

PAMIĘTNIKI  
Z OŚMNASTEGO WIEKU .

TOM X.

CZĘŚĆ DRUGA

DOKUMENTA DO HISTORII  
DRUGIEGO I TRZECIEGO PODZIAŁU

POZNAŃ

NAKLADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUR

1868

**PAMIETNIKI**  
**Z ÓSMNASTEGO WIEKU**

---

TOM X.

**CZĘŚĆ DRUGA**

DOKUMENTA DO HISTORJI  
**DRUGIEGO I TRZECIEGO PODZIAŁU**

---

*J. Lipiński*

**POZNAN**

NAKLADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO

1868

K-24/85



OSTATNIE LATA

PANOWANIA

# STANISŁAWA AUGUSTA

DOKUMENTA DO HISTORII

DRUGIEGO I TRZECIEGO PODZIAŁU

WYDAŁ.

WALERYAN KALINKA.

POZNAŃ

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO

1868

OSTATNIE JAZA  
KAWCZKA  
STANISŁAWA AUGUSTA

PODZIAŁ DO HISTORJI  
DRUGIEGO I TRZECIEGO PODZIAŁU

WARSZAWA  
1858

POZNAŃ

W KRAJACH KSIĘSTWA IAZA KONSTANTEGO KAWCZKI

1858

STANISŁAW AUGUST

# DOKUMENTA

DO HISTORJI

## DRUGIEGO I TRZECIEGO PODZIAŁU

DOKUMENTA

DO HISTORJI

DRUGIEGO I TRZECIEGO PODZIAŁU

I  
KORESPONDENCYA  
KRÓLA Z KICIŃSKIM

SZEFEM GABINETU.

1787

KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(List od Mniszcha. — Nowiny kijowskie. — Dobre wróżby Stackelberga.)

Z Bubnowa, 7 marca 1787.

W oczekiwaniu kressu warszawskiego anticipative pisać zaczynam do Was. — W Łukowcu u Wojewody czerniechowskiego (Wilgi) doszedł mi list marszałka Mniszcha (z Kijowa), z którego wypisuję sequentia, pod datą 6<sup>o</sup> Martii.

« Le Palatin de Russie (Félix Potocki) est arrivé depuis » le 3 janvier (jest już z powrotem z Kijowa), très-gai, très- » parlant, très-caressant. Il m'a apporté une lettre de l'Ambas- » sateur de Kiiow qui présente ses respects à Votre Majesté » et dit: L'entrevue ne pouvait être décidée sans le désir » de manifester l'amitié que l'Impératrice a pour le Roi. » Tous les bruits d'entrée de troupes et surtout l'objet qui » devait la motiver sont évanouis. Quand les détracteurs et

» les mécontents verront le cas que l'Impératrice fait du Roi,  
 » il est tout naturel que le vertige s'évanouira aussi, et  
 » il me semble qu'il ne faudra, pour vivre heureux et tran-  
 » quille, que de la philosophie et du concert. Le *putk* (ré-  
 » giment) de Woronez est commandé à Smiła pour y faire  
 » ses humanités (?).

» Au nombre des bâtiments qui composent la flottille  
 » de Kiiow est un yacht qui vous est destiné, Sire; vous y  
 » trouverez un appartement complet, orné avec goût et  
 » magnificence.

» M. de Ségur a fait une maladie assez grave. Le prince Po-  
 » temkin se répand plus qu'à l'ordinaire. Il y a assemblée  
 » alternativement chez la Palatine de Russie et chez M<sup>me</sup> Bra-  
 » nicka. Le mari et l'oncle de celle-ci doivent se rendre sous  
 » peu de jours à Białocerkiew, et de là ils viendront rendre leurs  
 » devoirs à Votre Majesté à Kaniow. Au reste, la vie à Kiiow  
 » est assez monotone, la cour peu nombreuse, et l'affluence  
 » des étrangers moins considérable que je ne le croyais. On  
 » assure que l'Empereur ne s'y rendra pas. Il est attendu  
 » à Léopol le 3 d'avril, il doit y séjourner dix jours, puis  
 » il se rendra à Brody où il s'arrêtera encore, ensuite il  
 » doit aller en Tauride si toutefois son mal d'yeux le lui  
 » permet. »

Nie wiem jakie wy tam wróżby ze słów Stackelberga zro-  
 bicie. Moja jest ta : że powierchowne grzeczności dla mnie  
 cośkolwiek powściągną przeciwników, że sejm ordynaryjny  
 wolny, trochę mniej burzliwy, dozwoli troszkę fraszek popra-  
 wić, a zresztą że po filozofsku małościami kontentować się  
 każą.

Mimo takiego sobie wrażenia, grzecznym i wesołym pokazać  
 się tam chcę i spodziewam się.

## KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Bniński stara się pozyskać od Imperatorowej zalecenie do buławy polnej.)

Z Wiśniowca, dnia 10 marca 1787.

Mam list od Nassaua de 5, w którym mię upewnia, że i Am-  
 basador i Potemkin obiecali mu, że Bniński który jest w Ki-  
 jowie, nie pozyszcze rekomendacyi do nabycia buławy pol-  
 nej koronnej. Ambasador Nassauowi powiadał o liście moim  
 do siebie w tój materji pisany (1). Ambasador w liście  
 swoim do Mniszcha, który tu cały czytałem, przyznaje, że  
 Nassau wielce użytecznie mi służył u Potemkina. Trzeba, przy  
 pozdrowieniu mém, marszałkowi Raczyńskiemu dać wiedzieć  
 o tém że Bniński nic nie wskórał.

## KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Wiadomości od Szczęsnego Potockiego z Kijowa. — Zaprasza Króla  
 do Tulczyna.)

Z Wiśniowca dnia 12 marca 1787.

Lubo wczoraj kress ztąd do Was wyszedł, jednak już dzisiaj  
 nazbierała się materya do nowego pisania. Naprzód łączę tu  
 kopią listu który dziś odebrałem od Ambasadora.

Wojewoda ruski przez Mniszcha kazał mię macać czybym  
 się dał mu uprosić, abym po Kaniowie zjechał do Tulczyna

(1) Bartoszewicz w *Znakomitych Mężach Polskich XVIII wieku*, daje in-  
 teresującą monografią tego de Nassau. Był polskim *indigeną* i dla tego  
 zapewne zamieścił go ów historyk w swym poczcie nie zawsze «znakomitych  
 mężów». Wszakże większym prawem niż my, mogliby go do swoich zali-  
 czyć Moskale, Francuzi i Hiszpanie. — O Bnińskim, także swego rodzaju  
 domowym awanturniku, podaje ciekawą wiadomość p. L. Wagner w *Konfe-  
 deracyi Wielko-Polskiej*, Poznań 1862 r.

na Święty Stanisław? dodając że chciałby tam kampanecik i święcenie chorągwi niedorobionych jeszcze dwóch odprawić, z przyjęciem poważnym i wielkimi grzecznościami. Zastanowiłem się nad efektem który ztąd in publico będzie wyciskał i któryby mógł być obrócony przez przeciwników w pozór, jakoby ja ich szukał, a ztąd ze szkodą sejmików. Kazałem więc odpowiedzieć, że w Kaniowie dopiero dam rezolucyą. Ale z różnych okoliczności i z listu nawet Ambasadora (który się już obiecał do Tulczyna) sądzę że na to jednak wyjdzie, że i ja tam być nie uniknę. Spodziewam się atoli potrafić, że to będzie sine dedecore. Tenże Wojwoda ruski powiadał tu, że pytającemu się jemu cicho Potemkina, czyli mamy się obawiać nowego zarwania Polski, z afektacyą bardzo głośno przy świadkach (Potemkin) powiedział dwa razy: poki Imperatorowa żyć będzie, nie pozwoli ani cała ziemi oderwać od Polski. Tenże Wojwoda ruski powiedział, że tam w Kijowie wcale nie widział apparencyi do wojennej imprezy przeciwko Turkom, i że ta wielość wojska rossyjskiego, tylko okazałości i bezpieczeństwa Imperatorowej zdaje się mieć pro objecto. Względem owego raportu swego o owych dziesięciu pułkach, explikował się tak: że ten oficer, który w jego przytomności do Białejcerkwi przyjechał, miał na piśmie dyspozycyą, którą pokazywał, na zakupienie żywności. A to pochodziło z opinii Romanzowa, że ta wielość wojska nie będzie mogła byćżywiona bez polskiego zboża. Ze jednak teraz inaczej się pokazało. Ze podradu nawet żadnego w Polsce nieuczyniono i że już wcale nie słyhać o żadnym wnijściu nowego wojska rossyjskiego, a że woronezki regiment na rekolekcyą posłany jest już *actu* do Smiły. Ze prawdziwie i exacte mówiąc, rozumie, że nad trzy tysięcy osób obojej płci nie wyprowadził z Polski ten regiment, i to prawdziwych Moskali, ale że zdzierstwa i gwałty bez końca i miary popełniali, a każdy szlachcic byle mógł uprosić ich od siebie wyjście, kwity dawał; zaczęła komisya owa byłaby bardzo trudna: i widzę z mowy Wojewody, że się on spodziewa, że ta komisya evanescet (1).

(1) Cfr. Hermann VI, 520.

Ze Wojewodzina ruska bawi Imperatorową swemi buffonerjami, to znać z różnych relacyj.

Powiedział i to Wojwoda, że w jego obecności, kazania dwa razy Potemkin przepowiadał hetmanowi Branickiemu, mówiąc: « Nie przystoi w stopniu będącemu osobistościami się rządzić na robienie psót, o ile okrytemu łaskami królewskimi. » Wojwoda ruski wyjechał ztąd dziś na Tulczyn do Kijowa, aby tam na imieniny żony stanął, a potem zaraz ma jechać do Kaniowa, *służyć Królowi jako komendant dywizyjny*. Jam wczoraj dość długo z nim rozmawiał w grzecznym tonie, ale bez wzmianki żadnej o sejmie przeszłym ani przyszłych rzeczach.

#### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Rozmowa z Potemkinem.)

Chwastow, dnia 21 marca 1787.

Ambasador, książę Potemkin, książę Nassau i hetman Branicki przyjechali tu wczoraj w jednej karecie o piątej po obiedzie.

Podziękowania moje za wyjście regimentu i obiecane już w blizkim skutku handlowne nasze awantaże, i dySSERTacje nad mapą chersonską i wiele nad erudycyami tauryckimi i plantami różnych pałaców księcia Potemkina i zamysłami jego fundowania Pijarów w Smile, a w Katerynosławiu akademii, gdzie przy wszystkich sciencyach poważnych ma być założone i conservatorium muzyczne, na formę weneckich i neapolitańskich pod dyrekcją kapelmajstra Sarti: te objekta mówię, zajęły cały wczorajszy wieczór. Ulokowałem ich jak mogłem w oficynie domku biskupiego w którym sam mieszkam, i który jest w swojej małości tak dobrze przybrany, że będę bardzo kontent, jeżeli w Kaniowie będę tak mieszkał jak tu. Zlecam WPanu za dobre, wygodne i obfite co do żywności

ugoszczenie moje tutaj, abys najuprzejmiej podziękował ode mnie JM. księdzu Biskupowi kijowskiemu. Przytomni księża, Ostrowski, Pałucki i Stecki są dla mnie wielce grzeczni i przyśłużni.

Księża Naruszewicza sam książę Potemkin zaprosił do Kijowa, i wiele i długo w noc już w swojej stancyi bawił się z nim. Poślę go tam z Platerem z Kaniowa. Na wielki tydzień z Kijowa powróci Naruszewicz do Kaniowa, do którego ksiądz Pałucki ma mi przysłać kilku księży łacińskich dla obrządków wielkotygodniowych.

Wczoraj Ambasador nie mógł momentu znaleźć dla osobnego ze mną mówienia. Dziś rano przyszedł do mnie, z okazaniem największej poufałości i przychylności. Upewniał mnie o wcale dobrej osobistej przyjaźni Imperatorowej dla mnie, na dowód czego przytoczył już uskutkowane wyjście regimentu i handlowe deklaracje (1). Z resztą podał samę Imperatorową pismo to moje, które miało tytuł : « *Souhaits du Roi.* » Mówi Ambassador że Imperatorowa wzięła do siebie to pismo i powiedziała mu że się drugą razą z nim o tém rozmówi. Ambasador ma przyjechać znowu drugą razą do mnie do Kaniowa z Bezborodkiem, o którym najwięcej dobrego mi powiedział.

Że oni czterej tu teraz przyjechali, to się stało z wyraźnego rozkazu Imperatorowej, która prócz tego, jeszcze z osobnym komplementem ma mi przysłać general-lieutenanta Romanzowa syna Feldmarszałka. Książę Potemkin w mundurze braclawskim i orderze polskim tu przyjechał (2). Wyszczególniać każde słowo, radę i przestrożę Ambasadora byłaby rzecz za długa. To tylko powiem, że za jego radą, przez Mniszcha marszałka będę pisał do Imperatorowej, na to, aby Mniszech mógł mieć audyencyą partykularną.

Dziś miałem wygodę z pół godzinki rozmawiać sam na sam

(1) Mowa o zamierzonym ukazie ogłaszającym wolność handlową w portach czarnomorskich, mocą którego zamiast cła, towary polskie jedynie transito opłacać miały.

(2) Jako świeży nabywca Smilańszczyzny, Potemkin za obywatela polskiego się uważał.

z księciem Potemkinem w tonie wcale poufałym. Nie powiedziałem nic nad miarę, którą mi radził Ambasador. A powiedziałem to : « Słyszałeś WPan zapewne wiele o przykrościach którem ponosił w tych kilku latach ostatnich » niewinnie. Kto mnie zna, wie, że nie mściwy ; ale że się » bronić muszę, to oczywistość okazuje. Byłoby przestano mi źle » czynić, ja szkodzić nie będę, ale przestrzegać powinienem, » żeby mnie nie uchybiano i krajowi nie szkodzono i moich » bliskich i wiernie służących nie prześladowano. »

Na to wszystko książę Potemkin odpowiadał tak : Co Potocki marszałek, to go mam za najgorszego człowieka w świecie ; Wojewodę ruskiego za rządzonego od żony, którą mam za wielką intrygantkę (komparował ją do zmarłej matki Króla szwedzkiego). Co hetman Branicki, to jest w duszy człowiek dobry i któryby się exponował i za WK. Mość, ale ma tę słabość, że się daje porządzać sobą złym ludziom i chociaż będzie obiecywał poprawę, znowu się daje usidlić. — Ja na to :

« Człowiek prawdziwie wojenny a cudzoziemców wygłuzował z wojska i inwalidów popsuł ; jedynie aby mi przekorę zrobić i moich najwierniejszych chciał martwić. »

On : « Prawda, znam że to bardzo źle, będę go odwracał od złych konnexyj ile będę mógł. »

Ja : « Powtarzam dzięki moje za wyprowadzenie regimentu, ale proszę abyś WPan dał poznać publico, że to się stało jedynie na moję prośbę, bo moi przeciwnicy będą mamili naszych domatorów, jakoby to oni uprosili. »

On : « Wydam na to ordynans, w którym wyraźnie powiem, że to jedynie na prośbę Króla samego stało się. Niewiem czy Wojewoda ruski bardzo sobie będzie życzył komisyi teraz. »

Ja : « Będzie to rzecz pracowita, ale tandem tać nie można że niewypowiedziane excesa ten regiment popełniał, który nakoniec w pokojach najlepszych psy stawiał a w innych miejscach rozbierał domy aby psiarnie stawiać. »

On : « Sołohub był Polak, powinien być lepiej od innych, a nie umiał trzymać komendy lubo w swoim kraju. »

Ja : « Zabytki to są Drewicza. Ale chwala Bogu że wyszedł ten regiment, więc nie gadajmy o tem. »



*On* : « W roku przyszłym ja spodziewam się być sam w Warszawie i z muzyką moją (ta to jest, gdzie tyle muzykantów ile nót w muzyce) (1).

Nassau słówkami arey użytecznie i zręcznie mi służy.

Branicki wczoraj był jak wilk zmokły, dziś trochę orzeźwia. Cała ta kompania od ósmej z rana wiska gra.

Książę Potemkin mówi, że probabilliter ledwie w pierwszych dniach maja przyjdzie Imperatorowej płynąć. Ale że popłynie zapewne.

Po tej rozmowie Ambasador się do mnie zbliżył i mówił mi o order błękitny dla Platery; gdym mu powiedział że tylko 24 godzin był urzędnikiem, ale nim nie jest, przestał na tém. Nim wyjedzie albo ztąd albo z Kaniowa powiem mu o Potockim, starościcu guzowskim, i przyczynie tej różności, ile że sam Potemkin miał mówić, że należałoby mu się dystynkcyą. Ambasador zaś mi mówił że mu Imperatorowa sama dała zrozumieć jak lubi i szanuje Potemkina.

Tenże Ambasador powiedział mi : że lubo jeszcze nie wie precise co, ale już zasłyszal, że między projektami Potemkina (a nikt nie jest w projekta obfitszy) ma się znajdować i to, żeby sobie wyrobić dla tej Smiły jakieś dostojenstwo na sejmie, niby go księżciem feudalnym robiące. Ależ to jeszcze Bóg i okoliczności odwróca!

Po napisaniu dotąd, jeszcze mi się udało mówić wraz i z Ambasadorem i z księciem Potemkinem właśnie o tym episkopie stuckim Sadkowskim, naprzód o przysiędze. Powiedział mi wyraźnie książę Potemkin : « Cette demande est juste. J'ai dit d'avance à notre Archevêque de Kiiow qu'il faut que Sadkowski prête ce serment. » Potem :

*Ja* : « Ale ten Episkop tymczasem robi w naszym kraju takie rzeczy, któreby mu nieuchodziły podobno w samej

(1) Orkiestra Potemkina składała się z samych tręb, z których każda jeden tylko ton wydawała. Do najdrobniejszej sztuczki potrzeba było najmniej trzydziestu muzykantów. Uwaga grających musiała być niezmiernie wielka; lecz zresztą ani zdolności, ani znajomości muzyki nie potrzebowali. Każdego prostego żołnierza można było wziąć do tej orkiestry; z praktyki samej mógł się on wyuczyć, kiedy zadąć przychodziła na niego kolej.

Moskwie, gdzie duch tolerancyi panuje teraz : to jest że *Filipowcow*, *Bohomotow* i innych podobnych rozkolczyków, których tu cokolwiek się znajduje, prześladowuje, bije i gwałtem do przystawania na swoją nieunią przymusza. »

*On* : « Zapewne żeby mu to nieuchodziło u nas i to nie powinno uchodzić. »

*Ja* : « On to tak umiał udać zręcznie przed księciem Radziwiłłem wojewodą wileńskim, że ten mu dał swoich żołnierzy do tych przymusów. »

*On* : « Byłby u nas za to karany. »

*Ja* : « Dochodzi mię, że tenże Sadkowski, oskarża nas w Moskwie, jakobyśmy tu krzywdzili nieunią odbierając im cerkwie do nich należące. »

*On* : « Prawda. »

*Ja* : « A toż takowym zaskarżeniem niestusznym i konsekwencyom z nich wynikającym, nigdy końca nie będzie, póki Wać Państwo nie zezwolicie na propozycyą, tak dawno odemnie czynioną, to jest : żeby komisarze obu stronni byli wyznaczeni z poprzedzającą determinacyą roku normalnego, która cerkiew do kogo ma należeć. »

*On* : « Zupełnie i z chęcią na to przystaję. »

Więc już teraz Ambasador ma wolne ręce do popierania tak odroczonego interesu.

Potem Ambasador mi powiedział cicho : « Ja podobno pojedę wodą z Imperatorową aż do Krzemieńczuka. Gdyby się WK. Mość zabawił choć parę dni jeszcze w Kaniowie, tobym się do Kaniowa wrócił, i z WK. Mością bym pojechał do Tulczyzna. »

*Ja* : « A nie zażyją przeciwnicy tej mojej wizyty na mamienie szkodliwe publiczności naszej? »

*On* : « Upewniam że nie, po lekcjach które teraz mieć będą i już mają; a w takiej pozycyi, to ta dobroć i owszem mnie samemu będzie zręczna, osobliwie do zwrócenia Wojewody ruskiego na dobrą drogę. »

*Ja* : « Gdy WPan ze mną tam jedziesz, to i ja pójdę za radą W Pana. »

*On* : « A krakowska podróż WK. Mości czy nieodmienna? »

*Ja*: « Oj nieodmienna. Nigdy znowu tak zręcznej okazji mieć nie będę poznania nie tylko Krakowa, ale i Buska, Miedzianej Góry i Rud Małachowskich, a przytém już całe województwo jest obwieszczone. »

On tedy nie w tém mi nie przeczył, ale na to wyjdzie probabiler ze w Wiśniowcu się rozstaniemy. On wprost do Warszawy, a ja na objazdkę wybierzemy się.

Potemkin jak się rozgadał o unii i dyzunii (a to jest materia ulubiona jego), powiedział mi te słowa: « Il serait aisé de s'entendre. Au bout du compte, personne ne comprend rien à la procession du Saint-Esprit: quant à la supériorité du Pape, il y aurait encore moyen, nous ne disputerions pas beaucoup là-dessus; mais il faudrait plus de condescendance du côté du Pape. Notre archevêque uni Lissowski a demandé au Pape seulement de permettre aux unis d'assimiler quelques articles du cérémoniel aux non unis: et le Pape a répondu négativement, en disant: Il faut maintenir le mur de séparation qui nous distingue. Le Pape se poudre, fait le beau, fait le fat, et ne songe pas assez au réel. »

Ja na to wyrażałem moję opinią wcale lepszą o Papieżu, i że lata a nie mąka bielą; potém sposobami, które zdają się najbardziej głaskać jego humor, skłaniałem go aby w to potrafił i w tém sławy i wdzięczności w potomności szukał, w dokazaniu złączenia wiarą, językiem, źródłem narodowém i bez tego już blizkich Rossyanów z Polakami, tak jakby interesem politycznym powinni być złączeni.

Zdał on się to chciwie przyjmować. Niech książę Prymas osądzi coby i jak do Rzymu czyli przez Ghigiottiego (1) czyli przez Nuncyusza o tém można nadmienić. *N. B.* że Nuncyusz imieniem papieżkiem mnie upraszał przed wyjazdem moim, abym fawore katolicyzmu użył téj mojej podróży.

Książę Nassau mi powierzył listu swego do żony, który proszę jęj odesłać; niech książę Prymas prosi ją o komunikacyą, jest ciekawy.

Prawie wszystkie anekdoty a mianowicie ta: że książę Potemkin za nos wzięwszy panią Branicką, przyprowadził ją do

(1) Szef w kancelaryi królewskiej do korespondencyi rzymskiej.

wgody z Ambasadorem, przez samego Ambasadora były mi konfirmowane.

Zgadało się o Rzymie i mianowicie o statuach tych dwóch królów Dacii, którzy są wyobrażeni z związanymi rękami. Z téj to okazji powiedział Potocki: « J'aime à voir des rois dans cet état, liés. » A na to Potemkin powiedział: « Si du temps d'Élisabeth il avait dit cela en Russie, elle l'aurait envoyé lié, lui, Potocki, en Sibérie. »

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

Z Kaniowa, 27 marca 1787.

(Cudzoziemscy goście. — Grzeczności od Imperatorowej.)

Po wyprawie ostatniego kressu, przyjechał tu w nocy z 25 na 26 currentis graf Romanzow generał-lieutenant, syn najstarszy feldmarszałka Romanzowa, przysłany od Imperatorowej z komplementem przywitania mnie w blizkiem sąsiedztwie i oświadczenia jej ztąd ukontentowania.

Dałem mu audyencyą w gabinecie moim (bo i tu przecie mam gabinet w którym pisuję) w której nagadawszy się z nim przez dobre pół godziny, o wszystkich potocznych rzeczach, o których przyzwoitość mówić dozwoliła, zaprosiłem go na obiad; a że w kompanii z nim przyjechał tu Hiszpan zowiący się Comte de Miranda w Meksyku urodzony, który służywszy wojskowo czas niejaki w Hiszpanii, od lat kilku wojażuje: przez Stambuł trafił do Chersonu, a tam od księcia Potemkina polubiony, objechał z nim Taurykę i przyjechał do Kijowa, mnie zaś partykularnie zalecony od księcia Nassau, zaprosiłem i tego na obiad (1). Do wieczora bawił tu Roman-

(1) Meksykańczyk, w służbie hiszpańskiej był generałem; w wojnie Hiszpanii z Anglią wydał admirałom angielskim plany i karty Kuby i innych osad hiszpańskich. Zmuszony do ucieczki pobierał pensyą od Anglii. W Kijowie przez Katarzynę dobrze przyjęty i z Mamonowem zaprzyjaźniony. (Ségur, *Mémoires*, III, 67, 205.)

zów. Zleciłem mu, najżywsze wyrazić dla Imperatorowej podziękowanie, tudzież uprzejmy ukłon dla ojca jego Feldmarszałka, jako dla tego, który sobie zjednał tyle błogosławieństw trwałych w Polsce, ile wraził strachu Turkom: a jako przyslanemu od Imperatorowej i synowi tak dobrego dla nas człowieka, dać mu kazałem przez Komarzewskiego w prezencie na wsiadaném, tabakierę sadzoną brylantami z portretem moim, którą z oświadczeniem bardzo wielkiego ukontentowania przyjął. Hiszpan zaś pozostał tu i jeszcze podobno z parę dni zabawi. Jest to człowiek niepospolity i całe swego własnego toku, któryby podobno rad w swoim kraju (w Meksyku) naśladować Washingtona; ale tego nie głosić, żeby mu nie zaszkodzić.

Mam wiadomość że tu kolejno mają zjeżdżać magnaty kijowskie, ponieważ razem w szczupłym Kaniowie nie zmieściliby się. Jam wczoraj wyprawił do Kijowa Naruszewicza z Platerem, którzy za tydzień powrócą. Ambasador i Bezborodko tu stanąć mają w teraźniejszym tygodniu.

Hetman Tyszkiewicz, potem książę Józef, potem Mniszchowie mają powrócić do mnie.

Ambasador przywiezie mi respons na owe moje *souhails*.

Tymczasem posyłam wam in oryginali, listy od Mniszcha, Ligna i Nassaua, które mi przywiózł wczoraj Romanzow, tudzież Wojewody ruskiego, który przyszedł przez inną okazją. Te okazują wszystkie dobre pozory. Jednak respons na «*souhails*» dopiero będzie istotą. Ale któż teraz zaręczyć może cożkolwiek, jeżeli Pan Bóg dopuści znowu wojny z Turkami? Jużci ja jeszcze rozumiem, że strona pokoju życząca w Kijowie przemoże, ale wszelako rzecz na cienkim włosku wisi.

Jam dziś rano naradzał się z księciem podskarbin (Stan. Poniatowskim), Dzieduszyckim, Debolim i Komarzewskim. Konkluzya nasza jest ta: że jeżeli Stackelberg i Bezborodko nie zaczną sami do mnie gadać o tej wojnie, ja się ich spytam, co mi każą wierzyć o niej? a według ich na to odpowiedzi, może wypadnie przyzwoitość żebym im powiedział: Wac Państwo wiecie najlepiej, w jakiej sytuacji chcieliście mieć mnie i Polskę, a zatem jeśli chcecie żeby się ona wam na

co przydała, wiecie takż jakby temu trzeba zaradzić. Ja tylko dobrą chęć moje wam mogę ofiarować.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Rozmowa z hr. Bezborodkiem.)

Z Kaniowa, 29 marca 1787.

Dnia wczorajszego w nocy przyjechał graf Szuwałow, który jest orderat S<sup>co</sup> Jędrzeja, ma rangę generała en chef, jest autorem i prezydentem banku rossyjskiego i wielu innych imprez, jako to dróg publicznych, etc. W kompanii z nim przyjechali: szambelan Neledymski, mój dawny znajomy, kamerjunker Koczubej, siostrzeniec Bezborodki i młody Szuwałow, syn wyż wspomnianego. Ten wczoraj przed obiadem miał audyencyą u mnie i oddał mi list Imperatorowej, którego kopią tu łączę, a którego oryginał cały i nawet koperta, napisane były ręką samą Imperatorową (1). Ta zaś kopia, którą wam posyłam, jest ta sama, którą graf Szuwałow oddał generałowi Komarzewskiemu przed audyencyą. Pierwszy raz przecie kopią listu, przed oddaniem listu, odebrałem. Ten Szuwałow, jest to syn Piotra Szuwałowa, który za Elżbiety imperatorowej był generałem artylerji; jest to ten który wiersze francuzkie pisywał z pochwałą za to Voltaira.

Względem tedy niego wszystkie przyzwoite grzeczności czynione były przez całe wczoraj, zakończyły się po wieczery, oddaniem jemu przez Komarzewskiego tabakierki z portretem, bogatszej od tej którą wziął Romanzof.

Wczoraj po obiedzie około czwartej, przyjechali razem: Ambasador, graf Bezborodko, general-lieutenant Lewaszow orderat polski i generał Strekałow, który jest teraz sekretarzem

(1) Listu tego nie mamy jak i w ogóle allegatów, o których Król dość często w tej korespondencyi wspomina.

rzem gabinetu, bo jest niby podskarbin nadwornym Imperatorowej, a oraz dyrektorem teatru. Jest to ten sam, który podczas interregnum, przywiózł był ów list do Księcia wojewody ruskiego nieboszczyka (Augusta Czartoryskiego). Nim dalej pójde wspomnę tu, że dobrze jest przeczytać wprzód listy Mniszcha i ks. Nassau, które tu łączy.

Po pierwszym przywitaniu, dał mi zrozumieć Ambasador, żebym otwarcie i poufale postępował z Bezborodkiem, i prawie jego przed sobą kładł, mówiąc: « *Il est rare qu'un ambassadeur ait à présenter son chef au souverain auprès duquel il réside.* » Gdy przyszedł Bezborodko do gabinetu mego sam, po pierwszych komplementach powiedział mi że Imperatorowa jest intencyonowana dać order Ści Katarzyny naszej pani Mniszchowej; ale że chce wprzód wiedzieć, czyli ja jej pozwalam go przyjąć? Naturalnie, odpowiedziałem jak najwdzięczniej. Wtedy dodał on, że Mniszchowie nic o tém nie wiedzą i wiedzieć nie będą aż do ozdobienia.

Potém pytałem Bezborodki, co trzeba wierzyć o wojnie tureckiej? — *On*: « Nie tak blisko do zerwania, jak niektórzy rozumieją. » — *Ja*: « Wiadome być powinny dawno chęci i żądania moje ażebym ja i naród mój, mogliśmy się stać użytecznymi Imperatorowej. Dobrą wolą moją i dziś oświadczam, wezwania i porozumienia oczekuję. » — *On*: Intenycje WK. Mości są zupełnie znane. Trzeba tylko trochę spokojniejszego czasu do uskutecznienia onych. » — *Ja* (już trochę strwożony tą odpowiedzią, wyraźnie o sejmie gadać nie chciałem, tylkom powiedział): « Póki będę przymuszany cały mój obrót na obronę tylko moje obracać, przeciwko domowej złości, jaka się osobliwie na ostatnich trzech sejmach pokazała, przy najlepszej chęci skutkować nie potrafię. » — *On*: « Temu już jest i będzie lepiej zaradzono że WK. Mość takowych przykrości miewać nie będziesz. » — Na tém zeszło wczoraj.

Dziś o dziesiątej zrana przyszedł Ambasador do mnie sam tylko. — Po bardzo serdecznych z obu stron oświadczeniach, zacząłem od wyrazu troskliwości mojej, czyli sejmu konfederackiego i aliansu od nas żadanego, nadzieja dla nas nie upada? — *On*: « Mówiłem powtórnie z Imperatorową o skrypcie

WK. Mości tytułowanym *Souhais du Roi*, odpowiedziała mi: « Jeszcze to półtora lat do sejmu, jest czas o tém radzić; » jednak każe ja Bezborodce z tobą nad tym skrypsem zasiąść: » *ale co aliens, to jest rzecz taka, którą ja wielce gustuję i trzeba to zrobić i wcale trzeba.* » Dołożył Ambasador że i ks. Potemkin jasno mówi, że tego trzeba; a potém znowu dołożył: mów WK. Mość jasno i poufale o wszystkim z Bezborodkiem, bo to jest człowiek dobry, sekretny, i nad wszystkich inszych kredyt mający u Imperatorowej, tak dalece że go i sam ks. Potemkin mocno potrzebuje menażować. — *Ja*: « Co ja mam Królowi ruskiemu odpisać względem Ogińskiego? » — *On*: « Probowałem favore Ogińskiego, ale darmo, wcale darmo, aż się obruszyła Pani, mówiąc: « *J'ai été au-devant de cet homme-là; je l'ai poussé au gd. généralat même avec injustice, et il a massacré par surprise un détachement de mes troupes (1), puis-je pardonner cela?* » Więc W.K. Mość odpisz Królowi pruskiemu, że Imperatorowa pamięta swoje do hetmana Ogińskiego urazy. »

*Ja*: « Dzieduszycykiem W.Pan wczoraj nadmieniałeś o formularzu przysięgi dla ks. Sadkowskiego. » — *On*: « Niech mi to poda dzisiaj. Naradzimy się z Bezborodkiem. » — *Ja*: « Raczyński chorował; myśli się otwierały o następcy jego. Ja mam arcydobrze i bezpłatnie zasługującego mi się w różnym gatunku od lat kilkunastu Kasztelana czerskiego. Wiem że Wojnickiego wprzód chciałbyś W.Pan ulokować in ministerio; ale téż jego ukontentowawszy, przecież jedynie na honor służącemu, a zdatnemu, upewnić ministeryum chciałbym. » — *On*: « Daję słowo, że mu będę sam pomocnym. » — *Ja*: « O metryce kijowskiej i kilku innych rzeczach pomniejszych mówiłem potém. » — *On*: « O metryce mów WK. Mość także z Bezborodkiem. Drugie fraszki zaniechać można, jedynie trzymając się teraz aliansu i sejmu konfederackiego. »

Po téj rozmowie, w godzinę nastąpiła druga, między mną, Ambasadorem i Bezborodkiem. W téj po różnych dyskursach

(1) W potyczce pod Chomskiem, 6 Września 1771, w której padło trzysta Moskali a pięćset wzięto do niewoli.



przyszło na to, że Bezborodko mi powiedział już sam : że Imperatorowa sama żąda tego ścisłego aliansu z Polską ; że on znając że trzeba na ten koniec sejmku konfederackiego będzie sam doradzał swęj pani, aby już zezwoliła na sejm konfederacki i na te rzeczy, które są wyrażone w piśmie : *Schuits du Roi*.

Były potem traktowane insze punkta, jako to, przysięga Sadkowskiego, dokończenie suchej granicy między Nowo-Serwią a naszym Pobereżem ; rozkazy do Bułhakowa, favore handlu naszego na Dniestrze, etc., etc. Że te punkta potrzebowały czasu i roztrząsania, conventum jest między nami : że poukładawszy do tego osobne pisma, te będą przesłane do Kijowa Ambasadorowi, a przez niego Bezborodce, a przez tego Imperatorowej podane. Te kopie ja wam prześlę przyszłym kressem.

Była potem mowa o pomniejszych rzeczach i moment tak pomyślny, że nawet ową zaległość Szmula żyda 7 000 wyskutkować prawie obiecał Bezborodko, i dla brata Cruty uproszoną łaskę przez naszego Crutę. — Więc tym dwóm możecie kazać powiedzieć, że i o nich nie zapominałem. Za Szmulem i Ambassador przecie dał dobre słówko. Podobno i dla Kirora adjutanta uda mi się.

Ze tu w wielkiej modzie, nie tylko u księcia Potemkina ale i u samęj Pani, są erudyce etymologiczne, więc przypodobaną będzie tu książka « *Recherches de l'abbé Guérin pour concilier l'histoire et la mythologie des Égyptiens avec l'histoire sainte.* » Niech WPanu Reverdil (1) wyda tę książkę, jest ona we trzech czyli we czterech tomach. Les paroles françaises du titre ne sont pas précisément les mêmes que j'ai écrites ci-dessus, mais c'en est le sens et Reverdil ne s'y trompera pas.

Książdz Ostrowski ex-jezuita, rządzący ekonomią biskupstwa kijowskiego, powiedział mi że był przytomny przed lat podobno 30 fundacyi pałacu zaslawskiego, i że w głębokości łokci 12 wykopano w oczach jego, nie tylko szkie-

(1) Dyrektor biblioteki królewskiej.

let, ale po części i figurę całą stonia skamieniałego, którą rzemieślnicy niezgrabni potłukli. Dopytajcie się księżnej marszałkowej Sanguszkowej czyli to prawda ?

Właśnie teraz odbieram list WPanu de 23 præsentis. Niechże już przy Trabinie zostanie komis stanowniczy dla cesarza. Dziwno mi, że o Byszewskim młodemu pisząc, ani WPan ani książe Prymas, nie przypomnieliście sobie, że Byszewskiemu młodemu tej zimy właśnie dałem pułk po Goryczu wakujący. Pilność na Turków jest zalecona Witowi. — List księcia Prymasa de 23, będzie oddany Naruszewiczowi, za jego powrotem z Kijowa, którego spodziewam się za cztery dni.

Bezborodce dałem nie tabakierkę ale portret duży uklebotowany, w cenie blisko 3000 duk.

Dosyć na dzisiaj. — Vale et me ama.

Podkanclerzego Chreptowicza proś WPan imieniem mojem żeby napisał do Ogińskiego hetmana, że ja nie mogąc mu dać dobrej nowiny, nie mogłem się odważyć pisać do niego, ale będę upatrywał lepszej pory. Chreptowicz niech czyta to, co tu jest w annexie dla Bucholtza, i list mój do Króla pruskiego.

« Vous direz à M. Bucholtz, en le saluant de ma part, que l'ambassadeur comte Stackelberg m'a dit ici aujourd'hui, que, d'après ma prière, il a fait ce qu'il a pu pour rendre efficace auprès de Sa Majesté l'Impératrice, l'intérêt que daigne prendre aux affaires du gd. général comte Ogiński, Sa Majesté le roi de Prusse. Mais qu'il est obligé à son grand regret de me dire que, non-seulement Sa Majesté l'Impératrice n'a pas voulu condescendre aux vœux du comte Ogiński, mais qu'elle y témoigne très-énergiquement se souvenir des sujets de mécontentement que lui a donnés le comte Ogiński ; de sorte qu'il ne pouvait que m'avouer qu'il n'y a absolument rien à tenter seulement en faveur du comte Ogiński.

» Ceci est cause que je ne puis donner d'autre réponse à Sa Majesté le roi de Prusse, que celle que je joins ici en original à remettre à M. de Bucholtz, et en copie pour vous. »

W liście z d. 31 marca z Kaniowa, Król dodaje :

« Jeszcze to trzeba wam donieść, że Bezborodko będąc tu, wspominał o tém, że trzebaby położyć annum normalem do komisji która ma decydować o posesyi spokojnej odtąd cerkwi uniackich i dyzunickich. Poszliśmy ad documenta. Pokazało się, że w traktacie 1773 odwołano się do traktatu 1768, a tam powiedziano : *uti possidemus*. Chciałem ja dołożyć i ten punkt do skryptu sub lit. A. Dzieduszycki mi przełożył, że lepiej z naszej strony nie popychać tego i lepiej czekać, żeby oni to popychali. Przystałem na tej jego radzie. Bydź może jednak, że im to i z Kijowa przypomną. Wszelako Dzieduszycki i Deboli są w zdaniu, że gdy posesya jaka była in 1768 stanie się regułą, my na tém szkodować nie będziemy, ponieważ dopiero po tej dacie, pod czas wojny tureckiej najwięcej, wojsko moskiewskie poczęło odbierać nam cerkwie. »

#### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Naruszewicz wielce przez Imperatorową glaskany. — Dwór kijowski.)

Z Kaniowa, 5 kwietnia 1787.

Responsu jeszcze nie mam definitive ani na alians ani na sejm konfederacki, ani na skrypta A i B. których kopie posłałem W Panu przez ostatnią kressę. Tymczasem ton w Kijowie utrzymuje się dla mnie dobry, we wszystkich małych rzeczach. Magnaty kijowskie zaraz po świętach znowu zaczęły jeździć tutaj.

Książdz Naruszewicz i Plater bardzo grzecznie i z dystynkcyą przyjęci tam byli, osobliwie Naruszewicz z którym Imperatorowa kilkakrotnie gadała; historyi i wszystkich dzieł jego egzemplarza dla Imperatorowej a na ostatek wierszów dla niej żądał Potemkin od niego. Po pożegnaniu, Naruszewiczowi od Imperatorowej dano krzyż i pierścień bogate i *qua literatowi*

à la Louis XIV pensją 1500 rubli. Naruszewicz zdziwiony nie odpowiedział. Myśl jest taka : że gdy biskupem i senatorem już aktualnym zostanie, wtedy za pensją podziękuje (1). Pisma na oskarżenie mnie, przeciwnicy w Kijowie nie podawali żadnego, tylko insynnacye słowne, ale bez skutku.

Wojny z Turkami probabilissime nie będzie. Podziału ani zamiany żadnej części Polski zapewne nie będzie.

Respons na przyjęcie przezemnie ojcostwa chrzestnego, jeszcze zawieszony.

Branickiego hetmana osobiście lubi Imperatorowa, bo ma tę opinią, że byłby to w potrzebie un chevalier à elle.

Sapieha zaś i marszałek Potocki (Ignacy), lubo u Branickiego mieszkający, nie tylko bez favorów ale ze wzgardą są traktowani; jednak dosiadają w Kijowie. Książdz Potemkin pierwszego nazywa un scélerat, drugiego le prince menteur et pisseur. Kiedy Potemkin u Branickiego ma jeść objad, to Potockiego ostrzegają aby gdzie indziej jadł; jednak dosiadają. Potocki marszałek zrobił sobie u Segura posła francuskiego przystęp bardzo ścisły, o którym sam poczciwy Nassau mnie przestrzegł. A to tym sposobem : Francya per omnia wojny tureckiej nie chce; ma Segur rozkazy i świeże i dawne najmocniejsze, i ma nadzieję odwrócić tę wojnę; Potocki marszałek wyperswadował mu, że ja jedynie tym końcem tu zjechałem, abym Moskwę do wojny tureckiej pobudził, i Polskę w nią wplątał. Ta więc zła wola Segura przeciwko mnie upadnie, jak prędko wojna Turecka upadnie.

Staranie się czyni, aby Potocki i Sapieha nic nie wysiedzieli. Bniński już wyjechał nic nie wskórawszy.

Segur miał rozkaz bytność pana Bonneau jako konsula w Warszawie mocno popierać; ale że Imperatorowa obruszyła się mówiąc : « Je ne veux pas souffrir à Varsovie ce libelliste, » qui a écrit contre moi et le Roi. » — Probabile że Segur się ugnie, ile że mimo traktat handlowy, Imperatorowa okazuje

(1) Tak się też stało. Zostawszy biskupem smoleńskim, choć nie miał wcale dochodów posażnego biskupstwa, oświadczył na sejmie (22 grudnia 1787) że zrzeka się swęj pensyi. Nikt przecież nie brał mu jęj za złe; owszem mówiono że « takie pensye raczćj zaszczyt krajowi przynoszą. »

bardzo jawno disgust swój przeciwko Francuzom i francuzczyźnie wszelkiej; a przytem Segur pewnie sakryfikować będzie ten obiekt pana Bonneau mniejszy obiektowi większemu, odwrócenia wojny tureckiej. Dillon i synowie nawet księcia de Ligne, źle bardzo są traktowani, lubo ojciec jeszcze służy do zabawy. Dworscy rosyjscy pozwalają sobie często i dość głośno, Cobenzla (posła austriackiego) nazywać « le bouffon de la cour » dla jego nieograniczonych podłych pochlebstw, co mu czasem i sama Pani daje poznawać.

Ten ambasador, po nim Francuz i Angielczyk (NB. personalnie wielce szacowany, lubo z dworu jego niekontenci) a dopiero nasz ambasador Stackelberg, gdy wieczorają prawie codziennie u Mamonowa, siadają po bokach stołu, a on na ostrzu sam jeden w krześle na pierwszym miejscu.

Mamonów, przez marszałka Mniszcha, pięknie mnie czyni oświadczenia.

W przeszłą niedzielę, kazano być państwu Mniszchom przed obiadem wcześniej u Imperatorowej, która kazała wprowadzić do siebie Marszałkową, a sama wyszedłszy potem do pierwszego pokoju, spytała tam Mniszcha « N'êtes-vous pas inquiet de votre femme? Elle est actuellement occupée chez moi à faire toilette. » A w tym wyszła już wystrojona Branicka w order; dopiero dorozumiał się Mniszech, i zaraz potem wyszła Mniszechowa także w orderze. Ale Imperatorowa nie tylko Mniszechowej pierwiej dała order, ale i w siadaniu do stołu, palcem wskazała Branickiej aby się ustąpiła Mniszechowej.

#### KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Pałac w Warszawie dla Stackelberga. — Sprawy idą tępo.)

Warszawa, dnia 10 kwietnia 1787.

Jak tylko książę Jmé Prymas powróci, zakrzętniemy się żywo około domu dla posła; pisząc wczoraj do Księcia Jmci o tém,

wyraziłem: iż gdy poseł tak mocno sobie tego życzy, i WK. Mość tak usilnie pragniesz mu dopomódz, tedy książę Jmé Prymas może znajdzie sposób doprowadzenia do skutku tych żądań, zagrzewając mocniej kanclerza Małachowskiego, który wszystkich kredytorów Ponińskiego na pałacu lokowanych, trzyma właśnie pod ręką: a gdyby potrzeba było z parę tysięcy czerwonych złp. na ochłodzenie tego domu wewnątrz i powierszchu, na co żąd inąd nie byłoby funduszu; tedy mojem zdaniem, zastąpić ten wydatek z kassy WK. Mości, byłoby prezentem politycznym dla Ambasadora, tak nam dziś potrzebnego i uslužnego. Czekam co Książę odpowie.

W liście z 11 kwietnia Król pisze do Kicińskiego:

« Posyłam kopią dwóch listów pana Stackelberga, którem wczoraj odebrał. Każą praktykować cnotę cierpliwości, i w tej się ćwiczyć.... Sam nawet Ambasador musi długo czekać i nie codziennie tam przed nim drzwi otwierają, mimo wszystkie pochlebne anekdoty, które on przedemną o sobie powiadał i do Warszawy zapewne napisał. Bezborodko jest jeden tylko, który robi wszystko to, gdzie pisać trzeba. A sam leniwy. A bardzo ma wiele do czynienia. I Wielki też tydzień był na przeszkodzie; a Turcy u nich teraz zajmują prawie wszystkie myśli. Jużci finalnie z wojny tej nie będzie probabiliter, bo i Francya jasno i Cesarz półgębkiem przeszkadzają. Ale też grzmi na nich (na Francją i Cesarza) w Kijowie. »

#### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Nowe grzeczności od Imperatorowej. — Projekta Branickiego.)

Z Kaniowa, 15 kwietnia 1787.

Mniszchowie powrócili wczoraj. Dziś dwóch z dworu kijowskiego szambelanów Wałujew i Sołtykow i kamerjunker Bibikow odnowili wizyty kijowskie. Jutro tu mają być Szu-

wałow podkomorzy z Naryszkinem koniuszym. Niby z wygadania, pod wielkim sekretem, oznajmili że Potemkin tu będzie lada dzień i podobno Stackelberg, a Imperatowa wymierzy swoje płynienie tak, żeby na sam święty Stanisław stanąć nad brzegiem tutejszym. Grzeczności więc trwają. In essentialibus coraz trudniejsza moja rola, ztąd że Potemkin coraz bardziej oświadczając przyjaźń, coraz bardziej się też dopytuje, jakie to tam rządy naszego Ambasadora? Ten z swojej strony w niektórych rzeczach lubo pofiglował, ale w kilku też dobrze usłużył, i świeżo onegdaj ostrzeżeniem ważnym. Ja Boga proszę o roztropność i ostrożność największą. To prawda że w Kijowie mały jest nasz Ambasadur, ale nie wątpię że powróci do Warszawy i będzie puszył nie ledwo (1).

Potemkin napał się koniecznie, żeby Naruszewicz znów jechał do Kijowa. Szczęściem dowiedzieliśmy się z boku, że on powziął taką wiarę do Naruszewicza, że od niego chce wiedzieć czyli ma, czyli nie ma racyj uskarżać się hetman Branicki? Ten zaś czując, że teraz trzeba być niby lepszym dla mnie, poddał Potemkinowi myśl, żeby mnie wrócić dyspozycją starostw a Radę skasować. Siebie zaś proponuje pro primo operario. Ja tedy do Nassaua i do Stackelberga piszę uti in annexis, przeciwko temu wszystkiemu. A Naruszewicz niby nie wiedzący, po co jest tam sprowadzony, jedzie munitus wszystkimi informacjami. Bóg łaskaw że jego powieści żąda wierzyć Potemkin.

List Mniszcha do mnie, który poprzedził jego powrót, łączę tu także bo continet niektóre wiadomości.

Książę Stanisław jest teraz bardzo dobrze położony u Potemkina i u Imperatorowej.

Jego wyszłę do Kijowa z listem winszującym Imperatorowej dnia jej urodzenia 2<sup>o</sup> Maja. Jest żądany książę Stanisław, aby także pojechał do Chersonu, i pojedzie.

(1) Uderzało to wszystkich co Stackelberga pierwiej w Warszawie widzieli. « Je revis, m'óvi Ségur, avec un vif plaisir le comte Stackelberg arrivant de Varsovie. Mais quelle différence je trouvais en lui! c'était une autre personne: le fier et somptueux vice-roi de Pologne était devenu en Russie un courtisan presque confondu dans la foule; il me semblait voir un prince détroné. » (*Mémoires*, III, 51.)

Wojewoda ruski ma tu być dzisiaj. Książę Sapieha już przyjechał. Wojewodę będę bardziej głaskał i powoli od spółki hetmańskiej odprowadzał. Ten wojewoda pozyskał cokolwiek łaski u Imperatorowej; żona zaś jego wypadła z łaski.

Dość na dzisiaj, bądźcie zdrowi. Braci, Siostrę i Synowice serdecznie ściskam.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Rozmowa z Szczęsnym Potockim. — Polacy w Kijowie.)

Z Kaniowa, 17 kwietnia 1787.

Książę strażnik Sanguszko ostrzegł mię tu, że hetman Branicki oświadczył się w Kijowie z trudnościami dla hrabi Tarnowskiego, mówiąc, że ma na sobie kondemnaty, które go do deputacyi wołyńskiej nie puszczą.

Gdy tu był wczoraj Wojewoda ruski, rzekłem do niego: WPan nietylko byłeś przytomny w Wasilewszczyźnie, gdym go do deputacyi wołyńskiej wzywał, ale i obiecałeś mi że będziesz mu do tego pomocnym. Dziś słyszę, hetman Branicki chce mu przeszkadzać. WPan w ścisłości z nim zostając, możesz go łatwo odwrócić od tego zamysłu.

Wojewoda: « Prawda jest, że mi Hetman dał poznać tę chęć przeszkodzenia Hrabi, który mówi, że kilka inszych kondemnat łatwo uspokoi, tylko tój nie, którą Hetman wraz z dobrami jakiemiś kupił od Karwickiego. Hrabia prosił mnie, abym superarbitrem podjął się być tój sprawy. Odpowiedziałem, że przyjmę tę funkcją, byle Hetman na to zezwolił; ale o tój wątplię, bo Hetman sam nigdy prawnym interesem nie chce się zatrudniać, tylko zawsze zdaje się w takich materyach na prawników, którzy umyślnie wicherzą i przedłużają aby byli jemu dłużej potrzebni. »

Ja: « Pojmuję że tak jest jak WPan mówisz, ale tak trzymam, że gdy WPan seryo powiesz Hetmanowi, że żadasz, aby Tar-



nowski nie miał tój przeszkody, to Hetman, który tak bardzo popisuje się ścisłością swoją z WPanem, osobiwie w terażniejszych okolicznościach, będzie powolnym zdaniu W Pana, byle było jasno i szczerze okazane. Mniemam oraz, że W Pan sam radbyś przecie w czémsiś dogodzić mnie teraz. »

*Wojewoda* : « I teraz i zawsze... » I tu począł zaraz coś bąkać niby stylem exkuzy za rzeczy przeszłe.

*Ja* : « Niegadajmy jeszcze teraz o rzeczach przeszłych. Tyle tylko powiem, że pośrodku najtkliwszych nieukontentowań, do których dałeś mi W Pan okazye, tój opinii o W Panu nie straciłem, że przy osobistych innych enotach i przymiotach; masz tę chęć prawdziwą (lubo owszem in practica cudzemi zdaniemomyłoną) aby się działo dobrze i uczciwie w kraju (1). Wszak W Pan sam przyznasz że było w tych leciech kilku deputatów wołyńskich i czerniechowskich prawdziwie szpecących trybunały; a więc że należy o to się starać, aby tam jak wszędzie deputatów robić, którzyby własnym majątkiem i własnym zdaniem, mogli i chcieli sędziowską odbywać funkcją. »

*Wojewoda* : « Prawda, że o to starać się trzeba. »

*Ja* : « Więc gdy teraz ja W Panu taką czynię prośbę, która inszego celu niema jak dobro publiczne, a której wykonaniem W Pan możesz sobie zrobić u mnie przypodobanie, spodziewać się powinienem, że się W Pan istotnie do tego przyłożysz. »

Wojewoda niby to przyrzekł, ale nie ze wszystkim jasno. Jeszcze ja to ponowię w Tulczynie; on dziś ztąd pojechał do Tulczyna, czynić tam swoje przygotowania do mego przyjęcia. Był tu z nim i z nim pojechał Seweryn Potocki, który mi list oddał od żony, bardzo serdecznym (jak zwykła) stylem do mnie pisany, zapraszający mnie, abym na Ładyżyn gdzie ona mieszka trakt obrócił. Odpisałem takowymże stylem, że ponieważ nie o miejsce, nie o próżną okazałość idzie bycia u niej, tylko o widzenie jój; więc gdy jest insza droga ztąd do

(1) Król mówił to szczerze; czynił on zawsze znaczną różnicę między Potockim a Branickim i Rzewuskim.

Tulczyna daleko bliższa, a Ładyżyn tylko o trzy mile leży od Tulczyna, więc niech tam zjedzie i tam się ze mną bawi, a subiekcyi sobie nie robi w przyjmowaniu mnie w ciasnym domku, gdzie ledwo się sama mieści ile że teraz w ciąży, która jój była i do kijowskiej bytności przeszkodą. I gdym panu Sewerynowi i Wojewodzie toż samo powiedział, przyjęli to bardzo dobrze.

Wojewodzina ruska z hetmanową Branicką, chciały szydzić z marszałkowej Mniszechowej, a z drugimi szydziła często z Branickiej. Wszystkim znana, nie wyniosła dla siebie estymacyi od nikogo z Kijowa, tylko sznur pereł od Imperatorowej, a Pelisia córeczka jakiś prezencik także tytuło miłego dziecięcia. Wojewoda w lepszej postawie trochę wyjechał z Kijowa, niżeli ją miał na początku. Marszałek Potocki weale w niedobrej estymacyi, wyjechał już miał z Kijowa. Sapięha general, takóž dotychczas źle weale tam wspomniany; jednak po dwadzieścia-cztero godzinnęj tu bytności tam powrócił. Wojewoda ruski tu sam przedemną ganił u stołu sposób mówienia jego coraz krzykliwszy.

Koniuszy w. rossyjski Nariszkin, ów Low Alexandrycz, co to niegdyś bywał mój intimus, i Iwan Iwanicz Szuwałow podkomorzy w. rossyjski, niegdyś faworyt Elzbiety, obaj teraz orderaci świętego Jędrzeja, z zięciem i synem Nariszkina przyjechali tu wczoraj, powracają jutro do Kijowa. Bardzo w wielkich grzecznościach są ze mną. Póki jednak Naruszewicz nie powróci z Kijowa, nie przestanę być in anxia incertitudine.

## KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Podarki dla rossyjskich dygnitarzy.)

Z Kaniowa, 20 kwietnia 1787.

Stackelberg mi wyraźnie powiedział i napisał że po owych pierwszych trzech grubych prezentach dla Romanzowa, Szu-

wałowa Jędrzeja i Bezborodki, już więcej prezentów dawać nie potrzeba; później jednak sam przyznał, że podobno trzeba udarować tego Nariszkina koniuszego, którego to Imperatorowa prawie kuzynem nazywa, ex quo że ciotka jego ojca była matką Piotra Wielkiego.

Tenże Nariszkin, jest to zabawiciel generalny dworu tamiecznego, *semper lüstig* i mój ów dawny konfident (1). Ale ambaras zachodził, jak udarować jego, a nie udarować Szuwałowa podkomorzego, który z nim wraz tu był? Po wielkiej radzie z Debolim i Mniszchem, stanęło na tém, żeśmy wynaleźli kalendarz w którym świętego Leona dzień przypadał właśnie nazajutrz, po wyjeździe tych Ichmościów. Zaczęłam tytuło imienin jego posłałam mu z grzecznym listem, tabakierę bogatą z portretem.

N. B. Ze też ten Szuwałow Iwan (dawny faworyt Elżbiety) wcale nie jest konsyderowany u terażniejszej Imperatorowej.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Imperatorowa nazajutrz przyjeżdża. — Sprawy bieżące.)

Kaniów, 4 maja, 1787.

Imperatorowa tu będzie jutro; czyli nad jeden dzień się zatrzyma, jeszcze sub dubio, ponieważ nadjeżdżanie Cesarza,

(1) W pamiętnikach swoich król opowiada, iż ten właśnie Nariszkin ułatwił jego stosunki miłosne z Katarzyną. « Sa conduite était celle d'un courtisan qui devine les dispositions qu'on ne lui a pas confiées, qui espère se faire un jour un mérite de son audace, en précipitant la princesse qu'il sert, pour ainsi dire, malgré elle. Il m'en dit tant et tant, qu'enfin je fus tenté de hasarder quelques pas; surtout lorsque sur un mot que j'avais dit à Nariszkin, au sujet d'une dame que je voyais à la cour, je vis la grande-duchesse un moment après, en passant devant moi, m'adresser la parole pour me répéter en riant presque les mêmes mots que j'avais dits, et en ajoutant: « Vous êtes peintre, à ce que je vois. » Bientôt ensuite je risquais un billet, dont Nariszkin me rapporta la réponse le lendemain.... (*Mémoires*, t. II, 1756.)

nagli jój podróż. Zresztą, summa wszystkich powieści jest zawsze ta od wszystkich źródeł: niech król potrafi *de mettre l'Impératrice à son aise, de la faire rire, et tout réussira*. To zaś *tout* obaczemy ze skutku, bo dotychczas o aliansie i sejmie zawsze jedno, *non negamus, ale decisive nie odpowiadamy*. Moszyński sekretarz, podał na piśmie Potemkinowi prośbę o pierwsze ministerium. Potemkin wziął, zaniósł, ale sam Moszyński powiedział mi teraz, że ignorat de eventu.

Będę ja jednak szukał także momentu mego za Ostrowskim naszym. O Moszyńskim wie Potemkin jednak niektóre rzeczy, dla których mniej mu sprzyja w gruncie niż on rozumie. Ale co do ekonomicznych i prawnych rzeczy swoich, to Potemkin zrobił Moszyńskiego swoim generalnym plenipotentem.

Orłowski sprzedał swoją część w Smilańszczyźnie Potemkinowi; a Książę podskarbi jest bliski także sprzedania jemu Moszny.

Plater odebrał z domu wiadomość, że umierająca matka jego przytomności wielce żąda do testamentu. Zaczęłam powiedział mi, że nazajutrz po świętym Stanisławie, odjedzie odemnie na Warszawę do domu. Wy tam radźcie, jeśli trzeba aby mi Rada znowu kogoś przysłała do boku, i kogo?

Do ks. Ossowskiego Nassau miał żal, bo mu Potemkin powiedział, że to on zepsuł przedaź, którą Nassau chciał uczynić żydowi jednemu, owego przywileju swego exceptionis od cel we Francyi i w Hiszpanii, ks. Ossowski zaś mnie upewnił wcale inaczej i podobniej według prawdy. Ut ut est, ks. Ossowskiego przecie pogodziłem przynajmniej do oka z Nassauem, i temuż Ossowskiemu wdroiłem nadzieję u Potemkina, przez Nassaua samego, ulepszenia jeszcze dniestrowego handlu. Ale to dopiero in fieri.

Tymczasem Nassau jest w perswazyi że ks. Ossowski i Prot Potocki są całkiem Branickiego duchy. Będę ja i to słodził. Adieu pour cette fois. Bezborodko jutro zapewne po mnie przyjedzie.

Naruszewicz w ten moment oddaje mi memoriał Ogińskiego wojewody trockiego. Jeżeli będę mógł, to i to zrobię, ale ręczyć nie można de possibilitate, a osobliwie jeżeli tylko dzień

tu zabawi Imperatorowa. Imperatorowa swoją ręką bardzo grzecznie na mój list powinszowania odpisała. Nassau bez najmniejszego powodu odemnie, trafił u Potemkina prawie w to samo, o co Prymas pisał do Mniszcha.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Spotkanie z Imperatorową. — Pobyt na galerze nadspodziewanie skrócony. — Branicki. — Potemkin królowi nadskakujący.)

Z Kaniowa, 8 maja 1787.

Z przyczyn różnych tandem skłaniam się do tój myśli że sam nie będę w Kamieńcu. Książę podskarbi litewski to wie, że Segur w nocy nawet z Branickim miał konfery w Kijowie, z których w jednej Moszyński ich zszedł trafunkiem, co ich bardzo zmieszało. Kilka innych okoliczności, jemu i Mniszchowi i Komarzewskiemu i tandem mnie samemu dały myśl, że Turcy zburzeni nader, mogliby uczynić zasadzkę na osobę moję dla mienia niby zakładnika. Przytym gdy kalkuluję co mię jeszcze bytność tulczyńska i krakowska kosztować będzie, determinuję się z Tulczyzna razem obrócić trakt prosto do Krakowa, wszelako na Lublin, ponieważ inaczej, objazdów koło Galicyi dobrze zrobić nie mogę; ale to trzymam w sekrecie, aż do momentu wyjazdu mego z Tulczyzna. Wezmę pretext potrzeby prędkiego powrotu do Warszawy, i mię nie tylko Kamieniec ale i Wiśniowiec.

Przez sekret pomieszam projekta zasadzki, jeżeli są jakie; mijając Wiśniowiec, jednak i Mniszchom ochronię cokolwiek expensu. A do Witta napiszę jak będzie trzeba, że i bezemnie i bez Księcia podskarbiego, tam się dobrze zrobi.

Ja tu nikomu czytać nawet nie dałem responsu do mnie Imperatorowej, i z szufladki pod kluczem zamkniętej moję nie wysła. Więc musiało to z Kijowa wynisć.

Teraz zacznam kontynuacyą dziejów naszych tutejszych.

Dnia dopiero 6. z rana przybiegli tu łódkami przed flotą Nassau i Ligne. Nassau oddał mi list Ambasadora którego tu kopia kładę N. 1. Ciz sami jednak powiedzieli mi, przy wielu dobrze wrożących rzeczach, że Imperatorowa nie zabawi tu dłużej jak przez dzień szósty; racya nie pewna, albo obawa nudy albo obawa upałów w Chersonie przy spóźnionej podróży, albo obawa, żeby Cesarz nie znudził się czekając na nią w Chersonie albo tandem jakieś dogadzanie Mamonowi, albo złączenie wraz tych wszystkich racyj.

O dwónastej, flota stanęła przed Kaniowem, armatami naszemi sto razy witana. Flota odpowiedziała. Bezbordko z księciem Baratyńskim marszałkiem nadwornym przyjechali do mnie zapraszając mnie. Na osobnej konferze, pytałem Bezbordki kogo mam wziąć z sobą? — stanęło na tém, że Mniszechów, Księcia podskarbiego, hetmana Tyszkiewicza, Naruszewicza, Debolego, Dzieduszyckiego, Platara, Komarzewskiego, Szydłowskiego, Morawskiego i dwóch adjutantów: Byszewskiego i Kirkora; Withwortha i Maisonneuva jako ministrów. A wszyscy inni tu przytomni, damy i kawalerowie, do pięćdziesiąt osób, o szóstej w wieczór mieli przyjechać wraz z owym dzieckiem hrabi Tarnowskiego, dla którego rodzice, swemi drogami, weale nie naszemi ani księcia Stanisława, wyrobili sobie w Kijowie, że synka Imperatorowa trzymać zezwoliła ze mną do chrztu.

Potem pytałem Bezbordki, jeżeli mogę, bez bojaźni narażenia, podać pismo N. 2. te jedne z ręki moję Imperatorowej. Upewnił że mogę i że będzie dobrze przyjęte.

Pytałem czy dodatek żądany przez ks. Ossowskiego, sub N. 3. weźmie skutek? Upewnił affirmative.

Pytałem czyli noty względem Wojewody trockiego, N. 4., kijowskiego, N. 5. i Borchowej, N. 6. (te co po Borchowskim numerze idą, dla tego tu nie łączę, bo wam nie są potrzebne do wiadomości), Szmula, N. 9. i Szpeyera, Kirkora mego, N. 7., Poniatowskiego, N. 8., Białorusina, nie będą jemu natrętne? Odpowiedział że nie. Dałem jemu tedy te wszystkie w liczbie dziewięciu, ale z przydatkiem, że na dwóch pierwszych tylko zakładam największą ważność. O bytności

skróconój, dał mi do zrozumienia toż samo co Nassau, ale mniej jasno.

Przełożyłem że gdyby to nie było tak blisko świętego Stanisława nie uderzyłoby to tak mocno w oczy nasze publicum, które będzie mamione złemi tłumaczami mnie niechętnymi. Zagadywał on mówiąc, że nie partialibus będą dowody favore mei.

Pojechaliliśmy tedy na szalupie imperatorskiej dziesięcio-wiosłnej. Majtkowie prawie wszyscy w bitwach tureckich bywsi, znaczki nakształt orderzyków mieli. Długim okręgiem mijając piaski na bardzo szerokim Dnieprze, deszcz nas zmoczył dobrze. Dojechaliliśmy tandem po trzech kwadransach, po hucznym muzyk i armat galernych odgłosie do imperatorskiej galery. Podkomorzy Szuwałow mnie dał rękę, i przez dwa pokoje zaprowadzony zostałem do Imperatorowej. Tu małe różne okoliczności opuszczam, zdając się na opisanie pani Mnischowej, która pisze do Luliowej, dla pokazania rodzeństwu memu. Wracam ad essentialia :

Po obiedzie wesoło odbytym, książę Potemkin mnie zaprowadził do mego pokoiku, który na jego galerze był oznaczony. Tam czytał i on pismo N. 2., approbował i zachęcał do oddania onego w ręce Pani. Potem o najlepszych nadziejach upewniał, mianowicie o upadku opozycji polskiej. Ale prosił mnie, abym jakoś przecie zbliżył Branickiego do siebie dla miłości jego, Potemkina. — Odpowiedziałem: każ mu W Panu tu przyjść, usłyszysz co mu powiem. Ale to oznajmuję W Panu że mię pan Branicki ani przywitał, ani mi się uklonił, anim go widział aż u stołu. Zdziwił się Potemkin, ganił, a potem ekuzował jakąś niby chorobą Hetmana. Nadszedł Hetman. Mówiłem do niego w ten sens : « Vous qui me connaissez depuis trente ans, vous savez que je ne suis ni haineux ni vindicatif ; que j'aime mieux me souvenir du bien qu'on m'a fait autrefois, que du mal postérieur, pourvu qu'on cesse de m'en faire. Le prince Potemkin désire de vous voir rapproché de moi, mon cœur n'est pas fermé sans retour. Votre conduite me décidera. » — Tu on zaraz swoim tonem i stylem zaprzeczającym wszystkie swoje winy, a dawne zasługi jakoby

nieprzerwane wynoszącym. Negował pensye brane, Niemcewicza się zapierał, etc. Musiałem mu odpowiedzieć : « Mon intention n'était pas de vous faire des reproches. Mais les deux dernières diètes et vos quittances parlent trop clair contre vous ; mais encore une fois, je ne veux pas me quereller ; je veux plutôt vous ouvrir une porte. Soyez de mon avis aux diètes, aux diétines, ne me gêtez pas actuellement la diétine de Kiiowie en excitant Trypolski contre Chański. Voilà la manière de rentrer chez moi. Je vous avertis seulement d'avance, devant le prince, que je me souviens trop bien de ce qu'il en a coûté à moi et à la Pologne, pour avoir (quoique par un motif vertueux peut-être) suivi l'idée qu'un jeune roi ne devait pas se croire plus sage que de vieux oncles qui l'ont élevé. Or, depuis cette terrible leçon, je vous avertis que ni vous ni personne ne doivent se promettre de gouverner à ma place, ni de disposer des grâces. » — Tu Branicki znowu się wyparł Trypolskich, a począł mówić prawie sejmowym stylem, że w Polsce każdy ma swoje zdanie, ile kiedy przy wolności i słusności. Wtedy ja : « Nous nous connaissons trop bien pour qu'un pareil langage soit de mise. Vous savez que jamais roi ne désira plus sincèrement le bien de son pays que moi. Ainsi, si vous êtes réellement patriote, vous devez être avec moi et non pas contre moi. » Gdy on kontynuował swoim stylem, jam powiedział : « Je suis roi, je vous tends la main, je vous ouvre la porte, vous ne voulez pas y entrer. Je n'ai donc plus rien à vous dire ; je laisse le prince votre oncle, votre père, juge de votre conduite. » I wyszedłem, prawda że zagrznany tak, że po twarzy mojej poznali to Nassau i drudzy. W kilka minut wróciłem się do tego pokoiku, gdzie zawołał znowu księcia Potemkina i rzekłem jemu : « Je suis bien aise que cette scène se soit passée devant vous. Dites vous-même à présent si un roi pouvait faire plus et si Branicki a répondu à mon avance ? »

*Potemkin* : « Je crois que Potocki et la Czartoryska l'ont enorscelé, qu'il en a peur, et qu'il n'ose pas faire et dire comme il devrait. Excusez, pardonnez, Sire, mais je vous promets que je le réduirai. » — *Ja* : « Que je sois sûr de votre amitié, et je

continuerai à espérer en tous sens. » — On tu wielkie znowu oświadczenia ponowił. — *Ja*: « Quand pourrai-je donc remettre cet écrit à l'Impératrice? » — *On*: « A six heures, quand nous rentrerons chez elle. » — *Ja*: « Puis-je espérer qu'elle restera ici jusqu'au 8, ou du moins jusqu'à demain? » — *On*: « Vous aurez remarqué que dans la chaloupe, quand l'Impératrice allait à la galère pour dîner avec vous, elle a dit: que le 8 était un jour qui lui est particulièrement agréable puisque c'est votre fête et la naissance du prince Alexandre; qu'elle a bu à votre santé en grand verre au bruit du canon, et que tout cela était pour marquer qu'elle célèbre votre fête d'avance. » — *Ja*: « J'ai remarqué que vous avez fort adroitement jeté un mot en ma faveur. »

*On*: « Je ferai toujours comme ça, quand je pourrai; je vous avertis, Sire, que Mamonof viendra ici pour vous remercier du cordon bleu, je vous conseille de le prier alors de faire en sorte que l'Impératrice reste encore deux jours, et j'appuierai. » — Mamonof przyszedł, mnie podziękował a potem oddał list którego tu kopia, oraz znaki orderu bardzo bogate (1) oraz medal bardzo duży złoty, z wyobrażeniem po jednej stronie jej, po drugiej statuy Piotra wielkiego, z komplementem, że ponieważ wyrażałeś Wasza Królewska Mość ciekawość poznania tej statui, dla tego to posyła Imperatorowa WK. Mości. Po podziękowaniu mojem, za tę wcale niespodziewaną dekoracją, zastałem w drugim pokoju księcia Potemkina, mocno zagrzewającego Mamonowa, który cenzetur słucać go we wszystkim, aby przełożył wiele uszkodził Pani mnie, odjazdem swoim przed dniem ósmym.

Potem pojechaliśmy z Potemkinem objeżdżać niby to z wizytami znaczniejszych magnatów po różnych galarach. — Wszędzie prawie skończyło się na biletach z napisem *le comte Poniatowski*. O szóstej wróciliśmy się do Imperatorowej, która sama jedna, zdaje mi się że przestrzeżona, czekała na to, żem ja jej miał oddać pismo moją ręką pisane, N. 2. Przyjęła grzecznie mówiąc, że jak przeczyta, odpowie. — Potem odbyła się

(1) Świętego Andrzeja.

ta ceremonia Chrztu, która prawie za zabawkę uszła i dyktaryek różnych była okazyą. Potem kazała Cobenzlowi, Stackelbergowi, Mamonowi i Potemkinowi grać w karty; sama siadła koło stolika, mnie koło siebie. Drudzy stali. — Konwersacya była więcej godziny, a dość jednak zabawna. Ligne swoje słówka przydawał. Nakoniec gdy się gra skończyła, poznałem że radaby Pani skończyć te obrządki. Było cokolwiek szeptów z Potemkinem. Spytałem go, czy jest nadzieja zabawienia dłuższego? Szepnął: *Nie masz*. W krótkce zaprowadził mnie znowu do owego osobnego gabinetu, gdzie mi Imperatorowa rzekła: « Je sais que vous avez invité du monde à souper; il se fait tard, la navigation est assez longue. Cela m'oblige, quoique à regret, à prendre déjà congé de Votre Majesté. »

Na to ja co umiałem, wyraziłem żalu tak krótkiego widzenia. Musiałem to powiedzieć z poruszeniem, bo ona rzekła: « Ne vous faites pas des idées si noires; comptez sur mon amitié et mes intentions les plus amicales et pour votre personne et pour votre royaume. » Osobliwie te słowa były powiedziane za pewne. A to przyszło z tego żem ją zapytał o ów papier mój, którego w samą rzecz nie mogła była przeczytać jeszcze w żadnym momencie w przeciągu tych trzech godzin gdzie ją zawsze widział. Jeszcze niby moment się zachwiała względem fajerwerku bo jeszcze noc nie była zewszystkiem zapadła; jednak widziałem że trzeba już było jechać; i tak pożegnałem i pojechałem o dziewiątej (1).

*N. B.* Ze ile razy chciałem ją w rękę całować (jak uczynił cesarz), tylekroć ona mnie twarz podawała. Musi to być wzięte z formularza, w którym biskupi i ona wzajemnie się

(1) Katarzyna ile mogła skracala to spotkanie. Chrapowicki, jój sekretarz, który notował wszystko co od niej usłyszał, taką pod dniem 26 kwietnia v. s. (7. maja), nazajutrz po Zjeździe kaniowskim, zostawia zapiskę: « Ojciechaw nieskolko wiorst, byli (imperatorowa) dowolny, czto izbawiliś wczeraszniaowo bespokojstwa. (Imperatorowa rzekła): kniaź Potiemkin ni słowa nie goworil; prinużdena była goworit' bezprestanno, jazyk zasoch. Pochti osierdili (Król z Potemkinem) prosia ostatsia. Korol torgował sia na tri, na dwa dni ili chotia dla obieda na drugoj dień. » (*Zapiski Chrapowickawo. Czlenia w obszczestwie moskowskom istoryi. Moskwa, 1862.*)

obchodzą. Ale wy o tych ceremoniałach nie będziecie gadać, osobliwie o jój do mnie, chyba jeżeli znowu ozwie się jaka gadka o tém zkad inąd.

Potemkin mi mówił wychodząc : *i lepiej że ci jeszcze wyrażnie o pismo nie odpowiedziało.*

Bezborodko który mnie odprowadzał aż do Kaniowa, powiedział mi takż : « Comptez que cela se fera ; nous sommes d'accord sur les principes, seulement il ne faut pas ébruiter cela, ni faire de diète extraordinaire, pour ne pas éveiller trop les autres voisins. »

Nassau mi powiedział w godzinę potém : « Potemkin m'a rappelé trois fois, à chaque fois après être sorti de chez l'Impératrice ; et m'a dit à chaque fois : Assurez le roi, mais de la manière la plus forte, que tout ira bien pour lui, que je le servirai en tout, et que j'ai bien grondé Branicki. »

Ligne powiedział nam że Potemkin rzekł do Imperatorowej : « Vous m'avez compromis devant le roi et toute la Pologne en abrégeant si fort cette entrevue. » Ligne dodał że widział jak łajał Branickiego Potemkin, tak dalece że mu pięści przykładał do twarzy prawie.

Ze Pani, gorąca i ciężkich sukien jakie miała dnia szóstego boi się nader, tom widział sam ; wszyscy się skarżą na zimno, i otwarte zawsze okna u niój.

Pytałem na wieczery u mnie w Kaniowie Stackelberga czemu mnie tak moeno niby pokochał Potemkin : *On* : « D'un côté, il veut vous gagner pour ses projets de Szmila (1) ; de l'autre, il est si las et dégoûté de la manière d'être de Branicki, qu'il m'a demandé à moi deux fois de travailler à détacher le palatin de Russie de Branicki pour diminuer ses moyens. »

Branicki z żoną i siostrą żony i piętnastu dworskimi rosyjskimi był u mnie na wieczery w Kaniowie. — Spytałem

(1) U Chrapowickiego znajdujemy podobnież wzmiankę o tych projektach pod dniem 16 marca (v. s.) 1787 (w Kijowie) : « Książ Potemkin iz pokuplennych w Polsce ziemel, możet był' zdiełajet *tertium quid*, ni od Rossii, ni od Polshi niezawisimoje. Jemu dawno dan ot (Fitz Heberta), posła angielskiego dewiz : *nec viget quidquam simile aut secundum.* » *Tamże.*

go, czy mi da słowo że Chańskiemu nie będzie przeszkadzał do deputacyi? Jakał się, krztusił, nakoniec przecie rzekł : « Kiedy WK. Mość tak każesz koniecznie, to nie będę przeszkadzał. » — W ten moment obróciłem się do Bierzyńskiego podkomorzego żytomirskiego, mówiąc : oto IPan Hetman daje mi słowo że nie będzie się przeciwil Chańskiemu ; więc WPan tym pewniejszy jesteś obiecanój mi tój roboty. Gdym się kilką krokami oddalił, Branicki po staremu rzekł : « Jużci ja nie będę przeszkadzał, ale obaczycie że Trypolscy będą przeszkadzać. » — Bierzyński mu odpowiedział : « Trypolskim damy radę, byleś WPan ich nie wspierał. »

Pytałem Bezborodki i Stackelberga tegoż wieczora : czyli ja to mogę bezpiecznie hazardować mój order błękitny posłać Imperatorowej nawzajem, ponieważ widziałem że Elżbieta nosiła go czasem i ponieważ Potemkin odpowiedział na tąż kwestyą affirmative. Odpowiedzieli także affirmative, ale z tym dodatkiem, żebym poczekał aż do powrotu Stackelberga, który wczoraj jeszcze za Imperatorową płynął, i dopiero dziś rano o trzeciej tu powrócił. Obaczę co mi powie jak się obudzi.

Rozmówiłem się tedy już z panem Stackelbergiem, który mi powiedział in summa to co niżej.

Względem pisma mego sub n° 2, Imperatorowa kazała mi powiedzieć : « Rzecz jest dobra, podoba mi się, przyjdzie do tego ; ale takie rzeczy na galerze nie dają się robić. Jak powrócę do Petersburga, wtedy będzie czas koło tego robić. Tymczasem upewnij króla o najszczerzej mojej dla niego przyjaźni.

*Ja* : « Ale czy ten czas czekania będzie się kończył na sejmie 1788 r. ? »

*On* : « Upewnić nie mogę, ale tak rozumiem. »

*Ja* : « Pismo pod n° 3, względem Dniestru jaki ma event ? »

*On* : « Będzie uskutecznione. »

*Ja* : « Ale ów ukaz, który już miał wyniść 2 maja, względem tranzytu naszego przez Cherson i względem dwóch komor ? »

*On* : « Prawdziwie nie wiem czy wyszedł, ale musiał wy-

nić zapewne, i będzie pewnie ogłoszony w Krzemieńczuku. »  
(*N. B.* nie dziwujcie się że ambassador odpowiedział « nie-  
wiem », bo gdybyście widzieli wiele innych rzeczy z bliska,  
mniej byście się dziwowali, jakto tu rzeczy idą cudownie.)

*Ja* : « Czy będzie ta wojna z Turkami ? »

*On* : « My jęj nie zacniem ; ale ci ichmość Turcy tak są  
rozjuszeni, że być może iż oni pokażą się agressorami, a my  
każdą ich niegrzeczność bierzemy ad notam. »

*Ja* : « Biskup Sadjkowski kiedyż tu przysięże ? »

*On* : « O dla Boga zapomniałem. Zaraz napiszę do niego do  
Kijowa, aby gonił WK. Mość do Tulczyna, i tam przysięże, i  
będzie to jeszcze lepiej. »

*Ja* : « O Gdańsku i Toruniu czy można gadać ? »

*On* : « Kazała mi pani śpieszyć mój powrót do Warszawy  
dla gdańskich interessów i dla literalnego utrzymania kon-  
wencyi téj, którą ja sam robiłem. Gdańszczanie chcieliby  
wiele więcej ; i trudno mieć im za złe, bo każdy sobie dobrze  
życzy. Ale ja muszę się trzymać rozkazów. A zatem z Tul-  
czyna pożegnam WK. Mość. »

*Ja* : « Więc o Toruniu rzecz będzie prawie trudniejsza ? »

*On* : « Pewnie, ale w Warszawie czas będzie o wszystkim  
mówić. »

*Ja* : « Kwiatki moje i tacka kamienna, czy były dobrze  
przyjęte ? »

*On* : « Arcydobrze. »

*Ja* : « Czy mam ja ofiarować order mój polski imperato-  
rowej ? »

*On* : « Napisz WK. Mość do Potemkina, radząc się go je-  
szcze o to : Car enfin je vois qu'il faut aller par lui ; c'est un  
homme bien étrange pour les formes ; mais dans le fond il  
aime à obliger, et il est enthousiasmé de vous. C'est au point  
que c'est lui qui a accusé Branicki devant l'Impératrice, avec  
tant d'effet, qu'elle, en me parlant d'affaires, s'est inter-  
rompue deux fois, pour me dire : « Quelle incartade, quelle  
» brusquerie le roi a essayée de ce Branicki ! Oh ! je lui lave-  
» rai bien la tête, et je lui apprendrai qu'il ne suffit pas de  
» dire : *je suis Russe*, mais qu'il faut faire ce que je veux, et

» je ne veux pas qu'on fasse de la peine au roi. » Te słowo dwa  
razy mi powtarzał, a potém dodał jak malował przed Panią  
mój żal : « Que ce pauvre roi, après qu'il lui en a coûté si  
cher en tout sens pour faire ce voyage, pour vous attendre  
sept semaines ; enfin il jouissait de ce seul jour de vous voir,  
et Branicki lui a gâté tout. » — *Ona* : « Oh ! je lui laverai bien  
la tête. » — *Ja* : « Et l'affaire de Stepkowski et les autres  
petites ? » — *On* : « Bezborodko tient note de tout cela ; mais  
difficilement aurez-vous réponse de sitôt. En attendant, je  
suis chargé du cordon Saint-André pour le hetman Tyszkie-  
wicz, du Saint-Alexandre pour Plater et Komarzewski et de  
présents en bijouterie avec et sans chiffre impérial pour De-  
boli, Dzieduszycki et toute ma liste y compris Bökler. »

*Ja* : « La lettre que j'ai reçue hier du chancelier Mała-  
chowski me reparle de la maison Bieliński et comme si  
Königfelds la voulait aussi. »

*On* : « Königfelds est un bon enfant, mais il a pris un tra-  
vers contre la maison de Poniński, à cause que les deux  
pavillons qui sont à la porte de la cour seront habités par  
d'autres. Cela ne me fait rien à moi, et je vous prie que j'aie  
la maison de Poniński et aucune autre. »

*Ja* : « Vous serez content. »

*On* : « A la manière dont vous me le dites, j'y compte et  
j'y tiens. » (Więc i moje dwa tysiące niech idą widzę że mile  
przyjęte będą. A jak teraz przyznaję sam, że je i z ochotą dam,  
bo dobry jest teraz, byle go nie popsuli znowu. Przyznał mi  
się że mu pani *obscure* obiecała jakieś łaski, ale że jeszcze  
niewie co i kiedy. Zresztą tak klnie na Kijów, tak oznacza nie-  
zmierną radość powrotu do nas, nawet przy wielu świadkach,  
że to aż do podziwienia.)

*Ja* : « A jak to będzie z tym Cesarzem ? »

*On* : « Albo co ? »

*Ja* : « Cesarz będzie 2° præsentis (v. s.) w Korsuniu. »

*On* : « Ach dla Boga, ja tego nie wiedziałem, nie mam roz-  
kazów względem tego widzenia, boję się jego kwestyj. » —  
Tandem po długich deliberacyach zakonkludował na tém że  
zostanie tu w Kaniowie przez jutro i będzie polował, a po-

jutrze pojedzie prosto do Warszawy, pod pretekstem rozkazów bardzo pilnych względem Gdańska.

*Ja*: « Jakże, to i w Tulczynie ze mną nie będziesz? »

*On*: « Zal mi tego serdecznie, car réellement c'est une récréation, un soulagement que je me promettais de passer cette huitaine avec vous, Sire, et avec les Mnischevs, mais à cause de cet Empereur, je ne puis, je n'ose. Mais j'écrirai à la palatine de Russie par vous-même, Sire, de manière qu'elle comprendra qu'il ne faut plus de ligue entre eux et Branicki; car Potemkin m'en a chargé expressément, et a fini par me demander de faire aller le palatin de Russie à Cherson ou à Kremieńczuk, pour que lui, Potemkin, ait la commodité de le lui dire bien lui-même. » Bądźcie pewni WPaństwo w Warszawie, że te słowa exactissime mi powtarzał dwa razy ambassador. Jeszcze mi ustnie powtórzył największe świadectwa jak dobrze i pożytecznie, przezornie i szczęśliwie Nassau mi służy.

Ex his præmissis, ja konkluduję, że Bogu dziękować należy, i chcę żeby Kamera sto dukatów rozdała na szpitale, proporcjonalnie według wielkości każdego. I że mamy racją być wesołymi, i że moja podróż nie była daremną. Ja wyjeżdżam jutro rano do Korsunia. Tam Cesarza obaczę; módlmy się aby i to na dobre wyszło. Już też pisać więcej i nie mogę. Braciom moim i siostrze pokażcie to, a umówcie bardzo rozważnie co wypuścić na świat, a czego nie mówić. Ale wielką wesołość i radość, mojem zdaniem, trzeba pokazywać, bo i jest z czego, i nie partykularyzując dziejów, jeszcze więcej rozejdzie się dobrych dla nas suppozycy.

Branicki głosi że Imperatorowa sama napała się, aby jego syn z nią jechał; ale ambassador był przy tém, gdy on ją o to prosił. — To prawda, że pani dzieci lubi a mianowicie te które są ładne.

## KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Spotkanie z cesarzem Józefem II.)

Z Korsunia, dnia 11 maja 1787.

Powiedz WPan ks. Prymasowi, żeby się już raz na zawsze przestał obawiać o te wynurzania moje względem listów warszawskich. Wesołość i dobrą otuchę okazywać nie tylko mam za rzecz pożyteczną i potrzebną w terażniejszej okoliczności, ale nawet jest to rzecz wcale dla mnie nie trudna, bo w samém rzeczy jestem w tém przeświadczeniu, że mam racją i być kontent i dobrze się spodziewać w przyszłości.

Do Ghigiottego piszę ostensibilem w Rzymie do przyspieszenia kardynałstwa Anticego. A ks. Prymasa proszę aby notę w téj materyi w Radzie wyrobił, bo prawda że drugie Dwory etiam extra ordinem coronarum miały swoich kardynałów, a nasz jużby się w życiu swoim nie doczekał, gdyby Pius VI zmarł przed terażniejszą koleją koron.

Gdy to piszę, książę Stanisław który jeździł ob viam Cesarzowi aż do Bohusławia, daje mi znać, że Cesarz który tu miał być jutro dopiero, dziś będzie za godzinę. Nadjeżdża Moszyński sekretarz, który także i tam biegał, i mówi mi, że Cesarz między wielą inszemi rzeczami, powiedział mu to, że mu we Lwowie chciano wrazać wiele różnych projektów, niby przemnie pod czas bytności kaniowskiej formowanych, na zgubę wolności przeciw Polsce i do sukcessyi tronu na osobę księcia Stanisława. Co do pierwszego punktu (miał Cesarz powiedzieć): Jużci przecie rozumiem, żeby się i mnie i króla pruskiego spytano wprzód trochę; co do drugiego, ja sam pierwszy mówię, że nie wiem coby Polacy mogli lepszego sobie życzyć, jak takiego następcę tronu, jakim jest książę Stanisław, który do nauki, łączy statek, skromność i wszelkie dobre przymioty.

Gdy mi z affektacją Moszyński tego wieszował, powiedziałem jemu ja: « Dziękuję WPanu, za okazywanie dobrego dla



mnie życzenia ; ale upewniam, że ani ja, ani książę Stanisław, ani nikt z moich, ani piśmem ani słowem najmniejszym tej materyi ani dotknął. » — W tém nadjechał i książę Stanisław mówiąc, że Cesarz koniecznie tak życzy, żeby w żadnym innym miejscu nie był przyjmowanym, tylko w pocztowym domu, i żeby tam nikogo nie zastał, prócz jednego Komarzewskiego, i żeby ten niby miał zlecenie odemnie, zaprosić go do mnie. I żebym do niego nie wychodził. Et sic factum. Przyjechał po swoim objedzie w Bohusławiu odbytym, tu wpół do trzeciej. Gdy wstąpił w mojego pokoju drzwi, wziął mnie wpół i ścisnął, jakbyśmy się dawno znali i kochali. Zamknięto drzwi ; siadł da kanapie ze mną, koniecznie po lewej. Jam rzekł : « C'est dans l'ordre, un comte ne doit point prendre la droite (1). »

Ten ton zdał mu się podobać ; w pięciu kwadransach, przez które bawił u mnie, nieprzerwanie ochozca była konwersacya o stu różnych materyach, w których naturalnie starałem się najgrzeczniej a jednak nie trybularzem w nos jemu kadzić. Ztąd przyszło, że mi powiedział : « J'aurais pu, comme bien d'autres, employer mon rang à me donner seulement du plaisir ; mais j'ai voulu me vouer au bien de mon pays et de la postérité. Cela a fait qu'étant *novateur*, j'ai dû rencontrer beaucoup de préjugés à vaincre. Le plus gros est fait, cependant il me reste encore bien des difficultés à surmonter. » Tu ja znowu kadzę. Po chwili on wraca się do materyi i obraca ją do mnie : « Mais vous aussi, vous avez voulu faire, et même vous avez commencé beaucoup de bonnes choses ; mais les circonstances vous ont été bien contraires et bien terribles, et ce qui m'étonne, c'est les craintes de tant de gens sur tant de projets qu'on vous attribue. » — *Ja* : « Permettez-moi de vous assurer que les craintes de ces gens-là ne sont pas réelles ; mais ils ont deux raisons pour les affecter : l'une est pour avoir des prétextes qui puissent colorer leurs injustes haines et menées contre moi ; l'autre c'est qu'il leur faut des raisons apparentes toutes les fois qu'ils vous appellent comme à leur secours. »

(1) Ces. Józef odbywał tę podróż pod nazwiskiem hr. Falkensztejna.

*On* : « Je m'en doutais. Il faut convenir qu'il se fait une quantité incroyable de mensonges dangereux par les inquiétudes et les défiances qu'ils donnent. Je crois qu'on vous en aura donné nommément à vous dans ce temps-ci. »

*Ja* : « Puisque vous m'en parlez, je ne vous nierai pas qu'on m'en a donné d'assez vives, et dont il ne tiendrait qu'à vous de me délivrer. »

*On* z żywością wziął mnie za rękę, wstrząsł ją, ścisnął i rzekł : « Je vous donne ma parole d'honneur et vous pouvez le dire à tout le monde, que je ne veux rien de la Pologne, mais rien, *pas un arbre* (Te własne były jego słowa). D'ailleurs l'Impératrice doit vous en avoir déjà assuré. » To jest znak że za mojem pytaniem jeszcze z Kaniowa do Kijowa, gdy Potemkin pytał o to Cobenzla, ten musiał pana swego o tém ostrzedz. Gdy potem znowu rozmowę obróciłem na jego dzieła, przyszło na to, że mi obiecał przysłać manuskrypt ustaw swoich względem edukacyi żeńskiej płci, tudzież kopie korespondencyi swojej z Królem pruskim nieboszczykiem, w momencie zaczynającój się wojny bawarskiej. Dotknął się dyskurs handlowych naszych rzeczy z Prussami i że po obiecanój wolności handlu naszego, znowu to cofniono. Tak on zaraz jako biegły finansier, explikował mi przyczyny, chwając jednak niby oryginalne, dobrotliwie ludzkie intencye Króla pruskiego ; dając do zrozumienia, że o nim, jako o dobrym dość człowieku trzyma. Nieboszczyka z affektacyą chwalił z wielkomyślności, jednak obserwacyjki swoje nad nim czynił. Tandem, dopytawszy się, żem ja jeszcze obiadu był nie jadł, porwał się z wielkimi ekzuzami subyekcyi, którą mi miał sprawić. Po odpowiednich komplementach moich, wezwałem marszałkową Mnischową i hetmana Tyszkiewicza, i prezentowałem mu ich. Podrepciwszy jeszcze pół kwadransa, zabrał się do żegnania. Znowuż my się ścisnęli cordialissime. On począł biedz pędem do karety swojej, aż przy moście stojącój, żeby się ceremoniały nie mnożyły. Wskoczył do niój. Jam go nagnał jeszcze i zawołałem : « Donnez-moi encore une fois la main en signe d'amitié. » On wyciągnął z karety rękę, mówiąc : « et de bon cœur », i ścisnął ją, i zaraz w drogę pojechał, chcąc no-

cować w Szpole i podobno dogonić Imperatorową jeszcze przed Chersonem.

Zapomniałem dołożyć, że wychodząc odemnie, w przedpo-  
koju przy wszystkich rzekł: «Comme je suis voyageur, j'espère  
que nous pouvons nous revoir encore.» I to uważałem że  
w konwersacyi ze mną, pytał się mnie, kiedy ja do Warszawy  
powrócę? A gdym ja go się spytał, kiedy i którędy będzie po-  
wracał? rzekł: «Je crois, en vérité, que je serai dans le cas de  
faire tout le tour de la Crimée avec l'Impératrice. Et puis  
comme je n'aime pas à revenir par les mêmes endroits, par  
lequels je suis allé, je pense de revenir par Bohopol, Humań,  
Braclaw et Kamieniec.» Być tedy może, że owe słowo o wi-  
dzeniu się powtórnem ze mną, było tylko komplementem.  
Jeszcze i to trzeba wam donieść że mi powiedział: «Je ne  
pensais pas à ôter un pouce de terre à la Pologne, lorsque la  
Russie et le feu roi de Prusse m'ont dit: *Nous avons résolu  
de prendre chacun notre part de la Pologne, nous vous en offrons  
autant si vous voulez vous entendre avec nous; sinon nous vous  
ferons la guerre.* Alors il a bien fallu prendre notre parti; et  
vous n'auriez pas pu faire autrement si vous aviez été à ma  
place.» Ja na to nie odpowiedziałem. Po krótkim milcze-  
niu on dołożył: «C'est le roi de Prusse qui originairement  
doit avoir été l'inventeur de cet ouvrage.» Dopiero na to, jam  
rzekł: «Il affectait cependant beaucoup de s'en défendre.»  
I tak ta materya upadła. Pamiętam że mi Rewicki pod obliga-  
cyą sekretu, w Łazienkach, pokazał raz niby kopią deklaracyi  
rossyjskiej i berlińskiej, to właśnie wyrażając, co cesarz  
mnie dziś tu powiedział o tym podziale. A Ligne stary w Ka-  
niowie mnie powiedział; że Berlinowi i Petersburgowi projekt  
wielkiego podziału polskiego wtedy przyszedł, gdy Marya Te-  
resa dała się swoim raycom węgierskim namówić do zajęcia  
i rewindykowania tylko cząstek niektórych spiskich.

Po odjeździe Cesarza, Moszyński znowu mi powiadał: że  
z nim gadając w Bohusławiu o Turkach, wyraźnie Cesarz mu  
powiedział: «Vous sentez bien qu'il est de mon intérêt de  
travailler à empêcher cette guerre.»

Więc i to widzenie się moje z Cesarzem dobrze się obeszło.

Laus Deo. Niech Kamera da na 50 mszy za dusze zmarłe ro-  
dziców, rodzeństwa, przodków, krewnych, przyjaciół i znajo-  
mości moich zmarłych, i rozda na księży najuboższych.

Ambasadorowi, przy serdecznych ukłonach niech powie  
Prymas co trzeba z tego wszystkiego. Tylko podobno, opuścić  
trzeba to, co mi powiedział, że Moskwa z Berlinem wraz,  
przymusili matkę jego do współdziału naszego.

Widziałem tak wielki żal w Mniszchach z intencyi mojej  
już niebycia w Wiśniowcu, a przytém to mi przełożyli, że  
jednak prawie żaden expens dla nich się nie umniejszy, przez  
moje o dwie mile mijanie Wiśniowca, ponieważ już anticipa-  
tive cały Wołyń prawie sprosili; żem się skłonił do bycia  
przecie w Wiśniowcu, lubo po Tulczynie chcę minąć Kamie-  
niec. Przyznam się jednak, że jeżeli w Tulczynie pomiarkuję  
bezpieczeństwo, kto wie, czyli nie zajrzę po staremu i do  
Kamieńca, któren mijać tak blisko, prawie rzecz będzie  
wstydna.

#### KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Kłopoty Kicińskiego w komunikowaniu listów królewskich rodzinie.)

Warszawa, 15 maja 1787.

*Soli.*

Odbierzesz WK. Mość dziś razem od Księcia expodkomo-  
rzego (Kazimierza Poniatowskiego) i skargę na mnie i uspra-  
wiedliwienie; bo w moment nadejścia kressy, gdy mię mocno  
pilnowano, musiałem uciec niby to na spacer, żeby uniknąć  
pokazania listu pańskiego in extenso, tak jak do mnie przy-  
szedł. A potem za zdaniem Księcia Jmci prymasa, ułożyłem  
z niego dwuarkuszowy except omissis omittendis, i kommu-  
nikowałem go, jako wiadomości w cyfrze do mnie przystanych  
(z zakłębieniem na najświętszy sekret) których przycyfrowanie  
potrzebowało całodziennego zatrudnienia i nawet zamknięcia

się a użycia spaceru za pretext do spokojnej pracy. Uspokoił się Książę i zupełnie ma mię za wyekskuzowanego. Ale pierwiej była burza ciężka, na którą ja wolałem się poświęcić, niż być okazyą wyjścia na świat czego nie potrzeba. Ten excerpt wziął Książę Jmć prymas dla komunikacyi JPanu krakowskięj.

TENŻE.

Warszawa, 18 maja 1787.

*Soli,*

Jak z przeszłym listem WK. Mości o widzeniu się z Imperatorową, dla komunikacyi Księciu Jmci podkomorzemu i JPanu krakowskięj, tak i z powtórnym o konferencyi z Cesarzem, postąpiłem sobie. Zrobiłem z niego excerpt, jakoby wiadomości w cyfrze odebranych, który także do komunikacyi Ambasadora użyty będzie; nie umieszczając w nim wzmianki o autorze podziału Polski ani innych pobocznych materyj. Z tego tedy excerptu Książę Jmć prymas uwiadomi Ambasadora o wszystkiem podług woli WK. Mości.

Książę prymas komunikował Posłowi excerpt z listu WK. Mości o widzeniu się z Cesarzem. Prosił Ambassador o tłumaczenie onego z początku, którego gdy się Księciu niedawało mu dawać, powiedział, że zapewne WK. Mość wprost przez jadącego do Chersonu księcia Stanisława dał tam wiedzieć o tém, i on więcęj nie nalegał.

Kupno pałacu Ponińskiego pójdzie do drze. Tenże Poseł dosyć grzeczny, ale coś nie zupełnie w swoim sosie. Po wyjeździe JPanu krakowskięj, wymiarkuje Książę prymas w Jabłonnęj z czego to pochodzi.

KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Margrabia de Gallo, poseł neapolitański.)

Z Bractawia, 16 maja 1787.

W wieczór gdym się już do łóżka rozbierał, dano mi znać że marquis de Gallo, minister neapolitański, do Chersonu biegnący, właśnie do Bohusławia trafił pod moję bytność i pragnie mnie widzieć. Kazałem go puścić z exkuzą, że miejsce i godzina, etykiety nie dozwala w zupełności. Poznałem w nim człowieka wcale ładnego, i ile w półgodzinnęj rozmowie zmiarkować mogłem, bardzo grzecznego i wesolego. A że powiedział mi, że jest krewnym naszego księdza Nuncyusza, niech Nuncyusz wie o tém zdarzeniu wcale miłém dla mnie. Pożegnawszy mnie, pobiegł na całą noc dalej do Chersonu, z kąd powiedział mi, że jeżeli nie będzie musiał wybrać się do Stambułu dla interesów dworu swego, po ustanowieniu konsula neapolitańskiego w Chersonie, to powrót swój obróci na Warszawę. A jeżeli nie tą razą, to w innym czasie, umyślnie przyjechać obiecał grzecznie jeżeli nie szczerze. Ten Gallo jest siostrzeńcem rodzonym du marquis Caracioli, aujourd'hui premier ministre à Naples, a któregom ja dobrze znał jeszcze w Paryżu, co samo zbliżyło moję skłonność dla tego Gallo.

Nazajutrz rano Książę podskarbi pożegnał mnie, wybierając się na Korsuń do Chersonu. Dałem mu znowu list do Imperatorowęj, z oświadczeniem wdzięcznej pamięci mojęj widzenia się z nią w Kaniowie. Do Cesarza nakazałem ustne najgrzeczniejsze także wyrazy i tentowanie o uwolnienie Księcia expodkomorzego od niewinnęj wexy o Stryj.

Mniszech dopiero po odejściu listu mego z Korsunia, powiedział mi, że jemu Ambassador powiedział, że jedyna przyczyzna krótkości widzenia się mego z Imperatorową była ta, iż bogate suknie i pompatyczną formę przyjęcia jej mego poczuła być nad siły swoje; dodał to, że przed widzeniem mnie zapowiedziała mu, że lubo ja tylko Poniatowskim zwać

się będą na jej galerze, ona jednak chce mnie przyjąć po królewsku. A gdy on jej przekładał że jej będzie wygodniej odbyć to widzenie prywatniej, odpowiedziała: *Pourquoi voulez-vous me priver de ce plaisir?*

### KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Wrażenie obu spotkań królewskich z głowami koronowanymi.)

Warszawa, dnia 18 maja 1787.

Z tego wszystkiego co w okoliczności widzenia się z WK. Mości z Imperatorową i Cesarzem nastąpiło, wszyscy jawnie wyznajemy, iż ręka Boska była z Miłościwym Panem. Nie można wątpić o pomyślnych w czasie skutkach tych szczęśliwych zdarzeń, a najpierwszy jest, że przychylnym w kraju przybywa serca i ufności, gdy niechętni są zawstyżeni i pomięszani. Wypełniła Kamera zlecenie WK. Mości, wypłaceniem 50ciu dukatów na msze za dusze zmarłych, i pieniądze te podług intencji pańskiej, żeby poszły bez zawodu na najuboższych kapłanów, oddane są księdzu Bosakowskiemu, regentowi konsystorskiemu, najlepiej stan tutejszej dyecezyi kapłanów znającemu.

Dnia wczorajszego Książę Jmé prymas, czynił relacyą JPanu de Caché, o widzeniu się WK. Mości z Cesarzem, o okolicznościach poprzedzających, o poufałym i serdecznym przywitaniu; o anekdocie wziętego lewego miejsca na kanapie i odpowiedzi WK. Mości; o upewnieniu Cesarza, że zagona ziemi Polska nie utraci; także o serdecznym pożegnaniu i zapewnieniu zobopólnej przyjaźni. Okazał z tego wszystkiego de Caché ukontentowanie swoje i przydał, że bynajmniej nigdy nie wątpił, iż ten skutek za zabraniem znajomości osobistej miał nastąpić. Niemcewicz o kilka kroków oddalony, mocno téj relacyi nadśluchiwał.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Stackelberg po dawnemu figle znów płata. — Biskup schyzmatycki Sadkowski składa przysięgę. — Przyjście w Tulczynie nader mile.)

Z Tulczyna, 19 maja 1787.

Co się tyczy promocyi naszego Kasztelana czerskiego (Ostrowskiego) od ministerium, będzie mogła być, spodziewam się, dość grzecznie wyklarowana z Ambasadorem, osobliwie w pierwszych czasach bytności jego w Warszawie, póki impressye kijowskie jeszcze cokolwiek będą w nim trwały, i póki nałogi i figle nie powrócą in pleno, których próbkę jednak już tu widziałem taką: w Kaniowie dał mi Ambasadur list do Wojewodziny ruskiej, mówiąc że w tym liście daje jej wiedzieć potrzebę, żeby Wojewoda ruski jechał do Chersonu, aby tam słyszał z ust Potemkina życzenie jego rozprzeżenia ligi politycznej Wojewody ruskiego z hetmanem Braniczkiem. Otóż czytałem oczyma memi ten list. Nie masz w nim nic innego, prócz exkuzy że dla naglących rozkazów dworu swego musi spieszyć do Warszawy a w Tulczynie być nie może (1).

Episcop Sadkowski wykonał przysięgę tu w Tulczynie przedemną w słowach tu przyłączonych i o czém urzędowne zawiadomienie marszałka Mniszcha proszę oddać do kancelaryi. O tém i Ambasadorowi niechże Prymas powie, przy ukłonie

(1) Kiciński w jednym z swoich listów przypominał Królowi, jakby korzystnie było aby Ostrowski, człowiek pracowity, roztropny i Królowi oddany, został podskarbin. Tego zdania był i Prymas. Król, który Ostrowskiego wysoko cenil, radę przyjął i jak widzieliśmy, ze Stackelbergiem o tém mówił (list z dnia 29 marca). W późniejszym liście, z dnia 15 kwietnia 1787, Król pisze do Kicińskiego: «Kasztelanowi czerskiemu kochanemu, którego list odebralem powiedz WPan, że wszelako mojemu zdaniem nie zawadzi, gdy napisze do Stackelberga dziękując za obietnicę mnie daną. To przygwoźdźa rzecz!» Ostrowski tak zrobił; niemniej przeto Stackelberg Ożarowskiego do pierwszego wakansu zalecał. Dla tego Król pisze, że rzecz się wyklaruje za powrotem do Warszawy.

moim. Po przysiędze, Sadkowski miał do mnie mowę łacińską, w której chciał dać do zrozumienia, jakoby jego obrządek ponosił uciski tutaj. Ja mu po polsku odpowiadając dotknąłem, że według traktatów ściśle się zachowujemy, że się spodziewamy że i on i według traktatów i według przysięgi zachowywać się będzie i że zatem ten akt pomyślnym będzie dla utrzymywania spokojności krajowej.

Z przyjęcia tutejszego mam racją być kontent. Z poważaniem wielkiem a bez wytworności, zdają się Pan i Pani domu szczerze mi być radzi, osobliwie on, któremu wzajemnie ja słodko się stawiam, tém chętniej, że prawdziwie zawsze we mnie pozostanie opinia, że w gruncie Wojewoda ruski jest cnotliwy i dobrze ojczyźnie życzący i że my go sobie znowu potrafimy przyhołubić.

Ja pojutrze ztąd wyjeżdżam prosto do Wiśniowca, mijając Kamieniec. Czynię to dla uspokojenia waszego, lubo prawdziwie jestem przekonany, że i apparencyi niebezpieczeństwa dla mnie w Kamieńcu nie byłoby.

W Wiśniowcu trzydniówkę odbywszy, pojedę w Krakowskie, mijając Lublin od Piasków zaraz w lewą, jeżeli nie dalej, aby wizyt i żądań lubelskich uniknąć.

Marszałka Potockiego tu nie masz. Jest w Galicyi. . . . Dziś tu musztrował się przedemną regiment Wojewody dość piękny i dobrze dosyć, ile nowość formacyi, choroby zageszczone i dezercya wielka pozwoliły.

Zastałem tu mój apartament bardzo kosztowny i wspaniały; cały dom okazały i duży. Jedną stronę officyn skończoną zupełnie. Ogród założony dopiero, koni i posługi huk i porządnie. Z Potockich tylko Expodeczaszego z żoną i brata jego tu zastałem. Wojewoda ruski całemu miastu tutejszemu wolność od poddaństwa nadaje i poddaje go sądom asesorskim in gratiam pamiątki przyjazdu mego. Książę Stanisław dwudziestu pięciom nowożeńcom w Korsuniu także uwolnienie nietylko od poddaństwa ale nawet od czynszu nadał, na też pamiątkę.

## KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Ordery polskie zbyt rozdawane.)

Warszawa, dnia 25 maja 1787.

JPan Gołuchowski (sekretarz poselstwa polskiego) z Petersburga pisze, iż tam wiele konjektur wnosi publicum z okazji widzenia się WK. Mości z Imperatorową, osobliwie minister saski Sacken wiele z tego obiecuje sobie odmian, nie bez formowania rozmaitych dzikich wyobrażeń. Na balu u Ostermana, 21 Kwietnia, mocno kwestyonował Gołuchowskiego, chcąc wybadać, czy co nie zaszło między Polską a Rossyą naprzeciw Turkom. Gołuchowski wybijał mu jak mógł takowe myśli. JPan Horta, minister portugalski, gdy dawał obiad dla ministrów zagranicznych, znowu Gołuchowski od tegóż samego ministra był atakowany, z zapytaniem czy prawda, że WK. Mość miałeś order Orła białego wszystkim szambelanom, a ś<sup>o</sup> Stanisława wszystkim kamerjunkrom Imperatorowej; nad czém zaczął ubolewać i rozszerzać swoje nieukontentowanie, przytaczając, jak mało już ma order polski poszanowania w Rossyi, a tém mniej miałby go, gdyby go ci wszyscy dostali. Mówił także Sacken Gołuchowskiemu, że nasz order Orła białego, jeszcze dotychczas preferowany u książąt niemieckich nad rossyjski S<sup>o</sup> Jędrzeja, bo i teraz niedawno, jeden z tych książąt, jak on mówił, chciał się wyrzec orderu S<sup>o</sup> Jędrzeja dla dostania tylko naszego. — Gołuchowski nic więcej nie odpowiedział, jak tylko, że czas okaże, czyli tak w samej rzeczy jest lub przeciwnie jego wiadomościom.

## KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Nowiny z dworu Imperatorowej. — Jej życzliwość dla Króla.)

Z Wiśniowca, 29 maja 1787.

Jak tylkom tu stanął dnia 26 presentis, książę Michał Lubomirski, powróciwszy z Krzemieńczuka, oddał mi listy tu

przyłączone sub litteris *A et B*, od książąt de Ligne et de Nassau, przy których jest trzeci duży bez koperty od księcia de Nassau do żony, który Księżnie trzeba oddać, pokazawszy jej to miejsce podlinijowane listu męża jej do mnie, w którym daje mi moc czytania onego, ile że był bez koperty. Książę Michał w swojej ustnej relacji, wiele z wyrażonych w tych listach partykularności potwierdził mi a mianowicie to: że Imperatorowa przy nim, blisko stojącym, i ku niemu się obróciwszy, mówiła: *«bardzo żałuję, iż dłużej z Królem polskim bawić nie mogłam, ale na wodzie będąc, trzeba tych Ichmościów komendantów morskich słuchać.»* A potem różne kwestye grzeczne, to o zdrowiu mojem, to o podróży mojej, czyniła Imperatorowa samemu księciu Michałowi, który i o tém mi powiadał, że Imperatorowa akceptowała order polski. Te zaś dwie rzeczy książę Michał powiadał mi ze zlecenia księcia Potemkina: 1° Że z Chersonu odpisze do mnie, i że zapewne ja będę kontent z responsu jego. 2° Że uczynił dla księcia Michała to o com ja go prosił; ponieważ effective wyliczył księciu Michałowi sześć tysięcy rubli, dla tego że w ówczas, kiedy konwencya o suchą granicę polską z Nowo Serbią stawała, zabrano na rossyjską stronę kawał dóbr smilańskich, które Xawery Michałowi bonifikować obowiązwał się. Otóż to teraz effectuum. Więc można i marszałka Raczyńskiego informować o tej mojej dla księcia Michała skutecznej pomocy. Już teraz Deboli musiał stanąć w Petersburgu; dowie się Gołuchowski od niego że w Kaniowie innych orderów nie rozdałem w Moskwę nad te: *czerwone* arcybiskupowi połockiemu Lissowskiemu, biskupowi Benieślowskiemu, Holguskiemu prewoditelowi mohilewskiemu, na wyraźne żądanie Imperatorowej. A *blekitne* także na żądanie Imperatorowej: Mamonowi; — z mojej zaś woli: generałowi Engelhardt, i samą Imperatorową. *NB.* Engelhardt siostrzeniec Potemkina, jest ten, którego mi Imperatorowa za Generał-Adjutanta przydała, podczas bytności mojej na Dnieprze.

Leduchowski starosta włodzimirski i Sanguszkowie powiadali mi, że Ambasador przejeżdżając przez Zaslów, powiadał

im głośno i pozwalając cytować siebie, że powinni teraz wszyscy Polacy znać, że Imperatorowa jest istotną przyjaciółką Polski a osobistą Króla, i że pan marszałek Potocki, pan hetman Branicki i Wojewoda ruski, powinni znać, że ich postępki na ostatnim sejmie wcale nie aprobuje.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Zły humor Stackelberga po powrocie do Warszawy.)

29 maja 1787.

*Soli,*

Obchodzi mnie to coś WPan w swoim *soli* do mnie napisał o tém, że Ambasador nie w swoim sosie. Mogą tego być różne przyczyny. Najpierwsza ta, że i nudy i upokorzenia i różnych niewygód doznał w Kijowie dosyć; i lubo Imperatorowa odprawiając go, niby mu dała nadzieję jakichsiś dobrych dla niego wiadomości, jako przez Bezborodkę mianych być jemu opowiedzianych, jednak skończyło się i to tylko na grzecznych słowach ogólnych, o czem mi sam powiadał w Kaniowie, i na tabakierce z portretem tak mało ubogacym, że jej nawet pokazywać nie miał ochoty. A tymczasem 17,000 długu u Teppera tkwi, bez opłacania nawet prowizyi od trzech lat. To może być gruntem smutku jego. Może też i gdańska negocyacya z Berlinem nie idzie podług myśli. Może też mu dało humor, że Książę prymas nie chciał mu dać na piśmie relacji rozmowy mojej z Cesarzem. Zgaduję ja powód Księcia prymasa, to jest: żeby przez sam dwór rossyjski, plotka się nie zrobiła u Cesarza na nas. Na to, ja tak myślę: najprzód, że sam Cesarz zapewne inaczej nie sądzi, tylko że ja jakąs przecie relacją tej rozmowy mojej musiałem dać do dworu rossyjskiego; znać nawet że tak myśli podług ścisłych konnexyj moich, kiedy mi mówił o tem, że od Polski niczego już nie chce brać: *«Mais l'Impératrice*

doit vous en avoir assuré d'avance.» — Teraz sam gada, że komunikując na piśmie relacją tej rozmowy, pewniebyśmy nie włożyli tej szczególności, iż Cesarz winę podziału Polski zrucił na Moskwę z Berlinem. Boję się więc, aby w dalszych okazyach Ambasador, tej odmownej przez Księcia prymasa komunikacyi, nie wziął za pretext urazy swojej jakiej do nas. A i to prawda, że mógłby Ambasador, dobrze i u swego dworu użyć dla nas tej mojej odpowiedzi danej cesarzowi: *iz bojaźnie Ichmościów malkontentów o moje niby zamysły na wolność, zapewne nie są prawdziwe, tylko służą za pretext i złoczyńcy ich przeciwko mnie i wzywania jego samego.*

Kiedy dokładem i moich pieniędzy dorobi się dla Ambasadora nabycie domu Ponińskiego, to aboż to przeważy u niego chytre poddawania insze? Dobrze jest że się on wybiera na mieszkanie w Jabłonnę. Zabawa u niego wiele może.

#### KKÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Dłuski chce pojednać króla z Księciem generałem Z. P.—  
Król nie chowa urazy.)

Z Rachowa, 7 junii 1787.

Dłuski podkomorzy lubelski, który moich kroków zawsze pilnuje jako podkomorzy, ile razy przez województwo lubelskie przejeżdżam, assistuje mi i teraz... Zaczął dyskurs o pojednaniu mojem z Księciem generałem podolskim, ponieważ tenże miał mówić, jakoby zimno bardzo był odemnie przyjęty. Treść mojej na to odpowiedzi była ta: Moje przyjęcie ks. Adama po sejmie było serdeczne: i on to dość dobrze przyjmował. Nadeszła Księżna w najzimniejszej postawie, którą ją odmienić starałem się na lepszą, ale daremnie. Przywitanie razem i pożegnanie oświadczyli mi oboje: z obietnicą jednak po mojem o to zapytaniu, prędkiego do Warszawy powrotu,

którego jednak nie ziścił. Gdym ja i na sejmie i na tej rozmowie wszystko z siebie uczynił co tylko czynionem być mogło, będąc teraz czekał spokojnie i cierpliwie czasu w którym dadzą tandem miejsce reflexyi i poznają sami, że nie mają racyi się dąsać. Przyspieszać zaś i przynaglać z mojej strony nie widzę ani łatwości ani pożytku. Wiem doskonale, że Ks. generał z osoby swojej nigdy mnie źle nie życzył ani ja jemu. Ale widzę mu trudno oswobodzić się z zasadzek otaczających go *utriusque seaxus*. Wiem że we Lwowie, ten autor wszystkiego złego, którego i wymieniać nie miło, chciał Cesarzowi poddawać swoje niby strachy o moich zamysłach na wolność krajową. Wiem że choć niewinnie, *in publico* jest opinia że ks. Adam dzielił z nim te oskarżenia, dla tego że razem byli we Lwowie, lubo zapewne ks. Adam i ten jego-ność nie jednakowo o mnie przed Cesarzem gadali. Cesarz dał mi poznać że takie obmawiania przeciwko mnie były przed nim; ale z mego responsu poznał też Cesarz, że te obmawiania były bez prawdy, jedynie tym końcem, aby mieć pretext wzywania jego podpory a szkodenia mnie. Więc mój Podkomorzy, ja się spodziewam, że gdy ci Ichmoście, którzy sami burzą lub siebie do dalekości odemnie dają naprowadzać, poznają że i Cesarz tym baśniom nie wierzy, i że ks. Potemkin którym mnie straszyć chciano, jest owszem dla mnie życzliwy, to się to wszystko powoli uspokoi samo i w swój karb wpadnie przyzwoity. I tak się nasza skończyła rozmowa.

#### KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Trudności w zwiedzeniu skarbcza krakowskiego.)

Warszawa, dnia 8 czerwca 1787.

Tak małej wagi, jak się zdaje być okoliczność otworzenia skarbu krakowskiego, dla dogodzenia ciekawości Miłościwego

Pana, znajduje tu jednak wielkie trudności. *Najprzód*, Kommissya skarbowa złożyła się konstytucją 1736, w tych słowach: *Klejnotów Rzeczypospolitej zażywać, i skarbu otwierać etiam ex senatus consulto, nikomu niepozwołimy, sine speciali cateri Rzeczypospolitej consensu*. Vol. legum, VI, p. 636.

*Powtóre*, JP. Czacki przytoczył jakiegoś podskarbiego Morsztejna, którego Rzeczpospolita za otwarcie proprio arbitrio skarbcu, kazała trzymać pod wartą przez dni kilka.

*Potrzenie*, iż jest wiele jeszcze koło tego zachodów. Trzy klucze są osobne do tego skarbu, jeden u Komisji, drugi u Kasztelana krakowskiego, trzeci u Wojewody poznańskiego. Oprócz komisarza skarbowego delegowanego, musieliby tedy in persona zjechać Kasztelan krakowski i Wojewoda poznański. Komisya skarbowa musiałaby przez akt w protokół wciągany, powierzać delegowanemu od siebie nie tylko klucza ale i pieczęci osobnej, którą jest ten skarbiec zapieczętowany, i która się tu pod pieczęciami konserwuje, aby odczyszczyć znowu ją przycisnąć.

*Poczwarcie*, przydali komisarze i to, że dobrze konserwować w kraju tę przewencją, że włożenie korony Ottona legitymuje i czyni ukoronowaną głowę, a dla tego trzeba przestrzegać jak najpilniej aby do niej łatwego przystępu nie było; że żądanie to WK. Mości, mogłoby w niespokojnych głowach uroić machinę, że WK. Mość chcesz użyć jakiej korony, na ukoronowanie kogo za życia swego. Na ostatek książę Poniński pretendował jakowejś rekwizycji na piśmie od WK. Mości, lub od Księcia Imci prymasa imieniem pańskim. To wszystko zwycięwszy, zdaje się, iż nie warto tyle znosić korowodów, dla widzenia kilku pyłem zakurzonych sztuk złotych, już podobno WK. Mości w czasie koronacji dobrze znajomych; których specyfikacją Komisya skarbowa gotowa jest przesłać. Niektórzy jednak komisarze rezerwowali sobie nadesłać klucze przez sztafetę, jeżeli WK. Mość o tych wszystkich trudnościach uwiadomiony, zechce koniecznie mieć one nadesłane.

## KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Prymas członków Rady Nieustającej sprasza do Jabłonny, i przy zabawie przysposabia do interesów.)

W Warszawie, 15 czerwca 1787.

Odebrawszy expedycją WK. Mości de 11 cur., we środę rano, 13, i rozesławszy wiadomości o kontynuacji podróży pańskiej, tak tu familii pańskiej pozostałej, jako też osobom tak w kraju jako i za granicą zostającym, z którymi w korespondencji jestem, przez pocztę tego dnia wychodzącą pojechałem do Jabłonny na obiad dla Antonich i Onufrych dawany, gdzie od dni kilku rozkazem Księcia Imci prymasa wezwany będąc, miałem satysfakcją oddać z rąk moich, nadeszłe od WK. Mości nowiny, i przypatrzeć się, jak w licznej kompanii Książę Imć potrafią razem dobry humor gości utrzymać i ożywiać, a przytem z momentów ukontentowania, korzystać dla interesów. Co dawniej miałem honor pisać WK. Mości o komunikowaniu się w mieście z osobami na interesa wpływającymi, to większym prawem powiedzieć można o Jabłonnej, gdzie zjeżdżają się dla rozrywki, jedzą, piją, bawią się bez subiekty, a powracają do miasta z ukontentowaniem i dobrą informacją zrecznie wsuniętą, co i jak ma się zrobić nazajutrz. Byli na tym obiedzie Książę kasztelan krakowski z żoną, Księżna stolnikowa litewska z bratem, starostwo Wojnowie, Biskup poznański z swymi domowymi, starościna krakowska Wielopolska, Starostwo tłumaccy, Kasztelaństwo gostyńscy z córką, Kiecy starostwo ryccy, i innych z liczby przyjaciół zaproszonych do osób 40 (1).

Rozmowę swoją z Posłem, Książę sam zapewne WK. Mości opíše, po której już prawie determinuje się jechać do Krakowa. Ja upraszam Miłościwego Pana o zalecenie JKs. biskupowi Naruszewiczowi, aby pod niebytność Księcia Imci prymasa, raczył pod moją kopertą, kontynuować przysyłanie

(1) Z tej okazji pisze Król do Kicińskiego: «Wielce mnie cieszy to uwiadomienie, jak moi bracia i siostra zatrudniają się skutecznie kaptowaniem całej Rady. Proszę im za to osobno podziękować.»



dyaryusza, dla utrzymania nieprzerwanego potrzebnego komunikowania tak familii WK. Mości, jako też i ministrom naszym zagranicznym, w ciągu całej podróży pańskiej, odemnie o niej wiadomości odbierającym.

### KRÓL DO KICIŃSKIEGO.

(Wiadomości i listy od Imperatorowej.)

Z Kurozwęk, dnia 11 lipca 1787.

Książę podskarbi i książę Nassau piszą do mnie że i Cesarz i Imperatorowa, bardzo dobrze wspominają swoje ze mną widzenia; i Cesarz Imperatorowej swoje ze mnie ukontentowanie opowiedział, a Imperatorowa, przy różnych innych dobrych słówkach o mnie do Księcia podskarbiego powiedzianych, mianowicie spytała się o to, *czyli mój list ostatni, który jej oddał książę Stanisław, był pisany już po widzeniu się mojem z Cesarzem?* Chwała Bogu, że jej mógł odpowiedzieć książę Stanisław affirmative: a więc widziała Imperatorowa, że ta pomyślność spotkania mego z Cesarzem nie umniejszyła bynajmniej uwielbienia mego dla niej. Taż Imperatorowa powiedziała do księcia Nassau te słowa: *« Il faut que le roi de Pologne soit heureux, il mérite de l'être. »* W liście księcia Stanisława do mnie były inkludowane dwa responsa Imperatorowej, których tu nikt nie czytał prócz Komarzewskiego, a które tu sam kopiuję dla was. Pierwszy du 7/18 Mai, w tych słowach:

« Monsieur mon frère, j'ai reçu les marques de l'ordre de l'Aigle blanc, que Votre Majesté a bien voulu m'en voyer, comme un nouveau témoignage de son amitié, à laquelle je suis d'autant plus sensible, qu'elle me fournit une occasion favorable de lui renouveler les assurances de la haute considération, de l'estime parfaite et de l'amitié sincère, avec laquelle je suis..... »

Drugi list du 14/25 Mai, w tych słowach:

« Monsieur mon frère, j'ai reçu des mains du prince Poniatowski, neveu de Votre Majesté, à mon arrivée ici, la

» lettre dont elle a bien voulu le charger pour moi. Je suis » infiniment sensible à tout ce que Votre Majesté me dit au » sujet de notre entrevue; mon désir était de lui témoigner » en cette occasion comme toujours, la haute considération, la » parfaite estime et l'amitié sincère avec laquelle je suis, etc. »

Obydwa te listy, nawet i koperty, jej własną ręką pisane.

Zdaje mi się że my do gazet tego posłania orderu mego podawać nie powinniśmy. Jeżeli z Moskwy samój dojdzie to do gazet, to sit sane. Jeżeli Książę prymas jest w Warszawie, i jeżeli osądzi przyzwoitością komunikować te kopie ambasadorowi, to jego zdaniu poddaję.

Debolemu w cyfrach, trzeba dać wiedzieć o tych dobrych nowinach.

Książę Potemkin i Jędrzej Szuwałow, wiele dobrych rzeczy nakazali znowu do mnie przez księcia Stanisława i księcia Nassau.

### KICIŃSKI DO KRÓLA.

(Podróż Imperatorowej w guberniach Nowo-rossyjskich. —  
Dystynkcyę dla Potemkina.)

Warszawa, dnia 20 lipca 1787.

JP. Deboli pisze, że publikowany w Petersburgu dyaryusz o podróży Imperatorowej rozciąga się do 12 Maja v. st. to jest do dnia jej przybycia wraz z Cesarzem do Chersonu. Zamierzony do przemieszkania w tamtém miejscu czas aż do 17, tudzież determinacya Cesarza odprawienia w kompanii z Imperatorową objażdżki do Tauryki, wiadome są z ustnych powieści gruntujących się na odebranych o tém doniesieniach.

Poczynione przez księcia Potemkina w powierzonych mu guberniach rozrządzenia, do jakiego punktu znalazły najwyższą aprobacją Imperatorowej, najlepiej można widzieć z pisanego listu do komenderującego w Moskwie Generała Jeropkina, którego tłumaczenie tu się do słowa wypisuje:

« Copie de la lettre de l'Impératrice au commandant en chef à Moscou, M. Yeropkin, datée de Krzemieńczuk, du 30 avril 1787.

— Je suis arrivée par eau ce matin à Krzemieńczuk, en bonne santé. J'y ai trouvé un tiers de la superbe cavalerie légère. C'est cette même troupe, dont les ignorants disaient qu'elle n'était que sur le papier mais n'existait pas du tout en réalité. Cependant rien de plus sûr que son existence effective; elle est telle, que peut-être il n'y en avait encore jamais eu de pareille.

» C'est ce que je vous prie d'affirmer hardiment devant les curieux, en vous en rapportant à ma lettre, afin qu'ils cessent de parler à faux, et qu'ils rendent justice à ceux qui nommément relativement à cet objet, servent avec zèle l'empire et moi (1)....

» L'affluence de monde est très-grande et plusieurs Polonais nous y ont aussi suivi. On apercevait dans ce gouvernement une activité marquée, ce qui m'est fort agréable. Le 3 d. c. je compte partir d'ici et aller par eau jusqu'aux cataractes du Dniepr. Je suis votre affectionnée (Signé) CATHERINE. »

Przydaje JPan Deboli, iż nadeszły już po odjechaniu monarchini w głąb prowincyi ekaterynosławskiej, wiadomości jednotwierdzące o jej ukontentowaniu z tego co w tej prowincyi widzi ustanowionego. Gazeta petersburska oznajmuje o nowém nadaniu dystynkei księciu Potemkinowi, nastąpióń 10 Maja, przez służące mu pozwolenie używania odtąd, tytułu komendanta floty na Czarnem morzu kreowanej, flagi Imperatorskiej, którą na każdym okręcie gdzie się książę Potemkin znajdować będzie, można będzie podnosić, tak jak w przytomności samój monarchini. Taż sama dystynkeja była pozwolona grafowi Alexemu Orłowowi po otrzymaném nad flotą turecką pod Czesmą zwycięztwie.

(1) Ta lekka kawaleria, którą Cesarzowa tak chwali, składała się z sześciu dawnych pułków huzarskich przebranych przez Potemkina a które zawsze do najlepszych wojsk rossyjskich należały. (Cfr. Helbig, *Minerwa*, 1798, t. XXVI, s. 313.)

## II

## KORESPONDENCYA

## KRÓLA Z KATARZYNAŃ II

1787-1795

*Objaśnienie.* — Zamieszczony tutaj zbiór obejmuje całą niemal korespondencyą Stanisława Augusta z Imperatorową rossyjską od roku 1787. Kilku listów brakuje, ale ich treści domyślić się można z tych, co pozostały. — Szereg ten zaczyna się od nader uprzejmego bileciku, przy którym Katarzyna posłała Królowi swój portret na pamiątkę zjazdu kaniowskiego. Wszakże jak ów zjazd przyniósł skutki całkiem różne od spodziewanych, tak też i korespondencya ta wesoło i przyjaźnie zaczęta, prędko bardzo inny ton przybrała. Już w następnym liście Imperatorowa oświadcza, że zmuszona jest wyrzec się nader pożądanego dla niej z Polską sojuszu, z obawy aby nie wywołać większych jeszcze niechęci i przeszkód ze strony Dworu berlińskiego. W odpowiedzi swój, Stanisław August wyznaje, że i jemu interwencya pruska zburzyła wszystkie plany i że ośmielona przez nią opozycya sejmowa coraz groźniej nastaje nie tylko na przyjaźń jego z Rossyą ale na zaręczoną formę rządu i na prerogatywy królewskie.

Nastąpiło po tych pismach trzelechletnie milczenie. Przez ten czas, Rossya uwikłana w podwójną wojnę, przytém od Prus i Anglii zagrożona, zdawała się zupełnie o Polsce zapominać: Stanisław August zaś, porwany entuzjazmem narodu, uwierzył że potrafi, z trudności Moskwy korzystając, za jednym razem z jej jarzma się otrząsnąć, zwłaszcza

przy pomocy pruskiej. Na nieszczęście, wiara w tę pomoc tak bardzo opanowała umysły, że nie chciano nawet donieść Gabinetowi petersburskiemu o dokonanej zmianie rządu, pomimo że dawniej formy był on gwarantem i pomimo że notyfikacje tego rodzaju do innych dworów posłano. Dopiero gdy warunki przedugodne pokoju przez Rosyą i Turcyą zostały podpisane, Stanisław August listem własnoręcznym zawiadomił Katarzynę o nowej konstytucyi, — w ośm miesięcy po jej ogłoszeniu ! To zaniedbanie dyplomatycznych form nikomu bardziej nie było na rękę jak saméjże Imperatorowéj ; dzięki jemu, mogła ona, aż do końca wojny tureckiej, milczeć w obec wszystkiego, co w Polsce zaszło i dopiero uprzętnawszy przeszkody i przygotowawszy konfederacyą targowicką, odpowiedziała królowi znaną deklaracyą z dnia 18 maja (1792), w ślad której armia rossyjska dwoma korpusami wkroczyła do Polski. — Nim wojna się zaczęła, już wszyscy niemal w Warszawie uczyli się pobici, odkąd Ignacy Potocki przywiózł z Berlina odmówną na żądanie posiłków odpowiedź. W kampanii niedostawało wszystkiego : wodzów doświadczonych, umiejętnych oficerów, broni, amunicyi ; skarb był bez pieniędzy, Król jak i większość narodu bez ducha wojennego ; tylko prości żołnierze, choć mundurów i obuwia nie mieli, szli do boju ochotnie, mówiąc : « że się biją bo przysięgli na konstytucyą ! » Chcąc ratować państwo i ustawę rządową, Stanisław August odzwał się do Imperatorowéj, prosząc o zawieszenie broni i ofiarując tron polski jej wnukowi, w. księciu Konstantemu. Ta propozycyja przez Radę Państwa pilnie roztrząsana, wydała się jakoby podejściem ze strony Stanisława, mającém na celu poróżnić Moskwę z Prusami i Austryą. Katarzyna prawie nie wspomniawszy o niéj w swéj odpowiedzi, zażądała od Stanisława bezwłocznego przystąpienia do Targowicy.

Z nastaniem rządów targowickich, naczelnicy sejmu konstytucyjnego opuścili kraj ; król pozostać w nim musiał. Odtąd zaczyna się dla niego szereg bolesnych i już niekończących się poniżeń. Znosił je Stanisław w nadziei, że gdy się rzeczy ułożą, będzie jeszcze można państwo ratować, chociaż w trudniejszych niż poprzednio warunkach. Ostrzeżony jednak deklaracyą pruską o zamierzonym nowém rozszarpaniu kraju, napisał do Katarzyny, że chce złożyć koronę i to oświadczenie silniejsze jeszcze w kilka miesięcy później ponowił ; ale upadając pod ciężarem długów i swéj troskliwości o domowników, z tronu nawet ustąpić nie mógł bez pomocy Imperatorowéj. Podpisując drugi podział Polski, Stanisław dopełnił moralnego samobójstwa. Odtąd można mieć dla niego współczucie, ale na szacunek już on nie zasługuje. Dalsza téż korespondencya z Katarzyną, do której przydaliśmy listy za czasów Pawła pisane, nie tyle do dziejów narodu ile do historyi króla i rodziny jego należy.

Prawie wszystkie listy tu znajdujące się przepisywane były, w swoim czasie, albo z oryginału albo z pierwotnego konceptu ; drukując je, nie dozwoliliśmy sobie żadnych zmian, z wyjątkiem ortograficznych ; możemy zatem sumiennie wierzytelność tych aktów zaświadczyć. Miejsca pod względem historycznym mniej zrozumiałe, staraliśmy się tu i ówdzie objaśnić ; zupełne jednak wyjaśnienie znajdzie czytelnik w dalszych dopięro dokumentach.

### IMPERATOROWA KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Imperatorowa posyła Królowi swój portret na pamiątkę spotkania w Kaniowie.)

Le 17 (28) septembre 1787.

MONSIEUR MON FRÈRE,

Les impressions que j'ai conservées de notre entrevue de Kaniow, ajoutent encore au prix des sentiments que Votre Majesté vient de me témoigner dans sa lettre du 4 août.

Persuadée de toute leur vivacité, je ne puis avoir rien de plus à cœur que de convaincre Votre Majesté du plus parfait retour des miens. Il me sera bien agréable d'en établir une nouvelle preuve auprès d'elle, en lui envoyant mon portrait dans la forme que Votre Majesté a désirée ; les traits en seront bien ressemblants, s'ils expriment à ses yeux la parfaite et constante amitié avec laquelle je suis, etc., etc.

### KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Wyrzeka się aliansu z Polską przeciw Turcyi z powodu zazdrości przez Dwór berliński okazanej.)

Le 28 octobre (9 novembre) 1788.

MONSIEUR MON FRÈRE,

Il est connu de Votre Majesté avec quel empressement j'étais allée au-devant du projet de me lier plus étroitement

avec la Pologne par une alliance défensive que j'étais prête à conclure avec Votre Majesté et la Sérénissime République. L'inquiétude extrême que la cour de Berlin a montrée contre l'exécution de ce plan, dès qu'elle en fut informée, et l'opposition directe qu'elle faisait mine déjà de vouloir former, laissaient prévoir des suites si dangereuses pour le repos et la tranquillité de la Pologne, que j'ai cru plus convenable, pour son véritable bien-être, de suspendre, dans ce moment-ci, toutes les démarches ultérieures pour donner de l'effet à la négociation entamée (1). Mon ambassadeur a eu ordre de prévenir Votre Majesté de ma résolution à cet égard. En lui en faisant part encore directement, je ne puis que lui témoigner la satisfaction avec laquelle j'ai remarqué derechef en cette occasion importante et pendant tout le cours de la présente assemblée nationale, les sentimens d'amitié que Votre Majesté me conserve et sa persévérance dans le principe que les intérêts de la Pologne doivent être inséparables de ceux de l'Empire de Russie. Une vérité comme celle-ci et à laquelle

(1) W wspomnianych powyżej *Zapiskach Chrapowickiego* znajdujemy kilka interesujących szczegółów do tej sprawy :

17 maja (v. s.), 1788 : « Połączono pismo kniazia Potemkina, czto bopspieszit' konwencji z Polakami, poka pruskaj Dwor nie powiedział. »

24 września, 1788 : « Dan reskript grafu Stackelbergu, czto boudierzył nasz partiu w Polsce, nie smotria na protiwoborstwie Dwora pruskawo, ibo zdieś ni o czem jeszcze predłagajemo nie bylo ; no, budie dojdiet do izjasnienienia, to staniem otwieczat', czto nie priliczno Dworu ich mieszatsia w diela graždanskaia i političeskaia drugich niezawisimych dierżaw. »

30 września : « Aprobowany pisma Vicekanclera (Ostermanna) w Warszawie i Berlinie k ministram naszym w toj sile, daby, dla uspokojenia pruskawo Dwora, odkryt osnowanie sojuza z Polszej u nami predpolagajemawo et que si cela fait ombrage, on est près de s'en désister. »

13 października : « Prijechawszy iz Warszawy kurier priwiesz od grafu Stackelberga depeszi s deklaracji u Korola pruskawo, czto on nie dopustit Polszu zakluczit' s nami sojuż, predłagaja takowoj-że s soboj u i obnadeżuwaja, czto Porta nie wpađet w polskaia granicy. Siej postupok pokazalsia strannym, tiem boleje czto nie doždaliś otwieta naszewo. Ja skazał : c'est un dessein prémédité. Konieczno ; nosil na niz, gdie skazali (imperatorowa) : on n'aurait pas fait cela sans deux guerres, où nous sommes engagés ! Po perskazie, prawda. » — *Cztenija obszcz. mosk. ist.*, 1862, t. II, s. 62, 112, 115, 120.

mes dispositions invariables envers la République serviront toujours d'appui efficace, mérite, ce me semble, d'être accréditée de plus en plus sous les auspices de Votre Majesté, dans l'esprit de la Nation. Persuadée que celle-ci se laissera constamment guider par les lumières supérieures de Votre Majesté, et par la confiance et le profond dévouement qu'elle a su se concilier, du moins auprès de tous les bons patriotes en Pologne, je m'attends à des succès entièrement décisifs dont ces effets seront suivis, et que de cette façon le système salubre qui a subsisté jusqu'à présent entre mon Empire et la Pologne, sera plus que jamais raffermi. Je suis, etc., etc.

#### KRÓL DO KATARZYNY II.

(Donosi o trudnościach jakich doznaje na sejmie, który Dwór berliński podburza.)

Varsovie, le 22 novembre 1788.

MADAME MA SŒUR,

J'ai l'honneur de répondre à la lettre de Votre Majesté Impériale du 28 octobre, qui m'a été remise le 17 du courant mois.

Toute ma conduite personnelle, celle des personnes qui me sont le plus attachées et mes discours publics font preuve que je n'ai rien omis pour justifier l'opinion que Votre Majesté veut bien avoir de mes sentimens patriotiques, et par là même de ceux que je professe pour Votre Majesté, et que j'ai tâché de réaliser par tous les moyens qui ont été en mon pouvoir.

Elle en est sûrement instruite, ainsi que des circonstances qui y apportent journellement des obstacles plus forts. Ils deviennent si considérables et si critiques, on s'applique avec tant de soin à fasciner les esprits de mes compatriotes, que toutes mes représentations restent inutiles. L'esprit de parti et l'animosité augmentent tellement depuis que l'opposition s'est acquise la pluralité, qu'après avoir exercé déjà des actes de persécution contre deux des mes meilleurs serviteurs, elle a

menacé déjà aussi de s'attaquer même à ceux de mes ministres, qu'ils supposent avoir participé à mon désir de joindre la Pologne à la Russie par une alliance, comme si la seule pensée de ce traité était un crime.

Votre Majesté n'ignore pas le ressort principal qui donne cette impulsion si contraire à mes vues, et qui peut, d'un moment à l'autre, entreprendre non-seulement de me dépouiller du reste de mes prérogatives royales, mais même d'embrasser tout le pays, en y étendant la Confédération jusqu'ici seulement comitiale (1). Et les démarches du parti de l'opposition et le soutien dont il se vante rendent ces dangers probables et peut-être même prochains.

Je crois ne pouvoir me dispenser de présenter ce tableau vrai de ma situation à Votre Majesté Impériale, dont l'amitié pour moi et la sagesse sauront le mieux reconnaître la difficulté extrême que je trouve à concilier mes devoirs, mes intérêts et mes vœux.

Quel que soit le sort qui m'attend, il est et sera toujours vrai que personne ne peut s'appeler avec plus de vérité que moi, etc.

## KRÓL DO KATARZYNY II.

(Zawiadania po raz pierwszy oficjalnie o konstytucji 3 maja i spodziewa się przyjacielskich z Imperyum stosunków, które wzmacniłyby powinien zawarty świeżo z Turcją pokój.)

Varsovie, le 24 décembre 1791.

MADAME MA SŒUR,

Des preuves trop multipliées ont manifesté mes sentimens personnels à l'égard de Votre Majesté Impériale, pour qu'elle

(1) W tym to czasie (listopad, 1788) zniesiono w Warszawie departament wojskowy i ustanowiono komisją wojskową, niezależną od Rady nieustającej i od króla. Królowi odjęto nawet prawo mianowania oficerów, który odtąd aż do 1791, mógł tylko ich nominacje podpisywać.

puisse douter de mon intention constante, de concilier le bien-être de mon pays avec les intérêts de son empire.

J'ose penser que vous me connaissez trop bien, pour n'être pas persuadée que jamais mon cœur ne serait plus déchiré que si je me voyais dans la cruelle alternative de manquer à ce que je dois à ma patrie, à la nation, à ma place, ou d'être regardé, par Votre Majesté, comme ayant des torts envers elle.

Mais vous avez l'âme trop grande, vous êtes trop généreuse, pour que j'aie à craindre de me trouver dans ce cas, et j'ai même la confiance de croire que vous, qui ne cherchez votre plus grande gloire que dans vos bienfaits, vous ne vous refuserez pas à suivre d'un œil de bonté toute ma conduite, et de n'y voir que la droiture de mes intentions et les vœux de rester toujours, à votre égard, tel que les motifs de la reconnaissance et l'attachement le plus vrai ont dû me porter à être.

La réforme intérieure des vices ou des abus de quelques institutions anciennes n'a fait que tarir en Pologne les principales sources des troubles domestiques, dont le contre-coup rejaillissait même sur les États voisins. Un gouvernement libre, actuellement amélioré (autant qu'il pouvait l'être d'après les circonstances), en consolidant la paix au dedans, ne peut qu'ajouter à la solidité des rapports extérieurs de la République, dont la convenance palpable avec l'empire immense de Votre Majesté dérive naturellement de la position locale des deux États, de leur contiguïté si prolongée du nord au midi, de relations journalières et individuelles d'affaires et de commerce, relations dont le résultat de la paix glorieuse de Votre Majesté avec la Porte Ottomane ne pourra sans doute que faciliter l'extension.

C'est sous ces points de vue que je me plais d'envisager l'ouvrage de notre présente Diète. Il est déjà jugé favorablement dans la plus grande partie de l'Europe. Ce qui manque à ma satisfaction, à celle de la nation polonaise, c'est de le voir honoré du suffrage de Votre Majesté Impériale. Et rien ne me paraît plus digne des sentimens élevés de Votre Majesté, que de s'intéresser au succès d'un gouvernement

voisin, qui n'a pour base qu'une liberté réglée par les lois et qui n'a pour but que sa propre conservation, sans le moindre objet nuisible à qui que ce soit. Et s'il est vrai que l'époque de mon règne dût être celle de la prospérité durable de ma patrie, l'histoire du temps en fera rejaillir la gloire sur l'immortelle Catherine, qui continuera à concourir à ma destinée.

Tels sont mes sentiments, mes vœux, mes espérances, et j'aime à me persuader que Votre Majesté en accueillera l'exposition de la manière la plus analogue aux sentiments dans lesquels je compte être à jamais, etc., etc.

#### KSIAŻE PRYMAS PONIATOWSKI DO KATARZYNY II (1).

(Wyraża nadzieję że Imperatorowa zmieni jeszcze swe postanowienia w deklaracyi zapowiedziane.)

Yablonna, le 22 mai 1792.

MADAME,

Jaloux de l'estime de Votre Majesté Impériale, je désire conserver dans son opinion l'avantage d'être connu pour un

(1) W raporcie swoim do Imperatorowej, Bulhakow, minister rosyjski w Warszawie pisze dnia 16/27 maja, 1792. (D. 7/18, b. m.) « Udałem się do księcia prymasa i wręczyłem mu naprzód list WC. Mości a potem drukowany exemplarz deklaracyi (przeciw konstytucyi 3 maja). Rozpieczętowany list, powiedział mi iż się treści jego domyśla, a po przeczytaniu dodał, iż WC. Mość raczy mu oddawać sprawiedliwość, nazywając go dobrym patriotą. Przypuszczał on, że wszystko dałoby się zrobić bez używania środków gwałtownych, i wiele podobnych mówił rzeczy, poczem zakonkludował że natychmiast pojedzie do Króla. Od téj pory ks. Prymasa już nie widziałem; zaraz nazajutrz odjechał on na wieś i odtąd nie był na żadnym sejmowym posiedzeniu. We środę 12/23 maja, przez sekretarza swego, przysłał mi on, wraz z listem do mnie, odpowiedź na pismo WC. Mości, które te obadwa dokumenta u stóp jej składam. Wiadomo mi, iż się wybiera do krzeszowiickich wód na kuracyę; ztamtąd wyjedzie pewno za granicę. »

homme en qui aucune considération ne saurait affaiblir le sentiment de ce qu'il doit à sa patrie. Je ne suis pas moins flatté de la justice que Votre Majesté rend au désir sincère dans lequel je n'ai jamais varié de maintenir la meilleure harmonie possible entre les États de Votre Majesté et la Pologne. Ce désir a été fondé et l'est encore sur les convenances réciproques multipliées et permanentes faites pour rapprocher les deux États. Je suis bien persuadé que l'ordre des choses actuel en Pologne, qui tient tant à cœur à la Nation et qui dans le fond ne présente que des réformes strictement subordonnées aux principes républicains, loin d'être incompatible avec le maintien de cette harmonie désirée, pourrait même offrir désormais à Votre Majesté un allié et un ami plus utile dans la Pologne. Aussi ne puis-je voir qu'avec une douleur extrême, que la malveillance de quelques mécontents ait réussi à faire envisager à Votre Majesté tout ce qui se fait en Pologne sous un jour assez défavorable, pour l'amener à des déterminations consignées dans sa déclaration remise ici par son ministre, déterminations pénibles sans doute à la sensibilité et la générosité de son cœur, et dont les suites seraient capables de détruire pour longtemps des rapports si naturels entre deux nations sollicitées par des avantages mutuels à se vouloir du bien. J'aime à croire que la résolution de Votre Majesté n'est pas encore irrévocable, et que reconnaissant le faux des représentations envenimées par le mécontentement, elle épargnera à la Pologne, ainsi qu'à son propre cœur, la douleur de voir remplacer par un état violent cet état de paix et d'amitié que les convenances politiques bien entendues devraient perpétuer entre les deux nations. J'accompagne ces vœux et ces espérances de l'expression, etc.

M. le prince Poniatowski, primat de Pologne.

## KSIĄŻE PRYMAS PONIATOWSKI DO BULHAKOWA

MINISTRA ROSSYJSKIEGO W WARSZAWIE,

(Zawiadania o swoim wyjeździe.)

Ce 22 mai 1792.

MONSIEUR,

Voici la réponse à la lettre que j'ai eu l'honneur de recevoir de vos mains. Je prie Votre Excellence de la faire parvenir entre celles de Sa Majesté Impériale; permettez que je profite de cette occasion pour prendre congé de Votre Excellence, ma santé qui s'altère tous les jours davantage ne me laissant guère le désir ni l'espérance de figurer encore sur ce triste théâtre. J'ai l'honneur d'être, avec la considération qui vous est due, etc.

## KRÓL DO KATARZYNY II (1).

(Prosi o zawieszenie broni i proponuje koronę polską dla Wks. Konstantego.)

Varsovie, le 22 juin (n. st.) 1792.

MADAME MA SŒUR,

Je n'emploierai ni détour ni longueur; elles ne conviennent ni à mon caractère ni à ma situation. Je veux m'expliquer avec franchise, car c'est à vous que j'écris. Daignez me lire

(1) List ten jak i odpowiedź Imperatorowej, którą poniżej umieszczamy, ogłoszone były w dziele Ferranda (III 230-234) a według niego przedrukowane przez Smitta (*Suworow und Polens Untergang.*, t. II, s. 460 et seqq.) Powtarzając je w zbiorze niniejszym, trzymaliśmy się kopij zrobionych dawniej, według oryginału. Różnica jaka zachodzi w obu textach jest mało ważna i zaledwo formy gramatycznej dotyczy.

avec bonté et sans préoccupation. Daignez vous souvenir de ce que je vous ai remis par écrit sur votre galère à Kaniow. Si mes efforts pour la réussite de ce plan-là n'eurent point d'effet, Votre Majesté Impériale sait trop bien que ce n'est pas en moi qu'en a été la faute. Toute discussion sur ce qui en suivit serait superflue ici et ne remédierait à rien. Je passe donc d'abord au moment présent et je parlerai clair.

Il vous importe, Madame, d'influer en Pologne et de pouvoir y faire passer vos troupes sans embarras, toutes les fois que vous voudrez vous occuper ou des Turcs ou de l'Europe.

Il nous importe d'être à l'abri des révolutions continuelles dont chaque interrègne doit nécessairement devenir la cause, en y faisant intervenir tous les voisins, en nous armant nous-mêmes les uns contre les autres. Il nous faut de plus un gouvernement intérieur mieux réglé que ci-devant. Or voici le moment et le moyen de concilier tout cela. Donnez-nous pour successeur à moi votre petit-fils, le prince Constantin, qu'une alliance perpétuelle unisse les deux pays, qu'un traité de commerce réciproquement utile y soit joint. Je n'ai pas besoin de dire que toutes les circonstances sont telles, que jamais l'exécution de ce plan n'a pu être plus facile; car ce n'est pas à Votre Majesté qu'il faut donner les conseils ni suggérer des vues.

Mais il faut que je vous adresse mes prières les plus ar dentes pour que vous daigniez m'écouter et entrer dans ma situation. La Diète m'a accordé le pouvoir de faire un armistice, mais non pas la paix finale sans elle. Je commence donc par vous demander, par vous prier, par vous conjurer de nous accorder un armistice au plus tôt. Et j'ose vous répondre du reste, pourvu que vous m'en laissiez le temps et les moyens. Il se fait actuellement ici un grand changement dans les esprits, à tel point que vous pouvez être certaine de voir, pour tout ce que je viens de vous proposer, un enthousiasme peut-être plus grand qu'il n'y en a eu pour tout ce qui a été opéré à cette Diète; et vous en apercevrez sans doute facilement la cause. Mais je ne dois pas vous cacher que si

vous exigez à la rigueur tout ce que porte votre déclaration, il ne sera pas en mon pouvoir d'effectuer ce que je désire tant de faire.

Je sais bien que vous pouvez penser que la force que vous avez en main suffira à tout ce que votre déclaration annonce sans adoucissement. A cela je ne répondrai rien autre, sinon que je ne puis croire que votre cœur (que je me flatte de connaître) veuille préférer les voies de l'extrême rigueur à celles qui, beaucoup plus douces, satisferaient pourtant à votre gloire et à nos vœux.

Encore une fois, ne rejetez pas mon instante prière, accordez-nous l'armistice au plus tôt, et j'ose vous répéter que tout ce que je vous ai proposé sera accepté et exécuté par ma nation, pourvu que vous daigniez condescendre aux moyens que j'ai proposés.

Pardonnez, Madame, si je n'ai mis ni phrases ni style dans cette lettre. J'ose espérer que si même, pour mon malheur, vous rejetez mes idées, du moins vous ne serez pas blessée de ma sincérité. Je ne désire rien au monde autant que de pouvoir me dire à jamais de Votre Majesté, etc.

#### KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Proponowaną dla Wks. Konstantego koronę odrzuca, żąda przystąpienia do konfederacji targowickiej.)

Carskoie Sielo, le (13) 2 juillet 1792.

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu la lettre qu'il a plu à Votre Majesté de m'écrire le 22 juin (n. st.). Je me conforme volontiers à son désir d'écartier toute discussion directe entre nous sur ce qui produit enfin la crise actuelle des affaires; mais j'aurais désiré à mon tour que les moyens que Votre Majesté propose, comme con-

ciliatoires, le fussent en effet, et que surtout ils eussent pu s'accorder avec les sentiments purs et simples que j'ai manifestés dans la déclaration publiée dernièrement de ma part en Pologne. Il s'agit de rendre à la République son ancienne liberté et sa forme de gouvernement garantie par mes traités avec elle, et renversée violemment par la révolution du 3 mai au mépris des lois les plus sacrées, et nommément des Pacta conventa, à la stricte observation desquels se lient immédiatement, et les droits de Votre Majesté, et l'obéissance de ses sujets.

C'est en entrant dans des vues aussi saines et aussi salutaires, que Votre Majesté pourra me convaincre et de la sincérité des dispositions qu'elle me témoigne à présent, et du désir qu'elle a de concourir au véritable bien de la nation polonaise. La plus saine partie de celle-ci vient de se confédérer pour réclamer des droits qui lui ont été injustement ravés. Je lui ai promis mon appui et je le lui accorderai avec toute l'efficacité que mes moyens peuvent me permettre. Je me flatte que Votre Majesté ne voudra pas attendre la dernière extrémité pour se rendre à des vœux aussi fortement prononcés, et qu'en accédant promptement à la confédération formée sous mes auspices, elle me mettra à même, conformément à mes souhaits les plus sincères, de pouvoir me dire, etc., etc.

#### KRÓL DO KATARZYNY II (1).

(Donosi o spełnienie żądań Imperatorowej.)

Varsovie, le 26 août (n. st.) 1792.

MADAME MA SŒUR,

Comme rien ne m'importe tant que votre estime, sans laquelle je ne puis compter sur votre amitié, rien ne m'a autant

(1) Król podpisał 24 lipca akces do konfederacji targowickiej i o tém Imperatorowę zawiadomił. Katarzyna odpowiedziała mu 14 (3 sierpnia) «wyr-



affecté dans la lettre de Votre Majesté Impériale du 3 août dernier, et dans tout ce que son envoyé m'a dit de sa part, que les doutes qui paraissent occuper votre esprit à mon sujet.

Je ne me donne l'honneur de vous écrire aujourd'hui que pour vous dire, Madame, que tout ce que vous avez désiré est pleinement accompli, que je puis vous assurer n'avoir pas seulement la pensée de contrevenir à ce que je vous ai promis, et que j'ose me flatter que toute ma conduite me donnera constamment le droit de réclamer le retour durable de vos anciennes bontés, etc., etc.

#### KRÓL DO BUŁHAKOWA.

(Tłumaczy się z zarzutów które mu zrobił minister rossyjski w imieniu Imperatorowej.)

(Bez dnia i miesiąca, prawdopodobnie) 26 août 1792.

Après tout ce que je viens de faire, je crois pouvoir espérer qu'il ne restera plus de doute sur ma sincérité dans l'esprit de Sa Majesté Impériale, et qu'elle voudra bien reconnaître à quel point je désire la satisfaire.

Je vous ai exposé, Monsieur, combien j'avais lieu de

żając w sposób ogólny zadowolenie swoje z powodu téj jego decyzji. » Tych dwóch listów nie mamy. Przytém przez posła swego kazała Imperatorowa dać znać Królowi że nie ufa dosyć w szczerść jego przystąpienia i zażądała stanowczo : 1° oddalenia z armii wszystkich oficerów wyższych, którzy stopnie swoje otrzymali od roku 1788 ; 2° nakazania przysięgi wojsku na wierność i posłuszeństwo Konfederacyi targowickiej ; 3° oddania naczelnéj komendy hetmanom koronnym i litewskim w konfederacyi znajdującym się. Nadto poleciła Katarzyna zrobić Królowi wymówki, że pomimo przystąpienia swego do Targowicy, posuwa na wyższe stopnie oficerów, którzy się w ostatniej kampanii odznaczyli, jak Kościuszkę, Wielhorskiego i Karwickiego. List Króla z dnia 26 sierpnia do Cesarzowej jak i drugi prawdopodobnie z téjże daty do Bułhakowa, odnosi się do wspomnianych podejrzeń i żądań Katarzyny.

craindre que la formule d'accession que M. le maréchal de la confédération m'a proposée ne devienne captieuse et dangereuse pour moi. J'avais proposé une autre formule plus simple, mais claire et positive pour mon accession. Néanmoins je viens signer celle que la confédération me propose, afin que Sa Majesté Impériale voie que je me remets entièrement entre ses mains.

D'après cela, on voudra bien ne plus prétendre de moi un nouveau serment sur les Pacta conventa.

Jamais l'Impératrice ne m'aura donné une plus grande preuve de sa bienveillance qu'en ne permettant plus qu'on me fasse cette cruelle proposition, que je regarderai comme pire que ce qui m'est arrivé le 3 novembre 1771 (1).

A côté de cela, tout autre objet personnel à moi me paraîtra peu important, et Sa Majesté Impériale le verra bien par ma tranquillité.

Quant aux avancemens dont vous m'avez parlé, ils étaient promis avant le jour auquel j'ai remis mon accession entre vos mains.

D'ailleurs, vous savez, Monsieur, combien déjà il y en a de congédiés. Vous savez aussi que les gardes ont déjà prêté serment sur la même formule d'obéissance à la confédération et aux hetmans, comme les autres troupes. Mais je ne puis passer sous silence un article qui intéresse trop cette droiture, laquelle (j'ose le dire) ne s'est jamais démentie en moi.

Le 24 juillet (n. st.) mon neveu a envoyé par le major Chomentowski à M. le général Kachowski la lettre par laquelle vous lui annoncez mon accession. Il croyait de là être sûr qu'il ne se passerait plus aucune hostilité. Cependant, dans la matinée qui a suivi cet envoi, les cosaques russes non-seulement sont venus fourrager tout près de nos vedettes, mais ils ont tiré les premiers sur elles.

Tous les rapports m'assurent que c'était ce qui engagea une escarmouche entre les avant-postes pendant quelque peu de temps. Mais mon neveu s'est hâté d'envoyer le lieutenant-

(1) Porwanie Króla przez konfederatów.

colonel Kaminski avec un trompette pour demander à M. le général Markoff, qu'il trouva à la tête de l'avant-garde impériale rangée en bataille, s'il avait l'intention d'attaquer, que si cela était, il se défendrait, mais qu'il n'attaquerait pas le premier, puisqu'il avait des ordres contraires et qu'il avait envoyé la veille à M. le général Kachowski une lettre de M. de Bulhakoff, dont le contenu y était apparemment analogue. Sur cela, M. le général Markoff répondit qu'il ignorait tout cela et qu'il allait envoyer demander des nouveaux ordres à M. le général Kachowski, et qu'il pria, en attendant, mon neveu de ne point faire avancer ses troupes, et de suspendre toute hostilité; et de ce moment tout resta tranquille (1).

#### KRÓL DO KATARZYNY II.

(Niepokoi się z powodu deklaracji pruskiej. — Chętnie ustąpi z tronu, byleby tylko długi jego były zapłacone.)

Varsovie, le 25 janvier 1793.

MADAME MA SŒUR,

Après avoir satisfait pleinement à tout ce que Votre Majesté Impériale a désiré de moi, après avoir remis mon sort entre vos mains encore par ma dernière lettre du 26 août, j'attends ici en silence les effets de votre magnanimité.

Quels que soient mes chagrins et mes privations, j'ai supprimé mes plaintes, je me suis dit : *L'Impératrice ne saurait ignorer ce qui se passe ici...* Elle voudra donc borner le cours de mes peines, au milieu desquelles nous cherchions de la consolation dans la pensée que vous vous occupiez seule de notre destinée. Mais si après la déclaration prussienne du 16 janvier dernier, je gardais encore le silence, je manquerais à ce que je dois à ma place et à la vérité.

(1) Cfr. Smitt, Suworow, t. II, s. 440.

Sur ce qui est mis en fait dans la déclaration susdite, sur la violation par nous du territoire prussien et sur l'existence prétendue des clubs jacobins chez nous, je ne demanderais d'autre juge que Votre Majesté Impériale pour faire voir combien ces suppositions sont peu fondées. Mais, si vous voulez, Madame, que d'autres troupes étrangères entrent, les vôtres séjournant en Pologne, nous nous croirons complètement infortunés.

Permettez-moi de répéter aujourd'hui, que si en terminant bientôt la triste incertitude de notre état actuel, Votre Majesté nous attachait à son empire par un lien durable, qui assure l'intégrité de nos possessions actuelles et qui fixe pour nous une existence honorable, vous vous donneriez un royaume de plus, vous vous acquériez à jamais une nation entière par tout ce que la reconnaissance a de plus sacré, par tout ce que l'intérêt propre a de plus convaincant.

Daignez vous souvenir, Madame, qu'il fut un bonheur que je mettais au-dessus d'une couronne, et que je vous demandais de préférence. Que si, aujourd'hui, des opinions conçues contre ma personne devaient faire obstacle au bonheur de ma nation, je ne balancerais pas à ce prix de me sacrifier pour elle. Tout ce que je demanderais dans ce cas, ce serait de voir mes dettes acquittées et un sort assuré à ma famille et à mes serviteurs. En aidant beaucoup d'autres, j'ai le moins fait pour les miens.

Vous disposerez du reste (probablement peu long) des jours de celui qui est avec les sentiments les plus sincères, etc., etc.

#### KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Zaprasza do cierpliwości, przyrzeka lepszą przyszłość.)

Le 9 février (v. st.) 1793.

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu la lettre qu'il a plu à Votre Majesté de m'écrire le 25 janvier (1793). Tout ce que j'ai désiré de Votre Majesté

était, pour ainsi dire, commandé par les circonstances mêmes; cependant je ne méconnais point le prix de la résignation qu'elle avait montrée, et je lui avoue à cet égard toute la justice qu'elle mérite. Votre Majesté ne saurait ignorer qu'il n'a pas tenu à moi de lui épargner les chagrins et les privations qu'elle éprouve à présent et dont elle se plaint dans sa lettre. Mais elle sait aussi qu'il est plus facile de prévenir les événements que d'en arrêter le cours, lorsqu'une fois l'impulsion est donnée. Tout ce qui arrive aujourd'hui n'est que la suite nécessaire et tant de fois prédite, de ces projets d'ambition et de révolution conçus et développés par les esprits inquiets et turbulents qui ont pris un malheureux ascendant dans la République à la dernière Diète. Le lien que Votre Majesté propose pour assurer l'union entre la Russie et la Pologne existait, mais ces mêmes factieux ont su les briser avec une facilité et avec si peu de ménagement, que ce n'est pas sans raison qu'on peut se méfier de la solidité d'un pareil garant pour un but si important.

Je ne tarderai pas à m'expliquer avec Votre Majesté sur les moyens que je croirai les plus propres à pourvoir à ce but. Mais pour la tranquilliser dans l'incertitude où elle se trouve maintenant, je ne diffère pas un instant pour l'assurer qu'elle ne sera plus longtemps dans cet état, et pour lui inspirer en même temps une confiance entière sur ce qui la regarde personnellement. J'ajouterai que n'ayant jamais fait l'usage de la puissance que Dieu m'a confiée, que pour le bien de mes sujets et de l'humanité en général, je suis incapable de m'écarter dans aucun cas d'une pratique que j'ai suivie si constamment. Je n'ai de sacrifice à demander à Votre Majesté que celui de l'impatience qu'elle pourrait ressentir dans ce moment, et qui ne saurait que nuire à son intérêt général.

Je me flatte, qu'en répondant, j'ai satisfait à l'intention de la démarche que Votre Majesté a jugé à propos de faire auprès de moi.

Je la prie de rester bien persuadée que j'ai fait des vœux également sincères, et pour la prolongation de ses jours, et

pour celle de son règne, et qu'il dépendra toujours de la conduite qu'elle voudra bien adopter et suivre à mon égard, de me faire concourir à tout ce qui pourra assurer et fixer son bonheur et sa tranquillité. C'est dans ces dispositions cordiales et avec des sentiments qui y sont parfaitement analogues que je suis, etc.

### KATARZYNA II DO KRÓLA (1).

(Nalega na Króla by jechał do Grodna.)

Le 17 février, (v. st.) 1793.

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu la lettre de Votre Majesté, du 16 février n. st. Mon ambassadeur a dû sans doute rendre compte de tout ce que Votre Majesté lui a témoigné sur le voyage de Grodno, qu'il lui a proposé de ma part. La présence de Votre Majesté dans l'endroit où le siège de la Confédération se trouve fixé, étant indispensable dans un moment où il s'agit de terminer définitivement les affaires de Pologne, je l'invite de nouveau de vouloir bien s'y rendre sans délai. Mon ambassadeur est chargé de s'entendre avec elle sur les facilités qu'il peut apporter de son côté à ce voyage. Je ne puis que répéter à Votre Majesté ce que je lui ai dit, il n'y a pas longtemps, qu'il ne tiendra qu'à elle de me mettre à même de lui prouver les sentiments dans lesquels je suis, etc.

(1) Przybyły, w ostatnich dniach stycznia 1793 do Warszawy, nowy ambasador rosyjski, Sievers, miał rozkaz przy pierwszej audyencji prywatnej, żądania aby Król jechał do Grodna. Król się wymawiał swém niezdrowieniem brakiem funduszów, złą porą a z szczególnej boleśnëm upokorzeniem, jakie go w tój podróży czekało. Gdy Sievers od swėj instrukcyi odstąpić nie mógł, Król napisał list 16/5 lutego do Imperatorowėj, prosząc ją by go od tój podróży uwolniła. Listu tego nie mamy. Król spodziewał się odpowiedzi przychylnėj, tymczasem odebrał grzeczną ale z ponowioném żądaniem aby swą podróż do Grodna przyspieszył.

## KRÓL DO KATARZYNY II (1).

(W obec nowego podziału grożącego krajowi, Król wraca do swęj myśli złożenia korony. — Prosi o uspokojenie wierzycieli i opatrzenie poblizszych mu i krewnych.)

Grodno, le 12 mai 1793.

MADAME MA SŒUR,

Après toutes les preuves de déférence par lesquelles j'ai satisfait à tout ce que votre ambassadeur m'a demandé en votre nom, je crois pouvoir m'adresser avec quelque confiance à Votre Majesté Impériale.

Daignez vous souvenir de ce que je vous ai demandé lorsque j'étais encore particulier, préférablement à la couronne. Vous savez ce qui seul eût pû me faire attacher à sa possession, et me donner une satisfaction réelle. Je n'ai point obtenu ce but si désiré, et ni moi ni ma nation n'avons pu être heureux. Trente ans de travaux pendant lesquels, en voulant toujours faire du bien, j'ai eu à lutter contre tous les genres d'infortune, m'ont enfin amené au point que je ne puis plus même espérer (privé de votre concours magnanime) de pouvoir servir ma patrie d'une manière vraiment utile, ni remplir, par conséquent, ma tâche avec honneur, et mes devoirs mêmes m'interdisent toute participation personnelle à ce qui constaterait son dernier désastre.

Il convient de résigner un emploi dont on ne croit plus pouvoir s'acquitter dignement. Je me trouve dans ce cas d'autant plus fâcheux que j'ai le malheur de vous déplaire.

Je ne répéterai pas ici tout ce que j'ai exposé de bouche et par écrit à M. de Sievers, pour montrer que l'enchaînement des circonstances en a été la cause unique plus forte que mes soins longs et pénibles pour l'éviter. Mais puisque j'ai ce mal-

(1) Komarzewski (*Coup d'œil sur les causes de la décadence de la Pologne*, Paris, 1807, s. 252) daje wyjątek z tego listu jak również z reskryptu Katarzyny do Sieversa, z małemi zmianami, których powód latwo się daje odgadnąć.

heur, je désire de voir ma place remplie par quelqu'un de plus heureux. Vous disposez du sort de la Pologne, l'Europe ne fait rien sans vous, mon âge et mes infirmités amèneraient sans cela dans peu d'années la vacance du trône de Pologne, et vous auriez donc également à vous en occuper dans peu.

Mon souhait présente à votre grandeur d'âme un nouveau genre de générosité : que je puisse ensevelir dans la retraite le peu de jours qui me reste à vivre.

Dès que je verrai le paiement de mes dettes assuré, ainsi que l'existence de mes plus proches parents et du petit nombre de mes serviteurs les plus affidés, je bénirai la main qui, en me procurant le repos de l'âme, m'assurera une mort douce et sans reproche, seul bien auquel se bornent maintenant les vœux de celui qui n'a jamais rien souhaité autant que de vous prouver les sentiments dans lesquels je suis, etc. (1).

(1) Na list ten Imperatorowa nie odpowiedziała; wszakże w reskrypcie do Sieversa z dnia 26 maja (v. s.), pisze co następuje : « Je commence par l'article le plus essentiel comme le plus récent ; c'est celui qui regarde la proposition que fait le roi de Pologne d'abdiquer sa couronne. Quelques propos entendus de ce prince m'ont déjà préparé à cette proposition, et je n'en suis ni étonnée ni embarrassée. Mais le moment qu'il choisit pour la réaliser me paraît à juste titre des plus impropres. Toutes sortes de raisons et même de bienséance exigent qu'il retienne entre ses mains les rênes de l'État, jusqu'à ce que celui-ci fût sorti définitivement de la crise présente ; et vous lui ferez connaître que ce n'est qu'à ce prix que je pourrai me résoudre à contribuer à lui assurer un sort qui le rende heureux dans la retraite qu'il médite, en lui faisant sentir que les scrupules qu'il m'allègue dans sa lettre ne sont pas non-seulement faits pour m'inspirer une pareille disposition, mais pourraient au contraire me faire croire qu'il n'est nullement revenu à moi de bonne foi. Vous bornerez là vos observations vis-à-vis de Sa Majesté Polonoise. Mais de moi à vous, j'ajouterai encore que si son abdication a en effet lieu, ce sera le cas de délibérer si la république sera en état et de payer ses dettes et de fournir à l'entretien d'un nouveau roi, et par conséquent s'il lui convient d'en avoir un ou plutôt de se former un gouvernement purement républicain avec un chef amovible, qui n'exigerait pas une représentation aussi dispendieuse et aussi onéreuse. Je me réserve de réfléchir mûrement sur cet objet et de vous faire connaître mon avis lorsqu'il en sera temps.

## KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Polska sama na siebie ściągnęła obecne nieszczęścia.)

Le 23 juillet (v. s.) 1793.

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu la lettre qu'il a plu à Votre Majesté de m'écrire de Grodno, le 22 de ce mois n. st.

Sensible aux sentiments que Votre Majesté exprime à mon égard, je ne le suis pas moins à la douleur qui paraît l'affecter dans ce moment. Je ne puis cependant lui dissimuler que les malheurs que la Pologne vient d'éprouver ne sont qu'une suite de ce que mes soins, pour les écarter, ont été constamment méconnus. Il est temps d'en tarir la source à jamais, et j'invite Votre Majesté à y concourir avec moi. Je la prie surtout de vouloir bien écouter avec confiance les représentations que mon ambassadeur sera chargé de lui faire; elles seront toujours dictées par une vraie sollicitude pour le bien et la tranquillité des sujets qui restent attachés à son sceptre. Quant à ceux qui ont passé sous le mien, j'aurai perpétuellement à cœur d'assurer leur bonheur à l'égal de mes anciens sujets, et j'espère qu'ils auront tout lieu de bénir leur sort.

Puisse cette assurance consoler Votre Majesté des sacrifices que les circonstances ont amenés!

Pour satisfaire à tous ces vœux, j'y ajoute avec plaisir et vérité ceux des sentiments d'amitié et de parfaite considération avec lesquels je serai désormais, etc.

## KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Radość z powodu zawartego aliansu. — Nadzieja lepszej przyszłości.)

Le 16 octobre (v. s.) 1793.

MONSIEUR MON FRÈRE,

La lettre que mon ambassadeur m'a transmise de la part de Votre Majesté, ensemble avec le traité d'alliance signé entre

mon empire et la république de Pologne, m'a causé autant de satisfaction par son objet que par les expressions qu'elle renferme. Je partage bien sincèrement les regrets de Votre Majesté sur ce qu'un ouvrage aussi salutaire n'eût pas été consommé quelques années plus tôt, ainsi que les espérances de trouver dans l'avenir des sujets de consolation pour le passé.

Pour couronner le zèle que Votre Majesté a apporté à la confection de cet ouvrage, il ne lui reste qu'à concourir à l'accomplissement des engagements que nous venons de prendre réciproquement, avec cette droiture d'intention et de procédés qui seule peut remplir le but que nous nous sommes proposé: d'assurer la conservation et le bonheur de la République sur une base ferme et solide.

Pour atteindre ce but, ma sollicitude pour le bien des sujets de Votre Majesté égalera toujours celle qui l'anime elle-même. C'est par ce motif que je me suis déjà occupée, de mon propre mouvement, du soin de faire retirer une grande partie de mes troupes de la Pologne, aussitôt que leur présence, nécessaire jusqu'ici pour la sûreté du pays, cessera de l'être au moyen des arrangements que j'ai chargé mon ambassadeur de concerter dans le plus court délai avec la Diète actuellement assemblée. Votre Majesté peut se reposer avec une entière confiance sur la sincérité des dispositions que je viens de lui manifester à l'égard de sa nation, ainsi que sur celle des assurances que je lui renouvelle des sentiments dans lesquels je suis, etc.

## KRÓL DO KATARZYNY II.

(Zapowiada przyjazd Tyszkiewicza jako posła nadzwyczajnego do Petersburga.)

Varsovie, 29 janvier 1794.

MADAME MA SŒUR,

Le malheur de vous avoir déplu ayant fait le sujet de ma plus profonde affliction, rien n'a pu être plus consolant pour

moi que l'avis qui m'est donné par M. le général en chef baron Igelstrom, de ce que Votre Majesté Impériale daigne nous rendre sa haute bienveillance. Je m'empresse de vous en porter les remerciements les plus sincères et les plus énergiques; car ils sont dictés par mon cœur, qui les adresse, non pas seulement à la puissance dont le sort de la Pologne dépend, mais à la personne de cette auguste Souveraine dont les bontés sont et seront toujours sans prix pour moi.

Vous voir, Madame, contente de moi et de ma nation, fait l'objet de tous mes soins, ainsi que de tous mes vœux. Le bien-être de ma patrie m'en fait un devoir, et le sentiment m'en fait un plaisir.

Puisque Votre Majesté veut bien agréer l'ambassade du grand maréchal de Lithuanie Tyszkiewicz, il aura l'honneur de vous réitérer, de la manière la plus solennelle, l'assurance de tout ce dont le traité d'alliance dernièrement signé à Grodno vous rendait déjà certaine.

Rien n'est plus vrai que les expressions dans lesquelles je me dis, etc.

#### KRÓL DO KATARZYNY II.

(Przypomina zapewnienia przyjaźni; uprzedza gniew Imperatorowej z powodu powstania w krakowskiém.)

Varsovie, 6 avril 1794.

MADAME MA SŒUR,

Veillez recevoir mes remerciements les plus sincères pour tout ce qu'il a plu à Votre Majesté Impériale de me dire dans votre lettre du 27 février.

Vous me rendez certain du retour parfait et constant de votre amitié. La pureté de mes sentiments et la suite uniforme de ma conduite font et feront mes titres à cet égard.

Il m'eût été sans doute bien agréable que mon parent et ami le maréchal Tyszkiewicz eût pu être l'interprète et le témoin de mes sentiments auprès de Votre Majesté, mais je reconnais une nouvelle preuve de votre bonté dans le motif même qui vous porte, Madame, à condescendre à la considération de l'état si fâcheux dans lequel se trouvent actuellement les finances de la République de Pologne, et dont je ressens moi-même les effets de la manière la plus gênante. Mais dans la circonstance du moment dont Votre Majesté est certainement instruite, l'état de ma patrie et son avenir m'occupent avant tout. Puissiez-vous ne point imputer à toute la nation les erreurs de quelques individus, et puissent ces erreurs ne point autoriser auprès de vous aucun projet qui tende à la diminution ultérieure de l'étendue de la Pologne. Votre puissance, égale à votre grandeur d'âme, est le seul bouclier auquel nous ayons confiance. Agréez, etc.

#### KRÓL DO BARONA D'AUCH

REZYDENTA ROSSYJSKIEGO W WARSZAWIE.

(Daje posłuchanie jeneralowi Suworow.)

Ce 9 novembre 1794.

Puisque vous avez demandé au comte Potocki à quelle heure je comptais recevoir M. le général de Souvoroff, je dois vous dire que j'ai prié M. le général de Potemkin de dire à M. de Souvoroff que je l'attends demain à onze heures du matin (1). J'espère, comme je le désire infiniment, que d'ici à ce moment-là, vous voudrez bien vous employer de votre mieux, à l'effet d'obtenir un armistice et suspension d'armes pour notre armée, afin d'amener une paix parfaite.

(1) Suworow wszedł do Warszawy dniem wprzód a w pięć dni po rzezi pragskiej.

## KRÓL DO KATARZYNY II (1).

(Oddaje Polskę przez trzy armie zajęte pod opiekę Imperatorowej, żąda jej względów dla kraju spustoszonego.

Varsovie, 21 novembre 1794.

MADAME MA SŒUR,

Le sort de la Pologne est entre vos mains ; votre puissance et votre sagesse en décideront. Quel que soit celui que vous destinez à me remplacer, il ne m'est pas permis, tant que je puis parler, de négliger mes devoirs envers ma nation, en invoquant pour elle la générosité de Votre Majesté Impériale.

Le militaire polonais est détruit. Cependant la nation existe encore ; mais elle cessera bientôt d'exister aussi, si vos ordres et votre grandeur d'âme ne viennent à son secours. Le tumulte des armes a empêché les semailles dans une grande partie du pays. Le labourage est devenu impossible partout où le bétail a été enlevé. Les paysans, dont les granges sont vides, dont les cabanes sont brûlées ou rendues inhabitables, ont fui par milliers en terre étrangère. Beaucoup de seigneurs terriens en ont fait de même pour les mêmes raisons. La Pologne commence déjà à ressembler à un désert. La famine est presque inmanquable pour l'année prochaine, surtout si d'autres voisins continuent d'enlever nos habitants, notre bétail et d'occuper notre territoire.

Il paraît réservé à celle dont les armes seules ont tout soumis, de prescrire des bornes à tout autre lorsqu'elle aura prononcé l'usage qu'elle-même voudra faire de ses victoires. Je ne présume pas de le prévoir ; mais je crois certain que ce

(1) List ten jak i odpowiedź Imperatorowej znajdują się w zbiorze d'Angeberga (*Recueil des traités, conventions, etc.* Paris, 1862, s. 394). Odpowiedź Katarzyny w zbiorze tym nosi datę 2 grudnia, bez objaśnienia że to jest data nowego kalendarza ; przytém są w niej zmiany, które pozwalają się domyślać jakby poprawy, pod względem redakcyi, pierwotnego tekstu. Innéj zresztą cechy te zmiany nie mają. List Króla, którego w naszym zbiorze nie mieliśmy, przedrukowany według tekstu d'Angeberga.

qui vous sera véritablement glorieux, ce qui rendra trois millions d'hommes le moins malheureux, aura toujours le plus de droit à vos déterminations.

Puissiez-vous, Madame, agréer ce que votre grand caractère me donne la confiance de vous représenter. Puissiez-vous agréer, en même temps, l'expression des sentiments dans lesquels je suis, etc.

## KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Ostatnie wypadki w Polsce były skutkiem zasad przewrotnych panujących we Francyi. — Żąda aby Król stolicę opuścił.)

Ce 21 novembre (v. s.) 1794, à Saint-Pétersbourg.

MONSIEUR MON FRÈRE,

Le sort de la Pologne, dont Votre Majesté me fait le tableau dans sa lettre du 21 novembre (n. s.), est une suite des principes destructeurs de tout ordre et de toute société, puisés dans l'exemple d'un peuple en proie à toutes sortes d'excès et d'égarements.

Il n'a pas tenu à moi de prévoir les conséquences funestes et de fermer sous les pieds de la nation polonaise l'abîme que ses corrupteurs ont creusé et dans lequel ils l'ont enfin entraînée. Tous mes soins à cet égard ont été payés par l'ingratitude, la haine et la perfidie. Parmi les maux qui l'accablent dans ce moment, la famine à prévoir est sans doute un des plus affreux. Je donnerai mes ordres pour y pourvoir autant qu'il sera humainement possible. Cependant cette considération, jointe à la connaissance que j'ai des dangers que Votre Majesté a courus au milieu du peuple effréné de Varsovie, me fait désirer que Votre Majesté quitte au plus tôt cette ville coupable, pour se transporter à Grodno. Le maréchal comte Souvorof-Ryminski est chargé de lui en faire la proposition, ainsi que de prendre les mesures nécessaires pour l'y faire conduire avec autant de sûreté que de commodité.

— Votre Majesté doit connaître mon caractère : il me rend incapable d'abuser des succès que la bonté de la Providence et la justice de ma cause m'ont fait remporter. Elle peut donc attendre avec tranquillité ce que la raison d'Etat et l'intérêt général du repos décideront du sort ultérieur de la Pologne. C'est dans ces dispositions que je suis, Monsieur mon frère, de Votre Majesté la bonne sœur.

### KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Żąda od Króla ufnosci i zapowiada mu spokojną przyszłość.)

1795 (1).

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu la lettre qu'il a plu à Votre Majesté de m'écrire le 18 de ce mois. Je lui sais gré de sa complaisance à mes intentions, en se transportant pour quelque temps à Grodno. Je tâcherai d'y abréger son séjour autant que les circonstances le permettront, et la confiance entière avec laquelle Votre Majesté semble s'en remettre à moi de son sort et de celui de la Pologne ne pourra que m'en faciliter les moyens. Je la prie de persévérer jusqu'au bout dans ce sentiment, sans s'en laisser détourner par aucune de ces suggestions étrangères qui lui seraient aussi nuisibles pour le présent qu'elles ont été par le passé. Ce n'est qu'en agissant ainsi qu'elle me mettra à même d'effectuer tout ce que j'ai de dispositions sincères à lui assurer l'existence la plus heureuse et la plus conforme à ses vues. Je me flatte d'y réussir d'autant plus aisément que la sagesse et la modération des demandes et des désirs qu'elle forme à cet égard, et dont elle a consigné es principaux objets dans le mémoire qu'elle a remis au

(1) Król przeniósł się do Grodna 5 stycznia, 1795, z kąd pisał do imperatorowej. Być więc może że odpowiedź ta jest z końca stycznia albo lutego.

prince Repnin, laissent un champ entièrement libre à la bonne volonté dont je suis constamment animée envers elle et dont je serai empressée à lui donner le témoignage le plus convaincant dans l'occasion dont il s'agit, en arrangeant tous ces objets de la manière la plus satisfaisante pour Votre Majesté. J'espère, en attendant, qu'elle trouvera dans ces assurances un nouveau motif de tranquillité et de consolation, et que surtout elle y verra un gage certain des sentiments dans lesquels je suis, etc.

### KATARZYNA II DO KRÓLA.

(Przyrzeka los jego zabezpieczyć.)

Saint-Petersbourg, 17 août (v. s.) 1795.

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu la lettre que Votre Majesté a bien voulu m'écrire le 10 de ce mois, et en même temps le comte de Zouboff m'a présenté le mémoire qu'elle l'avait chargé de porter à ma connaissance. Je n'ai pas manqué de prendre l'une et l'autre en une juste considération, et j'ai fait suspendre jusqu'à nouvel ordre la vente des biens qui appartiennent aux personnes auxquelles Votre Majesté s'intéresse.

Le moment que je lui ai annoncé et qui doit régler son sort, n'est pas éloigné ; c'est celui où le destin de ses proches sera également décidé. Je me réserve à cette époque de concilier, autant qu'il sera possible, leurs avantages et leur bien-être avec les mesures générales que l'intérêt de mon État me prescrira, et je me flatte qu'en attendant Votre Majesté trouvera dans cette perspective des motifs suffisants pour calmer sa sollicitude et pour la convaincre des sentiments dans lesquels je suis, etc., etc.



## KATARZYNA II DO STANISŁAWA AUGUSTA (1).

(Bierze majątek królewski pod swoją opiekę. — Na przypadek wyjazdu Króla zagranicę, wzbrania pobytu w Austrii i Szwajcaryi; doradza Rzym.)

21 décembre (v. s.) 1795.

MONSIEUR MON FRÈRE,

J'ai reçu les deux lettres qu'il a plu à Votre Majesté de m'écrire le 25 et le 26 novembre dernier. Je sais apprécier et saurai reconnaître en tous les temps les sentiments de confiance et de résignation qu'elle m'y exprime, persuadée comme je suis, d'après les assurances qu'elle m'a données, qu'ils feront à jamais la règle de sa conduite à mon égard.

D'après ces dispositions, Votre Majesté ne doit pas douter que je ne prenne en une juste considération les divers objets renfermés dans les deux mémoires qu'elle a fait joindre dans ses lettres, et que je ne mette le plus grand intérêt à les faire décider dans les arrangements ultérieurs avec les cours cointéressées au gré des vœux et des désirs de Votre Majesté.

En attendant, je ne crois pas devoir tarder à pourvoir à la sûreté des articles les plus sujets à la distraction, comme les meubles et autres effets de prix que Votre Majesté conserve dans les différentes habitations qui lui ont appartenu et dont la propriété ne saurait lui être contestée, n'ayant rien de commun avec l'acte d'abdication, qui n'a de rapport qu'à ses droits à la couronne. Je charge le prince Repnin de se concerter avec Votre Majesté sur les mesures les plus propres à remplir ce but, l'autorisant à établir dans toutes les habita-

(1) Jest to odpowiedź na list, w którym Król prawdopodobnie o swojej abdykacji donosi, dokonanej 25 listopada. Stanisław August nie chciał jéj podpisać, uległ dopióro po oświadczeniu Repnina, że pod tym tylko warunkiem długi jego będą zapłacone i zabezpieczony los jego poblížszych i krewnych. Ciągle, jedna i taż sama przyczyna wymuszała na nim wstrętne mu i poniżające decyzje!... (Komarzewski, *Coup d'œil*, s. 264.)

tions des gardes russes sous l'inspection d'officiers vigilants et intègres, et de les y laisser pendant le terme d'un an, qu'elle demande à l'instar de ce qui s'est pratiqué en faveur de la maison de Saxe, lorsque Votre Majesté lui a succédé sur le trône de Pologne. Je ne veux pas non plus différer à lui donner l'avis qu'elle me demande sur ce qui regarde sa personne, et je le lui dirai avec cette franchise qui lui doit servir de nouvelle preuve de sincérité de mon désir de lui procurer une existence douce, heureuse et tranquille. Si les eaux de Pise ou autres qui se trouvent en Italie ne peuvent suppléer à celles de Carlsbad et de Baden que ses médecins lui conseillent, je ne trouve aucun inconvénient à ce que Votre Majesté y aille; au contraire j'approuverai ce voyage, surtout s'il est indispensablement nécessaire à sa santé. Mais je ne pense pas de même de son idée de s'établir en Autriche ou en Empire, préférant par plusieurs considérations essentielles et dont la plupart se rapportent à son propre bonheur, à l'un ou à l'autre séjour celui de l'Italie, et principalement de Rome, comme le plus convenable à sa position politique, à son goût connu pour les arts et à son repos.

Les courses de curiosité qu'elle jugera à propos ne sauraient assurément inspirer d'ombrage légitime; mais je me flatte que sa prudence l'écartera de tous les endroits que l'agitation présente de l'Europe pourrait rendre suspects. La Suisse est nommément dans ce cas, étant devenue le foyer de toutes les intrigues relatives aux circonstances du temps.

Il sera donc digne de sa sagesse de remettre à voir cette contrée jusqu'au rétablissement du calme général. Au reste, il est juste et convenable que le caractère sacré et indélébile de roi, dont Votre Majesté a été et est toujours revêtue, l'accompagne partout, et je serai, etc.

## STANISŁAW AUGUST DO REPNINA.

(Król prosi Repnina, aby księcia Józefa wytłumaczył przed Pawłem, dlaczego służby w wojsku rosyjskiem nie przyjmuje.)

Grodno, ce 11/22 janvier 1797.

MON CHER PRINCE,

Au moment où j'attendais ici mon neveu, le prince Joseph, je vois entrer dans ma chambre, il y a une heure de ça, sa sœur, qui m'apporte les témoignages ci-joints des médecins, de la maladie très-réelle de mon neveu, et celui du chirurgien, qui marque les suites de sa blessure, qui se renouvelle d'une manière qu'il se croit (depuis surtout qu'un mal d'yeux attaque sa vue) hors d'état de servir militairement, comme doit être servi S. M. l'Empereur Paul I<sup>er</sup>. Il me dit cependant, comme il le dit à vous et à S. M. l'Empereur lui-même, que si jamais il croyait sa santé rétablie, de manière à pouvoir servir qui que ce soit, il ne servira jamais personne que Paul I<sup>er</sup>. Connaissant comme je fais la passion de mon neveu pour le militaire, je demeure convaincu qu'il faut que l'état physique de mon neveu soit réellement bien détérioré, puisqu'il se voit forcé à différer de quelques semaines l'hommage personnel de son respect et de sa reconnaissance à S. M. l'Empereur, et même à ne pas oser accepter un service qu'il croit ne pouvoir pas remplir, comme il aurait dû, surtout envers un souverain aussi bienfaisant que Paul I<sup>er</sup> et qui, de plus, est aussi sérieusement militaire.

Vous concevez aisément, mon cher prince, à quel point il m'est pénible de craindre que S. M. l'Empereur puisse trouver quelque chose à redire à la reconnaissance et à la conduite de mon neveu. Mais ses motifs sont si purs, et l'extrême droiture de son caractère m'est si connue, que je me permets d'espérer que S. M. l'Empereur daignera lire avec des yeux de bonté la lettre que mon neveu a l'honneur de lui écrire et que je vous prie, mon cher prince, de lui présenter, après en avoir lu la copie ci-jointe. Mon neveu est pénétré de tout

ce qu'il vous doit, et je crois que la lettre à vous (que je joins ici aussi) ne vous laissera pas de doute là-dessus.

Vous, qui voulez si fortement que je sois heureux, autant que cela se peut dans l'état présent des choses, vous savez que rien au monde ne me tient plus à cœur que ce qui touche Pepi (1). C'est d'après ce sentiment que je vous conjure, par la bonté de votre cœur même, par cette bonté humaine et chrétienne qui fait le ressort de votre âme (2), d'effectuer, s'il est possible, que Pepi ne soit pas vu de mauvais œil de ce qu'il ne se met pas au service de Paul I<sup>er</sup>. Vous voyez que ce n'est pas par prédilection pour le service autrichien, puisqu'il renonce à celui-là même et à tout autre. M. le comte Rasoumoffski doit avoir déjà envoyé en cour l'attestat officiel du serment de fidélité que mon neveu a prêté devant lui à S. M. Paul I<sup>er</sup>, et la lettre que mon neveu a eu l'honneur d'écrire à ce souverain, en cette occasion, avant de savoir qu'il était appelé à son service. Le médecin du comte Rasoumoffski est un de ceux qui ont signé l'attestat de la maladie de mon neveu.

J'espère que Friese vous aura pourtant rendu ma lettre du 6/17 janvier, bien avant l'arrivée de ma présente,—quoique je sache déjà qu'il a eu des accidents de voyages causés par l'excès des neiges et des vents violents, qui ont extrêmement gâté les chemins et retardé sa marche, qu'il comptait faire en courrier.

Mes équipages partent demain, j'espère qu'ils arriveront avant moi.

Moi, je compte toujours être à Pétersbourg le 17/28 février. Quand je pourrai vous faire de bouche le détail de tout ce qui me force de rester ici jusqu'au 4/15 février, vous avouerez qu'il n'y a pas de ma faute, ni de possibilité de partir plus tôt, malgré mon très-véritable et très-grand empressement de me présenter à Sa Majesté l'Empereur et de Vous embrasser.

(1) Pod tym przydomkiem znano, i długo później, księcia Józefa.

(2) Repnin należał pod koniec swego życia do szkoły filozoficzno-religijnjéj Martinistów, która się znacznie rozszerzyła w Rosyi a odznaczała się niezwykłą na owe czasy pobożnością.

## KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI DO IMPER. PAWŁA.

(Wymawia się od służby wojskowej.)

Vienne, 15 janvier 1797.

SIRE,

C'est pénétré de la plus vive reconnaissance, que j'ai appris les nouvelles bontés de Votre Majesté Impériale. Mon premier désir, si ma santé me l'eût permis, eût été de partir tout de suite, pour aller mettre au pied de votre trône l'hommage de mes sentiments et celui de mon vif regret de ne pouvoir accepter les faveurs dont Votre Majesté Impériale a daigné me combler, en me plaçant et me donnant un rang dans son armée. Mais je me trouve assez malheureux pour que les infirmités que m'ont laissées mes blessures et d'ailleurs ma mauvaise santé m'aient forcé de renoncer à l'idée de tout service militaire en général; si jamais j'étais dans le cas de m'en sentir les moyens, ce serait aux bontés de Votre Majesté Impériale que j'oserais en appeler, et ce serait certainement avec un très-grand bonheur que je la supplierais de permettre que je lui mette sous les yeux qu'elle avait daigné penser à moi sous ce rapport. J'ose me permettre aussi d'assurer Votre Majesté Impériale que je mettrais un prix infini à obtenir de préférence de servir sous les étendards d'un monarque qui marque tous les jours de son règne par sa justice, sa clémence et ses bienfaits.

J'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect, Sire, de Votre Majesté Impériale, le très-soumis et très-fidèle sujet.

## STANISŁAW AUGUST DO BEZBORODKI.

(Prosi o posłanie rozkazów Ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie dla załatwienia jego spraw w zaborze pruskim.)

Saint-Pétersbourg, ce 3/14 août 1797.

MON PRINCE (1),

Comme j'apprends de Varsovie que les employés prussiens y paraissent très-éloignés de procéder à l'achat de mes possessions, je crois pouvoir recourir aux bontés de Sa Majesté l'Empereur, pour qu'il lui plaise de faire renouveler, par M. le comte de Panin à la cour de Prusse, ce qu'il y avait déjà fait dire de Moscou en ma faveur à ce sujet, ce qui me semble d'autant plus nécessaire depuis que M. de Kalitschef doit quitter Berlin dans peu. Vous êtes sans doute informé déjà aussi des prétentions immenses que les villes de Danzig, Thorn et Elbing annoncent à Varsovie, à la charge de la Pologne, comme devant être soutenues par Sa Majesté le Roi de Prusse, ce qui pourrait tendre à infirmer les engagements relatifs aux paiements des dettes d'État de la Pologne.

Veillez, mon prince, présenter à Sa Majesté l'Empereur ma prière, pour qu'il daigne, par son puissant appui, me donner, relativement à ces deux objets une nouvelle preuve des bontés par lesquelles il veut bien journellement augmenter ses droits à ma plus vive reconnaissance.

Je suis avec tous les sentiments les plus distingués, mon prince, votre très-affectueux.

(1) Bezborodko zamianowany został, w kwietniu 1797, kniazem a zarazem kanclerzem państwa.

### III

## POTEMKIN

# I JEGO STRONNICTWO

W POLSCE

1788-1791

*Objśnienie.* — Dokumenta, które w tym rozdziale umieszczamy, dostarczają wiadomości o działaniach tej części opozycji, która w Rosyi szukała swęj podpory naprzód przeciw Królowi a potem przeciw Sejmowi połączonemu z Królem. Początek tych działań w Kijowie, w obozie Potemkina ciąg dalszy — a koniec w konfederacyi targowickiej.

Pierwszym z rzędu dokumentem jest projekt przedstawiony, jak z treści widoczna, przez hetmana Branickiego i wojewodę ruskiego Potockiego księciu Potemkinowi, w początkach r. 1788, przez tegoż posłany Imperatorowej i wraz z jej uwagami z Petersburga zwrócony. W o wym czasie Dwór rossyjski pragnął, jak wiadomo, sojuszu z Polską przeciw Turcyi i zgadzał się, dla jego zawarcia, aby sejm w tym roku odbyć się mający związany był w Warszawie pod laską konfederacyi. Król z sejmem konfederacyjnym i wojną przeciw Turcyi łączył wiele nadziei zbawiennych dla kraju reform i wzrostu siły i znaczenia państwa. Pomnożenie podatków i armii, zaprawienie w ogniu młodego wojska polskiego; konieczne w czasie wojny zwiększenie władzy naczelnej w kraju i większa też dla niej względność Dworu rossyjskiego, prawdopodobne zdobycie Mołdawii lub jej zamiana na jedną z utraconych prowincyj, a wkońcu wprowadzenie Polski do traktatów euro-

pejskich: te były, jak już poprzednio napomknęliśmy, korzyści które Król sobie obiecywał ze wspólnęj z Rosyją kampanii. Względ, że Turcyja była najwierniejszym wówczas Polski sprzymierzeńcem, że zatem walczyć przeciw niej się nie godziło, nie przemawiał do Króla a raczej niktął wobec spodziewanych z wojny pożytków. Opozycya przez Branickiego i Potockiego reprezentowana nie zatrzymywała się podobnie przed wojną z Turkami, a w planach Stanisława widziała tylko niebezpieczeństwo « rozwielenienia domu Poniatowskich ». Aby temu zapobiedz, podaje ona projekt, który przyjmując za podstawę złączenie sił polskich z rossyjskimi przeciw Sultanowi, niweczy to wszystko czém Stanisław ów sojusz pragnął był okupić. Radzi aby Króla zostawić na boku, a konfederacyą zawiązać na prowincyi, w województwach ruskich; w czem Rosyja znajdzie oczywistą korzyść, bo ludzie prywatni, w konfederacyą związani, powolniejsi będą względem niej niż Król wraz z sejmem, mogący, w razie potrzeby, do obcych Dworów się odwołać. Dla nadania swej konfederacyi potrzebnej w narodzie powagi, chce opozycya zaciągnąć wojsko i na ten zaciąg domaga się od Imperatorowej pomocy pieniężnej, w summie około 500 000 dukatów. Kiedy konfederacya oprze się na własném wojsku i na wpływie Dworu rossyjskiego, będzie mogła śmiało i groźnie odezwać się do kraju, zaprosić Króla i resztę województw do uznania jej władzy i zawrzec z Rosyją alians zaczepny i odporny przeciw Turkom. — Ten plan, którego nieuchronném następstwem byloby srogie zawichrzenie kraju, zdeptanie wszystkich władz państwa a może i wojna domowa, znalazł w samejże Katarzynie surowego sędziego. W uwagach, które na marginesach własnorecznie zapisała, oznajmia Potemkinowi, że woli mieć do czynienia z rządem istniejącym niż prowincjonalnemi konfederacyami, które jak niegdy konfederacya barska wiele kłopotów przynieśćby mogły; dwóm zaś dygnitarzom polskim daje naukę patriotyzmu, mówiąc że takie po województwach tworzone związki i zaciągi miałyby słuszenie pozór buntu przeciw panującemu Królowi. Wprawdzie uderza ją niepokój przez opozycyą objawiony, że Król skorzysta z sejmu konfederacyjnego dla przeprowadzenia wniosków zwiększających jego władzę, ale dodaje że się temu zapobieży i że Ambasador pilnować będzie, aby żadna inna sprawa, prócz aliansu, na sejm nie była wniesioną. «Niemasz bowiem, słowa są jej, żadnej dla Rosyji potrzeby ani korzyści, aby Polska była czynniejszą.»

Ogłaszamy ten dokument w dosłowném tłumaczeniu: uwagi Katarzyny pisane były po rossyjsku, projekt opozycyi w jakimś języku mieszanym, napót do ruskiego napót do rossyjskiego zbliżonym. Czytelnik z przykrością obaczy, jak dalece w tém ostatniem piśmie brakuje nie tylko roz-

sądki i patriotyzmu ale nawet uważnej redakcyi, i o ile pod każdym z tych względów wyższemi są spostrzeżenia Katarzyny. Niemniej przecież projekto dla historii ważny; spełnił się on co do litery w cztery lata później, w roku 1792, z tą tylko różnicą że ochotnicy targowiccy poszli razem z wojskiem moskiewskiem nie na państwo Sultana, ale na swego Króla i instytucyę przez ogromną większość narodu z zapalem przyjęte.

Między listami francuzkiemi, które podajemy z kolei, najważniejszy jest list Szczęsnego Potockiego, pisany w końcu 1789 roku. W nim Wojewoda, zrażony niepowodzeniami jakich doznał na sejmie, uwiadamia Potemkina że złożył dowództwo dywizyi ukraińskiej, że się od spraw publicznych usuwa i odjeżdża do Włoch; pierwój jednak chce go pożegnać. Snać Potemkin zachęcił go do wytrwania i dodał mu odwagi. Potocki nie do Włoch, jak zamierzał, ale do Wiednia odjechał, z kąd we dwa lata później znowu w obozie Potemkinowskim się zjawił.

Dwa następne reskrypta Katarzyny pisane były w roku 1791 do Potemkina, już po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja. W pierwszym, z dnia 16/27 maja, Imperatorowa czuła się jeszcze zagrożona od Prus i Anglii. Oba te mocarstwa chciały zmusić Rosyją do pokoju z Turkami na warunkach *statu quo ante bellum*. Położenie było ciężkie. Austria dotąd sprzymierzona, z wstąpieniem na tron Leopolda wycofała się z wojny. Ze Szwecyą wprawdzie nie dawno stanął był pokój, ale na zmiennego Gustawa trudno było liczyć, owszem przypuszczać należało, że z Prusami i Anglią może się on jeszcze połączyć. Rosyja czteroletnią wojną z ludności wysiłona, a skarb i kredyt w takim były wycieńczeniu, że choć wszystkie potrzeby wewnętrzne assygnatami opędzano a tylko na wojnę i politykę zagraniczną używano brzęczącej monety, jednak i na tyle trudno było znaleźć. W roku 1791, oplacając 15 od sta komisowego i procentów, zaledwo siedm milionów zł. hol. mogła pożyczyć Imperatorowa w Amsterdamie i Antwerpii, z tych połowę pod obcym imieniem. W tym stanie rzeczy wszyscy ministrowie Katarzyny, przerażeni niebezpieczeństwem wojny z Prusami i Anglią, gdy turecka szła z takim oporem, gotowi byli skłonić się do pokoju który Europa im nakładała; jeden tylko Potemkin słysząc o nim chciał ani wyrzec się nadziei że potrafi w końcu oderwać od Turków księstwo Naddunajskie wraz z Bessarabią i z nich dla siebie królestwo Dacyi utworzyć. Katarzyna wprawdzie nie szła tak daleko jak jej główny minister, ale i na pokój nie przystawała, dopóki co najmniej Dniestru jako granicy Imperyumu nie pozyska. W reskrypcie swoim przypuszcza ona że wypadnie bronić się od Prus i Anglii i oblicza siły które do rozporządzenia zostają, polecając Potemkinowi, jako prezesowi kolegium wojskowego i dowódcy głównej

armii, aby się do planu przez nią nakreślonego zastosował. Przechodząc do Polski, z kąd właśnie nadeszła wiadomość o uchwalonej nowej konstytucyi, Imperatorowa uważa, że na teraz byłoby zawczasie zrywać z Polakami, że nawet unikać trzeba wszelkiego powodu do wojny, owszem wmawiać w naród polski że się do jego spraw wewnętrznych Rosyja bynajmniej mieszać nie myśli. Gdyby ten środek do odwrócenia burzy nie wystarczał, należałoby pomyśleć o utworzeniu rekonfederacyi, do której posłużą życzliwi Rosyji Polacy, z ks. Potemkinem utrzymujący stosunki. Mógłby przytém ks. Potemkin użyć swjej godności hetmana kozackiego, aby powołać ludność ukraińską do boju z nieprzyjacielem miejscowym, czyli wyraźniej mówiąc — do wyrznięcia szlachty! W ostatecznym razie, przypuszcza Katarzyna, może wypadnie oddać kawał Polski Królowi pruskiemu, zapewniając sobie odpowiednie poniesionym szkodom i doznanym krzywdom wynagrodzenie!...

W drugim reskrypcie, pisany w połowie lipca, Katarzyna spokojniejsza już ze strony Europy, pilniej wgląda w sprawę Polski. Konstytucya 3<sup>o</sup> maja zdaje jej się groźnym dla Rosyji niebezpieczeństwem, bo przez nią Polska «tak bogata w zasoby wewnętrzne» mogłaby przyjąć do znacznej siły i działalności. Imperatorowa uważa za konieczne wyrzucić dzieło czteroletniego sejmu, i rozbiera sposoby któreby w tym celu użyć się dały. Nakazuje bliższe porozumienie się z polską opozycyą, a zwłaszcza też ze Szczęsnym Potockim, który już się zgłaszał na nowo, razem z Sewerynem Rzewuskim. Na czas jawnego przeciw Polsce wystąpienia wybiera ona tę chwilę, w której po zawarciu pokoju z Turkami armia rossyjska powracać będzie do kraju. Prawdopodobieństwo nowego podziału kraju już się tu wyraźniej jej przedstawia, ale o tém przed żadnym z Polaków nie pozwala Katarzyna najmniejszej nawet wzmianki czynić.

Oba te pisma zdumiewają głęboką rachubą, przenikliwością, doskonałą znajomością stosunków polskich — lecz zarazem niesłychaną przewrotnością polityki; w obu, charakter rządów Katarzyny doskonale się objawia. Miały one służyć za instrukcyą dla Potemkina, po części także za rozkaz dla niego do wyjazdu z Petersburga, który Potemkin niechętnie opuszczał, jakby przewidując że do niego nie miał więcej powrócić.

Dodajemy w końcu tłumaczone, podobnież z rossyjskiego, raporta jenerała Popowa o ostatniej chorobie i śmierci Ks. Potemkina. Umarł on w chwili, gdy zbliżała się dla niego pora do działania w Polsce. Z Potockim i Rzewuskim, którzy już byli znajdowali się w Jassach, połączył się był właśnie Branicki. Wszyscy trzej weszli natychmiast w porozumienie z hr. Bezborodką, przyslanym dla ułożenia warunków pokoju z pełnomocnikami tureckimi.

PROJEKT KONFEDERACJI A ORAZ PRZYMIERZA POLSKO-ROSSYJSKIEGO PRZEDSTAWIONY, ZA POŚREDNICTWEM KSIĘCIA POTEMKINA, IMPERATOROWEJ KATARZYNIE II I PRZEZ NIĄ WRAZ Z JEJ UWAGAMI ODESŁANY.

1788.

## UWAGI KATARZYNY.

Ta konfederacja będzie korzystniejszą, która mniej hałasu, kłopotu i kosztów pociągnie za sobą. Dla tego najlepszy sposób zwołać choćby nadzwyczajny sejm i potem go zkonfederować. Poseł powinien przestrzegać, ażeby do delegacji która będzie traktowała o przymierzu z nami, byli wybrani ci tylko na których rachować możemy. Dwory cudzoziemskie nie będą nam wiele przeszkadzały. Dwór wiedeński sam zaproponował nam żebyśmy zawarli ten alians. Król pruski zapewnia nas o swój życzliwości i może być zaspokojony tém, że nic się u nas przeciwnego widokom jego nie czyni, że ja zawsze nalegać będę na to, ażeby zobowiązania z nim zawarte święcie dochowane były i że główny cel tego związku jest zachowanie Polski i pomoc jej przeciwko dzisiejszemu nieprzyjacielowi, Turkowi.

## TEKST PROJEKTU.

Zawarcie związku albo konfederacji jest sposobem nadzwyczajnym przyprowadzenia spraw ku pożądanemu końcowi. Konfederacja taka może być korzystną albo szkodliwą w miarę jak będzie dobrze lub źle złożoną, i w miarę jak dobrze lub źle będzie rządzoną.

Jeżeli się zawiąże w Warszawie z pomocą Rady nieustającej albo Sejmu, to nie ukryje się przed znajdującymi się tam ministrami Dworów zagranicznych; ztąd zrodzą się niezliczone zabiegi, żeby albo zupełnie zerwać takowy związek albo do Rady jego wprowadzić osoby Dworom przychylnie i przez to dać im wpływ na kierunek tego związku. Król polski przez wzgląd na tych ministrów, nie będzie w stanie wymówić się od przyjęcia do związku osób przychylnych tym ministrom; a tym sposobem w skład konfederacji wejdą ludzie dwóch stronnictw sobie przeciwnych.

Konfederacja będzie źle kierowaną, albowiem osoby ją składa-

jące będą w ciągłej z sobą walce, podług wpływu ministrów cudzoziemskich.

Do tego dodać potrzeba własne widoki i korzyści Króla polskiego, który nie opuści tej zrzeczności dla doprowadzenia interesów swoich do pożądanego końca, co także przeszkadzać będzie dopięciu naszych zamiarów.

Co większa, związek taki nie będzie w zawisłości od Dworu rosyjskiego, ale raczej czerpać będzie całą siłę u Prusaków, Sasów, u Króla polskiego i Austryaków; będzie zatem w swych działaniach zupełnie przeciwny zamiarom Rosyi, będzie stawiał jej przeszkody w sprowadzeniu żywności dla wojska jako i w działaniach wojennych, jedném słowem, związek taki okaże się dla Rosyi bardzo szkodliwym.

Przy tem, związek w ten sposób utworzony tylko nominalnie będzie związkiem generalnym, w samej zaś rzeczy nie odpowie tej nazwie; gdyż prowincye składają naród a nie pewna liczba osób prywatnych znajdujących się w Warszawie podczas Sejmu. Będzie to nic więcej jak tylko ucisk narodu przez Króla, z czego mogą wyniknąć wewnętrzne zamieszki w Polsce i usiłowania przeciwne wbrew pierwszemu zamiarowi dla którego związek miał być zawartym; tworzyć się będzie coraz gorsze zamieszanie i trudności wzrosną do tego stopnia, że Rosya nie zdo-

czynności sejmu zkonfederowanego trzeba ograniczyć do jednego tylko zawarcia sojuszu.

Trzeba odłożyć wszystkie osobiste Króla i jego ministrów zamiary, zachowując konstytucyą jaką teraz jest, albowiem prawdę mówiąc, niemasz dla Rosyi korzyści ani potrzeby ażeby Polska stała się czynniejszą (1).

Jeżeli alians z nami zawarty, będzie tylko odpornym, nikt do niego nie wtrąci się; podobnież jeżeli nie będzie naruszona konstytucya, to ani Prusakom, ani Austryakom, ani samemu Królowi nie przybędzie więcej mocy i sposobów ku szkodzie naszej.

Tworzyć konfederacye na prowincjach, niebezpiecznie. Tego w sekrecie zrobić nie można, zresztą będzie to miało pozór buntu przeciw Królowi i takie działanie może najprędzej dać powód Królowi pruskiemu do zaprowadzenia z swojej strony konfederacji, albo przynajmniej do podtrzymywania tej którą zawiązywać będą sami Polacy. Podobne wewnętrzne bunty, bodajby nas tylko więcej nie zajęły niż nam się zdaje i niezmusiły nas przedwcześnie zwrócić większą część sił naszych na uspokojenie Polski i na zabezpieczenie granic naszych z tej

(1) W oryginale: *Czoby Polska zdielałaś aktywnieje.*

strony, z której dziś i bez tego niczego się nie obawiamy !

Nie można nie oddać sprawiedliwości wielu prywatnym osobom i ich życzliwości dla Rossyi, lecz niemożna przytém wątpić aby Król zapomniał tak dalece o wdzięczności i o własnem bezpieczeństwie, ażeby sklonił się do widoków przeciwnych Rossyi.

ła ich przemódz żadnemi środkami.

Z drugiej strony, Król polski, mając w ręku swoim środki pieniężne (1), jeżeli takowe będą mu powierzone, zamiast iść za widokami Rossyi, zmusi ją raczej mieć wzgląd na jego własne widoki i działania ; od ludzi zaś prywatnych (2), takowego postępku spodziewać się nie można, oni nigdyby nie poważyli się żartować w ten sposób z Rossyi, z obawy by za to drogo nie zapłacili. Z tego wypada, iż daleko lepiej mieć sprawę z ludźmi prywatnymi aniżeli z ministrami ; a naród sprzyjając bardziej tym, którzy sądzą być go godnym takowego przedsięwzięcia i którzy go bez żadnego przymusu zapraszają do tego, zgodzi się tём łacniej i tём bardziej być narzędziem tego związku, i iść za jego przewodnictwem. A tak ten związek stanie się nie w słowach lecz w rzeczywistości *Związkiem powszechnym*. Następnie Król i dworacy będą już musieli pójść za narodem, nie mogąc sprawy tój przecinać. Ale pamiętać trzeba, że jeżeli dowiedzą się o tój konfederacyi pierwój, aniżeli takowa będzie miała dość siły (wojska)

(1) W oryginale : *Pribran k rukam siju gosudarstwiennuju dowiereniost' w widie dienieg, jemu predstavolajemuju*. — Ledwie zrozumieć to można. W ogólności słuszna tu, raz jeszcze, ostrzeżenie czytelnika, że wszystkie pisma Polaków podawane do ministerium rossyjskiego tak złą moskiewszczyzną były pisane, że często zrozumieć je trudno. Pisali je po części albo tłumaczyli z polskiego popi albo popowicze, którzy żadnego zwykłego języka nie umieli ani polskiego, ani moskiewskiego, często nawet ani ludowego.

(2) W oryginale : *licznych osób*.

ażeby pokazać się groźną, to konfederacya ta spotka nie mało trudności w swoim działaniu i w swoim rozszerzeniu się tak ze strony Króla polskiego, jak i ze strony Dworów cudzoziemskich względem Rossyi nieszczerych, a tak związek mógłby wcale nie przyjść do skutku.

A zatem potrzeba, jak się zdaje zaciągać wojsko narodowe, ile można najciszej i o ile można najspieszniej, na czem się wiele zyska ; uorganizowawszy zaś wojsko, zaraz zawiązywać konfederacyę po prowincjach. Takie są myśli i takowy sposób działania, które posłużyły do nakreślenia przedstawiającego się tutaj planu.

#### PLAN ZACIĄGU NARODOWYCH WOJSK W POLSCE

##### I ZAWIĄZANIA KONFEDERACYI.

Związek ten albo konfederacya jest, jak wyżej powiedziano, środkiem nadzwyczajnym z konieczności tylko przedsięwziętym, dla doprowadzenia rzeczy do pożądanego końca, mogącym mieć bardzo złe skutki, jeżeli ta konfederacya będzie albo źle zawiązaną albo źle zarządzoną. Będzie ona w zły sposób *zawiązaną*, jeżeli w skład jej wejdą ludzie należący do różnych stronnictw, z powodu szczególnych stosunków swych z rozmaitemi państwami, na przykład : jeżeli wmięszają się do niej członkowie przychylni Dworom pruskiemu albo saskiemu. Będzi

ona źle zarządzana, jeżeli osoby te, stronnictwom pruskiemu albo saskiemu przychylnie, wezmą udział w jej zarządzie bez względu że zarząd konfederacki powinien być jedynie w ręku marszałków i konsyliarzy.

Takowy nieład niechybnie nastąpi, jeżeli Konfederacja zawiąże się w Warszawie, chociażby za pomocą Rady nieustającej albo Sejmu. Przedniejsi ze szlachty (1) sprzyjający dziś dworom obcym i mający udział w Radzie, mieć będą także znaczny udział i na Sejmie. Będą oni na nim wotowali stosownie do rad, podszeptów i zachecań ministrów zagranicznych.

Z drugiej strony Król polski, chcąc być w dobrych stosunkach z temi Dworami, będzie miał dla nich wszelkie względy i robił wszelkie ustępstwa; ztąd naprzód zamiary konfederacyi będą przedwczesnie rozgłoszone, przez co zrodzą się przeszkody do dopięcia rzeczywistego celu tego związku. W ten sposób zawiązana konfederacya rzeczywiście nie będzie zależną od Rosyi i nie tylko że się stanie dla niej niekorzystną ale nawet i szkodliwą; zwłaszcza jeżeli zechce przeszkadzać jej armiom w zasilaniu się żywnością w Polsce, a będzie wyszukiwała tychże środków dla dania podobnych zasilków wojskom pruskim.

Nie dość na tém, konfederacya w ten sposób zawiązana w War-

szawie będzie środkiem gwałtownym, zmuszającym rozmaitych członków państwa do udziału w niej wbrew ich woli; i dla tego to posłuży on niemalże liczbie szlachty różnych prowincyj za pretext do okazania swjej niechęci, tym bardziej że większa jej część już od dawna nie bywa w Warszawie. W narodzie powstanie niezgoda i właśnie mogące sprowadzić skutki bardzo szkodliwe dla zamiarów Dworu rosyjskiego. Jednym słowem, *trzeba przeciwną na swą stronę Króla polskiego za pomocą narodu, nie zaś naród za pomocą Króla.* Naród albowiem niemając podpory i pragnąc być zawsze pod zasłoną, łatwo się podda pod zarząd tego kto mu dostarczy tej obrony; Król zaś mając na celu własne widoki i korzyści, nie będzie szukał pożytku dla narodu, ale zechce bezwzględnie skorzystać ze zdarzonej zrzeczności dla dopięcia swoich celów. Ztąd starcie się tych rozmaitych interesów więcej całą sprawę zamąci, robiąc ją coraz trudniejszą i nakoniec niepodobną do wykonania.

Dla tego to potrzeba naprzód zaciągnąć wojsko a później przystąpić do zawiązania konfederacyi.

Sposób niżej wykazany zdaje się ku temu najwłaściwszym.

1° Najprzód potrzeba zaciągnąć w Polsce wojsko narodowe jak można najprędzej, o ile można bez wielkiego rozgłosu; tak żeby kiedy

(1) W oryginale: *Pierwo-statejnyje Dworanie.*



rzecz cała odkryje się, ci którzyby zechcieli przeszkodzić, spostrzegli się, że już niema sposobu zapobiedz temu intrygą i chytryością, a pozostałby tylko jeden środek, wziąć się do oręża, lecz wtedy muszą pomyśleć czy dogodnie będzie chwycić się tej ostateczności.

Według traktatu aliansu odpor- nego, wojsko posiłkowe może się składać z trzech podobnych brygad: sprawiedliwość wymaga, ażeby hetman Branicki był z urzędu swego i dla swój przychylności ku Rosyi, głównym dowódcą tych wojsk i szefem jednej brygady.

Wojewoda ruski hr. Potocki szefem drugiej, a izby Króla pocieszyć, szefem trzeciej brygady powinien być podskarbi litewski książę Poniatowski.

2° Dołączamy anszlag co będzie kosztował zaciąg jednej brygady narodowej składającej się ze czterech tysięcy jazdy, z których połowa służyć ma jako szlachta-towarzysze (1), druga jako do pocztu należąca, z potrzebną dla komendy liczbą sztabu i ober-oficerów.

Stosując się do tego anszlagu, można będzie zaciągnąć tyle brygad ile się podoba.

3° Skoro wojsko zostanie zaciągnięte, składająca go szlachta, tak sama osobiście jako też i z pomocą swych przyjaciół, pomagać będzie w zawiązaniu konfederacji w województwach: wołyńskim, podolskim, braclawskim, kijowskim, w sieradzkim, w Wielkiej-Polsce i w brzesko-litewskim.

Głównymi zaś jej dowódcami będą hetman wielki hr. Branicki i wojewoda ruski hr. Potocki.

Jeżeli plan takowy będzie przyjętym, wielu polskich magnatów przystąpi do tego związku, między innymi: hetman polny koronny hr. Rzewuski, cała familia Potoczkich, familia Sapiechów, i familia Walewskich z wieloma innemi.

Hetman Rzewuski? czy nie ten który był aresztowany 1767 r. i trzymany w Kaludze? Jeżeli to ten, to trudno nań rachować, jeśli zaś ten który bił się z Kozłowskim, to na tym jeszcze mniej polegać można.

(1) Woryginał: *Hdzie odna połowina służył budyet szlachetnymi towarzyszami.*

Lecz dla zawiązania takowych konfederacji trzebać mieć w gotowości środki pomocnicze, ażeby zaś rzecz cała przedwcześnie nie była odkrytą, potrzeba iżby pieniądze dochodziły *ta stroną* (to jest przez Jassy) a nie przez bankierów warszawskich; także, jeżeli można, żeby przysłano je dukatami. Summy na to dokładnej naznaczyć nie można, ale mniej-więcej potrzebaby mieć ze dwa-kroć sto-tysięcy czerwonych złotych (1) gotówką u księcia Potemkina Taurydzkiego. Ci którzy będą naznaczeni przez głównych naczelników do zawiązania konfederacji po prowincjach odbiorą na to pieniądze za kwitami, z obowiązkiem dopełnienia obietnicy i pod osobistą ich odpowiedzialnością.

4° Przystąpienie do konfederacji we wszystkich województwach może być dokonane pod następującymi warunkami:

a) Przystępujący do Konfederacji a należący do panującej w Polsce rzymsko-katolickiej wiary, stają przy obronie i nietykalności jej praw, przy Królu, przy wolnościach, prerogatywach i przywilejach rycerskiego stanu.

b) Ponieważ wypadki wojenne na granicach Polski teraz zaszły, grożą zupełnym jej spustoszeniem i zmuszają przyprowadzić siły jej do stanu jakiego wymaga jej położenie obronne; nadto, doświadczy-

Przy każdym przystąpieniu potrzeba jaśniej oznaczyć wszystko co się tyczy zachowania wierności *dzis panującemu królowi Stanisławowi Augustowi*, przy zachowaniu całości wiary panującej, kardynalnych praw przezemnie gwarantowanych, wolnościach i prerogatywach stanu rycerskiego.

(1) Summa na ten czas ogromna, najmniej dwa miliony franków w zlocie.

wszy podczas ostatniej wojny podobnych napadów wojsk tureckich które spustoszyły w Polsce do czterech set miast i siół, wyprwadziły nie mało ludzi; gdy dzisiaj Turcy w Chocimie i w innych miejscach ogłosili firman zagrażając wkroczeniem w granice Polski, skoro tylko armia rossyjska wejdzie w jej granice, co przeciwnem jest traktatowi karłowickiemu naruszonemu jedynie przez Turków, tak w przeszłej wojnie jako i dziś przez ogłoszenie wspomnianego firmanu.

W mającym się zawrzeć aliansie odpornym, oprócz postanowień o wojsku pomocniczem, umieszczone zostanie: gwarancya całości dzisiejszych polskich posiadłości, korzyści handlowe, obietnica starania się przy zawarciu pokoju, o zapewnienie im równych z nami handlowych dogodności i zabezpieczenie od czyjśkolwiek bądź napaści (złoty) zpowodowanej aliansem z Rossyą.

c) Z tych więc wymienionych powodów osoby przystępujące do związku mają wysłać do Imperatorowej Wszech Rossyjskich deputatów z prośbą, ażeby raczyła rozkazać wojskom swoim złączyć się z wojskami tej nowo związanej konfederacyi w celu zawarcia między obydwoma narodami traktatu, tak co się tyczy wzajemnych posiadłości, jako też stosunków handlowych i zachowania prerogatyw i przywilejów narodu polskiego i wielkiego księstwa litewskiego. Przytem, ponieważ przystępujące do tego przymierza osoby połączą swoje siły z wojskami Imperatorowej wszechrossyjskiej i działać będą po nieprzyjacielsku przeciw Turkom, z największą gorliwością, za daniami od Dworu rossyjskiego rozkazami, zatem proszą ażeby w razie zawarcia pokoju z ottomańską Portą, narody polski i wielkiego księstwa litewskiego miały udział w za-

warcu traktatu przez osoby z łona swego wybrane, któreby do narad należały, i ażeby Rossya bez udziału Rzeczypospolitej polskiej, traktatu i pokoju niepodpisała.

d) Ta konfederacya przedniejszych ludzi w Polsce zaprosi do przystąpienia tak Króla Polskiego jak i wszystkie województwa koronne i wielkiego księstwa litewskiego o ile by takowe nie były pierwotnie z nią złączone.

#### ZACIĄG WOJSK POLSKICH NARODOWYCH,

Wykaz ile będzie kosztował zaciąg jednej brygady jazdy polskiej narodowej, ze 20 szwadronów składającej się, z utrzymaniem onej całorocznem, rachując w każdym szwadronie po 100 towarzyszków i po 100 pocztowych, z ober oficerami i szeregowymi.

|  | Dukatów. |
|--|----------|
| 1 Brygadierowi.....                                      | 500      |
| 1 Starszemu półkownikowi (vice brygad.).....             | 340      |
| 1 Majorowi.....  | 300      |
| 20 Starszym porucznikom, albo kapitanom-porucz.....      | 4500     |
| 20 Podporucznikom.....                                   | 3400     |
| 40 Kornetom.....   | 5600     |
| <i>Generalny sztab liczący:</i>                          |          |
| 1 Sztabs Lekarza.....                                    | 200      |
| 1 Kapelana.....  | 100      |
| 20 Lekarzy.....  | 1440     |
| 40 Trebaczy.....   | 480      |
| 20 Kowali.....   | 480      |
| Na 80 wozów pociągowych czterokonných.....               | 2880     |
| 80. Furlejów, na ich odzienie.....                       | 960      |
| Expensa rozmaite: skóry, lekarstwa, kancelarye, etc..... | 600      |
| W ogóle na generalny sztab.....                          | 7,140    |
| 40 Chorążym (praporszczykom).....                        | 7,680    |
| 2000 Towarzyszom i ich pocztowym.....                    | 112,000  |
| Summa dukatów (1).....                                   | 136,460  |

(1) Pomyłono się w dodawaniu; powinno być 141,460 dukatów.

Oprócz tego potrzeba przygotować namioty dla towarzyszków, dla pocztowych i dla sztabu generalnego; trzeba dać karabiny i broje kirasyerską dla pocztowych, zapewnić wszystkim furaz, inne zapasy i wiktuały przez cały czas wojny; naznaczyć wynagrodzenie za zabite konie. Na stopie zaś pokojowej, potrzeba tylko zapewnić furaz na pół roku.

PROT HRABIA POTOCKI DO POTEMKINA (1).

(Żąda zwrotu pieniędzy, które wypłacił za dobra przez Potemkina od księcia St. Poniatowskiego i Badeniego kupione.)

Cudnow, 14 février 1788.

MONSEIGNEUR,

Il est connu de Votre Altesse, que j'ai payé pour son compte au prince Stanislas Poniatowski la somme pour la valeur de Moszny; j'en attends le remboursement depuis plusieurs mois, et ce retard me gênant au préjudice de mes affaires, je prends la liberté de m'adresser directement à Vous, Monseigneur, et je compte sur votre équité et sur votre délicatesse, que vous voudrez bien pourvoir au prompt payement sans délai ultérieur. J'envoie à cet effet un de mes secrétaires, le sieur Stanislas Domaszewski, porteur de la présente, qui tient les documents entre ses mains, et il est autorisé à faire les comptes en mon nom et à encaisser cet argent.

Il me revient encore une autre somme pour la valeur du village Drabówka, que j'ai également payée pour compte de Votre Altesse au chambellan Badeni, conformément aux documents qu'il m'a cédés. J'ai donné au S. Domaszewski mes

(1) Prot (właściwie Antoni Protazy) hrabia Potocki, staroście guzowski, syn Jana, późniejszy wojewoda kijowski, założył w Warszawie bank oraz na drowinę kilka przedsiębiorstw przemysłowych na wielką skalę. Rozwiódłszy się z żoną, z domu Lubomirską, musiał podzielić swój majątek i to było pierwszą jego zachwianą przyczyną; w roku 1793 upadł ostatecznie, podobnie jak Kabrit, pociągnięty bankrutem Teppera; um. w r. 1801.

instructions séparées, en vertu desquelles il se prêtera aux circonstances pour faciliter ce payement à moins que cela puisse être de ma convenance.

Je vous supplie, Monseigneur, de me conserver vos bonnes grâces, et je suis avec respect et considération, etc. (1).

PONIŃSKI ADAM, PODSKARBI W KOR. DO POTEMKINA.

(Posyła próby bomb i kól ze swojej fabryki. — Zamiar nabycia Łabunia.)

Zwiahel, 24 octobre 1788.

MONSEIGNEUR,

D'après les ordres de Votre Altesse j'envoie les échantillons des bombes et des balles faites dans mes fabriques. Si elles peuvent convenir, M. Dobczyński a mon plein pouvoir de passer le contrat avec le chargé de Votre Altesse. Je garantis l'exactitude du contrat qu'il fera.

Daignez, Monseigneur, ne pas m'en vouloir si ce transport est retardé, car il nous a fallu faire tous les outils nécessaires pour les bombes et les balles.

Les affaires de Labun sont trop embrouillées, pour pouvoir être mises au clair de sitôt. J'ai chargé plusieurs avocats de tirer des grods l'état actif et passif de cette terre. Après que cela sera tiré, si je vois la sûreté de l'achat, je ne manquerai pas, Monseigneur, de vous en faire part.

J'ai l'honneur d'être, Monseigneur, etc.

(1) Na list ten Potemkin odpowiedział przez Domaszewskiego z prośbą by Potocki był cierpliwy i procent policzył.

## SZCZ. POTOCKI, WOJEWODA RUSKI DO POTEMKINA.

(Donosi że zamierza wyjechać do Włoch i przyjedzie z pożegnaniem.)

Lityn, 25 octobre 1789.

MONSEIGNEUR,

Instruit des bontés et de l'amitié dont Votre Excellence m'honore, je m'empresse de lui faire part que le désir de jouir d'une vie tranquille, et de rétablir ma santé considérablement altérée, m'a engagé à me démettre du commandement de la division d'Ukraine; et dès que j'en aurai obtenu la démission, je compte, Monseigneur, entreprendre, pour tâcher de me rétablir, le voyage d'Italie. Mais auparavant je m'empresserai de vous faire ma cour, d'être, ne fût-ce qu'un moment, témoin des lauriers que la victoire vous prépare, pour compléter avec constance, dans cette campagne comme dans les autres, les succès et la gloire de Votre Excellence, et de lui répéter de vive voix l'assurance des sentiments de la haute estime, de la sincère amitié, et de la vénération avec laquelle j'ai l'honneur d'être, etc.

## KATARZYNA II DO POTEMKINA.

DO GENERAL-FELDMARZAŁKA

KS. GRZEGORZA ALEKSANDROWICZA POTEMKINA TAURYCKIEGO.

(Reskrypt.)

Carskie-Sioło, 16 (27) maja 1791.

Dzisiejsze położenie rzeczy znajome jest Księciu we wszystkich szczegółach, również jak i te gwałtowne środki, jakich nieprzyjazne nam dwory gotowe się chwycić, ażeby zmusić

nas do poddania się warunkom, które nam dyktują dla zawarcia pokoju z Portą otomańską.

Wyczerpnąwszy do ostatniego kresu pobłażliwość naszą, i zawarłszy ultimatum nasze w najściślejszych krańcach, o ile na nie godność nasza pozwolić może, nie jesteśmy nadal w stanie czynić żadnych ustępstw, i mimo życzeń pokoju, widzimy się zmuszeni dla powagi naszej i państwa naszego, powstać przeciw tym wszelkim szkodliwym zamiarom i wezwawszy Boga na pomoc, siłą odeprzeć siłę.

Mając różnych nieprzyjaciół zbierających się przeciw nam, powinniśmy różne przeciwko nim przedsiębrać środki: Anglia gotuje się wysłać flotę na morza Bałtyckie i Śródziemne a według wiadomości, chociaż zresztą niepewnych, i na morze Czarne. Naprzeciw tym kazaliśmy uzbroić i naszą flotę ze trzydziestu okrętów złożoną, w liczbie których ośm studziących, oprócz fregat i innych mniejszych statków.

Słabość Danii, jaką pokazała podczas wojny naszej z Królem szwedzkim, a którą teraz różne jej objaśnienia i wykryty z Dworami berlińskim i londyńskim bardziej jeszcze udowodniły, każe nam na pomoc państwa tego wcale nie liczyć. Pomoc ta jednak mogłaby być nam wielce ważną, z powodu że państwo to będąc stróżem Zundu, małemi siłami może zagrozić wejście do morza Bałtyckiego, które to morze wedle warunków zawartych przez nas z Królem duńskim, szwedzkim i pruskim, powinno być zamknięte dla każdej obcej floty wojennej. Z tego powodu nie możemy oddzielić części floty naszej do Zundu i Bełtu, ażeby tam bronić przejścia Anglikom, lecz powinniśmy we własnych naszych wodach, czekać od tego państwa nieprzyjacielskich kroków. Kazaliśmy zatem admirałowi Czeczagowowi z eskadrą rewelską, zająć taką pozycyę, ażeby w razie rozpoznania jak najdalej ku zachodowi, eskadra ta jedyną mogła w razie potrzeby, złączyć się z łatwością z eskadrą drugą znajdującą się w Kronstadsie.

Liczba sił nieprzyjacielskich pokaże w jaki sposób pewnie będzie działać przeciw nim: czy na odkrytym morzu, trzymając się jednak prawidła ażeby nie z naszej strony padł pierwszy wystrzał; czy też w razie przemagającej angielskiej floty, zając

pewniejszą obroną pozycją, ochraniając Kronstad od wszelkiej zaczepki i zarazem z częścią floty naszej wiosłowej, zasłonić północny forwater (1) i tém dopomódz flocie okrętowej w jej obronném działaniu.

Przygotowawszy w ten sposób flotę naszą i zabezpieczywszy główny port nasz, powinniśmy teraz zwrócić uwagę na poruszenia Króla pruskiego, który zebrał liczne wojska w Prusiech i jednym rozkazem może je zwrócić ku granicom naszym.

Chociaż mamy zupełną ufność w sprzymierzeńcu naszym Cesarzu rzymskim, jednak widzimy, że nim przedsięwzięcie on jakąś czynność na korzyść naszą, wszystkie główne siły tego nowego naszego nieprzyjaciela (Króla pruskiego), będą na nas skierowane. Dla tego też, ze strony naszej, musimy użyć wszystkich sił, ażeby wytrzymać gwałtowne takowe najście. W tym celu zebrałiśmy nad Dźwiną armią naszą, pod dowództwem generała hrabiego Sołtykowa, zaopatrzoną w potrzebny ileśmy zdołali rynsztunek i dostateczną dla obrony granic naszych, aż do chwili, w której stan rzeczy i postępy oręża naszego, pozwolą nam przejść ze stanu obronnego w zaczepny.

Chociaż trudno przypuścić, ażeby Król pruski zwrócił pierwsze swoje zaczepne kroki ku Rydze, albowiem tu mamy najsilniejszy nasz punkt i twierdzą, dla oblężenia której potrzeba wielu ciężkich dział i innych zasobów, a po drodze musiałby przeprować się przez wielką rzekę; bo z resztą, używszy w tym kierunku wielu wojsk, Król pruski osłabiłby się w innych stronach (a będzie on zawsze w niepewności, czy też Cesarz nie zrobi na korzyść naszą silnej dywersyi); myślimy jednak i z téj strony (od Rygi) zachować wszelką ostrożność. Rozkazaliśmy przeto generałowi hrabiemu Sołtykowi, oprócz tego co zrobiono dla obrony wymienionego wyżej miasta i ujścia Dźwiny, oddzielić jeszcze tam niektóre siły według jego zdania, a resztę wojsk rozłożyć tak, ażeby

(1) Wyraz techniczny morski, oznaczający miejsce, gdzie stoją okręty, pod obroną fortecy, albo w spokojném miejscu zatoki.

ochraniały granice nasze od najścia nieprzyjacielskiego. Na przykład: główne siły między Połockiem i Rygą, to jest od Krzesławia (1); korpus inny tejże armii przy Budziłowie, który mając na Dźwinie uzbrojone lekkie statki, może się przemieszczać według okoliczności. Statki te tak kazano rozstawić, ażeby w każdym czasie można przeszkodzić przeprowie nieprzyjacielskiej, uzbroiwszy je małemi armatkami, a przy tem za pomocą ich, rozpoznawać doskonale całą rzekę, ażeby wcześniej zamiarom nieprzyjacielskim oprzeć się można.

Lecz Król pruski nie przestając na tém, iż zawarł związek z wrogiem imienia chrześcijańskiego, sam będąc już w przy mierzu z Polską, stara się zbliżyć tę Rzeczpospolitą z Turkami. Obawy więc nasze na stałym lądzie jeszcze bardziej się tém zwiększają, gdyż jednocześnie musimy prowadzić wojnę z Turkami, chociaż zamykając ją w pewnych obrębach, będziemy starali się w Europie bronić tego tylko, co według ultimatum, zamierzamy ostatecznie zatrzymać przy sobie. A zatem, potrzeba twierdze wzięte na Dunaju i na prawym brzegu Dniestru zniszczyć do szczytu. Flota instrukcyjna (*uczebnyj flot*) i flotylla Kozaków czarnomorskich, mają przeszkadzać przeprowie wojsk nieprzyjaciela, robiąc wycieczki, w celu szkodenia mu, gdzie tylko zręczność się nadarzy. Flota wielka ma wypłynąć z Sebastopola, szukać floty tureckiej, stoczyć z nią bitwę, zanieść postrach w ujścia Bosforu, zajmując zawsze taką pozycją, ażeby nic nie mogło się przemieszczać z ujścia Dunaju do Konstantynopola lub na powrót. Gdyby flota turecka zmieniła miejsce, szukać jej wszędzie; słowem starać się oczyścić morze.

Ażeby jeszcze pewniej wstrzymać wojska tureckie od wyprowy w europejskiej części i wojną niespodzianą wniesioną na nowy tatr zastraszyć je tém bardziej, rozkazujemy: zasiliwszy flotę załogą z wojsk korpusu tauryckiego, i zabezpieczywszy sam kraj, resztę co będzie zbywać wojska, złączyć z korpusem kaukazkim i iść ku Anapie, którą z pomocą Boską starać się wziąć i działać dalej zaczepnie i z największym

(1) Zapewne chciano powiedzieć *około* Krzesławia.

pośpiechem w Azji. Tym sposobem możemy zmusić Portę, że nie będzie ufała swemu sprzymierzeńcowi i zakończy obecną wojnę traktując z nami bezpośrednio, na warunkach w ultimatum naszym wskazanych.

Nie rozszerzamy się więc nad działaniami naszymi przeciw Turkom, w przypuszczeniu, że Królowie pruski i angielski, pomimo że się tak odgrają, poprzestaną na demonstracyi; a w tym wypadku, będziesz miał Księżę, dosyć w swém ręku środków, aby zadać ostateczny cios wrogowi naszemu, i przymusić go do przyjęcia pokoju, którym go obdarzamy.

Wszystkie siły, które po oddzieleniu wojsk przeciw Turkom pozostaną, mają być zwrócone przeciw nowym nieprzyjaciółom na nas się gotującym. W skutek czego, od armii Księciu powierzonej odłączyć potrzeba korpus i postawić go na granicy gubernii mohylowskiej, do Małej-Rossyi przypierającej. Drugi korpus zbierze się przy Kijowie; główny zaś korpus albo corps d'armée rozłożyć na granicy dnistrzańskiej od Benderu do Polski. Tym sposobem, nie rozpraszając sił dla jednej tylko demonstracyi przeciw Prusom, będziemy mogli być gotowymi na każdym punkcie i połączyć korpusy tak od Mohylowa jak i od Kijowa z głównym korpusem armii, o którym niżej podamy myśl i objawimy wolę naszą.

Nie myślimy zawczasem zrywać z Polakami, chociaż mamy do tego prawo i powody po tak haniebnym z ich strony naruszeniu przyjaźni z nami i wyróceniu różnych ustanowień gwarancją naszą zapewnionych, jak również z powodu wielu uraz, których doznaliśmy z ich strony. Zamierzwszy unikać wszystkiego coby miało pozór zaczepny, rozumiemy, że wkroczenie wojsk naszych do Polski byłoby przedwczesnym, dopóki albo sami Polacy nie dopuszczą się nieprzyjacielskich kroków, albo Król pruski nie wprowadzi wojsk swoich do Kurlandyi albo innej jakiej prowincyi polskiej. Lecz gdyby jedno albo drugie zdarzyło się, pozwalamy Księciu wprowadzić natychmiast do Polski wojska wyżej wymienione i naznaczone do utworzenia czynnej armii, rozłożyć je wzdłuż linii nakreślonej na mapie, stosownie do tego co powiedziano w reskrypcie moim z d. 19 kwietnia 1790 r., tak, ażebyś Księżę prawem

skrzydłem zbliżył się do armii generała hr. Sołtykowa. Jednocześnie dasz o tém wiedzieć ministrowi naszemu w Warszawie, tajnemu radzcy Bułhakowowi, ażeby objawił rządowi tamecznemu: iż po objaśnieniu między nami i onym rządem w 1789 zaszłem; rozkazanem było dowódczom wojsk naszych nie wprowadzać sił zbrojnych w granice Polski, dopóki ta rzeczpospolita, nie dozwoli wojskom drugich mocarstw wkrazać w swe granice. Lecz jak tylko, w brew tej zasadzie, wojska pruskie wstąpią w jej kraje, zwracając swe kroki ku naszym granicom, własne nasze bezpieczeństwo zmusi nas wprowadzić również wojska nasze do ziem polskich.

Podobny krok nasz wymuszony nieomieszkamy wtedy wyjaśnić i wytłumaczyć przed wszystkimi Dworami europejskimi. Do czasu jednak, dopóki dla tych wszystkich działań pora nie przyjdzie, trzeba się starać odwrócić wszelki powód do wojny. Pierwszym ku temu środkiem, jest odciągnięcie Polaków od Prus. Przy słabym i niestałym charakterze (1) Króla polskiego, teraz zwłaszcza kiedy zmienioną została forma rządu (o której jednak trzeba czekać szczegółowych wiadomości jak takowa przyjęta zostanie w kraju i jak przyjęta będzie w Berlinie), trudno oczekiwać, ażeby osobistemi widokami, można skłonić Króla na naszą stronę. Potrzeba więc najbardziej zwrócić nasze usiłowanie do przyciągnięcia ku nam narodu. Dla tego wypadu wmawiać i upewniać, że jesteśmy dalecy od wszelkiego wdawania się w jego sprawy wewnętrzne; że gotowimy zawrzeć z Polakami przymierze, zapewniając całość ich posiadłości; że przyrzekamy obdarzyć ich handel rozmaitemi korzyściami, że w dogodnej chwili, nie tylko nie będziemy przeciwni, ale owszem będziemy się starali o przyłączenie do Polski Mołdawii, z warunkiem jedynie zachowania w niej panującego grecko-wschodniego Kościoła.

Wszystkich takowych środków rozkazaliśmy posłowi namu Bułhakowowi użyć z należą ostrożnością i bez straty .su.

Poruczamy także Księciu, byś korzystając z stosunków

(1) Słabości i prewrotności.

swoich z tamtejszemi osobami, użył wszelkich sprężyn dla osiągnięcia zamiarów naszych. Nie zaniechasz, w tym celu, porozumiewać się ze wspomnionym ministrem naszym w Warszawie, i jeżeli dasz mu jaką instrukcyę, niezapomnij Książę o niej nam donieść, abyśmy mogli ją wesprzeć stosownemi rozkazami, których pożytek służby naszej wymagać będzie.

Czas pokaże, czy będziemy mogli przyciągnąć ku sobie Polskę sposobem wyżej wymienionym. Lecz jeżeli wszelkie starania nasze będą próżne i układy nie dojdą do końca, to potrzeba będzie bezwzględnie przystąpić do środków stanowczych, a mianowicie : ażeby przez rekonfederacyę pomieścić szyki naszych nieprzyjaciół. Bydź może, że sama zmiana konstytucyi w Polsce da nam ku temu powód.

Wielki hetman Branicki, jenerał artyleryi Potocki, znani z swęj ku nam przychylności ; także jenerał-porucznik Kossakowski, Puławski i inni, mogą zacząć takową rekonfederacyę. Jakim sposobem ją zawiązać, jak z naszej strony ją wesprzeć? trzeba żebyś Książę wcześniej ułożył w tym celu stosowny plan, i upewniwszy się eo do głównie działających osób, zdał nam raport najdokładniej, ażebyśmy stosowne ku temu środki przedsięwzięć mogli. Zresztą, przeprowadzając ze wszelką ostrożnością te myśli i przygotowawcze układy, nie omieszkaż Książę upewnić tak wyżej wymienione osoby jako i innych magnatów po stronie naszej stojących, że w każdym razie będą oni pod naszą obroną i w przypadku gdyby byli przesładowani, będą mogli bydź przyjęci w Rosyi.

Do liczby tego rodzaju środków stanowczych należy także wypełnienie sekretnego księcia planu w województwach : kijowskiem, bractawskiem i podolskiem. Gorliwość religijna spółwrotnych i spółplemiennych z nami tego kraju mieszkańców, przychylność ich ku Rosyi, nadzieja że jedynie z jej pomocą uwolnić się mogą od krzywd im wyrządzanych, dają nam otuchę, że za pierwszym pokazaniem się wojsk naszych w tym kraju, lud z nami się połączy a wznawiając w pamięci męstwo przodków swoich, wspólnemi siłami, zdoła wypędzić z kraju swego nieprzyjaciela. Dane Księciu od nas miano wielkiego hetmana wojsk naszych kozackich, jekateryno-

ślawskich i czarnomorskich, będzie podniecią i najpewniejszym środkiem dla wszystkich wiary i pochodzenia rossyjskiego mieszkańców Polski, by garnąć się pod wasze dowództwo w działaniu tamże rozpocząć się mającém.

Wiadomo nam jest, że co się tyczy przyciągnięcia na naszą stronę Polaków, zdanie sprzymierzeńca naszego Cesarza rzymskiego nie różni się od naszego, o czém z niem szczegółowiej porozumiemy się, odebrawszy dokładniejszą wiadomość o tém co zaszło w Warszawie. Również jednego sposobu widzenia z nim byliśmy i pod tym względem, że obecnie ze wszystkich cudzoziemskich kandydatów do tronu polskiego, Elektor saski jest najdogodniejszym dla wspólnych naszych interesów, jeżeli tylko zachowa tę stałość, jaką okazał w unikaniu wszelkich intryg i poduszczeń berlińskiego gabinetu, przez margrabiego Luchesini i przez inne organa jemu podsuwanych, i jeżeli można będzie się spodziewać, że panując w Polsce zechce z sąsiadami pokój zachować. Odkładamy do chwili odebrania dalszych wiadomości o rewolucyi polskiej i do czasu zkomunikowania się ze sprzymierzeńcem naszym, któremu bliżej jest znany Elektor saski, wydanie rozkazów w tym względzie ministrowi naszemu w Dreźnie i udzielenie Panującemu tamże naszych z tego powodu zapewnień.

Zresztą, Cesarz rzymski w ostatnich swych przyjaznych nam oświadczeniach, okazując najszczerze życzenia, ażebyśmy zawarli pokój z Turkami na warunkach przez nas podanych, powiedział przy tém : że on zrzeka się wszystkich zdobyczy na Porcie dokonanych i nie ma do takowych żadnej pretensyi, byleby Król pruski nie szukał ze swęj strony nowych powiększeń, gdyż w takim razie Cesarz widziałby się w prawie żądać podobnych. Na to rozkazaliśmy ministrowi naszemu przy Dworze austryackim dać odpowiedź : iż zupełnie zgadzamy się ze sprzymierzeńcem naszym w tym względzie i że nowych zdobyczy Królowi pruskiemu moglibyśmy dozwolnić tylko w razie ostatecznym, gdyby już innego środka do odwrócenia grożącej nam burzy znaleźć nie można było, a i w tym ostatecznym przypadku naszej względem niego pobłażliwości, sprawiedliwość wymagałaby, ażeby i nasze zdoby-

cze, były nietylko odpowiednie do jego nabytków, ale by wynagrodziły te ogromne straty, które ponieśliśmy z powodu tak niesłusznie wszczętej przeciw nam wojny. Stosując się do odpowiedzi, jaką w tym względzie da nam Cesarz i do dalszych okoliczności, będziemy uważali jak dalece możemy odkryć zamiary nasze, co się tyczy nowego rozbioru Polski, gdyby już innych sposobów nie było do uśmierzenia niepokojów teraźniejszych i zapobieżenia podobnym w przyszłości.

Dołączamy do niniejszego reskryptu tabelę rozkładu wojsk naszych, zgadzając się, ażebyś Książę wszedł z jenerałem hr. Sołtykowem w porozumienie, i ażeby stosownie do rozkładu armii nad Dźwiną, były rozłożone i wojska armii Księcia, zachowując z pierwszą armią ścisły związek.

Zgadzamy się na przedstawienie Księcia, ażeby oprócz dwóch pułków kozaków dońskich do tej armii odkomenderowujących się, dodać jeszcze trzy pułki piechotne na granicy gubernii mohylowskiej stojące, dopóki nie uczynimy ogólnego ruchu. Po zbliżeniu się waszém, pułki te do Księcia znowu powrócą.

Kończąc ten rozkaz, nie możemy zapomnieć o troskach jakich nas Szwecya nabawia. Chociaż, jak Księciu wiadomo, tajny radzca hr. Stackelberg odprawiony od nas z instrukcją do zawarcia pokoju obronnego z Królem szwedzkim, wstrzymał tego monarchę od złączenia się z wrogami naszymi, lecz z uwagi na jego lekkość, próżność i brak dobrej wiary, która w ostatnich pismach i czynach Króla tego znowu się przebija, musimy przedsięwziąć niektóre środki, ażeby zabezpieczyć się od nowój jego na nas napaści. Dla tego, kazaliśmy większą część floty naszej wiosłowej posłać ku cieśninie rogemzalskiej, gdzie jako w wodach do nas należących, obecność floty naszej nie będzie poczytana za naruszenie pokoju; pozycya zaś takowa odejmie możność szwedzkiej flotyli krążenia między skierami (1) i zagrażania w ten sposób naszym brzegom. Również i na stałym lądzie pomnożyliśmy siłę

(1) Wysepki skaliste otaczające Szwecyę i Finlandyę.

zbrojną o ile tego wymaga obrona granic naszych. Tym sposobem nie dajemy żadnej otuchy Królowi szwedzkiemu do zaczęcia nowój wojny i sprowadzenia nowych nieszczęść na rodzaj ludzki.

Zycząc Księciu we wszystkich przedsięwzięciach i świętych jego czynach Boskiej pomocy, zostajemy zawsze Imperatorską naszą łaską zyczliwi.

## ROZKŁAD WOJSK ROSSYJSKICH W ROKU 1791 WZDŁUŻ GRANIC POLSKI.

### I. — Wzdłuż Dźwiny na Białej-Rusi.

#### PIECHOTA.

Armia hrabiego Sołtykowa licząca: dwa pułki grenadyerów; dwanaście pułków muszkieterów; nadto trzy oddzielne bataliony; estoński-jegierski korpus (oddział) i sto pięćdziesiąt dział.

#### JAZDA.

Jeden pułk kirasyerski; cztery pułki karabinierów; dwa pułki dragonów, przy których pięć szwadronów huzarów; dwa pułki lekko konne; pięć pułków dońskich kozaków; jeden pułk kozaków pocztowych (iz jemszczyków); dwa pułki baszkirów; jeden pułk meszczeriaków; komendy orenburskich i stawropolskich kozaków.

Przy tej armii znajdowali się w liczbie innych, jenerałowie sławniejsi:

Jenerał en chef, baron Igelstrom.

#### Jenerałowie-porucznicy:

Michelson (zwycięzca Pugaczowa); Fersen (późniejszy zwycięzca Kościuszki); Michał hrabia Rumiańcow, syn Zadunajskiego.



*Jenerałowie-majorowie :*

Rautenfeld (który komenderował później oddziałem, stojącym załogą w Grodnie podczas sejmu); Apraxin, później rozbity (który ścigał Madalińskiego); Arseniew (wzięty w Wilnie); Berchman (wprowadzający pierwsze rządy moskiewskie w województwach braclawskim i podolskim).

II. — Korpus na granicy gubernii mohylowskiej ku Małorossyi i pod Kijowem, pod dowództwem jenerała en chef Kreczetnikowa, liczył :

*1y Przy granicy małorossyjskiej :*

Trzy pułki piechoty; jeden pułk lekko konny; jeden pułk dońskich kozaków.

*2gi Pod Kijowem :*

Korpus astrachański grenadyerski; korpus pieszych kozaków (korpus tu znaczy oddział); jeden pułk lejb-kirasyerski; jeden pułk karabinierów; jeden pułk dragonów; jeden pułk dońskich kozaków; przytém w obu oddziałach trzydzieści dział.

III. Korpus. Główna armia w Mołdawii i na granicy polskiej południowej, pod komendą jenerała-feldmarszałka księcia Potemkina tauryckiego (prócz korpusów tauryckiego i kaukazkiego) liczyła :

## PIECHOTA

Dziesięć pułków grenadyerów; dwanaście pułków muszkieterów; trzy jegierskie korpusy (oddziały); dwa oddziały piechoty kozackiej czarnomorskich i jekaterynosławskich kozaków i sto sześćdziesiąt dział.

## JAZDA

Jeden pułk kirasyerski księcia Potemkina; dwa pułki lekko

konne; trzy pułki strzelców konnych; sześć pułków karabinierów; dwa pułki huzarów; pułk kozacki buławy hetmana kozaczynny (którym był sam Potemkin); cztery pułki kozaków różnego nazwiska (małorossyjskich); trzynaście pułków kozaków dońskich; sześć pułków jekaterynosławskich kozaków; jazdę czarnomorską (dawnych Zaporozców) Arnautów; wolonterów Tirzewa.

Przy tej armii znajdowały się wszystkie figury Potemkina, a z polskich jenerałów książę Lubomirski, Kossakowski i Witt.

## KATARZYNA II DO POTEMKINA.

DO GENERAŁ-FELDMARZAŁKA

KS. GRZEGORZA ALEKSANDROWICZA POTEMKINA TAURYCKIEGO.

*(Reskrypt.)*

Carskie-Sioło, 18 (29) lipca 1791.

Przemiana rządu w Polsce, jeżeli tylko nabierze stałej siły i działalności, nie może być korzystną dla jej sąsiadów; to rzecz niewątpliwa. Dla tego takowa zmiana zmusza nas obmyśleć wcześniej sposoby ku odwróceniu niebezpieczeństw, któremi nam zagraża państwo to, tak bogate w środki liczne i potężne. Przyznajemy, że dla pewniejszego skutku, potrzebaby mieć naprzód rozwiązane ręce przez ukończenie wojny z Turkami; mamy też zupełną nadzieję, że w ciągu terazniejszej kompanii, posuwając dalej energiczne działania tak na lądzie jako i na morzu, zmusimy wroga do przyjęcia warunków pokoju, jakie mu podajemy. Po czém powrót znacznej części wojsk naszych przez Polskę, pozwoli nam wesprzeć ludzi niechętnych ostatniej konstytucyi i takim sposobem wypełnić plan przez Księcia nakreślony.

Przedsięwzięciem ten ostateczny środek w czystości sumienia

wobec świata całego; gdyż Polacy, w gwałtowny i obrażający sposób odrzucili naszą gwarancyą, zapewniającą traktatami najuroczystszymi ich dawną formę rządu i kardynalne prawa, sprawili nam wiele przykrości i kłopotów w wojnie naszej z Turkami, nakoniec, posunęli bezprawia swe do tego stopnia, że szukali i szukają przymierza z wrogiem naszym i całego imienia chrześcijańskiego i że sam Król ich, ręką naszą posadzony na tronie, stał się głównym narzędziem w dokonaniu tej tak szkodliwej dla nas odmiany. Nie poczytujemy sobie za wyrządzenie przykrości, że Polacy nie zawiadomili nas o przemianie swego rządu, chociaż uczynili to względem Króla pruskiego; tém bowiem właśnie opuszczeniem uwolnili nas od kłopotu odpowiadania im i zawczesnego obudzenia ich podejrzeń co do naszych widoków, mających na celu obalić ten rząd i wskrzesić dawne ich wolności. Lecz skoro niechętni tej reformie, generał-artyleryi Potocki i hetman polny Rzewuski, nie tając swego sposobu myślenia, chcą i sądzą koniecznym rozpocząć swe działania niezwłocznie, ażeby nie dać ustalić się zmianom w ich ojczyźnie dokonany: to w takim stanie rzeczy, nie podobna i nam opóźniać pomocy naszej. Potrzeba jednak, aby oni sami dali temu początek zebraniem przychylnego i poważnego stronnictwa, któreby uroczyście zażądało od nas jako od gwarantki dawniej ich wolnej konstytucyi, wdania się naszego i pomocy. Tymczasem porozumiemy się w tym względzie ze sprzymierzeńcem naszym Cesarzem rzymskim. Zakomunikujemy mu, w najbardziej przekonujących wyrazach i dowodach, zamiar nasz przystąpienia niezwłocznie do środków stanowczych, spowodowanych nieuniknioną koniecznością; najprzód zaś ogłosimy deklaracyą i słowa poprzemy czynem. Sama bowiem tylko deklaracya ujmowałaby godności naszej a oddałaby patriotów polskich na zgubę.

Od stosunków, w jakich w danym czasie, zostawać będziemy z Królem pruskim, zależeć będzie nasze z nim porozumienie. Roztropność nakazuje nam wielką oględność na Dwór berliński, aby o ile można starać się powstrzymać go od wystąpienia przeciw nam, dopóty przynajmniej, do-

póki stronnictwo nasze w Polsce, nie wzmocni się w ludzi i w środki.

Trudno obrachować, jaki będzie wypadek dzisiejszych naszych zabiegów; lecz jeżeli z pomocą Wszechmocnego, na naszą stronę rezultat wypadnie, to dwojakiego rodzaju korzyści mogą dla nas wypaść: albo obalając terażniejszą formę rządu i przywracając dawną polską wolność, zapewnimy tém samem na dalsze czasy państwu naszemu spokój zupełny; albo gdyby Król pruski okazał nieprzetłamaną chciwość, zmuszeni będziemy, dla uniknienia dalszych zajęć i niepokojów, zezwolić na nowy podział Polski między trzema połączonymi (1) mocarstwami.

W tym ostatnim razie, osiągniemy tę korzyść, że rozszerzając granice państwa naszego, zwiększymy też jego bezpieczeństwo, przyłączając do posiadłości naszych nowych poddanych jednej z nami wiary i jednego plemienia, którzy oddawna pod uciskiem, pokładają w nas nadzieję. Polskę wtedy zawrzemy w takich granicach, ażeby (choćby najczynniejszy był w niej rząd na przyszłość), nie była szkodliwą dla sąsiadów, a służyła tylko między nimi za przegrodę (2).

Odnosnie do tego ogólnego planu, pozwalamy Księciu odpowiedzieć generałowi artyleryi Potockiemu w sposób zachęcający go, by wytrwał w dobrych chęciach i zamiarach, oraz radzić mu, by pomnażał swych stronników, a miał ich zawsze pod ręką. Co się zaś tyczy rządu w ich Rzeczypospolitej, zostawiamy to ich własnej woli: czy zechcą utworzyć rząd związkowy (3), czy też zostawić króla ale z przywróconą władzą hetmanów, jako hamulcem potęgi królewskiej. To będzie zależało od ich własnego porozumienia i od różnych okoliczności.

Najlepiej będzie jeżeli generał artyleryi Potocki odwiedzi Księcia w głównej kwaterze, osobiście z Księciem po-

(1) Sojedinennymi.

(2) A stanet służyt' tokmo mežu nimi barierom.

(3) Federatiwnoje prawitelstwo.

rozumie się i umówi (1) o szczegóły swego planu, o środki jakie do tego ma w swém ręku, o osoby stronnictwo jego składające, o czas najwłaściwszy i o sposób jak to wszystko przyprowadzić do skutku. Komunikując mu wzajem uwagi swoje i myśli, oświadczysz Księżę, o ile tylko to może zgadzać się z naszym położeniem i interesami, zupełną pewnością, iż gdyby strona przeciwna wzięła górę, to i on (Potocki) i jego stronnicy znajdą przytułek w granicach naszych, gdyby tego potrzeba wymagała, a na co my najchętniej zezwalamy i za nic nie dozwolimy na gwałtowne wydalenie ich z państw naszych. O takie zapewnienia postarasz się także Księżę u Cesarza rzymskiego. A chociaż my także z naszej strony, jak tylko otrzymamy wiadomość o waszém porozumieniu się z generałem artylerji Potockim, nie omieszkamy znieść się za pośrednictwem posła tutejszego hrabiego Cobenzla i ministra naszego w Wiedniu, jednak pozwalamy Księżciu przez tychże ministrów, albo nawet posyłając osobę umyślnie w tym celu, porozumiewać się i z niechętnymi Polakami (2) i z księciem Kaunitzem. Jakie zaś w tej materji i we wszystkich do niej odnoszących się, dasz Księżę instrukcje, nieomieszkasz nam donieść szczegółowo.

Zostawiając Księżciu wybór sposobu najlepszy, w jaki masz urządzić rozpoczynającą się sprawę z tymi patriotami polskimi, komunikujemy uwagi nasze, do których zastosujesz odpowiedź swą na pytania, umieszczone w końcu memoriału (zapiski) przysłanego nam przez generała artylerji Potockiego.

*Co do punktu 1<sup>go</sup>.* — Nie wiemy dotychczas ażeby oprócz dwóch lub trzech protestacyj, uczynionych w Warszawie, były podane jeszcze inne od posłów ziemskich przeciw sukcesji tronu i sukcesyjnej monarchii, przez konstytucją 3 maja ustanowioną. Trzeba aby takich protestacyj było jak najwięcej i żeby one były poparte manifestami w najdobitniejszych i najsilniejszych wyrazach, przeciw temu samowładnemu postanowieniu.

(1) Usłowił się

(2) Znajdującymi się podówczas w Wiedniu.

*Co do 2<sup>go</sup>.* — Nic nie przeszkadza, a nawet będzie pożytecznym dla sprawy, ażeby w tych protestacyach i manifestach znajdowała się wzmianka, o zagwarantowaniu przez nas swobód Rzeczypospolitej polskiej i jej praw kardynalnych, oraz że protestujący w skutek tego udają się do naszej protekcji i proszą o pomoc. Na przypadek osobistego tychże prześladowania od Króla lub rządu, daliśmy wam w tym celu moc (reskryptem naszym z 16 maja), zapewnienia ich o naszej opiece niniejszém to potwierdzamy.

*Co do 3<sup>go</sup>, 4<sup>go</sup>, i 5<sup>go</sup>.* — Zawiązanie konfederacyj wolnych, które reprezentując naród, ogłosiłyby nieprawném wszystko co w Warszawie było albo będzie zrobioném, — jest rzeczą nieodbicie potrzebną. Jednak, zastanowić się potrzeba, czy te konfederacye mają być zawiązywane przed wstąpieniem wojsk rossyjskich do Polski, czy też po ich wstąpieniu. Pierwsze byłoby dla nas przywoitsze i dogodniejsze, bo w tym razie byłibyśmy zaproszeni do podania pomocy od znacznej liczby obstających za swemi swobodami przez nas gwarantowanemi. Lecz może będzie trudno takowe konfederacye zawiązać wobec środków, jakie rząd przeciw nim przedsięweźmie, i w obec wojsk polskich wszędzie rozłożonych; chybaby liczba niechętnych wzrosła do tego stopnia, żeby przemogła stronnictwo królewskie; albo gdyby wielu ze znaczniejszych dowódców wojskowych przystało (1) do patriotów. O wszystkiém tém lepiej się Księżę dowiesz, przy osobistém waszém porozumieniu się z generałem artylerji Potockim.

*Co do 6<sup>go</sup>.* — Powiedzieliśmy wyżej, że nie tylko w Imperyum naszym mamy schronienie i obronę patriotom od wszelkich prześladowań, ale o to będziemy się starali także u sprzymierzeńca naszego. Z resztą od ich widoków własnych i od porozumienia się z wami zależeć będzie, czy nie wypadnie głównym przywódczom pozostać tymczasem w granicach austriackich, dopóki rzecz cała lepiej nie dojrzeje, i dopóki my z naszej strony, skończywszy z Turkami nie będziemy

(1) Prilepilisia.

w stanie silniej działać w przedsięwziętej ogólnej sprawie.

*Co do 7<sup>go</sup>.* — Ponieważ kształt wolnego rządu Rzeczypospolitej polskiej, jej prawa kardynalne, były głównie przez nas zapewnione przystoi więc według wszelkiej sprawiedliwości, ażeby naprzód zwrócono się ku nam z prośbą o pomoc, a za naszym pośrednictwem pomoc takową odbiorą i od naszego sprzymierzeńca Cesarza. Nic jednak nie przeszkadza, ażeby wcześniej starano się pozyskać względy Dworu wiedeńskiego i zapewnienie że takowy pomagać nam będzie, w przywróceniu dawnych swobód.

*Co do 8<sup>go</sup>.* — Co się tycze deklaracji na korzyść mającej się zawiązać konfederacji, zapewniającej pomoc i opiekę naszą; o niej wątpić nie trzeba, jak tylko ta konfederacja dojdzie do skutku i skoro z naszej strony będziemy gotowi słowa poprzeć czynami.

*Co do 9<sup>go</sup>.* — Interes nasz własny wymaga, aby rzecz cała jak najprędzej doszła do skutku, ażeby złe wyniki z terażniejszych odmian nie puściło głęboko swych korzeni. Jednak położenie terażniejsze zmusza nas do wielkiej w tym względzie roztropności, dla dobra wspólnej sprawy. Najwłaściwszą chwilą do odkrycia naszych działań, będzie ta, w której po zawarciu pokoju z Turkami, wojska nasze będą wracały do Cesarstwa (1). Wtedy moglibyśmy znaczną ich część posłać do Polski na pomoc, o czem mówiono wyżej. Gdyby jednak przeciwnicy dzisiejszego rządu zawiązali konfederacją w rzeczywistości, w takim razie nie potrzeba odwlekać dłużej naszej pomocy.

Jeszcze jeden zająć może wypadek, w którym działania nasze w Polsce powinniśmy odsłonić niezwłocznie. Rozumiemy przez to: gdyby sąsiedzi jej a mianowicie Król pruski, zażądali nowego jej podziału i gdyby jak to powiedziano w niniejszym reskrypcie, nie pozostało już innego środka by zakończyć te niepokoje i kłopoty. Lecz ta okoliczność, przed wszystkimi w ogólności Polakami, powinna być zachowaną w największej tajemnicy.

(1) Wo swojasi.

Jak tylko wyjaśni się rzeczywiste położenie patryotów polskich, to stosownie do innych okoliczności politycznych, nie trudno nam będzie rozpocząć wykonanie zamiarów naszych; do czego, w moc poprzednich rozkazów, masz Książę w ręku swém wszelkie środki. Jeszcze raz powtarzamy, iż plan przez Księcia skreślony i reskryptami naszymi z dnia 19 kwietnia 1790 i z dnia 16 maja b. r. zatwierdzony, zostaje w całej swej sile i ma być wykonany we właściwym czasie.

#### RAPORTA JENERAŁA POPOWA DO KATARZYNY II.

4.

(Książę Potemkin mocno chory. Pomimo to kazał się wieźć do Mikołajowa.)

Jassy, 4 (15) października 1791.

Dnia 3<sup>go</sup> b. m. J. O. Grzegorz Aleksandrowicz znajdował się przez całą noc i ranek aż do 9<sup>ej</sup> godziny w stanie, który wszystkich lekarzy przywodził do rozpacz. Przez dziewięć godzin nie podobna było namacać u niego pulsu. — Książę nie poznawał ludzi, ręce i nogi miał zimne jak lód i zmienił się ogromnie na twarzy. Około południa, dzięki Bogu, niebezpieczeństwo minęło, lecz straszne cierpienia jakich doświadczał, jeszcze bardziej go osłabiły. Nie zważając jednak na stan swój, ciągle się dopominał by go zład wywieziono. Noc z 3<sup>go</sup> na 4<sup>ty</sup> spędził dosyć spokojnie, i chociaż prawie nie spał, mało się uskarżał. Ponieważ wyjazd z Jass naznaczony był na następne rano, więc co minuta pytał o godzinę i o to czy wszystko do podróży gotowe, a zaledwie dzień zaczęło, pomimo straszego osłabienia jakie nim owładnęło, nie było już sposobu go powstrzymać, bogdaj kilka godzin, dopóki nie rozejdzie się mgła. Książę kazał się położyć na wielkim fotelu, i tak zanieść do poszóstnej karety w której go nie bez trudu umieszczono. W karecie już będąc, podpisał list do

Waszjej Cesarskiej Mości i o ósmej godzinie po północy, puścił się w drogę ku Mikołajewu. Wraz z Księciem pojechała, lecz innym powozem, hrabina Aleksandra córka Wasila Brannicka, jenerał-porucznik książe Galicyń, jenerał-major Lwow, oberster kriegs-kommissar (naczelný wojenno-podatkowy komisarz) Falejew, doktorowie Timan i Masson i lekarz sztabowy Stankowski.

Jechano pomału i o drugiej po południu stanęli na pierwszy nocleg we wsi Punczeszt, ztąd o trzydzieści wiorst. Lekarze podziwiają siłę organizmu, z jaką Książe zniósł tę podróż. Znaleźli oni iż miał puls lepszy i daleko więcej świeżości na twarzy. Chory uskarżał się tylko na znużenie. Jeżeli następującą noc przepędzi spokojnie, jesteśmy przekonani że w Mikołajewie rychło wyzdrowieje, tém bardziej że chory sam w to ufa i że ta nadzieja wpływa nań dobroczynnie.

## 2.

(Lekkie polepszenie zdrowia.)

Jassy, 5 (16) października 1791.

Książe przepędził zeszłą noc spokojnie aż do pierwszej z rana, a nawet w tym peryodzie dwa razy zasypiał po pół godziny, lecz później uskarżał się często na osłabienie i na ból kości. Tego samego uczucia doświadczał on i wczoraj, z wielkiem zadowoleniem lekarzy, którzy w tém upatrują dobry symptom. Niecierpliwość do dalszej jazdy tak była wielka, że zaledwo rozświtało, Książe kazał się zanieść do powozu i o siódmym z rana udał się szczęśliwie w podróż.

## 3.

(Potemkin umarł.)

Jassy, 5 (16) października 1791.

Stało się (1) Najmiłościwsza Monarchini ; J. O. Księcia Jerzego Aleksandrowicza nie ma już na świecie ! — Rano czuł się on mocno osłabionym lecz rozkazał jak najprędzej jechać. Zanim jednak dojechało do wielkiej góry, znajdującej się o czterdzieści wiorst od Jass, osłabł do tego stopnia, że trzeba go było wynieść z powozu i położyć na stepie pod gołym niebem. Tu też oddał on wkrótce ducha, z największą dla nas boleścią.

## 4.

(Przygotowania pogrzebowe. — Zapiecztowanie kassy.)

Jassy, 8 (19) października 1791.

Ciało księcia Jerzego Aleksandrowicza przywiezione zostało do Jass w nocy 5<sup>go</sup> tego miesiąca i złożone w jego mieszkaniu. 6<sup>go</sup> otworzono trupa i po wyjęciu wnętrzości, nabalsamowano.

Teraz robią się przygotowania do pogrzebu. Ciało zmarłego zostanie w przyszłym tygodniu przewiezione z należytą ceremonią do klasztoru Goli, znajdującego się w Jassach, i po odbytem nabożeństwie pozostanie w kościele, do dalszego rozporządzenia Waszjej Cesarskiej Mości. Zmarły książe odzywał się czasami do swoich krewnych, że radby być pochowanym w Czyżowie, blisko Smoleńska.

Zaraz po śmierci Księcia prosiłem, by wszystkie pieniądze znajdujące się przy osobie zmarłego, a mianowicie summa 917 939 rubli, będąca pod kluczem trzech kasyerów, zarówno jak i rzeczy powierzone jednemu z kuryerów gabinetu

(1) Swierszysia udar.

i dwom kamerdynerom, zostały opieczętowane. Akt ten dopełniony został wspólnie przez generała porucznika Potemkina, generał-majorów Kachowskiego i Ribas i radcę stanu Bühlera. Wszystko to będzie zachowane pod ich pieczęciami, aż do otrzymania najmiłościwszych rozkazów Waszjej Cesarzkiej Mości.

## 5.

(Szczęsny Rzewuski i Seweryn Potocki przyjeżdżają.)

Jassy, 8 (19) października 1791.

W sam dzień wyjazdu zmarłego księcia z Jass, przyjechał tu polski generał artylerji Potocki a nazajutrz i hetman polny Rzewuski; ten ostatni jednak nie pokazał się w mieście, lecz przechowywał się na wsi. Śmierć Księcia przeraziła do tego stopnia tych panów, że nie wiedzieli co robić.

Z hrabią Potockim widziałem się i opierając się na tém co mawiał zmarły książę, ośmieliłem się go zapewnić o najmiłościwszej łasce Waszjej Cesarzkiej Mości. Dziś wręczył mi on dwa listy: jeden od siebie a drugi od hrabiego Rzewuskiego z prośbą, bym je przesłał Waszjej Cesarzkiej Mości. Jutro jadą oni ztąd do Jazłowca na halickiej granicy (1), gdzie będą oczekiwali najwyższych rozkazów Waszjej Cesarzkiej Mości.

## 6.

(Spór generałów rossyjskich o naczelną komendę.)

Jassy, 16 (27) października 1791.

Po przybyciu do Jass p. generała *en chef* Kachowskiego, rozpoczęły się między nim a p. generałem *en chef* Kamięń-

(1) Na Halickich granicach.

skim spory z powodu prawa do komendy. Pierwszy opierał się na rozkazie zmarłego Księcia i twierdził że powierzony sobie władzy nie wolno mu jest aż do otrzymania najwyższego ukazu Waszjej Cesarzkiej Mości nikomu ustąpić; drugi przeciwstawiał swoje starszeństwo i uważał się za obrażonego przez Jego Excelencyą.

O ilem się mógł dowiedzieć od znajdujących się tu generałów, wszyscy oni dawali dowody wielkiego posłuszeństwa dla dyspozycyi Feldmarszałka.

14<sup>go</sup> t. m. Generał *en chef* Kamięński, kazał wszystkim generałom zebrać się u siebie dla obioru dowódcy.

Generał *en chef* Kachowski, starał się odwrócić go od wykonania tego zamiaru, przekładając mu, iż postępek taki zarówno przeciwny prawu jak szkodliwy jest służbie, lecz widząc niezłomność Kamięńskiego, objawił, że dla uniknienia złych następstw, nie uzna nad sobą zwierzchnika, aż do otrzymania rozkazu Waszjej Cesarzkiej Mości. To jednak nie wstrzymało zebrania się generałów, ale na nim nikt nie przystąpił do wyborów ani się na nic podpisał, lecz wszyscy objawili jednogłośnie, że wybór taki byłby bezprawny.

W skutek tego generał *en chef* Kamięński wydał rozkaz dzienny, w którym ogłosił iż będąc chory, aż do czasu wyzdrowienia, oddaje komendę Generałowi *en chef* Kachowskiemu.

Pan generał *en chef* Kachowski objął dowództwo, a ja uznałem za obowiązek podać te szczegóły do wiadomości Waszjej Cesarzkiej Mości.

## 7.

(Przyjazd Branickiego. — Ostrzeżenie biskupa Kossakowskiego.)

Jassy, (28 października) 8 listopada 1791.

W tej chwili przyjechał tu hrabia Branicki, któremu Król robił wielkie trudności z wydaniem urlopu, obawiając się

by nie zawiązał wraz z hr. Potockim i Rzewuskim konfederacyi w południowych prowincjach Polski. Na to Branicki miał odpowiedzieć, iż obawa ta jest płonna, bo oni sami nie są w stanie nic zrobić, lecz że jeżeli taka będzie wola Waszój Cesarskiej Mości, to jeden szlachcie z jej pomocą wszystkiego dokona.

Król pisał do hrabiny Aleksandry Wasilówny, zapraszając ją z wielkiem naleganiem do Warszawy.

Biskup Kossakowski, pisał tu do swego brata Jenerał-porucznika, prosząc go by uprzedził jenerała artyleryi hrabiego Potockiego i hetmana Rzewuskiego, że ustanowiona w Warszawie Straż przysła im wkrótce kuryera z rozkazem by wykonali przysięgę na konstytucyą 3<sup>go</sup> maja i wracali do ojczyzny. Biskup przestrzega że w razie odmowy, odbiorą im urzędy i pokonfiskują majątki; radzi więc zwlekać z daniem odpowiedzi. Ja dałem znać hrabiom Potockiemu i Rzewuskiemu o wyprawieniu w te strony hrabiego Aleksandra Andrzejewicza Bezborodki i oczekuję wkrótce przybycia ich do Jass.

## 8.

(Urzednicy i lekarze zmarłego Księcia.)

Jassy, 41 (22) listopada 1791.

Wypełniając najwyższy rozkaz Waszój Cesarskiej Mości, mam sobie za szczęście najpoddanniej przedstawić spis urzędników, którzy się znajdowali przy zmarłym księciu Jerzym Aleksandrowiczu.

Ośmieliłem się bliżej wskazać tych pomiędzy nimi, którzy przez swoją gorliwość i oddane usługi zwrócili na się uwagę zmarłego Księcia.

Od czasu połączenia armii ekaterynosławskiej z ukraińną, dyżurnym bez zmiany przy księciu był jenerał porucznik Engelhardt, ekaterynosławski gubernator; jenerał major Kachowski, oprócz naczelnictwa intendentury, którą sprawował

zawsze z zadowoleniem Księcia był jeszcze używany do traktowania z Polakami, do przeciągania ich na naszą stronę i wielkie u nich posiada zaufanie. Radca stanu baron Bühler, oprócz całej zagranicznej korespondencyi, która na jego barkach leżała, zarządzał jeszcze departamentem pocztowym i był niestrudzonym w pracy. W czasie choroby Księcia, jenerałny doktor sztabu, radca kolegiálny Timan, doktor radca dworu Masson i lekarz sztabowy radca dworu Stankowski wypełnili wszystko, czego tylko można było wymagać od rzeczywistej gorliwości i przywiązania. Ostatni zamieszkały w Nieżynie, zaledwie usłyszał o chorobie Księcia, sam na wpół chory, opuściwszy biedną rodzinę, przyleciał do Jass, lecz tą razą nie był tak szczęśliwy jak dawniej, bo nie zdołał uratować swego protektora.

Radca kolegiálny i assesor ekaterynosławskiego sądu cywilnego Paweł Szary, użyty był do inspekcji szpitali w Jassach i Elisabetgrodzie. W tém ostatniem miejscu założył on szkołę chirurgów, z której wielu już uczniów wstąpiło do armii w stopniu podlekarzy. Ksiądz katolicki z zakonu pijarów z białoruskiej szlachty, Michał Skirpniewski, prowadził polską korespondencyą Księcia. Ksiądz ten zasłużył sobie, przez swoją naukę i przykładowe prowadzenie, na szczególną łaskę i uprzejmość zmarłego.

Ciało Jego Excellencyi wyprawione zostało, na mocy rozkazu W. C. M. do Chersonu. Władzom tutejszym duchownym i wojskowym wydane zostały rozkazy od Główno dowodzącego armią i od Ekaterynosławskiego biskupa.

## 9.

(Branicki z żoną odjeżdża do Warszawy. — Rzewuski tamże wezwany. — Hr. Bezborodko donosi o zaszłém porozumieniu.)

Jassy, 30 listopada (11 grudnia) 1791.

Hrabia i hrabina Branicy odjechali ztąd do Białej-Cerkwi i do Warszawy; ztamtąd zaś hrabina ma zamiar pojechania

do Petersburga. Hrabio wie Potocki i Rzewuski jeszcze są tutaj. Polecając losy swoje i całej Polski wspaniałomyślności Waszjej Cesarskiej Mości, oczekują oni z pełną w nie wiarą, pomyślnego zakończenia sprawy tureckiej; do rozpoczęcia działań, brak im tylko najwyższych rozkazów. Hrabia Aleksander Andrzejewicz Bezborodko donosi dokładnie Waszjej Cesarskiej Mości o środkach, których użyć zamierzają.

Hrabia Rzewuski otrzymał umyślnego kuryera z Wiednia, od tamtejszego polskiego ministra p. Woyny, z listem królewskim wzywającym Rzewuskiego do Warszawy. Hrabia Rzewuski będzie zwlekał z odpowiedzią, dopóki się tu nie zawrze pokój z Turcyą.

Wiadomo mi od ludzi zasługujących na wiarę, że polscy ci magnaci, znając fałszywy charakter Króla i jego dwulicowość, upatrują nowe zamysły w tém nagłym zapraszaniu hrabiny Branickiej do Warszawy. Sądzą oni że Król będzie się starał wszelkimi środkami przesłać przez nią do Petersburga zapewnienia o swęj gotowości do spełnienia rozkazów Waszjej Cesarskiej Mości, by przez to zyskać najwyższą życzliwość. Czas okaże, czy mowy te są uzasadnione.

Mówiłem ja, Najłaskawsza Pani, z hrabią Aleksandrem Andrzejewiczem Bezborodkiem o jego przewielebności arcybiskupie Ambrozym, i obaj znajdujemy, że obecność jego tutaj jest pożyteczną dla służby Waszjej Cesarskiej Mości. Rządzi on teraz kościołem mołdawskim i pozostanie wraz z nami aż do wystąpienia ztąd armii, a później wraz z tąż armią podąży do Polski. Przez zkomunikowanie się jego z Metropolitą kijowskim (któremu hr. Bezborodko udzieli potajemnie zezwolenia na to Waszjej Cesarskiej Mości), usuną się najdrobniejsze nawet przeszkody do wykonywania przezeń władzy w dycezyi należącej do wikaryatu kijowskiego.

## IV

## LISTY

## KRÓLA DO BUKATEGO

MINISTRA PEŁNOMOCNEGO W LONDYNIE.

1789-1793

*Objasnienie.* — Dział niniejszy zawiera sto przeszło listów królewskich pisanych do Franciszka Bukatego, który naprzód przez lat ośmnastcie jako rezydent, a od roku 1789 do końca 1793 jako minister pełnomocny znajdował się w Londynie. W roku 1788, Sejm ulegając nieufnej Królowi opozycji i chcąc sprawy zagraniczne usunąć z pod jego wpływu, wyznaczył do nich osobną deputacyą, złożoną aż z siedmnastu członków. Prócz koniecznej w podobnym składzie przewłoki interesów, deputacya miała jeszcze i tę wielką niedogodność, że zachowanie tajemnicy w tak liczném gronie było prawie niepodobne. To było powodem, że Król z agentami, którym bardziej ufiał, prowadził osobną na swoją rękę korespondencyą; Bukaty należał właśnie do tych, którzy mu najbarziej byli oddani.

Listy królewskie zaczynają się w maju 1789 r. Zrazu mniej liczne, przez trzy następne lata dają obraz prawie nieprzerwany krajowych wypadków i polityki zagranicznej. Wprawdzie Stanisław pisał o tém szczególnie co posła polskiego w Londynie przedewszystkiém obchodziło i z czego mógł on zrobić użytek czy u rządu czy też w dziennikach; nie mniej jednak listy królewskie posłużyć mogą za cenny materyał do lepszego poznania wszystkich ważniejszych odmian, których tak wiele zaszło przez te lata w Polsce. Całkowite ogłoszenie téj korespondencyi



wymagaloby osobnego tomu. Nie chcąc bez potrzeby powiększać naszej publikacji, pominęliśmy niektóre listy, z innych porobiliśmy wyjątki; możemy wszakże upewnić czytelnika żeśmy nic nie opuścili, co jakąkolwiek dla historyka miało wagę.

Co się stało z raportami Bukatego, nie wiemy; może się kiedyś odkryją. Ich straty żalowałibyśmy tém bardziej, że Bukaty nie był wcale improwizowanym dyplomata, jakich tyle w owym czasie mianowano. Znał dobrze swój kraj i to właśnie z tej strony, która najwięcej Anglików obchodziła. Znał Anglię i ludzi w niej rządzących, miał też liczne stosunki z dziennikarstwem i umiał trafiać do opinii publicznej. Odczytanie listów królewskich przekona, że nie Bukatego to było winą, jeżeli rząd W. Brytanii nie zawiązał wówczas z Polską ściślejszych stosunków. — Jako poseł mocarstwa katolickiego, Bukaty czynił usilne zabiegi w interesie katolików angielskich. Zamiarem jego było zbudować w Londynie kościół, wprawdzie do ambasady polskiej należący, ale przystępny i otwarty dla publiczności angielskiej. W tym celu znosił się on z propagandą rzymską, i Pius VI w swém breve, z d. 13 stycznia 1782, oddaje zaszczytne świadectwo usiłowaniu Ministra polskiego. — Dla rodaków swoich chętny i uczynny, zasłużył na wdzięczną pamięć u tych wszystkich, którzy Anglię podczas jego urzędowania zwiedzali. J. Komarzewski, ks. prymas Poniatowski, ks. Adam Czartoryski, obaj bracia Śniadeccy i wielu innych znajdowali w jego obszernych stosunkach i życzliwości niemałe dla siebie ułatwienie.

## 1.

(Hailes minister angielski w Warszawie Królowi niechętny. — Król żąda lepszej dla niego instrukcyi.)

Warszawa, dnia 23 maja 1789.

(Cyfrowany.)

Cieszę się z listu WM. Pana sub n° 1, widząc dobry początek odnowionego urzędowania WM. Pana w Londynie. Gdy WM. Pan upatrzysz zrzeczną do tego porę, oświadczysz WM. Panu czyli samemu Królowi angielskiemu, czyli ministrom

jego, naprzód, szczerą moją radość z powrotu do zdrowia Króla, którego szczerze kocham i szacuję od trzydziestu kilku lat i od osobistego poznania. Gdy zaś ceremonialna pora pozwoli o interesach mówić, powiedz WM. Pan, że się obawiam, ażeby pruskie insynuacje nie szkodziły mi w Anglii a niesprawiedliwie. Kochałem i kocham zawsze Króla i naród angielski, i spodziewam się, jak życzę, że też oni dla Polski zawsze będą dobrochętni.

Hailes oświadcza mi wprawdzie dobrą chęć Anglii dla narodu naszego w powszechności, ale dla mnie osobiście nie tylko indyferentnym się stawia, ale w początku nawet pokazał się szkodliwym cokolwiek, pomagając Prusakom. Ja i Prusaków nie chcę być nieprzyjacielem, i owszem, żądam przyjaźni Króla pruskiego bo go osobiście szacuję; wiem zaś że mnie malowano przed nim jako osobiście jemu niechętnym i jako ślepo do Moskwy przywiązany. Tu WM. Pan wyexplikuj, że po tyluletnich konnexusach z Moskwą, jeszcze z owych czasów, gdy sam nieboszczyk Król pruski i Anglia byli najściślejszemi aliantami moskiewskimi, nie tylko nie mogłem zrywać z Moskwą, ale i nie powinienem być przez sam nawet patryotyzm, gdy Moskwa obiecywała nam sukursa, przeciwko wszelkim inszych sąsiadów zamachom (a o których przed rokiem, ze strony pruskiej gorąco było słyhać). Potem gdy się rzeczy zaczęły odmieniać na sejmie terazniejszym i gdyśmy nie mieli jeszcze i jednego zarekrutowanego żołnierza; gdy Moskwa najostrzej nam groziła za złamanie gwarancji praw, kardynalnemi nazwanych; toć ja dobrze życząc memu narodowi, powinienem był z urzędu samego królewskiego, odwracać te zapędy, które tak szkodliwe konsekwencye pociągnąć za sobą miały. Niemogłem zaiste przewidzieć, że Imperatorowa tak cierpliwie znosić będzie te nasze tutejsze impeta; ale wszak widziałeś jak ja się teraz zachowuję z narodem, niczemu prawie niesprzeciwiając się, tylko tym zapędom, które do otwartej z Moskwą wojny zapędzać nas usiłują, mimo rady już samego Hailesa i nawet Luchesińskiego. A zatem żądam, aby Hailes miał rozkazy, dla mnie być przychylnym i pomocnym w tém wszystkiém, cokolwiek się tyczy oso-

bistych moich prerogatyw i wszelkich awantazów; tudzież aby był skłonny i pomocny we wszystkim, co handlowi naszemu polskiemu i wszelkim awantazom naszym narodowym być może najpomocniejszém. W tych zamiarach publicznych, jako i względem Gdańska, będziesz WM. Pan dostatecznie z deputacyi informowanym. Sapieha i niektórzy w małej liczbie z nim trzymający chcieliby nas zapędzić prędko, aż do zawarcia aliansu wojennego z Królem pruskim; zdaje się do tych czas, że sam Król pruski jeszcze się z tém nie spieszy, i Hailes bardzo sekretnie przestrzegł marszałka sejmowego Małachowskiego, abyśmy się z tém niespieszyli, i żebyśmy bardziej Anglii niż Berlinowi dowierzali, osobliwie w handlowych rzeczach; ale téj partykularności WM. Pan tam nie wymawiaj, tylko wyrabiaj, żeby Hailes miał rozkaz najpoufalej ze mną samym mawiania, ale tak żeby ani Prusacy, ani opozycya tutejsza o tém niewiedzieli.

Prawdziwie z serca żałuję Króla i Krolową angielską, że ich synowie dwaj starsi tak mało dogadzają ich woli i przykładom; trzeci słyszą jeszcze większy hultaj od starszych. Nie zaniedbaj WM. Pan żadnej okazji do dania poznać Królestwu angielskiemu i panu Pitt, jak mocno i szczerze jestem tych trzech osób estymatorem.

## 2.

(Komarzewski podejrzany o uszkodzenie Hailesowi.)

Warszawa, 21 listopada 1789.

(Cyfrowany.)

Zdziwisz się WPan gdy odbierzesz expedycyą od deputacyi z zapytaniem, czyli Komarzewski robi w Anglii intrygi? czyli oskarża tam i czerni sejm i deputacyą? a mianowicie, czyli nie oskarża tam Hailesa? To zapytanie promowowane było wzo-

raj na deputacyi przez marszałka Potockiego i przez marszałka Sapiehę pryncypalnie, a wsparte przez kilku inszych z powodu że Hailes im się skarżył, iż od swego dworu miał jakoweś napomnienie, a te on przypisuje niewinnie Komarzewskiemu. Jako tedy WPan jesteś człowiek rzetelny i inaczej świadczyć nie umiejący, tylko według prawdy; więc jak życzę, tak się nieomylnie spodziewam, że WPan odpiszesz na to pytanie według szczerzej prawdy, to jest, że Komarzewski wcale jest dalekim od wszelkich intryg; że u ministrów nie bywa; do żadnej polityki się nie miesza; jedynie naukami i astronomią się bawi i właśnie dlatego w Anglii się bawi, aby nie być teraz w Polsce. Komarzewskiemu zaś samemu, rozumiem że możnaby i wcale o tém niepowiadać, ażeby mu tę niewinną zgryzotę przynajmniej ochronić (1). Łatwo ja zgaduję, zkąd to

(1) Życie Jła Komarzewskiego przedstawia szereg zasług poważnych, za które dotkliwém prześladowaniem odpłacali mu swoi. Był to człowiek rzadkiej pracowitości, w przekonaniach i uczuciach niezachwiany, a przytém cichy, nie lubiący swą osobą gasić drugich ani na pierwsze miejsca się cisnąć. Król używał go do posług wyższego rzędu, które wymagały wiele taktu, dyskrecyi a przytém nieskalanej prawości charakteru. On to, jak widzieliśmy, pośredniczył w nieustających negocyacyach z Stackelbergiem; przez jego ręce przechodziło mnóstwo interesów, które musiały pierwej uzyskać zezwolenia Ambasadora, zanim były wniesione na Radę. Nigdy w tych stosunkach nie zawiódł ufności królewskiej i mimo ciągle zetknięcie z Stackelbergiem nigdy nie szukał w nim osobnego dla siebie protektora. Królowi swojemu on służył, jemu pozostał wierny aż do śmierci; po zgonie nawet królewskim, on jeden podniósł odważnie głos w obronie Stanisława, w chwili gdy tak powszechnie zapalano się dla książki Rulhiera, więcj swoją formą niż treścią szacownej. — Lecz nie ta była najcelniejsza zasługa Komarzewskiego. Nawykły do regularnej służby w wojskach niemieckich, był on nieocenionem dla Stanisława Augusta narzędziem, w chwili gdy tenże oswobodziwszy szczupłą armią polską z samowoli hetmańskiej, zamierzył ją na wzór europejski urządzić. Mianowany adjutantem Króla i dyrektorem kancelaryi do spraw wojskowych, był jakby ministrem wojny lub majorem jeneralnym armii. Kancelarya jego składała się z siedmiu urzędników, kosztowała mało co więcj nad 20000 złp. rocznie a załatwiała szybko, porządnie i z wielką ścisłością wszystkie interesa wojskowe. Kiedy armia przechodziła pod rozkazy Króla, pełno w niej było oficerów nadliczbowych, których mianowali hetmani dla swego użytku do sejmików lub trybunałów. W samém wojsku litewskim liczono na 3928 żołnierzy, 1272 oficerów. Komarzewski dość prędko oczyścił kadry z tych buńczucznych darmozjadów, a zaprowadziwszy porządek w wypłatach i do-

pochodzi; znać to jest skutkiem tego co Burgess WPanu obiecał. Teraz tylko w tym trzeba starania i ostrożności aby Hailles nie dowiedział się o tém co WPan z Burgessem mówił,

stawach, wprowadził również karność do armii. Troskliwy o honor i los wojskowych, ujmował się za każdą krzywdę żołnierza czy oficera i przez Króla, u którego wielkie miał zachowanie, łatwo otrzymywał sprawiedliwość. Wojska polskie obok rosyjskich (jak np. na Ukrainie) rozlokowane, często od tych ostatnich doznawały poniżeń; Komarzewski zawsze się za swoimi odzywał i nieraz z tego powodu na szorstkie obejście Stackelberga się narażał. Nie mogąc armii pomnożyć, gdy Sejm odmawiał podatków, Komarzewski pragnął dać narodowi jak najwięcej ludzi z służbą wojskową oswojonych; za jego to wpływem uwolniano co rok znaczną liczbę żołnierzy, zastępując ich nowym rekrutem. Zabiegliwością i oszczędnością swoją dopomógł on Królowi, że prawie bez powiększenia budżetu, armia z 16 do 22 tysięcy się podniosła. Nominacje oficerów w znacznej części zależały od przedstawienia Komarzewskiego; wyszukiwał też ludzi, swoich lub cudzoziemców, wyćwiczonych w służbie pruskiej lub saskiej, mniej na to uważając czy byli szlacheckiego pochodzenia. Kilka lat jego zarządu sprawiło, że już w roku 1779, jak świadczą wcale nam nie sprzyjający Essen, drobna armia polska wprzód zaniedbana i tylko do parady hetmanom służąca, mogła się porównać z zagranicznymi, a lekka polska kawaleria żadnej w Europie nie ustępowała.

Ta niezmordowana czynność Komarzewskiego sprowadziła nań najszersze pociski. Panowanie trzech Królów polskich w wieku XVIII możnaby nazwać walką z hetmanami: a ta walka doszła do najwyższego stopnia zaciętości, odkąd wojsko dostało się pod bezpośrednie rozkazy Króla. Cała więc zawieść hetmanów i ich popleczników zwała się na Komarzewskiego, nie żeby przeciw niemu miano coś osobiście, ale że wiadano iż w administracji wojskowej Król się bez niego nie obejdzie. Nie było potwarzy którą by go nie obrzucano; w roku 1785 chciano ogłosić go skrytobójcą. Sąd uznał niewinność Komarzewskiego, a Król, jak się należało, nagrodził krzywdę jego awansem. Pamiętna usługa jego armia wyprawiła dla niego ucztę publiczną; oficerowie głośno składali mu dowody swego uszanowania i wdzięczności. To jeszcze bardziej rozszkołało hetmańską opozycją, która go przed całym narodem oskarżała, że sam będąc człowiekiem wątpliwego szlachectwa, szlachecką krwią poniewiera. Na sejmie roku 1788, połączyli się z hetmanami wszyscy królewscy przeciwnicy aby zburzyć departament wojskowy a tym sposobem Komarzewskiego usunąć od władzy. Gdy się naradzano nad składem nowej komisji wojskowej, jeden z owych wrażliwych patriotów, co to później w służbie moskiewskiej zapomnieli o swém polskiem pochodzeniu, Seweryn Potocki, śmiało publicznie zapytał na sejmie: czy taki człowiek jak generał Komarzewski może wejść do składu komisji? Radzono więc nad tém!..... Król zawinił, że gdy zaczęła się dyskusja nad osobą Komarzewskiego nie **oburzył się poczciwie, i szczerem opowiedzeniem jego zasług nie zamknął ust**

żeby jeszcze gorszego kwasu nie narobić. Widzę iż w osobie Haillesa, ja się nie mogę spodziewać polepszenia dla siebie.

przeciwnikom. Dla milłej zgody i chęć być dobrze z tymi co mu z zasady byli niechętni, poświęcał najwierniejszego i najzdolniejszego urzędnika .....

Strasznój zemsty doczekał się Komarzewski! Zamianowana nowa komisja nie miała w gronie swoim ani jednego człowieka obeznanego z administracją wojskową i zmarowała lat cztery. Będziemy o tém w swoim miejscu mówili; tu tylko dodamy, że gdy przyszło do boju, pokazało się jak wiele stracono z ubytkiem Komarzewskiego, który by lepiej zapewne o potrzebach armii był pamiętał. Tymczasem Komarzewski, odepchnięty od służby, prześadywał w Anglii oddając się naukom i oglądając fabryki, którymby podobne w kraju kiedyś założyć lub wydoskonalic się dały; lecz i tam, jak świadczy list powyższy, scigały go podejrzenia i nienawiść naczelników opozycji, wówczas partyi rządzącej. Z upadkiem sejmu czteroletniego nie miał on po co wracać do Polski: wszak tam znowu władali hetmani! Ale przyjechał do Króla, gdy ten Warszawę opuścić i koronę złożyć musiał, i przy nim pozostał aż do zgonu, w Petersburgu. — W r. 1807, wydał on w Paryżu dziełko: *Coup d'œil sur les causes de la décadence de la Pologne*. Wiele w niem prawdy i uczących spostrzeżeń, godnych uważnego czytania. Jakim był przez całe życie, takim się i przy schyłku w tój książce pokazał. O sobie w niej nie wspomina, a co dziwniejsza, choć krzywd tyłu doznał, nie wymienia żadnego z swoich prześladowców i nie szuka na nich odwetu, choć zaprawdę nie brakowało pola....

Nie tu koniec prześladowaniom Komarzewskiego. Pisarz z wielu miar szanowny, p. Julian Bartoszewicz, ogłosił niedawno o Komarzewskim monografią, którąby doprawdy pamfletem nazwać się godziło. Sam on przyznaje że Komarzewski oddał wielkie usługi; nie stawia ani jednego faktu, któryby pamięć jego plamił, a jednak pisze o nim z niepojętą żółcią i przekąsem; nie może mu przebaczyć, że był *homo novus*. Prawda, był to człowiek pod wieloma względami całkiem nowy w Polsce: zdolny, pracowity a skromny! Hetmanów Branickich i Rzewuskich, w bogatszych czy uboższych rodzinach, liczyliśmy zawsze bez końca; lecz gdyby naród ocenił był, w swoim czasie, wartość takich właśnie jak Komarzewski ludzi, nie byłibyśmy podobno tam, gdzie dzisiaj jesteśmy!... Snać laury Sopcicowskie objęły sen panu Bartoszewiczowi i wpłynęły na jego sąd! Bo jak inaczej zrozumieć tę jego nienawiść do wszystkiego, co Stanisława Augusta otaczało i jego zamilowanie w żywotach opitych zazwyczaj anarchistów? — Tyle wszakże mamy ufności w prawość, rozsądek i naukę tego pisarza, że przeciw wspomnianej monografii protestując, odwołujemy się do niego samego. Żywot Komarzewskiego zasługuje na poważniejsze opracowanie. Nie był to geniusz (geniuszów w wieku zesłym nie mieliśmy), ale był niepospolity administrator, a charakterem i politycznymi przekonaniem stał on nierównie wyżej od wielu spółczesnych mu Polaków.

## 3.

(Moskwa częstuje Prusaków Gdańskiem i Toruniem.)

Warszawa, dnia 12 grudnia 1789.

(Cyfrowany.)

Względem Gdańska i Torunia, Luchesini pierwszy mnie powie-  
dział, że Alopeus poniekąd jeszcze w Petersburgu częstował  
niemi Goltza, ale że Goltz to odrzucił; a Stackelberg najso-  
lenniej to neguje; a jednak podobno w tém był, jeżeli nie  
wilk, to szary pies.

## 4.

(Sukcesya tronu na sejmie. — Zamysły Potemkina.)

Warszawa, 30 stycznia 1790.

(Cyfrowany.)

O kongresie w Jassach, po wielkiem gadaniu przycichli teraz.  
Cesarz zdaje się być rezolwowany w téj trzeciej kampanii,  
jeśli pokój nie stanie, mieć się tylko defensive od Turków  
w małej sile, a największe wojsko ściąga do Czech, Morawii  
i Galicyi. Zdrowie Cesarza zawsze niebezpieczne. Król pruski  
cicho armuje się, ale wielkie rady są w grze od przyjazdu tam  
Luchesiniego, który przedłużył tam bytność swoją na to, żeby  
przeważyc nad wszystkimi obiektami, a osobliwie de Hoyma  
dyrygującego ministra szląskiego, który jest największą przy-  
czyną infrakcyi artykułów handlowych, które nam w traktacie  
1775 upewniły wolność handlu w Szląsku i przez Szląsk. Lu-

chesini koniecznie stara się aby nam udzielona została spra-  
wiedliwość w tych punktach. I Król osobiście nam sprzyja  
dosyć, tylko starzy ministrowie czynią mu jeszcze ob-  
jekcye finansowe. Jeżeli Luchesini przemoże to alians nasz  
z Berlinem można mieć za bliski konkluzyi. Nasze publicum  
jest teraz zajęte pismami pro et contra względem tronu suk-  
cesyjnego, ulepszeniami stanu mieszczańskiego i ekluzyi  
szlachty nieposesyonatów ab activitate.

Hetman Rzewuski przechorowawszy doprawdy (czy) napozór  
cały swój kwartał (1) teraz z Drezna pojechał do dóbr swoich  
w Galicyi, a tu przysłał z Drezna pismo, najmocniej ganiące  
myśl tronu sukcesyjnego. To pismo hetman Branicki kazał  
tysiącami rozdrukować i po całej Polsce rozesać. Powszechnie  
przypisują tę myśl Potemkinowi siebie na tron polski  
wynieść, albo przynajmniej na swoim miejscu tron upewnić  
lub dla Branickiego hetmana, lub dla potomstwa jego. Lubo  
zaś takowy projekt zdaje się przeciwny pismu Rzewuskiego,  
jednak to pismo Branicki dlatego rozmnożył, żeby zbijać za-  
myśl dość faworu zyskujący w narodzie, ustanowienia suk-  
cesyi tronu polskiego w domu saskim. A że WM. Pan możesz  
być zapytywany, jak ja myślę w tej materyi, możesz odpo-  
wiedzieć, że ja podług obowiązków pactów conventów, uni-  
kam wszelkiego kroku i mówienia o téj materyi; a gdy  
jestem naciskany kwestyami odpowiadam, że znam dobrze, iż  
wschodzące słońce będzie mogło przyćmiewać nieco moje  
zachodzące; ale że i to znam iż interregnum, od czasu jak  
korona stała się elekcyjna, stało się przyczyną upadku Polski.  
Względem mieszczan i ekluzyi nieposesyonatów szlachty  
od sejmikowania, ja otwarcie trzymam z marszałka Mała-  
chowskiego zdaniem. Potocki za mieszczanami i przeciwko  
nieposesyonatom. Za tydzień wyjaśni się to wszystko. Że  
zaś w głowie Potemkina jest zawsze wiele projektów na do-  
rędziu, zdaje się że najbardziej dąży do tego, żeby sam został  
książęciem Mołdawii i Bessarabii feudalnym ale dziedzicz-  
nym czyli Porty, czyli Polski, czyli też wcale independen-

(1) Prezydencyi w komissyi wojskowej.

jącym. Ale (jeżeli list berliński prawdę mówi) to 29 novembra Porta tego wszystkiego słuchać nie chce i na trzecią kampanią jest rezolwowaną. Pułkownik (1) jeszcze niedeterminowany u Turków, którzy się domagają mocnej dywersyi od Króla pruskiego, a ten zdaje się zbliżyć i do tej determinacji. Staraj się WM. Pan dowiedzieć w czym się zawiera to co już ma być umówione między Berlinem, Hagą i Londynem favore Brabantczyków. Czy prawda jest że Król angielski, lubo mający przytomność umysłu i zatrudniający się interesami, ma jednak i w wzroku i w mówieniu zbyt prędkiem, zostawione poznaiki przeszłego pomieszania.

5.

(Liga potrójna w Loo. — Alians pruski.)

Warszawa, dnia 31 marca 1790.

(Cyfrowany.)

Wielce mi na tem zależy wiedzieć, co tandem istotnie umówiła Anglia z Berlinem o Niderlandy; ponieważ Luchesini nieraz tutaj bakał, że te dwa dwory mogłyby sprawić powrót Niderlandów do Austrii, gdyby za to Austriya Polsce wróciła Galicyą, której posesya w ręku austriackim jest nader straszna i niewygodna Prusakom.

Przed tygodniem Hailes czynił mi nadzieję, że nas Anglia wezwie do społeczności ligi przed półtora laty w Loo zrobionej, i że będzie mogła Anglia być pomocną handlowi naszemu; w tych zaś dniach Hailes powiedział mi, że chyba przy generalnej pacyfikacji, ziścić się będzie mogło przypuszczenie Polski do owej ligi do Loo, któraby się rozciągnęła wtedy i do Szwecyi i do Turków dla utrzymania na długo pokoju. W handlowych materyach jest on już znowu zimny ze mną. Z Berlina

(1) Ten wyraz kilka razy powtarza się w tej korespondencji; nie wiemy co by miał znaczyć?

zaś mam wiadomość, że Nesselrode powiedział, iż kondycye pokoju z Anglii tam nadeszły, dość są dobre, i on z tém posłał kuryera do Petersburga, ale nie wiemy jakie to są kondycye. Dołożył tylko Nesselrode że się obawia, że ich Wiedeń nie przyjmie. Staraj się WM. Pan nas w tém oświecić. Jako szczerze kocham Króla angielskiego, tak się szczerze cieszę i ze zdrowia i z tego że książę de Galles przecież skłania się do ukontentowania ojca. Proszę o kontynuacyą anekdotów w tej materyi. Nie dziwuję się że Burgess nazwał nasz alians z Berlinem traktatem wilka z baranem, wielu tak samo o nim sądzi; jednak zważywszy dobrze, tak wypadało, że już koniecznie trzeba było zrobić ten alians, ile gdyśmy dociękli, że Moskwa wszystkim księżcom nieunickim kazała przysięgać sobie, nie tylko na dependencyą duchowną, ale i na zupełne poddaństwo. To mnie mocno przekładał Hailes, i to jest prawda.

6.

(Wiść o propozycjach Hertzberga. — Odstąpienie Gdańska.)

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1790.

(Cyfrowany.)

Jest tu wiadomość, której prawdy Hertzberg (minister spraw zagranicznych pruski) nie chce uznawać, ale która jednak ma bardzo wiele podobieństwa do prawdy, to jest: że tenże Hertzberg wraz z Ewartem (posłem angielskim w Berlinie) uczynili Nesselrodowi propozycyą takową: niech Imperatorowa zda się zupełnie na Króla pruskiego, a on jój wyrobi taką pacyfikacyą, z której będzie mogła być kontenta. Będzie można troszeczkę umniejszyć i Króla szwedzkiego w swoim kraju, będzie można Niderlandy przywrócić Leopoldowi, byle zezwolił na wrócenie części Galicyi Polsce; będzie Moskwa mogła znowu mieć trochę influencyi w Polsce, byle z nią zrobiła alians, podobny do aliansu pruskiego. Jeśliby zaś

Leopold tego nie akceptował, to Król pruski orężem odejmie mu całą Galicyą; niewyszczególniono zaś jeszcze, jak wiele Turkom mieliby wrócić Moskale i Austriacy.

Jak daleko tedy to wszystko jest prawdą staraj się WPan dowiedzieć. Król pruski jeszcze mnie nie dał responsu. Gdyby WPanu oświadczone konieczność, aby Gdańsk poszedł pod Berlin, odpowiadaj WPan, że w takim razie sama słuszność wymagałaby tego, aby i taryfa i cła zostały znacznie niższe na Wisle; aby w samym porcie Gdańsku (i to jest pryncypalnem) owe *jus stapulae* było zniesione, przez które ani zamorskim do nas, ani nam do zamorskich nie wolno było wprost handlować, tylko przez gdański klucz przechodzić trzeba było, a przeciwko temu kluczowi tylekroć Berlin protestował, że nie powinien teraz, gdyby Gdańsk przyszedł pod jego władzę, tenże klucz chcieć otrzymywać; a przynajmniej i taryfa i cło w tym samym Gańsku i od morza do morza, jasno i moderate będzie musiało być określone. Gdyby zaś ze strony pruskiej na to odpowiadano: a cóżby nam po Gdańsku z takimi warunkami? Na to odpowiedź: zawsze dla was wielki awantaż nabyć więcej dwóch kroć stu tysięcy dusz zawartych w Gdańsku i terytoryum jego i fortecę tak znaczną. Gdyby tedy Gdańsk już miał pójść pod Berlin, toczy przecie należało, żeby ten kawałek terytoryum toruńskiego, który sobie przywłaszczył nieboszczyk Król pruski najniesprawiedliwiej, wrócony został Toruniowi, któryby w ten sposób przecie mógł dzwignąć się tak, że i sam przecie mógłby prowadzić jakiś handel i żywić swoich własnych mieszkańców, i służyć na odbyt produktów przyległych obywateli naszych. Tudzież należałoby żeby nam Król pruski wrócił ten kawałek ziemi, który leży na południe Wisły, kanału bydgoskiego i Noteci; jest to kawał wazki, ale żyzny, a wody stałyby się w ten sposób granicą naturalną.

Nie zaczynaj WPan sam tej materyi, ale dopiero gdybyś był zaczepionym, możesz mówić nie jak z rozkazu ale jako własną myśl przekładając.

7.

(Nowiny polityczne.)

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1790.

(Cyfrowany.)

Respons Króla pruskiego doszedł mnie nienajlepszy względem handlu naszego; jednak gdy już alians nasz jest obustronnie ratyfikowany i zamieniony, i z inszych miar mam cokolwiek nadziei, w tej mierze osobliwie, gdy Anglia tandem jasno przemówi. Moje wiadomości z Berlina, oznaczają tylko nalegania wielkie angielskie, w Wiedniu i Petersburgu czynione o armistycium, in ordine negocjowania pokoju. Powieści zaś Luchesianiego są takie: że Anglia wyraźnie w Petersburgu i Wiedniu powiedziała już, że jeżeli Turkom nie wrócą wszystkiego prócz Krymu, to wojna generalna pewna, i że namawia Leopolda do pokoju osobnego choćby bez Moskwy; a jeżeli będzie powolny Leopold, że mu Anglia wróci Niderlandy ale przy gwarancji swojej wolności Niderlandczyków. WPan staraj się to mi wyjaśnić.

8.

(Nadzieja odzyskania Galicyi zachodniej.)

Warszawa, dnia 12 maja 1790.

(Cyfrowany.)

Lubo nie wyraźnego doniesić nie mogę WPanu, jednak kombinacye wszelkie na to się schodzą że jeżeli przed 1 Czerwca nie wybuchnie wojna między Berlinem i Wiedniem to i wcale jej nie będzie; i że podobieństwo dotychczas utrzymuje się, iż przywróconą Polsce zostanie ta część Galicyi, w któ-

rój znajdują się zupy wielickie, dla tego, że ta właśnie część przedzielałaby Galicyą od Szlązka pruskiego. A to jest właśnie miejsce, w którym najbardziej życzy sobie Król pruski widzieć Austryaków oddalonych od swoich granic.

## 9.

(Prawdopodobna wojna Prus z Austryą i Hiszpanii z Anglią.)

Warszawa, dnia 19 maja 1790.

(Cyfrowany.)

W Panu powiem tylko tyle dziś, że lubo Laudon już wyjechał z Wiednia do Morawii, i lubo się coraz bardziej obustronnie armują, jednak jeszcze promyk nadziei zostaje, że się pokój utrzyma, bo Królowie pruski i węgierski (Leopold), jeszcze do siebie pisują a propozycya co do powszechnego armistycyum, nie ze wszystkim źle przyjętą została w Petersburgu.

Mam wiadomości że 16 kwietnia Król hiszpański wydał rozkazy nagłące, we wszystkich portach, wielkie uzbrajanie morskie, i że przyczyną tego, ma być powzięta wiadomość o pięciu okrętach angielskich, ujrzanych in mari Pacifico, i że ztąd powzięto w Madrycie supozycyą, że Anglicy uformowali imprezę albo na Filipiny albo na insule francuzkie de Bourbons. Zdaje mi się, że ta supozycya jest wcale mylna, jednak staraj się W Panu dochodzić wyświecenia onęj.

Król szwedzki żąda jeszcze koniecznie dwa miliony talarów od Króla pruskiego na kontynuowanie swojej kampanii przeciwko Moskalom. Rozumiem że ich dostanie.

## 10.

(Kongres reichenbachski.)

Warszawa, dnia 7 lipca 1790.

(Cyfrowany.)

Ostatnie wiadomości z Reichenbachu niosą: że Hertzberg tak mocno stanął przy tém, ażeby Leopold Polsce ustąpił Wieliczki, Bochni, Tarnowa, Zamościa i Brodów, że Spielman który chciał tylko Wieliczki i Zamoyszczyzny części ustąpić, uprosił ledwie zwłoki kilkudniowej, aby miał czas odebrać rozkaz na te ostatnie żądania pruskie. Z różnych wiadomości i kombinacyj przychodzi miarkować, że nie przyjdzie do wojny między Berlinem a Wiedniem. To zaś najmocniej Hailesowi ja zawsze przekładam, i on zdaje się akceptować, i W Panu staraj się w Londynie wrazać, że choćby nakoniec *iniquo fato*, Rzeczpospolita nasza, musiała za powrót Galicyi, tracić Gdańsk, nie inaczej jednak *ullatenus* pozwolić na to, chyba, żeby cła pruskie na Wiśle ze 12tu do 2ch od sta były niżzone, na co już i Prusacy zdają się zgadzać; i żeby mimo owe niestuzne jus stapulæ gdańskie, wolno było handlować Polakom wprost z Wisły na morze et vice versa i że w tém jest interes Anglii. Co się tyczy osobiście W Pana, jeszcze dziś nie mogę W Panu oznajmić rezultatu, ale upewniam że tego obiektu nie tracę z pamięci ani starania.

## 11.

(Grzeczności Potemkina. — Przemarsz wojska pruskiego przez Wielkopolskę.)

Warszawa, dnia 14 lipca 1790.

(Cyfrowany.)

Książę Potemkin odpisał powtórnie księciu Józefowi synowcowi memu, dywizyą braclawską kommenderującemu: że

lubo od początku wojny, jest zakaz w Moskwie przedawania z tantąd koni do inszych krajów, jednak jemu dozwala żądanej remonty czterech set koni dla naszój kawaleryi, ponieważ wola Imperatorowój jest, zachowywać z Polską jak najlepszą przyjaźń. I cały list bardzo grzeczny. Inter alia mówi w nim, że dozna Polska z czasem jego przychylności dla niej.

Goltz pozostały tu pod niebytność Luchesiniego, podał notę, zawczasu dopraszającą się o pozwolenie przechodu przez Wielką-Polskę i sieradzkie do Szląska ku fortecy Kossel (Koźle); korpusu tego wojska pruskiego circiter 18tu tysięcy, którzy stali w Prusiech Zachodnich. Nota jego jutro dopiero będzie czytana w Stanach.

Supponitur, że będzie dozwolono.

12.

(Król pruski zrzeka się wszelkich nabytków.)

Warszawa, dnia 21 lipca 1790.

Dnia 5<sup>o</sup> odpowiedź z Wiednia przyniosła do Reichenbach oświadczenie ustąpienia Polsce Zamościa i Brodów, ale bez żadnego miejsca gdzie się sól znajduje. Na to Król odpowiedział: wracam się do pierwszych propozycyj angielskich *in statu quo*, to jest żądam oddania Turkom wszystkiego bez excepcyj. Nie żądam nic dla Polski, ani dla mnie samego, nawet ani powrotu nakładów wojennych; ale jeżeli za dni dziesięć nie odbiorę odpowiedzi zupełnie stosownej do mego żądania, będę to samo miał za deklaracją wojny i zacznę kroki nieprzyjacielskie.

Do momentu wyprawienia terażniejszego listu, nie mamy nic nowego z Reichenbachu.

13.

(Bitwa pod Swenska-Sund. — Statu quo między Austryą i Prusami.)

Warszawa, 31 lipca 1790.

Po przegranej batalii 3 Lipca, wkrótce Król szwedzki wziął swój rewanż. Dnia 9 Lipca, książę de Nassau był wciągniony przez niekarność i nieposłuszeństwo swoich podkomendnych do atakowania prędzej niż chciał flotylli szwedzkiej, która się schroniła w to samo miejsce gdzie ją poraził przed rokiem. W ciągu potyczki, majtkowie i żołnierze świeżo zebrani w Petersburgu, którzy składali połowę wojska jego, tak źle pełnili swoją powinność, że po kilkogodzinnej bitwie, książę Nassau stracił trzy fregaty, pomiędzy którymi była ta, na której sam się znajdował, 17 galer i 2 baterie pływające. Rachują że Moskwa straciła w zabitych i zabranych do 7 tysięcy ludzi. Książę de Nassau w żalu swoim, pisał do Imperatorowój, prosząc o sąd wojskowy na tych, którym przypisuje przyczynę tej przegranej. Obawiają się żeby zawiść narodowych ku cudzoziemcom, nie zwała na niego winy. Mówią że w tej akcji Król szwedzki sam był przytomny. Skutek jój, którego domyślają się ma być, że Moskale nie będą mogli, jak sobie zakładali, wysiadać na brzegi Finlandyi szwedzkiej, i że trudno im będzie zreperować swoją flotyllę, znacznie uszkodzoną w galarach i w ludziach, przez dwie potyczki tego-roczne, w których Król szwedzki miał górę nad flotyllą moskiewską, bez której Moskwa nie prawie nie może przedsięwziąć w Finlandyi szwedzkiej, z przyczyny płaszczyzn i skał, które brzegi otaczają. Lecz flota wielka rosyjska, może jeszcze kontynuować blokowanie 11tu okrętów liniowych szwedzkich w Sweaburgu z połową swoich, a drugą połowę użyć do napastowania Karlskrony i brzegów przystępniejszych dla większej głębokości wody.

Król Leopold akceptował ostatnie propozycje Króla pruskiego: Turkom wraca wszystko, nam nic; a Król pruski



oświadcza, że też nam nic brać nie chce. Więc utrzymanie pokoju z tamtej strony już mamy za pewne.

## 14.

(Anglia domaga się odstąpienia Gdańska i Torunia Prusom wzajemian za korzyści handlowe.)

Warszawa, dnia 11 sierpnia 1790.

(Cyfrowany.)

List W Pana sub N. 21 de 23 julii, odebrałem. Dziękuję za informację w nim zawartą; a nawzajem oznajmuję W Panu całą rozmowę moją wczorajszą z Hailesem. Był u mnie z tem, iż odebrał wczoraj kuryera od Ewarta, iż przyszedł rozkaz z Anglii wspólny dla Ewarta i Hailesa oświadczyć tu i tam: że Anglia chętnie przyjmuje tylekroć powtarzane zapraszania nasze, aby się wdała pośredniczo między nas i Berlin względem handlu. Że zatem obiecuje nam Anglia pomoc swoją i Holandyi do ulgi uciążliwości nam dokuczających na Wiśle i wolny handel nasz z morzem i z morza do nas przez Gdańsk; ale że tych pomyślności kondycja nieodbita, musi być koniecznie *Gdańsk* i *Toruń*. Dołożył: że trzeba w tem jeszcze zachować sekret dlatego, że gdyby się król Leopold o tem dowiedział, zapewnieby znowu pretendował zachowanie Orsowy. — *Ja na to*: Daremnie mi W Pan sekret zalecasz, kiedyś to już powiedział wczoraj nie tylko Małachowskiemu ale i Sapieże, marszałkom. — Równie mi dziwno jak żalosno, że ta propozycja przychodzi do nas od tego dworu i narodu, do którego i z skłonności osobistej i z politycznych widoków, najbardziej starałem się zawsze przychylić mój własny naród, którego odrażać od siebie nie należałoby Anglii, ile gdy było właśnie w jej ręku pozyskać nas sobie na zawsze, a jeszcze teraz, gdy już sam Król pruski odstąpił od myśli Gdańska. Ja sądzę że ten rozkaz do W Pana wyszedł z Londynu wtedy, gdy Hertzberg myślał jeszcze o tym projekcie, przed konkluzją w Reichen-

bachu zawartą; ale teraz Hertzberg sam musiał poznać, że jego Pan nie radby stracić opinią osobistą poczciwości, i dlatego pytam się W Pana, czy uwiadomił Ewart Króla pruskiego o tej propozycji angielskiej, i jak o niej sądzić? (*Notabene*: właśnie wczoraj przyszedł list od Jabłonowskiego do Deputacyi, w którym wyraża naprzód wielkie ukontentowanie dworu pruskiego, z tego cośmy tu nakazali przed kilką dniami na Sejmie do Stambułu; a powtóre, pisze Jabłonowski, że gdy Ewart oznajmił Królowi pruskiemu, tę niniejszą propozycją angielską do nas, sam Król pruski powiedział Ewartowi: radbym żeby się Anglia wstrzymała z tą propozycją, bo się boję, aby mnie to znowu reputacyi nie popsulo w Polsce). — *On*: Wiem że Król pruski Ewartowi zalecił także utrzymanie sekretu w tym punkcie, z przyczyny wyżej wyrażonej o Leopoldzie i Orsowie. — *Ja*: Wiadomo W Panu, że od lat trzydziestu wszyscy wasi ministrowie angielscy uznawali, że Gibraltaru utrzymanie i obrona, niezmiernym dla Anglii były i są ciężarem, i że już nieraz Hiszpania, bardzo zyskowne ofiarowała frymarki za Gibraltar, bez którego jednakże handel angielski na Śródziemnym morzu, doskonale się może obejść; a po staremu żaden z waszych ministrów nie śmiał nigdy takową zamianę proponować do aprobaty narodu angielskiego, znając tegoż narodu od takowej zamiany odrzę. — *Hailes*: Pojmuję komparacyą, ale upewniam że ta propozycja nie z ducha pruskiego pochodzi, ale z tej konwikcyi, że póki Król pruski Gdańsk mieć nie będzie, póty my Anglicy, nie skłoniemy go nigdy, do dozwoleń Polsce żadnej handlowej wolności, a jej, prawie równo nam Anglikom życzyć należy, jak Polsce. — *Ja*: Naprzód mówię: że ani akceptuję, ani wyrabiania akceptacyi nie obiecuję na tę propozycją, ale suppositivo, dato non concessio, pytam się W Pana, 1° czyli nie tylko przez Gdańsk abolicją *juris stapulae* wyrobić nam obiecujecie, ale i w Królewcu? 2° Czyli upewniasz nas W Pan, że Holandia zupełnie w tym jednoczynną z wami będzie? 3° Jeżeli Anglia i Holandia tak silną nam upewnią gwarancyą, że aż do wojny przeciwko Królowi pruskiemu pójdą, gdyby on czyli w tranżycie całe wolnym przez Gdańsk, tam i nazad, nam zabraniał

i zatrudniał, i gdyby weksy handlowe na Wiśle w jakimkolwiek kształcie odnawiał? 4° Czyli w kondycjach i to nam wyrobicie, żeby wolność handlu naszego w Szląsku i tranzycją handlowy do Saksonii, i do całych Niemiec nam był ubezpieczonym, tak jak jest w traktacie 1773 r. ? — *On*: Nie mam rozkazu jeszcze ministeryalnego na *pierwszą* kwestyą, ale śmiem upewnić że dwór mój odpowie affirmative. Na *drugą*, zupełnie affirmative. Na *trzecią*, affirmative. Na *czwartą*, będziemy się starali ; i na ten koniec, radziłbym żeby o Toruń uczyniła się Polska jako niewiedząca, zachowując Toruń na dobitkę za Szląsk i Saksonią (1). Powtarzam, że Anglia ma w tej całej negocyacji interes prawie równy z Polską; ponieważ jej interes każe, aby w Polsce znalazła drzewo do budowli okrętów, maszty, len, konopie, smołę, dziegieć i kwotę żelaza, jedném słowem wszystkie rekwizyta morskie, w równiej albo jeszcze w niższej cenie aniżeli w Rosyji, z którą nie radaby się Anglia znowu pokumać. Ale ten handel z Polską (który do niej miliony wnosi) nie może się ziścić, póki jus stapulae w Gdańsku nie będzie zniesione; a to nie będzie, póki i wszystkie weksy na Wiśle, póki Król pruski nie będzie znęcony Gdańskiem, i tu dodał: Anglia ze szczerzej i dobrej intencji, radzi Polsce przyjąć stratę Gdańska, z którego żadnego profitu nie ma; a nabycie takiego handlu jakiego nigdy nie miała. I tu ponowił zaletę sekretu. — Jaki, a jaki! Prawiebym się założył, że o tej godzinie właśnie, już połowa Warszawy o tem wie. (Jakoż tylko co wyszedł odemnie Hailes, z przedpokoju mego przyszła mi wiadomość od kilku osób, które już prawie do słowa to wszystko wiedziały.) — *Ja*: Mam wiadomość z Stokholmu, że tam publiczność gorzko utyskuje na Anglię i Berlin, jakobyście zawiedli w obietnicach Króla szwedzkiego, który się za was tak mocno hazardował. — *On*: Jesteśmy już prawie pewni, że się obejdzie bez wojny między Hiszpanią a nami, a jednak armowania się kontynuują u nas mocno, ztąd sądzę, że chcemy pokazać Moskwie pewną dla Króla szwedzkiego obronę.

(1) To jest w zamian za wolne od cła, przez Szląsk do Saksonii, przesyłanie towarów.

15.

(Kompania angielska do spłaty strat pruskich.)

Warszawa, dnia 18 sierpnia 1790.

(Cyfrowany.)

Luchesini mi powiedział, iż ma być w Anglii kompania gotowa do spłacenia Królowi pruskiemu tych wszystkich dyminucyj, któreby Król pruski ponieść musiał, gdyby zezwolił na nasz traktat handlowy, tak jak my go mamy racyą życzyć z Anglią i z Holandją. Hailes mi tego nie powiedział jeszcze, dochodzi WPan jeżeli to jest prawdą.

46.

(Kompania nie utworzona ale możliwa.)

W Warszawie, dnia 21 sierpnia 1790.

(Cyfrowany.)

Pytałem Hailesa, jeżeli to prawda że w Anglii już jest gotowa kompania do nagrodzenia Królowi pruskiemu wszystkich szkód któreby mógł ponieść, zezwalając na wolność zupełną i wzajemną handlu naszego z Bałtyckim morzem? Odpowiedział Hailes, że on to tylko suppositive powiedział, i że może wyjść na to kiedyś, ale zawsze z dodatkiem ustąpienia Gdańska i Torunia Królowi pruskiemu.

## 17.

(Sejm zabrania odstąpienia Gdańska. — Trudności ztąd przewidywane.)

Warszawa, dnia 8 września 1790.

.....  
 Wojska moskiewskie wracają się successive z Finlandyi do Inflant, a pruskie pomnażają się w Prusiech; jeszcze nie wiemy o response Imperatorowej na zaproszenie pruskie do pokoju tureckiego, któryby chciała podobno Moskwa zrobić, bez niczyjej interwencji. Książę Potemkin zgromadził wojsko koło Benderu. Słyszać tu, ale bez pewności, że Suwarowa zbili Turcy.

(Cyfrowany.)

Zbyttnia troskliwość o zachowanie Gdańska, wpisała wczoraj na Sejmie między prawami kardynalnemi: że żaden Sejm nie będzie mógł przyjąć żadnej propozycyi, cesyi ani zamiany choćby najzyskowniejszej, bez zezwolenia całego narodu. Ja, Potoccy, Małachowscy i Czartoryski przydaliśmy, że sejmy przysze będą tak samowładne jak terazniejszy. Weksy pruskie wkrótce tak zubożą Gdańszczanów, że albo puste zostawią swoje miasto, albo poddadzą się sami Prusakom. Ze przeciwnie, Anglia nam przez usta Hailesa ofiaruje gwarancją swoją i holenderską, na zupełną wzajemną wolność handlu naszego z morzem, jeżeli ustąpimy Gdańska Królowi pruskiemu. Ze pod taką kondycją Anglia byłaby determinowaną, u nas kupować te wszystkie artykuły okrętowe, które dotąd kupowała w Moskwie, dla tego że dwie podróże odprawić można między Anglią a Petersburgiem; przez co by wiele milionów co rok wpływało do nas. — Lecz przewenya i nieukontentowanie największej części sejmujących względem Gdańska, przemogła nad wszystkimi racyami naszymi. Nie wątpię, że jak Hailes tu, tak ministerium w Londynie, będą mocno ganili ten nasz postępek i będą odgrazali, że

handel który nam ofiarowali, muszą po dawnemu kontynuować z Moskwą. Wiem że WPanu będzie trudno w tym punkcie ułagodzić umysły i krytyki angielskie, jednak staraj się jak będziesz mógł najlepiej, zapobiedz złym skutkom. Ja teraz lepszego argumentu w mojej myśli nie znajduję nad ten: że ponieważ byłoby po staremu oczywistym zyskiem Anglii, u nas kupować swoje okrętowe potrzeby lepiej niż w Moskwie; starać się więc powinna Anglia, żeby wyperswadować Królowi pruskiemu: że choć sam Gdańsk zostanie przy Polsce, jednak będzie nakoniec interesem prawdziwym fiskalnym i Króla pruskiego, ułatwić nasz handel z morzem et vice versa. Ponieważ choć w pierwszym roku, zmniejszyłaby się nieco intrata Króla pruskiego przez zwolnienie ceł na Wisłę i nad morzem; jednak rozkrzewienie handlu przez częstsze daleko opłaty, powróci i powiększy mu bardzo ten zysk, którego się zrzekł zrazu, a ugruntowałby sobie miłość i kredyt w narodzie polskim.

## 18.

(Rozprawy o sukcesyi tronu.)

Warszawa, dnia 22 września 1790.

Na sessyi sejmowej dnia 20 praesentis, Trypolski poseł kijowski obrócił do mnie mowę directe ostrzegając mnie, niby przypowiadką jakiegoś tam kanonika, który testamentem wczesnym wszystko rozdał krewnym i sługom, a ci mu przyspieszyli śmierci. Ztąd naganiał myśl dania mi sukcesora za życia. Odpowiedziałem na to: że więcej kocham ojczyznę aniżeli siebie samego; i że przeświadczony jestem, że bezkrólewie byłoby źródłem wszystkich nieszczęść dla ojczyzny, wprowadzając znowu do niej influencye i wojska zagraniczne. Po kilkudniowych wprzód sprzeczkach i kontrowersyach nad tą materyą, udecydowano zaraz po mowie mojej, zalecenie

marszałkom konfederackim, wydanie uniwersału do województw, dla osiągnięcia wyraźnej w tej mierze woli całego narodu,— jak to Wpan znajdziesz w przyłączonej tu kopii. To samo oznacza już wielki krok uczyniony.

(Cyfrowany.)

Za elektorem saskim od kilku miesięcy powszechne były głosy, bardziej aniżeli za kim innym. Luchesini zaczyna teraz mówić półgębkiem, że niechciałby Sasa, który jedną tylko ma córkę, a bracia jego są a może i będą wszyscy zaślubieni z Austryaczkami.— Kto wie co jeszcze z tego wyniknie ?

## 19.

(Pomoc Anglii konieczna w układach handlowych z Prusakami. — Sukcesya tronu.)

Warszawa, dnia 29 września 1790.

(Cyfrowany.)

Odebrałem list Wpana, n. 24, de 10 septembris. Dla tego że Ewart zupełnie jedno rozumiał zawsze z Hertzbergiem, za to teraz tak dalece się umniejszył kredyt jego u Króla pruskiego, że unikając dalszych zmartwień, Ewart pod pretekstem zdrowia, wybiera się do Włoch. Hertzberg nie jest jeszcze zasadzony ex ministerio, i może się jeszcze tytułarnie na niem osiedzi przez jakiś czas. Ale coraz bardziej Hertzberg upada w umyśle pana swego; zład pozostaje nadzieja, że powoli da się nakłonić finalnie Król pruski do naszych żądań handlowych, choć bez oderwania nam Torunia i nawet Gdańska (1). Ale w tym zamiarze nikt skuteczniej nie może

(1) Myślą Hertzberga było uzyskać dla Prus Gdańsk i Toruń, a zamian dla Polski Galicyę, której stratę Anstrya mogła sobie na Turcyi nagrodzić, zatrzymując Belgrad i Orsowę. Gdy Leopold tę propozycyę odrzucił w Rei-

pomódz jak Anglia. Wpan tedy, wszystkie starania na to obracaj, aby Anglia wyrzekła autentycznie czyli przez Wpana, czyli przez Haileasa, co jest gotowa dla nas wyrobić i gwarantować względem handlu? Hailes tu pokazał bardzo zły humor, widząc przyspieszane zamiary względem sukcesyi tronu.

Mam indycia, że dla tego radby był widzieć oddalone te zamiary, że się spodziewa w dalszym czasie znaleźć sposobność łatwiejszego nad terazniejszego faworu dla panującego Księcia brunswickiego. Warta jest rzecz wiadomości naszej, czyli Hailes, w tym punkcie, miał powód tylko osobistej skłonności, czyli cichego zlecenia berlińskiego, czyli też i samego londyńskiego Dworu. Ja wielce cenię przymioty polityczne i wojenne tego Księcia, ale tu insinuję że on tylko trzema laty młodszy odemnie i że dwaj synowie jego starsi są mało podobni do niego i jego samego osobistego charakteru. Nie wiem z jakich przyczyn obawiają się (?). Będę ja wspierał Wpana, gdzie i jak tylko będzie można; ale na tym Sejmie nie każdy moment jest pomyślny.

(Pisany.)

Wielkie jest podobieństwo że na dniu 16 novembra sejmiki oznaczą wolą swoją, iż ma być wybrany następcą mój, bo prawie powszechnie odbieram dzięki za to, że mę tego dozwolił. Lecz czyli się fawor terazniejszy dla Elektora saskiego utrzyma, to rzecz nie ze wszystkim pewna. A jeszcze mniej pewna czyli zezwolą na sukcesyę dziedziczną. Ja się zachowuję podług pactow conventów, a oto się tylko ustawicznie staram, aby ad extrema nie zapędzały się przeciwne zdania.

(Cyfrowany.)

Mają tu być i tentatywy fawore szwedzkiego księcia Sudermanii, ale probabiliter bezskuteczne. Gdyby rozsiana tu jeszcze przez Stackelberga bajka o mojem jakoby sekretnym ożenieniu, doszła do Anglii, jako już doszła do Berlina, mo-

chlenbachu a Anglia proponowała statu quo ante bellum, Król pruski rad nie rad do tej ostatniej propozycyi musiał się przechylić. Odtąd upadł kredyt Hertzberga; miejsce jego zajął później Schulenberg.

żesz WPan upewnić że to jest wierutny fałsz. Właśnie teraz oznajmuje mi JP. pisarz Dzieduszycki, że propozycje nasze do traktatu handlowego z Berlinem będą WPanu posłane; że je komunikował dziś JP. Durno dla oddania P. Hailes, i że JP. Durno uznał żądania nasze za bardzo sprawiedliwe, i że powinny być popierane od Anglii. Co do WPana, trzebaby, żebyś podał Deputacyi stan rocznych wydatków, z którego by się przekonała o potrzebie nieuchronnej przydania do czterech tysięcy, które bierzesz (jednego tysiąca dukatów).

20.

(Opozycja zbliża się do Króla. — Prymas w Anglii.)

Warszawa, dnia 3 listopada 1790.

(Cyfrowany.)

Odebrałem list WPana, sub n. 25, de die 12 octobris. Podobno się pokaże że Król szwedzki nie wchodzi w związek z Moskwą jak supponowano, i że jeżeli Moskwa posyła pieniądze do Stockholmu, to nie dla niego, ale bardziej podobno przeciwko niemu. Nasz Sejm prawie nie zrobił od przeszłego piątku. O Potemkinie nie wiemy. Sapieha marszałek od kilku niedziel mocno mi się oświadcza, a kilka razy i dobrze się już pokazał; hetman Branicki wyrzeka się sejmików. Mogą to być wprawdzie maski, ale też z różnych kombinacji może to być i prawda przynajmniej do jakiegoś czasu, najbardziej dla tego, że mu żona coraz bardziej nad nim górująca, wcale mało pieniędzy dozwala. Dotychczas nie mnożą się wcale akcesy do protestacyi ex-wojewody ruskiego, lubo Piaskowski ich tuzinami rozsyła po grodach. Zdziwisz się WPan pewnie gdy zobaczysz brata mego Prymasa w Anglii; nie wątpię że mu we wszystkiem usłużymsz. Rozumiem że ów Zaliwski od akademii wileńskiej posłany do Anglii, będzie przewodnikiem i tłumaczem dla księcia Prymasa w akademiach, manufakturach i obserwatoryach, ile

gdy świeżo w tych wszystkich miejscach obeznany był przez Komarzewskiego. Póki Prymas będzie w Anglii, WPan mu użyuczaj wszystkich wiadomości które masz i które mieć będziesz złąd.

21.

(Traktat z Anglią. — Sejmiki. — Cesarz usuwa się od Moskwy. — Nierzetelność Król szwedzkiego.)

Warszawa, dnia 24 listopada 1790.

(Cyfrowany.)

Ile mogę miarkować z dyskursów Hailesa, Dwór londyński trwa w żądaniu, aby traktat handlowy mógł się zrobić między Anglią a Polską. Ubolewa on wprawdzie zawsze nad tém, że prawo teraźniejszego sejmu oddania Gdańska i Torunia Królowi pruskiemu zabrania, ale ja zawsze odpowiadam, że gdy Anglia upatruje swój awantaż w takowym traktacie, powinna czynić starania, aby Król pruski sam uznał, że choć bez Gdańska, i on pomnoży swoje dochody, gdy pomnoży handel, dozwalając aby tenże handel nasz przez Prusy został mniej obciążony. Gdy teraz już Anglia nie będzie wojować z Hiszpanią, gdy przez to Król pruski spodziewa się tém większej podpory z Anglii względem Moskwy, tém bardziej też Anglia będzie miała sposobność swoje zdanie i rady, Królowi pruskiemu wrazać.

(Pisany.)

W tej całej połowie sejmików, o której wiemy do tych czas, mała jest liczba posłów, od których bym się obawiał osobistych niechęci ku mnie, ile gdy we wszystkich instrukcyach, wyrażane są dzięki dla mnie za wszystko, a mianowicie za dozwolenie obrania następcy za życia mego. Ale prawie we wszystkich instrukcyach są punkta, mniej lub więcej uszkodzające komisją edukacyjną. Są tego dwie przyczyny:

jedną że w projekcie reformy Rządu, wsunięto wyraz, że zaleta rektorów młodym obywatelom (dana) będzie służyła do promocji. Z tej myśli w sobie dobrej, dziwne formowała sobie konsekwencye ta wieloliczność, która tą razą dyktowała instrukcyje, ponieważ kandydaci do poselstwa na wszystko pozwalali, byle sobie upewnić kreski; to jest skutek prawa, nakazującego aby wprzód instrukcyje pisano, a potem posłów obierano.

Druga przyczyna pocisków na komisyją edukacyjną jest ta: że ksiądz Luskina przed kilką dniami przytoczył do gazet osobny kartelusz, w którym oświadcza, że ex-Jezuici polscy (byle ich zakon był wznowiony) będą uczyć w szkołach bez żadnej pensyi, spuszczając się na opatrność i dobrodziejów. Ksiądz Luskina dobrze wiedział, że ani zakon jezuicki nie będzie wskrzeszony i że w całej Polsce nie znalazłby i dziesięciu ex-Jezuitorów, którzyby się podjęli darmo uczyć; ale ten kartelusz pomógł wszystkim zakonom jeszcze będącym, a bojącym się aby tu nie nabrano gustu do skasowania ich jak we Francyi, że podchlebili tejże sejmikowej wieloliczności, mówiąc: że dobrze będzie zabrać na skarb półtora miliona intraty edukacyjnej a dzieci darmo uczyć przez Bernardynów i Franciszkanów. Ta rzecz niewypowiedzianie mnie martwi, bo niezmierną chyba pracą i osobliwem szczęściem, potrafię odwrócić ten zamach grożący narodowi naszemu pograżeniem na nowo w barbarzyńską ciemność.

Dotychczas tylko na sejmikach krakowskim i płockim zalecono tron sukcesyjny. We wszystkich drugich, tylko osoba Elektora żyjącego saskiego, jest zalecona do następstwa tronu; wa we wszystkich prawie instrukcyjach wiele jest punktów krępujących jeszcze bardziej następcę mego niżeli ja jestem skrupowany, tak dalece, że wielu supponują, że Elektor nie przyjmie tak cierniowej korony, ile że naród saski bardzo nie życzy sobie tych przenosin pana swego.

(Cyfrowany.)

Goltz substytut Lucchesiniego, powiedział onegdaj marszałkowi Małachowskiemu, że i on supponuje iż Elektor nie przyjmie korony, a że w takowym przypadku, Anglia pewnie będzie

proponowała Księcia brunszwickiego, i dał poniekąd zrozumieć że i jego dwór to będzie popierał.

(Pisany.)

Cesarz widocznie stara się pomnażać we wszystkich dworach a osobliwie w berlińskim tę wiarę, że wojować nie będzie za Moskwą. Jednak na piśmie tego upewnienia nigdy nie dał, a Kaunitz bąka od czasu do czasu, że dawny alians obronny Austrii z Moskwą trwa. Tymczasem już umniejsza swoje wojsko. Węgrzynom, którzy go zachęcali do kontynuacyi wojny z Turkami odpowiedział, że to być nie może, a ich sobie kaptuje tak pomyślnie, że syna jego trzeciego, sami okrzyknęli jednogłośnie palatynusem węgierskim, (co tyle prawie znaczy, jak u nas razem prymas i hetman) lubo Cesarz niby chciał im proponować trzy insze subjekta.

(Cyfrowany.)

Po wielu pogłoskach jakoby Król szwedzki zawierał alians z Moskwą, dotychczas to się nie sprawdza, a opinia o jego rzetelności przez to się wątli, że on Moskwie dał kopie depesz pruskich i angielskich (1). U siebie ministrów sposobem jakimsiś zachwyca, i pokazuje im protokół negocyacyj swoich z Moskwą. U Turków naturalnie zmniejszył się mocno jego kredyt. Z dyskursów Engestroma u nas, i nawet kroków ministeryalnych, sądziłoby należało że Król szwedzki trwa w zamysle owego wielkiego związku z Turkami, Polską, Berlinem, Holandją i Anglią, dla utrzymania pokoju i independencyi;

(1) Postępowanie Gustawa i w tym roku (już po zawarciu pokoju w Werela) i w następnym (1791), było dwuznaczne. Chciał on z obu stron korzystać, obiem stawiał warunki, i pomoc swą, możnaby rzec, ofiarował więcej dającemu. Zdawało mu się że jest panem sytuacji, że żądaniom jego wszyscy muszą zadość uczynić. Ostrzeżone o jego układach z Moskwą Dwory berliński i angielski zapytały go, co żąda za swą neutralność? Gustaw odpowiedział, że za wojnę z Moskwą potrzebuje milion talarów miesięcznie! Ta summa wydała się zbyt wielką. Ofiarowano mu 600 000 dukatów rocznie, nadto w imieniu Porty subsydia jak dawniej, oraz wypłatę zaległych u Porty dwu milionów piastrów. Król, skoro tylko te warunki otrzymał na piśmie, zaraz je zakomunikował Dworowi petersburskiemu, dodając że jeżeli ma pozostać neutralnym, to trzeba mu więcej zapłacić i to nie w asygnatach ale w brzę-

co jednak pewnie nie prędzej nastąpi, aż po zrobionym pokoju między Rosyją a Portą, do czego słychać że znowu jest niejaki zbliżenie. Wyglądam tu wiadomości od W Pana, jeżeli partya opozycyjna nie będzie szkodzić Pittowi wyrzucaniem mu jakoby daremno expensu na siły morskie. Czyli też on potrafi okazać i owszem zasługę że bez wojny, samém wystawieniem siły, wymógł na Hiszpanii, czego tylko mogła żądać Anglia?

(Pisany.)

O porównaniu miar i wag, gdy co nastąpi, nie omieszkać mi W Pana donieść.

Spodziewam się, że już Książę Prymas musi być teraz w Anglii; ani wątpię że W Pan wszystko czynisz, co jemu bytność w tamtym kraju może uczynić najmilszą.

22.

(Sukcesya tronu. — Alians z Portą.)

Warszawa, dnia 1 grudnia 1790.

Proszę W Pana o oddanie lub przesłanie Księciu prymasowi tu przyłączonego listu mego, tudzież abyś mu komuni-kował przez całą bytność jego w Anglii, cokolwiek odemnie

cząć monecie. Katarzyna nie wchodząc w te targi, przyrzekła Królowi cztery miliony talarów; a nadto aby dać mu dowód swojej życzliwości przyznała Finlandczykom wynagrodzenie za straty poniesione w wojnie. Ten krok Cesarzowej ujął Gustawa. Pojechał do niego Stackelberg i w listocie zawarł z nim alians. « J'ai enfin réussi à rendre la Suède chrétienne » pisze on do Cesarzowej, robiąc alluzją że Gustawa od Porty oderwał.

W tym to czasie Gustaw po cichu starał się o sukcesyą tronu polskiego. Zawsze on robił co mógł, aby się Polakom przypodobać; tak np. na balu danym w Drotningsholm wystąpił w polskim stroju. Tworzył rozległe plany oparte na połączeniu dwóch koron, szwedzkiej i polskiej, i Katarzynie ich udzielał. Imperatorowa nie zniechęcała go wcale, przyjmowała owszem jego zwierzania, wiedząc że te awanturnicze projekta na niczem się skończą.

i od nas będziesz wiedział, dla tego, aby daremnie pism nie mnożyć.

Już tylko o czterech sejmikach litewskich nie wiemy. W kilku litewskich, a we trzech koronnych instrukcyach, to jest: w krakowski, kijowski i płocki, tron sukcesyjny tylko jest zalecony. W wielu sukcesyjny tron jest zakazany. We wszystkich prócz jednej wołyńskiej, Elektor saski za następcę mego jest zalecony. Na starostów, ministrów, księży i edukacyą wiele przykrych dziwactw prawie wszędzie opisano.

(Cyfrowany.)

Ta okoliczność i że Potoccy czują wiele umniejszony dla siebie fawor publiczny, sprawuje, że w tych dniach marszałek Potocki i książę Adam, wielkie mi czynią oświadczenie ku ściśtemu łączeniu się ze mną. Ja tego nietylko nie odpycham, ale owszem przyjmuję, bo inaczej oprzeć się szkodliwościom nie byłoby nadziei. Goltz substytut terazniejszy Lucchesiniego, podkładał mi list Knobelsdorfa z 4 novembra, w którym donosi, że traktat nasz z Portą już dochodzi końca tak dalece że podpis jego miał być upewniony na 6 novembra. Jeżeli wszystko tak się okazuje jak Knobelsdorf powiada, to może nam wynijść na dobre, ponieważ opuszczone mają być w nim punkta obraźliwe dla Moskwy, a upewnione byź mają dla naszego handlu południowego bardzo pomyslnie, wtedy gdy ujęcia Dniestru w Czarne morze z Mołdawią całą wrócą się do Turków. To pod sekretem mnie powiadał Goltz. W Pan nie głoś, bo my wprost od Starosty szczyrzeckiego nie o tem jeszcze nie wiemy. Że zaś Akierman i Mołdawią Moskwa wraca Turkom, Goltz już nie wątpi; tylko względem Ocza-kowa zostaje wątpliwość.

Donoś mi W Pan o wszelkich obrotach Księcia prymasa, i pod jakim tytułem i w jakim ubiorze on się tam prezentuje.

Do protestacyi Ex-wojewody ruskiego i hetmana Rzewuskiego, żadne dotąd nie przybyły akcesa, prócz kilkunastu osób domowników jego, którzy je zaraz zrazu poczynili.

23.

(Kandydaci do korony polskiej. — Alians z Turcyą podpisany.)

Warszawa, 18 grudnia 1790.

(Cyfrowany.)

Niech się książę Prymas nie gorszy osadzeniem w senacie Suchodolskiego i Czetwertyńskiego czarnego, pierwszy, byłby kontynuował poselstwo przez te dwa lata, a Czarny, miał także upewnione sobie miejsce poselskie, i byłiby oba mało kontenci, a zatem i gorsi. Ja sam przydusiłem te skryte druki, które niby powołują do tronu księcia Jozefa, a gdy nalegano przemnażaniem, przekładałem najprzód zawsze moje w tej materii ściśle dochowywanie poprzysiężonych obowiązków; a gdy jeszcze nalegano, zawszem kładł większą daleko przyzwoitość do tronu przymiotów księcia Stanisława, któremu lubo przyznają przymioty, ale zaprzeczają teraz popularności z różnych przyczyn, a mianowicie w złożeniu podskarbiorstwa litewskiego dziwacznie jakoś hardość upatrują; lubo on w istotnej prawdzie jedynie dla tego je złożył, aby już nie jeździć do Litwy którą sobie zbrzydził. Od niejakiego czasu marszałek Potocki i książę Stanisław, poczynają zbliżać się niby bardzo do siebie. — Trudno wyexplikować czemu, jak na sejmie i w całym kraju, tak prawie jednomyślnie zgodzono się na Elektora saskiego, ale się to stało wcale nie w smak pruskiej partyi, która teraz karmi się nadzieją, że Elektor saski nie przyjmie korony, a na tej nadziei budują projekta tak dziwne, że lubo niektóre są niby i dla mnie samego pochlebne, ja ani im nie wierzę, ani się długiem o nich cyfrowaniem zatrudniać nie chcę. Tymczasem teraz książę Józef tu przybył, nie tylko w popularności kontynuje korzystać, ale i w komisji wojskowej zapytywany jest o zdanie ku ulepszeniu wojska, i mam nadzieję, że stopniami będzie użyteczniej słuchany. Co zaś do zamysłu o bracie Króla angielskiego, tego nie podejmuję się proponować, bo prawie jestem pewny, że

byłby tu krzywo przyjęty; przytem gdy ten książę de Gloucester, jest tylko dziesięć laty odemnie młodszy, to samo mało by okazywało powabu w tym wyborze, chyba by zaraz i sukcesyą upewniono dla jego potomstwa. Na sukcesyą wątpię żeby się jeszcze tą razą zgodzili, a przytem kto wie czyby chciał odmienić wiarę. O Księciu brunswickim teraz tu za głucho. Z Hailesem mnie też należy bardzo ostrożnie gadać, bo lubo on teraz oświadcza się już nie być tak złym przeciwko mnie, jak był zrazu, ale jest to człowiek tak opryskliwy i dziwaczny, lubo na pozór grzeczny, a przytem konneksye tak różne mający, że nie bardzo dufałbym jemu powierzyć nic takowego, co by on albo na złość, albo na przedrwiwanie (do którego jest bardzo skłonnym) mógł obrócić. Wszystkie zaś takowe projekta przetnie Elektor saski, katolik, po polsku mówiący, jeżeli przyjmie; ale jego tu rezydent szepcząc prosi, aby decyzyą wszelką o następstwie tronu oddalać, od początków terażniejszego podwojonego sejmu żądając, abyśmy wprzód formę rządu ustanowili.

Żem się wczoraj do późnej nocy bawili się nad rugami, i bawić się dzisiaj będziemy, nie mogę wiedzieć, co za skutek w deputacyi sprawi raport WPana o rozmowie z Ewartem. Kuryer ów oczekiwany stambulski finalnie przyjechał właśnie teraz, ale jeszcze nie wiem co przywiózł; tymczasem, miarkować mogę z umysłów, i prawie się mogę upewnić, że choćby Starosta szczyrzecki podpisał w Stambule i zaczepny alians z Turkami przeciw Moskwie, ratyfikacya takowego traktatu nie będzie łatwa na sejmie. Odgłosy od Potemkina, od Nassau a poczęści i tu od pani Branickiej, oznaczają poniekąd jakoby Moskwa zbliżała się do takowej systemy, że nas Polaków nie tylko nie trzeba drażnić i uciskać, ale owszem, że nawet trzeba tego aby był rząd w Polsce lepszy i mocniejszy niż dotychczas; tym bardziej ja chciałbym unikać drażnienia przez nas Moskwę, ale jednak mocno żądam, żebyśmy się nietylko nie powadzili się z Królem pruskim, ale owszem, żebyśmy z nim i z Anglią zostawali w ścisłości (byle bez naszej szkody) bo to jedno nas czyni poważnymi u Moskwy.

Znam ja że WPanu tęschno do domu i do żony, ale że od-



wołanie W Pana z Anglii, byłoby wielką stratą krajową i dla nas, więc kontynuuj W Pan dopraszać się o powiększenie pensyi i o opłacenie długów lub o odwołanie; pisz o to listy nie tylko do deputacyi ale i osobno do marszałków: Potockiego, Małachowskiego i Sapiehy i do kanclerza Małachowskiego; do mnie zaś osobno taki, w którymby nic innego nie zawierało się, abym go mógł pokazać, a mam nadzieję że się to uda, a zatem że będziesz mógł sprowadzić żonę do siebie. W p. mieczniku Ogińskim widzę ja arcy dobre intencye, ale jeszcze też wiele niedojrzałości, które u tych głęboko-myślnych Anglików mogłyby zaszkodzić, komparacyą czyniąc między nim a W Panem. Mojem pojęciem, ja tylko dwa subiekta upatrywałbym właśnie zgodne do Anglii, to jest Moszyńskiego lub Dzieduszyckiego; umieją obaj po angielsku, biegli są obaj w tych właśnie rzeczach, które ministrowi polskiemu w Anglii najlepiej wiedzieć trzeba, ale przewiduję w obudwóch wstręty do przyjęcia takowej funkcyi; — jeszcze z nimi o tym nie gadał.

24.

(Propozycye handlowe pruskie. — Nowiny z Turcyi i z Szwecyi.)

Warszawa, 1 stycznia 1791.

(Cyfrowany.)

Goltz wczoraj podał notę, w której w początku skarży się że w naszym projekcie handlowym, wszystko jest dla nas, a nie dla nich. Potem ofiaruje otwarcie tranzytowego handlu do Saksonii dla nas; wolny spław przez Odrę do Sztetina, wolny wjazd na jarmarki szląskie; poprawę ale niewyszczególnioną weksłów pruskich na Wiśle; a dopomina się uchylania mniemanych wexów skarbowych litewskich na Prusakach.

Względem negocyacyi stambulskiej Starosty szczyrzeckiego, odpowiedział Hertzberg Jabłonowskiemu *evasorie*, z obietnicą jednak wkrótce dobrego responsu. Ja jeszcze mam nadzieję

w Bogu, że Polska nie będzie wciągniona w wojnę. O Gdańsku ani wzmianki.

Ze Szwecyi de 10 decembris mamy, że Król szwedzki starał się wtedy o zamianę graniczną z Moskwą, której ta podobno dozwoli, aby uzyskać z nim alians przez subsidia; on zaś jeszcze oczekiwał responsu z Berlina i z Londynu, jeżeli przez nich nie uzyszcze kontynuacyi subsydiów tureckich.

25.

(Męczące sejmowanie.)

Warszawa, dnia 8 stycznia 1791.

(Cyfrowany.)

Nie przestawaj W Pan pisywać o swoje potrzeby do marszałków: Małachowskiego, Sapiehy, Potockiego i do kanclerza Małachowskiego, a ja z mojej strony popierać będę zawsze, i już by może cokolwiek się udało było, gdyby nie te nadzwyczajne i niezmiernie pracowite sejmowanie nasze, któremu prawdziwie nie pojmuję, jak zdrowia i siły nasze wystarczą, jeżeli tak każdy krok trzeba będzie trzynasto lub czternastogodzinnymi sesyjami postępować; tak jak wczoraj znowu, w dwóchset pięciudziesiąt sejmujących osób, ledwie trzecia część wotowała tylko słowami affirmative vel negative, a około sto sześciudziesięciu oracyj musieliśmy słuchać. Pluralitas duorum przeciw jednemu wygrała podług życzenia mego, że reformę rządu zaczniemy od sejmików, a nie od kontynuacyi praw kardynalnych, i dobrze to jest dla różnych widoków. Było głośnych kresek affirmative 174, negative 89; sekretarynych affirmative 174, negative 80.

26.

(Dykcussya o pałacu Stackelbergowym.)

Warszawa, dnia 15 stycznia 1791.

Ostatnie dwie sesye sejmowe, zeszyły na relacyi egzaminatorów komisji skarbowej koronnój. Z okazji rozpisu Kossowskiego i Czackiego w interesie pałacu Stackelbergowskiego, Rzewuski pisarz zaczął atakować tych wszystkich drugich komisarzy skarbowych, których pluralitas przed trzema laty dogodziła Stackelbergowi.

Zachęcam wszystkich, aby zrobili teraz dobry rząd i zrobiono go egzekucyi ostro strzegli, ale że każde prawo w tył bijące, jest szkodliwe i niesprawiedliwe.

27.

(Hailes namawia do odstąpienia Gdańska. — Komedya Niemcewicza :  
Powrót Posła.)

Warszawa, dnia 19 stycznia 1791.

(Cyfrowany.)

Wydał tu Hailes drukiem pismo pod tytułem: *Mémoire sur les affaires actuelles de Pologne*, w którym przekłada anonime powody, dla których powinaby Polska ustąpić Gdańska. Jeszcze to nie dość wdraża zamierzony skutek; podobno na to przyjsć będzie musiało, żeby on żądał formalnej konferencyi i żeby tam urzędownie toż samo proponował i oświadczył; wtedy dopiero deputacya będzie miała powód czynienia o tém relacyi sejmowi, który może że da ucha wtedy tym rzeczom, o których teraz słuhać nie chce.

(Pisany.)

Niemcewicz poseł inflantski napisał komedya, już dwakroć z wielkim aplauzem grana, pod tytułem: *Powrót posła do*

*ojca*. Suchorzewski wczoraj żądał zwołania sądów sejmowych, oskarżając formalnie Niemcewicza że pisał, policya że dozwoliła grać taką komedya, która według niego łamie pacta conventa zakazujące i gadać o sukcesyi tronu. Wiem że zachęcano cicho Suchorzewskiego do tego wystrzału; ale nikt go głośno nie poparł i śmiano się głośno. Ale też nikt wczoraj i nie odpowiedział. Złorzeczył Suchorzewski po mowie swojej tym, którzy obiecawszy mu wsparcie, nie dali go. Ku końcowi sesyi wznowił swoje żądanie Suchorzewski, i wymógł, że sekretarz sejmowy czytał projekt jego zlecenia marszałkom konfederackim zwołania sądów sejmowych. Gdy znowu Suchorzewski słyssał śmiech bez wsparcia swego, powiedział sam, że bierze ad deliberandum ten projekt zlecenia. Marszałek sejmowy odezwał się że nie zdaje się aby to mogło być nawet wzięte do deliberacyi. Tak się to skończyło wczoraj; obaczmy co będzie dalej.

Normandez mi powiedział, że i on wierzy temu, iż dwór jego będzie wspierał w Petersburgu żądania angielskie i pruskie o pokój turecki; ale że wątpi aby się Imperatorowa dała skłonić ad statum in quo, jak było przed wojną, po tylu tryumfach a mianowicie po tym ostatnim, tak horrendo krwawym przy wzięciu Izmaïłowa; jednak tak kalkulują w Petersburgu, że się ugnie Imperatorowa, jeśli wezmą się ad serio Anglia i Prusy, co że zrobią ci dwaj, twierdzą ich ministrowie w Petersburgu.

- 28.

(Odpowiedź polska dana Anglii. — Gdańsk i Toruń.)

Warszawa, dnia 2 lutego 1794.

(Cyfrowany.)

Oddana jest onegdaj Hailesowi nota nasza odpowiednia bardzo grzeczna i przyjacielska, i która dąży do rozpoczęcia z nim konferencyj względem aliansowego i handlowego traktatu naszego z Anglią. Hailes, który jest wielki dziwak,

chce upatrywać w tój nocie oziębłość niekorespondującą cordialitati, jak on mówi, jego noty; i dopiero za umowami i eksplikacyami odemnie jemu uczynionemi oświadczył: że przesyłając tę notę do swego dworu, będzie tę mniemaną oziębłość przypisywał nie mnie i nie większości Deputacyi, lecz tylko duchom moskiewskim w tejże Deputacyi znajdującym się, i w tém on celuje na kanclerza Małachowskiego. Mylnie są w tój okoliczności imaginacye Hailesa; bo ten kto minutował tę notę naszą, wcale sprzyja zamiarowi angielskiemu; a kanclerz Małachowski, lubo, jak cała Polska była w systemacie moskiewskim przez długi czas, i w duchu może być nie kontent z wielu rzeczy dziejących się tu od dwóch lat; jednak zapewne nie pójdzie active przeciwko panującej teraz w Polsce systemie. Wszystkie słowa i kroki Hailesa, jak mi powiada, mają być teraz dążące do wrażenia nam konwikcyi, że Anglia swój własny interes upatruje w proponowanym aliansie owym i handlowym traktacie z nami: a zatem, że wierzyć powinniśmy, że co Anglia stipulować dla nas będzie od Króla pruskiego, będzie przez nią najskuteczniej utrzymaném. Ustąpienie Gdańska dla Króla pruskiego, kładzie Anglia za nieodbite, ale sam Hailes przyznaje, że póki zmniejszenie z 12tu na 4ry procenta z ceł wiślanych i wolny handel wiślany na morze et vice versa nie będą upewnione, póty my Gdańska ustępować nie możemy. Przyznaje oraz Hailes, że skasowanie w Gdańsku juris emporii jeszcze nie jest pewne ze strony Berlina. Ja zgaduję, że to dla tego, iż przeczuwają Prusacy że my równie domagać się będziemy skasowania juris emporii i w Królewcu i w Memlu.

Hailes twierdzi, że chciwość Hertzberga na Toruń nie weźmie skutku, mimo aż do grubiaństwa zapędzonych słów jego niedawno do Zabłockiego, gdzie groził złamaniem nawet aliansu gdyby Gdańsk i Toruń miał być jego panu odmówiony. Jednak w tój samej rozmowie, Hertzberg za Toruń ofiarował już poniekąd nam Sereje i Taurogi, i tę część województwa Inowrocławskiego, którą zajęli Prusacy na stronie południowej kanału bydgoskiego.

29.

(Skrócenie rozpraw sejmowych.)

W Warszawie, 23 lutego 1791.

(Cyfrowany.)

Na dniu wczorajszym mowa P. Kicińskiego bez pisma mówiona, a od nikogo niespodziewana, tak wzruszający i nagły uczyniła efekt, że za trzykrotném bardzo powoli uczynioném zapytaniem Marszałka sejmowego, zgoda generalna zaszła od razu na prawo takie, które w następujących tu wypisuje słowach:

«Konstytucyą 1768 opisującą sposób i zwyczaj dotąd » praktykowany, decydowania projektów przez kategorye, » przez punkta, przez peryody, przez słowa, jako niedoskonały i szkodliwy porządkowi i pośpiechowi w obradach, na » zawsze uchylamy.»

Wyrazić trudno, jaką radość w całej prawie powszechności ta pomyslność sprawiła, dla tego, że już wszyscy pojęli, że te stopniowania niby to dla wolności przychylnie, od Repnina układane, na to właśnie tylko służyły teraz, że nieskończoną przewlekłość sprawowały w obradach, z której profitowali ci, którzy z ducha którejkolwiek potencji, pod pozorami inszymi szukali sposobów, aby się nic u nas nie skończyło, i żeby w śmiech poszły wszystkie te nasze na początku wielkie odkazywania, i nawet te niektóre dobre rzeczy, któreśmy już zrobili. Dziś mimo zwykłej pauzy śródowej, będzie sesya dla elekeji tój nowój Deputacyi.

Na sesyi wczorajszej, Suchodolski przeszedł poseł chełmski, a teraz kasztelan radomski, już po zapadłém prawie Kicińskiego, gdy szło consequenter o decyzję projektu Sołtyka, który tu także łącząc, dawno nie mówiwszy, spróbował jeszcze wstrzymać zgodę naszą mową bardzo sztuczną, w której usiłował mamić, jakoby te prawo Sołtyka bardziej trawiło czas niż skracało. Ale zapal wzniecony przez prawo Kicińskiego jeszcze wrzał tak mocno, że zagłuszono Suchodolskiego i to prawo unanimiter stanęło.

Mam obietnicę że W Pana interes w krótkce od całej Deputacyi będzie do Stanów wniesiony i popierany: co i ja uczynię. W przyszłą Niedzielę, będzie podane pismo Hailesowi od Deputacyi, responsujące na jego ostatnie pismo do nas. To co się udało w materyi tylko sejmikowej daje nam otuchę, że podobnie uda nam się skracać i we wszystkich innych częściach rządowych, inaczéj niewielkaby to była wygrana.

Książę Prymas powie W Panu, z jakiej okoliczności pisał do mnie, żebym posłał tabakierę bogatą P. Anderson. Tę tabakierę złożono już w ręce Teppera dla przesłania jęj do Londynu i spodziewam się, że ją odbierzesz za dni kilka po dojściu dzisiejszego listu. Rozmów się tedy W Pan z Księciem prymasem, z jakiej przyczyny, i jakim sposobem, masz ją temuż P. Anderson oddać.

30.

(Więść o proponowanym przez Prusy nowém zarwaniu Polski.)

Warszawa, dnia 12 marca 1791.

(Cyfrowany.)

Tyle tylko mam do doniesienia dzisiaj W Panu, że przyszła tu wiadomość z Wiednia, jakoby tam p. Jacobi miał proponować, że za staraniem pruskiem Porta dozwoli Moskwie konserwować Oczakow i Akerman, a Cesarzowi konserwować Orsowę i Belgrad, i że in super, kawał ziemi polskiej jeszcze będzie przyłączony do Galicyi, byle Gdańsk i Toruń cedat Królowi pruskiemu. Cesarz odrzucił te pokusy i miał powiedzieć: nie tylko brać niechęć nie Polsce, alebym jęj i Galicyę oddał, gdyby Król pruski oddał Prusy Polsce. Nie twierdę ja tęj wiadomości za rzecz weale pewną jeszcze. Hailes i Goltz napisali zaraz do Berlina, pytając się czyli to prawda, i mieli dołożyć, że jeżeli prawda, to niech Berlin nie spodziewa się, aby tu żadna negocyacya pruska ani angielska za Prusami mogła się udać, chyba po uroczystém zaparcieiu się ze strony Berlina, takowych ofiar Jacobiego. Obaczemy dalej.

31.

(Goltz zaprzecza oficjalnie tęj wieści.)

Warszawa, dnia 26 marca 1791.

(Cyfrowany.)

Goltz podał tu onegdaj notę najwyraźniej zbijającą owe wieści z Wiednia tu doszłe, może umyślnie tam rozsiane, iż Dwór berliński Cesarzowi oświadcza pomoc ku przyłączeniu do Galicyi kawałka Polski. — Od W Pana oczekujemy wiadomości czyli to jest prawda, że Król szwedzki miał deklarować w Anglii równie jak w Berlinie: że jeżeli dadzą te dwie potencye milion talarów na miesiąc, to on będzie się determinował, aż do zerwania świeżo zawartego pokoju z Moskwą (1). Jeżeli się będą kontentowały te dwie potencye jego tylko neutralnością, to jednak i za to żąda subsydium. Oczekujemy oraz od W Pana wiadomości, czy się sprawdza wyprawa czterdziestu okrętów angielskich na Bałtyckie morze a dwunastu do Stambułu.

32.

(Układy handlowe. — Gdańsk. — Oczakow przy Moskwie zostanie.)

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1791.

Po dwudniowym sporze żwawym, wczoraj o dziewiętej w wieczór stanęło na tém, że kazano Deputacyi dać ministrom angielskiemu i holenderskiemu respons takowy: że Sejm nie dał jęj żadnego rozkazu względem Gdańska, ale kazał jęj kontynuować negocyacyą handlową z nimi. P. Hailes kazał mi powiedzieć, że jeżeli dotąd miałem racyą uważać w nim oziębłość ku mnie, odtąd doznawać będę najszczerzego

(1) Cfr. list 24.

afektu, i najprawdziwszego zaświadczenia przed dworem i narodem swoim; żem ja nad wszelkie spodziewanie jego, w tych dniach obstawał przy żądaniu jego.

Ja to piszę WPanu nie dla tego, żeby Hailes miał racya tak wielkiej dla mnie wdzięczności; bom ja to tylko mówił, co mi własne przekonanie dyktowało (jak to WPan obaczysz w przyłączonych kopiach dość exacte zebranych z mówienia mego przez naszych *shert-hands* na sesyi wczorajszej) lecz dla tego, żebyś WPan wiedział racya, czemu tegoż Hailesa raporta będą probabilliter wcale w inszym stylu, niż pewnie bywały dotąd.

Styl zaś mego mówienia, widzisz WPan tak prosty, że go prawie płaskim nazwać można; alem ja umyślnie tak mówił, a powoli, żeby mię każdy rozumiał choć nieuk.

Wczoraj jeszcze trzeci raz przyszło mi mówić w teje materii, z okazji powstałej burzy na Zajączka podolskiego, który w dobrej myśli i za mojem zdaniem, ale w zbyt ostrych słowach zaczął mówić, tak dalece że dziś aż do pojedynków z tej okazji przychodzi.

Zdziwisz się WPan może, z czego to Hailes jest tak kontent, gdyż on położył był pro basi oddanie Gdańska; odpowiadam, że on i Reede (holenderski) już bali się o zupełne zerwanie negocyacyj; a że ta się przecie utrzymała, już to mają za wielką wygraną.

Ztąd ja supponuję, że Anglia i Holandya przedsięwzją teraz konieczne naleganie w Berlinie, o ułatwienie handlu naszego z zamorskimi, choć bez ustąpienia Gdańska, do czego ja nabieram nadziei, tém bardziej, że rozkaz Króla pruskiego do Goltza jest precise taki: « nie proś o Gdańsk, bo ja go sam już nie chcę, chyba żeby Polacy sami uznali, że takowe ustąpienie może się pogodzić z ich własnym interesem. » I ze wszystkich innych okoliczności widać, że Król pruski zakłada sobie wielki punkt w tém, aby utrzymać w Polsce kredyt i influencyą już mocno nadwężoną.

Gdy zaś (jak jest do tego wiele podobieństwa), zbliża się pokój Moskwy z Turkami, jeżeli Anglia i Berlin dozwolą Moskwie przy Oczakowie zostać, rozumiem że i dla tego właśnie

Król pruski już nie mający wojować z Moskwą łatwiejszym się pokaże dla handlu naszego bez Gdańska, byle Anglia i Holandya szczerze nam w tém dopomagała.

33.

(Wstawienie się Anglii i Holandyi pożądanie.)

Warszawa dnia 6 kwietnia 1791.

(Cyfrowany.)

Hailes i Reede przy powtarzaniu wielkich swoich oświadczeń dla mojej osoby, pytali mi się każdy osobno o zdanie moje, jak oni mają sobie postępować tutaj. Odpowiedziałem; ani wam, ani naszym deputacyjnym, nie przystoi teraz wspominać ani imienia Gdańska, lecz tylko przez niejaki czas roztrząsać owe sześć punktów od nas wam podanych 26<sup>o</sup> lutego, aby się dogodziło wyrokowi Sejmu, który kazał Deputacyi kontynuować negocyacyą z wami. Wasze zaś Dwory tymczasem powinnyby mówić do Króla pruskiego: Ty sobie masz ważny punkt w konserwacyi kredytu i affektu Polaków, i masz w tém racya. Gdy go stracisz, Moskwa zapewne odzyszcze influencyą swoją w Polsce, i już do tego okazują się indicia, gdy w onegdajszej dysceptacyi o Gdańsk, niektórzy zwawsi owi przedtém anti-Moskale, już kładli ciebie w równi z Imperatorową tak dalece, że was obudwóch iść do diabła odsyłali, a skromniejsi w expressyach dawali do zrozumienia, że kto wie czyli Polakom na ciebie samego w krótcie nie będzie potem trzeba jej (Imperatorowej) pomocy. A gdyby tym torem poszły rzeczy, to nietylko Moskwa odzyszcze influencyą swoją w Polsce, ale i znowu sobie ad libitum będzie przeprowadzała wojska przez Polskę, najpewniej w sukurs Austrii przeciwko tobie; więc koniecznie ty sobie powinienes ugłaskać i ubezpieczyć, a tego niepotrafisz, póki nieuskutecznisz traktatu 1773 r. względem wolnego handlu w Szląsku i tran-

zytu do Saksonii, a potem, póki nie ulzysz ceł w Fordunie i przy Gdańsku, bez napierania się Gdańska. Jeżeli ty żałujesz tych 400,000 talarów które ci czynią tamte cła, my tobie (bośmy bogaci) damy 200,000 talarów na rok gotówki z nas, a drugie 200,000 znajdziesz zaraz w powiększeniu handlu, który my chcemy rozpocząć z Polską jak prędko ty Fordun i Gdańsk oswobodzisz. W bardzo małej liczbie lat, ten handel tak się znacznie pomnoży, że mniej biorąc ceł, nie tylko te 400,000 talarów całkiem odbierzesz ale i dwa i trzy razy więcej. Spiesz zaś to uczynić, bo jak nie, to my łatwo znowu trafimy do przyjaźni moskiewskiej i wiedeńskiej, a konsekwencya tego będzie, że Moskwa z Austryą łatwo ciebie zgniotą, kiedy Polska otworem dla Moskwy będzie stała. Póki podobieństwo było wielkiego wojowania z Moskwą, to ci bardziej było potrzeba Gdańska jako fortecy; jeśli my dziś wszyscy trzej dozwalamy, aby Moskwa przy pokoju z Turkami sobie zachowała Oczakow, toć ty wojować nie będziesz, a zatem i Gdańska mniej potrzebujesz.» Hailes i Reede, którzy teraz przecie się znowu pokojarzyli, przyznali obydwa że moje myśli są dobre, i że napiszą w tym sensie do swoich Dworów; kwestya tylko czyli Pitt będzie śmiał ten nowy expens narzucić narodowi.

34.

(Prawa miast.)

Warszawa dnia 16 kwietnia 1791.

Przyłączona kopia zainformuje WPańa co na onegdajszą stanęło sesyi favore mieszczan. W projekcie oryginalnym Chreptowicza podkanclerzego było i to, żeby pozwolono mieszczanom mieć reprezentantów na Sejmie cum voce decisiva. Temu punktowi najzwawiej przeciwwili się wszyscy dawniemi przesądami rządzący się. Ich zapal przeciwko temu punktowi graduatim zaprowadził ich do sprzeciwiania się i wszystkim

innym prawie pomyslnym dla mieszczan punktom. W tym stanie rzeczy zaczęła się sesya onegdajsza. Po wielu obustronnych mowach, w których zwawsze i liczniejsze jednak były przeciwko mieszczanom, wziętem sam głos. Mówiłem co tylko mogłem za mieszczanami. Po moim głosie zaczął mówić Suchorzewski w sposób oznaczający przeciwność memu zdaniu. To zaraz na twarzach zelantów okazało radość, osobliwie gdy Suchorzewski powiedział, że vocem decisivam nie chce dozwolić mieszczanom na Sejmach. I to jedno tak ukontentowało zelantów, że nie uważali, iż lubo Suchorzewski ganil niby wszystkie insze w téj materii podawane projekta, jednak z odmianą tylko słów i porządku punktów, prawie to wszystko promowował sam czegośmy chcieli, za swoje nowe podając to myśli. To widząc jam uchwycił okazją i zaraz powiedziałem, że sobie i ojczyźnie wieszuję zawsze, gdy w światle sejmujących znajduję lepszość nad moje własne zdanie, i całkiem poparłem projekt Suchorzewskiego. To sprawiło ułatwienie zgody, lubo zatrudniły ją były na moment głosy naprzód Rzewuskiego pisarza a potem nawet i Wawrzeckiego; Rzewuski wystawiał swoje trudności, Wawrzecki w widoku niedoskonałego w tym jednym punkcie projektu Suchorzewskiego vocis decisivæ, chciał się temu jeszcze przeciwzić, lecz ja przecie uprosiłem wszystkich tandem że się zgodzili.

Moje powody były te: widziałem, że upierając się circa decisivam, stracę wszystko gdy się zelanci spostrzegą. Ta zaś decisiva, choćby była dozwolona tym 12tu tylko zamysłanym reprezentantom miejskim, jednak nie byłaby przeważała nigdy nad 200 posłami szlacheckimi; a wszelako jak Suchorzewski podał, lepiej będzie niżeli to co ze strachu i przymusu prawie zelantów staroświeckich, sama nawet Deputacya konstytucyjna była napisała w swoim projekcie, to jest: że tylko wtedy, ci, już nie posłowie, tylko plenipotencyaryusze miejscy mieli mieć głos, kiedyby sam sejm ich do tego powołał, coby było tak dobrze, jak odmówić im go na zawsze. A kiedy dziś jużesmy potępili na zawsze liberum veto, za którego utrzymaniem życie kładliśmy przed dwudziestu a lepiej mówiąc jeszcze i przed trzema laty; spodziewać się można, że nie zadługo i

tęj decywny doczekają się mieszczanie. Notandum, że zapal staroświeckich zelantów był tak wielki, że niektórzy bardzo enotliwi i z inszych miar światli posłowie litewscy, mówili z żądaniem skasowania nawet wolności kupowania dóbr ziemskich nieszlachcie w Litwie, a to i między koronnymi rościło przeciwność i w tym punkcie. Więc ja sędzę, że właśnie Pan Bóg, przez usta Suchorzewskiego, najniespodziewańszą zrobił łaskę dla Polski. Że jeszcze niektóre szczegóły pozostało wyświecić i poprawić w tych zasadach onegdajszych, obiedwie Deputacye, tak konstytucyjna jak do miejskich spraw, mają w tym przynieść swoje zdanie pojutrze, i wtenczas dopiero ta rzecz będzie zupełnie ukończona; co gdy nastąpi, ja WPanu doniosę, a wtedy będzie dobrze przyzwoity o tém skoncypować artykuł do gazet angielskich. Ostatnie listy berlińskie de 9 præsentis z rana twierdzą, że tegoż dnia w wieczór, miał wyjść kuryer do Petersburga z odkazaniem tegiem złączonych Dworów pruskiego i angielskiego, i że już wyszedł był kuryer do Kopenhagi, żądający nietylko wolnego przejścia dla floty angielskiej, ale i mianowicie przygotowania małych statków do lichtowania największych okrętów o trzech dnach, dla których w przeprawie Sundu nie dość ma być głębiny.

W Sistówie wszystko śpi. Widać że Austriacy wynajdują umyślnie codziennie okazy do zwłoki, i samo oddalenie Cesarza do Włoch zwłokę pomnaża. Odgłosy wiedeńskie bąkają o chęciach przecie czegoś więcej uzyskania od Turków nad konwencyą reichenbachską. Supponendum naturalnie, że Wiedeń i Petersburg zbliżać się będą tém bardziej, gdy Londyn i Berlin będą się srożyć na Moskwę, Król pruski już mianował swoich adjutantów. Ekwipaże jego gotują się do wyjścia do Prus, dokąd Møellendorf ogłosił swój bliski wyjazd. Kilka regimentów znowu postawiono sur le pied de guerre nad te, które były już dotychczas w takim opatrzeniu w Prusiech.

(Cyfrowany.)

Namacać można, że gdy Hertzberg pretendował tych tegich rezolucyj angielskich, spodziewał się że ich Anglia nie przy-

mie; dziś gdy przyjęła, nie staje mu inwencyi do wycofania odkazanek pruskich, którym Król pruski widać że chce być wiernym.

(Pisany.)

Dotąd jest nadzieja, i są do tego indicia z Berlina samego, że od nas więcej pretendować nie będą, jak tylko zbrojną neutralitatem, co właśnie byłoby dla nas najprzyzwoitszém. Tęj wiadomości która do Anglii przysła, jakoby Starosta szczerzecki już podpisał traktat z Turkami, my tu nie mamy, ani żadnego listu od niego od kilku tygodni; insze zaś indicia każą mi wątpić, żeby się to już miało ziścić.

35.

(Prawo miejskie przyjęte. — Zapal mieszczan dla Króla. — Niepokój cudzoziemskich ministrów.)

Warszawa, dnia 20 kwietnia 1791.

Przyłączony druk wyraża WPanu, co stanęło prawem już formalném die 18 præsentis. Tego dnia rozhowor sejmowy był krytyczniejszy jeszcze nizeli die 14, bo przeciwnicy miast uchwycili się 13<sup>o</sup> numeru w artykule 1<sup>m</sup>, w którym powiedziano było, że mieszczanie possessyonaci bez dystynkeyi powołania i wiary, będą mogli być obierani do wszystkich magistratur miejskich. Tu Dłuski stary i za nim wszyscy zelanci, chcieli wystawić wielkie niebezpieczeństwo dla wiary katolickiej, a pod tym pozorem wywrócić prawie wszystkie zasady de die 14. Hulewicz przypiekl biskupom, pytając się czemu milczą. Biskup Kossakowski, jako prezes Deputacyi konstytucyjnej, odpowiedział tak przytomnie i zręcznie, że aż do podziwienia. Hulewicz i drudzy z tego niekontenci apostrofowali drugich biskupów, Poznański uległ do zdania Dłuskiego. Tu tedy zelanci już tryumfowali, a obawa dyskredytowania się usta zawarła wszystkim. Tu ja sędziłem być

powinnością powiedzieć: Nie natoście mię królem zrobili, że-  
bym wam podchlebiał, żebym momentalnej popularności po-  
takiwał, ale na to, żebym was szczerze ostrzegał i bronił od  
błędów i szkodliwości podług wszelkiego światła i sił moich.  
Skrzywdzilibyście się w oczach całej Europy, któraby pojąć  
nie mogła, żebyśmy lekkomyślnie wywrócili dzisiaj, cośmy  
postanowili przed czterema dniami; a postanowiliśmy na  
fundamencie poważania naszego na dawne prawa miejskie,  
i na potrzebach i użytecznościach naszych dzisiejszych. Ju-  
żeście słyszeli, że w miastach wielkopolskich, tak mało jest  
katolików, że gdybyśmy katolikom tylko według propozycji  
p. Dłuskiego pozwalać mieli być burmistrzami, prezydentami  
i wójtami, toby nie było nawet kim zdatnym napełnić te ma-  
gistratury. A w inszych miastach naszych, taki zakaz odwróci  
wszystkich cudzoziemców, już dawno dążących do osiadania  
u nas, od zamiaru przeniesienia do nas zaludnienia i bogactw,  
co jednak było objektem waszym w przeszły czwartek. Ci  
którzy mienią, że wiara nasza katolicka przestanie być domi-  
nans w Polsce, gdyby choć jeden wójt miejski był dyssyden-  
tem, niech sobie przypomną, że prawa stojące ekskludują  
wszystkich dyssydentów i dyzunitów od korony, senatoryi i  
ministerstwa, a zatem dominująca jest i będzie wiara katolicka  
w Polsce. Biskup Kossakowski dopiero nam powiedział, że  
doświadczenie dwudziesto-trzyletnie uczy, że w tych nawet  
kazusach, w których równość eligibilitatis kładzie między  
dyssydentami a katolikami, sama wola obierających, sto razy  
przeciw jednemu, za katolictwem przeciwko dyssydentom  
czyni.

Więc gdy z przekonania i sumienia mówię, że cośmy po-  
stanowili 14<sup>o</sup> presentis nie szkodzić wierze naszój nie może;  
a co dziś proponuje Jpan Dłuski, przyniosłoby największą  
szkodę naszą polityczną, śmiało się przeciwuję jego zdaniu,  
cenzury się nie boję, ale to mówię, że lepiejby w tym 13 nu-  
merze i wcale o wierze nie wspominać, tylko powiedzieć, że  
każdy w mieście dobrze osiadły jest eligibilis do urzędów  
miejskich. To zaś dodaję, co dawno miałem w myśli a sądzę  
być równie i dla wiary naszój i dla politycznego dobra na-

szego potrzebném, to jest: żebyśmy napisali prawo przykazu-  
jące, aby in omnibus matrimoniis mixtis między katolikami a  
niekatolikami, dzieci koniecznie były wszystkie katolikami.  
Zaden tu gwałt nikomu się nie stanie, bo kto nie zechce  
widzieć dzieci swoje katolikami, taka każda osoba nie przy-  
bierze sobie żony ani męża wiary katolickiej. Ze zaś to prawo  
nie będzie tych małżeństw mieszaných tamowało, sądzę ztąd,  
że we wszystkich prawie dyssydenckich wyznaniach zbawie-  
nie wieczne supponują być i dla katolików otwarte. A zatem  
rozumiem, że się spodziewać można, iż za lat 30 inszych pra-  
wie mieszkańców w Polsce nie będzie jak tylko katolicy. A  
zważcie sami, jaki to wielki przybytek jedności a zatem i siły  
urośnie dla nas, mianowicie z tych kroci tysięcy chłopstwa  
dyzunitckiego, które się (że tak rzekę) wtopi nieznacznie do  
unii. Ta mowa moja zrobiła skutek. Ks. Adam Sapieha i kilku  
inszych mówili równie na odbicie propozycji Dłuskiego. Ze  
jednak jeszcze kilku opierało się, już się zabierano ad turnum.  
Jam znowu prosił raczej o jednomyślność, i tandem stanęła  
o 6<sup>ej</sup> wieczorem. Marszałek Małachowski zaprosił Senat i po-  
słów do całowania ręki królewskiej, w podziękowanie za po-  
myślne starania w tak dobrej rzeczy. Gdy Hulewicz Benedykt  
w swojej kolei przystępował do mnie, powiedziałem mu:  
Stary hultaju! jeszcze ustawnie biegasz za dziewczkami, mięso  
jesz w wielki tydzień, drwisz ze wszystkiego i tylko dla ucie-  
chy chciałeś biskupów zaambarasować; gdybyś był dłużej się  
opierał, byłbym ci to publicznie powiedział. A że przed kon-  
kluzją, Radzicki długą mowę wcale sarmacką przeciw mie-  
szczanom czytał, tak jak żeby die 14 nic a nic nie było posta-  
nowiono, przywołałem go do siebie i powiedziałem: wstydzę  
się że stary i rozumny człowiek tak gada i po sarmacku i po  
dziecinnemu. Wczoraj koło 300 mieszczan i warszawskich  
i innych, opadli mię z radosnym płaczem dziękczynienia  
wychodzącego z zamku, i jam się rozrzewnił i podziękowałem  
Bogu za tę słodycz nagradzającą mi tyloliczne dwudziesto-  
kilkoletnie przykrości.

(Cyfrowany.)

W tym momencie dowiaduję się że dwóch kuryerów Fran-



cuzów, a jeden moskiewski, gdy się o tém prawie dowiedzieli, rzekli: co mamy do swego kraju powracać, wolimy tu zostać, nasz majątek wniesiemy, do przyjaciół napiszemy. Nie mogli utaić cudzoziemscy ministrowie tu będący zmartwienia swego z tego ewentu (1).

36.

(Uchwała 3 maja.)

Warszawa dnia 4 maja 1791.

Tu przyłączone pismo francuzkie możesz WPan przetłumaczyć kazać po angielsku i do gazet podać (2).

Czas mi nie wystarcza okoliczności i anekdotów wypisywać, niektóre ci powie Prymas.

Dziękujmy Bogu, bo on cud zrobił dla nas. W Stambule podobno pożar i rebellia sprawdzi się.

(1) Rezydent saski Essen pisze o téj uchwale 23 kwietnia: « Cet arrangement auquel personne ne s'était attendu, d'après l'esprit qui avait dominé depuis des siècles en Pologne parmi les nobles et leur mépris et haine contre tout ce qui n'est pas gentilhomme, a donné une grande inquiétude et beaucoup de mécontentement à MM. de Goltz et de Caché qui, immédiatement après la publication de cette loi, en ont rendu compte à leurs cours, et l'on croit ici que leur mécontentement dérive de la crainte que ces privilèges non prévus et accordés aux bourgeois dans le royaume n'occasionnent tôt ou tard des émigrations considérables hors des provinces qui composent les deux monarchies, pour s'établir en Pologne. » Wszakże Goltz się pocieszał uwaga, że żaden poddany pruski lub austryacki nie zechce się przenieść do Polski: « où personne n'est sûr de son bien et de sa fortune », i gdzie wrześnie może przysły sejm to wszystko skasować co obecny postanowił. (*Depesze* z dnia 16 i 21 kwietnia, 1791.) Cfr. Hermann VI. 344.

(2) Pisma tego nie mamy; musiało to być opowiedzenie sessyi 3 maja i zaprzysiężenia konstytucyi.

37.

(Mimo dwudziestu kilku protestacyj poselskich, konstytucya jednomyślnie przyjęta.)

Warszawa, dnia 7 maja 1791.

Przyłączona książeczka daje czytać WPanu całe prawo nasze rewolucyjne.

Dla tego że marszałek Małachowski zwłóknął przez cały dzień 4<sup>o</sup> maja oblatowanie w grodzie tego aktu przez siebie i księcia Sapiechę podpisanego, urodziło się przez dzień 4<sup>o</sup> maja dwadzieścia siedem protestacyj poselskich, a jedna senatorska Czetwertyńskiego czarnego. Sami protestujący mówili: spieszmy się, bo po oblatowaniu prawie już nie będzie można. Te protestacje dały powód księdzu Kossakowskiemu biskupowi inflantskiemu teraz prezydującemu w deputacyi konstytucyjnej, zawieszenia swego i swoich kolegów podpisu. Lubo die 5 maj z rana oblatował Marszałek sejmowy swój i kolegi swego podpis, ale przy zaczęciu sessyi die 5 maj za wniesieniem mojem, a zapytaniem się Marszałka sejmowego, cała izba jednogłośnie zawołała, iż chce aby deputacya podpisała, w której po Biskupie inflantskim, pierwszy przytomny jest Jabłonowski kasztelan krakowski. Jeden z protestantów Radzicki podkomorzy zakroczymski jako także deputat do konstytucyi, podpisał. Pięciu z pomiędzy protestantów głosami oświadczyli że dogodziwszy instrukcyi (a nigdy w opozycyi woli sejmu, tylko manifestowali się) adherent woli powszechnej. Korsak wileński, jeden z manifestantów, a zwykły we wszystkich trudnik, nietylko to samo powiedział, ale dołożył: że jedność w narodzie mając za rzecz najcelniejszą, sam zaprasza senat i posłów, aby na znak ukontentowania generalnego, poszli wszyscy do ucałowania ręki królewskiej; co i factum. Więc ta sessya w której potem różne jeszcze rozrządzenia fiskalne i militarne porobiono, cała i we wszystkim unanimiter działała, i właśnie jakoby pieczęć ostateczną położyła na całym dziele.

Hetman Branicki przyszedł do mnie, oświadczył jednomyślność, i zaproszony jest przezemnie do Straży. Więc podobno upewnić się można, że Moskwa za tę rewolucją wojny nam nie wypowie (1). Zalecone jest także na sessyi wczorajszej deputacyi konstytucyjnej, stosować wszystkie szczegóły dalszych projektów rządowych do tegoż aktu fundamentalnego.

Kancelerz koronny Małachowski, wyjechał z Warszawy i pieczęć złożył z oświadczeniem, że jedynie to czyni dla słabego swego zdrowia, ale bez intencji burzenia. Marszałek Małachowski mało ma nadziei, żeby brat jego dał się skłonić do powrotu do urzędu, przez list, który ja sztafetą za nim posłałem. Jeżeli nie da się zwrócić, to się trzeba będzie nad tém uspokoić. Książę generał podolski żąda być kancelerzem.

## 38.

(Życzliwa odpowiedź Króla pruskiego. — Prośby do Małachowskiego kancelerza.)

Warszawa, dnia 14 maja 1791.

Gdy Jabłonowski Królowi pruskiemu oddał mój list, Król pruski odpowiedział te słowa: « Chętnie patrzę na to że się » Polsce dobrze dzieje. Będzie widziała Polska we mnie szczerę i statecznego alianta. Wybór Elektora saskiego wielce » mi się podoba. Podchlebia mi attencya Króla polskiego

(1) Trudno zrozumieć mianowanie Branickiego ministrem wojny. Dodana tu uwaga królewska kazałaby się domyślać, że Stanisław przez tę nominacyę spodziewał się udobruchać Potemkina, którego zawsze więcej niż Katarzyna się obawiał. Chodziło mu też zapewne aby przyciągnąć do konstytucyi i tę mniej chętną część narodu, u której Branicki swą zuchwałością, krzykalstwem i dowcipem bardzo był popularny. Rachuba zawodna a tak często u nas powtarzana! I Moskwę i malkontentów można było powstrzymać jedynie rządem silnym, a takowego oczywiście z przeciwników konstytucyi utworzyć nie było podobna. Tak Branickiego jak Małachowskiego kancelerza zatrzymanie w ministerjum, było ciężkim błędem Stanisława. Pokazały się skutki niebawem.

» w doniesieniu mi tak prędkiem tej ważnej i interesującej » nowiny o rewolucyi. Podziękuję mu sam nieodwłocznie. »  
 Zkądkolwiek mamy dotąd z województw wiadomości, nigdzie o powstaniu przeciwném nie masz podobieństwa; a w kilku miejscach, mianowicie w krakowskiem, wielką nawet radość oświadcza. Rozesłańców za rewolucją apostołujących już wyjechało i wyjeżdża w różne strony dosyć.

Ze na sessyi 10<sup>o</sup> maja Skorkowski mnie przymówił przykro, zawolałem go przed sesją wczoraj i rzekłem: wiem o tém, że chcesz dzisiaj jeszcze mocniej gadać niż onegdaj, proszę cię nie czynić tego, a proszę jedynie dla ciebie samego; bo ani bojaźni żadnej, ani intencji odmienienia aktu rewolucyi nie ma ani we mnie, ani w nikim z tych którzy ją wykonali. Ale żal mi widzieć w tobie człowieka młodego, utalentowanego, a który podaje się na opinią, że chce gadać daremnie, tylko żeby gadać.

Notandum że się Skorkowski spowiadał jak na śmierć gotujący się, i publicznie mówił, że chce stać się ofiarą, wywołując na siebie ressentiment sejmu. Przecie na końcu usłuchał mojej rady i owę zapalczywą oracyę nie wyrzekł. Mielżyński, który chciał się bardzo rwać, po sessyi, po staremu, przyszedł do mnie i wygadawszy się skończył na tém, że chce odtąd zupełnie mnie się trzymać. Na sessyi 12<sup>o</sup>, wnosili nawet nasi, że mnie do śmierci zupełnie wolny wybór senatorów ma zostać, ale że następnym królom sejmiki podawać mają dwóch kandydatów do każdej senatoryi, a król ma wybrać; i dodali, że przez to nie łamię się akt rewolucyi, bo tam jest tylko powiedziano, że król nominować będzie, bez dodatku czy zupełnie, czy z pomiędzy kandydatów. Tudzież zmodyfikowali *jus agrandi* mówiąc, że przyszły król mógłby kogo kazać zabić a zabójcę pardonować. Dodano tedy, że zabójstwa wszelkie, a mianowicie zasadzkowe i zradne *excipiuntur* od pardonowania. I na to ja zezwoliłem i dla siebie.

Na sessyi 12<sup>o</sup> urządzono takóž, że senatorów świeckich będzie tylko tyle ile sejmików, to jest stu dwóch, po wymarcu nad tę liczbę będących. Z resztą przeformowano całą pierwszą połowę seksternu rządowego pod tytułem *sejm*, stosownie do

aktu rewolucyi, turnusem nawet sekretnym stu przeciwko dwudziestu.

Na sesyi wczorajszej, przeczytano tylko drugą połowę tegoż urzędzenia sejmowego. Przez dziś i jutro, trzeba będzie tę drugą połowę zupełnie przeformować, bo jest wydrukowana przed rewolucją i wcale z nią nie zgodna.

Na sesyi wczorajszej, ci którzy mienią że przez to zmartwią pryncypalnych autorów rewolucyi, wnosili żwawo aby ze zlecenia sejmu, marszałkowie konfederacyjni pisali do Małachowskiego kanclerza, perswadując mu koniecznie, aby się wrócił do urzędu, dając temu pozór najpopularniejszy jednoczenia umysłów. Dwóch tylko temu się przeciwowało: Skorkowski antirewolucyonista i Sokolnicki żarliwy rewolucyonista. Pierwszy zawile ale figlarnie chciał wystawić niby opresją sejmową w przymuszaniu obywateli do przyjęcia nazad ministerium które złożył, jak sam pisał dla niezdrovia. Sokolnicki wyrzekł po prostu, że te komplementa sprawią tylko zwłokę dopełnienia ministeryów, a przeto uformowania Straży istotnie prędko potrzebnej.

Jednak trwały żądania liczne i żwawe o ten krok pochlebny dla Małachowskiego. Nakoniec i jam powiedział, że zawsze mam i mieć będę za szczęście, znajdować w sejmujących stanach potwierdzenie własnych moich czynów, ponieważ i teraz i wprzód ja sam pisałem do Małachowskiego aby się do urzędu wrócił.

*Et factum.* List poszedł obu marszałków konfederackich do Małachowskiego. Responsu nie spodziewam się prędczej aż na dzień 17 praesentis. Jeżeli respons będzie *negative*, ułatwią się jeszcze tutejsze układy wakansowe. Jeżeli będzie *affirmative*, będzie korzyść ta, że upadnie mniemanie o jednym znacznym malkontencie, lubo on mówi i pisze dotychczas, że jedynie dla niezdrovia złożył urząd.

Już prawie zdało się niewątpliwem, że ponieważ Książę generał podolski żadnego absolute nie chce przyjąć ministerium, kanclerstwo wielkokoronne spadnie na Potockiego marszałka, a podkanclerstwo na księdza Kołłątaja. Aliści odnawiają się wielkie opozycje przeciwko Kołłątajowi. Z jednej

strony Kasztelanowa kamieniecka na niego potężnie gada; z drugiej strony biskupi prawie wszyscy, a mianowicie ten, który za filar patriotyczny jest powszechnie wzięty, malują go jako za niebezpiecznego i dla wiary i dla kraju tak dalece, że Biskup kamieniecki sam jest autorem téj myśli, że ksiądz odtąd nie powinien być kanclerzem nigdy, i chce teraz zbić przesady coraz bardziej pomnażające się w terażniejszych czasach przeciwko ambicyi i chciwości duchownych.

Lubo trwają jeszcze wzajemne armowania się pruskie i moskiewskie, jednak powszechne jest mniemanie o zbliżającym się pokoju.

Teraz wiemy, że generał artyleryi Potocki dla tego nagle powrócił do Wiednia, że uczyniono mu nadzieję zapłaty przez Leopolda II trzech starostw, które mu Józef II odebrał bezpłatnie. A to z przykładu szczodrej gratyfikacyi Leopolda II dla hetmana Rzewuskiego.

Od Elektora saskiego jeszcze nie mamy żadnej wiadomości.

---

39.

(Elektor milezy. — Milczenie w Petersburgu. — Adhezye w kraju. — Chreptowicz obejmuje zarząd spraw zagranicznych.)

Warszawa, dnia 25 maja 1791.

Jeszcze Elektor do nas nie przemówił urzędownie. Widzę doczekuje on oświadczeń Cesarza i Imperatorowej.

(Cyfrowany.)

Pierwsza wiadomość z Petersburga oznajmuje nam tylko zadziwienie i milczenie ministrów, ale żadnego kwaśnego wyrzeczenia względem naszej rewolucyi. Gdym Księciu stolnikowi (Czartoryskiemu Józefowi) wyraził żal mój o jego manifest, i odwołując się do jego przekonania zapytałem go, czyli nie uznaje, że każde rozdwojenie byłoby zgubą narodu naszego, i

otwarcie wrót nieprzyjaciołom naszym do narzucania się nam na nowo, to przyznał Książę stolnik i obiecał nie burzyć w kraju.

(Pisany.)

Ile tylko mamy wiadomości z województw, nigdzie dotąd poruszenia przeciwnego nie masz, a wszędzie prawie radosne i owszem oświadczenia. Wojsko wszędzie zaprzysięga posłuszeństwo nowej konstytucji. Trzej delegowani z trybunału lubelskiego w publicznej audiencji oświadczyli powolność tej magistratury prawu 3 maja. Kanclerz Małachowski odpowiedział im odemnie.

(Cyfrowany.)

Gdy teraz już nie do szesnastu osób ale do jednego Ministra Chreptowicza raporta WPanów dochodzić będą, przyzwyczajony takim korespondencyom sekret będzie zachowany, a cokolwiek przez tegoż Chreptowicza będzie do WPanów pisywane, zawsze będzie z mojej woli i z mego zdania. Więc mniej częstsze ja do WM. Panów pisywać będę listy, równie jak i WM. Panowie do mnie; chyba gdy partykularny jaki interes da nam powód pisywania wzajemnego, albo co tak sekretne, żeby właśnie mnie tylko samemu wiedzieć o tym należało. Rozumiem że niezadługo ministrowie sascy po wszystkich Dworach będący, odbiorą rozkazy komunikowania WMPanom wszelkich swoich wiadomości do pomagania we wszystkiem.

Jeszcze Jenerał artylerji nie determinował się, gdzie obróci swoje kroki i jakie z Wiednia.

40.

(Konspiracya Branickiego przeciw konstytucji, odkryta. — W kraju cicho i zgodnie.

Warszawa, dnia 30 lipca 1791.

Mam tu nowe poznaki że szczerze zamysłał Branicki zabu-

rzyć kraj przeciwko rewolucji. Między innymi tentował księcia stolnika Czartoryskiego, ale ten mu odpowiedział: Prawda, nie lubię rewolucji, ale miałbym za szelmę tego któryby chciał kraj burzyć.

Ten zamysł gdy teraz nie udał się Branickiemu, upokarza go, czyni go śmiesznym w publiczności i zatrudnia dalsze zamysły malkontentów (1).

Nie wiemy jeszcze jaka wypadnie decyzja w Petersburgu względem pokoju. W Sistowie się go spodziewać każą. Jednak jeszcze ja niektóre przewiduję zatrudnienia.

Jeżeli mylord Elgin prosto powróci do Anglii, powiedz mu WPan że mi tego bardzo żal, że on nie ziścił zamysłu powracania na Warszawę.

(Cyfrowany.)

Durno prawdziwie codzien bardziej zasługuje sobie u mnie na wdzięczne dla siebie serce.

Dotychczas u nas w kraju cicho, i jeszcze w każdym tygodniu odbieram odezwy na piśmie, przychylnie dla rewolucji, od różnych cywilno-wojskowych komisyj.

Hetman Rzewuski, przybywających różnych Polaków do Wiednia animuje, ażeby podnieśli bunt przeciwko rewolucji, ale dotąd bezskutecznie; i owszem, jego samego zapytują, czemu on drugich zachęcając, sam nie zjeżdża na taką robotę do Polski? ale on na to głuchy.

(1) O tej konspiracyi Branickiego mało nas doszło wiadomości; znać że z umysłu ją tajono. Herrmann, zapewne według Essena opowiada (t. VI. s. 379), że sprzysiężeni mieli zamiar porwać Króla z Łazienek, a następnie sejm rozpędzić i konstytucją wraz z wszystkimi jego uchwałami zwalić. Ostrzeżenie, które przyszło dość wcześniej, udaremniło ten zamach. Jak donosi z Petersburga minister saski, Völkersahm (27 paźdź. 1791), była to intryga Potemkina. W zmoście z nim i za jego pieniądze, Branicki burzył wciąż Sejm od r. 1788, aż wr. 1791 stanowczo pobity, w buntowniczym zerwaniu się chciał znaleźć odwet. Ale choć spisek odkryto, żadnego ze sprzysiężonych nie pociągnięto do odpowiedzialności; co większa, sam naczelnik jego pozostał, jak był poprzednio, ministrem wojny!... Nie śmiano karać, już przez zwyczajną u nas a tak zgnąną bezkarność, już też aby oszczędzać Potemkina. Nie chciano nawet rozgłaszać tego sprzysiężenia, aby obcy nie dowiedzieli się o niezadowoleniu jakie w kraju, w jednej partyi, z powodu konstytucji panowało. Chodziło śnać nie tak o siłę wewnętrzną rzeczywiście, jak o to by mieć pozór siły za granicą. Czyż mógł utrzymać się rząd tak słaby?

41.

(Konwencya prusko-austriacka.—Rozmowa z agentem angielskim Fawkener.)

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1791.

Kuzyn W Pana, który z żoną jego już wyjechał do W Pana, powie ci ustnie, co i ja tu powtarzam, że mimo wszelkie zatrudnienia możesz W Pan być pewnym, że będziesz miał dodatek roczny tysiąc dukatów, do tych cztery jakie już masz.

(Cyfrowany.)

Już rzeczy same Pan Bóg dla nas pomyślnie doprowadza. Przyszedł list wczoraj od Woyny, donoszący, że mu Bischofswerder (którego W Pan nie cytuj) pokazał in originali konwencyę już zrobioną między Cesarzem a Królem pruskim, w której sobie obiecują wzajemną swoich krajów obronę, gdyby rebelie jakie w nich się wszczęły; nie przeszkadzanie żadne Polakom utrzymania i udoskonalenia wewnętrznej konstytucyi; wzajemną obietnicę ani Austriacką ani Prusacką nie promować za małżonką dla Infantki saskiej i wspólne staranie, aby i Imperatorową skłonić do jednakowych z nimi myśli względem Polski. Fawkener od kilku dni tu przytomny, w rozmowach swoich ze mną, mocno potwierdzał dobrą skłonność dworu swego dla nas; a gdy mu wczoraj w wieczór udzielił tych wiadomości moich z Wiednia mówiąc: powierzam to przyjacielowi i osobistemu i nacyonalnemu, dołożyłem: Widzisz W Pan odsunięte przeszkody, które dawniej odrażały najlepiej nam życzących od traktowania z nami wtedy, gdy z jednej strony niestałość rządu naszego nam wyrzucało; z drugiej mówiono: na cóż się przyda z wami co układać, kiedy zawsze prawdziwa decyzja o was w Petersburgu zostaje? Już teraz tych dwojakich objekcyj nie należy nam czynić, gdy sam WM. Pan mnie powiedziales, że zamysł trwa w Anglii związków i handlowych i aliansowych z nami; toć teraz tylko trzeba o tém myśleć, jak odwalić tę zaporę wiślaną. Moją myślą jest, że Anglia za nic prawie mogłaby liczyć 200,000 talarów dla Króla pruskiego gotowizny rocznej,

a drugie dwakroć już nieomylnie może mu okazać w przedkiem niechybnie powiększeniu handlu, przez samo zwolnienie onego, i że wkrótce ten sam handel tak się powiększy, że i od pierwszych 200,000, wkrótce będziecie się mogli uwolnić względem Króla pruskiego, którego cała ta intrata wiślana nie wyżej jest ceniona nad 400,000 talarów. Fawkener wcale potakiwał tej myśli mojej i oświadczył nadzieję dobrego onej przyjęcia w Anglii. Hailes tej rozmowie przytomny, rzekł: to prawda jest że Król pruski do swojej kieszeni zyszcze więcej nad te 400,000, ale wielka liczba jego poddanych, tyle drugie lub trzecie zdzierają na Polakach; że i najabsolutniejszemu królowi, bywa trudno zwalczyć zastarzałe zwyczaje, z których wielka liczba jego dworaków i sług korzysta, osobliwie kiedy ma naturę dobrowolną i trochę leniwą. Ja na to: prawda, ale gdy teraz te układy ubezpieczają jemu spokojność zewnętrzną, może być stalszy i że tak rzekę odważniejszy na te domowe przeszkody; a terazniejszy jego minister Schulemburg ma być człowiek światły i nad fiskalne dawne maxymy pruskie, umiejący wynosić swoje widoki, które uznają większe zyski w przyszłości, w pomnożeniu rozwolnionego handlu nad podle zdzierstwa. Zastanowiłem Fawkenera gdy mu powiedziałem i to, że ja nie odważę się łatwo perswadować narodowi memu ustąpienie Gdańska, tak jak żaden minister angielski, nieodważył się dotąd zezwalać na zamianę Gibraltaru, choć za bardzo znaczne kompensacye. Wtedy on mnie powtórzył zapewnienia, że już o uszczerbieniu dla nas nie masz zamysłu.

42.

(Bulhakow zawiadamia o podpisanych z Turkami preliminarjach pokoju.)

Warszawa, dnia 24 sierpnia 1791.

(Cyfrowany.)

Dnia 21 presentis, na godzinę przed spektaklem wieczornym łażienkowskim, pierwszy raz po przybyciu swoim do Warszawy, Bulhakow żądał u mnie audyencyi. Powiedział

mi : dzisiaj rano odebrałem list od Repnina, o kontentach którego umyślnie zamilczałem przed Fawkenerem, Hailesem, Goltzem i Branickim hetmanem u mnie obiadującymi, abyś WK. Mość był pierwszy, któremu bym doniósł, że Wezyr po przegranej swojej, wrócił się znowu do Maczyna ale tylko we 12000 i przysłał zaraz do Repnina z dopraszaniem się pokoju tak nagłaczem, że Repnin i czasu nie miał nowych rozkazów doczekać z Petersburga. Zaczem, zostały preliminaria pokoju podpisane 11 sierpnia, podług woli Imperatorowej. Te właśnie słowa czytał mi Bułhakow z listu Repnina. Zaczem pytałem się go : jakaż tedy jest ta wola Imperatorowej ? Odpowiedział : zgodna z sytuacjami umówionemi z Fawkenerem i Goltzem w Petersburgu, lubo w Maczynie wiedzieć jeszcze nie mogli z Petersburga. — *Ja* : To tedy granica rosyjska tylko po Dniestr. — *On* : Bez wątpienia. — *Ja* : Nawigacya dla nas wolna na Dniestrze ? — *On* : Zapewne. — *Ja* : Anapa czy wróci się Turkom ? — *On* : Nie wątpię. — Takiemi tedy odpowiedziami zbywał mnie, które jednak on gruntował chyba na suppozycyach samych swoich, jeżeli nie na inszych wiadomościach, których mi nie użyczył. Mnie nie zostawało nic, tylko wyraz takowy, że jako gdy moje osobiste sentymenta dla Imperatorowej nie były nigdy odmienne, i teraz z serca jój winszuję téj nowój chwały. Potem rzekłem Fawkenerowi, Hailesowi i Goltzowi : wyptajcie się ściśle jaka to ta była wola Imperatorowej Imości. — Oni strwożeni poszli do Bułhakowa. Powiedzieli mnie potém, że on ich upewnił, że w Maczynie stypulacye są zgodne z petersburskiemi ; w tém jednak już przyznaje różność Bułhaków z listu Repnina że ratyfikacyą w Maczynie oznaczono w ośmiu miesiącach a w Petersburgu we czterech. Widoczna rzecz jest że chciano Turkom pokazać, że pokój mają jedynie z łaski i woli Imperatorowej a nie z żadnej medycyji.

Całe województwo połockie, lubo tak dawno zwaśnione we dwóch partyach sobie przeciwnych, wojewody Żaby i Sieleckich, jednak się zgodziło pod pierwszeństwem Wojewody, na zaprzysiężenie tegoż dnia już wykonane konstytucyi 3 maja.

43.

(Wdzięczność panu Burke za mowę jego o konstytucyi 3 maja.)

Warszawa, dnia 8 października 1791.

Dziękuję WPanu za udzielone mi zdanie względem Burka (1). Nie posyłam jemu tedy nic drogiego co do wartości pieniężnej, ażeby nie razić jego delikatności, ale rozumiem, że nie tylko nie obrazi się, ale owszem ukontentuje odebraniem medalu, jedynie przychylnność serca wyrażającego, a sprzeciżyć nie można, że Król polski powinien mu być obligowany za tę komparacyą tak piękną naszej rewolucyi z francuzką. Jednak jeszcze i to podaję i zostawuję zupełnie W Pana opinii i decyzji, czyli i ten medal jemu prezentować odemnie lub nie. Umyślnie volanti sigillo ten cały pakiecik posyłam, żebyś W Pan mógł obaczyć wszystko co się w nim zawiera, i com ja moją ręką napisał tamże. Jeżeli tedy osądzisz że to można bez inkonwienienicy ofiarować IPanu Burke, to podlepr przyzwocie pieczętkę i tak mu oddaj.

IPanu Burgess wyraż W Pan, jak szczerze dzielę żal serca jego nad stratą syna.

44.

(Potemkin umarl. — Zamysty Potockiego i Rzewuskiego tą śmiercią pomieszane.)

Warszawa, dnia 26 października 1791.

Odebrałem przez IPana Chreptowicza podkanclerzego list, który pisał do W Pana pan Burke, i bardzo mi jest przyjemny. Spodziewam się że nie mniej wyrazi W Panu ukontentowanie tenże pan Burke, za odebraniem medalu.

(1) Burke w parlamencie porównywając odmiany zasłze w Polsce z rewolucyą francuzką, z najwyższą pochwałą wyraził się o Konstytucyi 3 maja. Mowa ta w dzielach polskich często bywa cytowana ; ustęp odnoszący się do Polski znajduje się w dziele : *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 maja*, t. I. s. 207 et seq.

Rozumiem że następujące wiadomości nie zasmucają W Pana. Generał artylerji Potocki przyjechał do Jass właśnie w ten moment, gdy Potemkin kazał się gwałtem wywozić z Jass w nadziei że mu podróż miała przywrócić zdrowie. Nie widział go więc p. Potocki, ale według rady pani Branickiej, miał za nim jechać do Mikołajewa o sześćdziesiąt mil od Jass, gdzie dążył Potemkin, tylko czekał na hetmana Rzewuskiego, który tam za nim miał nadjechać. Aliści Potemkin nazajutrz w drodze skonał, a zatem, projekta jakie być mogły tych dwóch Ichmościów, muszą być zmieszane, a przynajmniej znacznie zwleczone (1). Mikołajew jest to miejsce nad Bohem, w bliskości ujścia jego w Dniepr i Limanu dniewprowego. Tam Potemkin upatrzył był daleko większą sposobność jak w Chersonie do wszystkich zamysłów rossyjskich na Czarném morzu.

Ten przyjazd Potockiego do Jass oburzył tu znacznie gorliwość, z której wynikał sejmowy rozkaz przez Straż do komisji wojskowej, aby wszyscy oficerowie polscy za granicą bawiący się incessanter, albo tu osobiście, albo przez podpis za granicą wykonali przysięgę posłuszeństwa prawu 3 maja, a we trzech miesiącach mają stawić się w Polsce do pełnienia urzędów swoich.

Okazany w téj okazji fervor sejmowy umocni tym bardziej umysły dobrze myślących, a przytłumi zamysły niechętnych w całym kraju. Azali ta okoliczność i w Dreźnie sprawi impressyą?

(1) Król w Potemkinie widział główną podporę dla malkontentów i zład śmierci jego zdawała mu się pomyslnym dla Polski wypadkiem. W tym sensie pisał on tak do Bukatego jak do Debolego w Petersburgu. Ale się mylił. Potemkin, choć był główną podporą opozycji anarchicznej w Polsce i znaczne pieniądze wydawał na podburzanie umysłów w naszym kraju, nigdyby z taką zawziętością jaką później okazano, nie był burzył Konstytucji 3 maja; nie chcąc tracić miru Polaków, nigdyby nie był zezwolił na podział Polski, w której widział potrzebne dla imperium rozgraniczenie od Prus, w której nadto spodziewał się znaleźć schronienie dla siebie po śmierci Katarzyny. Sądził bowiem że niepodobnaby mu było w takim razie pozostać w Rosyi pod rządem nienawistnego mu i nienawidzonego przezeń Pawła. Był to jeden z powodów dla których tak znaczne dobra w Polsce skupował.

45.

(Potocki i Rzewuski porozumiewają się z Bezborodkiem.)

Warszawa, dnia 3 grudnia 1791.

Generał artylerji Potocki i hetman Rzewuski są znowu w Jassach i konferują z Bezborodkiem. Ale wieści z różnych stron każą mi wierzyć, że Moskwa zbrojno i otwarcie przeciwko nam nie pójdzie, lubo za figle i poduszczania nikt nie ręczy. Ale też i my na sejmie pomyślimy o tém, żeby zapobiedz czynnościom niechętnych w kraju.

46.

(Branicki uspokaja że zabiegł malkontentów nie straszne. — Lucchesini cieszy się z nowego rządu w Polsce.)

Warszawa, dnia 10 grudnia 1791.

Hetman Branicki i żona jego pisali do mnie dnia 4 praesentis z Tulczyna, już powracając z Jass, że tylko na dni kilka wstąpią do Białej-cerkwi, a zaraz potem powrócą do Warszawy. Sama dodaje, że jedynie dla tego jedzie tu, aby mi podziękować za mój list i że rząd dopiero pojedzie do Petersburga.

Sapieha dał mi czytać list hetmana Branickiego do siostry w którym pisze: *Szć tam w Jassach hetman Rzewuski i jenerał artylerji Potocki, ale te bałamuctwa na niczem prawie podobno się skończą. Vederemo.*

Lucchesini zapytywany ciekawie tu od niektórych czy nie przywiózł veto trzech dworów przeciwko naszej konstytucji, i wolę ich abyśmy wojsko zwinęli, odpowiedział im: «kiedyś odjeżdżał, życzyłem dobrej konstytucji Polsce. Teraz jej winszuję że ją ma. Wtedy o najmniejszą rzecz, musiałem mówić przynajmniej z szesnastą osobami, a często z dwoma set. Teraz

tylko z jedną tak jak w całej Europie. I to mi się bardzo podoba. Króla polskiego znajduję teraz w takiej postaci i pozycji, jaka jest jemu właśnie przyzwoitą.

47.

(Sejm poleca zawiadomić Dwór petersburgski o Konstytucji 3 maja. — Bezhorodko w Jassach dobija układów z Turkami.)

Warszawa, dnia 24 grudnia 1791.

Wczoraj gdy w raporcie swoim o interesach cudzoziemskich IPan Chreptowicz okazał potrzebę uczynienia kroku do Dworu rossyjskiego, podobnego temu, któryś WPan nie dawno uczynił w oznajmieniu urzędowem o ustawie naszej rządowej 3 maja, zostało to zaaprobowanem powszechnym odgłosem, mimo głosów dwóch posłów wołyńskich, którzy tyle tylko powiedzieli, że fundując się zawsze na instrukcji swojej, nie mogą się zgadzać na żaden krok, który się zdaje utwierdzać sukcesą tronu.

Jeszcze nie mamy doniesienia od majora Krasickiego, czyli oddał rozkaz sejmowy generałowi artylerji, ani o dojechaniu do Jass tegoż Krasickiego, ani kuryera do Rzewuskiego hetmana.

Buřhakow tutaj twierdzi zawsze, że dzieło pokoju między Rossją a Turkami będzie dokonane wkrótce. Inne wiadomości (ale za które ja nie ręczę) dolatują tu, jakoby uczynił Bezhorodko propozycje takie pełnomocnikom tureckim, których oni sądzili że przyjąć nie mogą bez rozkazu Stambułu, dokąd je posłali, i że mieli powiedzieć: prędjż byśmy dali wielką sumę pieniędzy, niż żebyśmy mieli ustąpić jeszcze piędzi ziemi. Tymczasem wyszły z Jass rozkazy do wojska moskiewskiego trzymania się w gotowości do marszu.

Na naszej granicy jeszcze wszystko cicho.

Właśnie teraz dochodzi mi list od pocztmistrza bohopolskiego naszego, de 15 decembris, w którym są te słowa: Dziś tędy kuryer z Jass do Petersburga pobiegł z relacją o podpi-

saniu zupełnego między Rossją i Portą pokoju. Pułków w Wołoszczyźnie sześć do przezimowania zostaje tylko. Jednak ja jeszcze za prawdę tej nowiny nie ręczę.

48.

(Uspობienie Króla pruskiego i Elektora. — Uchwały sejmowe. — Wiadomości z Jass o Potockim i Rzewuskim i o zamiarach rossyjskich.)

Warszawa, dnia 7 stycznia 1792.

(Cyfrowany.)

Podziękuj WPan Burgessowi za ostrzeżenie względem Lucchesinego, ale mu WPan powiedz, że się tak jasno rozmówił z nim, że się wkrótce spodziewam wiedzieć precise, jakie są istotne intencje Króla pruskiego względem sukcesji tronu i całej ustawy naszej 3<sup>o</sup> maja. Lucchesini mi uczynił już najwyraźniejsze upewnienia, że Król pruski wcale się zrzekł wszelkich zamysłów o Gdańsk i Toruń, nie tylko aby z nami zachować przyjaźń, ale i dlatego że wie, iż Moskwa nigdyby na to nie pozwoliła (1).

Lubo negocjacya nasza powoli do tych czas idzie w Dreznie, jednak tyle już wyrzekł Elektor do Księcia generała: «Gdyby moja intencja finalna była nie akceptować korony, tobym ja to wam już dawno był powiedział.» Że zaś nad każdym punktem zastanawia się mocno, to samo oznacza, że chce szczerze dotrzymać gdy obieca.

Hetman i hetmanowa Branicy już się tu wrócili oboje. Ona ztąd wybiera się do Moskwy. Wielkość długów i wielość konsukcesorów po Potemkinie pozostałych, umniejszają bardzo te korzyści, które przez śmierć jego w opinii publicznej miały spaść na Branickiego, który swoich własnych długów wyznaje do dziesięciu milionów. To samo i czworo dzieci oddała go od zamysłów burzliwych; ponieważ choćby

(1) To zrzeczenie się nie było szczerze i wcale z życzliwości dla nas nie pochodziło. W owym czasie, wobec pokoju, który co chwila miał być w Jassach podpisany, Dwór pruski przypuszczał, że łatwiej otrzyma Gdańsk i Toruń w znowie z Moskwą na szkodę Polski niż w porozumieniu z Polakami.



przy największych faworach osobistych Imperatorowej dla pani Branickiej, już zapewne takie rzeki złota nie będą na nią płynąć, jak płynęły na Potemkina.

Ponieważ niedogodny respons napisał do komisji wojskowej Jenerał artylerji, poszedł powtórny ordynans od komisji do niego, któremu jeżeli nie będzie posłusznym na dzień 27 praesentis, widzę w sejmujących wolę dalej jemu niepo-  
błażania.

Pokój w Jassach jeszcze nie stanął, i owszem wojska i artylerji część znaczną posunęła Moskwa znowu ku Dunajowi; supponitur że zmownie nawet z pełnomocnikami tureckimi, aby przez to przekonać Sultana, że trzeba aby on zezwolił na kondycje pokoju jakich żąda Moskwa. Jakże są zaś te właśnie kondycje, my precise nie wiemy, bo je nazbyt różnie opowiadają.

Na sejmie dwie wielkie rzeczy zrobiono. Pierwszą, w skasowaniu starostw; drugą, w skasowaniu wszystkich sędziów dożywotnich. W obydwu, przy widokach wielce użytecznych, stawała nam jednak obawa wielkiego w kraju nieukontentowania. Aliści względem starostw już nas dochodzą wieści wielce tę obawę uspakajające. Względem zaś sędziów, lubo jeszcze czas nie pozwolił mieć o tém doniesienia z prowincyi, jednak przewidywać można, że i to pójdzie dobrze, ponieważ eligibilitas zostawiona jest tym wszystkim sędziom, którzy sobie zarobili na estymacyą i afekty. Ci zaś którzy sobie nie umieli na to zasłużyć, nie będą też mogli znajdować popleczników swego nieukontentowania; co się miarkować może i z tego, że zaraz po 3 maja w wielu województwach gdzie było po sto wpisów w registrach, po kilkadziesiąt zmazano zaraz w nadziei i życzeniu nowych sędziów w koronie. Litewscy zaś musieli się lepiej zasłużyć obywatelstwu, ponieważ wszystkich zachowano do lat czterech.

Major Krasicki powrócił z Jass w ten moment z responsem od Jenerała artylerji do komisji wojskowej, który ma być tylko duplikatą responsu przez Marszyckiego. Z dyskursów Jenerała z Krasickim wynika, że on się nie spodziewa, aby za niego wojnę Moskwa toczyła, i nawet że rekonfederacyi nie

myśli rozpocząć, i zapowiada, że za kilka miesięcy, wszystko się samo zaspokoi w Polsce. Ale że urząd jeneralski złoży, a przysięgi nie wykona, bo nie aprobuje dzieła 3 maja. Sam zaś gada o podróży do Petershurga pour voir le Nord, więc może jeszcze i do Szwecyi. Bezborodki ani widział Krasicki, tak zamknięty siedzi cały w interesach; i nasi emigranci go niewidzieli przez te kilka dni w których Krasicki tam był. O hetmanie Rzewuskim mówi Krasicki, że daleko mniej gada jak Potocki. O wojsku moskiewskim powiada, że pieniędzy ani znają od trzech kwartałów, ale żyją z chłopów a weseli. Ale też że Mołdawia in extremo grado zrujnowana. Armaty i coś wojska że poszło nad Dunaj, i kuryer moskiewski do Stambułu z tém: że albo czterdzieście pięć milionów zapłaćcie nam za kosztą wojenne, albo natychmiast wojnę będziemy kontynuować. Ci zaś oficerowie moskiewscy z którymi jemu zdarzyło się mówić, grzecznie z nim rozmawiali, ale o polskich interesach w tym tylko stylu gadali, że wszyscy trzej sąsiedzi nasi, dla swoich interesów zapewne na to nie zezwolą, aby sukcesya tronu miała się u nas utrzymać. Ale z resztą gróźb żadnych nie czynili.

Hetman Branicki już był u mnie, i powiedział że Potocki i Rzewuski powiedzieli mu, że ponieważ jest w Straży i przysięgł, mają tę delikatność, że jemu nie będą gadać nie w przeciwności (?). Potem dodał: że ile mógł z nich wyrozumieć, oni nie robią nic, byle na nich nie następowano. Jam mu na to: czyli my możemy nie pytać się co przecie ci Ichmościowie w Jassach już powtórnie mają do czynienia. Na to nie miał Branicki odpowiedzi, tylko ramionami ruszył i składał się niewiadomością ich projektów. Z resztą jego powieści o Jassach są wszystkie trzema tygodniami dawniejsze od bytności tamże Krasickiego. Ale Branicki to ganił bardzo, że około Dubna obstawiono cokolwiek wojska, mówiąc, że tam weale nie było się czego bać, a że sprowadzenie w tamtą okolicę wojska sprawiło ten zły skutek, że ktoś złośliwy rozsiał kłamstwo, że to wojsko ma gwałtem zabrać wszystkie pieniądze, któreby tylko tam przywieziono i kwity tylko sejmowe za to mają być dane; i że dla tego sam po drogach spotykał szlachtę od Dubna

wracającą się z pieniędzmi. Ale to z taką cholera Branicki powiadał, że mi się zdaje, iż jego partykularny jakiś interes pieniądze musiał się tam nie udać.

Złotnicki pisze z Jass, de 12 decembris: «Rzewuski hetman » odebrał 11 decembris kuryera z listem od Króla, zalecający » powrót do kraju, dla pełnienia obowiązków ministra. Co » odpisze nie wiem, ale wiem dostatecznie że nie powróci. »

Krasickiemu zaś powiedział: nie mam racyi się spieszyć, wszak trzy miesiące mam frysztu.

---

49.

(Destytucya Rzewuskiego i Potockiego Szczęsnego.)

Warszawa, dnia 28 stycznia 1792.

Kopia przyłączona oznajmuje WPanu resultatum sesyi wczorajszej jedenasto-godzinniej, w której indygnacya sejmujących o list zbyt hardy Rzewuskiego hetmana i o nieposłuszeństwo obydwóch, przemogła nad prośbę moję o fryszt dla nich jeszcze cztero-niedzielny.

*Prawo de 27 januarii 1792.*

Gdy Wielmożny Seweryn Rzewuski hetman polny koronny i urodzony Szczęсны Potocki, jenerał artyleryi koronnej, na rozkazy nasze stali się nieposłusznymi; gdy nadto, tenże w. hetman Rzewuski przez lat ośmnaście obowiązkom urzędu swego zadosyć nie czynił: przeto my Król, za zgodą stanów sejmujących, buławę polną koronną za wakującą deklarujemy, i obiedwie buławy polne znosimy. Nakazujemy oraz komisyi wojskowej, aby tak na miejsce urodzonego Potockiego jenerała artyleryi, jako też i na miejsca innych oficerów, którzy za ordynansami przysięgi na konstytucyą nie wykonali, innych podług starszeństwa i zdatności nam Królowi fortragowała.

50.

(Limita sejm. — Zamysły Moskwy groźne.)

Warszawa, dnia 1 lutego 1792.

Nasz sejm zalimitowany do 15 marca, aby mieli czas powrócić ci wszyscy sejmujący, którzy teraz wyjeżdżają na sejmiki 14 februarii zacząć się mające, a ledwie w ostatnich dniach tegoż miesiąca kończyć się mogące, dla tak rozmaitych działań świeżemi prawami im poleconych. Mam nadzieję że też sejmiki okażą duch utwierdzający ustawę naszą rządową z 3 maja, i że przez to samo, wstrzymane zostaną zamysły, być może że projektowane przez sąsiadkę naszą do wywrotu teje ustawy; do czego emigranci nasi w Jassach będący okazują tak wielką chęć (1).

---

51.

(Pozorna obojętność Moskwy i Bułhakowa. — Sejmiki.)

Warszawa, dnia 15 lutego 1792.

Z Moskwy jeszcze nie mamy żadnego responsu. Odgłosy pograniczne grożą nam wtargnieniem wojska moskiewskiego. Bułhakow przeczy tym pogłoskom i upewnia, że się do psucia sejmików wcale nie wdaje. Poznamy wkrótce prawdę ze skutków. Podziękujemy panu Bogu jeżeli, jak jest do tego podobieństwo, w większej części sejmików pójdzie wszystko dobrze, jak już idzie od dnia wczorajszego w Warszawie, w Czersku i w Sochaczewie.

Descorches z ambony przypatrywał się cały czas sejmikowi w kościele bernardyńskim odprawiającemu się. Chce on koniecznie upatrzeć jednakość w konstytucyi naszej z francuzką, lubo mu jest ustawnie pokazywana wielka i esencjonalna między nimi różność.

(1) Ta zmiana w opinii Króla o zamiarach Moskwy zaszła w skutek odebranych raportów Debolego, które dajemy poniżej.

IP. Lucchesini powiedział mi wczoraj, że za dwa dni spodziewa się mieć rozkaz oznajmienia mi już podpisanego aliansu (przeciw Francji), między Królem pruskim a Cesarzem w Berlinie. Podróż zaś IP. Bischofswerdera gdy się ziści, ma mieć tylko w obiekcie wojowanie z Francuzami, jeżeli go żadną miarą uniknąć nie będzie można, do którego to wojowania, wcale szczerzej ochoty nie widać w nikim, chyba w jednej Imperatorowej która jednak może drugich zachęca do dalekich imprez, aby sobie zrobić przez to samo wolniejsze ręce u nas. Ale ta obawa wielce się umniejsza, jeżeli nam się sejmiki dobrze udadzą, jak jest do tego wielka nadzieja.

## 52.

(Król pozwala Branickiemu jechać do Petersburga. — Elektor saski naznacza swego komisarza.)

Warszawa, dnia 14 marca 1792.

Piszę dziś do W Pana, aby mu oznajmić przyczynę i okoliczności danego pozwolenia hetmanowi Branickiemu jechania na trzy miesiące do Petersburga, dla układu tam osobistego z konsukcesorami Potemkina. Bułhakow mnie tu ostrzegł, że Imperatorowa wzięła by to za urazę osobistą, gdybym ja odmówił tego pozwolenia Branickiemu.

Osądziłem, że nie należało nam drażnić w tej mniejszej rzeczy Imperatorowę, kiedy w większych daleko jesteśmy rezolwowani i z największym hazardem przeciwieć się jej woli, gdyby chciała naruszać konstytucją naszą, czego jednak, że zbrojnie nie rozpocznie, z różnych indyciów mamy przyczynę spodziewać się, lubo urzędownie ona jeszcze o tym milczy.

Hetman zaś dał na piśmie do akt Straży asekuracyą, że wiernym zostanie ustawie 3 maja i dołożył przyrzeczenie ustne, że i prędzej powróci, gdy ja mu to przykażę dla interesu Rzeczypospolitej.

A i to prawda, że chociażby on wiarolomnym stał się,

i chciał z ex Jenerałem artylerji i z ex hetmanem Rzewuskim coś rozpoczynać przeciwko Polsce, jużby teraz mało znalazł, równie jak i tamci, chętnych adherentów w Polsce, jeżeli bez wojska rosyjskiego. A gdyby to wojsko, strzeż Boże, wchodzić miało po nieprzyjacielsku, toby oni wolonterowaniem swoim przy témże wojsku, nie przyczynili skutku nad to coby samo wojsko sprawiło. Że zaś do tych ostateczności już przychodzić nie będzie, przy inszych powodach i to nam daje otuchę, że 3 marca ministrowie Elektora saskiego, oddali notę naszym w Dreźnie, że incessanter Elektor nominować będzie komisarza extraordinaryjnego, do ugładzenia w Warszawie tych punktów, które nasi komisarze w Dreźnie na siebie wziąć nie mogli, a które wstęp właśnie uczynią już do paktów konwentów. A z tych punktów pierwszy, jest żądanie Elektora, aby sukcesya tronu z córki jego na braci jego przeniesioną została; a to przeniesienie już i tu jest prawie powszechnie żądane. Król zaś węgierski (Franciszek) już upewnił Elektora, że zupełnie trwać chce w systemie zmarłego ojca, względem Drezna i Berlina.

## 53.

(Żądania Elektora. — Moskwa pocichu grozi. — Król pruski będzie musiał bronić Polski.)

Warszawa, dnia 11 kwietnia 1792.

(Cyfrowany.)

Już W Pan dotąd wiedzieć musisz, że 3 marca Elektor saski dał respons powtórny księciu Czartoryskiemu, daleko lepszy od tego, który mu był dany 14 februarii, gdyż obiecał przysłać tu ablegata z oświadczeniem wdzięczności, i dla ugładzenia jeszcze niektórych wątpliwości, a najbardziej dla zmiany sukcesyi z córki na braci, i rozszerzenia veto w niektórych kazusach. Już więc akceptacya Elektora będzie niewątpliwą (?), jak prędko delegat ten tu przyjedzie, którego tytuł ma być Com-

*missaire extraordinaire*. Na tę zmianę sukcesji już Wiedeń i Berlin zezwalają, idzie tedy tylko o Moskwę, która dotąd względem nas urzędownie milczy, a wojskiem nas otacza i po cichu grozi. Z tej przyczyny, my zamyślamy o własnej obronie jak najteżej; do wojny jednak otwartęj podobnonie przyjdzie. A gdyby zaś do niej przyszło i zaczępnęj ze strony Moskwy, Król pruski, rad nie rad, musiałby nas po staremu bronić, bo podług aliansu, jest obowiązany bronić naszej independencyi, którąby gwałcono, gdyby nas przymuszać chciano odmienić lub kasować rząd któryśmy sami sobie dali.

Ciekawy jestem, jak się pan Pitt otrząśnie z tej nowęj szykany opozycyjnej o której mi WPan donosisz.

54.

(Krzywdzące porównania odmian w Polsce a we Francyi zaszyłych. — Wojska rossyjskie gotują się.)

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1792.

(Cyfrowany.)

Niepojętą rzeczą jest dla mnie jak Król angielski człowiek tak światły, i mnie osobiście z dawna sprzyjający, równie jak i wielu innych ludzi za granicą w różnych krajach, mogą komparować naszą rewolucyą do francuzkięj, mimo tak wielkie między niemi różności i nawet przeciwności.

Wiem to że przeciwnicy nasi, a może też i chełpliwi emisarysze propagandy jakobińskiej studio rozsiewają po wszystkich krajach, że my zupełnie wchodzimy w duch demokracji francuzkięj. Możesz i powinienes WPan w każdęj okazji zbijać najmocnięj ten wierutny fałsz, który niczém lepiej dowodzonym być nie może nad to: że gdy przeszłego lata we czterech miejscach w Litwie i w Koronie, pokazały się cztery iskierki między chłopami, już niechęcącymi ani podatków optacać, ani powinności odbywać, jam to przyduśił uniwer-

sałami et brachio militari. I w tych kilku ostatnich dniach tu w Warszawie, rozproszyłem nowo formujący się cech liberyi warszawskiej. Cele, które zapowiadali przywodczy tej imprezy były bardzięj pochwały niż nagany warte; ale że przewidywałem, iż mogłaby intryga demokratyczna tam się wkraść, rozproszyłem i ten cech.

We wszystkich dywizyach wojsk rossyjskich od Połocka aż do Mołdawii, przykazana jest gotowość i przybycie tam respective komendantów, a między tymi Kossakowskiemu w Połocku. To dało pobudkę do wyroków sejmowych 16 i 21 kwietnia, i do wszystkich zamiarów obronnych które my tu przedsięwierzemy (1).

Z Wiednia miałem wczoraj wiadomość (równie jak i z Berlina piszą), że w obydwóch tych dworach jest perswazyja, iż jednak Moskwa hostilitates przeciwko Polsce nie rozpocznie, ponieważ poczyniła kwestye o nas do tych Dworów, a te wzajemnie do niej, więc jeszcze kilka tygodni może w niepewności dyszeć nam przyjdzie.

55.

(Przygotowania obronne. — Król pruski poczyna się usuwać. — Przyczyny tej jego polityki.)

Warszawa, dnia 9 maja 1792.

Książę Józef już trzy dni jak wyjechał. Księcia wirtembergskiego mam słowo, że wyjedzie ztąd za tydzień po objęcie komendy w Litwie, ponieważ powszechnie censetur, że Judycki chociaż poczciwy i osobiście odważny, ale że nie widziawszy nigdy wojny, nie umiałby się z tém sprawić. Zresztą obywatela, osobliwie litewscy, mają wielką ochotę do męznęj obrony. Nie wchodzę tu w szczegóły, ale robimy co tylko można wymyślić, a gdy obaczę potrzebę i porę, to i sam pójde.

(1) Porównaj w rozdziale następnym: *Dziennik Bulhakowa* pod datą 19 Kwieńnia.

(Cyfrowany.)

Löben już przyjechał. Gdy mu Książę jenerał powiedział, że Lucchesini mówił mu, że zapewne Elektor saski nie przyjmie korony polskiej, odpowiedział Löben: spytam ja się pana Lucchesiniego, kto jemu to zwiastował. Tenże Lucchesini dał nam notę, responsującą na tę, przez którą jemu urzędownie obwieściliśmy nasze prawo, 16 aprilis. Ta nota krótka, dziękuje za komunikacyę, ale mówi, że Król pruski nie wchodzi w rozpoznanie układów sejmu, których objekta są jemu wcale obce. Inter mirabilia et contradictoria terażniejszych dziejów, jedno jest znakomite, że ten sam Lucchesini, który wiele rzeczy dla nas przykrych i napisał i nagadał, w tych dniach z rozkazu dworu swego, mnie i różnym osobom mianowicie marszałkowi Potockiemu, Janowi i Sewerynowi Potockim, każdemu osobnie to powiedział; jednak gdy go się dopytywali o kategorię determinacyę, czyli jego Pan oświadcza się wyraźnie przeciw się sukcesyjnemu tronowi, odpowiedział: gdybym to wyrzekł, tobym za dwie niedziele już był rapelowany. My to sobie explikujemy tak: Lucchesini nie chce wyrzec się tego słowa, boby zraził Elektora, którego teraz Prusacy bardzo szanować widzą potrzebę dla niemieckich interesów; a jednak ponieważ już teraz Francuzi formalnie deklarowali wojnę Królowi węgierskiemu, Król pruski, który musi tej wojny stać się uczestnikiem, radby jakimkolwiek sposobem upewnić się, że tu wojny nie będzie, bo czuje, że rad nie rad, prędzej lub później, będzie musiał w nią wniknąć, ponieważ, gdyby nas Moskwa do ostatka zawojowała, przez to samo dla niego odrodziłoby się niebezpieczeństwo groźnej bliskości moskiewskiej, dla uniknienia której, on nas na początku terażniejszego sejmu poburzył na Moskwę i z nami alians zawarł. Otóż chciałby on nas tak nastraszyć, okazując że nas zupełnie opuszcza, i że tak rzekę zdradza, abyśmy się zalekli tak dalece, żebyśmy sami ultro na klęczkach poszli do Moskwy, spodziewając się, że ona byle wymogła na nas opuszczenie tronu sukcesyjnego, reszty praw 3 maja nam pozwoli. My zaś tu myślimy tak, że żaden krok nasz nowy teraz

ku Moskwie, nie może być ani przystojny, ani użyteczny, póki w tych, a najdalej 10 dniach, nie odbierzemy wiadomości, czyli o wykonanej akcyi lub agressyi jakiej moskiewskiej czyli choćby tylko gwałtownego wniknięcia do nas, od Bulhakowa, od Debolego lub jakimkolwiek innym sposobem. Z Wiednia słyhać, że znać in vigore dawnego aliansu między Moskwą a Austryą, Franciszek rekwirować będzie Moskwę o sukurs przeciwko Francyi.

Z Wilna mam respons upewniający mnie, że choćby kto chciał tam rozpocząć robotę przeciwko prawu 3 maja, nie tylko by mu się nie udało, aleby i sam był w niebezpieczeństwie od gorliwych współobywateli.

56.

(Bankiet przez municypalność warszawską ofiarowany. — Naród zdecydowany do walki.)

Varsovie, 16 mai 1792.

Dimanche dernier, la municipalité de Varsovie a invité toute la diète et moi à un repas au palais Radziwill. Un ministre étranger a dit qu'il croyait y voir de la ressemblance avec les fêtes démocratiques françaises. Vous pouvez assurer que rien n'y ressemble moins. Notre bourgeoisie, loin d'affecter un ton d'égalité avec la noblesse, marque partout, et a marqué nommément ce jour-là, le plus grand respect à ses supérieurs, qu'elle nomme avec raison ses bienfaiteurs.

Ce jour-là MM. Zakrzewski et le comte Oginski comme hôtes de la fête se sont tenus constamment derrière ma chaise pendant tout le diner. Vous savez que tous deux sont issus des plus anciennes familles nobles; que Zakrzewski, nonce de Posen, est président de la ville de Varsovie, et qu'Oginski, miecznik de Lithuanie, actuellement encore ministre de Pologne en Hollande et membre de la commission du trésor, est premier délégué de Vilna. En général et notre loi du 3 mai et tout ce qui en est émané, fait presque

le contre-pied de la révolution de France et nous éloigne de la démocratie et d'autant plus des Jacobins. Rien ne le prouve mieux que la loi par laquelle nous avons ôté le droit de voter aux diétines, même à tout gentilhomme non possionné terrier.

M. Sołtyk, nonce de Cracovie, a écrit à M. de Lucchesini un billet où il lui a marqué sa surprise de ce qu'on lui attribuait le projet d'une motion pour proposer une alliance entre la Pologne et la France, et pour s'inscrire en faux le plus positivement contre cette idée que personne n'a eue ici. M. de Lucchesini lui a répondu, en lui marquant sa satisfaction de cette assurance.

Nous entendons tous les jours ici depuis trois semaines les propos les plus décourageants. Il y en a qui vont jusqu'à dire que l'on s'étonne de notre zèle pour l'Electeur, tandis qu'on est sûr qu'il refusera notre couronne.

M. de Löben a témoigné la plus grande surprise sur une assertion si peu analogue à l'objet de sa mission, pour lequel les conférences formelles vont s'ouvrir.

Nous pensons sur cela : Il se peut que la guerre de France donne à nos voisins d'Allemagne des embarras qu'on craint de voir augmenter, s'il survenait une guerre russe en Pologne. Il se peut que l'on pense, en nous menaçant d'un abandon total, à nous porter jusqu'à des démarches humiliantes et destructives de notre indépendance. Mais c'est ce que nous ne ferons pas. Premièrement, parce que nous ne voulons pas redevenir province d'une puissance étrangère, et en second lieu, parce que nous sommes persuadés que tôt ou tard, nos autres voisins et nommément notre allié, sentiront bien la nécessité pour eux-mêmes de nous secourir si l'on voulait nous subjuguier encore.

La nation paraît déterminée à se défendre même au risque de souffrir beaucoup. Ce sont précisément les nonces de palatinats limitrophes de la Russie qui témoignent le plus de fermeté. La loi ci-jointe a passé avant-hier à l'unanimité, elle va armer la nation entière.

57.

(Deklaracya moskiewska przeciw Konstytucyi 8 maja. — Wiadomości od księcia Józefa.)

Warszawa, dnia 19 maja 1792.

Wczoraj Bułhakow oddał Chreptowiczowi deklaracyą na piśmie po rusku i po francuzku, w druku po rusku i po polsku. Treść : gwarancyą swoją chwali, nasze negocyacye w Turczach kładzie za grief ; tudzież wymuszone wyniesienie moskiewskich magazynów z Polski podczas wojny. Areszt Archimandryty, sądy nad kupcami moskiewskimi, jakoby niewinnie o bunt oskarżonymi ; obraźliwe o Imperatorowej na sejmie gadania ; tron successyjny, rząd jakoby monarchiczny ; wolność w osobie Suchorzewskiego zdeptana. Za to Imperatorowa choćby mogła wypowiedzieć wojnę jednak wojsku swemu tylko wnijsć każe, protegując tych Polaków, którzy zrobili akt skarzący wyż wspomniane dzieje. Imperatorowa obiecuje protekcyą stosującym się do jęj myśli, grozi przeciwnym, żąda zwołania nowego sejmu, przypisując jedynie gwałtowi dzieło 3 maja ; zaprzysiężenie zaś tęg konstytucyi wyobraża jak nie ważne.

Z wczorajszego listu księcia Józefa de 13 mamy, że jeszcze wtedy żaden Moskal był nie wszedł, lecz wszystko oznaczało chęć ich wnijscia od Bałty i Kijowa circa 26 presentis. In consequenti książę Józef czynił swoje obronne dyspozycye. Bułhakow jednak mówi że wnijdą 21.

Niepodobna abym dziś WPanu oznajmił co właśnie zrobimy, jednak spodziewam się że postąpimy cum dignitate. Jeśli bójka zajdzie nad granicą obronną z naszej strony, wina agressyi zostanie przy Moskwie.

(Cyfrowany.)

Mimo twierdzenia Bułhakowa, że Król pruski w tęg wszystkim jest zmowny z Moskwą, mimo wieść o nowym podziale, mimo zamilczenie o naszych interesach w publikowanym

aliansie berlińskim, jednak Gudschmitt upewnia: że artykuł osobny existit, w którym całość granic i rząd wolny dla nas ma być ubezpieczony.

58.

(Elliot poseł angielski w Dreźnie ofiaruje się z pomocą. — Dobrze usposobienie armii polskiej.)

Warszawa, dnia 9 czerwca 1792.

(Cyfrowany.)

Elliot dawny mój przyjaciel jest teraz ministrem angielskim w Dreźnie; oświadcza się z wielką przychylnością dla Polski, i że potrafi wyrobić to, żeby Anglia przeszkodziła Moskwie oprymować Polskę gdyby tu był. Znam ja że po nominacy Gardinera, trudno to jest odmienić, ale podobno Gardiner już jest w drodze do Warszawy, lubo Hailes nie o nim nie wie. Znam i to że samemu Elliottowi mogłoby szkodzić gdyby wiadano że on sam mnie tę myśl podaje; więc WPan po sobie nigdy nie dawaj poznać, ale sprobuj cicho i zrzęcznie, czyby tego dokazać nie można bez kompromitowania ani mnie ani nikogo.

Ja dziś nie mam czasu obszernie pisać do W Pana, pokrótce tylko powiem, że Książę wirtemberski dla swoich sekretnych porozumień z Berlinem, tak wiele popsuł w Litwie, że lubom jemu teraz komendę odjął pod pretextem zdrowia, jednak bardzo mi trudno naprawić tak wielkie szkody.

Pod Połonnem książę Józef mocno się osadził. — Wszyscy generałowie i oficerowie jego wojska i wielu nawet żołnierzy aż do kozaków polskich, prosili, żeby mogli swoje podpisy położyć pod podpis księcia Józefa, przez który tęga negatywę odesłał w respons Rzewuskiemu exhetmanowi, który to wojsko nasze chciał przeciagnąć do rekonfederacyi.

59.

(Król pruski zdradza. — Wojna źle idzie. — Armistycyum przez Króla żądane.)

Warszawa, dnia 23 czerwca 1792.

(Cyfrowany.)

Zaiste doznajemy zupełnej zdrady od Króla pruskiego, który powadził nas z Moskwą, powinszowawszy nam ustawy rządowej 3<sup>o</sup> maja listem, którego kopią urzędową Goltz nam oddał, a teraz wydaje nas zupełnie na sztych. Austryja wymawia się od wszelkiej dla nas pomocy wojną francuzką. Elektor saski zupełnie się zachowuje passive. Pożyczka nasza w Holandyi idzie (skapo). Wirtemberg nas zdradził. Judycki mężny, ale wcale nieumiejętny, otworzył do reszty Litwę Moskwie aż do Grodna. Książę Józef bije się dobrze, ale już przymuszony do rejterady aż wpośród Wołyń. Ja zamiast formowania obozu pod Kozienicami, będę go teraz zakładał tu za Pragę, aby mi Moskałe wizyty w Warszawie samęj nieoddali; a według okoliczności ja i ztąd pójdę dalej, gdy będzie potrzeba. Tymczasem gdy nas Król pruski przez swoje postęпки uwalnia od związków z sobą, ja wprost odzywam się do Imperatorowej z prośbą o armistycium in ordine dalszych negocyacyj; azali przynajmniej do tego armistycium będzie nam może pomagał przeciw Lucchesini? To wszystko pewnie nie za długo się rozgłosi, jednak WPan nie spiesz się pierwszy o tém mówić.

(Pisany.)

Tymczasem co tylko w biedzie i w ubóstwie naszym może być uczynionem, to przemyślam i wyrabiam dla obrony kraju, w którym ochota i przywiązanie do ustawy 3<sup>o</sup> maja, jasno daje się widzieć przez dobrowolne ofiary, i przez to, że mimo przymusów najśroźszych moskiewskich, żadnego słusznego człowieka, ani trochę majątnego, do podpisania swojej konfederacyi przynaglić nie mogli. Najwięcej tylko w niej zapisali tej czynszowej szlachty, którą władza pan Szczesny Potocki, a którą ab activitate na sejmikach ekskludował sejm terażniejszy.

Die 14 presentis, gdy się rejterował książę Józef z pod Lu-

baru ku Połonnemu, Moskwa atakowała silnie aryergardę przez Wielohorskiego komenderowaną. Broniła się bardzo mężnie, lecz gdy się most zapadł podczas akcji, ta część która pozostała, z wielką stratą w bród prawie po szyję, ledwie się wyratowała; z 500 ludzi tam utraciliśmy.

W Połonnem ostać się nie mógł książę Józef, bo Sierakowski nie miał czasu zamknąć fortyfikacyj. Książę Józef ile miał sprzężaju, tyle wywiózł artyleryi i magazynu; resztę musiał spalić, aby nieprzyjacielowi nie zostawić. Stał w Zielenicach o dobre ćwierć mili od Zaslawia. Tam stoczył bitwę jeneralną ze znacznym korpusem moskiewskim. Trwała akcja więcej siedmiu godzin. Po końcu jój ostał się książę Józef dwie godziny na pobojowisku, na którym między ubitymi i rannymi utracił 800 circiter ludzi a Moskale utracili około czterech tysięcy. Kościuszko, Wielohorski, Mokronowski, Poniatowski pułkownik, Eustachy Sanguszko, Grochowski podpułkownik, Krasicki major, Bronikowski kapitan, i artylerzyści nasi najwięcej się dystygowali. Potém założył obóz ze strony Zaslawia i Horynia. Moskale o milę za Horyniem kampują. Gdy pościąga jenerał en chef Kochowski całą siłę swoją, będzie jeszcze trzy razy liczniejszy w swoim wojsku, niżeli książę Józef w swoim.

Kochowski Ukrainę obfitą ma za sobą. Książę Józef ma tylko Wołyn już nadjedzony i skąpy. Ja muszę wszędzie latać jak mógę. Żal się Boże że mi zwierzchnia komenda pół rokiem prędzej nie była oddana, nie w takiej byłibyśmy sytuacji. Jednak pamiętam rzymską maksymę: *De Republica nunquam desperandum.*

60.

(Zle wiadomości z pola wojny. — Fatalne skutki naszego opóźnienia się w zbrojeniu.)

Warszawa, dnia 30 czerwca 1792.

(Cyfrowany.)

Descorches tu w Warszawie rozpowiada jakoby wiedział

pewnie, że Anglią zaczyna obchodzić troskliwie to przemaganie Moskwy nad nami. Dowiaduj się WPan czy to prawda, i czyli Anglia czyni jakie za tém kroki. Elliot z Drezna posłał w tój mierze pro memoria, które mu z dobrej ręki naszej tam subministrowane zostało.

(Pisany.)

Między Michałem Zabiełą a Moskwą, w tych dniach zdarzy się probabiliter potyczka, która gdyby dla nas była nieszczęśliwą, w kilkunastu dniach moglibyśmy obaczyć Moskwę blisko Warszawy. Mój obozek za kilka dni dopiero za Pragą da się uformować dla niedostatku wielu rzeczy, a najbardziej pieniędzy. Co z nim pocznę, gdzie się sam udam, tego mnie okoliczności dopiero nauczą.

Kochowski księcia Józefa pod Ostrogiem przez dwa dni kanonował bez formalnego ataku. W nocy z 26 na 27 książę Józef przymuszony był dla tego, że już żywności wcale nie, a amunicyi bardzo mało mu zostawało, cofnąć się o dwie mile do Hulczy, a ztamtąd pisał do mnie 27<sup>o</sup>, że się jeszcze miał cofnąć dwie mile między Dubno a Warkowice gdzie żywność i amunicyą miał znaleźć.

22<sup>o</sup> pisałem do Imperatorowej o armistycyum; nie spodziewam się responsu jak za dwa tygodnie.

Berlin nas oderwał od Moskwy, a teraz nas Moskwie zupełnie wydał na sztych. Austria nam pomagać niechce, mówiąc że z nami nie ma żadnego traktatu pomocnego. Sytuacja nasza, a mianowicie moja jest bardzo zła. Wielce się obawiam ażeby w cudzych krajach, a mianowicie w Anglii, nie przypisywano mnie winy nieszczęścia Polski; a wprawdzie nie ja temu winien, ale to, że po ustawie 3<sup>o</sup> maja w roku przeszłym, zamiast pilnego armowania narodu, zamiast zrobienia zaraz wtedy pożyczki w Holandyi, która teraz idzie tak mizernie, rok cały stracono na niepotrzebnych i długich dysputach na sejmie, i że mnie dopiero wtedy zwierzchnią moc powierzono, kiedy ab extra już nie było ratunku, a wojsko moskiewskie już actu wkrazało do Polski. Staraj się WPan przynajmniej dobre imię moje ratować.



61.

(Anglia powinna wdać się w interes Polski. — Książę Józef przymuszony wciąż się cofać.)

Warszawa, dnia 4 lipca 1792.

(Cyfrowany.)

Gdy przyjaciel oświadczył zadziwienie, iż od nas żadnej formalnej rekwizycyi nieuczyniono do Anglii, możesz mu W Pan powiedział, że mimo naszego statecznego afektu do Anglii, nie doznaliśmy pomocy od niej żadnej ani w r. 1773, ani podczas całego sejmku teraźniejszego; i owszem, tylko nalegano o oddanie Gdańska Królowi pruskiemu natarczywiej niż on sam. Że zapewne i Anglia równie jak cała Europa zamyslić się powinna nad zawojowaniem Polski przez Moskwę jeżeli to nastąpi, albo nad jej powtórnym rozerwaniem; i że jeżeli nam prędko Anglia nie pomoże, przynajmniej w sposobie negocyacji u Moskwy, wkrótce będzie i zapóźno, gdyż trudno powiedzieć, gdzie nas nieszczęście i rozpacz zaprowadzić mogą. A gdy teraz Anglia tak zyskowny pokój zawarła z Tippu-Saibem, toć ma wolniejsze ręce, mogłaby głośniej gadać, a Pitt jużby też mógł być mniej bojaźliwy o swoją popularność. W teraźniejszej naszej sytuacji prawdziwie nie mam tej odwagi nęcić do służby naszej zagranicznych oficerów; jeżeli który ma ochotę, niech sam przyjedzie, niech sam obaczy czy mu się tu może podobać, a i my też z poznania osoby lepiej o nich sądzić będziemy mogli. Książę Józef jeszcze był pod Dubnem, ale właśnie wtedy manewry moskiewskie takie były, że będzie się musiał jeszcze cofać aby nie był otoczony i oderżnięty liczbą daleko od siebie mocniejszą, ile przy niechętnych wcale skłonnościach Wołynianów i innych winach nie księcia Józefa, ale takich, dla których i magazyn w Dubnie po większej części, bodaj nie stanie się łupem Moskwy. Zabiełło Michał 30 junii był w Brzostowicy, idąc z Grodna ku Słonimowi naprzeciwko Fersena, który zdał się zmierzać do Warszawy.

62.

(Kossakowski w Wilnie bierze i rozdaje godności « z woli narodu ». — Wiadomości z teatru wojny.)

Warszawa, dnia 7 lipca 1792.

Właśnie teraz dochodzą tu druki z Wilna, w których Szymon Kossakowski tytułuje siebie hetmanem polnym litewskim z ogłoszenia narodu; kanclerza Sapiechę wzywa do marszałkostwa jeneralnego konfederacyi litewskiej, łowczego Zabiełłę niby na vice-marszałka, i na konsyliarzów teje konfederacyi ze wszystkich województw osoby takie, których wielka część albo tu się znajduje, albo wcale są umysłem najoddaleni od jego zamiarów. Łowczy Zabiełło jest tu. Książę Sapieha kanclerz obiecuje się tu za dni kilka. Rzecz ta cała jest tylko widocznie zrobiona dla mamienia i w kraju, a podobno i w Petersburgu.

Die 4 praesentis 1400 naszych pod komendą majora Wedelstedt awangardę Zabiełły składające, po żwawej utarczce z 5000 Moskalów pod Zelwą, położyli 200 Moskalów na placu swoich utraciwszy pięćdziesiąt kilku, porządnie i z honorem powrócili do pryncypalnego korpusu Zabiełły, który z całym swoim wojskiem około dwanaście tysięcy wynoszącym, tegoż wieczora miał iść, jak mi pisze, atakować Fersena.

Tegoż dnia 4 julii książę Józef obozował pod Łokaczem i tam było podobieństwo, że 5<sup>o</sup> mogła nastąpić akcyja.

63.

(Wiadomości z teatru wojny. — Odpowiedź z Petersburga oczekiwana.)

Warszawa, dnia 11 lipca 1792.

Książę Sapieha kanclerz pisał do mnie 9 praesentis że nie przyjmie inwitacyi do marszałkostwa konfederackiego litewskiego, pana Kossakowskiego.

Zabięło nie mógł według projektu swego atakować Fersena, dla trzydniowej niepamiętnej ulewy, która gliniasty tamten grunt tak przemoczyła, że ani ludzie, ani konie, ani armaty nie mogły postępować; ledwie się do Swisłoczy dobrali. To martwiące cofnięcie na to jednak się przydało, że przeszkodziło projektowi Dołgorukiego, który chciał mu wzięść tył i otworzyć sobie drogę do Warszawy.

Książę Józef stanął przecie w dobrej pozycyi w Dubience i spodziewam się, że się tam potrzyzyma. Kościuszko umiejętnie obronił arriergardę, gdy szli do Dubienki.

Za kilka dni spodziewam się responsu z Petersburga; wtedy będę wiedział co zrobić sam z sobą i z tym małym obozkiem pięcioletszym, który dziś właśnie formuje się za Pragą, lubo niedołącznie, bo co tylko miałem najlepszego, tom dosyłał do obozów księcia Józefa i Zabięły.

(Cyfrowany.)

Keith w Wiedniu mówi: byle się Polacy jeszcze potrzyzymali kilka tygodni, może znajdą przyjaciół, których dotąd nie doznali. Staraj się WPan poznać w Londynie, czyli znaczą te słowa co istotnego.

64.

(Zabięło zmuszony cofnąć się za Bug. — Wszystkiego wojska polskiego 25 tysięcy przeciw 58 tysiącom moskiewskiego. — Skarb pusty.)

Warszawa, dnia 14 lipca 1792.

Ostatni list księcia Józefa donosi mi, że 12<sup>o</sup> zostawił Kościuszkę w Dubience, sam stanął w Dorohusku, a na lewym boku swoim postawił Wielhorskiego w Swierzu o trzy mile od Dubienki. W tych trzech tedy miejscach mają nasi przeszkadzać przeprawy przez Bug Kochowskiemu, który dwadzieścia ośm tysięcy ma przy sobie przeciwko księciu Józefowi, który ich już nie ma więcej do boju jak 12,500. Ale Kochowski detacherował Lewanidowa z 12,000 ku Włodawie

i Brześciowi. Kolumna Fersena z Melinem złączona, ciągnie z Nowogrodzkiego na Szereszow także ku Brześciowi, a Dołgoruki z Grodna zmierza na Białystok, Bielsk ku Warszawie. Ale Zabięło w Płaskach nad Narwią stojąc z 12,000, między Białymstokiem a Bielskim wczoraj, był mu na przeszkodzie. Jeżeli pójdzie obwiam Dołgorukiemu, przez to samo puści Fersena (który ma 9000) naprzód do Lewanidowa a potem do Brześcia. Jeżeli pójdzie przeciwko Fersenowi, puściłby Dołgorukiego prosto do Warszawy. Zaczem na to podobno wyjdzie, że Zabięło zepsuwszy za sobą most w Płaskach, będzie musiał cofnąć się do Bugu w Grannem, z kąd i Warszawę będzie mógł zakryć cokolwiek, i część wojska swego udzielić na obronę Brześcia i podania ręki księciu Józefowi. Dołgoruki ma mieć dziewięć tysięcy, Fersen drugie tyle. Przeciw tym 18,000, Zabięło ma tylko 12,000. Tamte 18,000 moskiewskie skomputowawszy z 12,000 Lewanidowa i 28,000 Kochowskiego, wypada 58,000 Moskwy, przeciwko 12,000 Zabięły i 12,500 księcia Józefa. Tak strasznie stopniały te nasze wojska, przez złe urządzenie magazynów, a ztąd wynikający głód, przez zniszczenie odzieży i obuwia (do takiego stopnia, że nasz wyśmienity Kościuszko, za najszacowniejszy prezent przyjąć musiał parę butów od Łubieńskiego), przez winy w Litwie Wirtembergu i Judyckiego, a w Koronie Michała Lubomirskiego, któremu ostatniemu, musiałem nakoniec także odjąć komendę nad temi kilką tysiącami, któremi osobno władał zbyt nieumiejętnie, — (cyfrowany) bo nie przypuszczam myśli aby zdradliwie (1).

(1) Oto co pisze Hailes 4 sierpnia z Warszawy: «O ks. Michale Lubomirskim jest tak powszechnie wiadomo, że sprzyjał Rossyanom, iż wcale się nie wahał wymienić go tutaj. W bitwie pod Zaslawiem opuścił z trzema batalionami linię polską, gdzie punkt środkowy zajmował. Trzech jenerałów oskarżonych jest o dowiedzione tchórzostwo, jeden o przywłaszczenie sobie pieniędzy dla wojska przeznaczonych. Wielu poborców, korzystając ze zbliżenia się Moskali, uciekło do nich, zabierając publiczne pieniądze. Jednym słowem, od najwyższych do najniższych urzędników, bez końca jest przykładów grabieży i wiarołomstwa... Zaprawdę nie potrzeba było całej potęgi Rossyi, aby obalić konstytucyą takich mającą obrońców...» Hermann, *Ergänzungsband* s. 281.

Od Imperatorowej do téj godziny nie mam responsu, sam Bułhakow się temu dziwuje. Bardzo się boję żeby nas nie odesłała do naszych emigrantów, którzy najostrzejsze przeciw mnie i najdziwaczniejsze względem kraju ogłaszają zamysły, jeżelibym ja przed 20 augusta do nich nie uczynił kroku jakiego. Wkrótce skarb będzie zupełnie próżny. Pożyczka hollenderska nic dotąd nie przyniosła. Podatków już cała Litwa i ledwie nie pół Polski nie płaci. Za kilka tygodni i żołdu zabraknie na wojsko. Z tego WPan sądzić możesz, co się w sercu mojem dzieje.

65.

(Wojsko cofa się ku Warszawie.)

Warszawa, dnia 18 lipca 1792.

Po ostatnim liście moim, mało jest odmiany w sytuacji naszej. Zabięło od Narwi przenosi się do Bugu; Moskwa za nim idzie i białostockim i tykocińskim traktem. Wszystko się już ku Warszawie zbliża. Jeżeli Moskale przejdą Bug, czyli tu bliżej ujścia jego, czyli w Brześciu, czyli wyżej od Dubienki, zawsze dla nas źle. Responsu od Imperatorowej nie mam jeszcze. Sytuacja nasza coraz krytyczniejsza.

66.

(Bitwa pod Dubienką. — Groźby o wkroczenie Prusaków.)

Warszawa dnia 21 lipca 1792.

Die 18 praesentis, wszystkie posterunki księcia Józefa od Opalina aż pod Dubienką broniące przejścia Bugu, były atakowane przez Moskwę, ale najsilniej atakowany był przez 17,000 Moskalów posterunek ten, którego w bliskości Dubienki

bronił Kościuszko na prawém skrzydle w pięć tysięcy. Cztery godziny się bronił, i byłby się może do końca utrzymał, gdyby mu prawej flanki nie byli wzięli Moskale, a tę flankę miał za bezpieczną bo dotykała Galicyi; lecz według relacyi Kościuszki, Moskale zarwawszy trochę ziemi galicyjskiej, tamtędy się przekradli jemu na bok. Tak był mocny posterunek Kościuszki, że nie liczy straty więcej swoich książę Józef nad dwieście ludzi, a Moskwy (według powieści jeńców moskiewskich, których mamy), legło do 4,000; a między nimi, jako sami zeznają, kilku sztabs-oficerów. Nasi żołnierze z trupów kilku zdjęli krzyże Ś. Jerzego, ale gdy już Kościuszko został przymuszony do rejterady, i ponieważ korpusa moskiewskie generała Kochowskiego już przez to samo przeszły na tę stronę Bugu, książę Józef musiał już całe wojsko swoje ściągnąć pod Chełm.

Od Zabięły tyle tylko wiem, że był nad Bugiem 19 julii przy Grannem o siedmnaście mil ztąd, a książę Józef o trzydzieści i kilka.

Bułhakow ustawicznie obiecuje respons Imperatorowej, lecz go nie masz dotąd.

Z płockiego i z Wielkiej Polski, powtarzają się wieści o bliskim wnijsciu Prusaków. Lucchesini zaś mówi, że mu piszą z Berlina: « będzie tam w Warszawie słyhać o wnijsciu do » Polski naszego wojska, ale ty temu nie wierz; tybys najpierw » o tem wiedział. »

(Cyfrowany.)

Bułhakow i Lucchesini zarówno twierdzą, że jeżeli ja z Warszawy się ruszę, to się już do niej nie wrócę, i bezkrólewie byłoby pewne, i reszta kraju zburzona zostanie. Bułhakow dodaje: że jeżeliby nie miało być dosyć na wojsku moskiewskiem, wtedyby i Prusacy weszli; a że gdy ja zostaną w Warszawie, przecie zostanie jeszcze miejsce do negocyacyi.

67.

(Odpowiedź Imperatorowej. — Przyczyny dla których Król do Targowicy przystąpić widział się zmuszony.)

Warszawa dnia 25 lipca 1792.

(Cyfrowany.)

Oficerom wybierającym się tu do nas, nie czyni WPan otuchy. Cokolwiek poniżej znajdziesz, to wprowadź w gazety, ale jakoby Angielczyk jakiś przytomny w Warszawie, to wszystko pisał o mnie i o nas, co ja tu piszę o sobie.

(Pisany.)

Dawno oczekiwany kurjer przywiózł mi tandem respons najtwardszy od Imperatorowej. Odrzuca propozycje moje. Zadaje złamanie paktów konwentów. Wspomina że posłuszeństwo poddanych od nich dependuje. Kładzie za kondycją zachowania tytułu siostry ku mnie, akces nieodwłoczny do Konfederacyi targowickiej, do której wsparcia, oświadczają iż użyje całych sił swoich. Bułhakow podług instrukcyi sobie przysłanej, pisać nawet do jenerałów moskiewskich nie chciał o zastanowienie wojny, póki ja akcesu nie uczynię. Zapytany Bułhakow o Prusakach, powiedział: kiedy nam będzie potrzeba, to wnijdą i oni do Polski. Zresztą, widocznie Bułhakow stara się robić wszystko bez Lucchesiniego, lubo ten szuka daremnie wtrącać mu się.

Podczas ostatniej akcyi 18 presentis, Kościuszko chociaż tylko pięcią tysiącami, bronił się siedmnastu tysiącom Moskali, i byłby się po staremu podobno utrzymał w swoim posterunku, gdyby Moskale przez Galicyą nie obeszlili byli w tył Kościuszki: a po tej akcyi adjutant Wurmsera jenerała austriackiego, przeprowadził całą kolumnę moskiewską przez Galicyą (1). Już tedy choćbym był i do obozu jeszcze pojechał,

(1) Nie jedyny to był dowód życzliwości władz austriackich dla Moskwy. Podczas kampanii, Bułhakow korespondował z Kochowskim i Bühlerem za pośrednictwem pana de Caché i jenerałów austriackich w Galicyi.

jużbym ani w Wielkiej Polsce ani w Krakowskim nie znalazł bezpieczeństwa. Skarb wyniszczony, pożyczka holenderska chybiona zupełnie; podatki już z całej Litwy i z pół Polski przepadły; na blizki kwartał septembrowy, ledwie będzie dosyć w skarbie na opłatę zwyczajnego żołdu na wojsko, a na ekstraordynaryjne ekspensa wojenne, które i trzy i cztery razy przewyższają żołd zwyczajny, już nic nie zostaje, i nie wiem czem i moja własna pensya opłacona będzie; a wojsko potrzebuje remonty pod kawaleryą, nowych koni pod armaty, nowych armat, nowych mundurów i obuwia, bo pół wojska łośo maszeruje. Na to wszystko pieniędzy nie masz. Teraz nad Wisłą cokolwiek jest magazynów, ale tylko na kilka tygodni. Już tedy jasno jest, że choćbym nie chciał, muszę wojnę skończyć w przyszłym miesiącu. Gdybym sam pojechał do obozu i zaprowadził wojsko w Sandomierskie lub w Krakowskie, mógłbym tam znaleźć kilka pozycyji między górami do potyczek pomyslnych, ale głód bez pieniędzy i tam nas znajdzie. Warszawaby zaraz zaginęła, równie jako i Mazowsze i cała Wielko-Polska. I ten kraj jeszcze nie tykany poszedłby w ruinę.

Gdybym skupił obydwa obozy Zabiełły z księciem Józefem i z korpusem który wyszedł z pod Warszawy pod Byszewskim, byłoby wszystkiego do trzydziestu tysięcy, możnaby jeneralną batalią wydać i możnaby ją wygrać, jednak pod wątpliwością, bo ludzi mają we dwójnasób, a armat we trójnasób, a armatami najwięcej wojują; a in casu przegranej, Moskale mogą i ludzi i armat i pieniędzy nowych dostawić, a ja nie. Ale i to trzeba zważyć, że Moskale nie będą tak grzeczni aby się nam stawili całkiem na jednym placu jak do pojedynku. Oniby tylko nas zawsze różnemi kolumnami otaczali i ogładzali.

Broni ręcznej odmówiono nam w Berlinie i Dreźnie. Z Niemiec ledwie kilka tysięcy mogliśmy zamówić w inszych fabrykach. Tak wszystko wykupili emigranci francuzcy i potencye.

Jabym o zagrożone bezkrólewie mniej dbał, gdybym moją zgubą mógł ocalić konstytucyą. Lecz gdy to być nie może, a

moje usunięcie się przyspieszyłoby tylko ruinę kraju, więc mniej źle, że zostaną przy koronie na to, aby wcielając się w konfederacyę i stając się jej głową, cokolwiek przecie, mam nadzieję, uratować z dobrych dzieł naszego sejmu (1). Marszałek Potocki rezygnował marszałkowstwo i wyjeżdża do Lipska. Marszałek Małachowski rezygnuje referendaryą na synowca, jedzie na wieś, a potem do Włoch podobno. Podkanclerzy Kollątaj, zostawiwszy tu akces do konfederacyi, jedzie do Warmbrun dla zdrowia (2).

I to mi jasno дано poznać, że gdy prędko nie uczynię akcesu do targowickiej konfederacyi, całość kraju nie pewna, bo gdy Prusaków wpuszczą, ci darmo nie wyjdą, a gdy oni urwą część, i drudzy dwaj urwać równo będą mieli za prawo.

68.

(Konfederacya targowicka obejmuje rządy.)

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1792.

Ostatnią pocztą nie miałem czasu pisać do W Pana, a i dziś go mam bardzo mało, ponieważ zajęty jestem smutną nader zabawą rozkładu po leżach wojsk naszych.

Konfederacya targowicka za kilka, lub kilkanaście dni ma tu przybyć, czyli w osobach generalność składających, czyli przez delegacyę, jeszcze to jest wątpliwe, ponieważ Szczęsny Potocki miał zachorować w Dubnie.

(1) Porównaj list ten z nader ważną mową powiedzianą przez Króla na Sejmie grodzieńskim, 40 sierpnia, umieszczoną w *Gazecie Leydejskiej* 1793, № 73, przedrukowanej u Ferranda, t. III, s. 396.

(2) Kilkakrotnie zaprzeczano temu, jakoby Kollątaj przystąpił do konfederacyi targowickiej. List Króla świadczy o tém niewątpliwie; świadczą również Jednogodnie Hailes, Essen i Bulhakow, że na pamiętnej Radzie ministrów i marszałków sejmowych u Króla, na której czytano odpowiedź Imperatorowej, Kollątaj wotował za wejściem do Targowicy.

69.

(Dobra wola i ofiary Anglików za późno.)

Warszawa, dnia 22 sierpnia 1792.

(Cyfrowany.)

Czuję ja jak przykro musi być W Panu że za przestroga przyjaciela, będziesz musiał oziemble się zachowywać względem zapału szczodrych favore naszych Angielczyków, który wszelako za późno teraz przyszedłby. W końcu wojny, równie nam było trzeba nowych armat i amunicyi jak pieniędzy. Te pierwsze armaty i sprzęty wojenne któreśmy zakupili w Anglii za nasze pieniądze, są zatrzymane przez Prusaków w Fordenie. Ztąd można miarkować co by się było dalej działo, a nimby i pieniądze przyszły z Anglii, jużby tu Prusacy byli, jużby wojsko było zniszczało, jużby było po nas.

Delegowani od konfederacyi, teraz tu rozpościerają coraz bardziej teże konfederacyi moc.

70.

(Powtórny akces do Targowicy. — Jakleś nadzieje. — Deboli zmuszony do wyjazdu z Petersburga.)

Warszawa, dnia 29 sierpnia 1792.

(Cyfrowany.)

Aż nadto widzę, że istotnej pomocy z Anglii żadnej spodziewać się nie mamy. Pytam się jednak, czyli prawda że i Pitt i Fox podpisali się na tej dla nas subskrypcyi już teraz za późnej, i do której nawet interesować się Minister angielski W Panu odradza.

(Pisany.)

Tu teraz taka jest sytuacya moja, że gdy czynię próby instancyonowania za pozwanymi Małachowskim, Sa piehą, Po-

tockim marszałkiem i za Kołłatajem podkanclerzym, odpowiadają mi: nietylko im nie pomożesz, ale im zaszkodziś instancjami swemi, póki sam nie uczynisz akcesu powtórnego do Konfederacyi targowickiej słowo w słowo, bez najmniejszej odmiany, podług formularza przysłanego od Szczęsnego. Toż samo mi odpowiadają, gdy tentują perswazyą konserwowanie niektórych przynajmniej praw ostatniego sejmu.

Te odpowiedzi pochodzące od konfederatów są utwierdzone poparciem tak mocnym od Imperatorowej, że w instrukcyi swojej, którą mi czytał Bułhakow są te słowa: «Jeżeli zeli tego nie uczyni Król polski ad literam, to ja go wydam» i wystawię na wszelką choćby najsrozsza niechęć Konfederatów. » Jabym o siebie i o tę cierniową koronę nie dbał, ale gdy tak jest, że ani praw, ani osób dobrych ratować nie mogę tylko tym sposobem, musiałem tedy już uczynić sobie ten gwałt, żem podpisał ten nieszczęsny akces, który zapewne figurować będzie we wszystkich gazetach, a za który wiem, jakie mię czekają wstydlive nagany. — Nieznośną ztąd zgryzotę moję tém jedném świadectwem sumienia własnego sobie sładzę, że inszego sposobu nie mam jeszcze dobrze czynienia krajowi i obywatelom.

Od tego dnia, na którym podpisałem ten powtórnny akces, przecie już w kilku punktach dają mi nadzieję jako to: względem zachowania, choć nie całkiem, cywilno wojskowych komisij, formy sejmikowania, formy sądów, prawa o rozgraniczeniach, konserwacyi sześćdziesięciu pięciu tysięcy wojska z ograniczeniem władzy hetmanów i ulepszenia miast przynajmniej stołecznych wojewódzkich. Ale tymczasem odjęto mi posłuszeństwo gwardyi; zakazano Kanclerzom cokolwiek pieczętować, aż do dalszej dyspozycyi; względem Małachowskiego ex Marszałka sejmowego, dają mi wiele nadziei po uczynionym moim akcesie, że mu nic złego nie zrobią finalnie. Względem marszałków Sapiehy i Potockiego mniej, ale przecie czynią mi nadzieję. Kołłatajowi zaś nieodstępnie dotąd grożą odjęciem podkanclerstwa. W tym momencie, odbieram wiadomość od Debolego de 17 augusti: że mu kazano wyjechać z Petersburga, jako temu, którego sentymenta

znane, mogą jeszcze mnożyć wątpliwość o dobrych intencjach dworu rossyjskiego względem Polski, i nominacya na jego miejsce innego ministra od Króla i Rzeczypospolitej będzie przyjemną dworowi rossyjskiemu; że zatem musiał determinować swój wyjazd własny na dzień dzisiejszy. Ta srogość, jest nowym dowodem że nie zostawiali dla mnie i dla całego kraju czasu ani sposobu do zwłoki lub modyfikacyi.

71.

(Król dziękuje za starania w dziennikach angielskich.)

Warszawa dnia 1 września 1792.

(Cyfrowany.)

Widzę z gazet angielskich, któreś mi Wpan nadesłał, pilne i skuteczne starania Wpana o ocalenie sławy mojej; i jestem za to Wpanu z serca wdzięczny. Ja teraz przez czas niejaki przedsięwziętem zachowywać się jak najspokojniej i mam racyą spodziewać się, że tym sposobem rzeczy powoli będę mógł osłodzić cokolwiek dla drugich a może i dla siebie.

72.

(Korpus Kadetów uwolniony od posłuszeństwa Królowi. — Zakaz noszenia znaku: *Virtuti militari*.)

Warszawa, dnia 5 września 1792.

(Cyfrowany.)

Po ostatnim liście moim do Wpana, nastąpiły tu dwie rzeczy dla mnie bardzo przykre. Pierwsza, że delegowani od Generalności zadyktowali oficerom korpusu kadeckiego zle-

coną sobie od Generalności rotę przysięgi, w której opuszczone zostały te słowa, które przecież były włożone w rotę przysięgi całego wojska to jest : *wierności dla Króla*. Że lubo ci sami delegowani uczynili reprezentacją Generalności przeciwko pierwszemu jój rozkazowi zabraniającemu oficerom zasłużonym noszenia znaków odemnie im danych *pro virtute militari*; jednak wczoraj przyszedł od Generalności ponowiony zakaz noszenia tych znaków z takim rygorem, że ab omni activitate excluduntur ci nawet oficerowie którzy się abszytowali, jeżeli nosić tych znaków nie przestaną. Tego jednak nie głoszę WPanu jeszcze, bo może za uczynioném staraniem to się cokolwiek osłodzi. Te dwa ciosy trują tę niby słodycz którą Generalność mi obiecywała wczorajszym kuryerem, zdając na mnie nominacją dwóch komisarzy skarbowych koronnych do kompletu potrzebnych, po rozłączeniu komisji skarbowej litewskiej od koronnej. W traktacie świeżo między Moskwą a Berlinem zaszytym, ma być wyraźnie stipulowaném, że wszelkimi sposobami, nawet zbrojnie, zawsze będą sukcesyjnie absolutnej przeszkadzać w Polsce.

## 73.

(Starania Króla około ratowania osób prywatnych. — Zamysł Targowiczan.)

Warszawa, dnia 19 września, 1792.

Rabunek domu brata WPana sufragana, wykonał niejaki Szczuka, łotr złośliwy, który rozjuszony duchem łupieztwa, zapędził się aż do wsi pruskiej w której miał być schwytyany i do Memla zaprowadzony. Właśnie teraz list WPana zastał mnie zatrudniającego się staraniem ratowania i nagrodzenia jeżeli można bratu WPana i Ichmość Panom Prozorom. Jeszcze jednak dziś obiecywać nic nie mogę.

(Cyfrowany.)

Ja teraz tym jedynie się zaprzętam, abym obywateli wspo-

magali i ratowali; sam o sobie żadnego nie czynię starania, w zupełnej zachowuję się cichości, oczekując momentu, w którym sami konfederaci uznają potrzebę powrócenia jakkolwiek do mnie. Teraz jeszcze nie chcą przybywać do Warszawy, słyhać i owszem że się do Grodna przenieść mają. Że się byli odkazali zrazu chcieć sejmować nawet w Brześciu, i że Imperatorowa na to była przystała, powoli dopiero przychodzi im cofać takowe przedsięwzięcia.

Hetman Rzewuski najmocniej przeciw mnie zapalony i Warszawę za najniebezpieczniejsze dla wolności miejsce wyobrażający, gdzie indziej sejmować, władzę hetmańską do ustaw 1717 przywrócić i władzę królewską nieskończenie określić usiłuje.

Hetman Branicki nie tak mocno się zapędza. Szczęsny już mówi, że sejm w Warszawie żąda; ale to wszystko dalekiem jest od decyzji, bo lubo w powierzchownościach Imperatorowa niby we wszystkiem chce się przychylić do żądań konfederatów, jednak jasno widać, że w każdej ważnej rzeczy, oczekują oni decyzji z Petersburga, a tam planty nie będzie podobno względem nas udeterminowanej, póki los Francyi się nie wyklaruje.

Konfederacya napisała do marszałka wielkiego koronnego Mniszcha, żeby IPan Descorches już nie był uznawany tu za ministra.

Biskup Kossakowski jest ten, który najwięcej teraz umie sobie zjednywać poważania u Szczęsnego.

## 74.

(Bukaty powinien zostać w Anglii. — Ratowanie ludzi prywatnych.)

Warszawa, dnia 6 października 1792.

(Cyfrowany.)

Naradziłem się z IPanem Chreptowiczem i zgodziliśmy się na to : że szkodaby jednak było zrywać WPana z poselstwa

w Anglii, gdy sama Generalność, która świeżo kazała stawić się przed sobą posłom naszym z Wiednia, Berlina, Kopenhagi i Sztokholmu jednak o WPanu zamilkła przynajmniej dotąd. Więc jeszcze WPan nie spiesz się z żądaniem rewokacyi, bo biskup Kossakowski, który teraz najwięcej znaczy w Generalności, u Szczęsnego i w całej Litwie, tak jak niegdyś Tyzenhauz, przybył tu na dni kilka, po których zjechać się ma z Generalnością w Grodnie pro 12 courant. Mówiłem z nim o excesach niejakiego Szczuki przeciwko różnym obywatelom żmudzkiemu, a mianowicie, przeciwko Sufraganowi bratu W Pana. Biskup zrazu chciał trochę zmniejszyć winę Szczuki, lubo się nie chciał przyznać, że ten Szczuka był niegdyś jego domownikiem; nakoniec przecie powiedział: niech kto pozwie Szczukę do sądu Generalności w Grodnie, a upewniam że sprawiedliwość pozyszcze w Petersburgu a zatem i u Generalności. Wszystko jeszcze w zawieszeniu o czasie, o miejscu i czynach przyszłego sejmku, et probabiler to zawieszenie trwać będzie, aż się los Francyi udecyduje.

75.

(Traktat prusko-moskiewski.)

Warszawa, dnia 8 grudnia 1792.

(Cyfrowany.)

Względem ostrzeżenia które W Panu dał przyjaciel, powiem W Panu, że w czternastu artykułach traktatu ośmioletniego podpisanego między Moskwą a Berlinem 10 augusta, nie się zawiera, tylko zagwarantowanie wzajemne aktualnych posesyj i sukurs wzajemny dziesięciu tysięcy piechoty i dwóch tysięcy kawaleryi z powiększeniem w potrzebie, bez żadnej o Polsce wzmianki. Ale w artykule osobnym i sekretnym, którego kopii dostać jeszcze nie mogłem, tylko ustną relacją od takiego, który pretenduje że go czytał, ma być, że sobie Mos-

kwa i Prusy obiecują niedozwalać żadnej rewolucyi, żadnej odmiany w rządzie polskim, a mianowicie dziedzictwa tronu, który chcą zachować elekcyjnym dla samych Piastów. Że gdyby zamiary na ten koniec przez Imperatorową już wzięte, nie znalazły się dostateczne, oba te mocarstwa rezerwują sobie dalsze do tego układy. Ponieważ kopii tego artykułu osobnego nie mam, i kopia 14 artykułów wyżej wspomnianych nie urzędownie mnie doszła, więc nie zaręczam tego wszystkiego autentyczności, ale W Pan ile możesz dochodzić prawdy.

76.

(Emigranci polscy w Paryżu. — Umartwienia od Generalności. — Prusacy.)

Warszawa, dnia 12 stycznia 1793.

Ile będziesz mógł staraj się W Pan odwracać Polaków naszych a mianowicie Bronikowskiego, Nagurskiego, Brońca i Bleszyńskiego, gdy się w Anglii zjawią, aby się nie dali uwieść pokusie wejścia w służbę francuzką, bo takowy krok i im i mnie stałby się arcy szkodliwym; ponieważ ustawicznie przykrego doznają tu zmartwienia, z tój najbardziej suppozycyi acz fałszywej, którą sobie i Moskwa i Generalność uformowały że faworyzują Jakobinizm i jakobym miał z Jakobinami konnexe, właśnie przez tych naszych emigrantów, których ja najwięcej szacuję z okazanego podczas kampanii ostatniej męztwa. Prócz tój racyi, co teraz Francuzi czynią przeciwko Królowi swemu i przeciwko spokojności wszystkich narodów, powinno wzbudzać wstręt do służby francuzkiej w każdym dobrze myślącym człowieku.

Im bardziej pragnę wyżej wspomnianym emigrantom naszym otworzyć drogę, aby mogli z honorem i wygodą powrócić do ojczyzny, tём bardziej żądam aby unikali wszelkich czynów, pism i gadań takich, któreby na nowo drażniły Generalność.

Nikt tkliwiej nademnie nie cierpi w różnym gatunku umar-



twień od Generalności, ale ja umarzam w sobie wszelki res-  
sentiment, dążąc do tego, co jedynie teraz jest potrzebnem i  
do wykonania podobnem, to jest: żeby wszystkie umysły  
współobywatelów naszych wzajemnie posłodzić, bo bez  
tego, tylko złe stanie się gorszym a dobrego wyrobić nie  
potrafimy.

Odgłosy o przyszłej formie rządowej, gdy się codziennie od-  
mieniąją bez wszelkiej pewności, ja daremnie o nich WPanu  
donosić nie będę.

Oplata liwerunków naszych, jeszcze skutku nie wzięła, jest  
jednak podobieństwo, że generał Kochowski tandem skłoni  
się do sposobu prowidowania wojska swego przez liwerantów.

Czas sejmu niektórzy teraz przepowiadają aż w auguście.  
Za przybyciem P. Sieversa na poselstwo tutejsze, azali czegoś  
pewniejszego dowiemy się?

Berlińskie listy wczorajsze straszą nas znowu zamysłem  
wkroczenia wojska pruskiego do nas, zawsze jednak z dodat-  
kiem, jeżeli Moskwa na to pozwoli, a dotąd Moskwa tego nie  
dozwala. Kategorycznej odpowiedzi wprawdzie jeszcze od  
Króla pruskiego nie mamy na urzędowe zapytanie uczy-  
nione Bucholtzowi w tej materii.

77.

(Wojsko pruskie wkracza. — Mniemane gwałty ze strony polskiej.)

Warszawa, dnia 19 stycznia 1793.

Spytaj się WPan Burgessa, czy też Anglia zupełnie obojęt-  
nym okiem patrzeć będzie na to co poniżej. IPan Bucholtz  
oddając kanclerzowi Małachowskiemu deklaracją, której ko-  
pią tu łączę, powiedział mu, że to wojsko pruskie dopiero  
26 stycznia wkraczać będzie do Wielkiej Polski. Pytał się po-  
tém Bucholtz Ożarowskiego kasztelana jak się w tej okazji  
sprawi generał Byszewski? odpowiedział Ożarowski: dawne

i świeże rozkazy od Generalności jemu dane, są takie, żeby nie  
pozwalał żadnemu obcemu żołnierzowi wchodzić do Polski  
tam, gdzie on ma komendę. Na to rzekł Bucholtz: « Cela  
pourrait avoir de mauvaises suites. »

(Cyfrowany.)

Poszedł kuryer ztąd do Grodna wczoraj z tą deklaracją  
z przełożeniem fałszu tych zadań, jakoby z polskiej strony  
jakakolwiek violatio territorii pruskiego stać się miała, i ja-  
koby kluby jakobińskie formowały się w Wielkiej Polsce;  
z przełożeniem tudzież że trzeba nowych a wyraźnych ordy-  
nansów Byszewskiemu, ponieważ ta garstka wojska którą on  
komenderuje w Wielkiej Polsce, jest na wiele miejsc rozdzie-  
lona; nabojów tylko mają szęść, magazynów żadnych, ani ar-  
maty nawet batalionowej, ponieważ wszystkie przed trzema  
miesiącami tu do cekauzu oddać kazała Generalność. Mo-  
mentalnie oczekujemy responsu z Grodna. Bucholtz powie-  
dział tudzież Kanclerzowi: spodziewajcie się WPanowie  
wkrótce odebrać coś stosownego do mojej deklaracji od Ca-  
ché. Caché już bąka że od nas stała się violatio territorii gali-  
cyjskiego przez gonienie jakiegoś dezertera naszego, na któ-  
rejś wyspie wiślaniej, o którą zachodzi kontrowersya czyja jest.  
Ożarowski natychmiast posłał dyspozycyą, aby ukarano su-  
rowo naszego żołnierza, jeśli się pokaże że przestąpił.

(Pisany.)

Igelstrom jest już w Grodnie, i tam wiele dobrego obiecuje  
względem opłaty liwerunków naszych; tu speratur in horas.

Kochowski i Bułhakow szczerze się gotują do wjazdu ztąd.  
Sievers pisał do Bułhakowa, chcąc kupić jego srebra, ale nie  
wiemy kiedy przyjedzie.

78.

(Austriacy nie wkroczą. — Igelstrom przyjechał. — Wojny z Turkami nie będzie.)

Warszawa, dnia 23 stycznia 1793.

(Cyfrowany.)

Jeszcze się nie doczekał responsu z Grodna po deklaracji pruskiej. Szepty od Cacheta wychodzące każą teraz rozumieć, że ani wojska ani pisma austriackie, podobne pruskiej deklaracji, nie wnikną do nas; ja się jednak na tym nie funduję, bo dwory przed własnymi ministrami milczą często aż do zrobionej rzeczy (1).

(Pisany.)

Igelstrom już przyjechał; jeszcze go nie widział. Jesteśmy dotąd w niewiadomości, jeżeli i jak opłatę liwerunków uiszczy Igelstrom, którego komenda ma się rozciągać na Litwę, Wielką Polskę i część Mało Polski; a Kreczetnikow ma komenderować w województwach, które u nas zwykle nazywają pruskiemi. Jenerał Kochowski już mię pożegnał wczoraj, i powiedział mi, że jedzie prosto do Petersburga, ale swojej destynacji dalszej nie wie. Jenerał Suwarow już ma być w Krymie dla przygotowania floty sebastopolskiej.

(Cyfrowany.)

O ruszaniu się niektórych tutejszych regimentów rossyjskich ku południowi, słyhać ale bez pewności; probabiler rozbite floty francuzkiej przez burzę, sprawi że wojny nie będzie między Turkami a Moskwą. A jeżeli tej wojny nie będzie, to może nie dozwoli Imperatorowa Prusakom urwania nam kraju, i tylko się skończy bytność ich u nas na zdzierstwach doczesnych.

(1) Dwór wiedeński jeszcze w r. 1792 zezwolił na ewentualne zajęcie terytorium polskiego przez Prusaków, wszakże o zawartym między Moskwą i Prusami traktacie podziałowym (23 stycznia 1793) dopiero we dwa miesiące później się dowiedział.

79.

(Generalność chce wstrzymać Prusaków.)

Warszawa, dnia 26 stycznia 1793.

Generalność kazała Kanclerzowi podać notę Bucholtzowi, dopraszając się o kontraordynans wstrzymujący wojska pruskie od wniknięcia do Polski, oświadczając, że nie jest tu wojsko potrzebne dla utrzymania spokojności wewnętrznej, ponieważ Generalność wszystkie kluby zakazała surowo, i tych zakazów swoich wykonanie jest chętna i mocna skutkować ile przy wsparciu rosyjskiem; a co do violacji terytorium pruskiego, żąda Generalność być uwiadomioną, gdzie i kiedy taka miała być udziałana, i zatem sprawiedliwość najsurowsza wyrządzoną będzie. Styl tej noty, tak ściśle był z Grodna przepisany, że się go koniecznie trzymać miał Kanclerz za powinność. — Nie u mnie była pisana ta nota.

80.

(Prusacy zabrali Toruń. — Generalność odgraża się na nich. — Zapłata liwerunków.)

Warszawa, dnia 30 stycznia 1793.

Dnia 24 stycznia jenerał pruski Schwerin stanął z regimentem swoim 2200 ludzi przed bramą toruńską nazwaną chełmińską, kazał nabić szarff, posłał do magistratu oficera z pytaniem, czyli go z regimentem przepuści przez miasto? gdy magistrat odpowiedział że tego dozwolnić nie może, jenerał pruski kazał swym żołnierzom siekierami wyrąbać bramę i wszedł z regimentem; ale zamiast przejścia przez miasto, stanął na rynku, bramy wszystkie poosadzał, deputacją od magistratu do siebie wezwał, oddał teje dwa exemplarze deklaracji tu od P. Bucholtza podanej, powiedział, że za wyraźnym rozkazem pana swego obejmuje Toruń, magistratowi

zupelną moc zostawuje rządzenia miastem jak dotąd ; dodał, że oczekiwać trzeba przyszłego decydującego momentu, a teraz kwaterunku dla swoich żołnierzy żąda, i że musiał tym sposobem wniść do Torunia, ponieważ mu to po trzykrotném jego żądaniu przyjacielskiém denegowano. Gdy na to odpowiedzieli Toruńczanie że im ich wierność dla swego króla zaprzysiężona inaczej czynić nie pozwoliła, odpowiedział generał pruski : nie mam nic przeciwko temu.

Dnia 26 stycznia ten regiment wyszedł z Torunia przez most wiślany, ale w tym samym czasie generał Holwede z 800 ludźmi swego regimentu wszedł do Torunia i osadził bramy tak jak poprzedniczy, i jak słychać, ma tamże pozostać.

Komor naszych celnych nigdzie jeszcze Prusacy nie rugują.

(Cyfrowany.)

Szczęśny generałowi Byszewskiemu w Wielkiej Polsce komenderującemu, dał przed sześciu tygodniami ordynans w słowach takowych : « Żadne zagraniczne wojsko, bez wiedzy i zezwolenia Rzeczypospolitej skonfederowanej, wkroczyć prawa nie ma a przeto ich przechodów powinno wojsko Rzeczypospolitej wstrzymać i nie dopuszczać szerszeniu się bajek, które tylko niespokojności obywatelów są przyczyną, upewniając onych, że Rzeczpospolita jest stale w nierozzerwaniej przyjaźni i związkach z sąsiedzkimi potencjami, i że nietylko naruszenia pokoju pożądanego, niema żadnego podobieństwa, ale wszelkie kroki roztropności zkonfederowanej Rzeczypospolitej wzmacniają te trwające związki. » Teraz zaś po deklaracji Bucholtza, Szczęśny odmienił dotąd wyżej wypisany ordynans, nie opatrzył generała Byszewskiego, tylko kazał mu kupić konie do armat batalionowych, ceną przepisaną po siedmnaście dukatów. Gdy się tu Igelstrom pytał czyli jemu nie będą komunikowane wszelkie takowe dyspozycje, i co z tego dalej będzie ? odpowiedziano mu : Królowi odjęta jest zupełnie wszelka moc w czémkolwiek rządzenia, adresuj się WPan do Generalności. Ten Igelstrom mówił, że ma sobie przepisaną cenę od samej Imperatorowej, jak ma płacić wszystkie liwerunki nasze gotowemi nawet pieniądźmi ; że

z jedną Generalnością chce mieć w tem do czynienia, i że za jej dyspozycją składać pieniądze w Komisji skarbowej. Ale że ta cena jest ta sama niska, na którą delegowani tu z Grodna przed dwoma miesiącami zezwolić nie mogli, odnowi się więc znowu ta sama sprzeczka. Igelstrom przyznaje, że ta jego cena jest niższa znacznie od aktualnej ceny zboża i siana w Wielkiej i Małej Polsce, ale że gdy jest jednak wyższa od aktualnej ceny naszej ich ruska cena, Generalność może uczynić pomiarkowanie, abymniej płacąc naszym Ruśniakom, cokolwiek więcej płaciła Wielko i Mało Polanom. O Litwie nie wie jak będzie ; dodaje Igelstrom, że gdy teraz musi rozkazać wielu regimentom opuszczać kwatery dotąd miane, i iść ku naszym województwom ruskim, przewiduje, że z okazji tych marszów, pomnożą się pewnie uciążliwości i skargi ; ale że on temu nie winien. Oficerowie moskiewscy, którzy porobili sobie zapasy i opatrzenia na całą zimę, wielce utyskują sami na to nagle teraz ruszenie. O przybyciu Sieversa do Grodna jeszcze nie wiemy.

81.

(Generalność chce siłą odeprzeć Prusaków. — Igelstrom wstrzymuje jej rozkazy.)

Warszawa, dnia 2 lutego 1793.

Cokolwiek dotąd o wejściu i czynach Prusaków do mojej wiadomości doszło, doniosłem WPanu w poprzednich listach ; teraz tyle tylko dodać mi przychodzi, że generał Byszewski do podkomendnych swoich wydał ordynans takowy, dnia 21 stycznia : « Gdyby pozycja miejsca i stan miasta nie zabroniły » wkroczenia wojsku pruskiemu, masz WPan razem z niemi » zmieścić się, i garnizonu swego, a tym więcej hauptwachu, » bez wyraźnego rozkazu mego nie opuszczać. Stosowną dys- » pozycją do kompanij oddzielnie stojących na konsysten- » cyach, masz WPan wydać, aby każda respective swojego

» garnizonu broniła i nie ustępowała. » Wyrazy ordynansów grodzieńskich do Byszewskiego były bardzo equivoque napisane, podobnie są in consequenti ordynanse Byszewskiego. Ja Bogu dziękuję, że w ten moment nie mogę nic rozkazać; bo trudno pożytecznie rozkazywać, gdzie wszystko popsuto. Tym czasem, że w Wschowie i niektórych inszych miejscach, już objęli posterunki swoje Prusacy, jest wiadomość. Szczęsny Ożarowskiemu kasztelanowi przysłał onegdaj ordynans, żeby Działyńskiego regiment wyprawił z Warszawy do Łowicza z armatami. Igelstrom dowiedziawszy się o tém, mówił Ożarowskiemu: że to mogłoby ściągnąć konsekwencye. Ożarowski odpowiedział: jako żołnierz politykować nie mogę, tylko rozkazy pełnić muszę. Zatem Igelstrom napisał bilet do Ożarowskiego w tym sensie: że ponieważ on różnym swym regimentom, właśnie teraz marsze przykazać miał potrzebę, więc spotykając po drogach wojska rossyjskiego z polskiem tak maszerującym, mogłoby do różnych inkoweniencyj dać powód. Zatem Ożarowski wstrzymał jeszcze regiment Działyńskiego tutaj, a posłał do Grodna sztafetę, żądając dalszych rozkazów.

Hetman Rzewuski dnia 30 janarii przybył do Grodna, a Sievers jeszcze nie. W pierwszym ferworze, po odebraniu wiadomości o deklaracji pruskiej generał Kossakowski, mieniący się być hetmanem litewskim, kazał wszystkim oficerom bez excepcyi stawać u korpusów swoich, i dla tego doszedł taki ordynans i do dwóch moich adjutantów: Byszewskiego i Kirkora. Za napisanym odemnie listem do biskupa Kossakowskiego, przyszedł od niego respons, że będą mogli być uwolnieni, byle napisali, że się do likwidacji swoich pułków (jak zawsze, od nich oddaleni) nie mięszali i za one nie ręczą; w tym sensie oni też napisali. W ten moment dochodzi tu raport generała Byszewskiego i poszedł do Grodna, że Prusacy we dwóch miejscach, nie otrąbiwszy nawet, wpadli na naszych strzelbą i żelazem, pozabijali i poranili wielu, i gwałtem, siłą dziesięć razy od naszych mocniejszą, z armatami których nasi nie mieli, zostających przy życiu wynali.

82.

(Dalsze groźby Generalności przez Igelstroma wstrzymywane.)

Warszawa, dnia 6 lutego 1793.

(Cyfrowany.)

Nazajutrz po przybyciu Sieversa do Grodna, Potocki i Sa pieha marszałkowie, przysłali tu rozkaz kanclerzowi Małachowskiemu, podania noty powtórnej Bucholtzowi, skarżącój się o gwałtowne zajęcie Torunia i o gwałty poczynione w Wielkiej Polsce; i oraz oznajmili Kanclerzowi, że Generalność ma wydać ordynanse gotowania się w całym kraju do pospolitego ruszenia. Tegoż dnia hetman Rzewuski (któremu Szczęsny wrócił komendę nad wojskiem koronnym) przysłał rozkaz Ożarowskiemu, aby koniecznie Działyńskiego regiment z kilkunastu armatami do Łowicza wyprawił. Tegoż dnia Rzewuski hetman napisał list do Igelstroma, żywo domagając się, aby nie przeszkadzał tym naszym obronnym zamiarom przeciwko Prusakom (1). Należałoby tedy sądzić, że Sievers

(1) Należy pamiętać że żaden z naczelników konfederacji targowickiej nie przypuszczał aby Katarzyna dając im pomoc wojenną, zamyślała o drugim podziale Polski; dowód tego choćby w owym reskrypcie do Potemkina z d. 18/29 lipca 1791, (ob. str. 128), w którym Imperatorowa poleca aby żadnemu z Polaków nie wspominać o prawdopodobnym układzie z Królem pruskim. Do ostatniej chwili nie wiedzieli o niczym. Deklaracja pruska przeraziła ich; spostrzegli jaka na nich spadnie ohyda. Katarzyna zrozumiała ich położenie. Braniczemu kazała złożyć hetmaństwo i przyjechać do Petersburga. Względem Potockiego pisała do Sieversa 21 lutego (4 marca): « Je viens d'écrire à M. le comte Potocki pour lui permettre de se rendre incessamment auprès de moi. Par toutes sortes des considérations dont la plupart vous sont déjà connues, son séjour à Grodno, inutile à nos affaires, peut devenir préjudiciable aux siennes... » Rzewuski, skoro go doszła deklaracja pruska, posłał z wymówkami list do Imperatorowój, o którym znajdujemy taką wzmiankę w zapiskach Chrapowickiego (*Cztenia w Obszczestwie istorji mosk.*, 1862, III, s. 283): « 24 febrała. Iz Rigi poluczono na poczcie piśmo Sewerina Rzewuskawo w sobstwiennyja ruki: on dielajet wzrażenie na razdiel Polshi i opisuwajet skol zatrudnitelno teper położenie jewo i grafa Potockawo. On nie wierit cztob była na to wola Jeja Wieliczestwa. (Katarzyna odezwiała się) Ja dumala wojti w Polszu k gotowoj konfederaciji, no wmiesto

wiedzący o tem, a temu się nie sprzeciwiający, w duchu swojej Pani dezaprobuje czyny pruskie. Aliści zawczoraj Igelstrom napisał powtórny bilet do Ożarowskiego, wyraźnie bez najmniejszej ogródki jemu deklarujący, że wszelkimi siłami przeciwi się marszowi regimentu Działyńskiego i armat naszych. Ten bilet, wraz z responsem równie też Igelstroma do Rzewuskiego hetmana, przesłał Ożarowski do Grodna, a tymczasem też i regiment i armaty zatrzymał. Tę tedy enigme ma nam rozwiązać albo respons z Grodna albo przyjazd Sieversa. Möllendorf napisał list do Bucholtza, wmawiając winę jakoby w naszych, którzy się dobrowolnie nie chcieli dać wyprzeć z swoich kwater, i zatem aby naszemu żołnierstwu ka-

toho, wojska moi doszli do Warszawy i konfederacji odkryli za spinoi armii. Oni sami nie sderżali słowa i tepier bieru Ukrainu w zamien moich ubytkow i poteri ludiej. — Czitano s nasmieszkoj i wieleno Zubowu skorie zagotowit otwiet.» — W ten sposób Katarzyna usprawiedliwiała podstęp użyty względem Targowiczaków, którzy jej posłużyli do tém łatwiejszego rozbrojenia swój Ojczyzny! — Wszakże depcząc i niweczając Polskę, chciała oszczędzać ludzi, co jój do tego pomogli. Warto odczytać list jój pisany z tego powodu do Sieversa 16/27 marca, 1793. « Il n'était guère à prévoir que la nation polonaise recevrait avec une soumission unanime la nouvelle d'un événement qui change son existence politique, quoique rendu inévitable par sa position et par la nécessité des circonstances. S'il eût été à désirer que ceux qui ont toujours été le plus dans mes intérêts donnassent en cette occasion un exemple de résignation, il n'est pas moins vrai qu'il serait cruel d'exiger de certains individus le sacrifice public de leurs sentiments et de leurs opinions politiques, quoique exaltées, quoique erronées... (Tu Imperatorowa zaleca aby ile możności zachować względem nich umiarkowanie). Je vous avertis que j'ai nommé pris sous ma protection immédiate les chefs de la confédération de Targowitza, dont deux se trouvent ici et le troisième, comte Rzewuski, à Grodno. Comme le dévouement qu'il montre depuis longtemps pour ma personne pourrait en quelque sorte faire tomber sur lui le soupçon d'avoir servi d'instrument dans un événement que ses concitoyens peuvent regarder comme désastreux, je ne puis pas trouver mauvais qu'il tâche de s'en laver par tous les moyens que l'usage et les lois de son pays mettent à sa portée. De quelque manière qu'il énonce ses sentiments ou ses opinions, je vous enjoins de ne pas lui en demander compte et de le laisser en pleine liberté; bien persuadée au reste que le comte Rzewuski, sachant apprécier au juste cette nouvelle preuve de ma générosité, ne voudra pas en abuser et mettra à ses démarches les bornes que sa prudence et les égards dus au maintien de la tranquillité et du bon ordre lui prescriront. »

zono ustąpić z wielkiej Polski, a przenieść się w Krakowskie i Sandomierskie, i o to podał znowu notę Bucholtz.

Względem opłaty liwerunków naszych, jeszcze nie nie wyjaśnił Igelstrom.

83.

(Stanisław August pisze do Króla angielskiego, błagając by Polskę ratował.)

Warszawa, dnia 9 lutego 1793.

Idąc za radą W Pana, piszę dziś do Króla angielskiego list, który oddałem panu Gardiner (1). Przyczyny dla których nie przez W Pana ten list posyłam są te: gdy mój list pójdzie pod kopertą posła angielskiego tutejszego, będzie mniej podlegać ciekawości pruskiej po drodze, powtóre: gdy W Pan teraz jesteś w dependencji Generalności, mogłoby oddanie tego listu mego Królowi angielskiemu ściągnąć dla W Pana kiedykolwiek jakie przykrości, dla tego że ten krok bez niej jest uczyniony, a ona tak jest zazdrośną o tę swoją zwierzchność, iż wątpię aby i kanclerz Małachowski wziął na siebie dać W Panu jakowe (podług listu W Pana do niego) do Dworu angielskiego zlecenie, póki z Grodna nie będzie miał na to wyraźnego rozkazu.

Jeszcze i ta zachodzi uwaga, że Dwór rossyjski chce sobie przywłaszczyć jedyną nad Polską opiekę, i poczytuje nam zwykłe za winę, ilekroć my się do którego inszego udajemy Dworu. Dla tego ja w liście moim do Króla angielskiego dołożyłem prośbę żeby mego listu do siebie nie publikował przynajmniej do niejakiego czasu. Treść zaś reszty mego listu do Króla angielskiego jest ta: « Jesteś sprawiedliwy, mądry i silny i mój przyjaciel osobisty od czterdziestu lat, wiesz co

(1) Wilhelm Gardiner przybył do Warszawy w październiku, 1792 r., jako rezydent angielski na miejsce P. Hailes, którego stosunki z przywódcami sejmu czteroletniego zbyt były ścisłe, aby mógł za rządów konfederacji targowickiej w Polsce pozostać. Hailes przeniesiony został do Kopenhagi. Kilka depesz pana Gardiner z r. 1792, znajduje się ogłoszonych w *Skarbcu* Sieńkiewicza, t. I, s. 187 et seqq.

Prusacy wyrabiają w Polsce po deklaracji swojej 16 januarii ; wiesz jak są mało prawdziwe allegata tój deklaracji ; niewinność uciśniona ma prawo w tobie ufać. Wiemy, że podług powinności, pierwsze swoje względy zawsze obracasz na interes własnego narodu ; lecz rozumiem, że cierpienie i zniszczenie Polski naród angielski będzie miał za nieszczęście sam dla siebie. Sposoby ratunku dla nas ty sam lepiej upatrzysz pewniej, niż ja ich tobie mogę ukazać. Czekam responsu.» W Pan poufale możesz o tém wszystkiém pomówić z przyjacielem. Sievers ma tu stanąć dziś, albo jutro ; albo przez niego wyjaśnią się cokolwiek nasze ciemnoty ?

Szczęśny pisał do Igelstroma, prosząc go aby nie wstrzymywał naszych armat i żołnierzy ; Igelstrom powiedział : póki Sievers albo Bühler nie napiszą do mnie o 'to, ja nie mogę pozwolić żołnierzowi i armatom polskim wyniść. — Prusacy prócz innych wioleńcy uczynili i tę, że kasę podatkową Rzeczypospolitój, która już wyszła była z Poznania do Warszawy, pogonili huzarami i gwałtem zwrócili. Już też kasa Jakobinów nie była !

Jak tylko się dowiedział o okropnej śmierci Ludwika XVI, zaraz nakazałem tu żałobę publiczną, przez marszałka wielkoronnego, i ta się zacznie pojutrze.

84.

(Niepewność co do pruskiego zaboru.)

Warszawa, dnia 13 lutego 1793.

(Cyfrowany.)

Nieprawdzi się żeby Prusacy mieli zabrać kasę Rzeczypospolitój w Poznaniu. Celników naszych jeszcze na naszym pograniczu zostawują.

Möllendorfa gadania są takie : jakoby nie wiedział czyli na zawsze, czyli do czasu tylko ma zostać w rękach pruskich ten kraj który teraz zajęli.

Już Ożarowski nie wysłał regimentu ani armat po ostatniém oświadczeniu wyraźniém Igelstroma że ich nie puści. Już i Byszewski odebrał późniejszy rozkaz nie bicia się z Prusakami, ale ustępowania im.

Igelstrom poprzestał straszyć i zachodzić, jakoby nasz arsenał tutejszy i prochownią chciał zająć swoimi żołnierzami teraz, jak zrobili Moskale podstępnie w Wilnie ; bo Ożarowski pilnie i otwarcie temu się przeciwiał. Pierwszą audyencyą będzie miał u mnie IPan Sievers jutro, ale co mi powie, tego wcale jeszcze nie wiem.

85.

(Pierwsza audyencya Sieversa.)

Warszawa, dnia 16 lutego 1793.

(Cyfrowany.)

Sievers twierdzi, że gdy wyjeżdżał z Petersburga, nie wiedział o wnijsiu Prusaków do Polski i że kuryer którego wyprawił z Grodna z tą wiadomością do pani swojej, jeszcze nie powrócił (1). Cenę zapłaty za nasze liwerunki obiecuje lepszą niż Igelstrom. Mnie naciska bardzo abym jechał do Grodna ; ja się z tego wymawiam i zwlekam jak mogę, ale nie wiem jeszcze jak rzecz stanie. Sievers z siebie zdaje się być człowiek rozumny, łagodny, ale ściśle rozumujący. Miej to wszystko jeszcze dla siebie tylko.

(1) Już w Grodnie, przez które przejeżdżał w pierwszych dniach lutego, Sievers zastał umysły tak rozdrażnione wkroczeniem Prusaków, że się obawiał « l'éclat dangereux de la rupture de la Confédération générale et la coalition de tous les partis avec le Roi... » Udał więc jakoby o Prusakach nic nie wiedział i przyrzekł że Imperatorowa wyda z tego powodu deklaracyą. (Depesza Sieversa z Grodna 26 stycznia (6 lutego) 1793 r.)

86.

(Sievers niweczy rozporządzenia Generalności dla obrony kraju przedsięwzięte. — Niektórzy emigranci w Paryżu przystępują w imieniu narodu, do zasad Konwencyi.)

Warszawa, dnia 20 lutego 1793.

(Cyfrowany.)

Generalność wydała uniwersał 11 lutego zbliżający pospolitnie ruszenie. Kanclerz Małachowski wstrzymał tu publikacją onego, bo Sievers posłał notę do Generalności, aby dali temu pokój, ponieważ odebrał tu rozkaz od Imperatorowej, żądający aby się Generalność wstrzymała od wszelkich wojennych kroków przeciw Prusakom: nie explikując się, czyli zajęcie tej części kraju polskiego po Łowicz przez Prusaków ma być trwałe czy doczesne. O sobie każe wierzyć, że ma Polskę w swojej opiece. Szczęsnego przywołuje do Petersburga. Pomnaża się coraz bardziej smutne podobieństwo już zaszłej umowy między Moskwą a Berlinem o nowy podział Polski; jedyna pozostaje nadzieja w Anglii, której umowy z Moskwą już bliska konkluzya miała się jak słyhać zahaczyć właśnie o to, że Anglia oświadcza mocną dezaprobacją swoją nad postępami Prusaków względem Polski. Mego wyjazdu do Grodna determinacja jeszcze jest nie pewna. — Tym Polakom naszym którzy są w Anglii zaleć i wyperswaduj jak najmocniej, ażeby unikali nie tylko czynów, ale i pozorów łączenia się z Francuzami. Płochę i nieprzystojne kroki Turskiego, owego delatora, który w Zgromadzeniu Narodowém, jakoby imieniem narodu polskiego oświadczył łączenie umysłów polskich z francuzkami, wiele nam tu sprawuje nowych przykrości (1). Napisz WPan do Komarzewskiego mojm imieniem,

(1) Niektórzy Polacy znajdujący się wówczas w Paryżu uważali za stosowne wysłać deputacją do Konwencyi już po zamordowaniu Ludwika XVI. Wprowadzeni na salę obrad oświadczyli, że naród polski podziela zasady polityczne Konwencyi i do nich przystępuje. Mową deputacyi był Andrzej Turski, który dnia tego zbierał wawrzyny. Był on zawsze przeciwnikiem konstytucyi 3 maja i uważany był w kraju za Targowiczana. Po owem zaś wystąpieniu

żeby i on wydobył się z Francyi im prędzej tym lepiej, skończywszy z panem Tardieu cokolwiek należy do sztychu mapp polskich, o czém suponuję że dał zlecenie Komarzewskiemu Sobolewki, którego się WPan o to spytaj. Już też i Generalność dała zlecenie Małachowskiemu kanclerzowi w traktowaniu cokolwiek z Gardinerem tu, i rozumiem, że i do W Pana idą rozkazy starania się o odwrócenie przez Anglią, jeżeli można od nas chciwości pruskiej. O Cesarzu słyhać, że on nie chce w Polsce nic brać, kontentując się nabyciem Bawaryi, którą mu Berlin i Petersburg mają obiecywać.

87.

(Ks. Józef zamysłą o służbie w armii angielskiej. — Prusacy oblegają Częstochowę i zajmują kraj aż po Łowicz. — Sievers niechce się tłómaczyć.)

Warszawa, dnia 6 marca 1793.

(Cyfrowany.)

Piszę dziś do W Pana z okazji następującej :  
Okoliczności księcia Józefa tak są krytyczne, że się upewnić

oskarżano go o zdradę tém ohydniejszą, że słowa jego zdawały się zupełnie potwierdzać deklaracją Króla pruskiego (16 stycznia 1793), który głosił że zasady jakobińskie panujące w Polsce zmuszają go do zajęcia części tego kraju swém wojskiem. — Zdrady umyślnej w tym czynie Turskiego i jego kolegów najpewniej nie było; raczej chęć zabłyszczenia i popisania się przed Konwencyą, zajęcia swoją osobą całego Paryża, a może nawet i naiwne mniemanie że się w ten sposób krajowi usłuży, bo sprawa polska zyska na popularności! Jakoż nieco pierwój wyszła była w Paryżu nędzna książka: *Histoire de la prétendue révolution de Pologne*, której autor, Mehée, w imieniu rewolucyi francuzkiej, potępia najsurowiej konstytucją 3 maja jako plód « despotyzmu parlamentarnego »! Więc być może, że aby zatrzeć wrażenie tego piśmka, Turski z swymi towarzyszami przystąpił publicznie do zasad Konwencyi a sądził że ma prawo, jak spółcześnie Generalność targowicka, zrobić to w imieniu Polski. — Ileż to później było, a może i jest jeszcze między nami, podobnych « Turskich », gotowych przy każdym zawichrzeniu i w każdym kącie Europy, ogłaszać najdziksze deklaracye — a zawsze za naród cały! Mniejsza o to, że kraj je później odrzuci lub, co gorsza, że za nie odpokutuje, skoro się swojej dogodzi fantazyi...

nie można, czyli on i w Wiedniu spokojnie dosiadywać będzie mógł. Ztąd przyszła mi myśl czyliby nie wypadalo dla niego najprzyczwoiciej szukać szczęścia w Anglii. Wiem ja, że dotąd cudzoziemiec tém bardziej katolik, służby wojskowej nie mógł znajdować w Anglii; ale że od niejakiego czasu, przesady anti-katolickie osłodziły się znacznie w Anglii, pytam się WPana, czyliby osobista dawna przyjaźń króla angielskiego nie mogła jakiejś ekscpepyi uczynić favore mego synowca. Jeżeliby w formalnej służbie angielskiej nie mógł mieć miejsca książę Józef, czyliby qua volontaire nie mógł się zaciągnąć w którejkolwiek ekspedycyi morskiej angielskiej, osobliwie w Środiemnym morzu, naprzykład na obronę Włoch, albo też przy tém wojsku, którym jak słyhać ma komenderować książę d'York na obronę Holandyi; albo nakoniec przy osobie samego Króla angielskiego, jeżeli się to sprawdzi, że ten król ma rozbić własny namiot wkrótce w obozie. W tych zamysłach, lubo nie tak wyszczególnionych, już uczynił Gardiner zapytanie do swojego dworu, ale nie mojem jeszcze imieniem tylko swoim, aby ani ja, ani Król angielski niebyliśmy wzajemnie kompromitowani in casu, gdyby to ze strony angielskiej było zatrudnienie, lub gdyby (co także być może) okoliczności księcia Józefa ulepszyły się w taki sposób, żeby już nie był przymuszony do tych dalekich determinacyj. Rozmów się poufale o tym z Burgessem, lub z kim tam będziesz sądził najlepiej, ażeby mi mógł dać w tym światło i prawidło, czyli trwać w tym zamysle lub nie?

Tu rzeczy mają się tak: Igelstrom jenerał en chef rossyjski tutejszy, uczynił rekewizycją na piśmie do Kiekiego marszałka konfederacyi warszawskiej, aby ogłosił w całym księstwie mazowieckim, iżby żaden obywatel tego księstwa, nie dawał żywności żadnemu obcemu żołnierzowi, prócz rossyjskiemu. Już tedy przez to samo prawdzi się oświadczenie Sieversa, że Moskwa Prusaków dalej nie puści jak do Łowicza. Widać dość jawnie, że Sieversa korci oblężenie Częstochowy przez Prusaków; ale że rzecz już zaczęta, tyle tylko Sievers przez Bucholtza domaga się u Möllendorfa, aby rozkazał jenerałowi pruskiemu Politz, który obległ Częstochowę, aby wy-

puścić z honorami ztamtąd nasz garnizon tylko stogłowny i żeby objawszy Częstochowę, nie tykał się tam ani kościelnych skarbów, ani obywatelskich depozytów.

Gdy ja naglą Sieversa o jasną odpowiedź, czyli bytność Prusaków w Polsce ma być tylko doczesna, czyli z oderwaniem części kraju? odpowiada Sievers twierdząc, że lubo chciwość pruska jest widoczna, i o to negocyują w Petersburgu; jednak jeszcze nie wie czyli jest w tém co skonkludowanego w Petersburgu. Gdańsk mocno się boi o siebie. Cesarz ma się kontentować nabyciem Bawaryi, bez powtórnego krzywdzenia nas. Sievers daje się z tém słyszeć, że sejm nasz ma być tu w Warszawie; że prawodawczej mocy nie chce przyznawać Generalności i że mnie naciska do grodzieńskiej podróży, jedynie dla umówienia tamże i wydania uniwersałów na sejmiki i sejm. Ja zaś stoję przy tém, że takowe uniwersały, równie dobrze i lepiej mogą ułożyć i podpisać w Warszawie jak w Grodnie. Cała przyczyna chęci Imperatorowej bym jechał do Grodna ma pochodzić jedynie z opinii, że warszawscy mieszkańcy mają być tak mocno zarażeni jakobinizmem jak Paryż. Mylność tej suppozycyi ja dotychczas bez skutku zakładam.

88.

(Gniew Sieversa na order: *Virtuti militari*. — Rzewuski każe bronić się załodze częstochowskiej.)

Warszawa, dnia 9 marca 1793.

(Cyfrowany.)

Pruskie duchy tak silnie wbijały Sieversowi udawanie, jakoby nie tylko Mostowski ale Weysenhoff tu się znajdują utajeni, że uwierzył.

Poniński syn expodskarbiego doprawdy przyjechał z Londynu z Eustachym Sanguszką, zawsze swój krzyżyk noszącym. Spotkał się na jednym obiedzie z Sieversem. To wszystko



razem uniosło Sieversa, aż do posłania noty do Grodna, żądając aby Generalność kazała zdjąć krzyże tym nawet, którzy już nie są w służbie i emigrantom naszym nie przebywać w Warszawie ani w miastach, tylko w domach swoich siedzieć. Gdy m tkliwie o to się żalił Sieversowi, przyznał sam że się uniosł i żałował, że mi téj myśli nie powierzył przed posłaniem noty. Czynień ja staranie jak mogę do osłodzenia tego kroku, i on sam już się skłania poniekąd, jednak jeszcze ja się w nim nie upewniam. Zawsze trudniej naprawić jak zepsuć.

Hetman Rzewuski kazał się Częstochowie uparcie bronić. Sievers jeszcze uprosił Prusaków, żeby szturm wstrzymali, póki on w Grodnie tego kontraordynansu nie wyrobi, bez któregooby daremnie ginęli, i te sto polskich żołnierzy naszych i skarby kościelne i depozyta obywatelskie. Ta ludzkość lubo chwalebna, jednak oraz okazuje zbytnią powolność Moskwy dla chciwości pruskiej; lubo wprawdzie jeszcze Moskale każą wątpić, czyli zajęcie aktualne pruskie ma być na zawsze, czy tylko doczesne. Jednak więcej obawy jak nadziei widzieć można, ile gdy actu teraz koło Gdańska bardzo się zawijają Prusacy.

Sievers jutro ma powracać do Grodna. Ja nie wyjadę z Warszawy przed Wielkanocą zapewne, a może mi się uda, że wcale nie wyjadę.

89.

(Częstochowa poddana. — Sievers coraz mocniej zaprasza Króla do Grodna, dokąd sam wyjeżdża.)

Warszawa, dnia 13 marca 1793.

(Cyfrowany.)

Prusacy odebrali już Częstochowę przez kapitulację z żądaniami warunkami.

Dnia 8 marca wysłali Gdańszczanie deputacją do generała

Raumer z wojskiem pruskim stojącego przed ich bramą; z jakim skutkiem, jeszcze nie wiemy.

Sievers jutro podobno wyjeżdża do Grodna. Szczęsny także jutro ma wyjeżdżać z Grodna do Petersburga. Sievers nie mógł inaczej wymódz na Walewskim ex-województwie sieradzkim, aby się podjął zastępstwa, tylko obiecując mu, że mu będzie wolno złożyć urząd i nie podpisać, gdyby szło o podział kraju lub o prześladowanie jakie przeciwko obywatelom, i gdyby alians nie miał dochodzić z Moskwą. Sam ztąd wyjechał do domu; za cztery niedziele dopiero ma stanąć w Grodnie, a tymczasem na jego miejsce pojechał do Grodna Puławski. Upewnia Sievers, że przez ten czas nie będzie się tam robiło nic ważnego. Ja ustawicznym naleganiem o podróż do Grodna opieram się ile możności; przed Wielkanocą zapewne nie wyjadę.

90.

(Aresztowanie pana Bonneau agenta francuzkiego. — Król decyduje się jechać do Grodna.)

Warszawa, dnia 16 marca 1793.

(Cyfrowany.)

Bardzo pragnę usłyszyć, że już Komarzewski powrócił z Francji, i że czyli przez niego, czyli przez inną jaką drogę, Sobolewski potrafił wydobyć mapy moje z Paryża. Przestżegaj WPan każdego Polaka, z którym możesz mieć konnexe, żeby się strzegł nie tylko służby francuzkiej, ale i wszelkiej korespondencyi i konnexy z Jakobinami i z sejmem francuzkim. Sievers na piśmie uczynił rekwizycją do policji tutejszej, pod prezydencyą Raczyńskiego w niebytności Mniszcha, aby został aresztowany francuz Bonneau, którego Descorches zostawił tu w swoim domu, ale który dał wtenczas na piśmie upewnienie do policji, że nie jest w żadnym charakterze dyplomatycznym, i że nie należy wcale do interesów

francuzkiej Rzeczypospolitej. W tej rekwizycyi nazwał sam Sievers siebie delatorem, a potem żądał, aby policya tego Francuza przystawiła jemu do osobistej rozmowy; — a on go w swoim domu przytrzymał, w papierach zaś jego, miała znaleźć nasza policya, ciągłą korespondencyą z Jakobinami; ale nie słyszę, żeby tam znaleziono kluczkę jaką na Polaka którego. Nie ręczę jednak za to, gdyż teraz urzędownie nic się prawie do mnie nie referuje. Ja po długim opieraniu się za powtórny listem od Imperatorowej, musiałem nakoniec odpisać jej wczoraj, że wyjadę 4<sup>o</sup> aprilis ztąd do Grodna; ale prawdziwie nie wiem sam dobrze dotąd po co, i kto wie, czyli sam Sievers wie. Probabiliter już tam i Sejm będzie.

## 91.

(Prusacy posuwają się aż po Wartę.)

Warszawa, dnia 23 marca 1793.

(Cyfrowany.)

Lubo więcéj daleko jest podobieństwa na złą jak na dobrą przyszłość dla nas, jednak póki się wszystko nie wyjaśni finalnie, trzeba żebyśmy sobie donosili, cokolwiek do nas dochodzi czy z pewnością, czy wątpliwie. Mam jednak indycium, że Moskwa finalnie nie chce zostawić Gdańska przy Królu pruskim; ale też za to bodaj mu nie pozwoli brać więcéj. Aktualnie teraz rozciągają się Prusacy aż ku Krakowu, i zdaje się że całym biegiem rzeki Warty chcą sobie oznaczyć nową granicę. Igelstrom sam teraz zatrudnia się tém, aby ich wstrzymać od dalszego pomykania. Jest jeszcze indycium, ale którego ja nie daję wcale WPanu za pewne, że Moskwa ma podejrzenie na Króla pruskiego, jakoby on sam pod ręką znowu szczuł Turków na Moskwę.

## 92.

(Wyplata pensyj zagranicznych ministrów Rzpltej.)

W Grodnie, dnia 13 maja 1790.

Dziś piszę do W Pana jedynie, abym mu doniósł, że prze-  
cie wyłabudał wczoraj ten akt w Generalności, którego kopią  
tu łączę. Azali przecie że ten pan Anderson zechce wspomódz  
WPana. Ja na to jedynie czekałem. Jutro wyjeżdżam do Bia-  
legostoku na cztery tygodnie, po których tu powrócę na Sejm.

KONFEDERACYA GENERALNA WOLNYCH OBOJGA ZŁĄCZONYCH  
NARODÓW.

Odebrawszy notę przez w. księcia Sułkowskiego kanclerza  
wielkokoronnego, wzniesioną od U. Tęgoborskiego zastępu-  
jącego w Radzie nieustającej miejsce sekretarza do interesów  
zagranicznych pod dniem 7<sup>o</sup> praesentis sobie podaną; zwa-  
żywszy: iż praca bez nagrody zostać nie powinna, zaleca Ko-  
misyi Rzeczypospolitej skarbu koronnego, ażeby nieodwło-  
cznie osobom w Gabinetie spraw zagranicznych pracującym,  
dotąd wysłużone ich pensye za kwartał od 1<sup>o</sup> lutego do pier-  
wszego maja, bieżącego roku, summę złotych polskich 31461  
gr. 16 wynoszącą, wypłaciła za asygnacyą W. Kanclerza wiel-  
kiego koronnego, *któren podobnie z summą na subalternów u*  
*JX. Wołowicza referendarza litewskiego złożoną, de servitum*  
*mercedem rozdzieli każdemu z pracujących.* Co się zaś tyczy za-  
ległości Ministrów Rzeczypospolitej i innych osób za granicą  
ampljowanych, wynoszącej summę 522,215 złotych groszy  
7, ta gdy dla niedostatku skarbu razem wyliczoną być nie  
może; ażeby w przeciągu jednego roku, od daty poniższej  
w czterech ratach i częściach, co kwartał decursive za asygnacyami jako wyżéj W. Kanclerza wielkiego koronnego, przez komisją skarbową wypłaconą była, Konfederacya generalna mieć chce mocą tej rezolucyi; *nie podciągając pod to dawniej wydaną asygnacyą dla U. Józefa hrabi Ankwicza postą w Danii,*

którą w summie za należną uznaną, złp. 30902 groszy 12 nieodwrotnie wyptaconą Konfederacya generalna obojga narodów mieć chce i zaleca: i inne, które do téj tabeli regulują się, a dawniej powychodziły.

Dan w Grodnie na sesyi Konfederacyi generalnej obojga narodów, dnia 11 miesiąca maja 1793 r.

ANTONI PUŁASKI, M. K. G.,  
Zastępca.

JÓZEF ZABIEŁŁO,  
Łowczy W. lit.: marsz. Konf. w. Ks.  
litewskiego.

93.

(Instrukcyja do traktowania z Moskwą uchwalona. — Opór sejmujących.)

W Grodnie, dnia 27 junii 1793.

Δ Na wczorajszej sesyi sejmowej rozkazano unanimiter kanclerzom zlecić IPanu Bukatemu i równie wszystkim w innych dworach względem Polski neutralnych pozostającym jeszcze Ministrom polskim, aby zanosili tam prośby o instancye za Polską do Petersburga i Berlina.

Na téjże sesyi wczorajszej, pluralitas stu i kilka głosów przeciwko dwudziestu i kilku, decydowała nakaz kanclerzom uformowania projektu do instrukcyi, według której mają się zachować ci, których sejm obierze do negocjowania z panem Sieversem, i że ta instrukcyja powinna być zgodna z oddanemi już od Polski notami, w których wyrzeczono: że żadnym sposobem dozwolnić nie mogą sejmujący żadnego aktu cessyi krajów zabranych, ponieważ tego zabrania przysięga konfederacyi targowickiej, pod której węzłem ten sejm się odprawuje, a do której konfederacyi Król akces uczynił, właśnie dla tego jedynie, że ta konfederacya pod hasłem Imperatorowej utworzona, zabezpieczała najsolennięj całość granic.

(Cyfrowany.)

Różność zdań w tym turnusie, nie w tém zalegała jaka ma być instrukcyja, lecz w tém że minoritas chciała, aby razem na-

kazano instrukcyą do negocjowania z Królem pruskim; majoritas zaś, żeby wprzód osobno zacząć z Moskwą. Powód téj różności był ten, że Moskwa z dziejów ostatniego sejmu, miała przecie jakążkolwiek przyczynę nieukontentowania do nas; Król pruski zaś, który przez cały czas sejmu przeszłego podszczywał Polaków na Moskwę, i dla którego wszystko Polska czyniła, który alliantem Polski chciał być i traktatem bronić Polski obiecał; teraz sam bez żadnej sprawiedliwej racyi, Polsce kraje odejmuje jedynie pod pretextem jakobinizmu, którego w Polsce nigdy nie było; a zatem, że gdy instrukcyje do negocjowania z nim, koniecznie muszą być inaczej niżeli z Moskwą, dla tego pierwój instrukcyje do negocjowania z Moskwą poprzedzić powinny.

Cztery obozy moskiewskie otaczają Grodno; kilku posłów już było pod aresztem moskiewskim. Ambasador rossyjski dał na piśmie rozkaz swój do podskarbiego wielkiego litewskiego, aby co się Królowi należy ze skarbu litewskiego (po angielsku Civil List) było wstrzymane, podobny nawet rozkaz dał do tego, który dzierży ekonomie, to jest własne dobra królewskie. Król, który o inszych jeszcze groźbach słyszy, jednak wraz z Sejmem trwa w niedozwalaniu cesyi krajów niesprawiedliwie zabranych Polski Δ.

To wszystko co jest zawarte bez cyfry i cyframi między dwoma znakami tryangułowemi, wsuń WPan w gazety angielskie. Biskup Kossakowski w tym wszystkim był jednego ze mną zdania i sam głośno doradzał; ani ja ani nikt jeszcze dociec nie może, co w nim taką sprawiło odmianę, gdyż on ścisłą dotąd zachowuje korespondencyą z Zubowem faworytem Imperatorowej. Posłowie wszyscy pod bagnetami, a wielu też za pieniądze moskiewskie było obranych. Ledwie dziesiątą część ich znam, do żadnego nie gadam ani posyłam. Cudem właśnie, widzę w nich stałość, odwagę a nawet roztropność i mowę. Mało ja sobie formuję nadziei z tego, tylko że zwłoka daje przecie jakąś nadzieję. Z departamentu WPan odbierzesz urzędowe rozkazy, co masz do Dworu angielskiego mówić.

94.

(Gwałty Sieversa.)

W Grodnie, dnia 15 julii 1793.

(Cyfrowany.)

Daj Boże żeby nie zapóźno doszły W Pana nasze zlecenia tutejsze. Tu posłów już dwa razy aresztował Sievers. Tyszkiewicz marszałka sekwestrował, moje intraty ze skarbów i z ekonomij zatrzymał. Prusacy palety już wydali w Krakowskiem i Sandomierskiem głębiej niż kordon ich. Na ostatek, zamknięto Grodno, z którego nie puszczają nawet na spacer Moskale bez biletu jenerała.

95.

(Zabór moskiewski na Sejmie wymuszony. Straszne gwałty Moskwy.)

W Grodnie, dnia 18 julii 1793.

Przyłączone noty i kopia mowy mojej wczorajszej dość dadzą W Panu poznać sytuacyą naszą. Tak ściśle jest zamknięte Grodno, że moje własne powozy idące o pół ćwierć mili do Poniemunia z kredensem moim i bielizną stołową, dla tego zem tam miał w niedzielę jeść obiad, dla zażycia wolnego powietrza, przynajmniej w ten dzień niedzielny, były zatrzymane przez żołnierzy moskiewskich, i dopiero za przysłaniem biletu od dyżurnego majora moskiewskiego, były przepuszczone.

Te gwałty zniewoliły sejm wczoraj wieczór o godzinie 11 do dania wolności deputacyi do przyjęcia traktatu imponowanego przez Moskwę według prawa tytułowanego « Deklaracya » także tu przyłączonego.

Daremnie się tu nie będę rozwodził nad żalem i rozpaczą z tej okropnej sytuacji naszej wynikającami. Żal się Boże, że

dane W Panu przed tygodniem rozkazy, nie mogły prędkiej być W Panu polecane, ani nam skutku przynieść.

Sześćdziesiąt i kilka głosów przeważało wczoraj nad dwudziestą kilką, którzy osoby swoje na więzienie i śmierć ofiarowali mężnie, ale którym odpowiedziano: wy możecie dysponować własnymi osobami, wy mówicie że nie możecie dysponować losem zabranych rodaków w niewolę idących, ale zważcie, że też nie powinniście i nie możecie wydać na rzeź te kilka milionów rodaków jeszcze pozostających w tym kraju, któremu Polską nazywać się jeszcze pozwalają sąsiedzi.

Same aneksy, same kontenta mego listu niniejszego, wywinia nas dostatecznie u Dworu w którym W Pan rezydujesz, iżesmy doczekać nie mogli responsów tegoż Dworu, ponieważ zwłokę nad wczorajszy dzień, Ambasador rossyjski deklarował uznawać za deklaracyą wojny.

(Cyfrowany.)

Gardiner najprzyjaźniejszy dla mnie, nie tylko już Dworowi swemu doniósł exacte wszystkie wiołencye Moskwy, które stopniami rosnać, przymusiły tandem sejm do wczorajszego kroku; ale jeszcze chce pisać do lorda Beauchamp, syna lorda Hertford, a który ma rezydować przy Królu pruskim, aby wszystkimi sposobami starał się koniecznie, aby namówić Króla pruskiego, żeby choć kilką milami za Łowicz przynajmniej, odsunął swój kordon od Warszawy. Uczyni się W Pan jakobyś tego nie wiedział, ale jeżeli możesz, zręcznie sam do tego przykładaj się.

96.

(Wstret do negocyacyi z Prusami. — Sievers nie dozwała limity sejmowej.)

W Grodnie, dnia 28 lipca 1793.

W jakim stopniu nasz interes z Berlinem zostaje, okazał W Panu przyłączone: mowa moja onegdajsza i respons wczorajszy pana Sieverssa.

*(Cyfrowany.)*

Zdaje się że Sievers chce powołać tylko pomagać Bucholtzowi, aby dobrze poczuł Berlin, jak mocno mu jest potrzebny Petersburg; ale jednak na końcu rozumie, że nas Sievers przyprze ostatnim gwałtem do cesyi dla Prusaka, tylko w handlowej materji cóżkolwiek może nam pomoże i do powrotu małego szmata ziemi.

*Pisany.*

Ressentiment przeciwko Berlinowi jest jeszcze bardzo wielki w tym sejmie. Chcieliby wcale nie traktować z Berlinem. Gorąco żądają limity, bo wybrawszy się tylko na dwuniedzielny sejm, wątku nie staje na już sześć, a może i dwunasto-niedzielny sejm. Z trudnością wczoraj wstrzymany był turnus o limitę, wrzuconą materją o groźnych konsekwencyach zupełnej wojska niepłatności. Ale Sievers już się odkazuje, że żadnego posła nie wypuści z Grodna, póki ich bytność jemu tu będzie potrzebna. A zatem limita stałaby się nieskuteczną.

97.

*(Instrukcja do układów z Prusakami.)*

W Grodnie, 1 sierpnia 1793.

*(Cyfrowany.)*

Przyłączona kopia donosi WPanu, co wczoraj Sejm wyrzekł unanimitem, zdziwisz się czytając, że i Sievers i Bucholtz mówią że są z tego kontenci (1). Bucholtz w tém widzi korzyść tę, że gdy tandem deputacya nominowana jest, to przecież negocyacya zacznie się i z niej obiecuje sobie snąć, że go potem Sievers poprze i co do cesyi, skuteczniej niż dotąd; bo

(1) Była to owa uchwała w której Sejm w nader boleśnych słowach wyraża pod jak okrutnym naciskiem zgodził się na traktowanie z Prusakami.

lubo czasem Sievers daje noty za Bucholtzem, jeszcze jednak nie bardzo groźne, a usnie różnym mówi, jako i mnie samemu, że życzy aby ta negocyacya pruska dłużej się wlekła, niżeli jego się wlekła; mówił mi nawet, że do Alopeusa do Berlina pisał toż samo. Obiecuje nam pomagać w interesach handlowych, i bąka nawet o oddaleniu przynajmniej na mil kilka od Warszawy granicy pruskiej. Nie cytuj WPan tej wiadomości, ale jęj użyj zrzęcznie.

98.

*(Król odpiera w sejmie zarzuty mu czynione.)*

W Grodnie, dnia 16 sierpnia 1793.

*(Cyfrowany.)*

Lubo się mało spodziewam pomocy z Anglii dla nas, jednak ja i WPan, powinniśmy nie ustawać w staraniu jeśli nie przeciw Moskwie, to przynajmniej przeciw Królowi pruskiemu.

*Pisany.*

Już dwa sancıta świeżo teraz od Generalności wyprawione są do komisji skarbowej koronnej, aby pierwszy kwartał zaległości dla W Pana został wypłacony.

Gdy na dniu 10 augusta była kwestya na sejmie, czyli zamieniać plenipotencye z Bucholtzem lub nie? Ciemniowski młody poseł rożański, niby zelant, długą pisaną mowę obrócił do mnie, w której i tej zamianie przeczył i ratyfikacyi nie chciał dozwolić z Moskwą, i mnie przypisał przyczynę wszystkich klęsk Polski od lat trzydziestu, i nawet chciał inwalidować legitimitatem elekcyi mojej. Bogu dziękuję że się wstrzymał w gniewie odpowiedzieć mu immediate po jego głosie. Przeczekałem aż turnus minął, który gdy wypadł przeciwko zdaniu Ciemniewskiego, zabrałem głos; ten schwytał nasze skorowidły sejmowe; gdy mi go nazujutrz przynieśli,

mało co znalazłem do poprawy. Kazałem go wydrukować i przetłómaczyć. Może się to przydać kiedyś na obronę sławy mojej. Tę poruczam w ręce W Pana, w przyłączonych tu exemplarzach.

99.

(Traktat z Prusakiem ostatniemi gwałty wymuszony.)

W Grodnie dnia 4 września 1793.

Nie będę tu powtarzał, co już departament musiał donieść W Panu o dniu drugiego września, na którym Sejm zlecił deputacyi podpisać traktat z Bucholtzem, nie inaczej, jak pod warunkami bardzo wyraźnemi względem handlu i duchowieństwa; o mnie, żebym nie ratyfikował, aż gdy te artykuły będą przez Króla pruskiego przyjęte, nie do artykułów separowanych przyszłych, lecz do samego zaraz traktatu. Jeszcze tego Bucholtz nie podpisał do téj godziny, więc nie mogę jeszcze z pewnością oznajmić W Panu, czyli skutek istotny wyniknie z tego gwałtu, który na dniu onegdajszym był użyty. Dwa bataliony moskiewskie z armatami otoczyły zamek tak ściśle, że żaden z moich ludzi nawet wyjść nie mógł, aż do skończonej o trzeciej z rana sesyi; na początku której przysłała nota od pana Sieversa deklarująca, że nikogo z sejmujących nie wypuści, póki nie zostanie podpisanem zlecenie deputacyi do traktowania z Bucholtzem wyznaczonéj aby podpisała traktat z nim. Jednak aż po trzech turnusach o trzeciej po północy ta rzecz przeszła, i to z odmianami takimi in contextu legis, które najwyraźniej oznaczają i pamiętnym czynią całej Europie i potomności, ten ostatni stopień gwałtu.

(Cyfrowany.)

Sievers zwlekał póki mógł, i na to zwlekanie musiał koniecznie mieć rozkaz zgóry, ale z takim znać ograniczeniem, żeby jednak nie zerwać jeszcze jasno z Prusakiem, bo ten

tstotny gwałt Sievers dopiero wtedy wywarł, gdy już nie tylko Bucholtz ale ministeryum berlińskie napisało do Sieversa, zadając mu oczywistą parcyałność.

Pisany.

Między pretekstami do tego gwałtu w téj nocy Sieversa, był i ten, jakoby chciał przez tę asystencyą wojska moskiewskiego i kilkunasu oficerów moskiewskich w samej izbie sejmowej, ubezpieczyć osobę moją przeciw jakiejś konspiracyi, o której, to prawda, że przez pięć dni po całym Grodnie gadano. Lecz ja wysłałem delegacyą do Sieversa oznajmując mu, że i sesya zagajoną nie będzie, póki nie odejdzie ta asystencya obca, o którą ja i myśli nie miałem prosić, ani wierzyłem przyczynie onéj. Przecie Sievers kazał ustąpić tym kilkunastu oficerom prócz Rautenfelda jenerała, ale potwierdził, że nie wypuści nikogo z sejmujących, aż po podpisie; i tego dotrzymując, okazał jawnie prawdziwy powód tego gwałtu. Dwoma dniami przed tém, co mi przyszło mówić na sejmie, z okazji owéj sceny z Podhorskim, odbierzesz W Pan od pana Dzieduszyckiego, bom kazał drukować w Warszawie po francuzku treść mówienia mojego w owym dniu.

100.

(Rozwiązanie konfederacyi targowickiej.)

W Grodnie, dnia 16 września 1793.

Tu wczoraj stanął akt podpisany przezemnie i sejmujących wszystkich, który rozwiązuje Konfederacyą targowicką, a zatem uwalnia kraj od obawy dalszych sancitów, i kładzie termin sejmowi terażniejszemu na ostatni dzień oktobra. Będziesz W Pan miał tego aktu kopią wkrótce.

Kossakowscy wszelkich sposobów używali do oddalenia tego aktu, ale J Pan Sievers przemógł.

Rządowa deputacya pilnie przyspiesza swoje dzieło.

Na konferencyach z Bucholtzem, pomnażają się punkta umawiane, ale jeszcze nie masz nic podpisanego. Lubo mi codzień książę kanclerz Sułkowski ponawia upewnienie, że wkrótce dojdzie W Pana część zaległości jemu winnej od Rzeczypospolitej, jednak ja widząc że się to zwleka, a nie mogąc przenieść na siebie, żebym nie ratował jakkolwiek W Pana, czynię sobie gwałt, chociaż sam w najcięższym zostaję niedostatku. A zatem przed końcem septembra, będzie W Panu posłany sukursik pieniężny, acz nie wielki, z mojej własności jaki tylko teraz ja mogę wysztukować.

## 101.

(Podziękowanie dziennikom angielskim.)

W Grodnie, 5 października 1793.

(Cyfrowany.)

Proszę J Panu Henriot autorowi *Gazety ministerjalnej*, podziękować odemnie za jego uczynność w publikowaniu artykułów i mów naszych. Gdy on zacnie myśląc się być pokazuje, gdy zapłaty unika, tём samém ja się czuję być obowiązany dać jemu znak szacunku mego w którym on zapewne uzna, jak ja cenię jego bezinteresowność, to jest ten medal z napisem « *merentibus* » którego ja nigdy nikomu nie dałem przez fawor, albo dla prośby, ale jedynie w dowód zasłużonej estymacyi. Tёмbardziej zaś winienem wdzięczność temu, który jest autorem peryodycznego pisma: « *Listów Alfreda.* » Wyraż mu W Panu najwyższe odemnie dzięki, a jeżeli to pismo ma kontynuacyą i w roku terażniejszym, chciał mi go W Panu przysłać, ale proszę o explikacyą tego wyrazu, który znać w tytule « *As originally published in the Sun* » czyli te ostatnie słowa są także tytułem inszego jakiego pisma peryodycznego. Zdaje się że do takowego użycia mógłbyś dobrze przydać pismo, które W Panu będzie oddane z kancelaryi Dworu angielskiego, bo ja go umyślnie tamtędy przez Gar-

dinera posłałem, aby go Prusacy na drodze nie przejęli, któreby dobrze było, żeby po francuzku i po angielsku wyszło drukiem w Anglii, tak żeby się nie zdało od W Pana wychodzić, i żeby francuzkie zdało się być tylko tłumaczeniem z angielskiego; dla W Pana zaś rozumiem że czynię rzecz miłą, gdy mu przesyłam polski exemplarz tegoż pisma. Przyjaciel albo całkiem, albo w części może użyć tego pisma, którego i W Pan nie drukuj osobno, jeżeli on odradzi.

## 102.

(*Pactum subjectionis* jednomyślnie podpisane.)

W Grodnie, dnia 17 października 1793.

(Cyfrowany.)

Gdy milord Grenville usłyszy o powtórzonych jeszcze większych gwałtach, któremi wymuszono na nas ratyfikacyą tego traktatu pruskiego, będzie miał powód ganienia onych jeszcze bardziej; ale co jemu i W Panu zapewne największe sprawi zadziwienie, to jest zrobiony z Moskwą alians wczoraj (1) zapewne nie taki, jak w ozdobnej równości przed sześciu lat ja projektowałem, lecz taki jaki nam imponowała Moskwa mówiąc: trzeba żebyście podpisali ten, inaczej nie będziecie mieli żadnego; a gdy nie będziecie mieli aliansu z nami, my

(1) O to co pisze Sievers w tym względzie do Ostermanna. « Je supplie V. E. de porter les vœux d'un fidèle sujet au pied du trône de notre grande souveraine qui vient de recevoir de la part de la nation polonoise une espèce d'hommage d'un genre nouveau. Je n'en connais point de semblable dans l'histoire!... » Tu opowiada sessyą i streszcza mowę Ankwicza. « Il détailla dans un beau discours pathétique, dont je ferai imprimer la traduction, la situation de la Pologne et que son existence future dépendait d'une liaison intime et indissoluble avec l'empire de Russie. Il finit par présenter le projet qui ordonnait la signature. Un triple *Zgoda* retentit par cent voix. Les nonces et sénateurs, qui doivent d'abord signer les constitutions, se rendirent à la hâte et signèrent. Il y en eut un qui se fit prier. »

was zasłaniać nie będziemy od wszelkich weks i wiarołomstw, które tylko będzie się Prusakom podobało z wami wyrabiać.

I z drugiej strony, jeżeli Cesarz nie pozyszcze dla siebie nagrody gdzie indziej, to jój będzie u was szukał, a my jemu tego nie będziemy bronili; tym czasem nasze wojsko będzie u was wiekować, i tak was będzie darło jak drze. Jeżeli zaś zrobicie z nami alians, to my was od tego wszystkiego uwolnimy.

---

103.

(Mostowski, który wrócił z Paryża aresztowany.)

Warszawa, dnia 18 grudnia 1793.

(Cyfrowany.)

Mostowski kasztelan raciążki, powróciwszy tu z Paryża, został zaaresztowany w własnym domu przez wartę moskiewską, za rozkazem Sieversa. Na moje żywe o to expostulacye, odpowiedział Sievers: jeżeli WK. Mość i Rada uczynicie odezwę o to na piśmie do mnie, ja w response moim przed moją Panią i wszystkimi Dworami złączonemi, uczynię was współnikami i protektorami Jakobinów, przekonawszy własnemi skryptami, iż w Paryżu zaciągał wartę jako garde national, i że kontrybuował tamże do dobrowolnych darów już po śmierci Ludwika XVI. Od nikogo rekwizycyi do Rady w tym przypadku nie zaszło.

---

104.

(Sievers odwołany za to, że pozwolił przywrócić krzyż: *Virtuti militari.*)

Warszawa, dnia 28 grudnia 1793.

(Cyfrowany.)

Sievers notyfikował mi ustnie tak wielkie nieukontento-

wanie Imperatorowój o prawo grodzieńskie, pozwalające na nowo noszenia krzyżów militarynych, że nazywa go naruszeniem traktatu naszego aliansowego z nią, i że dla okazania swego gniewu, kazała jemu wyjechać ztąd, bez oddania mi listu rekredencyalnego; oraz mianowała ministrem pełnomocnym Igelstroma, który téż pozostaje komendantem jak jest dotychczas wojska rossyjskiego w Polsce, przeto i naszego i że my o satysfakcyą Imperatorowój traktować mamy z Igelstromem. Rozumieliśmy zrazu, że to wszystko tylko jest pretekst, mający służyć do trzeciego rozerwania Polski, ile że wiem że Berlin usiłował szkodzić Sieversowi, i tego dokazał przy pomocy Kossakowskich i Zubowa, którzy szukając dawno na niego kluczek, zakwasili na szkodzenie jemu miłość własną Imperatorowój, egzagerując przed nią, jakoby sprawiedliwą jój urazę, iż Sejm skasował sancita konfederacyi targowickiej na żądanie Imperatorowój wypadłe, na skasowanie naszych krzyżów militarynych. Dość bolesném dla nas i upokarzającym będzie, gdy będziemy zmuszeni jakoś cofnąć to prawo grodzieńskie. Ale już z dwojga złego mniejsze obierając, już i na to rezolwować się będziemy musieli, aby przynajmniej, tę resztę Polski nie wystawić chciwości pruskiej, że i owszem sprzeciwi się Moskwa nawet w materyi handlowej, byleśmy jój dogodzili o te nieszczęsne krzyże. Już prawie mam pewność że ministerstwo Igelstroma nie długo tu będzie tygodni, bo wszelkie jest podobieństwo, że finalnie ten Zubow będzie ministrem rossyjskim, który przeszłego roku kampanią odprawił pod Królem pruskim. Tego wszystkiego WPan jeszcze nie głoś.



(po dwudziesto-siedmio miesięcznym więzieniu) w listopadzie 1789, przez Tryest i Wiedeń pośpieszył do Jass, następnie do Petersburga, gdzie, w początkach 1790, z wielką łaskawością od Imperatorowej przyjęty i obdarowany, przez jakiś czas oczekiwał dalszego przeznaczenia (1).

Była to, jak wiadomo, epoka w której wpływ rosyjski w Polsce mocno był zachwiany. Stackelberg, przed którym niegdyś wszyscy bez mała korzyli się w Warszawie, za sejmu czteroletniego tak bardzo stracił na znaczeniu, że ci którzy trzema laty wprzód okazywali się względem niego najuniżeńsi, nie wahali się w owej chwili uchybiać mu publicznie. W Petersburgu natarczywie domagał się jego odwołania Potemkin, skarżąc go, że swą niezręcznością zadał Rossyi szkody dotkliwe; zaczęło poszło że nawet jawni stronnicy moskiewscy w Warszawie nie czuli się obowiązani oglądać się na Ambasadora. Nadto, mało co przed zawarciem traktatu pruskiego, marszałek sejmowy Malachowski oświadczył Stackelbergowi (w marcu 1790), że Stany nie życzą sobie, aby ministrowie zagraniczni rezydujący w Polsce mieli wyższą rangę niż ta, jaką Rzeczpospolita daje swym agentom za granicą. Skutkiem tego oświadczenia a zarazem skutkiem podpisanego między Prusami a Polską przymierza, Stackelberg został odwołany, hrabia Osterman zapowiedział Debolemu przysłanie ministra drugiego rzędu; interesa zaś rosyjskie powierzone zostały tymczasowo baronowi d'Asch, rezydentowi czyli jak dziś nazwałoby można konsulowi jeneralnemu (2). Na ministra przeznaczono Bulhakowa; nim jednak on przyjechał, spotkała Rosyją nowa nieprzyjemność. Stany odebrały kosztowny pałac który w r. 1787 Rada nieustająca przeznaczyła dla ambasady rosyjskiej i uchwałyły że na przyszłość skarb wypłacać będzie na jej pomieszczenie taką sumę, jaką poseł polski w Petersburgu odbiera na najem domu od rządu rosyjskiego.

(1) *Russkij Archiw izdawajemyj pri Czertkowskoj bibliotece* (Moskwa) zawiera w poszytach z r. 1866 niektóre korespondencje Bulhakowa z czasów jego pierwszego w Polsce pobytu i z czasów rezydencji jego i więzienia w Stambule. Z tychże *Archiwów* dowiadujemy się, że pan Barteniew ogłosił biografią Bulhakowa w *Moskowskich Wiedomościach*, r. 1855, n<sup>o</sup> 5, 6 i 8. Nie mogąc dostać tych numerów, musiemy do nich odesłać szczęśliwszego czytelnika, ograniczając się w naszej wzmiance biograficznej na temi cośmy znaleźli w źródłach polskich i w podaniach saskich Helbiga i Essena. Bulhakow jeszcze i z tego powodu do historii polskiej należy, że po rozbiórce kraju, mianowany był gubernatorem wileńskim i grodzieńskim, gdzie miał się odznaczyć energicznymi przeciw epidemii środkami. Umarł w r. 1809.

(2) Nazwisko jego wydrukowane zostało mylnie w naszym zbiorze: baron d'Auch (s. 85). Pełnił on swe obowiązki w Warszawie od listopada 1764.

## V

## DZIENNIK BULHAKOWA

MINISTRA ROSSYJSKIEGO W WARSZAWIE.

1791-1792

*Objasnienie.* — Jakób Iwanowicz Bulhakow, który w charakterze ministra pełnomocnego rezydował w Warszawie od połowy czteroletniego sejmu aż do przyjazdu Sieversa, znał już stosunki polskie z czasów poprzedniego w Warszawie pobytu. Młodym jeszcze będąc, przysłany był Repninowi do pomocy; mianowany radcą poselstwa i sekretarzem, po jego odjeździe pozostał przy Wolkońskim; a gdy i tego odwołano, sprawował przez kilka miesięcy interesa w Polsce, pod kierunkiem głównie dowodzącego jenerała Weymarn, aż do przyjazdu Salderna do Warszawy. Cały czas konfederacyi barskiej w Warszawie przesiedział, lecz za Stackelberga już go tu nie było. — W roku 1781 wysłany został z rangą ministra do Stambułu, gdzie swęj monarchini oddał ważną usługę, wymogłszy na Porcie (1784) z pomocą posła francuzkiego i austryackiego, odstąpienie krymskiego półwyspu. Chociaż jako agent dyplomatyczny powinien był zależeć od kolegium spraw zagranicznych w Petersburgu, jednak w r. 1786, z woli Imperatorowej, oddany był pod bezpośrednie rozkazy Potemkina, i odtąd też, bez względu na petersburskie instrukcje, zaczął do tego stopnia drażnić i wyzywać Portę postępowaniem zuchwałym i tajemnym z jej poddanymi spiskowaniem, że ta zamknąwszy go wraz z całym poselstwem w Wieży o siedmiu basztach (16 sierpnia 1787), Rosyji wydała wojnę. Wypuszczony na wolność

skiego. Bulhakow przyjechał po Warszawy pod koniec września (1790), lecz dopiero 26 października zawiadomił o swym przyjeździe Deputacya do spraw zagranicznych; przy czém oświadczył że « Imperatorowa nie chcąc dawać Rzpltej okazji do kosztów, kazała mu nie żądać pieniędzy na swoje mieszkanie. » Natychmiast więc i Debolemu posłano do Petersburga rozkaz, aby także na swój lokal żadnej summy nie przyjmował.

Zaczęte w tak nieprzyjemny sposób urzędowe stosunki z nowym pełnomocnikiem rossyjskim, następnie, przez półtora roku prawie jakby nie istniały; przynajmniej nie znajdujemy ich śladu w protokóle Deputacyi aż do objęcia spraw zagranicznych przez Chreptowicza. Bulhakow był jakby niemy świadkiem odmian, które się w Polsce wówczas działy, jakby prostym i obojętnym sprawozdawcą obojętnego i do spraw polskich nie mieszkającego się Dworu. Nie był on wszakże nieczynny; owszem do tajnych i pokątnych intryg szczególnie uzdolniony, miał pole obszerne do wicherzenia i psucia. Nizkiego pochodzenia, Bulhakow znajomością wielu języków i łatwością pisania zwrócił na siebie, jak widzieliśmy, za młodu uwagę; ale więcej może nad te przymioty zalecała go zdolność do wszelkiego rodzaju posług, obrotność i uniżoność dla ludzi mających znaczenie. Z początku oddany Paninowi, umiał on i z nim być dobrze i przypodobać się Wolkońskiemu, który ambasadorem będąc w Warszawie, z kanclerzem rossyjskim wcale nie szedł zgodnie; później, gdy nad Paninem wziął górę Potemkin, Bulhakow przerzucił się na stronę faworyta i już zupełnie stał się jego kreaturą. Potemkin, który Polski nigdy z oka nie spuszczał, chciał w niej swojego mieć człowieka, i on to wymógł na Katarzynie że Bulhakowa do Warszawy przysłała. Miał on przywrócić i utrzymać zgodę w stronnictwie rossyjskim, zjednywać umysły, wmawiać w jednych że Rosssa wcale nie chce się kłopotać wewnętrznymi sprawami Polski, że owszem gotowa zapewnić całość jej posiadłości, drugich zaś ośmielać i upewniać że usługi ich nie pozostaną bez nagrody, i zcicha przygotowywać rekonfederacyą «gdyż to, co się w Polsce w owęj chwili działo, nie mogło mieć żadnej trwałości»...

Zrazu nie wiodło się Bulhakowowi. Stronnictwo rossyjskie pozbawione wprawnej ręki Stackelberga, rospraszalo się; stronnictwo królewskie, które z niem trzymało, na inną wchodziło drogę; Szczęsny Potocki, wyniosłszy się na Ukrainę, dla siebie tworzył osobną partya; a Branicki, nieoficyalny agent Potemkina, aby do reszty nie stracić popularności, musiał od czasu do czasu z stronnictwem pruskim wotować. Kiedy zaczęto u nas mówić o naznaczeniu następcy Stanisławowi Augustowi i umysły większości narodu zwracały się ku Elektorowi saskiemu, w Jassach i w Petersburgu uznano za konieczne, wszelkimi si-

lami, skrycie temu przeszkadzać. Potemkin polecił zcicha rozpowiadać, że nie byłby przeciwny przyjęciu korony; Katarzyna zaś również tajemnie proponować kazała za następcę WKs. Konstante i dla popierania tej kandydatury posłała, jak zapewniają, do Warszawy 50000 dukatów (1). Nie przydały się tym razem ani starania ani pieniądze; naród wierny pozostał dynastyi saskiej, nie przypuszczając, aby Elektor ociągał się z przyjęciem korony, której zyskanie niegdyś tak kosztowne, w owęj chwili żadnego wydatku ani trudu nie zdawało się zapowiadać. A gdy Sejm w pruską pomoc zaufany coraz jawniej a głośniej niż należało okazywał swą niechęć ku Moskwie, partya rossyjska zesłała do szczupłej garstki, która nie mogąc już zwrócić kierunku opinii, starała się przynajmniej poważne prace utrudniać i opóźniać. Ta część działań Bulhakowa nigdy zapewne dokładnie znaną nie będzie; nie donosił o nich — (o takich rzeczach się nie pisze); jemu to przecież do pewnego stopnia zawdzięczyć trzeba: niedojście przymierza z Portą, bezprzykładną nieczynność komissyi wojennej, opóźnienie holenderskiej pożyczki, jednem słowem tę bolesną i rzechby można hańbiącą niegotowość, jaką naród okazał w obronie konstytucyi. Zanim nadeszła dla Rosssy pora do jawnego po nieprzyjacielsku wystąpienia, Bulhakow jak robak podziemny pracował, tocząc co jeszcze zdrowego w podwalinach państwa zostało i ruinę jego przed czasem przysposabiał.

Przedewszystkiem zaś śledził i obserwowal. W kraju i pod rządem, gdzie każda ważniejsza decyzja wymagała publicznych narad, gdzie do sekretnych a nawet odległych zamiarów potrzebowano wielu ludzi, nie trudno było zagranicznemu agentowi zbierać dla swego Dworu informacye: depeze ministrów (o ile je dotąd ogłoszono) saskiego Essena, angielskiego Hailesa i pruskich Lucchesiniego i Goltza pełne są doniesień przedstawiających bardzo szczegółowo ówczesny stan rzeczy w Warszawie. Depesze Bulhakowa tém są obfitsze, że on miał wszędzie swych stronników lub płatnych agentów: w Sejmie, Senacie, u Dworu, w Radzie królewskiej i aż do gabinetu naczelných ministrów. Prócz znanych partyzantów, donosili mu nieustannie: marszałek nadworny Raczyński i szambelan królewski Boscamp, którzy jeszcze za czasów Stackelberga pobierali stałe wynagrodzenie; przytém o ile z pism samegoż Bulhakowa wnosiłby można: komisarz wojskowy Szweykowski i dyrektor poczty Sartorius. Miał on i przy Ignacym Potockim, głównym na on czas ministrze, pilnego donosiciela w osobie jego sekretarza Parentier, ro-

(1) Helbig. *Potemkin der Taurider (Minerwa, 1790, vol. XXXI, 274)*. Imperatorowa zaprzeczała tej kandydaturze później, gdy ją Król sam, w r. 1792, proponował.

dem Francuza (1). Wreszcie, o czém się sam nie dowiedział, to go nieraz dochołzilo przez zagranicznych ministrów, komunikujących sobie wiadomości przez koleżeńską usługę; tak np. Essen, który w dawniejszych swoich raportach wspomina o Bulhakowie jako o człowieku pozbawionym uczciwych zasad i godnym pogardy (2), snać za czasów Sejmu czteroletniego musiał żyć z nim poufale, gdyż Bulhakow dość często jego zdanie cytuje. A tak czy z pism i obrad publicznych, czy przez podstęp i przeniewierstwo, czy wreszcie skutkiem naszej nieszczęsnej łatwości zwierzenia się i wynętrzania zwłaszcza przed cudzoziemcami, Bulhakow dowiadywał się o wszystkiém co się działo w rządzie, w armii, w skarbie i w publiczności; o wszystkiém wczesnie do Petersburga donosił i ostrzeżeniami swemi oddał nieraz niepospolitą usługę rządowi rosyjskiemu. Dzięki jemu, Katarzyna mogła się obejść bez pomocy Polaków, którzy przy niej na zgubę swój Ojczyzny radzili; mogła ona z pewnością niechybnego skutku przygotowywać przeciw nam środki stanowcze, wiedząc za każdą razą doskonale co z polskiej strony było przedsięwzięte a nawet co tylko było zamierzone.

Zdaje się że dopóki żył Potemkin, Bulhakow jemu przysyłał swe raporty i że dopiero po zgonie jego wyprawiał je do Petersburga, dla Os-

(1) Rozpatrując się w doniesieniach Bulhakowa, uderzeni byliśmy jak dotkliwie był on zawiadomiony o wszystkiém co robił i mówił Ignacy Potocki lub co się działo w jego otoczeniu, zwłaszcza kiedy rozmowy i czynności odbywały się po francuzku. To nas naprzód wprowadziło na domysł, że Potocki musiał mieć sekretarza Francuza, który go zdradzał. W jednym z listów Piotłego do Króla, znaleźliśmy następną rekomendacyą (14 kwietnia 1790) « Sire, j'ai l'honneur de remettre à V. M. une petite brochure, en réponse à l'auteur des lettres qui sont insérées dans le journal de V. M. M. *Parendier, qui est secrétaire de M. le maréchal Potocki* et qui a soin d'Oleś, fils de M. Stanislas Kostka, l'a écrite, mais il garde l'incognito... » Mieliliśmy w ten sposób i nazwisko owego sekretarza, ale jeszcze pewnością jego zdrady nie było. Znaleźliśmy ją dopiero w depeszy Repnina, który w r. 1798, 24 lipca (4 sierpnia) donosił z Berlina, że niejaki Parendier emisaryusz francuzki wystany został przez Dyrektoryat do Moldawii dla przygotowania rozruchów w Polsce: « Comme ce Parendier a été, du temps de la diète polonaise du 3 mai, *secrétaire d'Ignace Potocki* et qu'il livrait pour de l'argent toutes les dépêches à M. Boulghakoff qui était alors ministre de Russie à Varsovie, on pourrait peut-être (si ce Parendier arrive en Moldavie) connaître par lui-même les projets qui regardent la révolution (future) en Pologne, etc. » Otóż i dowód, — a zarazem może i wskazówka do historii Dambrowskiego i jego napadu na Bukowinę.

(2) Depesze z d. 11 listopada i 9 grudnia 1769, cytowane przez Hermanna, t.V, s. 477.

termiana lub samejże Imperatorowej. Te które obecnie ogłaszamy pisane były już po śmierci Potemkina, i sięgają od grudnia 1791 (z przerwami w styczniu i kwietniu) aż do 22 czerwca 1792, to jest do owej chwili pamiętnej, w której Król zwątpiwszy o możliwości obrony, poparty zdaniem większości ministeryum, zdecydował się napisać list do Imperatorowej i prosić ją o zawieszenie broni. Aż do tej chwili, Bulhakow występuje tylko jako obserwator, o swoich czynnościach tutaj nie donosi, i raporta swoje układa w kształcie Dziennika, częścią po rosyjsku częścią po francuzku pisanego (1). Późniejsze, mające kształt już zwyczajnych depezy, znajdują się w tomie następnym.

## GRUDZIEŃ, 1751.

Warszawa, 29 listopada (10 grudnia) 1791.

Wystąpienie na posiedzeniu sejmowém przeciw generałowi artylerji Potockiemu i hetmanowi Rzewuskiemu, nie było na rękę wielom z ich nieprzyjaciół, ponieważ odkryło zamiary względem tych dwóch przeciwników nowej konstytucji. Nie chcieli oni aby wyszło na jaw, że deklaracya o zniesieniu manifestów, uchwalona jest w skutek ich nieposłuszeństwa.

Książę Adam Czartoryski po widzeniu się w drodze z Lucchesinim, rzeczywiście przysłał kuryera z zapytaniem czy ma dalej jechać? Król w odpowiedzi kazał mu jechać do Drezna i dziś musi on już tam być; lecz mało tu liczą na udanie się jego negocjacyj.

Przyjazd do Jass Małachowskiego i innych członków poselstwa, był powodem rozgłoszenia że i ambasador polski Potocki między nimi się znajduje.

Dają tu do zrozumienia, że Lucchesini poda do Sejmu notę na korzyść księcia Oranii, to jest będzie proponował, aby go ożenić z córką Księcia kurlandzkiego i potomstwu jego zapewnić sukcesyą tego tronu.

(1) Ustępny rosyjskie ogłaszamy w tłumaczeniu.

Były minister szwedzki, przy tutejszym dworze Engeström, pisał 29 Listopada z Berlina do marszałka Potockiego list, w którym mu dziękuje za daną sobie rekomendacją do hrabiego Karola Brühla, przez którego został bardzo dobrze przyjęty: « L'apothicaire politique Eward (powiada on) a quitté Berlin et son successeur est déjà ici. Selon toutes les apparences, on a gagné au change, mais on ne s'empresse pas à le voir à la cour. Il n'a pas encore eu ses audiences; il est à croire qu'il les aura bientôt, ca le roi entre en ville le 1<sup>er</sup> décembre.

» Le roi a vu l'électeur de Saxe à Bielitz. L'entrevue était fort courte, mais si elle ne prouve rien de plus, elle prouve au moins l'intelligence qui règne entre les deux princes. Je fais des vœux pour la négociation du prince général; que la Pologne une bonne fois puisse être tirée de l'incertitude cruelle dans laquelle elle se trouve depuis si longtemps!

» Dans le moment présent, je crois qu'il est de l'intérêt de la Pologne de prévenir tout sujet de contestation qui pourrait donner lieu à certaine puissance voisine de faire valoir son entremise. Je veux parler des affaires de Courlande qui deviennent de jour en jour plus délicates. Je crois qu'il serait bon d'arranger cette affaire à l'amiable par quelques sacrifices de part et d'autre. Le duc est protégé par la Prusse et les mécontents par la Russie. Il ne faut pousser à bout ni l'un ni l'autre, pour être sûr de la tranquillité dont la Pologne a actuellement un si grand besoin. Peut-être serait-il bien même d'établir la succession au duché de Courlande d'une manière qui ne pût causer ombrage aux cours voisines. Le cas de la succession peut arriver inopinément et causer une explosion qu'on regretterait trop tard de ne pas avoir prévenue. L'inter-règne même de Courlande peut devenir fatal à la Pologne, et ni la noblesse de Courlande, ni les puissances voisines ne permettront qu'on fasse dans le moment présent des palatinats de ce pays. Vous avez vu que Pilten même ne veut pas des diétines (1). Me permettez-vous, monsieur le maré-

(1) Obacz notę niżej.

chal, ces réflexions dictées par l'amour que je porte à votre pays qui est devenu le mien par adoption.»

Ten wartogłów Engeström (1) ożenił się tutaj z Polką (panną Chłapowską) nie mającą posagu. Lucchesini przyrzekł był wystarać się dla niego, w miejsce posagu, o małe starostwo, które dzierżył jój ojciec a które Król pruski skonfiskował. Dziś dochodzą wieści że Król pruski odmówił zarówno starostwa jak i wynagrodzenia za nie piętneznego.

Prymas w mowie którą miał na sejmie, dotknął nieszczęśliwych przykładów, jakie stawia francuzka rewolucya; z tego powodu uspiano tu już zmyślić całą korespondencyą między nim a posłem francuzkim p. Descorches (2). Ten ostatni miał go zapytywać co go powoduje do czernienia Francyi? i zaczął list od słów: « Monsieur le prince! a skończył słowami: qu'il se verrait forcé de ne plus fréquenter sa maison ». Primas zaś miał odpowiedzieć: « que dorénavant il ne recevrait plus des lettres sans les titres usités, qu'il ne rendrait compte à personne de ses opinions, et que quant à sa maison, si elle lui déplaisait, il était maître dès à présent de ne plus y mettre le pied. » We wszystkiém tém nie ma słowa prawdy, ale Descorches, którego postępowanie zaczyna się tutaj niepodobać, popychany jest przez naczelników rewolucyi niecierpiących Prymasa i wzajem od niego niecierpianych.

30 listopada (11 grudnia).

Margrabia Lucchesini po powrocie swoim z Berlina, miał z Królem blisko dwugodzinną rozmowę o polskiej konstytucyi i o zachowaniu się Elektora saskiego. Wyrażał się on o tych obu przedmiotach dwuznacznie i ogólnikami: « Que le roi son maître ne pouvait mieux marquer à la république sa déférence et son amitié sincère, qu'en prenant le plus parfait

(1) W oryginale: *sumazbrodnyj*.

(2) Descorches Saint-Croix, po odjeździe p. Hennin (10 marca 1791), przybył do Warszawy, gdzie zostawał aż do końca 1792. Obacz list Króla do Bukatego z d. 19 września 1792, s. 231.

intérêt pour tout ce qui peut faire le bonheur et la félicité de ce pays ; et que, puisque la nouvelle constitution avait été reconnue par S. M. et par les états, comme le moyen qui conduisait à ce but, sa cour ne pouvait, par conséquent, que la reconnaître sous le même point de vue, en espérant que sa réussite répondrait parfaitement aux souhaits de S. M. et des états.» Co się tyczy Elektora, powiedział on : « Que s'il y avait des difficultés à surmonter relativement à son indécision, ce n'était sûrement pas de la part de sa cour qu'elles étaient mises en avant, puisque le roi son maître s'était proposé de garder la plus grande indifférence sur le parti que l'Électeur jugerait à propos de prendre à cet égard ; que S. M. pouvait en être persuadée, et que la bonne harmonie entre son roi et l'Électeur fournissait une preuve non équivoque de l'intelligence et de l'amitié qui régnaient entre ces deux souverains. Les obstacles qui s'opposent à la décision de l'Électeur peuvent avoir une autre source. L'impératrice de Russie ne s'est jamais expliquée sur ce point-là, malgré les réquisitions qui lui ont été faites. Son silence fait douter de ses intentions : dans ce cas on ne peut que louer la conduite de l'Électeur, qui, sans nullement précipiter sa décision, fait voir clairement combien lui tiennent à cœur les intérêts de la nation polonaise. » Lucchesini, dans toute cette conversation, n'articula jamais le mot *garantie*. Sans doute l'empereur et le roi de Prusse ont laissé à l'Électeur la liberté d'accepter ou de refuser la couronne de Pologne ; mais ils ne veulent point s'engager de garantir son acceptation et sa démarche.

Zapewniano mnie że Król zwierzył się Lucchesiniemu z zamiaru przystąpienia natychmiast do obioru innego następcy, jeżeli Elektor saski przyjęcia korony odmówi ; a postanowienie to swoje motywował zarówno potrzebą wzmocnienia konstytucyi, jak i chęcią uniknienia niedogodności jakie za sobą pociągają elekeye dawnym trybem odbywane. Król chciał tym sposobem wy badać Lucchesiniego, lecz ten umiał tak odpowiadać, że nie skompromitowawszy siebie w żadnym punkcie, jednak ciekawości królewskiej nie zaspokoił.

Lucchesini miał z jednym ze swoich przyjaciół rozmowę o

Rossyi. Ze słów jego widno że nie zmienił wcale swego sposobu myślenia o tém państwie. Te jego rozmowy i odpowiednie postępowanie służą tylko do rozpalania między Polakami nienawiści ku Rossyi ; i dawniej on był tej nienawiści podlegaczem i dziś roli tej nie zaniedbuje. Między innemi rzeczami mówił on : « La Pologne n'aura jamais rien à craindre du côté de la Russie, et encore moins à présent qu'elle se trouve ruinée et obérée. Le silence qu'elle tient par rapport aux affaires de ce pays, tout mystérieux qu'il paraisse, n'est qu'une suite de sa constante politique, mais qu'elle ne saurait en imposer à une nation qui fait ses efforts pour se rendre indépendante et pour secouer toutes les influences étrangères. » Wiele osób sądzi tutaj że Lucchesini ma szczególną instrukcyą, odnoszącą się do poczwórnego przymierza, między Prusami, Polską, Anglią i Holandya ; nie jednak jeszcze w tym względzie wiedzieć nie można.

1/12 grudnia.

Bawiący w Petersburgu p. Wielhorski pisał obszernie do marszałka Potockiego, pod niebiosą wynosząc nową konstytucyą, a kończąc tém, że ponieważ Deboli sam mu powiedział iż prosił o odwołanie siebie z posady i że się spodziewa prędkiego skutku swój prośby, więc on (Wielhorski) żąda od Potockiego aby mu swym kredytem dopomógł do otrzymania miejsca które zostanie opróżnione. Marszałek jakkolwiek był z nim dawniej ścisłą przyjaźnią związany, nie chce się skłonić do tej prośby z powodu obecnych jego (Wielhorskiego) w Rossyi stosunków które go czynią podejrzanym.

Marszałek Potocki nic nie odpowiedział p. Descorches na jego memoriał o pożytku jaki wyniknie dla Polski ze zbliżenia się jej do Francyi ; lecz widzieli się oni później u księdza Piatoli, który sprawę tak doskonale objaśnił, że Potocki na wszystko się zgodził, tylko żądał, aby się wstrzymać do nadejścia właściwej pory, a tymczasem mieć wszystko w pogotowiu, by mógł skorzystać z pierwszej zdarzonej okoliczności. Potockiego od przystąpienia do francuzkiego przymierza wstrzymuje

do dziś dnia nadzieja przymierza poczwórnego; od myśli tej on nie odstąpi, aż gdy ujrzy zupełną niemożebność wykonania. Tymczasem zaś Król o tych konferencyach z p. Descorches nie wie; będą to przed nim taili do ostatniej chwili; takie było żądanie p. Descorches.

Głoszą tu iż Lucchesini ma podać notę dotyczącą powiatu piltyńskiego, w której ma się on sprzeciwić uformowaniu z tego powiatu województwa, i żądać zachowania przywilejów tego kraiku zagwarantowanych przez Prusy i Danią (1). Głoszą tu również iż sąsiadujące z Polską mocarstwa, umówiły się między sobą, by Polsce nie dozwolili więcej nad 40,000 wojska; ale zdaje się żeby to było zupełnie zbyteczne. Do tego z natury rzeczy dojść musi, bo Polacy jeśli nie sprzedadzą starostw, będą zmuszeni rozpuścić nawet część tych wojsk, które obecnie ledwo zaciągnęli.

Deboli pisał do Króla samego i dla jego tylko wiadomości, że Dwór petersburski, ma zamiar żądać od tutejszego gabinetu: 1° pozwolenia na przemarsz przez Polskę 36,000 wojska; 2° wydania szukających tu schronienia rossyjskich poddanych; 3° objaśnienia jak Dwór tutejszy zamysła pogodzić nową konstytucją z traktatami 1768 i 1775 r.; 4° zadość uczynienia za zabranie do więzień, męczenie i pozbawienie majątku lub towarów rossyjskich poddanych.

Na każdym kroku zdarzające się zawody przywodzą do rozpaczonych przywódców; dziś oni twierdzą, że gdy ich wszyscy opuścili, to im pozostał jeszcze jeden środek, który nie zawiedzie, a mianowicie: uzbrojenie mieszczan i chłopów.

(1) Od samych początków paktu *subjectionis* Piltyń odrębnym był od Kurlandyi. W roku 1561 kupił go Magnus brat Króla duńskiego; w r. 1583 przywłaszczyła go sobie Dania; w roku 1585 dostał się w zastaw ks. pruskiemu; dopiero od roku 1609 wykupili go książęta kurlandzcy. Z tej odrębności a chwilowych stosunków z Danią i Prusami wypłynęło, że gdy teraz zagrożoną była Kurlandya ściślejszym wcieleniem do państwa polskiego, a mianowicie przemianą we województwa, Piltyńczykowie, po zwyczajowi, odwołali się do gwarancyi Prus i Danii.

2/13 grudnia.

Nadesłane tu z Ukrainy raporta o zbliżaniu się jakoby rossyjskiej armii sprawiły silne wrażenie. Królowi nagadali że Potocki i Rzewuski, gotowi są z pomocą tych wojsk rozpocząć kontrarewolucyę i że mu wypada zabezpieczyć swoją osobę. Z tego powodu posłał Król pułkowi swojemu, stojącemu w Kozienicach (o 12 mil od Warszawy) rozkaz, by był gotowy do wymarszu ku Warszawie; drugi pułk ułanów dąży tu także z Litwy. Powiadają iż Król wyprawił cichaczem nad Dniestr ludzi, dla przekonania się o wartości tych doniesień.

Wczoraj, w celu nowego wybadywania Lucchesiniego, rozpoczęto z nim w pewnym towarzystwie rozmowę w której go zapytano: « Qu'est-ce que vous croyez, monsieur, de ce pays? Pensez-vous que ses affaires auront un heureux succès? — Rien moins que cela, répondit-il, la perspective de la Pologne est toujours la même, le seul bonheur auquel elle peut s'attendre, c'est de tomber dans un état de faiblesse et de dépendance pire qu'auparavant. La position de ce royaume, le caractère de la nation, ses lois chancelantes, ne permettront jamais à cette république de se rendre indépendante, de jouir de sa pleine liberté, d'avoir un gouvernement solide et bien réglé, et encore moins une armée assez forte et nombreuse pour défendre ses frontières et se faire respecter. » Odpowiedzieli jemu: « Mais avec l'alliance avec la Prusse et moyennant son appui, la Pologne pourrait prendre de la consistance. — Oui, dit Lucchesini, mais nous comptons inutilement sur des liaisons dont la durée est équivoque et qui peuvent changer à chaque instant. D'ailleurs, je ne crois pas qu'une puissance soit obligée de soutenir les intérêts de l'autre au désavantage des siens. La république a manqué son coup. Elle pouvait obliger la Prusse d'une manière à se promettre tout appui de sa part, mais elle y perdra à la fin sans en retirer aucun avantage. » Z tądy wynioskowano że Lucchesini ma na myśli oderwanie do Prus, Torunia i Gdańska i wypytywano go bardziej, lecz on unikał odpo-

wiedzi. Mówił jednak w taki sposób, jakby w Berlinie nie tylko nie zapomniano o tym przedmiocie, lecz jakby przeciwnie posiadał rozkazy w tym względzie, ale wstrzymuje się z wykonaniem ich do stosowniejszej pory. Tymczasem mówią tu już o zamiarze Prus zerwania przymierza z Polską, z powodu zmian jakie wprowadziła nowa konstytucya.

Przed trzema dniami wzywał Król do siebie biskupa unickiego, Lewińskiego, i kazał mu nie wychodząc z pokoju przetłumaczyć pewien list po rosyjsku pisany i zabronił o tém wspominać, tak że niepodobna mi było dowiedzieć się nic ani o jego treści, ani o autorze, ani o sposobie w jakim ręk królewskich doszedł.

Jeden z ludzi nie podejrzanych, pragnąc zbadać sposób myślenia księdza Piatoli, znalazłszy się z nim sam na sam począł rozmowę, w której mu rzekł: « Qu'on voyait avec plaisir que les affaires de Pologne prospéraient toujours de plus en plus, et qu'on lui en faisait compliment, puisqu'il y avait beaucoup contribué par ses lumières et ses conseils. — Il est vrai, répondit Piatoli, que j'ai beaucoup fait pour le bien de ce pays, mais, malheureusement, je vois que les succès ne répondent point à mes vœux et à mes peines. En général, on rencontre des obstacles en tout et partout. Mais je vous dis avec le plus grand secret que je suis occupé actuellement d'un projet très-intéressant; j'y travaille sans relâche, et je me vois presque à la fin de l'ouvrage, par lequel je rendrai au roi et au pays le plus grand service, et je m'assurerai la reconnaissance du monarque pendant sa vie. — Oui, si le succès répond à mes souhaits, je me reposerai après ce coup inattendu sur mes lauriers, et j'aurai la douce satisfaction d'avoir rendu la tranquillité et le calme au meilleur des rois. Je vous dirai encore plus, que je prolonge exprès ma convalescence pour avoir le temps de travailler et d'achever mon ouvrage dont vous serez étonné. » Nie chciał jednak Piatoli powiedzieć co to za środek i zaklinał by o tém nikomu nie wspominać; lecz nie trudno się domyśleć iż rzecz idzie, o wybór na Króla jednego z książąt Poniatowskich, Stanisława lub Józefa, o prędkie a może nawet i gwałtowne przeprowadzenie tego

wyboru, lub też i inne jakie przedsięwzięcia mające na celu pomnożenie królewskiej władzy.

3/14 grudnia.

Angielski ambasador Hailes otrzymał wiadomość, że Król szwedzki zaciąga w Holandyi pożyczkę, którą ubezpiecza na subsydyach odbieranych z Rossyi.

Znany włóczęga Glave, który w Berlinie odsiadywał więzienie w kajdanach, wydaje tu dziennik francuzki, w którym nieprzychylnie się wyraził o Królowej hiszpańskiej. Pan Cuber minister madryckiego Dworu, uskarżał się o to przed Królem, Kanclerzem i wszystkimi, grożąc że zwinie chorągiew. Cała satysfakcyja jaką mu dano, ograniczyła się na tém, że Kanclerz zrobił Glavemu wymówki, a ten poszedł do Ministra jakoby z własnej inicjatywy, i okazał mu numer francuzkiego dziennika, z którego wiadomy artykuł przedrukował.

4/15 grudnia.

P. Melhan odjechał do Frankfortu wraz z synem, którego Król zamianował swoim szambelanem i sekretarzem.

Temi dniami objawił Król księciu Józefowi zamiar zrobienia go następcą po sobie; mówiąc, że nie wątpi iż mu się to uda, mimo sprzeciwiania się niektórych osób i pomimo przeszkód jakie mogą stawić sąsiednie mocarstwa. Książę Józef odpowiedział że ma się za niegodnego: że nie czuje w sobie dostatecznych sił, ani wiadomości dla dźwignania tak ciężkiego brzemienia; że woli być dobrym żołnierzem, i że w tym zawodzie może być daleko pożyteczniejszym ojczyźnie; prosił przeto Króla by mu do tego przeszkód nie stawiał. Król miał użyć w tym wypadku całej swej wymowy, lecz jak twierdzą nie zdołał skłonić synowca. Sądzę jednakże, że gdyby zamiar ten nie miał do walczenia z innemi przeszkodami, toby go można uważać za wykonany.

Książę Czartoryski pisze że Elektor go przyjmuje z nadzwyczajnemi honorami, ale o interesie nic nie mówi, tak jakby nie wiedział po co on przyjechał.

5/16 grudnia.

Konstytucja zabraniająca głoszenia manifestów przeprowadzoną została, w celu utworzenia drogi rozmaitym projektom, do liczby których zaliczyć należy ustąpienie Gdańska i wybór przyszłego Króla. Wygadał się z tém marszałek Potocki dodając: « il s'agit de brusquer: le jour de 3 mai a inspiré de la confiance. Les nonces sont capables de petits moyens, artificieux, fourbes, mais ils ne sont ni méchants, ni cruels, ils ne versent pas du sang. Ce sont les hommes les plus doux et les plus moutons de la terre. »

Wczoraj była znowu konferencja u Piatol'ego, na której radzono o sprawach politycznych, o przymierzu, o ustąpieniu Gdańska; do téj sprawy mają podobno przystąpić natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi od Elektora. Littelpage, którego posyłają do Anglii otrzymał już instrukcję, lecz jest jeszcze chory. U Piatol'ego zgromadza się bardzo wielu żydów z którymi on w imieniu Króla traktuje. Żydzi wybrali z pomiędzy siebie trzech syndyków których upełnomocnili do zawarcia układów. Prawdopodobnie obiecują im poprawienie ich kondycyj (1), dla wyłudzenia (2) od nich pieniędzy.

6/17 grudnia.

Lucchesini mówił saskiemu ministrowi Essenowi (3) « qu'il avait ordre d'articuler ici ministériellement, que son maître observerait religieusement son traité avec les Polonais, mais qu'il n'entendait en aucune façon y faire entrer l'ouvrage du 3 mai, que d'ailleurs, surtout quant à la succession et autres points capitaux, il ne pouvait les admettre. » Tenże Lucchesini powiedział pięciu osobom w jednej prawie chwili, najrozmaitsze w jednym i tym samym przedmio-

(1) Sostojania.

(2) Wymanit'

(3) Bulhakow wszystkich zagranicznych posłów w Warszawie rezydujących nazywa bez różnicy ich rangi ministrami. Essen, dawniej rezydent, mianowany był posłem nadzwyczajnym i ministrem, w marcu 1791.

cie rzeczy; gdy się to wydało i żądano od niego tłumaczenia, on każdemu z osobna odpowiedział: « il faut bien que je parle à chacun selon sa portée, mais le vrai est ce que je vous ai dit. »

7/18 grudnia.

Z Wiednia piszą iż p. Woyna codziennie się dopomina odpowiedzi na komunikacją uczynioną z powodu nowój konstytucyi, i że hrabia Manfredini z tego powodu powiedział: « Que le ministre polonais pourrait bien s'épargner une peine inutile, car bien souvent celui qui cherche trop, parvient à la fin à savoir ce qu'on voudrait ignorer. Si le silence de la cour de Vienne est désagréable à la Pologne, sa réponse pourrait lui déplaire davantage et lui être plus funeste encore. »

8/19 grudnia.

*Gazeta Toruńska* umieściła artykuł dowodzący iż ojciec księcia Adama Czartoryskiego chciał zrzucić z tronu Augusta III i że synów jego wykluczył od następstwa po nim. Król kazał za to zrobić redaktorowi silne wymówki, i powiadają że odtąd dziennik ten nie będzie mógł być drukowany, bez poprzedniej aprobaty ze strony magistratu.

U Dworu podają sobie z rąk do rąk list jenerała artylerji Potockiego do Króla, w którym Potocki pisze, iż przysięgi nie składał, do Warszawy nie przyjedzie i stopnia nie złoży.

9/20 grudnia.

Zewsząd się potwierdza iż tu pracują nad ustąpieniem Gdańska, lecz wyczekują z przywiedzeniem zamiaru do skutku, stosowniejszej pory. Wiedzą iż przy dzisiejszém położeniu rzeczy, fakt taki mógłby w całej Polsce wzbudzić niezadowolone i jeszcze bardziej rozdrażnić Rosyją, którą dziś niebezpiecznie jest gniewać postępkami tak przeciwnym jej interesom; to mogłoby bowiem sprowadzić na Polskę cały szereg ogromnych nieszczęść. Zapewniają tu że Lucchesini



ma stanowcze rozkazy, że nastawia sprężyny, i w umysłach żywi nienawiść do Rosyi. — Za stosowną do wystąpienia uważają chwilę, w której Elektor odmówi przyjęcia korony i tronu, lub też czas w którym Polacy stracą nadzieję żeby je przyjął. Wtedy naród widząc się opuszczonym przez wszystkie sąsiednie mocarstwa i nie mogąc liczyć bardzo na Prusy, rad będzie tém ustępstwem zyskać sobie bodaj chwilowe poparcie berlińskiego Dworu, który mu dopomóż do ugruntowania nowój konstytucyi i do przedsięwzięcia innych środków w celu zabezpieczenia następstwa tronu. Prusy nadziejom tym schlebiają i nie dziw, bo ustąpienie Gdańska sowiec im to nagrodi. — Teraz o ustąpieniu Gdańska głośno nie mówią, bodaj dla tego by nie obrażać Elektora, tém bardziej, jeśli to ma się zrobić bez jego przyzwolenia. — Marszałek Potocki idzie ręką w rękę z Lucchesinim, i gdy nadejdzie chwila nie zawaha się tego dokonać, choćby przyszło użyć gwałtu, jak było 3<sup>o</sup> maja, Prusy pod tym warunkiem obiecują przyjąć Polskę do poczwórnego przymierza oraz niektóre dogodności przy zawarciu traktatu handlowego.

Książd Piatoli redaguje projekt nadania żydom praw obywatelskich. Żydzi zapłacą za to sowiec, powiadają iż już złożyli ogromną sumę do zkompletowania której przyczynili się i najubożsi. Podejrzewają tu, że pieniądze te obrócone zostaną na spłacenie długów królewskich. — Pomiędzy Żydami bywającymi u Piatol'ego pokazują się i cudzoziemscy żydzi, odziani po niemiecku, którzy przywieźli z sobą ogromne pieniądze na zakupienie starostw; inni zaś twierdzą, iż pieniądze te obiecują Królowi, za wyrobienie im praw obywatelskich i mieszczańskich. Piatoli traktuje z nimi przy zamkniętych drzwiach. Summy obiecane, mają dochodzić do trzech a inni mówią do dwudziestu milionów Złp., czemu trudno wierzyć. Piatoli redaguje dla nich memoriał w którym każe im prosić, aby na przyszłość stanowili osobną klasę, aby mieli własne sądownictwo i tworzyli oddzielne mieszczanstwo; aby im wolno było zakupywać domy i grunta po miastach, etc. Posłowie sejmowi wymyślają za to na Piatolego, żydzi zaś tak dalecy byli od żądania tego wszystkiego

z własnej pobudki, że do wielu miast powiatowych, musiano posyłać imieniem Króla i ściągać żydów niewiedzących na co i po co? — Między Królem i Prymasem nastąpiło wielkie oziębienie stosunków. Prymas wyrzuca Królowi iż się oddał w ręce Włochów jak np. Piatolego, Król zaś mu powiada, iż od czasu swego powrotu zamiast mu pomagać, tylko mu psuje na każdym kroku.

Sprzedaż starostw czyni tu wiele malkontentów, nawet i marszałek Potocki należy do ich liczby. Przystaje on wprawdzie na ten środek, ale po śmierci dzisiejszych posiadaczy. Nie mniej przeto rozgłos tój sprawy wpłynął na zmniejszenie dochodów jego (Potockiego), to go straszy; zaczyna on upatrywać w umysłach epidemiczne usposobienie do grabienia i gmatwania interessów. Wczoraj właśnie się odezwał: «Il ne me reste plus que l'espoir d'une retraite en Italie après l'établissement de ma fille.»

Lucchesini ostatnimi czasy odzywał się jak następuje: «Je crois, à tout bien calculer, que les états ont très-mal fait de prendre une résolution si violente contre un nombre considérable de citoyens dont on a aigri par là les esprits et qu'on a révoltés contre la présente législation. Les starostes ont beaucoup perdu, plusieurs sont ruinés, le trésor de la république n'y gagnera pas grand'chose, mais c'est la Russie qui retirera un avantage très-considérable de cette entreprise, puisqu'elle verra augmenter le nombre de ses fauteurs. La république avait besoin de la tranquillité et de l'accord par fait de ses citoyens pour affermir la constitution. Le mécontentement existait dans le pays sans cela, et maintenant il va s'accroître, au point que la république doit être sur ses gardes plus qu'auparavant.»

W inném miejscu, w celu rozpalenia głów prawil on znowu: «Les deux seules puissances de l'Europe en état de changer la destinée de la Russie sont la Prusse et la Pologne, par la raison de leur situation et de leurs ressources, en fonds et en hommes valeureux. Ce sont les seules puissances de l'Europe vierges et qui n'ont pas de dettes. Il faut un traité qui puisse les unir fortement et étroitement, et les rendre sûres

mutuellement. — Mais le traité existe. — Il est vrai, mais cela n'est pas assez; il faut un de ces traités qui lient les deux parties par des liens indissolubles; le premier ne peut tout au plus que servir de base. La Russie est un corps qui dans peu sera désorganisé dans son intérieur, et alors que ne pourrions-nous faire? que ne pourrions-nous entreprendre sur le théâtre de l'Europe? L'Autriche, l'Angleterre et le reste des puissances sont obérées de dettes; l'Autriche surtout est très-mal du côté des finances. Tâchez d'imprimer dans la tête de vos concitoyens cette vérité, mais ne vous fiez pas à tout le monde, car depuis mon retour je remarque que bien du monde a changé de sentiments; mais ils reviendront, nous saurons les faire revenir. — Il faudrait aussi finir une fois le traité de commerce. — Ah! si les Polonais connaissaient leurs intérêts, que de choses, que d'humiliations pour ceux qui les ont tenus esclaves jusqu'à présent!»

12/23 grudnia.

Z Drezna pisano do Essena, że książę Adam Czartoryski miał 2<sup>o</sup> Grudnia posłuchanie u dworu, na którym został Elektorowi przedstawionym i wręczył mu listy od Króla i od marszałka Małachowskiego; 4<sup>o</sup> zostali wyznaczeni do konferowania z nim hrabia Son i pan Gutschmidt. — Na konferencyach tych które się rozpoczęły 12<sup>o</sup>, przedstawiono Czartoryskiemu zarzuty przeciw konstytucyi i wątpliwości co do tego, by ją Król pruski miał podtrzymywać; zrobiono mu uwagę, iż jakkolwiek Dwór wiedeński odpowiedział po przyjacielsku na notę pana Woyny, to jednak w nic nie znaczących wyrazach; że Cesarz zresztą interweniować nie będzie, dopóki się nie przekona, iż krok ten będzie przyjemny jego sprzymierzeńcom i Elektorowi samemu.

13/24 grudnia.

Przybycie kuryera z Jass w pięknym interesie z Tepe-rem, było powodem pogłoski iż traktat (1) już podpisany. —

(1) Między Rosyją i Turcyą.

Wiele osób bardzo się tém zmartwiło, ale marszałek Potocki i Piatoli zdradzili się przyjmując tę wiadomość dość chłodno, i mówiąc iż oddawna wojnę turecką za skończoną uważali.

Stara kasztelanowa Kossakowska, wiadoma intrygantka, pisze do marszałka Potockiego, że wysłała do Jass popów i mnichów dla szpiegowania Potockiego (Szczęsnego), Rzewuskiego i Branickiego. Pod datą 15 b. m. donosi ona iż Potocki wybiera się z Tulczyna do Berlina.

14/25 grudnia.

Król otrzymał wiadomość o ruchach wojsk rossyjskich i niepokoi się bardzo z powodu zamysłów Rosyji; miał nawet zamiar kazać podać w Petersburgu ministeryalną notę wyrażającą, iż Polska nie może z obojętnością patrzeć na powiększenie liczby wojsk na jej granicach; że jakkolwiek nieprzypuszcza nieprzyjacielskich zamiarów, to jednak prosi: albo o oddalenie wojsk, albo o wyjaśnienie przyczyny i celu tych manewrów. Straż jednak sprzeciwiała się temu, dając za powód, iż niebezpiecznie jest dostarczać Rosyji pretekstu, a témbardziej zrzeczności których ona może tylko szuka, do przemówienia o sprawach polskich. Postanowiono więc ograniczyć się na posunięciu kilku oddziałów ku granicy, i to w największym sekrecie, by nie zaniepokoić opinii publicznej. Postanowiono także pomówić z Lucchesinim, by się zniósł ze swoim Dworem; a w razie gdyby się tam znalazły dobre usposobienia, zaproponować Prusom wystąpienie w Petersburgu z przyjazną medyacyą (bons offices) w celu zabezpieczenia Polsce pokoju.

W Dreźnie nie kontenci są z księcia Adama. Chciał on by Dwór tamtejszy pierwszy do niego wystąpił z propozycjami, lecz mu odpowiedziano, iż tego właśnie oczekują od niego. Książę Adam Czartoryski, nie chciał zaufać polskiemu rezydentowi w Berlinie Zabłockiemu, i żądał ażeby rozkazano tam powrócić księciu Jabłonowskiemu, który wyjechał do swoich majątków.

15/26 grudnia.

W dnie te wolne od posiedzeń sejmowych, Król pracuje bardzo wiele w swoim gabinecie, prawie ustawicznie pisze, mało sypia i bywa smutny. Piatolego nawiedza częściej niż zwykle. Stara się przekonywać nie wierzących temu, o potrzebie przesłania Dworowi petersburskiemu komunikacyi, ale oni o to się nie troszczą, co jeszcze więcej martwi Króla (1).

Lucchesini, który sobie samemu zaprzecza nie codzień, ale co minuta, dowodził wielu osobom że Rzeczpospolita nie powinna czynić Rossyi komunikacyi którą radzi Elektor: « Il ne faut jamais revenir sur ses pas, disait-il, lorsqu'on s'est égaré exprès du chemin. Ce serait la même chose que d'avouer sa méprise et d'en réparer la faute par un acte qui avilirait l'indépendance d'un nation souveraine. La Pologne était-elle obligée ou non de faire part à la Russie de sa constitution? Si elle y était obligée, ne le lui ayant pas fait jusqu'ici, elle ne doit pas non plus le lui faire actuellement, à moins qu'elle ne veuille avouer ouvertement sa faiblesse, et lui demander, pour ainsi dire, pardon de ce manque d'honnêteté et de devoir. D'ailleurs, la Russie ne saurait guère bon gré aux Polonais d'une attention si retardée, sachant que ce sont les effets des conseils de la Saxe. Si la Pologne n'y était pas obligée, personne ne saurait la contraindre à cette démarche. Ainsi est-il sûr qu'elle ne serait guère plus avancée par là qu'auparavant, et elle se flatte en vain d'apaiser le courroux d'une puissance dont l'influence dans ce pays a été anéantie, et à laquelle la législation présente a porté des coups trop sanglants pour qu'elle puisse les oublier de sitôt; selon ma manière d'envisager les choses, je suis persuadé que la Russie ne répondra point à cette communication. Elle gardera son silence jusqu'à ce qu'elle soit en état d'agir, et les faits tiendront alors la place de ses réponses (2). »

(1) Cfr. list Króla do Imperatorowej z d., 24 grudnia 1791, s. 66.

(2) Tak się stało w istocie; Katarzyna dopiero w maju 1791 wyraziła swoje zdanie o konstytucyi 3 maja i w tej samej chwili wojska rossyjskie wkroczyły do Polski.

Lucchesini drażniąc tym sposobem umysły przeciw Rossyi może ma nadzieję tę ostatnią jeszcze bardziej przeciw Polsce rozdrażnić, i tym sposobem Rzeczpospolitą do ostatecznej zguby przyprowadzić. Jednemu ze swych przyjaciół rzekł pod wielkim sekretem: « qu'il voit avec plaisir se frayer le chemin sur lequel il marchera à grands pas vers Dantzig. »

18/29 grudnia.

Wczoraj była konferencya u Piatolego, na której byli: Król, marszałek Potocki i inni. Rozprawiali o skutkach jakie wywołać może posłana do Petersburga komunikacya, na koniec jednomyślnie przewidywali, że Rossya trzymać się będzie przy protestacyi przez posła Stackelberga złożonej i to wszystkich przywiodło do wielkiego smutku. Potocki (marszałek) powróciwszy do domu, mówił o swoim projekcie osiedlenia się w Rzymie, co zwykł czynić ilekroć jest nieukontentowany.

19/30 grudnia.

Król redaguje komunikacyą szczegółową, którą może zużytkuje, gdy się dowie, jak pierwsza została przyjętą. Wszystkich umysły zajęte są odgadywaniem, czy Dwór petersburski przerwie dotychczasowe swoje milczenie i w jakich wyrazach zawartą będzie odpowiedź. Mysłą że Rossya reklamować będzie przeciw zgwałceniu traktatów szczególnież co do następstwa tronu; suszą sobie głowy nad tém, jak pogodzić te traktaty z niepodległością Rzeczypospolitej i narodu. Nie wiedzą co odpowiedzieć Elektorowi? jak pogodzić jego żądania z konstytucyą, nie niszcząc tylu nowych ustaw? Piatoli nawet nie może wynaleźć środka na wyprowadzenie Polski z tych trudności, on który przecie zawsze radę ma na pogotowiu.

Lucchesini się chwalił, że wynalazł drogę po której « il espère marcher à grands pas vers Dantzig ». Mimo całej jednak jego chytrności dowiedziano się co on przez to rozumie, z następującej rozmowy: « Vu la position politique de la

Pologne, vu ses affaires qui s'embrouillent toujours de plus en plus de tout côté, il est sûr que l'assemblage de tant d'obstacles dont la République ne pourra jamais surmonter les difficultés, occasionnera dans le pays les troubles et les dissensions qui ne peuvent aboutir qu'à une guerre civile parmi les Polonais. C'est la marche ordinaire des affaires en Pologne. Dans ce cas-là, les puissances voisines feront avancer leurs troupes sous prétexte d'apaiser les troubles et de maintenir la tranquillité. La Prusse se montrera alors prête à s'intéresser pour le bien de la Pologne plus que toute autre puissance, et lui promettra de soutenir son intégrité, son indépendance, en s'opposant aux démarches de la Russie. Il est à espérer que les Polonais, pour ne pas retomber sous la dépendance de la Russie, adopteront le parti du roi de Prusse, auquel ils ne pourront pas refuser Dantzic, sans s'exposer à être abandonnés à la merci des événements, sans aucun appui et sans aucune ressource. Si les Polonais ne voulaient pas donner Dantzic de bon gré, la Prusse le prendra de force, en s'entendant avec la Russie, et en lui laissant la liberté de reprendre dans ce pays son ancienne influence, ainsi que de venger ses torts. »

20/31 grudnia.

Oczekują tu przybycia z Francji królewskiego agenta, Włocha Massé (Mazzei?), jednego z głównych przywódców rewolucyj. Powiadają że go sobie Piatoli zapisał do pomocy.

## STYCZEŃ, 1792.

21 grudnia 1791 (1 stycznia 1792).

Marszałek Potocki naraz zmienił sposób postępowania: przestał bywać na konferencyach u Króla, na *assemblées* nie uczęszcza, a gdy się zjawi nawet na pokoje, to wszelkiej rozmowy o interesach unika, z Piatolim rzadko się widuje, po największej części przesiaduje w domu i nikogo nie przyjmuje. — Zdawałoby się więc że chce umyć ręce od zagmatwa-

nych interesów swojej ojczyzny, pokaże się jednak, iż on oszuka cały świat.

22 grudnia (2 stycznia).

Brat marszałka Potockiego, Stanisław, jedzie do Dubna pilnować by nie zawiązano rekonfederacyi, a potem do Jass, namawiać Jenerała artyleryi, by tu powrócił. Panuje tu nieukontentowanie przeciw Dworowi berlińskiemu. Marszałek Potocki niejednokrotnie się odzywał: Qu'il n'y avait aucun moyen de faire entendre raison à la Prusse, qu'elle avait trop laissé voir sa confiance (*sic*) intéressée. » Przyjaciele jego mówią, że jeżeliby Polska była w stanie prowadzić wojnę, to od Pruss powinnyby zacząć.

Powiadają że Dwór berliński na seryo myśli pomagać Polsce by zyskać jęj zaufanie, schwycić Gdańsk i Toruń i niedozwolić Rossyi odzyskać tu przewagę. W tym duchu probuje on układow w Wiedniu, chce wyzyskać pokojowe usposobienie Cesarza, i dla tego przedstawia mu jako środek zachowania pokoju w świecie i w jego państwach, zawarcie przymierza wspólnie z Polską i Saksonią. Tutaj sądzą że wielkie to dzieło ma się już ku końcowi, i na dowód stawiają zmianę usposobień ze strony Elektora i (zamierzone) przysłanie tu z Wiednia na ambasadora Landrianiego.

23 grudnia (3 stycznia).

Liczba malkontentów wzrasta. Wszyscy krzyczą na Króla. Zwyczajnie w wigilię nowego roku zbierają się wieczorem w zamku kobiety; tą razą było ich tylko siedm, licząc w to Księżnę kurlandzką z dwóma damami swęj świty i siostrą Króla, inne wymówiły się chorobą, a większa część odpowiedziała bez ogródki, iż po odjęciu starostw nie mają za co sukien sobie kupować. Prymas wyjechał na wieś.

Król uskarżał się przedwczoraj w następujący sposób: « La République avait commis une faute grossière, de ne point faire part en son temps à la Russie de la nouvelle Constitution. On ne peut pas assez déplorer la faiblesse et les bornes de l'esprit humain, qui ne peut pas envisager en même temps

tous les objets et leurs relations éloignées. Ce manque essentiel met les torts de notre côté et nous sera peut-être funeste. Voilà ce que nous devons au parti prussien ; c'est lui qui nous fit voir que cette communication n'était guère nécessaire. Nous nous fiâmes trop aveuglément à la faveur et à l'appui de la cour de Berlin, mais nous voyons chaque jour davantage que la conduite de cette cour est équivoque à notre égard. Elle a été toujours telle et le sera toujours et en toutes choses. » Tę zmianę myśli przypisują odkryciu intryg Lucchesiniego.

Na noworoczne powinszowanie, odpowiedział Król Nuncyuszowi papieskiemu w następujący sposób : « J'accepte fort volontiers vos félicitations, mais je n'ai pas lieu de croire que les vœux que vous faites pour mon bonheur soient exaucés. Le commencement de cette année est bien critique pour moi et la perspective de toute sa durée est plus mauvaise encore. »

25 grudnia (5 stycznia).

Książę Adam pisze z Drezna pod datą 26 grudnia, że dzień każdy przynosi mu ułatwienie, że wedle wiadomości jakie on posiada, Rosya tylko może zadawalniająca dać odpowiedź na komunikacyą jaką Deboli ma uczynić dworowi Petersburgskiemu. Jest on przekonany, że usposobienia Rosyi względem Polski nie są nieżyczliwe, i że państwo to nie da pomocy malkontentom, którzy mają zamiar zawiązać rekonfederacyą.

Król z Piatolim zajęci są teraz żydami i grają komedyą. Temi dniami ku wieczorowi, Jego Królewska Mość dawał żydom audyencyą siedząc na tronie i mając przy boku swym podkanclerzego Kołłataja, Piatolego i posła krakowskiego Linowskiego. Król sam im odpowiadał, niektórzy z nich spierali się, inni odeszli nie chcąc się do zapłaty zobowiązać. Mimo to jednak Król wziął od nich 15,000 czerwonnych złotych, a Piatoli i Linowski także o sobie zapomnieć nie musieli. Żydzi sami nie wiedzą, co dla nich chcą zrobić. Jeden z syndyków nie chciał położyć podpisu, dopóki nie zapyta « Pana swego » marszałka Potockiego ; poszedł więc do niego, a nie zastawszy w domu, mówił z plenipotentem, który poradził, iż przed

podpisaniem warto dowiedzieć się czego chcą ? Tych kilka słów zatrzymało cały interes. Piatoli się wścieka ; w ciągu jednego rana cztery listy pisał do marszałka Potockiego.

Teraz nowy projekt : dla związania armii i szlachty z nową konstytucyą jakoby śluby małżeńskimi, mają narobić tu ogromną ilość obrączek miedzianych, bo złote drogo kosztują i rozesłać je po sejmikach i pułkach.

26 grudnia (6 stycznia).

Jenerał artyleryi Potocki pisał do ciotki swój Kasztelanowej kamienieckiej : « Si la paix se fait, je vais voyager en Russie, en Suède et en Danemark ; s'il y a guerre, je servirai comme volontaire dans l'armée russe. On me confisquera mes biens ; cette idée ne m'inquiète pas. »

Stanisław Potocki wyprawiony został do Jass, dla molestowania Generała artyleryi, szczególnież z powodu stopnia, który jemu został obiecany. Marszałek Potocki nakazał bratu swemu (Stanisławowi) pilnie po drodze przypatrywać się pozycyi wojsk (zapewne rossyjskich) i starać się dowiedzieć, czy Rosya rzeczywiście myśli o przedłużeniu wojny ; dowiedzieć się czy Jenerał artyleryi jeszcze korresponduje z księżną marszałkową Lubomirską, która do córek już weale nie pisuje i podobno, pomimo obietnicy, do Polski nie wróci.

27 grudnia (7 stycznia).

Powiadają iż kredyt Lucchesiniego bardzo upadł u jego Dworu, odbija się to tu w jego coraz wzrastającym smutku.

28 grudnia (8 stycznia).

On est maintenant désabusé des chimères de l'alliance entre la Prusse, l'Autriche et la Pologne, annoncée si pompeusement par le prince général Czartoryski. Le marquis Landriani non-seulement ne viendra pas ici, mais il a déclaré à Dresde que, vu l'intime liaison entre Sa Majesté impériale et royale et Sa Majesté l'Impératrice de toutes les Russies, l'Empereur ne pouvait avoir d'autre opinion sur la Pologne que celle qui sera manifestée par la Russie.



iz nie ma wątpliwości, że jeżeli wszystkie sejmiki się udadzą, to Dwór tutejszy wystąpi do Elektora na nowo z propozycją przyjęcia korony, lecz że Elektor będzie bardziej zważał na usposobienie Rossyi i Prus aniżeli na polskie sejmiki. Milczenie Rossyi jednak go niepokoi. Zdaje się że i on pragnąłby aby tutejszym przywódzcom otworzono oczy i pokazano im iż wszystkie ich zabiegi są daremne.

Lucchesiniego sejmiki strasznie niepokoją; niespodziewał się on bowiem by poszły tak po myśli Króla; obawia się on, aby wypadek ten nie poprowadził do innych operacji, dziś bowiem jest już rzeczą jasną, iż wola Sejmu nie spotyka w kraju żadnego oporu.

Z powodu nowych tutejszych usiłowań zwiększenia władzy królewskiej, odzywał się Lucchesini: « Je ne comprends pas le silence de la Russie. Cette puissance a oublié l'ambassade de 1768. Si la Russie croit pouvoir faire seule les affaires en Pologne, elle se trompe; celles de France ne nous occuperont jamais tant que la Russie le pense. »

Usiłują tutaj popularyzować francuzkie idee. Po mieście zawierają się kluby służących, w których oznajmniają lud z wypadkami zaszłymi we Francyi i czytają im w tłumaczeniu ogłoszenie praw człowieka i rzeczy odnoszące się do oswobodzenia włościan. Głównymi instygatorami tej propagandy są: minister francuzki i wiadomy Mazzei, którego kamerdyner jest pierwszym mowcą na tych zbiegowiskach. Marszałkowie policyi nie mając prawa aresztowania nikogo dopóki mu wina udowodniona nie zostanie, niejednokrotnie raportowali o tém Królowi, lecz ten nie przypuszcza niebezpieczeństwa i żadnych nie przedsięwzięć środków.

Marszałek Potocki w następujący sposób odzywał się o połączeniu Polski z Saksonią: « Nous avons l'expérience des princes saxons, qui, voulant gouverner deux pays, dont les intérêts étaient différents, ont fait le malheur de tous deux. Nous avons l'exemple de l'Angleterre, dont le roi dépense chaque année des sommes considérables pour son électorat de Hanovre, et si les Anglais avaient à recommencer, ils ne seraient pas si sots de le laisser en État séparé. » O księciu

Adamie powiedział on: « Il lui est impossible de revenir. Enfin, si les choses réussissent, les Polonais devraient une reconnaissance éternelle à la politique prudente de Léopold. » Piatoli myśli o Saksonii w odmienny nieco sposób, wczoraj on mówił: « Dieu garde qu'on insiste sur l'incorporation de la Saxe, qui se fera ensuite d'elle-même et naturellement. D'ailleurs dans ce moment, la Prusse qui nous en sépare, ne nous permet d'y songer. C'est au temps et non aux négociations d'amener cette réunion. »

Z tego i tym podobnych odzywań się, zarówno jak i ze ścisłych stosunków z Dworem wiedeńskim, o których ciągle tu głoszą, wnosićby należało, iż marszałek Potocki nie zapomina o pretensjach do Szląska, i że ma może nawet w tym względzie obietnicę od Króla, który pragnie pozyskać sobie Cesarza bodaj na dwa miesiące, przez ten czas może on bowiem przeprowadzić do skutku wiele zamiarów.— Przywódcy tymczasem nie tracą nadziei przyprowadzenia do skutku poczwórnego przymierza, i na niem szczęście Polski budują, chociaż trudno przypuścić by Cesarz mógł się pogodzić z Królem pruskim inaczej jak kosztem Polski i z jej uszczerbkiem.

10/21 Lutego.

Otrzymując coraz to pomyślniejsze wieści z sejmików i widząc że usposobienie narodu przychylnie jest nowej konstytucyi, wnoszą tu iż ministrowie i urzędnicy, którzy jej byli przeciwni, będą musieli opuścić posady. Król i marszałek Potocki nie posiadają się z radości.

12/23 lutego.

Król przesłał saskiemu ministrowi Essenowi rejestr sejmików. Rejestr ten, który Król nie tylko sam redagował, ale uwagi na nim pisał własnoręcznie, dzieli sejmiki na następujące kategorie: 1° sejmiki które wykonały przysięgę na konstytucyą; 2° które wysłały dziękczynne deputacye; 3° które uchwałyły dziękczynne listy; 4° które wydały laudum, t. j. podpisały akt uznający konstytucyą, i nakoniec 5° które się w tej materii biernie zachowały. Rejestr ten zawiera wia-

domość o 48 sejmikach ; na tę liczbę przypada tylko ośm nieadnotowanych.

Wczoraj otrzymano od Debolego wiadomość, którą z wielką radością rozgłoszono, że w Petersburgu gdy się rozeszła wiadomość o sprawie Potockiego i Rzewuskiego powiedziano : « La nation polonaise a acquis de l'énergie ; nous ne saurions la traiter si légèrement. »

13/24 lutego.

Ruch pomiędzy wojskami polskimi nie ustał, oficerowie opuszczają domy i z rodzinami się żegnają, jakby szli na wojnę. Tu jednak już sądzą że wojska rossyjskie nie będą przechodziły przez Polskę.

Książę Józef Poniatowski, któremu Król chce oddać stopień generała artylerji wakujący od czasu odsądzenia odeń (Szczęsnego) Potockiego, bardzo źle się odzywa przeciw drugiemu do tegoż stopnia kandydatowi, Stanisławowi Potockiemu i wyraźnie szuka z nim pojedynku. Król usiłuje tę zwadę między nimi zagodzić, lecz postępowanie księcia Józefa może ozięblić stosunki między rodzinami Potockich i Poniatowskich.

14/25 lutego.

Wieści głoszone tu o drezdeńskiej negocjacji księcia Adama Czartoryskiego tak są pełne sprzeczności, iż nie zasługują na powtórzenie ; to jedno można za pewne uważać, że mu dano piśmienną odpowiedź z której Dwór tujejszy nie jest zadowolony. Książę Czartoryski ma ztamtąd wraz z siostrą swoją księżną Lubomirską jechać do Wiednia jakoby dla śledzenia kroków Bichfswerdera a pod pozorem familijnych interesów.

Król obmyślił nowy plan, który za otwarciem Sejmu ma przywieść do skutku. Lucchesini nawet odzywał się wczoraj : « Le roi va avoir à la rentrée de la Diète un pouvoir beaucoup plus étendu par la nouvelle forme d'administration que la nation lui confiera. »

Na zapytanie czy nie przystąpi do traktowania o stosunkach handlowych i o Gdańsku, odpowiedział Lucchesini : « Actuel-

lement que le roi de Prusse est à Anspach et à Bareuth, il ne faut plus penser à Dantzig, et même l'Empereur avait consenti à cette possession, à condition que la Pologne serait conservée dans sa totalité. »

Książę Józef Poniatowski, generał Gurzyński i inni, dawali oficerom a nawet prostym szeregowym wieczery, bale i uczy, na których usiłowano wpoić w wojskowych przekonanie, że armia istnieć by nie mogła, gdyby i na przyszłość zależeć miała od Komissji wojskowej i że bez porównania byłoby lepiej gdyby przeszła pod bezpośrednią władzę Króla. Tym sposobem przygotowują umysły wojskowych do nowego królewskiego planu : zwiększenia władzy panującego.

Wielu bardzo Polaków żywo się zajmuje wypadkami francuzkiemi i sądzi, że losy tych dwóch krajów : Francji i Polski są związane. Rozkaz maszerowania ku francuzkiej granicy, który Cesarz wydał swoim wojskom, zatrwożył tu przywódców. Powiadają oni, że jeżeli Cesarz wyda Francji wojnę, to Król pruski będzie obowiązany mu pomagać ; a wtedy Rossya która już z Turcyą pokój zawarła, nie mając z nikim inną wojny, skorzysta z chwili by się zemścić na Polsce, pozbawionej pomocy swego sprzymierzeńca. Tak myślą Król, marszałek Potocki, Piatoli i inni. Dziwna wietrzność sądów tych ludzi tém trudniejsza jest do zrozumienia, że przed trzema jeszcze dniami, nie mogli się oni nacieszyć nadzieją, jaką pokładali w Cesarzu i wszystkie swoje plany opierali na jego pokojowém usposobieniu i na jego przyjaźni dla Polski.

Marszałek Potocki otrzymał nie dawno od Potockiego, posta polskiego w Stambule dwa listy, z których robię następujące wyciągi. Oto wyjątek z listu pierwszego, z d. 8 stycznia 1792 :

« Ma négociation est à son terme, je devrais dire plutôt mon martyre. C'est incroyable ce qu'on me fait souffrir, les forces me manquent, et si cela durait encore, ma santé n'y suffirait plus. Je la sens délabrée aujourd'hui à un point où elle ne le fut pas depuis longtemps. Les détails seraient trop longs, si je voulais les raconter tous... La position des affaires est bien changée, et il me reste peu d'espérance d'obtenir, au moins, que notre négociation ne soit pas subordonnée à la pacifica-



tion, aux influences étrangères. La paix ne dépend que de la résolution d'un point sur lequel le Grand-Seigneur doit prononcer incessamment, et tout cela peut changer la face de mes négociations.»

List drugi z d. 27 stycznia brzmi jak następuje :

« *Altri tempi, altre cure.* Vous avez vu par ma dernière lettre, ainsi que par mes dépêches, par quels degrés j'ai avancé ma négociation au terme auquel vous ne deviez pas vous attendre qu'elle parvienne, si vous vous souvenez de l'acte limité dont j'étais convenu l'année passée avec les plénipotentiaires de la Porte. Ils ont voulu s'y tenir, mais je me suis prévalu du changement des circonstances, qui m'avaient déterminé de souscrire alors à cette limitation. J'ai tendu la corde autant qu'il est possible sans l'exposer au risque d'être rompue. Peut-être aurais-je réussi à finir tout à fait, si le courrier n'avait pas tardé, et si les événements et les intrigues n'étaient pas survenus un moment trop tôt pour contrecarrer mes mesures. Vous vous douterez quels sont ces événements. C'est la conclusion de la paix avec la Russie, ainsi que le plan relatif à la ligue dont l'envoyé de Prusse a reçu l'information, avec celle que M. de Lucchesini est allé le concerter avec vous autres à Varsovie. Les intrigues en sont la suite, et vous savez comment les intrigues sont soutenues dans ce pays-ci. Il faut y ajouter que celles-ci sont encore plus puissamment soutenues, parce qu'elles le sont par les gens qui sont au timon des affaires, qui peuvent prendre beaucoup sur eux, qui cachent ou représentent les choses au monarque, sans expérience malgré sa bonne volonté, de manière qu'ils trouvent convenable à leurs vues personnelles. Dans cette position, ne pouvant pas extorquer la signature du traité de commerce immédiatement, je trouve essentiellement important de ne pas interrompre la négociation dans son cours, afin de ne donner aucun prétexte aux changements ou aux questions sur les articles déjà convenus. Vous savez que l'interruption, la substitution d'un autre négociateur, le départ motivé par l'indecision d'une des parties transigeantes, pourraient y prêter.

C'est pourquoi je sacrifie mon loisir, ma santé, mes intérêts et le plaisir que j'aurais eu de revoir au plus tôt ma patrie et mes amis, au bien de cette patrie. Je crois par là suivre vos conseils, car j'aurais pu me prévaloir de la permission que le roi m'a accordée, mais je ne l'aurais pu faire qu'en exposant les objets maintenant convenus au risque d'être révoqués en doute, et peut-être le premier d'être mis en avant (1), ce qui ne saurait avoir lieu vis-à-vis de moi, qui tiendrai ces messieurs en haleine, pourvu que je sois soutenu par la fermeté de mes commettants. Vous avez approuvé ma dépêche relative à cet objet, veuillez donc contribuer à ce que l'exécution en soit facilitée ou plutôt qu'elle ne soit pas obstruée. La proposition chimérique de s'assurer de l'approvisionnement, dont la Porte n'a pas besoin, est un obstacle suscité à la signature immédiate du traité. Il faut qu'on me donne une réponse négative à peu près comme celle *lors des clauses*. Elle n'est pas de nature à être soutenue, et elle ne le sera pas tant que l'on aura besoin de différer, si l'on ose encore le faire longtemps. J'en suis assuré par les Turcs, qui influent dans le conseil.»

Lucchesini będąc na wizycie u Essena, uskarżał się, iż całe niepowodzenie negocjacji księcia Czartoryskiego w Dreźnie przypisują tu Bischofswerderowi i dodał, że mając po obiedzie jechać do zamku, nie omieszka wymówić tego Królowi a mianowicie: że wszystko to jest równie nieprawdą, jak i przeszłoroczne uskarżania się posła polskiego w Stambule Potockiego, iż mu tam poseł pruski przeszkodził do zawarcia z Turcją handlowego traktatu. Wieczorem tegoż dnia nadesłał Lucchesini Essenowi następującą karteczkę: « Le croiriez-vous ? Ayant fait sentir au roi que je savais quelque chose de ce qui a été répondu par écrit chez vous à ces messieurs d'ici, il a nié tout net d'avoir aucune nouvelle de là sur cette matière ; que, selon lui, l'arrivée de Bischofswerder décidera l'affaire.

(1) Piszący chciał może powiedzieć: że na niego pierwszego złożonoby winę niedoszłych układów przymierza, które już było zawarte 1791, ale jeszcze nie ratyfikowane i następnie zerwane pokojem 16 stycznia 1791 przez Moskwę i Turcyą podpisanym.

faire ; qu'il n'avait au reste aucune nouvelle du prince Adam sur quelque mémoire à lui remis. Cela est bien gauche, pour ne pas dire pis. Il a ajouté encore qu'on avait à dire ce qu'on voulait, qu'il était très-bien informé, que l'Électeur avait une grande envie d'accepter la couronne. »

Pomimo jednak tych wszystkich wykrętów, jest rzeczą niewątpliwą, że w Dreźnie wręczono Czartoryskiemu notę, którą tu utaić pragną. Na tutejszym Dworze już odstępują od myśli oddania tronu saskiej Infantce a zamyślają o bracie Elektora ; lecz projekt ten nie podoba się Królowi pruskiemu, jak o tém odzywał się Lucchesini.

15/26 lutego.

Wieści krążące tu o dreźniejskiej negocjacji codzien inne ; usiłują tu wciąż oszukiwać w tej materji. Marszałek Potocki dziś jeszcze perorował : « Que les nouvelles de Dresde sont excellentes, et qu'avant la rentrée de la diète l'acceptation de l'Électeur sera positive, qu'il n'attendait que la fin des diétines, qui étant toutes ou favorables ou pas contraires à la constitution et à la succession, ne pouvaient donner de prétexte ; que tout était dans les meilleures dispositions, et que le prince général serait comblé de remerciements à son retour. »

17/28 lutego.

Francuzki minister Descorches przesłał wczoraj bardzo długi list marszałkowi Potockiemu : « Après de grands compliments, il le prie de lui donner son opinion sur les intentions des cours de Vienne et de Berlin à l'égard de la France. Cette lettre était chargée d'une longue apostille extraite d'une dépêche de Pétersbourg et relative aux événements de ce pays. Voici le contenu : Les affaires de la Pologne fixent maintenant l'attention. Ce pays intéressant va devenir la proie de l'ambition de ses voisins. Ils travaillent de concert à renverser sa constitution, et malgré les témoignages apparents de bienveillance des cours de Vienne et de Berlin, les deux cabinets sont

subordonnés à celui de Pétersbourg, et ne feront que ce que celui-ci voudra. Le roi de Prusse et l'Empereur coquetent à l'envie l'impératrice. Le prince de Nassau, qui devait porter les ukases de Catherine II au sein même de l'Assemblée nationale, vient de revenir avec sa fortune de moins et beaucoup d'humiliation. La manière distinguée dont il a été reçu par l'empereur et le roi de Prusse, est une preuve de ce que j'avance. » Marszałek Potocki odpowiedział panu Descorches : « Je m'empresse de vous faire parvenir mon opinion sur la question que vous me faites, et cela avec d'autant plus de confiance que, d'après toutes mes données, elle a précédé depuis longtemps la demande que vous m'en faites. Il est très-sûr que les cours de Vienne et de Berlin ne peuvent voir avec plaisir l'ouvrage de votre constitution, mais il est très-sûr encore que leur position actuelle met obstacle aux atteintes qu'elles auraient envie d'y porter. Et en lui supposant même cette envie de nuire à la France, il me semble que leurs démarches et leurs préparatifs à cet égard ne peuvent donner l'alarme. Je vous remercie, monsieur, pour les nouvelles que vous me donnez de Saint-Pétersbourg, elles ne sont pas bonnes, il est vrai ; cependant je ne puis les voir avec la même inquiétude qu'il paraît qu'elles inspirent à celui qui vous les a mandées. »

Po odesłaniu odpowiedzi, Potocki tak mówił : « Je ne puis croire que la Russie veuille nous déclarer la guerre. L'harmonie intérieure, la disposition des esprits, ne peuvent qu'inspirer la modération, et quoi qu'en dise l'écrivain de Pétersbourg, l'Empereur et le roi de Prusse nous sont favorables. Il a pris les ménagements et les égards que le roi de Prusse doit avoir pour l'impératrice, pour un entier dévouement. Les affaires de Saxe en sont la preuve. Le prince arrive ayant terminé sa négociation au delà même de ses espérances. Son nom fera époque dans l'histoire, puisqu'il aura posé les fondemens de l'édifice qui doit assurer l'existence de ce pays. Et le mot arraché, le nœud délié, n'a pu se faire sans le concours de l'Empereur et du roi de Prusse. »

18/29 lutego.

Na zamku zajęci są przygotowaniem do otwarcia Sejmu. Przy tej zręczności, chcą tu urządzać ogólną przysięgę na konstytucyę, na podobieństwo uroczystości która się odbyła w Paryżu na Marsowém Polu. Potém mają ustanowić rodzaj dyktatury, o czém już niejednokrotnie donosiłem. Król szczególnymi względami zaszczyca P. Mazzei Włocha, który przybył z Paryża (1). Wszystkie wieczory trawia się na schadzkach u Piatolego. W tutejszym klubie także radzą nad sposobami urzędzenia tej ogólnej przysięgi. Naprzód chciano wzniesć na polu pod Wolą estradę na którejby Król w koronie, płaszczu i całym koronacyjnym stroju, przyjmował na raz wszystkie deputacye od sejmików, i gdzieby zarazem i przysięgę złożono. Ten plan samemu nawet Królowi się nie podobał; ponieważ nie stałoby czasu na wyhaftowanie nowego stroju, stary już dawno pogryzły mole.

Obmyślono więc plan inny, a mianowicie: estrada dla Króla ma być wzniesioną w kościele Ś. Krzyża, posłowie mają tam udawać się konno a senatorowie w karetach; ulice mają być obstawione wojskiem; deputacye od sejmików mają być przypuszczone wszystkie naraz, ale głos ma zabrać tylko trzech mowców, jeden z każdej prowincyi. Plan ten również nie jest aprobowany ale bez wątpienia coś podobnego zrobią.

MARZEC 1792.

19 lutego (1 marca).

Treść listu otrzymanego przez p. Descorches z Petersburga który on zakomunikował, zgodną jest z raportami Debolego, i wywołała wczoraj następującą rozmowę między marszałkiem Potockim i Piatolim: « Ils se disaient qu'il était certain que, ou la Pologne, ou le cabinet de Pétersbourg étaient joués par l'Empereur, et que c'était le cas de dire avec Basile: *Mais qui*

(1) Były rezydent polski w Paryżu (przed i po Oraczewskim) w ścisłych stosunkach z Piatolim i przez niego protegowany.

*est-ce que l'on trompe ici?* qu'il y avait un dessous de cartes inexplicable. On s'étendit en probabilités et l'on ne resta pas moins dans l'incertitude. On analysa quelles pourraient être les vues de l'Empereur, qui ne peuvent aboutir qu'à ces deux propositions: L'Empereur désire ou ne désire pas faire des conquêtes? En raisonnant d'après les probabilités, il ne doit pas le désirer. Son pays est immense, il doit consolider ses possessions de la Hongrie, des Pays-Bas et de la Gallicie, et ce n'est que par la paix et une bonne administration qu'il peut y parvenir. D'après ce système, il doit prévenir et empêcher ce qui pourrait y nuire, et ce n'est qu'en mettant des obstacles aux vues d'agrandissement de la Russie du côté de la mer Noire et de la Pologne, qu'il pourrait conserver sa prépondérance dans le Nord. Ce même système il doit l'observer vis-à-vis de la Prusse, et pour cet effet, il lui est important d'assurer l'existence de la Pologne. Alors il agit conséquemment, et sa coquetterie envers la Russie n'est qu'une feinte; mais si, au contraire, son ambition était égale à celle de deux cours voisines, s'il cherchait à s'agrandir, s'il formait une coalition avec l'impératrice et le roi de Prusse pour s'agrandir à nos dépens, il nous tromperait cruellement, abuserait terriblement de notre confiance, ainsi que de celle de l'Électeur, car pour celui-ci nous sommes trop sûrs de son honnêteté. Ils ont fini par se décider en notre faveur. Ils ont dit, en outre, que le projet de la quadruple alliance pour faire de la Russie une puissance asiatique était le système de l'Empereur, celui qui convenait le plus à sa position et à ses principes, et que c'était par la modération et la cajolerie qu'il voulait mener la Russie à des vues modérées.»

20 lutego (2 marca).

Z Drezna na nowo się potwierdza, że księciu Czartoryskiemu dano ostateczną odpowiedź którą tutaj tają. Z rozkazu Króla, prosił on Elektora, by do czasu odpowiedź ta została zachowaną w tajemnicy. Pan Essen odzywał się, że Polacy powinni być przekonani o zamiarach Elektora, lecz że jeżeli

zechcą bardziej jeszcze na niego naciskać, to zamiast nie nieznaczącej odpowiedzi, otrzymają formalną odmowę; że sądząc z niezmiennego jego zachowywania się powinni byli wniesić, iż on się nie może zdecydować na przyjęcie tej korony, i że nigdy na to nie zezwoli, widząc opór nie tylko ze strony Rosyi, ale i ze strony Prus; dodał jeszcze: że Polska jest powodem, iż sprawy francuzkie dotąd w rozstroju, jakby przez to chciał dać do zrozumienia, że gdyby Cesarz i Król pruski nie zajmowali się Polską, toby swoją uwagę zwrócili na Francją.

Lucchesini jawnie gani polską politykę. Wczoraj mówił iż Prusy zawsze będą się opierały ustanowieniu w Polsce dziedzictwa tronu, i że Polska winna się na wieki wyrzec tej myśli.

21 lutego (3 marca).

Król zmartwił się bardzo otrzymanemi wczoraj z Drezna listami; był on z niemi u marszałka Potockiego i tam wraz z Piatolim, czytali przy zamkniętych drzwiach wszystkie te papiery.

Angielski minister Hailes który dawniej był wtajemniczony do planu sukcesyjnego tronu, bo wtedy była także na stole sprawa handlowego traktatu z Anglią, teraz wszystko gani. Marszałek Potocki mówił mu podówczas: « Attendons que la Pologne ait un gouvernement stable; aidez-nous à l'établir, les liaisons commerciales viendront elles-mêmes ». Hailes pisał do swego dworu: « Qu'on ne pourrait faire rien en Pologne sans brusquer l'opinion publique; que la nation était contraire à la succession et à un autre ordre de choses. »

Teraz zaś minister ten widzi, że omylił się zupełnie i że wszystko co mówił i zrobił, wręcz przeciwne jest temu, co mówić i robić był powinien; zmartwiony jest również nieukontentowaniem swego Dworu, który mu wymawia iż źle widział i niepolitycznie postępował.

22 lutego (4 marca).

Z tajemnej rozmowy, jaką mieli między sobą wczoraj marszałek Potocki i Piatoli, widno iż się zaczynają obawiać ros-

syjskiego Dworu. Niepokoi ich bardzo podróż Potockiego i Rzewuskiego (do Petersburga) a nawet łaskawe tam przyjęcie hetmanowej Branickiej.

23 lutego (5 marca).

Lucchesini otrzymał kopię odpowiedzi daną Czarorty-skemu w Dreźnie; ponieważ mu Król niedawno mówił, że o tej odpowiedzi nic nie wie; więc chcąc sprawdzić dokąd Dwór tutejszy obłudę posunie, zapytał Potockiego: « Celui-ci a eu l'impudence (c'est l'expression de Lucchesini) de me répondre que cette pièce n'étant pas dûment signée, n'était guère signifiante. »

Lucchesini słysząc w towarzystwie, o zamiarze ustanowienia dyktatury, powiedział: « Si on l'exécutait, ma cour pourrait bien faire marcher les troupes pour s'éclaircir sur son but, qui ne pouvait être que grandement intéressant pour les voisins de la République. »

Powiadają tu o Lucchesinim iż wkrótce wysłanym zostanie do Paryża, a że na jego tu miejsce ma przybyć dawniejszy poseł pruski przy tym dworze Buchholtz.

Król przywoływał do siebie biskupa kamienieckiego Kra-sińskiego i mówił mu; iż ważne powody przemawiają za odstąpieniem od myśli powołania na tron Infantki, a skłaniają do ofiarowania korony bratu Elektora. Król dodał, iż porozumienie z Dworami w tym względzie już nastąpiło; Biskup jednak nie polegając na tém udał się do Essena, który mu wprost przeciwne dał zapewnienia.

24 lutego (6 marca).

Wczoraj przy obiedzie, otrzymał Król przez kuryera wiadomość o śmierci Cesarza: « La consternation fut grande, et les trembleurs du château eurent beau champ pour leurs inquiétudes. D'abord l'alliance avec la Prusse entièrement rompue; puis une alliance avec la Russie, la Saxe intimidée deviendra nulle, et la Pologne le jouet et des circonstances et des évènements! Enfin voir succéder à un prince l'ami et le soutien des Polonais, un second Joseph II déjà connu par son

penchant pour la Russie ! Voilà en substance la jérémiade psalmodiée hier à la table du roi, et qu'on est venu répéter après le dîner chez le maréchal Potocki. M. Potocki a été seul d'un avis contraire, soit pour les rassurer, soit qu'il en est vraiment convaincu lui-même ; il leur a dit que la mort de Léopold a été sans doute une perte pour ses États ; que les Polonais avaient lieu de s'en affliger, puisqu'il s'était montré leur ami et leur appui d'une manière si particulière, mais que cette mort ne pouvait pas changer la face des affaires politiques ; que la conclusion du traité entre l'Autriche et la Prusse ne pourrait que s'accélérer par cette circonstance même, puisque le nouvel empereur ou roi de Hongrie serait obligé d'en passer par où l'on voudrait, sans pouvoir même faire des objections, et que le Saxe et la Pologne ne pourraient qu'y gagner. Un second avantage, c'est que le nouveau souverain ne pourrait pas prendre pour la France le même intérêt que Léopold ; qu'un neveu ne pourrait en politique prendre la même part qu'un frère aurait prise pour la politique de sa sœur, et qu'il regarderait les affaires de la France comme intimement liées à celles de la Pologne ; puisque, si l'Empereur et le roi de Prusse marchaient contre la France, il est très-sûr que les Russes entreraient en Pologne, et que les Polonais non secourus par aucun voisin ne pourraient que devenir leur proie ; enfin que la machine de Vienne était montée de telle manière, que la perte de Kaunitz est la seule qui pourrait produire un grand mal, mais que l'Empereur ne meurt jamais. Potém daty się słyseć inne opinie, z których można wyciągnąć następną konkluzję : que cette alliance entre l'Autriche et la Prusse est principalement dirigée contre la Russie, et qu'on veut se servir de la Pologne comme d'une barrière. Zapalczywość ich doszła do tego, że jeden z rozprawiających powiedział : « Je ne conseille pas aux Russes de nous déclarer la guerre. Nous ferions à leur pays mille fois plus de mal qu'ils ne nous en ont fait dans le nôtre. Nous avons des moyens pour les rendre ennemis les uns des autres, et les circonstances du moment prêteraient beaucoup pour leur exécution. »

25 lutego (7 marca).

W klubie ciągną się rozprawy nad środkami uwolnienia włościan. Mazzei napisał w tej materji rozprawę. Wedle ich zdania sprawa ta winna być natychmiast przedstawioną Sejmowi i skończoną w jednym dniu.

Przed niejakim czasem mówiono tu, że Elektor ofiarował Polsce 30 000 rusznicy, teraz zaś chodzi wieść iż broń ta tajną drogą już sprowadzoną została, i tu się znajduje ; żadne jednak poszukiwania dowodu na to nie dostarczyły.

Niezależnie od przeszkód, jakie sąsiednie mocarstwa stawiają w przyjęciu polskiej korony przez Elektora, on sam jeszcze wyszukuje powodów do odmówienia jej ; znajduje on iż władza królewska zbyt została ścieśnioną przez konstytucyę 3 maja, i różne w tej mierze czyni uwagi ; to spowodowało marszałka Potockiego do odezwania się w następujący sposób : « Si nous avions pu prévoir comment la journée du 3 mai se terminerait, nous aurions été bien plus loin, et aurions changé le chapitre du roi du tout en tout, car les Polonais veulent être menés, ... » Oto plan ich za pomocą którego, myślą pozyskać dla Króla nieograniczoną władzę. « Le roi devrait aller avec son habit de couronnement, son sceptre, sa couronne et toute la pompe de la majesté royale, dans l'église de Sainte-Croix, où il devrait y avoir un *Te Deum* pour remercier le Roi des rois de ce qu'il a bien voulu donner aux Polonais un prince qui les a tirés de l'opprobre, qui a été la terreur de leurs ennemis et le régénérateur de leurs droits. Après le *Te Deum*, le roi, sur son trône, environné de toutes les marques extérieures de sa dignité, devrait recevoir l'hommage des remerciements, de la reconnaissance de tous les députés des palatinats, puis les députés des villes et des différens ordres. Cette cérémonie faite, le roi devrait faire un discours où il devrait établir que l'assentiment général, les vœux de la nation sur la succession ayant été manifestés d'une manière si positive, il était nécessaire de renouveler à la face des autels le serment d'être fidèle au roi et de maintenir la constitution. Il devrait ajouter que pour le bien de la patrie,

pour empêcher les manœuvres des mécontents et des ennemis, il croyait devoir se mettre à la tête de sa nation, et que l'autorité qu'elle lui confierait ne serait employée que pour accélérer l'ouvrage de sa félicité. La pompe de ce jour, l'appareil de la cérémonie, la grande majorité des amis du roi, toutes les troupes qui seront sur pied, ne peuvent que faciliter le succès, les circonstances semblent le promettre. La facilité est démontrée, les suites sont calculées, car les puissances voisines, qui seules pouvaient en arrêter l'effet, ont déjà des motifs de mécontentement assez plausibles pour déclarer la guerre, si elles ont envie de la faire, pour que l'idée de leur déplaire puisse encore arrêter l'exécution de ce plan. »

Dostawszy plan ten do rąk, porobiłem z niego wyciągi, lecz śmierć Cesarza, która zresztą później posłuży tylko za wymówkę przystąpienia do tego niebezpiecznego przedsięwzięcia, na dziś poplątała strasznie szyki. Boją się ruszyć i nie mają nadziei prędko się uspokoić. Mówią już o zaniechaniu jazdy do kościoła, by nie wzbudzać podejrzeń. Wszyscy drżą ze strachu, prócz marszałka Potockiego, który sam jeden pracuje nad ożywieniem w nich dawniej śmiałości i odwagi.

26 lutego (8 marca).

Marszałek Potocki otrzymał z Berlina list od byłego tutaj szwedzkiego ministra Engeströma, odpowiedział mu wczoraj: « Vous méritez d'être Prussien et Saxon, de même que la Pologne se glorifie de vous posséder. Les mécontents ici ont mauvais jeu, puisque la nation entière a manifesté ses intentions et son acquiescement à notre grand ouvrage d'une manière si positive, je n'en excepte pas les deux diétines, qui ont gardé le silence, puisque par là elles ont rendu hommage à la loi. Ce que vous marquez de la terreur qu'on a à Berlin au sujet de notre démocratie, est évidemment suscité par la Russie pour détruire la confiance; il est bien surprenant que, quand nous aspirons à une monarchie limitée, on veuille nous assimiler aux révolutionnaires français, qui cherchent à détruire toute autorité pour établir la démoc-

cratie la plus pure. Mais je ne crois pas que les rusés Grecs puissent faire grande impression sur le bon sens allemand. L'Allemagne va devenir le théâtre des intrigues de la Russie et de l'Angleterre. Ces deux puissances chercheront à tirer parti de la mort de Léopold, voudront tout bouleverser, mais elles ne parviendront pas, je l'espère, à détruire l'harmonie qui règne entre la Prusse et la cour de Vienne, et à annuler le traité d'alliance de ces deux puissances. Du moins, j'aime mieux croire à l'existence de vrais intérêts qu'aux passions d'un jeune prince sans expérience, qui ne peut arrêter tout d'un coup une machine en mouvement. Le très-prudent électeur de Saxe ne pourra non plus changer tout à coup de sentiments, son caractère nous l'assure. Je vous remercie des idées de commerce que vous me donnez, j'en ferai mon profit. »

Nie udało mi się dostać do rąk listu, który tę odpowiedź wywołał, i dla tego nie wiem co to są za myśli o handlu.

Wielhorski pisze do marszałka Potockiego, zapewniając go o swjej wierności dla nowój konstytucyi i przywiązaniu do jego osoby, i prosi by mu dać miejsce Debol'ego. « Deboli quitte », mówi on między innymi, « cela est décidé. On travaille à ses équipages, et quand la cour ira le printemps prochain à Moscou, il s'en ira pour toujours. »

27 lutego (9 marca).

Ogólne przekonanie o drezdeńskiej negocjacji wszystkich prawie bawiących tu reprezentantów obcych Dworów i ludzi mających wyobrażenie o polityce jest następujące:

« Après la constitution et l'établissement du trône héréditaire en faveur de l'électeur de Saxe, l'Autriche et la Prusse ont envoyé des compliments. Cette démarche fut envisagée comme un expédient politique et insignifiant. Après tout cela, l'empereur et la Prusse se lièrent et prirent le parti de signifier à la Saxe que, bien loin de s'opposer à son acceptation, ils lui laissaient toute la liberté, non-seulement d'accepter la couronne de la Pologne, mais de faire en sorte, que le trône héréditaire ne se bornât pas uniquement à sa fille,

mais qu'il fût étendu à toute sa maison. Cette déclaration a été répétée plus d'une fois. L'Électeur, de son côté, demanda s'il pouvait se promettre leur garantie en cas qu'il acceptât la couronne. On lui répondit qu'on ne pouvait nullement garantir ni la constitution ni son acceptation, mais que l'Empereur et le roi de Prusse emploieraient leurs bons offices auprès de la Russie pour exiger de sa part d'accéder à ce sentiment. En effet, ils ont sollicité l'impératrice plusieurs fois et toujours inutilement. Il est certain, d'après toutes ces démarches, que leurs vues politiques sont d'empêcher que la Russie ne puisse jamais regagner son influence sur la Pologne, ce qui, joint aux avantages des guerres précédentes, lui donnerait une prépondérance infinie dans le Nord. Il est vrai que l'Empereur et la Prusse n'ont aucun intérêt à vouloir la succession en Pologne, mais ils aiment encore moins que la Russie y domine de nouveau. C'est la politique actuelle de la cour de Vienne et de Berlin; c'est l'objet essentiel de leur alliance. On peut prouver ceci parce que, toutes les fois que l'impératrice a demandé aux cours de Vienne et de Berlin de se concerter pour le parti à prendre à l'égard de la France, ou lui a toujours répondu qu'il fallait auparavant tranquilliser la Pologne, et puis s'occuper des Français; et si jusqu'ici l'Empereur n'avait rien décidé par rapport à la France, c'est parce qu'il craint que la Russie ne tombe sur la Pologne, pendant que les autres seront occupés ailleurs (1). De là on conclut que la Prusse et l'Autriche sont d'accord pour empêcher la Russie de reprendre sur ce pays son ancien pouvoir, et dirigent leurs démarches vers ce but. »

(1) Nie było środka, któregooby Katarzyna nie użyła w drugiej połowie 1791 r. aby pełnić Dwory niemieckie a zwłaszcza też Austryą do wydania wojny Francyi, i aby w ten sposób Rossya sama mogła, wedle swój woli, zająć się Polską i w niej dawny nierząd a zarazem swój wpływ przywrócić. Będziemy mieli w drugim tomie sposobność bliższego opowiedzenia tych zręcznych i usilnych zabiegów gabinetu petersburskiego; tu tylko chcemy zacytować słow kilka, w których Katarzyna sama swą politykę wypowiada. W «Zapiskach Cłrapowickawo (Cztenija w Obszcz. mosk. istoriji, 1862, t. III, s. 258) czytamy pod d. 14/25 grudnia 1791, «W woskresenje pri razborie

M. Marcolini doit venir en Pologne, en faisant son voyage à Parme: les uns disent que c'est pour donner la dernière main aux négociations entamées à Dresde; les autres, qu'il est chargé d'annoncer l'acceptation; les troisièmes, pour faire entendre aux Polonais qu'ils cessent de se flatter d'un espoir inutile à l'égard de l'acceptation de l'Électeur. »

Piatoli rozprawiając o położeniu Polski, wyraził się w następujący sposób: «La Pologne pourrait être heureuse, mais il y a de grands projets dont l'exécution est au-dessus du caractère polonais. Ils pourraient se réaliser ces projets, et si le bonheur veut favoriser les Polonais en dépit d'eux-mêmes, on en devrait la gloire au roi et à sa politique. »

28 lutego (10 marca).

Lucchesini powtarza to co mówił wprzód: między Austryą i Prusami nastąpiło zbliżenie, w celu zrównoważenia potęgi Rossyi, a nawet przeszkodzenia jej, w razie gdyby chciała się mieszać do spraw polskich: «Il est vrai» mówił on wczoraj «que ces deux puissances ont agi vis-à-vis de l'impératrice d'une manière politique et délicate jusqu'ici, mais il n'est pas moins vrai que le but principal de leur alliance a été celui de l'opposition aux progrès ultérieurs de la Russie. C'est à cette fin que l'Empereur et la Prusse ont fait à la Saxe la réquisition de vouloir accéder à leur alliance, et c'est pourquoi on demandera peut-être encore l'adhésion de la Pologne. La Saxe est déjà décidée d'accéder à cette alliance. Tout est arrangé et les négociations de Landriani ont eu le succès le plus complet. »

moskowskoj poczty skazano (Imperatorowa) mnie: «Je me casse la tête szłob podwignut' wienskiej i berlińskiej Dwory w diela francuzkija.» Ja «Elles ne sont pas trop actives.» — «Niet, pruskij by poszoł no ostanawliwajetsia wienskiej.» Napisali (Imperatorowa) zapisku k wicekancleru (Osterman). — «Oni mienia nie ponimajut; ai-je tort? Il y a des raisons qu'on ne peut pas dire: je veux les engager dans les affaires pour avoir des coudées franches; u mienia mnoho predprijatij niekonczennych, i nadobno, szłob oni byli zaniaty i mnie nie mieszali.»

Do tego dodają, że Marcolini otrzyma od Elektora rozkaz zaproponowania Polsce by przystąpiła do związku.

29 lutego (11 marca).

Lucchesini vient d'avouer que, nonobstant les sentiments manifestés par la Prusse à l'égard de la succession, elle a actuellement un sentiment tout opposé, d'après l'alliance avec l'Autriche. C'est la Prusse, dit-il, qui a fait prendre à la Saxe le parti qu'elle vient d'adopter.

Dowodzą tu (na nowo) możebności przyjęcia przez Elektora korony, opierają się nawet na liście hiszpańskiego posła w Berlinie do p. Cubera, w którym tenże mówi: « Qu'est-ce que vous croyez relativement à la Pologne et à l'Électeur? acceptera-t-il la couronne? Je crois que oui, et même je puis l'assurer, d'après ce que je viens de savoir dans ces derniers jours du premier ministre. Les affaires de la France ont beaucoup contribué à faire le bonheur de ce pays, aussi bien qu'à accélérer la décision de l'Électeur. » Lucchesini, który wszędzie kręci, wyraził się jak następuje o piśmie tego posła, któremu w jednej tylko Polsce mogą zawierać: « Il y avait longtemps qu'on avait des doutes sur les intentions de l'Empereur et de la Prusse. Le fait prouve la vérité de ce changement incroyable, et je ne trouve point de difficultés à croire ce qu'on a dit, que les nouveaux alliés garantiront plutôt l'acceptation de l'Électeur que de voir la Russie regagner son influence en Pologne. »

1/12 marca.

Lucchesini się wścieka iż tu ogłoszono jakoby Elektor przyjął koronę. Wczoraj u księcia Sapiehy mówił on głośno: « que tout ceci n'est que sottise et fausseté » a księdzu Piatoli powiedział: « que tous ces détours finiront mal ». Król przywołał do siebie posła wołyńskiego Olizara, i objawiwszy mu że Elektor przyjął koronę, dodał: « La Pologne aura un jour dans l'Électeur un roi sage et prudent: il a eu l'art de faire que l'impératrice de Russie consente à tout. »

2/13 marca.

Z Drezna donoszą, jako wieści z Wiednia otrzymane, iż tam Woyna się uskarżał na ich mileżenie i że chociaż nie tają jak dalece konstytucya 3<sup>o</sup> maja nie podoba się trzem sąsiednim państwom, to jednakże podkanclerzy Cobentzel odezwał się w te słowa: « Qu'il fallait mettre des bornes à l'influence trop prépondérante de la Russie, si jamais elle voulait la reprendre. »

Król w chwili przyzwolenia na wyjazd Branickiego do Petersburga, przywołał Lucchesiniego i powiedział mu: « Qu'il pourrait être bien dans le cas d'envoyer le grand général à Pétersbourg, qu'il lui en faisait part, se persuadant que sa cour ne trouverait rien à y redire. »

Lucchesini odpowiedział: « Que Sa Majesté était le maître de faire ce qu'elle voulait, que cela ne regardait ni lui ni sa cour et qu'il n'y entraît pour rien; enfin qu'il regardait cette confidence comme non avenue; mais qu'au reste il exprimait sa surprise à Sa Majesté de ce que, après avoir fait destituer le petit général Rzewuski seulement pour avoir été à Jassy, elle envoyait le grand général à Pétersbourg pour y négocier apparemment. » Po tej rozmowie posłał Lucchesini do Branickiego powiedzieć mu iż się za nim wstawiał u Króla, by mu wyrobić pozwolenie pojechania do Petersburga.

3/14 marca.

W Dreźnie dziwią się, iż tu zdołano utaić notę wręczoną księciu Adamowi Czartoryskiemu 14 lutego (1). Nadesłano

(1) Tak tę, jak wszelką nieprzyjemną wiadomość, uważano za konieczne ukrywać w Warszawie zwłaszcza też pod czas, kiedy się zbierały sejmiki. Zależało na tém wiele, aby nowy Sejm składał się z jawnych i stanowczych zwolenników konstytucyi 3 maja. Wprawdzie ogromna większość narodu sprzyjała konstytucyi, ale to usposobienie nie było wcale tak silne, aby wytrzymać próbę albo nawet groźbę mniej więcej odległego niebezpieczeństwa. Aby skłonić obywatelstwo do wyraźnego oświadczenia się za konstytucyą, trzeba było wmawiać że ani jej ani krajowi nic nie grozi. Oto co pisze Król



również ztamtąd panu Essenowi rozkaz pilnowania by nie skomentowano opacznie i ostatniej noty z dnia 3 marca, którą tutejsi wysłannicy sobie wyprosilili żeby mieć z czém wyjechać. Rozkazano mu także wpajać przekonanie, iż całe ich postępowanie i dane odpowiedzi spowodowane zostały prostą grzecznością. Wyżej wspomniana nota z 14 lutego wręczoną została przez Króla podkanclerzemu Chreptowiczowi jako ministrowi spraw zagranicznych, dopiero przed tygodniem na posiedzeniu Straży.

Odzywał się on, iż nie zda Sejmowi relacyi o wysłaniu i negocyacyi księcia Czartoryskiego, dopóki ten ostatni sam jęj nie zredaguje i nie podpisze.

Znajdujący się w Dreźnie, wraz z księciem Adamem Czartoryskim, Mostowski przeprosza marszałka Potockiego iż nie zrobił w Dreźnie wszystkiego czego marszałek pragnął; Potocki mu odpowiada: « Si je ne vous ai pas écrit, vous ne pouvez prendre mon silence pour une improbation. Vous avez fait tout ce qu'on pouvait faire dans une cour expectative et inactive. Il me tarde de vous embrasser et de vous dire combien je vous aime. »

4/15 marca.

Od zamiaru obchodzenia 3 maja nieodstępują. Czynią się wszelkie przygotowania, by uroczystość ta odbyła się z całym możebnym przepychem i wspaniałością. Zbiera się ogromna kapela skąponowanego *ad hoc* i przesłanego przez Paesellego

do starosty braclawskiego, Kozłowskiego: « Gdzie będziesz na sejmiku, tam proszę utrzymuj i popieraj jak najdzielniej ustawę 3 maja. Wszystkie wiadomości mi wierzyć każą, że żaden obcy żołnierz nie wkroczy do nas w intencji wywrotu tejże ustawy, byle w samej Polsce żaden czyn przeciwny tejże ustawie nie pokazał się. Więc dla własnego bezpieczeństwa każdy o to starać się powinien, aby taż ustawa 3 maja instrukcyami i zaprzysięganiem coraz lepiej zatwierdzoną została. » — Wiele podobnych listów królewskich mieliśmy w ręku. Tajono też i wahanie się Elektora saskiego, który przyjęcie korony czynił zawisłym od zezwolenia Moskwy. Król obawiał się, że jeżeli całą odsłoni prawdę, naród zachwieje się w swém przekonaniu i w tę stronę się przechyli, za którą staje silniejszy.

Królowi *Te Deum*. Odśpiewaniu tego hymnu towarzyszyć mają wystrzały armatnie i z ręcznej broni. Koronę, berło i resztę insygniów mają sprowadzić z Krakowa; płaszcz i reszta stroju królewskiego tu się wyszywają na zupełne podobieństwo tych, które służyły do koronacyi.

Od czasu otrzymania z Dreznia wiadomości o mniemaném przyjęciu przez Elektora polskiej korony, odzywają się tu bardzo żywo przeciw Rossyi, nawet w królewskim przedpokojku. Samemu Królowi przypisują powiedzenie: iż od chwili porozumienia się Dworów wiedeńskiego i berlińskiego, nie warto zważać na Rosyją, że on własną osobą przeciw niej wystąpi, gdyby chciała niszczyć to co się tu robi.

5/16 marca.

Niespodziewany wyjazd Branickiego do Petersburga rodzi tu już przypuszczenia, iż go tam posłano w celu wybadania, czyby nie pora była spróbować negocyacyi? I dawniej już marszałek Potocki, będąc niezadowolony z Berlina, odzywał się: zwróćmy się do Rossyi; dziś więc gdy zwodnicze postępowanie Elektora wyszło na jaw, gdy zamiary Króla pruskiego stały się wątpliwymi; gdy ze śmiercią Leopolda, może się zmienić polityka wiedeńskiego gabinetu, bardzo być może, iż wyślą ztąd delegacyą do Petersburga, jak już o tém mówiono u Potockiego. Niczemu tu jednak zaufać nie można, codzień bowiem wszystko zupełnie się zmienia, i jeden i ten sam człowiek, stosownie do tego z kim mówi, prawi rozmaite rzeczy. Jednakże i Piatoli nawet innym głosem zaczyna mówić; gdy się toczyła rozmowa o milezieniu Najjaśniejszej Pani rzekł on: « Je le crois bien, à sa place j'en ferais autant. Quand elle voit tous les monarques à ses pieds, elle ne peut que mépriser tout ce qu'ils projettent. »

Zdaje mi się jednak, że to odezwanie się Piatolego, miało na celu odstraszenie polskiego Króla od naśladowania w tym względzie innych monarchów.

6/17 marca.

Zabiełło i Niemcewicz, posłowie z Inflant, gotują się do

wystąpienia na Sejmie przeciw wyprawieniu syna księcia Karola kurlandzkiego do Rosyi. Powiadają iż nie tyle ich do tego namawia sama księżna ile Lucchesini, który wszelkiemi sposobami plątając interesa i żywiąc w Polakach nienawiść do Rosyi, pragnie przysłużyć się swemu Dworowi.

Wspomniałem wyżej iż marszałek Potocki otrzymał list od byłego szwedzkiego ambasadora Engeström, obecnie udało mi się list ten do rąk dostać i przepisuję go:

« Il vous importe d'avoir les notions suivantes : Lucchesini va bientôt quitter Varsovie. Il a dit lui-même ici qu'il ne comptait y rester que jusqu'au mois de mai ou de juin. Il se regarde comme envoyé à la diète actuelle, et sa mission finie avec elle. On dit que Bucholtz sera son successeur. Le fait est qu'il y vise. Il a donné l'automne passé deux mémoires sur la Pologne au ministère. Le premier regarde la situation politique de la Pologne, le second les personnes marquantes ; d'après lequel il paraît que tout ce qui s'est passé en Pologne depuis son départ ne lui est connu que par les gazettes. Il parle de Raczyński et il ne dit pas un mot de Kollontay. Quand je lui ai fait quelques petites observations (je n'osais pas faire les grandes, pour ne pas l'humilier), il m'a dit qu'il avait écrit au moment de son retour de Pologne. Il annonce que le roi de Pologne avait l'idée de marier un de ses neveux à l'Infante.

» La seule personne à qui il a rendu justice c'est à vous, monsieur le maréchal. Il combat même ce bruit qu'on avait débité ici, que vous aviez des vues sur le duché de Courlande. Bucholtz me parle souvent de la Pologne, et pour être d'accord avec lui je commence à pester contre Hertzberg. Il ne manque pas de faire chorus. Si on lui prouve que Hertzberg et Lucchesini sont ennemis de la nouvelle constitution, je crois qu'il en deviendra l'ami, quoiqu'il soit Russe. Je désirerais qu'à l'arrivée de Goltz, on pût arranger les choses de manière que Bucholtz allât à Copenhague et que Goltz retournât en Pologne. Où je peux, je tâche de rendre service à la Pologne. Il est question de rendre compréhensible aux Prussiens l'intérêt qu'ils ont de voir fleurir le commerce de la Pologne.

J'y travaille tant que je peux, et je crois qu'on fera quelque chose pour encourager l'exportation des blés. J'aurai demain une conférence avec Struensée. La crainte de voir naître des fabriques en Pologne en cas qu'on gêne l'exportation des blés est le meilleur *compelle intrare* (force-les d'entrer). Il y a des gens ici qui commencent à devenir raisonnables au sujet de la Pologne, mais il y en a aussi qui aiment leurs préjugés à un point incroyable. Schulembourg n'est pas ami de la Pologne. J'en suis fâché, car c'est un homme de tête et actif. L'homme par lequel les affaires de la Pologne doivent passer, me paraît avoir beaucoup de bonne volonté. J'ai quelques notions que lui, une fois arrivé à Vienne, pourrait y faire quelque chose pour la Pologne.

» Struensée gagne en crédit, c'est un homme de tête et qui connaît son pays. Il ne sera jamais ami de la Pologne, si on ne lui persuade pas que l'intérêt de la Prusse le demande. Il est nécessaire, que la Pologne facilite de son côté le commerce de la Lithuanie par Königsberg. On se plaint ici des nouvelles douanes de Lithuanie. Je me tue de leur dire que cela était apparemment durant le règne despotique de l'ambassadeur de Russie, dans la vue de forcer les Lithuaniens de porter leur commerce vers Riga ; le traité entre la Courlande et la Russie aux dépens de celui-ci qui devait se faire à Königsberg, Memel, Windau, Liebau. On n'a qu'à faire revenir l'influence russe en Pologne et ce commerce sera plus grevé que jamais. Tout ce qui est démocrate est regardé ici comme pestiféré. Si l'Empereur veut faire quelque chose, le roi de Prusse est assez ami de ses amis pour ne pas le laisser aller seul. Ségur a plié bagages, on a donné copie de ses instructions, portant, entre autres choses, les moyens de corrompre.

» On a aussi fait tenir au Roi des propos tenus sur son compte à Pétersbourg. Je n'accepterai jamais de mission en Russie.

21 marca (1 kwietnia).

Dzisiaj przyjechał tedy kuryer księcia Serra Caprioli (1) ja-

(1) Posła neapolitańskiego w Petersburgu.

dący z Neapolu przez Wiedeń i Warszawę do Petersburga. Kuryer ten przywiózł tu listy donoszące, że w Wiedniu sprawy polityczne idą dawnym torem, chociaż wiadomo, iż nowy król inaczej się zapatruje na Polskę i Prusy aniżeli jego ojciec. Zapewniają iż Gabinet wiedeński nie odłączy się w kwestyi polskiej od zdania Rossyi, na której zamiary się zgadza i której uwzględnia interesa; co do Prus, nowe z niemi przymierze ma być utrzymaném w całej mocy, ale tylko odnośnie do spraw francuzkich. Inne zaś sprawy cale różny wezmą obrot od tego, który im zamysłał nadać Leopold.

Ostatnia nota wręczona w Dreźnie księciu Czartoryskiemu, uważaną jest w Wiedniu za rzeczywistą odmowę, i dziwią się tam, jak Polacy mogli ją poczytać za przychylną dla siebie.

Zamiar obchodu dnia 3<sup>o</sup> Maja, również tam jest wiadomy. Mówią o nim: «Tels projets paraissent utiles et beaux en théorie, qui en pratique sont mauvais et souvent dangereux. Tous les pays ne sont pas faits pour avoir un gouvernement absolu, quoique pour certain il soit le meilleur.»

Usiłowano tu wybadać Lucchesiniego pod względem treści otrzymanych przez niego depesz, lecz dowiedziano się tylko, iż przedmiotem ich jest przeszkodzenie królewskiemu projektowi; powiedział on, iż gdy uzna tego potrzebę, poda urzędową notę, lecz nie wprzód; z drugiej zaś strony, odzywał się do jednego z swych przyjaciół: «Qu'on veut le chasser d'ici; qu'il y avait un complot à Berlin, à la tête duquel était le prince Henri; que ce complot était un complot polonais, mais que l'on n'y réussirait pas; que le roi de Prusse était très-persuadé qu'il fallait qu'il restât ici jusqu'à la fin de la diète, ce qui pourrait bien durer encore deux ou trois ans. Cependant il pourrait se présenter une occasion où le roi aurait besoin de m'envoyer pour une affaire de grande conséquence, et alors je serais obligé de quitter Varsovie de nouveau pendant quelques mois.» Do tego dodał on: «Goltz (który tu przyjechał temi dniami) restera ici deux mois, et après il partira pour le Danemark. Le roi de Pologne croyant le servir, l'avait fait recommander au ministère de Berlin pour être envoyé ici, mais cette recommandation a été justement

cause qu'il sera exclu pour toujours de la mission en Pologne. Hertzberg fait vendre sa maison et veut se retirer de Berlin, il ne veut pas même garder ses appointements, mais le roi a pourtant refusé de les accepter. C'est un grand mauvais sujet.»

Zapytano Lucchesiniego kogo on z Polaków uważa za swoich przeciwników (1), «ce sont les amis de Bucholtz» odpowiedział; zapytano go jeszcze, jakie może mieć interesa w Berlinie księżna Czartoryska, która wczoraj otrzymała ztamtąd cztery listy? To zapytanie zmięszało go, po chwili namysłu odpowiedział jednak: «Je ne vous cacherai pas, je sais à ne pouvoir pas douter que les Czartoryski sont contre moi, mais ils ne feront rien.»

Pomimo tych zapewnień, obawa aby go ztąd nie odwołano, silnie go niepokoi; między innemi mówił on także: «Le roi François ne vivra pas longtemps. On a reçu hier une lettre de la princesse Lubomirska, grande maréchale, qui assure que de nouveau ce prince crache le sang; que la princesse Elisabeth ne vivra pas aussi, et qu'il paraît que toute la famille est attaquée d'une maladie dangereuse. Que François ne paraît pas se soucier des affaires de Pologne; qu'il avait déclaré que son père avait pris à cœur les affaires de France comme empereur, mais que lui ne l'étant pas, il n'avait pas raison de s'en mêler.»

Jednak mimo tych wszystkich wykrętów, łatwo się domyśleć, że zostanie on (Lucchesini) posłany do Paryża dla negocjowania; odzywał się bowiem kilka razy iż potrzeba atakować Francuzów. Teraz zdaje się być zupełnie oddanym Królowi polskiemu, lecz nie lubi Czartoryskich i Potockich.

Wielu posłów, a co dziwniejsza przyjaciół marszałka Potockiego, zmagają się by wystąpić na Sejmie, za odjęciem Stanisławowi Potockiemu stopnia jenerała artylerji. Żądanie to swoje opierają oni na uchwaloném przez obecny Sejm prawie (2), które chce, by stopień ten, w razie wakansu, był

(1) Tekst oryginalny jest w tym punkcie dość niejasny, brzmi on: Sprosilil u niewo, kowo iz Palakow poczitajet on w razgoworie protiv siebia?

(2) Osnowywajut oni swojo trebowanije na zakonie nyniesznjawo sejma.

oddany najstarszemu generał-majorowi. Do posłów tych przyłączają się i inni patryoci, upatrując w tém zęcność wzmożenia egzekucyi praw. Potoccy nie mogąc przeszkodzić temu wystąpieniu, gromadzą stronników, by przynajmniej mieć większość za sobą.

W gazecie tutejszej wydrukowano, wyjęty z francuzkiego Monitora i jakoby w Rossyi, 2<sup>o</sup> lutego, z powodu zaszłych we Francyi nieporządków ogłoszony manifest, w którym jest wzmianka i o Polsce; to zatruwożyło tutejszych przywódców. Piatoli i Mazzei uskarżali się o to przed marszałkiem Potockim, lecz ten ich wyśmiał i zapewnił że ów dokument jest zmyślony przez arystokratów.

Ostatnia saska nota zakłopotala mocno wszystkich. Widząc iż ona nie pozostawia żadnej nadziei, nie wiedzą co począć. Na Zamku niezgody coraz się wzmagają: partya Prymasa i siostr Króla uczyniła temu ostatniemu przedstawienia z powodu zaufania, jakim obdarza Włochów, Piatolego i Mazzei; wykazywała mu niebezpieczeństwa, mogące ztąd wyniknąć w obecnych okolicznościach. Piatoli dowiedziawszy się o tém, udzielił wiadomości panu Mazzei, który natychmiast pojechał do Wojewodziny podolskiej (1) i wyrażał się w sposób tak nie przyzwoity, że się odezwał do niej i do jej córki: « Vous en ferez tant, que vous me ferez oublier que vous êtes sœur, et vous nièce du roi. » Obadwa oni postanowili nie bywać więcej u królewskiej rodziny.

22 marca (2 kwietnia).

Wczoraj asesorya dla uczczenia dnia imienin podkancelrzego Kollataja, dała mu obiad, na którym było 200 osób zaproszonych. Na obiedzie tym byli: Król, senatorowie, posłowie i znakomitsi z mieszczaństwa (2). Zdrowia wnoszone były: na cześć Króla, solenizanta, konstytucyi 3<sup>o</sup> maja i t. d. Mieszczanie okrążyli Króla, i podczas gdy on ich całował,

(1) Siostry królewskiej a wdowy po Janie Zamoyskim, ordynacie, matki pani Mniszchowej marszałkowej.

(2) Sławnyje mieszczenie.

obleli mu suknie winem. Król sam, przeciw zwyczajowi, wychylił trzy kielichy. Piaskowski, dawniej podkomorzy, a potem kasztelan krzemieniecki, nie chciał pić na cześć konstytucyi 3<sup>o</sup> maja. Król starał się go zreflektować, lecz ten odpowiedział: że zawsze gotów jest pić zdrowie króla i ojczyzny, ale na cześć konstytucyi 3<sup>o</sup> maja pić nie będzie, bo nie jest przekonany o jej dobroci, a Polakowi jeszcze myśleć wolno. Wielu jednak odważyło się nie być na tym obiedzie, a w téj liczbie i Prymas, który się wymówił, iż nie ma zwyczaju obiadować nigdzie krom u siebie i u królewskiej rodziny. Król uskarżał się z tego powodu przed siostrą: « Qu'il est fâcheux pour lui de se voir réduit à combattre non-seulement les contrariétés et les oppositions de plusieurs Polonais en général, mais aussi celles de son propre frère et de sa famille. »

Gdy mówiono z Piatolim o obchodzie 3<sup>o</sup> maja i rozgłosie jakiego nabrały królewskie zamiary, usiłował on dowodzić iż wszystko to jest kłamstwem, że Król nigdy o czem podobnym nie myślał, i że wieści takie szerzy stronnictwo niechętnie konstytucyi, by przez to oburzyć naród przeciw Królowi, przypisując mu zamiary przygnębienia wolności narodu. Obchód 3<sup>o</sup> maja (dodał on) odbędzie się spokojnie i przekona że wszystkie te gadaniny są bezzasadne. Do téj pory Piatoli odzywał się zawsze dobrze o Lucchesinim, dziś zaczyna być inaczej.

23 marca (3 kwietnia).

Z tego co następuje, sądzić można, do jakiego stopnia dochodzi złość tutejszej facyi przeciw Rossyi i jakich skardanych i karygodnych środków ona używa dla rozpalenia i tak już przewróconych głów (1). Gdy się wieść rozeszła o zamachu na Króla szwedzkiego, poczęła ona dowodzić, że zbrodnia ta dokonana została przez rossyjskie stronnictwo w Sztokholmie; że śmierć Króla szwedzkiego uważać trzeba za wielki tryumf dla Rossyi, i za nie małe nieszczęście dla Polski;

(1) I jakije skardamyje i nieprostityelnyje upotrebliajet ona sposoby, dla wospalenia golow i tak uże krużaszczych.

Rossya bowiem weźmie znów Szwecyą w swoje opiekę. Mówili o tém Król i Piatoli, dodając, że cokolwiekbądź się zdarzy, sprowadzi to na Rossyą krwawą wojnę, i że Polska winna tymczasem na nowo rozpocząć starania o zawarcie ze Szwecyą przymierza, o którym już od tak dawna myślą. Prymas wraz z siostrą, chcieli z téj nowiny skorzystać dla nastraszenia Króla. Mowa o tém była u Kasztelanowej krakowskiej, gdzie płakano i okazywano obawę, żeby to samo i jemu się nie zdarzyło, za tutejsze przeciwne Rossyi postępowanie; a Prymas, powiadając, żywo się wyrażał o intrygantach otaczających Króla. Szczegóły te wyszły od Piatolego, któremu podobne rozmowy nie smakują, i który dla zniszczenia ich wpływu, zapewnia Króla, iż znegocycował dlań w Holandyi pożyczkę 20 milionów guldenów, i że interes ten prędko się skończy.

Głoszą tu, iż w Berlinie pojawiło się wzburzenie umysłów, które rząd chciał przytłumić, lecz że skargi i szemrania pozostały silne. Niedawno pewien pastor chwalił w kazaniu umiarkowane samowładztwo Fryderyka Wilhelma, a zasadę wolności starał się obalić; z tego powodu powstał w kościele krzyk, i gdy pastor mówić nie przestał, spędzono go z ambony.

Wczoraj minister saski otrzymał depezę w której mu wzmiankują, iż nadesłaną została do Drezna kopia noty przesłanej przez Dwór rossyjski (1) wiedeńskiemu: depeza ta ma wyjaśniać: « Que l'impératrice ne trouvant aucun motif pour les intérêts de son empire d'accéder au traité invitational des deux cours de Vienne et de Berlin, déclarait: que toute innovation heurtant de front son traité avec la république de Pologne de 1775 était inadmissible par elle, qu'elle s'attendait, au reste, que, vu les intérêts de trois cours, les sentiments de celles de Vienne et de Berlin relativement à la Pologne se trouveraient réunis et conformes aux siens, qui étaient que tout restât *in statu quo* en Pologne à dater de ladite année 1775, quant à la forme de son gouvernement. »

Zdawałoby się że to ta odpowiedź została zakomunikowaną

(1) Wysoczajszaho Dwora.

w Wiedniu Woynie, a przez niego tu, i sprawiła taki upadek ducha (1).

24 marca (4 kwietnia).

Lucchesini wciąż się niepokoi, wczoraj mówił on: « Le prince général m'a fait lire la lettre de François; cette lettre ne veut rien dire, mais le prince fait grand bruit de tout. »

Mówiąc o Królu szwedzkim dodał on: « J'ai tant déconseillé le roi et vis-à-vis de Mniszech même, de ne pas faire venir la couronne de Cracovie, qu'enfin le roi a compris la justesse de mon conseil. J'ai été toujours contraire à ce double couronnement, car cela aurait eu l'air de n'avoir pas été bien couronné la première fois. »

*L'ami.* « Assurément cela en aurait l'air, mais vous avez oublié qu'entre les belles perspectives qu'on lui avait fait envisager, s'il s'unissait au parti anti-russe, il y avait celle d'être de nouveau couronné par les mains de la nation, sans l'assistance des troupes étrangères; que le premier qui a fourni cette idée a été le prince Antoine Sulkowski, qui vit, qui est ici, et qui en parla lui-même à Potsdam au roi, lui disant: que le roi de Pologne, malgré son attachement pour la Russie, sentait trop de quelle main il tenait la couronne, qu'il pouvait assurer Sa Majesté que, s'il trouvait le moyen de la recevoir de nouveau de la main de la nation, il se prêterait à tout. Vous-même, mieux que personne, vous pouvez savoir si cela n'a pas été dans le temps un des arguments qui ont déterminé le roi à tourner casaque: ainsi il veut profiter de vos conseils. »

*Lucchesini.* « Non, ce n'est pas cela. Le roi avait changé de sentiments, forcé par l'oppression dans laquelle il était tenu par la Russie, oppression qui avait toujours pressé son cœur. »

*L'ami.* « Prenez garde, car Sa Majesté me paraît sujette à des attaques de pareilles pressions, et l'anecdote de Sulkowski est très-vraie, comme vous le savez. »

Następnie mówił on że w Wiedniu konferencye księcia Gołlicyna o Polsce, nie idą tak jakby Rossya chciała, że Król

(1) Unynie.

pruski przynagla go do pozostania rok tutaj, bo sprawy polskie jeszcze tak prędko się nie skończą: « Que le roi de Prusse s'amusait beaucoup avec Maruzzi, et lui faisait sentir qu'il avait son bon sens. Pour l'intelligence de ceci il faut savoir l'anecdote. Le marquis Maruzzi étant à Varsovie à l'assemblée du vice-chancelier Chreptowicz, quand on a reçu de Berlin, par une lettre de Maisonneuve, la fausse nouvelle que le roi de Prusse est tombé malade, a dit qu'il ne croit pas aisément aux nouvelles, et qu'il aime à aller à la source, et s'étant approché du marquis Lucchesini, lui demanda tout rondement: Est-il vrai, monsieur, que votre roi est devenu fou? Lucchesini devenu furieux, le nia, et apparemment en a écrit à Berlin. Cette saillie a fait beaucoup rire à Varsovie. »

Zona Stanisława Potockiego, pojechała do Berlina radzić się lekarzy, lecz że tu o jej chorobie mało wiedzą, wnoszą, że powodem do tej podróży są jakieś polityczne intryki.

25 marca (5 kwietnia).

Książę Adam Czartoryski przyjechał z niczem. Wczoraj z tego powodu, odbyła się następująca ciekawa rozmowa między Piatolim, Mostowskim (który razem z księciem był do Drezna wysłany) i innymi ich przyjaciółmi:

*Mostowski.* « On a bien crié ici contre nous, mais si l'on savait les difficultés que nous avons essayées, et notre adresse à les parer ou à les résoudre, on nous en saurait plus gré. On doit cependant faire attention que lorsque nous sommes partis pour Dresde, les circonstances avaient déjà bien changé. C'était l'Électeur lui-même qui avait pressé les Polonais de faire la révolution du 3 mai. Il se plaignait alors des lenteurs. Tout était déjà arrangé et convenu avec lui; c'était lui qui les avait engagés à mettre en avant l'Infante, pour ne pas porter ombrage; la constitution lui était connue (1). Enfin tout de-

(1) Te słowa Mostowskiego są ważne; odpierają one zarzut czyniony przez niemieckich historyków naczelnikom sejmu czteroletniego, że bez wiedzy Elektora powołali rodzinę jego do tronu i ogłosili konstytucję.

vait faire présumer dans ce temps-là une prompte détermination et acceptation formelle de la part de l'Électeur. Il ne pouvait pas craindre alors la Russie, qui était en guerre avec les Turcs. Si maintenant l'Électeur hésite, s'il fait des conditions, s'il cherche à temporiser, c'est que la politique perfide de la cour de Saint-James s'est jouée de tous les cabinets et de la bonne foi de toutes les puissances. Quand l'Électeur pressait les Polonais, il comptait que la flotte anglaise entrerait dans la Baltique, que les Russes, aux prises de tous les côtés, ne pourraient élever la voix, et que les liaisons politiques et commerciales de l'Angleterre avec la Prusse rendraient cette dernière puissance nécessairement amie des changements à faire dans le gouvernement et l'administration de la Pologne. Aujourd'hui, que tout est détruit, il a fallu s'arrêter, et les Polonais ne doivent pas en savoir mauvais gré qu'à l'Angleterre.»

*Piatoli.* « Cependant si l'Électeur mettait encore des lenteurs, il nous perdrait à jamais. Nous allons travailler pour lui. Nous allons donner à la royauté la plus grande force; si nous hésitons de porter ce dernier coup, nous ne serons plus rien. Il faut à la Pologne un demi-siècle de despotisme pour qu'elle puisse compter parmi les nations. Ce doit être aussi l'intérêt du roi de Prusse et celui de l'Autriche: 1° parce que ces deux puissances s'acquerront un allié puissant; 2° parce que la Pologne ainsi constituée, les sépare à jamais de la Russie, dont les démarches depuis un siècle pèsent sur l'Europe; 3° parce que depuis la révolution française, un gouvernement faible en Pologne donnerait toujours de l'ombrage aux puissances voisines, et qu'elles auraient plus à craindre les excès de la liberté que les excès du despotisme. Il n'y a donc que la Russie qui ait un intérêt direct à s'opposer à tout ce qui peut se faire ici; mais nous fera-t-elle la guerre? je ne le crois pas, malgré que les frontières soient remplies de ses troupes.»

*Un ami.* « Mais la Pologne n'est pas dans le cas de faire la guerre, ses revenus ne sont pas assez considérables.»

*Piatoli.* « Nous avons des moyens, c'est de faire la guerre

sur son territoire; nous perdrons du monde, mais nous serons sûrs du succès.»

Rozmowa ta przerwana została przez przybywających; mimo całej swjej krótkości, wykazuje ona jasno tutejsze zamiary: zamiar oddania Królowi nieograniczonej władzy, i szaleństwo (1) posunięte aż do gotowości do wojny w razie sprzeciwiania się Rosyji.

26 marca (6 kwietnia).

Król i jego stronnictwo są przekonani, że Elektor przyjmie koronę, skoro oni w konstytucyi 3<sup>o</sup> maja poczynią zmiany; zapominając o tém, że on jeszcze jeden stawia warunek a mianowicie: przyzwolenie na to wszystkich trzech mocarstw. Jako dowód autentyczności przytoczonej rozmowy (2), w której jest wzmianka o pobudkach jakie mogą mieć Austria i Prusy, do niesprzeciwiania się nowym przemianom, dodać jeszcze należy co następuje. Lucchesini, zapytywany przez rozmaitych ludzi o usposobieniu swego pana (3) dla konstytucyi 3<sup>o</sup> maja, odpowiadał zawsze, że Prusy obowiązane są tylko do utrzymania stanu rzeczy, w którym traktat przymierza z nimi został zawarty, a interesować się nie będą wcale tém co zrobiono później, a szczególnie bez uprzedzenia Dworu berlińskiego (4). Odpowiedź ta doszła uszu królewskich, zatrwożyła i zmusiła do rozmówienia się z Lucchesinim; ten zaś ze zwyczajnym sobie machiawelizmem wykreślił się (*sic*) w następujący sposób: «Lorsque je suis arrivé en Pologne» (rzekł on Królowi) «il n'y avait point de gouvernement. Il fallait s'adresser à tous, car tous étaient des maîtres. Depuis le 3 mai, le gouvernement a changé; les affaires ne sont plus entre les mains de plusieurs, mais seulement dirigées par le roi et son ministre. Je ne connais plus que vous, sire, et

(1) Sumasbrodztwo.

(2) W dowodzie wyszepisannawo razgowora.

(3) Jewo Gosudaria.

(4) Prawda że bez jego uprzedzenia, ale jednak z jego aprobacją zaraz po ogłoszeniu konstytucyi przez Goltza urzędownie udzieloną.

M. Chreptowicz qui aient le droit de me faire des questions; dans la bouche de tout autre elles sont indiscrettes. On m'a demandé si le roi mon maître garantissait la constitution du 3 mai; j'ai bien voulu répondre à cette demande, tout indiscrette qu'elle fût, que le roi de Prusse ne pouvait être tenu qu'à ce qui a été stipulé dans les traités; qu'à l'égard de la constitution du 3 mai, ils ne se croient donc pas indépendants et maîtres de se donner un gouvernement, puisqu'ils ont besoin d'une garantie? Que c'était au roi de Prusse que les Polonais doivent leur indépendance; que c'était aux Polonais à la conserver; que les Polonais avaient pour eux l'expérience du poids des liens d'une garantie.»

Odpowiedź ta wydaje się zadawalniająca, lecz ma-li ona jakie znaczenie? lub czy daje jakakolwiek nadzieję?

Marszałek Potocki otrzymał znowu list od byłego szwedzkiego ministra Engeström'a, który dotąd bawi jeszcze w Berlinie. Potocki odpowiedział mu między innymi co następuje: (*Wyciąg*). «Mon frère (poseł polski w Szwecyi), dont la santé se trouve dérangée pour avoir été trop sensible (entre nous soit dit) à la manière dont le roi le traitait depuis un certain temps (ceci est relatif à M. Stackelberg) (1), est assurément celui des ministres étrangers qui est maintenant le plus affecté (de l'assassinat du roi). Notre roi écrit au roi de Suède la lettre la plus affectueuse et la plus sensible.

» Il règne chez nous un parfait accord d'idées et de sentiments. On ne dissimule pas la désapprobation de l'Impératrice à l'égard de la Diète et de son ouvrage. La réponse de l'Impératrice à Vienne, sur les insinuations de l'Empereur en faveur de la Pologne, arrivée depuis son décès, doit marquer les prétentions du cabinet de Pétersbourg à la garantie. Les troupes russes nous entourent de façon à faire croire à des démonstrations menaçantes, et quoique l'agression de leur côté paraisse peu probable, elle le deviendra infiniment moins, si, par des mesures sages et vigoureuses que nous prépa-

(1) To znaczy zapewne, że życzliwość Króla szwedzkiego dla Polaków, podczas pobytu Stackelberga w Sztokholmie i w chwili gdy z nim podpisywał umowę, musiała znacznie ostygnąć.

rons, la Pologne présente à l'Europe un État bien défendu et une nation déterminée.

» Croiriez-vous que le général Kossakowski jouit à Pétersbourg de la plus grande faveur? Il est le Mercure politique de nos émigrés, que les Russes appellent cependant le *Sprengporten* polonais.

» C'est peut-être pour la première fois que les Russes ont osé manifester une opinion opposée aux coquetteries de la cour, que l'on témoigne à nos mécontents.»

Oprócz tego wiadomo mi iż Engeström pozyskał tu wielkie zaufanie. W czasie nieobecności Jabłonowskiego, był on u pruskich ministrów w polskich interesach. Król polski i marszałek Potocki poczęli go bardzo poważać. Ma on Berlin wkrótce opuścić, jeśli wiadomość o śmierci Króla szwedzkiego tam go nie powstrzyma. Rozgłoszono tutaj, jakoby on tam został zamianowany ministrem spraw zagranicznych.

Najęty został dom dla Księcia wirtemberskiego który meblują; to zrodziło mniemanie iż książę ten jest forytowany na króla.

Po otrzymaniu listów z Petersburga, były u Króla dwie konferencye, na których radzono nad środkami postawienia Rosyi oporu w jej zamiarze zwalenia nowój konstytucyi: powstrzymano się jednak z decyzją aż do jutrzejszej poczty. Marszałek zaś Potocki mówił o tém z Lucchesinim, który twierdził że Rossya nie dojdzie do ostateczności.

Książę Adam Czartoryski chwalił się iż oskarżył przed Elektorem pana Essena, i że w maju na jego miejsce przysłany zostanie inny minister. Książę Czartoryski składa winę odmowy Elektora na raporta Essena i inne warszawskie korespondencye (1).

(1) Jest w tym zarzucie trochę prawdy. Essen który jeszcze za Augusta III był w Warszawie używany, nie mógł przebaczyć Polakom że dynastyi saskiej nie utrzymali na tronie i miał z tego także powodu głęboką niechęć do Stanisława Augusta. Pracowity jak cała ówczesna dyplomacya saska, przytém dobrze kraj znający, opisywał wszystko co w nim widział. Raporta jego, na których Hermann oparł głównie swój opis polsko-rossyjskich stosunków, dostarczają bogatego materiału do historyi Stanisława Augusta. Bezwątpienia, już sam obraz tego co się w Polsce wówczas działo, nie łatwo mógł którego

Plenipotenci księcia Stanisława Poniatowskiego, Badeni i Wawrzecki, opuścili Warszawę, z obawy by ich nie zmuszono do poroczenia imieniem ich mandataryusza, stu tysięcznej pożyczki, którą daje Królowi książę Aleksander Lubomirski na 18 procent i pod warunkiem rękojmi o której mowa. O tę summę stara się Król usilnie, a powiadają, że potrzebna mu jest na przekupienie pewnych osób w ministerstwach w Berlinie i Wiedniu.

Zaczynają tu insynuować posłom, że Król zrzecze się niektórych danych mu przywilejów, jeśli zapłacą jego długi dochodzące do 30 milionów złotych; dodają, że nawet odstąpi Rzeczypospolitej ekonomie, a zadowolni się na przyszłość sześcioma milionami pensyi.

27 marca (7 kwietnia).

Od czasu powrotu księcia Adama, zaczynają tu źle mówić o Elektorze i myślą o innym kandydacie. Powiadają iż Lucchesini natrącał już o Księciu wirtemberskim, lecz temu trudno wierzyć. Tymczasem stawiających opór warszawskiej fakcyi straszą wytępieniem.

Książę Adam zapewnia że Bischofswerder i Landrioni, obiecali swoje poparcie dla nowój konstytucyi i pomoc w wprowadzeniu na tron Elektora; Lucchesini zaś publicznie powiada że to nieprawda. Wygadał się on także z tém, że konstytucya zmienioną zostanie przed 3<sup>m</sup> maja; że Polakom wojna w głowie; że tu przed 3<sup>m</sup> maja będzie wiele historyj. Zbliżył się znowu do księcia Sapiehy.

28 marca (8 kwietnia).

Rozgłoszono jakoby z Konstantynopola przybył kuryer, to z zagranicznych książąt nakłonić do przyjęcia polskiej korony, a cóż dopiero jeśli jak u Essena obraz ten zaprawiony był przez lat czterdzieści kwasem i cierpkością, które nietylko że ani razu lepszemu nie ustąpiły usposobieniu ale owszem, za sejmu czteroletniego jeszcze bardziej się zaostrzyły! Słusznie więc ks. Czartoryski mógł skarżyć się przed Elektorem na jego agenta w Warszawie. Wreszcie same raporta Essena dają do poznania, że ze wszystkimi posłami rossyjskimi w Warszawie był on w przyjacielskich, a pod koniec, z Bulhakowem; w poufnych stosunkach.



nie jest prawdą, lecz marszałek Potocki otrzymał od pośła Potockiego list z którego przesyłam następujący wyciąg :

*Constantinople, le 3 mars 1792.* « Vous verrez, monsieur le maréchal, dans ma lettre au Roi, l'issue de ma conférence avec le Reis Effendi au sujet de l'alliance qui se concerte entre la Russie et la Porte; vous y verrez les démarches que j'ai hasardées auprès du ministre de Prusse, à qui j'étais plus que sûr que cette affaire tiendrait à cœur, et le succès favorable que j'ai eu lieu de m'en promettre. J'espère que cette preuve de ma franchise, loin de nuire au bien de la chose, ne peut qu'obliger ce ministre à une ouverture réciproque, et nous réunir d'intérêt, pour détourner cet orage funeste. Le ministre de Prusse m'a promis de bonne foi, qu'en attendant qu'il ait reçu des instructions de sa cour à cet égard, il me rendra compte de toutes les démarches qu'il tentera pour arrêter l'exécution d'un projet si contraire aux intérêts du Roi son maître, pourvu qu'en temps et lieu, et quand j'en serai requis, je le seconde dans ces opérations.

» Peut-être, monsieur le maréchal, que ce sera à cette tentative inattendue de la Russie, que la Pologne devra son salut et l'issue de la crise dans laquelle elle se voit plongée. La Prusse et l'Autriche y sont également intéressées. Voilà une raison de plus pour qu'elles se décident au plus tôt à la conclusion de la triple alliance projetée. Tout languit encore et rien n'est changé relativement aux dispositions du Divan, quant aux négociations du commerce.

» Vous sentez bien, monsieur le maréchal, le besoin ou, pour mieux dire, la nécessité indispensable que j'ai de nouvelles instructions qui autorisent ma conduite dans cette affaire. Je ne vous parle pas de vos conseils. Vous savez si je néglige de les mettre à profit et vous devez juger s'ils me sont agréables. »

(Część listu była cyfrowaną, więc nie można było jęj odczytać). List ten otrzymany został przez pośrednictwo Woyny, pośła w Wiedniu. Bardzo być może, że napisanie listu tęg treści było ztąd nakazane, bo niepodobna przypuścić, aby negocjacya ta z Portą mogła się już rozpocząć, gdy p. Chwostow

nie mógł jeszcze nawet tam dojechać w początku marca. Tutaj przymierzem turecko-rossyjskiem straszą wszystkich ministrów cudzoziemskich dworów, by dojsciu onego przeszkodzić. Lucchesini nie chciał temu wierzyć: « Il est impossible » (odpowiedział) « que Reis-Effendi donne les mains à une œuvre si monstrueuse, et les Turcs sont trop sensés pour ne pas l'apercevoir aussi. » Posyłano także do pana Descorches, pour qu'il en écrive à sa cour et pour lui faire sentir combien il importe à la tranquillité de l'Europe que la Russie et la Turquie soient séparées d'intérêts. Nie wiem co Descorches odpowiedział, lecz na zamku mocno się niepokoją i mówią już o pośpiechu w wykonaniu planu, by powstrzymać Elektora od dania stanowczej odmowy, która nastąpić musi, jeżeli się on wprzód dowie o rossyjsko-tureckim przymierzu.

Gotują się tutaj do wyprawienia Littelpag'a do Paryża, a prawdopodobnie do Londynu.

Mówią iż wiadomość o tęg co się Królowi szwedzkiemu zdarzyło, wielce zastraszyła Elektora.

Kazano tu robić żelazne obrączki (*fidis manibus*) dla żołnierzy, by im w razie wojny dodać otuchy.

29 marca (9 kwietnia).

Konferencye trwają codziennie. Wczorajsza u Kołtataja skończyła się o 10ej godzinie w nocy. Złość ich przechodzi wszelkie wyobrażenie. Jeżeli Król szwedzki nie umrze, zamyślają wmawiać weń, że wypadek który mu się zdarzył, miał źródło swe w Rossyi; w tym celu powstrzymano kuryera, by odpowiedź do Potockiego zmienić stosownie do nadeszłych o zdrowiu Króla świeżych wiadomości.

Piatoli się uskarża na zły stan interesów. Zapytano go: po co się obawiać rossyjsko-tureckiego przymierza, jeżeli przymierze potrójne ma przejść do skutku? Odpowiedział: « Elle se confirmera comme l'alliance avec la Suède, d'ailleurs la pleutrerie et la poltronnerie de tous les cabinets lui donnent le droit de tout entreprendre. Il n'y a que le despotisme et le roi de Prusse qui peuvent nous sauver. »

Słychać ze wszeh stron, że się gotują do wykonania no-

wych zamiarów; wszystko to się robi u podkanclerzego Kołłątaja, lecz nie pewnego w tym względzie dowiedzieć się nie można. Wszyscy jednak się niepokoją, a wiele osób zamierza opuścić Warszawę, by uniknąć oczekiwanych następstw zawieruchy (1) 3<sup>o</sup> maja.

Na odbyte sejmiki wyekspensował Król 180,000 czerwonych złotych, a na dzień 3<sup>o</sup> maja przygotowano już 40,000 tejże monety. Dziwna rzecz! jak ludzie mają odwagę powierzać mu pieniądze, lecz on je wynajduje obiecując znaczne procenta i zadawalniając się czwartą częścią gotówki. Jako przykład przytaczam: przed tygodniem pożyczył Król u jednego z kupców 17,000 (dukatów), z tych 4,000 otrzymał gotówką, a resztę w fantach które sprzedaje za drugie 4,000.

30 marca (10 kwietnia).

Piatoli pogodził Króla z Potockim i spór ich w kwestyi obchodu 3<sup>o</sup> maja usunął, porobiwszy pewne zmiany w planie. Mówią że już nie będą nalegali na utrzymanie sukcesyi w rodzinie Poniatowskich, lecz starać się będą jedynie o otrzymanie przyzwolenia Sejmu na żądania Elektora. Tymczasem zaś obecnie panujący Król będzie korzystał z tych nowych prerogatyw. Lecz Potoccy, bojąc się by Król przybytku władzy nie użył na własną korzyść, na forytowanie swęj familii, życzą sobie konstytucyi, któraby zabroniła Królowi cokolwiek bądź o sukcesyi stanowić bez ogólnego zezwolenia narodu.

31 marca (11 kwietnia).

Lucchesini korzystając z trudnego położenia w jakim się obecnie konspiratorowie tutejsi (2) znajdują, począł na nowo mówić o Gdańsku i Toruniu. Sapieżę zdołał on już pozyskać i umówił się z nim o pieniądze dlań wynagrodzenie, którego wysokości jeszcze nie znam. Inni przeciwnicy tej sprawy także na nią przystają. Gutakowski, Batowski, Niemcewicz i cały ich tłum zezwalają, spodziewając się iż Król pruski wesprze

(1) Sumiatica.

(2) Zagoworszcziki.

za to Polskę w wojnie przeciw Rossyi, której oni koniecznie pragną. Lucchesini powiedział wczoraj Batowskiemu: «*Nous jouerons M. Bulhakoff et déjouerons les vues de sa cour et de ses adhérents.*»

1/12 kwietnia.

Konferencye odbywają się nie co dzień ale co godzina. Wczoraj Król obiadował u Stanisława Potockiego, i do wieczora tam obradował przy zamkniętych drzwiach. Mowa była o wykonaniu zamierzonego planu zaraz po otwarciu Sejmu. Między innemi mówiono i o wysłaniu posła do Petersburga, lecz w tej materii nic nie postanowiono.

Rozpuszczono wieść, jakoby ja otrzymał rozkaz podania tu noty, odnoszącej się do odpowiedzi danęj przez Dwór rosyjski Gabinetowi wiedeńskiemu, i mającej na celu przeszkodzić wykonaniu planów ułożonych na dzień 3 maja. Lucchesini odezwał się: «*L'orage gronde de loin, le ciel s'obscurcit du côté du Boristhène, la tempête approche, et nous verrons la sérénité du 3 mai troublée sans ressource.*»

Chwali się on, iż kupił dobry i znaczny majątek w księstwie Modeńskiem; że Król będąc z jego usług (1) zadowolnionym, darował mu niedawno 12,000 czerwonych złotych. Mówiąc o zamiarze ożenienia księcia Jozefa Poniatowskiego z córką księcia Adama Czartoryskiego, dodał: «*Tantôt on nous adore ici, tantôt on nous déteste. On veut donner un mémoire à la Diète contre la Prusse, prétendant que nous gênons le commerce de la Pologne. Ils font courir des faux bruits pour cacher leurs vues. Tantôt ils disent que nous voulons avoir la grande Pologne, tantôt la Samogitie. Le roi mon maitre ne veut rien d'eux, que de conserver ses droits et ses traités.*»

O księciu Sapieżę, z którym teraz w wielkiej jest przyjaźni, powiedział on: «*C'est un homme sur lequel on ne peut jamais compter.*» O tém pisał p. Essenowi jeden z jego przyjaciół (!).

Mostowski, który był w Dreznie z księciem Adamem, mó-

(1) Jewo powiedzeniem.

więc o napotykanym przez nich trudnościach dodał: « Il n'y a pas d'apparence que l'Électeur se décide à accepter, pas même qu'il entre en négociation pour les *pacta conventa*. Aussi, pour que nous ne devenions pas la victime de ses craintes, cherchons à prévenir le coup. Les lenteurs nous ont fait beaucoup de mal et finiront par nous perdre si nous y donnions encore.

» On ajuste ici les flûtes pour faire accroire à la nation des vues destructives de la part de la Russie contre la constitution et des mesures hostiles à effectuer dans peu pour les exécuter; par conséquent l'urgence d'un prompt armement défensif. Le roi montre des lettres sur les desseins de la Russie, qui disent, outre cela, qu'une résistance bien soutenue de la part de la Pologne, des mesures bien visibles, bien prononcées par une insurrection générale de la noblesse, des municipalités et des paysans affranchis, arrêteraient infailliblement un éclat réel par des hostilités de la cour de Pétersbourg, qu'on parviendrait à fléchir à la fin par une négociation armée. »

Wszyscy oni starają się o pomnożenie władzy królewskiej; marszałek Potocki mówił: « Il est bien étrange que les souverains veuillent attaquer notre constitution, qui tend à affermir l'autorité royale, tandis qu'ils laissent tranquille la France, qui n'a d'autre but que de la renverser. »

Gdy panu Descorches zakomunikowano wiadomość, iż w Stambule negocjuje się przymierze między Portą i Rosyją, powiedział: « La Russie profite des fautes de notre cabinet et de celui de Londres; d'ailleurs je crois aux tentatives de la Russie relativement à cette alliance avec les Turcs, mais non pas à la possibilité qu'elle puisse produire son effet, et je suis bien tranquille à cet égard. »

Lucchesini met cette nouvelle au rang des mensonges que l'on débite ici. « Elle est sortie, dit-il, des mêmes têtes creuses qui ont imaginé que nous voulions la Samogitie. Il faut du repos et de la tranquillité parmi les souverains, car les démocrates gagnent de jour en jour, et il est dangereux de vouloir faire la guerre aux autres, lorsqu'on a des indices de révolte chez soi. Aujourd'hui aucun souverain n'est sûr de son sort.

Je vous dis en secret et en ami: qu'à l'heure qu'il est, les démocrates en France ont frappé un coup décisif. Peut-être le saurez-vous lundi (dieu d'ouverture de Sejm). » Szytano go: w jakim celu pożyczają tu miliony i zwiększają armię do liczby stu tysięcy żołnierza? « C'est pour se mettre » (odpowiedział) « en état de défense contre la Russie, ou dans le cas que la Russie veuille forcer l'Électeur de Saxe à ne pas accepter la couronne. »

Zdaje się iż przywódcy sejmowi, przystali już na spłacenie królewskich długów, i że wniosek w tym względzie będzie przedstawiony, albo zaraz po otwarciu sejmu, albo też natychmiast po obchodzie 3<sup>o</sup> maja.

4/15 kwietnia.

Jeden z polskich oficerów, który był w Smoleńsku i Mohylewie, jak się zdaje posyłany tam przez Króla, opowiadaniem swoim po powrocie silną sprawił trwogę. Wczoraj na posiedzeniu Straży wydano rozkaz do komisji wojskowej, by przy granicach podwojono ostrożności.

Szwedzki minister Engström, pisze z Berlina do marszałka Potockiego, by tam przysłano kogo do ułożenia nowego planu, i zdaje się iż Stanisław Potocki po to się wybiera w tamte strony.

Kombinując wiadomości dochodzące mnie o tém co się dzieje na konferencyach, wnoszę iż udecydowany został następujący plan: Le roi et son parti sont occupés de la défense intérieure du pays, et peut-être dans le cas de faire face à l'ennemi si l'on attaque. Il s'agit d'armer la nation de réunir les différents ordres de citoyens à la cause commune, et de créer une espèce de *pospolite ruszenie*. Ce projet de se tenir sur la défensive la plus exacte et d'en imposer aux puissances voisines doit être porté demain à la Diète, après la lecture du rapport du prince général Czartoryski. Les discours sont préparés, tout est prévu et convenu. Le roi et ses amis partagent l'opinion que l'Électeur veut seulement gagner du temps et que la réponse de l'Impératrice au cabinet de Vienne, ainsi que plusieurs et différents rapports secrets font vivement

présumer que les trois puissances voisines sont très-près de se rapprocher. Tout cela les chagrine et les oblige à pousser les choses. L'électeur de Saxe vient d'insinuer au ministre de Pologne de se garder bien de toucher en aucune manière à la constitution déjà établie; que malgré ses intentions et ses désirs, on ne peut maintenant s'en occuper, sans tout gâter et sans indisposer les trois puissances voisines. Ce changement de langage a fait ici une impression profonde. La mort du roi de Suède est regardée ici comme très-favorable. Voici comment ils raisonnent: il est très-sûr que dans l'intervalle de la régence, la Russie cherchera à regagner son influence et qu'il ne lui sera pas difficile d'y parvenir. Mais avant qu'elle y parvienne, elle sera très-occupée, son attention sera trop fortement fixée de ce côté, pour qu'elle puisse mettre la même énergie aux affaires de Pologne; par conséquent, nous, Polonais, nous gagnerons du temps et nous pouvons être les maîtres d'employer tous nos moyens pour nous mettre sur un pied respectable, et c'est ce que nous ferons.

On assure que la Hollande offre vingt millions à la Pologne en emprunt. On parle de changer la commission de la guerre qu'on dit être vendue à la Russie et que cette puissance a trois ou quatre membres dans chaque commission.

Le roi et son parti sont dans une joie extrême. La séance d'hier leur donne une telle confiance, que le maréchal Potocki a dit hier que sans aucune imprudence le roi peut tout tenter. Par le projet qui a passé hier, toute l'armée est entre les mains du roi, et la commission de la guerre devient agent subalterne de la Straż.

Z Drezna piszą że pan Bischofswerder przejechał tamtędy, nie powiedziawszy ani słowa, o skutkach swojej bytności w Wiedniu, nie wspomniawszy nawet czy była tam mowa o Polsce, którą jak się zdaje Dwory wiedeński i berliński poczynają się zajmować. Piszą również ztamtąd iż książę Kaunitz odezwał się: « Qu'il serait difficile de trouver quelque biais raisonnable et qui ne pût en quelque façon déplaire à la Russie, pour s'y être aventurée si loin, sans le concours de cette dernière puissance. »

Donoszą ztamtąd jeszcze co następuje: « Les cours de Vienne et de Berlin ne sont plus déjà si montées à l'unisson l'une de l'autre relativement même à la France, qu'elles paraissaient l'être du vivant de Léopold, et que Bischofswerder n'avait emporté de Vienne que de l'eau bénite de cour. »

7/18 kwietnia.

Król i jego stronnicy zaczynają być zadowoleni z Lucchesiniego. W niedzielę zwierziono mu się z zamiarów ułożonych na poniedziałek, na co on odpowiedział: « Que tout ce qui pouvait tendre à assurer le bonheur et la tranquillité ne pouvait être que très-utile au roi son maître. »

Mysłą tu ogólnie iż on poduszczal do zwiększenia władzy królewskiej, przewidując ztąd wielkie w Polsce zamieszanie z których jedynie jego pan skorzystać może.

On commence à prêcher ouvertement le despotisme comme le seul gouvernement convenable à la Pologne; le maréchal Potocki a dit hier: Les Polonais sont si bons, que quoiqu'ils soient très-dévots et superstitieux, je les ferais changer de religion, si cela était nécessaire.

Jest tu w parafii panny Maryi, w której obrębie mieszka francuzki minister Descorches, proboszcz i biskup *in partibus* Malinowski; bywa on u pana Descorches, i odprawia nabożeństwa w czasie uroczystości, które obchodzi francuzkie poselstwo. Obecnie Król dał mu polecenie wystąpienia z kazaniem w dzień 3<sup>o</sup> maja, przy założeniu fundamentów kościoła Opatrzności Boskiej; to spowodowało, iż temi dniami nadesłano temu prałatowi w liście bezimiennym text do kazania, wyjęty z Genezy, rozdział XI: « I rzekli: pójdźcie, zbudujmy sobie » miasto i wieżę, którejby wierzch sięgał do nieba: a uczyni- » my sławne imię nasze, pierwój niżli się rozproszymy po » wszystkich ziemiach. I zstąpił Pan, aby oglądał i miasto i wie- » żę, którą budowali synowie Adamowi: i rzekł: oto jeden jest » język wszystkim: a poczęli to czynić, i nie przestaną od myśli » swych aż je skutkiem wypełnią. Przeto pojdźcie, zstąpmy, » a pomięszajmy tam język ich, aby nie słyszał żaden głosu

» bliźniego swego. I tak rozproszył je Pan z onego miejsca po wszystkich ziemiach, i przestali budować miasta.»

Zart ten odnoszący się w ogóle do polskiej rewolucyi tém jest dotkliwszym, że Król, Małachowski i inni naczelnicy, już stoczyli między sobą spór o miejsce na którym ma stać nowy kościół; i jakkolwiek Król uparł się przy swoim, to jednakże wszyscy są przekonani, że na obraném miejscu położonym zostanie tylko węgielny kamień, ale że do postawienia tam kościoła nie przyjdzie nigdy.

W skutek pomyłki ze strony poczty, przyniesiono kasztelanowi Mostowskiemu list adresowany do jego brata który z księciem Adamem Czartoryskim jeździł do Saksonii; ponieważ bracia są w niezgodzie z powodu procesu o sukcesyą, więc kasztelan przeczytawszy list, spalił go. Oto jest treść listu: « Sous peu le commissaire Löben sera à Varsovie, où il ne pourra pas rester longtemps, S. A. E. en ayant besoin pour les affaires dans l'Empire. On conseille et presse Mostowski d'insister auprès de M. Löben sur tous les avantages qui résulteraient à la Saxe pour son commerce, si l'Électeur pouvait avoir la couronne de Pologne. On dit qu'il faut faire valoir aussi l'appui de la Prusse, laquelle ayant opéré l'indépendance de la Pologne, ne voudra pas en avoir le démenti; que l'événement en Suède devait mettre en quelque embarras la Russie, qu'enfin il faut tout employer pour persuader et gagner M. Löben. On conseille de faire le possible pour que la Diète actuelle soit continuée, disant que s'il vient une autre Diète, les mécontents aidés bouleverseraient tout. L'auteur ajoute qu'il partira sous peu pour Vienne, et prie Mostowski de rappeler à Piatoli sa promesse de lui envoyer la bague avec le portrait du roi. Il dit que le roi François suivra les traces de son père et cherchera la pacification dans le Nord; qu'il engage vivement l'Électeur à accéder au traité entre l'Autriche et la Prusse.»

List ten nie był podpisany, więc nie podobna było tu dojść jego autora; lecz jeżeli Schönfeld minister saski w Wiedniu jeszcze dotąd w Dreznie bawi, to prawdopodobnie, będzie to list od niego, pismo bowiem było do ręki jego podobne.

8/19 kwietnia.

Posadzają tu ogólnie Lucchesiniego iż poduszczął do wprowadzenia w wykonanie prawa uchwalonego 16<sup>o</sup>, pod nazwą: *Gotowość do obrony*, jakkolwiek stara się on przekonywać że tak nie było. Gdy go zapytano, dla czego temu nie przeszkodził, odpowiedział: « Je ne devais pas l'empêcher, car j'étais censé n'en rien savoir; en outre, j'ai toujours évité d'entrer dans des explications formelles sur cette affaire. J'ai dit au roi que je ferais mon rapport à ma cour, mais que je ne pourrais pas lui répondre comment on trouverait cela. On voulait aussi faire une milice: je les en ai adroitement dissuadés, et Chreptowicz m'en a remercié. Le roi veut avoir Kalkreuter et lui offre 12000 ducats; je ne me mêlerais pas encore de tout cela, mais si j'étais roi de Prusse, je congédierais aussitôt Kalkreuter, lequel a eu le peu de délicatesse, étant ici, de marchander pour quitter le service de Prusse. J'ignore s'ils l'auront ou non, mais je puis vous assurer que dans deux ans il brouillerait toute l'armée. Aussi sur les 20 000 fusils qu'ils veulent avoir, j'ai répondu que ce contrat avait été fait par Hertzberg et que le Roi avait oublié apparemment de me répondre; qu'en outre, peut-être il en aura besoin lui-même pour les affaires de France. Essen n'est pas content de l'explication donnée aux dix points de la note par le prince général. A Dresde il y a deux partis, l'un pour l'acceptation de la couronne, l'autre contre. Quoique la cour de Prusse ne veuille pas se mêler des affaires intérieures de la Pologne, cependant tous ces préparatifs de guerre ne lui plairont point, pouvant allumer la guerre dans le Nord.» Na zapytanie co do Sejmu, odpowiedział on pod wielkiem sekretem: « La Diète et les mêmes nonces seront prolongés; mais pour tranquilliser la nation, on a trouvé l'expédient de déclarer que la Diète ne sera plus législative, mais seulement une diète de vigilance, pour aider en cas de besoin le pouvoir exécutif.»

Dwulicowość Lucchesiniego nie podlega najmniejszej wątpliwości. Pochlebia wszystkim stronnictwom i z kolei każde oszukuje. Pan Essen, który miał z nim stosunki, powiadał

wczoraj : « Qu'il ne croyait pas que Lucchesini eût osé donner la moindre assurance officielle sur quelque assistance de la part de sa cour pour le soutien de l'ouvrage des enrégés d'ici, que, bien au contraire, il savait à n'en pas douter, que le jour même, après la séance de lundi (5/12), le maréchal Małachowski s'étant rendu chez Lucchesini pour lui en annoncer lui-même le succès, et en même temps en tirer une sorte d'aveu ou d'approbation, il en avait eu une réponse qu'il se gardera bien de communiquer à la Diète. Qu'il savait bien que ce Protée jouait le rôle d'un double agent, l'un pour lui-même, envers les personnages d'ici pris séparément, pour se soutenir personnellement lui-même, et pour soutenir l'autel qu'il avait érigé contre celui de la Russie; et l'autre en sa qualité d'agent d'un pays dont les intérêts étaient absolument incompatibles avec la consolidation des opérations de ces faiseurs d'ici. Que lui, Essen, avait chauffé si fort les fours sur les suites qui pourraient résulter, pour son pays, de l'idée polonaise de la négociation armée, énoncée dans la « *Gotowość do obrony* », synonyme d'un « *Pospolite ruszenie* » które teraz zawisło od Króla, que Lucchesini en était convenu en palissant et l'assurant bien fortement qu'il en écrira à sa cour, pour y mettre le holà, et que d'ailleurs le corps de 18 000 hommes dans la Prusse occidentale avait été remis sur le pied de guerre et qu'on pourrait l'augmenter au besoin. »

Pan Essen zapytany, co go mogło spowodować do wysłania sztafety do Dreżna z wiadomością o tém co tu w poniedziałek (16 kwietnia) zaszło, odpowiedział jak następuje: « Est-ce qu'on n'est pas trop intéressé chez moi à savoir une heure plus tôt les algarades qu'on fait ici coup sur coup, en provoquant, pour ainsi dire, le grand Nord? Il faut qu'on réfléchisse chez nous s'il nous convient de précipiter dans un moment aussi critique l'envoi d'un complimenteur (1). »

(1) Oto co Essen doniósł swemu Dworowi (17 kwietnia) « ... Gdy umysły do najwyższego stopnia rozgrzane zostały, wniesiono zaraz dołączoną konstytucyą (*Gotowość do obrony*). Wasza Excellencya uzna łatwo jak nieszczęśliwe skutki i nieskończone zle pociągnąć za sobą musi ta fatalna i rozpaczliwa decyzya. Minister pruski, który, jak i inni ministrowie, wyprawif

Bankier Leblanc powiada, że nie przyłożyłby się do ułatwienia 30 milionowej pożyczki, gdyby ta nie miała dójść rąk Króla, który mu wiele winien.

9/20 kwietnia.

Cheą tu koniecznie dokompletować armią do liczby stu tysięcy; armią tą dla tém większego postrachu Europy, dowodzić będzie sam Stanisław August.

Do tych przedsięwzięć jeszcze jednak brak pieniędzy; liczą na stu tysiączną pożyczkę obiecaną przez bankiera Leblanc. Nie wiadomo czy Król pruski da jaką pomoc w negocyacji pożyczki holenderskiej; to tylko pewno, że obiecawszy sprzedać broń po dosyć wysokich cenach, o pieniądzech nie wspominał ni słowa. Król w skutek rady Piatolego, sam pisał w tym interesie do Holandyi, proponując oddanie starostw w zastaw; odpowiedziano mu iż dadzą ile zechce byleby była pewność. Król udawał się do bankierów, obiecując każdemu, iż który z nich pierwszą pożyczkę znegocjuje, tego na przyszłość wyłącznie będzie używał: każdy się więc stara otrzymując (sic) dwa od sta. Leblanc obowiązał się dać 100,000, Prot Potocki chciał dać 150,000, Riokur 100,000, i t. d. czekają tylko na konstytucyą, której żądali.

Król udawał się także do księcia Aleksandra Lubomirskiego, lecz ten powiedział że on chce wszystko albo nic.

Pisano zład do Berlina o trzech obozach czyli korpusach,

kuryera do swego Dworu, mniema że to postanowienie zgubi Polskę. Wszyscy ministrowie zagraniczni powiadają że Dwór, który nie chce poróżnić się z Rosyą, nie może dosyć być ostrożnym z ludźmi tak niebezpiecznymi i nierozsądnymi. Zapewniają nadto, że nie na tém koniec, że lud i mieszczan cheą uzbroić, tak że najokropniejszych katastrof obawiać się można z tych zapalczywych postanowień i środków » (*Hermann Ergänzungs-Band*, s. 259; porównaj takie depesze Lucchesiniego z d. 21 kwietnia). Ta uchwała, któ ą Essen tak mocno nagania, nie byłaby ani fatalną ani nieroztropną, gdyby przed trzema laty była zapadła i w wykonanie została wprowadzoną. Wydana w rok po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja a na miesiąc przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, dowodziła tylko nieprzeźorności sejmu i państwa uratować już nie mogła. Essen korzysta z niej po swojemu, to jest, aby Elektorowi bardziej jeszcze wybić wszelką myśl o koronie polskiej.

które pragną uformować; odpowiedziano tam księciu Jabłonowskiemu: « fort bien, pourvu que ces camps n'aient point d'autre nom que celui de camps d'exercice. » Wszystko to było zrobione, wedle dawnych urządzeń, które dzień 16 kwietnia z gruntu wyrócił.

Od Debolego przybyła sztafeta z doniesieniem: iż w Petersburgu już zamianowani generałowie, którzy mają dowodzić wojskami, przeznaczonemi do wkroczenia do Polski 26 kwietnia; że deklaracya już się drukuje, etc. Wiadomość ta nie tylko sprawiła tu trwogę i popchnęła do szybszych wojennych przygotowań, ale zrodziła obawę, by wieść o wojnie nie przeskodziła zaciągnięciu w Holandyi pożyczki. Zdaje się iż nie wiele tu liczą na pomoc Prusaków.

10/21 kwietnia.

W skutek otrzymania sztafety od Debolego, zwołaną została wczoraj Straż. Król przysyłał trzy razy do pana Essena dla zakomunikowania mu otrzymanych wiadomości. Jeden z wysyłanych mówił iż Elektor przez ustawiczne swoje zwłoki, jest przyczyną, iż tu do téj pory innych środków nie przedsięwzięto, i że powód téj jego bojaźliwości jest trudnym do pojęcia. Potém wyjął tenże wysłannik list Landrioniego, zawierający ze strony jego dworu wiele pocieszających dla Polski rzeczy, i mówił wiele przeciw Polakom, którzy się ich dziełu sprzeciwiają; dodał, iż dzieła tego bronić będą przeciw wszystkim i że ze źle usposobionymi postąpią jak ze złoźczyńcami.

Podkanclerzy Kołłataj pisał do pana Essena, prosząc go w imieniu Króla, by w dzień 3<sup>o</sup> maja kazał oświetlić cały dworzec saskiego poselstwa « pour ne pas fournir matière aux malveillants d'interpréter cette omission, comme une inattention marquée; que sans cela ils ont tâché de faire accroire dans les papiers publics même, que le roi voulait mettre à la place de l'Électeur un de ses neveux, afin d'exciter de la méfiance entre eux. Qu'on affectait de répondre que le commissaire nommé ne venait ici que pour rendre compliment pour compliment, sans être chargé d'entrer en

aucun pour parler, et si cela était, cela signifierait: mener toute une nation par le nez. Que pour prévenir toute sorte de mésintelligence, il avait ordre du roi de lui offrir d'entrer en correspondance intime avec lui, sur les objets d'intérêt respectif. »

Pan Essen powiada, iż będzie się uchylał od tego wszelkimi sposobami.

Lucchesini odpowiedział na notę pana Chreptowicza o konstytucyi 16 kwietnia: « Sa réponse est remplie de témoignages d'affection et de félicitations pour le roi et la nation; mais ce qui a frappé le roi et MM. de la Straż; c'est une expression employée par lui: à la satisfaction des trois ordres de la République. »

Lucchesini wyprawia jutro do Berlina jako kuryera, krewnego swego Farracha, który jest sekretarzem pruskiego poselstwa w Warszawie.

Z dzisiejszą pocztą otrzymano od Debolego wiadomości z 10 kwietnia. Depesze jego zawierają oprócz dawniejszej wiadomości o zamianowaniu generałów dowodzić mających przeciw Polsce, co następuje: a) baron Rödern poseł holenderski w Berlinie, donosi baronowi Gogerowi, że Bischofswerder będzie wysłany do Petersburga z nowym planem; b) książę San Teodoro zbliżył Debolego z ministrem swego dworu, w skutek czego, otrzymuje on obecnie przez tego dyplomata wszystkie informacye; c) Deboli nastaje, by się tu nie dano oszukać pierwszemi propozycjami jakie uczyni Rossya, i zapewnia iż im rychléj Polska postawi się w obroném położeniu, tém więcéj na negocyacyi zyska.

11/22 kwietnia.

Lucchesini zaczyna się niepokoić. Po wczorajszym tajnym posiedzeniu Sejmu, mówił on o tutejszych niekonsekwencyach i dodał: « Qu'il leur avait toujours dit d'être modérés avec la cour de Russie, qu'il n'a jamais aimé à allumer le feu ni à mettre la discorde, mais que la méchanceté de ce pays lui attribuait un talent qui est contraire à sa façon de penser. »

Teraz niepokoi się o to, czy ministrowie obcych mocarstw

będą domy swoje oświetlać w dniu 3 maja, dodając każdemu pod sekretem iż pan Essen otrzymał bezimienny list, w którym mu grożą nieporządkami na dziedzińcu poselstwa gdyby tego nieuczynił. Odpowiedziano mu na to, iż wolałby milczeć, bo złośliwość warszawska, gotowa jemu przypisać ten list.

Oto jest treść rozmów i zajęć przy Dworze: « On s'attend à la guerre, et quoique le roi ait déclaré qu'il se mettrait à la tête de ses troupes, son inquiétude, jointe aux terreurs paniques du château, n'est pas de bon augure. On est bien curieux de savoir la tournure du manifeste de l'impératrice. On espère qu'elle déclarera qu'elle voit dans la nation deux partis distincts et séparés: l'un pour la constitution du 3 mai, et l'autre qui lui est contraire; qu'il est nécessaire à son repos et à sa tranquillité de s'assurer de l'opinion dominante, et qu'alors on pourrait espérer de la part de la nation un acquiescement complet à la constitution du 3 mai, et que cette démarche tomberait d'elle-même. — On a fait observer à ces raisonneurs que la Russie ne ferait pas une telle gaucherie, et que si elle voulait faire la guerre à la Pologne, elle invoquerait uniquement sa garantie. Piatoli a déjà la plume à la main pour répondre au manifeste. Mais ce qui fait craindre autant que les armes, c'est le penchant de la nation polonaise pour la corruption. Ils connaissent leurs compatriotes, et sentent qu'il est aisé de les acheter, d'autant plus qu'ils se connaissent une quantité de faux frères qui n'attendent que le moment pour éclater et pour dire: c'est vous qui nous avez amené le fléau de la guerre avec votre belle constitution; nous étions si heureux, si tranquilles sans elle! Il faut y ajouter encore, qu'autant les Polonais sont fanfarons au coin de leur cheminée, autant ils sont pusillanimes et craintifs lorsqu'il s'agit de se mesurer. Même en ce moment, où il n'est encore question de rien, il leur semble que trois cent mille Russes sont aux portes de Varsovie. Le fait est qu'on ne compte plus sur la cour de Vienne, qu'on espère peu du roi de Prusse. Piatoli dit que le système de François est le même que celui de Joseph, qu'il entre dans ses principes que la Pologne soit asservie par la Russie. La nouvelle alliance

de ces deux puissances au mépris des engagements antérieurs de l'Autriche avec la Prusse, prouve assez ce qu'on doit augurer. Quant à la Prusse, elle ne nous donnera des secours que malgré elle, à contre-cœur, et pourrait bien finir par s'arranger avec la Russie pour partager le gâteau. D'ailleurs les troupes russes seraient déjà en Pologne et auraient ravagé plusieurs provinces, avant que des troupes prussiennes eussent encore songé à se remuer. Notre parti est celui du désespoir: vaincre ou mourir. Il faut armer la noblesse. Trois cent mille gentilshommes peuvent être à cheval; faire des milices de la bourgeoisie; faire bonne contenance, brusquer et chercher à faire la guerre chez eux et soulever les esprits déjà si peu portés à l'ordre de choses existant. Odpowiedziano mu: qu'il serait très-difficile d'entrer dans leur pays et d'y exister: Pardonnez-moi » odpowiedział on », on peut entrer par tous les côtés; celui de l'Ukraine russe par exemple; tâcher de gagner les Cosaques, déjà si las du gouvernement russe, et aller du côté de Moscou. Il est sûr que le roi est prêt à tout, pourvu qu'il soit secondé par la nation. On peut espérer beaucoup. » Otóż na czém się zasadza bezrozumny ich plan i chimeryczne nadzieje. Sami siebie oszukują.

Kolaczka do pana Descorches, pour qu'il suggérât à sa cour que l'alliance avec l'Autriche rompue, elle doit commencer à travailler à Constantinople, en Suède, à Berlin, à Varsovie; qu'elle doit reprendre l'influence qu'elle a eue dans ces cours, et que leur alliance est celle qui convient à la nation française.

12/23 kwietnia.

Piatoli, mówiąc o obecnym stanie rzeczy, uważał wojnę za nieuniknioną, jeżeli Król pruski zajmie się Francuzami: « La Russie (mówił on) profitera de ce moment pour fondre sur nous; mais si la guerre en Allemagne n'a pas lieu, la Russie ne nous déclarera pas la guerre, nous resterons tranquilles, et nous aurons profité de la terreur panique pour faire passer nos projets qui auraient dû avoir lieu il y a six mois.



» Le but de la séance de samedi (10/21) était de se servir de cette terreur pour faire accorder sur-le-champ au roi les prérogatives dont il ne devait jouir qu'en temps de guerre, et il fallait, pour y parvenir, augmenter le danger de la République et présenter la nécessité d'accorder au roi la faculté de faire tous les préparatifs nécessaires pour se mettre en état de défense.

» Nous sommes cependant toujours exposés aux reproches ; les puissances voisines nous accusaient d'établir la démocratie française, lorsque nous accordions des privilèges à la bourgeoisie, et maintenant on nous reprochera avec bien plus de raison d'établir le despotisme sur les ruines d'un simulacre de liberté dont les Polonais jouissent. Mais encore ce dernier parti vaut-il mieux, puisque le despotisme est le seul gouvernement qui puisse sauver la Pologne et les Polonais du joug des puissances voisines.»

Nowe węzły związane między Austrią i Rosyją najbardziej straszą tu wszystkich. Piatoli redaguje rozprawę w której chce dowieść: combien une alliance de la Russie avec l'Autriche serait funeste à cette dernière puissance. Ma on zamiar mówić z kolei o wszystkich wypadkach zaszłych od czasu zawarcia ściślejszych związków między temi dwoma mocarstwami ; za tekst swęj pracy bierze on słowa księcia Eugenia : Les troupes russes sont belles, mais l'alliance ne vaut pas le diable. Deboli nadesłał kopią memoriału podanego w Petersburgu przez Polaków, dla uproszenia opieki przeciw gwałtom 3<sup>o</sup> maja. Pisze on iż ich tam zaszczycają szczególniejszymi względami i okazują im współczucie. W skutek tego mówiono w sobotę, iż należy ich sądzić majątki ich na skarb Rzeczypospolitej pokonfiskować ; lecz ponieważ głównym przedmiotem była rzecz o zwiększeniu władzy królewskiej, to odgrążania się przeciw Potockiemu, Rzewuskiemu i innym, odłożono do innego czasu.

Armią chcą powiększyć do liczby 100,000 za pomocą rekrutacji. Budżet wojskowy który pokazują, twierdzi iż armia taka nie będzie więcej kosztowała jak 7,000,000 pruskich talarów w czasie pokoju, a 14,000,000 teje monety w czasie wojny (wi-

dać że rachunek ten wypracowany został przez pruskiego generała i że zapomniano nawet summy obliczyć na polskie pieniądze). Król sam będzie dowodził, przez to mają nadzieję natchnąć Polaków zaufaniem i odwagą.

Lucchesini, mówiąc o sprawach polskich, wyraził się w następujący sposób : « La cour de Berlin ne prendra sûrement aucune part ni intérêt à tout ce que le roi et les États se permettent de faire, en se servant à cet effet de toutes sortes de moyens et de motifs même supposés. Nonobstant les résolutions les plus fortes et l'exécution des projets gigantesques, on peut être sûr de deux choses : 1<sup>o</sup> que la succession en Pologne n'existera jamais ; 2<sup>o</sup> que l'impératrice ne regagnera jamais sur ce pays son ancienne influence, et par rapport à ceci, quand même les Polonais n'opposeraient à la Russie aucun obstacle, ceux qui résulteraient de la part de la Prusse et de l'Autriche suffiraient sans doute, malgré les liaisons de François avec cette puissance-là. Ma cour est fort tranquille sur ce qui se passe en Pologne actuellement ; je le suis aussi, mais il viendra peut-être un temps où je recommencerais mon rôle. Je suis persuadé que tous ces bruits qu'on a répandus à l'égard de la Russie ont été imaginés pour donner un plus grand essor aux États, et pour les pousser à prendre les résolutions dont nous sommes témoins ; mais il n'est pas tout à fait faux que les troupes russes fassent des mouvements sur les frontières ; mais ces mouvements ne sont aucunement dirigés contre la Pologne, car l'impératrice ne pourrait en aucune manière faire la guerre aux Polonais, sans le consentement du moins tacite de la Prusse et de l'Autriche.

13/24 kwietnia.

Marszałek Potocki w następujący wyraził się sposób o tu-tejszych wypadkach : « Depuis le 3 mai de l'année passée cela a été notre projet ; je cherchais toujours de persuader au roi la facilité d'exécution de tout ce qu'il aurait voulu entreprendre ; mais le roi, soit par crainte, soit par tout autre motif, était toujours de l'avis d'attendre. On avait ainsi perdu beaucoup de temps, et le temps perdu ne se recouvre pas.

Lorsqu'on achèvera de rendre au gouvernement toute l'énergie qu'il doit avoir pour inspirer quelque confiance aux puissances européennes, on forcera l'Électeur de s'expliquer, pour prendre un parti définitif, et en cas de refus, d'assurer la succession sur une autre tête. Nous ne manquerons pas de prétendants pour la couronne de Pologne, surtout à la manière dont elle vient d'être assurée. Nous nous sommes servis du prétexte de la guerre avec la Russie, pour mettre cette puissance dans l'impossibilité de nous la faire. Nous ne craignons pas la guerre, mais je crains la facilité qu'aura la Russie de faire la contre-révolution, surtout à présent que les mécontents sont en grand nombre.

Obawia się on przyjazdu Jenerała artyleryj do Tulczyzna, gdzie tenże mógłby zgromadzić wielkie stronnictwo.

14/25 kwietnia.

Piatoli zapewnia iż w przyszłym tygodniu sprawa żydowska przyjdzie na stół; że bankier Leblanc i jakiś drugi dają porękę za 5,000,000 które żydzi obowiązują się płacić corocznie w miejsce podatków na potrzeby Rzeczypospolitéj i na spłacenie długów królewskich.

15/26 kwietnia.

Król otrzymał bezimiennie listy, w których mu radzą by się nie znajdował na obchodzie 3<sup>o</sup> maja, albowiem go tam śmierć czeka. Król zamyśla nie zważając na żadne przedstawienia wydać rozkaz by wszystkie okna wychodzące na ulice, przez które pochód będzie się odbywał, były na tę chwilę pozamykane. Piatoli zaś podaje radę, żeby przed nim niesiono N. Sakrament, co sprawić ma, iż ludzie nie chcąc przyklekać, będą uciekali, a Król tym sposobem uniknie pomówienia o bojaźni i tchórzostwo. Lucchesini pochlebia i Piatolemu i Mazzei, i z przyjemnością mówi o wszystkiém co zaszło na Sejmie.

16/27 kwietnia.

Oto jenerałowie których chcą przyjąć do tutejszój armii:

Bouiller, Heiman i Kalkreuter. Pisano już do nich. Mają tu nadzieję iż pierwszy nie odmówi, ale wątpią o drugim. Stosunki z Lucchesinim coraz ściślejsze. Głoszą tu iż Król pruski stara się o rękę saskiej Infantki dla swego młodszego syna. Wydaje się to niepodobném, jednak Król polski się martwi i projekt ten przypisuje stronnikom Rossyi.

17/28 kwietnia.

Piatoli wychwalał ostatnie sejmowe czynności, pomnażając władzę królewską: «Croyez-moi (powiadał), tout ce qu'on a fait jusqu'ici coûte une peine infinie au roi et à ceux qui ont l'honneur de l'aider; mais il reste encore beaucoup à faire. Bientôt vous verrez des choses auxquelles vous ne vous attendez pas. Le succès ne peut guère manquer, vu que les ressorts ont été bien tendus, et que toutes les lignes partent d'un point pour former le plus joli dessin.»

Szerzej objaśniać on nie chciał, a wymówił się tylko z tém, że Sejm uczyni coś ważnego z wdzięczności dla Króla; prawdopodobnie zapłaci jego długi.

19/30 kwietnia.

Książę Sapieha, litewski marszałek konfederacyi, naraz zdobył sobie wysokie poważanie u Króla i jego stronników, i ustawicznie przesiaduje u marszałka Potockiego. Temi dniami postawił on na posiedzeniu Straży wniosek, żeby hetman Branicki został odwołany z Petersburga; wedle słów jego bowiem, zaczynają tu o Hetmanie krążyć przykre wieści, które jemu (Sapieże) jako siostrenćcowi mogą przynieść uszczerbek. Postawiwszy ten wniosek Sapieha wyszedł, a ci co zostali, sądzili iż przed upłynieniem terminu naznaczonego Branickiemu w urlopie czynić tego nie tylko nie wypada, ale nawet niebezpiecznie, bo to jedno mogłoby go już skłonić do połączenia się z przeciwnikami konstytucyi. Słychać iż Sapieha uwięził matkę swoją na wsi; wieść ta nie jest prawdziwą. Do Warszawy ona nie przyjeżdża dla braku pieniędzy; wprzódy bowiem mieszkała w domu brata i utrzymywała się jego

kosztem, co się obecnie urwało przez wyjazd hetmana do Petersburga.

Piatoli mówił wczoraj: «Aucune puissance ne pourra nous empêcher d'aller à la monarchie, et la nation sent elle-même que c'est le gouvernement qui lui convient. Il n'y a qu'une coalition qui serait dangereuse, mais ils sont trop peu d'accord, ils savent trop peu ce qu'ils veulent, pour que nous ne puissions pas tout faire avant qu'ils nous en empêchent. Il n'y a que l'affaire des Juifs qui pourra nous faire soupçonner de démocratie; je le crains, mais toutes nos démarches seront si vigoureuses que l'illusion ne sera pas longue.»

## MAJ.

20 kwietnia (1 maja).

Wiele osób twierdzi tutaj iż za sześć tygodni nastąpi formalne zerwanie stosunków między Polską a Rosyją. Po 3<sup>m</sup> maja, chcą zakończyć sprawę dyssydentów. Kofłataj i Piatoli sprawie tej nadają obrot, który będzie przeciwny życzeniom Rosyi; dawniej popierali oni interes greków, teraz namyślili się inaczej.

Król wciąż Piatolego i Mazzei'a obdarza zupełnym zaufaniem, czyta im wszystkie listy i papiery i kroku żadnego nie czyni bez ich rady.

Po 3<sup>m</sup> maja generałowie, oficerowie i pułki ruszą ku granicom; wydane rozkazy mają na celu przygotowanie do stawienia silnego oporu. Są już tacy co się przechwalają, że zmuszą Rosyją do jasnego wypowiedzenia swęj myśli o konstytucyi, a w razie przeciwnym że przekroczą granicę. Ludzie roztropniejsi poddając im tę myśl, zastrzegają tylko że czegoś podobnego wykonać nie można bez pomocy Prus, ale że te nie zawiodą.

21 kwietnia (2 maja).

Otrzymano tu wiadomości iż wojska rosyjskie, które miały przez Polskę przechodzić, oddalają się od jęj granic i w innym dają kierunku. To jednak nie uspakaja tutaj umysłów.

Ze Sztokholmu piszą, iż wpływ rosyjski tam silniejszy dziś aniżeli dawniej; a ponieważ tu zupełnie czego innego się spodziewano, więc wiadomość ta przyniosła zmartwienie.

Descorches zapytywał wczoraj podkanclerzego Chreptowicza jaki będzie zachowany w dniu jutrzejszym (3<sup>o</sup> maja) porządek między cudzoziemskimi ministrami, on bowiem ma rozkaz od swego gabinetu nie ustąpić nikomu, nawet ministrowi rosyjskiemu. Chreptowicz odpowiedział iż zamiarem Króla jest nie czynić żadnej różnicy, to jest by każdy zajął miejsce jak się zdarzy. Gdy tak jest, odpowiedział Descorches, to ja się zastosuję do woli Jego Królewskiej Mości.

W Wiedniu i Berlinie odpowiedziano w bardzo niezadawalający sposób ministrom polskim na uczynioną komunikacją o uchwale z 16<sup>o</sup> kwietnia. Lucchesini po otrzymaniu pieniędzy od swego dworu, wyraził się: «Que sa cour désapprouve hautement tout ce que Sa Majesté venait de faire en Pologne. Ces projets gigantesques n'aboutiront à la fin qu'à la perte totale de ce pays.»

23 kwietnia (4 maja).

Król, zarówno jak i Prymas którego zmuszono do znajdowania się na wczorajszym obchodzie, byli nadzwyczaj smutni. Król jednak grał komedią zarówno w kościele jak i w teatrze, gdzie niechciano czekać na jego przybycie, lecz gdy przyjechał, drugi raz rozpoczęto dramat, umyślnie na ten dzień ułożony.

(Tu daje Bułhakow następujący urywek dialogu z tej sztuki.)

*Kazimierz Wielki*, w miejscu gdzie Kazimierz mówi do magnata: «A jeśli ci się nasze ustawy nie podobają, to jedź gdzie chcesz, lecz nie radzę ci poduszczać cudzoziemców przeciw swoim, i t. d. Chociażem stary, choć ze siwą głową, pójdę z dobrymi Polakami, i albo trupem padnę, albo zostawię Polskę szanowaną i niepodległą.» Król wysunawszy się z łoża krzyczał: «Tak, tak, brawo, fora! i bił w dłonie, a parter mu odpowiedział krzykiem: «niech żyje!» Jakkolwiek jednak autor (poseł inflantski Niemcewicz) starał się pochlebić Polakom, sztuka jego nie przypadła do smaku.

24 kwietnia (5 maja),

Wszyscy wojskowi i młodzi ludzie pragną wojny, lecz Król chciałby wprzód się zapewnić o przyzwoleniu na nią większości narodu, a znając naród ten dobrze, dla przyciągnięcia ludzi rozdał wstęgi i z niepojętą szczodroblewością rozrzucił obietnice, i t. d.; w ciągu ostatnich trzech dni rozdał on, jak mówią, około stu orderów i Orła białego udzielił ludziom nie zajmującym żadnego w służbie publicznej stopnia, takim nawet co nie posiadają powiatowych urzędów.

Z Petersburga i od generała Judyckiego otrzymano listy, w skutek których zwołane zostało posiedzenie Straży i odbyła się konferencya. Generał Judycki nadesłał list niepodpisany, donoszący Królowi, iż wojska rossyjskie wkraczają do Polski.

Książę Adam obiadował wczoraj u marszałka Potockiego i rozmawiając o Elektorze, powiedział: « Il ressemble à ces habits dont le drap est excellent, mais dont la forme et la façon sont bien désagréables. » « Je crains (dorzucił Piatoli) que le drap ne le soit aussi. » Na to marszałek Potocki ostrzegł go znakiem by milczał.

25 kwietnia (6 maja).

Wczoraj Straż odbyła dwa posiedzenia w skutek otrzymanych z Petersburga i od granic wiadomości, o zbliżaniu się wojsk rossyjskich w nieprzyjacielskich zamiarach.

Całemu wojsku polskiemu wydano rozkaz wymarszu, a oficerom nakazano stawić się przy komendach. Zamysłano także o zwołaniu pospolitego ruszenia. Król mówił iż sam pojedzie do Dubna, by prędzej i łatwiej mógł kierować ruchami w razie wybuchu wojny; i w rzeczy samej przygotowują już jego podrózne czy też polowe powozy.

Zapytywano Lucchesiniego, czy Prusacy dadzą pomoc Polakom, w obecnych krytycznych okolicznościach; on odpowiedział pod sekretem: « Que si la guerre avait lieu avec les Russes, le roi son maître n'était pas obligé de donner aucun

secours, puisque ce n'était point le *casus fœderis* stipulé dans le traité d'alliance, et que d'ailleurs il s'en rapportait entièrement à la réponse que la Prusse avait faite à la communication de la Pologne de la loi du 16 avril (1). »

Politycy rozprawiają iż wojna będzie jeżeli między trzema mocarstwami nastąpiło porozumienie, że zaś w przeciwnym razie jęj nie będzie; niepodobna bowiem przypuścić, utrzymują oni, by Austria i Prusy pozwoliły Rossyi (bez poprzedniego porozumienia się) odzyskać na nowo wpływ swój w Polsce, a przez to o tyle więcej pomnożyć swą potęgę na północy. Inni zaś sądzą iż z Rosyją wszystko się skończy na zbrojnym kongresie, wśród którego Austria i Prusy wystąpią w roli medyatorów. Tymczasem zaś Rosyja wedle nich straszy Polaków, w celu zmuszenia ich do układów. W skutek tego kongresu, nowa konstytucya zupełnie ma upaść, a reszta spraw polskich pozostanie na dawnych zasadach.

Powiadają, iż Król chcąc drugim dodać odwagi, miał się odezwać: « Maintenant les Polonais sont trop avancés pour pouvoir reculer, et il faut absolument se défendre jusqu'à la mort. »

Na wszystkich daje się dostrzegać wielka rozpacz i moralne zmęczenie, i jeżeli wojska (rossyjskie) wkroczą, to trzeba oczekiwać bezprzykładnego przelewu krwi.

P. Essen uskarża się na pobyt w Dreźnie Landrioniego, który

(1) Po otrzymaniu wiadomości o uchwałach sejmowych z d. 16 i 21 kwietnia, Król pruski oświadczył księciu Jabłonowskiemu posłowi polskiemu w Berlinie, że jeżeli Imperatorowa zechce w tych uchwałach widzieć prowokacyę, on nie przeciw temu nie będzie mógł powiedzieć. Zarazem powtórzył, że nie bierze odpowiedzialności za to wszystko, co Rzplta po 3 maja 1791 r. na własną rękę przedsięwzięła. D. 4 maja (1792) Lucchesini oddał Chreptowiczowi notę, w której między innymi zawiadamia, że jeżeli Rzplta z orężem w rękę bronić będzie konstytucyi i sukcesji tronu, nie może ona liczyć na żadną pomoc Prus. Czyż mogła bronić się inaczej? — (Porównaj *list Króla do Bukatego*, z d. 9 maja 1792, s. 210). Król pruski wcześniej, jak widzimy, przygotowywał zdradę. W styczniu 1792 r. rozkazał on Lucchesiniemu aby się odtąd (to jest od zawarcia pokoju turecko-rossyjskiego) nie wdawał w żadne układy co do Gdańska i Torunia, nawet, gdyby je Sejm sam ofiarował. Snać już wyglądał tego nabytku z innej ręki. *Por. Hermann Ergänzungs Band* s. 250 i 258: depesze Essena z 28 stycznia, 2 i 5 maja 1792; a także Ferranda III, 138.

nie przestaje pisywać do księcia Adama Czartoryskiego i jego towarzyszy w poselstwie. Pochlebiają Polakom, robiąc im nadzieję wprowadzenia na tron Elektora, którego żonie chce się być królową, i intryguje w tym celu w Wiedniu, do tego stopnia, iż Lucchesini już się odzywał, że intrygi te nie podobają się jego panu.

26 kwietnia (7 maja).

Jeden z Polaków nazwiskiem Zabiełło, który utrzymywał, że w Wilnie major rossyjski Szulc, dawał mu półtora tysiąca czerwonych złotych za zamordowanie Króla, został tu wzięty do więzienia. Przy powtórnej indagacji, zmieszał się i wyznał, iż nie mając z czego żyć, wymyślił tę niegodziwość dla dostania pieniędzy. Obecnie wypuszczono go, nakazawszy mu wyjechać z Warszawy, lecz się pokaże iż i on także był ofiarą poduszczeń, mających na celu coraz to większe rozjątrzenie umysłów przeciw Rossyi.

Wiadomość o wydaniu przez Francją wojny Austrii sprawiła tu radość. Marszałek Potocki zapytany, czy Rossyja widząc Prusy czem innem zajęte, nie użyje przeciw Polsce siły, odpowiedział: «C'est ce qui pourrait nous arriver de plus heureux. Nous n'aurions pas pu espérer beaucoup de notre allié, s'il ne s'était pas toutefois accordé avec nos ennemis pour nous nuire, et si la Russie nous voulait assez de bien pour nous attaquer, nous lui montrerions que nous savons nous défendre.»

Potocki ten ma wysokie wyobrażenie o postępach jakie czynią Francuzi; postępy te według niego tém są niebezpieczniejsze dla książąt niemieckich, iż w ich własnych krajach rozszerzą bunt.

28 kwietnia (9 maja).

Lucchesini zaczyna mówić z Polakami w następujący sposób: «Vous devez votre régénération au roi de Prusse. Vous ne pouvez douter de la loyauté de ses intentions et de la franchise de ses démarches. Vous avez établi un trône successif dans la maison de Saxe sans sa participation. Supposez

que le roi de Prusse voulût bien acquiescer à une démarche si contraire à sa politique, jamais la Russie n'y consentira. L'Électeur lui-même n'acceptera jamais qu'autant que les puissances voisines y consentiront. Ne vaudrait-il pas mieux se désister de ce point de la constitution et conserver tout ce qui en reste, qui est essentiellement bon, que de risquer de tout perdre par une obstination dangereuse?»

Jan Potocki (syn Krajczego) napisał broszurkę w której dowodzi, iż należy zrobić ofiarę z zasady sukcesyjnego tronu dla zachowania konstytucyi, która jest dobrą i użyteczną. Marszałek Potocki odpowiedział mu: «Je suis fâché, mon cher cousin, d'être d'un avis entièrement contraire au vôtre, de et de différer dans les principes et dans les conséquences. Dans les principes, parce que la crainte de l'agrandissement la maison de Saxe, que peuvent nous objecter les puissances voisines, ne peut porter atteinte à notre indépendance et au droit de nous choisir un roi tel que nous le jugeons à propos; et le refus de l'Électeur ne peut détruire la succession que nous avons établie. Les puissances que vous croyez armées contre nous auront assez à faire désormais pour elles. Quant à la Russie, croyez qu'il y a moyen, soit de la menacer, soit de nous la rendre propice. Pesez bien ces considérations, et vous verrez qu'une inquiétude légère n'est pas suffisante pour chercher à renverser un édifice que nous avons eu tant de peine à établir.»

Pomimo to wszystko, marszałek Potocki się niepokoi; wczoraj mówił on: «Deux cents baïonnettes peuvent faire obtenir deux mille signatures à la tête desquelles seront les noms de Rzewuski et de Potocki; et la Russie a la plus belle occasion de nous asservir de nouveau sous le prétexte de nous mettre d'accord. Le palatin de Russie (jenerał artyleryi) a 30,000 cosaques. La religion est un moyen que l'Impératrice a tout prêt pour soulever nos paysans d'Ukraine et les faire combattre contre nous. Ajoutez l'avantage des moyens de corruption et de la crainte. Elle peut beaucoup. S'il le faut, nous nous battons, mais comme des tigres. La nation est unie. Tout se passe à la diète à l'entière unanimité.»

W rzeczy samej robią wszystko co mogą, dla pozyskania tej jednomyślności, którą się będą przechwalali w manifestach, i Król nie zaniedbuje niczego dla kupienia tych, którzyby się radzi sprzeciwić. Teraz żałują iż stracili najlepszy czas do urządzenia się, gdy Rossya była w wojnie z Turcyą. Wówczas przyjęcie korony przez Elektora, byłoby zależało jedynie od tych kilku punktów, na które dziś już się po części zgodzono.

27 kwietnia (8 maja).

Chcą tu przekonać iż hrabia Löben otrzymał polecenie negocjowania, i że Elektor nie tylko wielce jest zadowolony z uchwał 16° i 21° kwietnia, ale że one wprzód już z nim były umówione. P. Essen jest oburzony iż na Sejmie nie czytano jego noty, zwiastującej zamianowanie tego komisarza.

Powiadają iż Descorches stara się potajemnie o zawiązanie między Francją i Polską przymierza, któreby dla obu było bardzo pożyteczne, po ogłoszeniu wojny w Paryżu: na północy sprawiłoby ono tę samą zawieruchę, jaka dziś we Francyi panuje, i nagnałoby strachu sąsiadom Polski, a szczególnież Królowi pruskiemu, z którego noty są tu do najwyższego stopnia niezadowoleni.

29 kwietnia (10 maja).

Wczoraj Król pojednał się z Kasztelanową kamieniecką, której jak sam powiada, nie widział już od 37 lat. Dla przedstawienia się Królowi, przyjechała ona do Kasztelanowej krakowskiej, i tam przyjętą została w obec licznej zgromadzenia, z nadzwyczajnymi honorami.

Konsystujące tu pułki wymaszerowują na Litwę. Temi dniami wychodziły ztąd z paradą pułki: księcia Wirtemberskiego i Działyńskich i kilka chorągwi kawalerji narodowej, któremi dowodzili rotmistrze, bez wyjątku prawie ozdobieni błękitnymi wstęgami. Prowadzono to wojsko umyślnie przez Saski Plac, by je pokazać Löbenowi. Pułk księcia Wirtemberskiego jest rzeczywiście przez wszystkich znawców wysoce chwalony. Seweryn Potocki także z błękitną wstęgą na piersi objawił komisji wojskowej, iż zapominając o urzędzie

posła i stopniach jakie posiada, wstąpi do służby wojskowej w randze prostego kapitana. Syn księcia Adama prowadził także tylko kompanią i wybiera się w marsz (1).

30 kwietnia (11 maja).

Rozprawiają tu po cichu nad tém: dla czego dnia 3 maja na nic się nie ośmielono. Utrzymują na pewno iż był tu, a może trwa jeszcze spisek na życie Króla. Król sam powiada iż po 3 maja otrzymał o tém sześć bezimiennych listów. Zbrodnia ta miała być dokonana 3° maja w czasie uroczystości. Myślano już nawet o odłożeniu obchodu, lecz Król nie chciał ściągnąć na siebie zarzutu słabości. W ciągu obrzędu, był on bezustannie otoczony tłumem wiernych, na których obliczach dostrzedz można było niepokoju i ostrożności. Przed wyjazdem z zamku do kościoła, Król spowiadał się, komunikował i podpisał testament. Przyznawał się on, iż przy wejściu do kościoła bał się, bo musiał przechodzić przez tłum ludu; i rzeczywiście dostrzeżono iż wstępując na tron, był nadzwyczajnie błądy i strwożony. Przez cały ciąg nabożeństwa zaufani bezustannie około Króla chodzili i śledzili ruchy każdego.

Wróciwszy do domu odezwał się Król: « Je suis chez moi, mais je ne croyais pas y retourner; le danger que j'ai couru a été plus fort qu'on ne peut l'imaginer. »

Powody tej obawy są następujące: Dwór wiedeński (i jakoby książę Kaunitz) zawiadomił Króla, że życie jego jest w niebezpieczeństwie i że powinien się mieć na baczności z powodu iż w klubie Jakóbinów w Strasburgu postawione zostało pytanie: « S'il ne convenait point aux intérêts de la France d'occasionner un interrègne en Pologne, pour donner de l'occupation à la Russie, à la Prusse et à l'Autriche. »

Pytanie to rozstrzygnięte zostało w sposób twierdzący, tém pochopniej, iż nie ma nic łatwiejszego, jak wykonać podobny zamach w Polsce. Dwór wiedeński mający szpiegów nawet pomiędzy członkami tych klubów, radził Królowi nie lekce-

(1) Był on właśnie mianowany adjutantem dowódcy armii litewskiej, Księcia wirtemberskiego, i po zdradzie tego ostatniego, przy Judyckim a następnie przy Zabielle, służbę swą pełnił.

ważyć tego ostrzeżenia, dodając: iż dowody na to posiada w swych rękach i że już są przedsięwzięte wszystkie środki do wykonania tego zamiaru. Księżna marszałkowa Lubomirska pisała także do Króla z Wiednia, iż dzień 3 maja wyznaczony na targnięcie się na jego życie. Teraz śledzą ludzi podejrzanych i z tego powodu aresztowano dwóch Polaków; o jednym z nich, to jest o Zabielle, wspominałem wyżej.

Nie zważając na przygotowania do wojny i na dawniejsze swoje o niej odzywania się, marszałek Potocki wolałby, żeby jej nie było: przyznaje, iż to co wprzód mówił, miało na celu jedynie dodanie innym ducha. Zapewniają tu, iż dwa pułki kozaków, mogą być gotowe za trzy tygodnie. Książę Adam daje 300 ludzi ze swoich majątków, wielu innych pójdzie za jego przykładem.

Lucchesini stara się o pomnożenie liczby swych przyjaciół, a marszałek Potocki przeciwnie, radby mu wszystkich odebrać: « Point de constitution sans succession (mówił on wczoraj), c'est de la succession que dépend l'existence de la Pologne, et nous n'avons pas travaillé en vain. On veut toujours que nous dépendions de l'acceptation de l'électeur de Saxe, mais s'il refuse, le décret qui déclare en Pologne le trône successif n'en subsistera pas moins; et j'aimerais mieux qu'il tombât sur la tête de qui que ce soit, fût-ce sur celle du second petit-fils de l'Impératrice de Russie. Il n'y rien à faire avec ce cabinet prussien; tout nous favorise; au moment où nous sommes prêts à entrer en explication avec lui, et où nous connaissons ses intentions peu favorables à notre égard, il faut que les Français lui déclarent la guerre. J'espère beaucoup de cette circonstance pour nos affaires, si l'intention de la Russie n'est pas toutefois de nous guerroyer, comme je le désire. »

Czacki, przyjaciel marszałka Małachowskiego, będąc niezadowolonym z tego co się tu dzieje, wybiera się do Wiednia, ale wprzód zamysła podać Sejmowi projekt uszczuplenia królewskiej władzy, która według jego zdania, zaczyna się przerażać w despotyzm.

Wszelkie starania o wzmocnienie ducha, nie sprowadziły

wielkich rezultatów; część oficerów pułku Działyńskiego, który wczoraj ztąd wymaszerował na Litwę, jest niezadowoloną i prosi o dymissye. Brak jest magazynów, szpitalów i broni. Zaczynają tu już mówić niektórzy o ucieczce do medycyji Króla węgierskiego u petersburskiego Dworu; inni zaś twierdzą iż pożyteczniej będzie dla Polski, do Dworu tego udać się bezpośrednio. Pomimo to wszystko, usposobienie umysłów tak w Warszawie, jak i w armii a szczególnie między młodzieżą, jest wojenne.

1/12 maja.

Z Holandyi, w interesie wiadomej pożyczki, otrzymano tu nieprzyjemne doniesienia. Wieści o przygotowaniach do wojny odejmują zaufanie i dyskredytują hipotekę starostw, które naipierw mogą ucierpieć od nieprzyjaciela. Tymczasem w komisyi skarbowej mało pieniędzy; 4,000,000 złp. które zrazu nagromadzono z komor celnych i rozmaitych miejsc, już widno wyexpensowane.

2/13 maja.

Zwycięstwo otrzymane nad Francuzami pod Tournay i Mons, nadzwyczaj się niepodobało tutejszym Jakobinom; nie tylko oni niechęć wierzyć tej wieści, ale grożą nożami tym, którzy ją powtarzają. Ułożyli oni piosenkę zaczynającą się od słów: « Ça ira » w której zapowiadają śmierć wszystkim przyjaciołom Rosyji. « Même l'esprit des poissardes gagne le sexe, qui parle de l'amour. A la tête de cette clique est madame Soltyk, femme du nonce de Cracovie, fille du grand chancelier de Lithuanie, prince Sapieha, et sœur de la Severin Potocka. »

Korzystają tu z każdego środka mogącego rozżarzyć nienawiść ku Rosyji. Do klasztoru OO. Dominikanów posyłano dla wywiedzenia się: kto tam mieszka z przyjezdnych? czy mieszczący tam nie komunikują się z rosyjskim ministrem i czy się z nim nie widują? Widocznie są to skutki zeznań wiadomego Zabielly, który utrzymywał że mu w Wilnie jeden z rosyjskich majorów nazwiskiem Szulc dawał półtora tysiąca czerwonych złotych za zamordowanie Króla; Zabiello potem

przyznał się do kłamstwa i wyprawiony został z Warszawy. Zapewniano mnie, iż napisane tu zostały i przetłómaczone na rosyjski język rozmaite pisemka podburzającej treści, które już się w Wilnie drukują i mają być rozrzucone na rosyjskiej granicy; nie spodziewając się wielkiego powodzenia dla swego oręża, liczą tu na owoc tak szkaradnych występów.

Są ludzie, co widzą tu pieniądze w rękach tych, którzy wprzód ich nie mieli; podejrzewają więc, że summy jakieś nadesłane zostały z Paryża; ja do tej pory na ślad czegoś podobnego nie natrafiłem.

Starano się tu rozgłosić, że są zadowoleni z Löbena (co nie jest prawdą), chciano go powadzić z Lucchesinim, który utrzymuje, iż Elektor korony nie przyjmie, lecz się cofnięto z obawy, by Lucchesini swoją wymową, nie wziął nad nim góry, i by Elektor nie wniósł ztąd, iż chciano poróżnić jego ministra z ministrem pruskim.

Nie ma nic pewniejszego nad to, iż usiłują intrygować w Stambule. Podkanclerzy Chreptowicz nic o tem nie wie, lecz pisano z pewnością do posła Potockiego, by przekonywał Portę, że Polska jest gotową rozpocząć wojnę z Rosyją, i że nadeszła dla Turcyi stosowna pora, odebrania wszystkiego co straciła, jeżeli do wojny téj przystąpić zechce. Oprócz tego marszałek Potocki posyłał do pana Descorchés prosić go, by wpłynął na klub Jakobinów, aby w razie bezpośredniego wmięszania się Rosyji w wojnę przeciwko Francyi, klub ten użył wszystkich sprężyn, dla odzyskania dawnego swego wpływu w Konstantynopolu; kazał on dodać, iż Dwór tutejszy dopomoże w tem Francyi.

3/14 maja.

Wszystkie interesa dotyczące wojny i wojska, przechodzą w nieobecności hetmana Branickiego, przez ręce marszałka Potockiego. Mówiąc o wcieleniu do armii kozaków utrzymywanych po pańskich dworach, o zabranii dla armii broni i innych przyborów po tychże dworach się znajdujących, powiedział on, zapomniawszy widno iż lud na który liczy, jest

greckiego wyznania: « Cela suffira pour dégouter la Russie de nous faire la guerre, car je suis sûr qu'elle le veut; notre position avec la Prusse est un obstacle qu'il lui est aisé de lever, mais en attendant, c'est ce qui la tient tranquille. Maintenant nous pourrions nous défendre. Toute la nation sera sous les armes; à la moindre hostilité de sa part, nous donnons la liberté à nos paysans. Nous pouvons aussi facilement pénétrer sur son territoire et lui faire bien plus de mal qu'elle ne peut nous en faire. » Warszawska municypalność dawała w Radziwiłłowskim pałacu wczoraj obiad dla Króla, Senatu, posłów i t. d. na którym było 500 osób. Król wnosił toasty. Przywodzcy nadzwyczaj schlebiali mieszczanom, wspominali im o rekrutacyi, lecz mieszczanie nie wiele chcieli o tém słyszyć.

Żydzi mają wziąć dwa pułki na swoje utrzymanie. Ten środek obmyślony został, dla usposobienia na korzyść żydów opinii; sprawa ich bowiem ma wkrótce podobno przyjść na stół.

4/15 maja.

Konstytucya o milicyi tworzy mnóstwo malkontentów. Pomimo wszystkich przygotowań do wojny, czują tu iż trudno będzie oprzeć się siłom Rosyji. Książę Józef Poniatowski zegnając się ze swoimi przyjaciółmi powiedział: « A la première attaque nous sommes vainqueurs, pour les autres nous sommes perdus. »

Marszałek Potocki propagował myśl wojny, dla dodania ducha, lecz w głębi czuje potrzebę pokoju i mówi nawet o nim.

Lucchesini powiedział Niemcewiczowi: « Eh bien! les Polonais vont donc contracter une alliance avec la République française, et M. Soltyk en présente un projet à la diète. » Niemcewicz odpowiedział iż o tem nie słyszał, i że się nie spodziewa podobnego wniosku od Sołtyka, którego by w takim razie nikt nie poparł. Lucchesini jednak powiedział na to: « Les ministres étrangers sont trop clairvoyants pour ne pas s'en apercevoir, et mercredi ils en instruiront leurs cours. »



Descorches rzeczywiście stara się o zawarcie tego przymierza, podmawia waryatów, którym przewodzi Sołtyk poseł krakowski.

P. Essen dowiedziawszy się iż wyznaczono komisarzy dla traktowania z hrabią Löbenem, odezwał się : « Si l'on a quelque chose à dire à son collègue nouvellement arrivé, pour s'acquitter des compliments dont il est chargé, on sera le maître et on les écoutera ; mais pour lui et son collègue, ils n'avaient rien à leur dire. »

Lucchesini opowiadał iż Król gorzko się uskarżał, iż go przed wiedeńskim i berlińskim Dworami opisano, jako podszuwacza i obrońcę demokracji, gdy on jest wbrew przeciwnych przekonani. Lucchesini odpowiedział, iż tam sądzą z pozorów, które do podobnych mniemań upoważniają, i przypomniał mu mieszczkańskie obiady dodając, iż bywanie na nich i zachowanie się jego nasuwa podobne podejrzenia.

Descorches często bywa u Księżnej kurlandzkiej, a ztąd już wnoszą, iż ona mu pomaga do zawiązania przymierza między Francuzami i Polakami ; trudno jest jednak czemuś podobnemu wierzyć.

5/16 maja.

Książę wirtemberski od dnia do dnia odkłada wyjazd do swój komendy na Litwę ; lecz teść jego, książę Adam Czartoryski, który go do wyjazdu nagli, zapytał go nakoniec stanowczo : czy jest Polakiem czy Prusakiem ?

Z Berlina piszą, iż książę Jabłonowski obchodził uroczystość 3<sup>o</sup> maja i dawał obiad, na który następujący ministrowie nie przyjęli zaprosin : hrabiowie Finkensztein i Schullenburg, baron Alwensleben i książę Reuss.

6/17 maja.

Pilszteinowi, drogmanowi Polskiemu, dopiero co z Kamieńca przybyłemu, wręczono tu dary dla nowego paszy Chocimia, który tę twierdzą ma w imieniu Turcy odebrać.

7/18 maja.

Pisano ztąd do Francyi z zapytaniem : czyby rząd tamtejszy nie zgodził się na przeniesienie ztąd pana Descorches, a na przysłanie tu innego dyplomaty. Jako powód tego życzenia podano : iż jakobinizm pana Descorches tak przstraszył Dwory wiedeński i berliński, że pomimo najszczerzej chęci zbliżenia się do Francyi, pomimo całego zaufania do pana Descorches, musiano się tu od niego odsunąć, by nie obudzić sąsiedzkich podejrzeń.

Król bardzo niespokojny ; mówi o udaniu się na wojnę, boi się by go tu nie zabito, gromadzi około siebie ile może ludzi. Temi czasy obdarzył on Szydłowskiego, brata jenerałowej Grabowskiej i męża jej siostry koniuszego Kiekiego, dla tego jedynie, iż ci dwaj panowie zawsze za śmiałków uchodzili. Piatoli, który do dziś dnia nazywał ich głupcami (1) i bydlętami (2), na raz zrobił z nich wielkich ludzi ; a oni jako krzykacze z natury, oczywiście natychmiast zmienili zdanie i odtąd za Królem głosują.

Historyą wiadomego Zabięły upiększają tu z dnia na dzień, coraz to nowemi dodatkami. Powiadają iż wyznał na indagacyi, że go podbudził wuj jego własny, półkownik rossyjski Szulc ; że otrzymał już 4,000 r. s., a drugie tyle miał otrzymać po dokonaniu zbrodni ; że wykonał przysięgę na krzyż iż obietnicy swej dopełni ; że jednak ksiądz na spowiedzi wytłómaczył mu iż przysięga taka nie obowiązuje, i namówił by jechał do Warszawy i tam przyznał się do wszystkiego Królowi. Bez względu że w tém wszystkiem nie ma słowa prawdy, od téj pory Król nie przyjmuje nikogo z nieznanomych (3) i z pokojów nie wychodzi (4) inaczej, chyba poprzedzony przez kamerdynerów i paziów, którzy upatrują, czy się kto na drodze nie zaczął.

(1) Durakami.

(2) Skotami.

(3) Nie smotria na siju baśń, Korol nie prinimajet odnako s towo wremieni nikowo nieznamomawo.

(4) I z zamkie nie wychodit....

Liczą tu wiele na projektowaną ustawę o greckiej hierarchii, za pomocą której mają nadzieję całe duchowieństwo greckie przyciągnąć w razie wojny na swoją stronę. Utrzymują równie wciąż, iż nie trudno będzie doprowadzić do rewolucji i wojny wewnętrznej w samejże Rosyji; przez co mają nadzieję nie tylko rozszerzyć w tamtą stronę zabór, ale i wiele szkód zadać Rosyji.

W skutek uchwały o *Gotowości do obrony* ma tu być wydany uniwersał nakazujący: przyłączenie do armii narodowej milicij utrzymywanych na pańskich dworach i sekwestracją majątków tych właścicieli, którzy się z nieprzyjacielem łączą.

Otrzymało wiadomości z Ukrainy, że armia rosyjska gromadzi się pod Dubossarami i Soroką; a z pod Kijowa donoszą, że wojska rosyjskie mają wkroczyć do Polski od strony Wasilkowa około 16 maja, i że feldmarszałek Rumiancoff wymówił się od przyjęcia dowództwa nad korpusem idącym do Polski.

Do Litwy pisano do niejakiego Sulistrowskiego, wielkiego przyjaciela ś. p. księcia Radziwiłła, by na wszystko miał baczne oko.

8/19 maja.

Marszałek Małachowski otrzymał listowną wiadomość że hetman Branicki przed powrotem do Warszawy, ma się zatrzymać w Białej-Cerkwi, i że tak on jak i Potocki (Szczęsny) kazali uzbroić wszystkich swoich kozaków: « Tant mieux (rzekł marszałek Potocki), nous les aurons avec armes et bagages »; (postępowanie jednak Branickiego rodzi tu niepokój).

Zimne obejście się hrabiego Löbena, nie podoba się tutejszym przywódzcom; pomimo iż go zasypują pytaniami, nie zdofali oni otrzymać jasnej odpowiedzi; mówią o nim: « le marbre est plus chaud que lui (1). »

(1) Missya hr. Löben była aktem tak nieszczerym jak cała polityka Elektora w sprawie sukcesji. W oczach Polaków niewtajemniczonych w stan sprawy, mogła ona uchodzić za dowód kończących się o następstwo tronu negocjacji; przed sąsiedziemi zaś Dworami była przedstawiana za prostą grzeczność Elek-

Księciu wirtemberskiemu posłano do Wołczyna przez kuryera rozkaz by jak najprędzej przewiózł do Nieświeża lub do obozu który ma być założony między Olitą i Grodnem, 18 armat i 300 centnarów prochu, które się znajdują w wileńskim arsenale.

Na drodze z Kijowa do Białej-Cerkwi, o trzy mile od Wasilkowa, zgromadzono trzecztyśięczny polski korpus, pod rozkazami generała Kościuszki. Korpus generała Wielhorskiego rozstawiony został o cztery mili od mołdawskiej granicy, z rozkazem stawiania oporu wkraczającym wojskom rosyjskim. Kwatera księcia Józefa Poniatowskiego ma być o milę od Winnicy. Wydano rozkazy dla ufortyfikowania Połonnego i posłano tam Sierakowskiego i Hekela oficerów z korpusu inżynierów.

W Poniedziałek, 10<sup>o</sup>, na Sejmie będą czytali rosyjską deklaracją. Na dziś zwołana ogromna rada do podkanclerzego Kołłataja. Mają tam traktować wiele kwestyj, ale między innymi rozwiązać pytanie; czy poniedziałkowe posiedzenie odbyć z arbitrami, czy bez nich? Na zapytanie Króla: co robić? Marszałek Potocki podjął się porozumieć z posłami, którzyby głosowali za uznaniem tego czynu Rosyji jako *casus belli*; a zatem i za oddaniem Królowi całej władzy przyznanej mu na ten wypadek przez uchwałę 16 kwietnia, a nawet za oddaniem mu władzy traktowania z nieprzyjacielem.

Będą tu nastawali by kopia deklaracji posłaną została do Berlina wraz z notą proszącą Dwór ten, nie tylko o użycie na korzyść Polski swoich *bons offices* w Petersburgu, ale o danie rzeczywistych posiłków w moc VI<sup>o</sup> artykułu traktatu przymierza.

Kapitan Kownacki, wyprawiony został do Niemiec z 3,000

tora, który wyprawieniem do Warszawy nadzwyczajnego komisarza chciał Stanisławowi Augustowi wywymienić się za przysłanie ks. Czartoryskiego do Dreżna. Dwór petersburski urzędownie był przez posta saskiego uprzedzony (21 kwietnia) że Hr. Löben « n'est chargé d'aucune négociation, et que lors même qu'on lui donnerait des éclaircissements sur ces points (touchant la succession), il ne pourrait entrer en discussion sur ce sujet, se réservant seulement d'en rendre compte à l'Électeur à son retour. » (Depesza Hr. Loos do pana Völkersamb; *cfr.* Hermanna *Ergänzungsband*, s. 264.)

czew. złot. dla zakupu broni. Jabłonowski pisze że jest znów nadzieja zakupu broni w Berlinie broni na 8,000 ludzi.

Księciu Józefowi Poniatowskiemu pozwolono robić wyieczki po za rosyjską granicę dla sprawienia diwersyi i atakowania Rosyan gdzie tylko jest nadzieja powodzenia. Rozkazano mu również wyprawić w głąb Rosyi kilku set apostołów wolności (1).

W Poniedziałek mają czytać na sejmie projekt przywołania wszystkich Polaków znajdujących się w rosyjskiej służbie, *sub pona perduellionis*. Hetman Branicki ma być również w rychle odwołany.

Jan Potocki, brat Starosty kaniowskiego podjął się wystawić pułk kozaków, i za to dano mu rangę pułkownika armii.

Zamierzają tu prosić w Dreźnie o pożyczkę 30,000 cz. zł. Za dziesięć dni mają zamknąć Sejm prawodawczy i dać Królowi moc zwołania Sejmu gotowego (2); lecz wprzód pragną jeszcze przeprowadzić pięć uchwał. Do Wiednia i Berlina mają wyprawić kuryerów, dla zakomunikowania dworom tamtejszym deklaracyi. Z Wiednia Woyna ma z tém samém wyprawić kuryera do Stambułu, a oraz zapytać w imieniu tutejszego rządu; czy jest prawdą iż w Jassach zakomunikowane zostały propozycje czynione tureckiemu ministerstwu przez tutejszy gabinet? Pochlebiają tu sobie iż z pomocą Księżnej kurlandzkiej i stosunków jakie ona posiada, pozyskują dla siebie w Berlinie Bischofswerdera, inni zaś twierdzą że dyplomata ten jest już przekupiony. W Wiedniu również spodziewają się poparcia od żony Króla węgierskiego.

9/20 maja.

Marszałek Potocki, Stanisław Potocki, Wejsenhof, Mostowski i Piatoli, spędzili całą noc z piątku na sobotę na pisaniu odpowiedzi na deklaracyę. Wysłali się oni strasznie na wy-

(1) Propowiednikow wolności.

(2) Według artykułu 61<sup>o</sup> konstytucyi 3<sup>o</sup> maja, *Sejm prawodawczy* odprawić się miał co dwa lata; *gotowy*, zbierający się w potrzebach nagłych, stanowić miał o tej materii, dla której był zwołany.

biegi (1), tém bardziej, że po tak silnej deklaracyi, nie ma co się spodziewać złagodnienia Rosyi. « Wojna już się może rozpoczęła, powiadają oni, a nasze armaty jeszcze dotąd w Warszawie. » Radzono nad odjazdem Króla, słowem cały dzień wczoraj zeszedł na konferencyach; nie jednak nie postanowiono. Książę Adam i Mostowski jadą do Wiednia; gabinet tutejszy właśnie układał dla nich instrukcyę, gdy go zaskoczyła deklaracya, której się tu wprawdzie obawiano, lecz się jej nie spodziewano tak prędko. Po otrzymaniu deklaracyi wyprawiono natychmiast rozkaz zabrania wszelkiej broni znajdującej się w Tulczynie i w Białej-Cerkwi; i mnie żądają chęć wyprawić. Umysły tu są do tego stopnia zaniepokojone, że tworzą na raz tysiąc projektów, a na żaden zdecydować się nie mogą. Jutro przedstawić mają projekt konfiskaty dóbr Jenerała artyleryi; projekt ten chce, by połowa jego majątku zachowaną została dla dzieci dzisiejszego właściciela, a druga połowa przeznaczoną na pokrycie szkód obywateli, którzy ucierpią w skutek nadchodzących wypadków.

Powiadają tu, iż mieszczaństwo ofiaruje się uzbroić swoim kosztem 60,000 ludzi. Przypomina to przechwałki pewnego miasta we Francyi, które przyrzekało uzbroić 80,000 ludzi, zapomniawszy o tém iż samo liczy zaledwo 12,000 mieszkańców.

Ministrowie cudzoziemskich Dworów rozumują mniej więcej jak następuje: « La déclaration de la Russie a jeté les Polonais dans la plus grande consternation, ils ne savent quel parti prendre ni à quoi s'en tenir. Toute leur espérance est fondée sur le roi de Prusse, puisqu'on se flatte qu'il veut se faire médiateur auprès de la Russie et procurer à la Pologne par la voie de la négociation un accommodement quelconque sans en venir à une guerre formelle. Actuellement les Polonais paraissent être persuadés que la Russie est d'accord avec les autres puissances, et qu'il n'y a rien à espérer si l'on veut s'entêter à soutenir la constitution par la force. Il est mieux, disent-ils, actuellement de conserver quelque chose de notre constitution, que de perdre le tout entièrement et se ruiner

(1) Wołkowali niezwykle wielko.

par la guerre. Ceci paraît le vœu général de la nation. Il est sûr que le roi ne prendra dans le moment aucune résolution sans avoir reçu la réponse de la cour de Berlin et de Vienne. Il est probable que la Prusse consentira à être médiatrice auprès de la Russie, car Lucchesini ne paraît pas faire des difficultés là-dessus, d'autant plus que l'on croit que la Russie et la Prusse sont d'intelligence, dans le cas que les Polonais auraient demandé une médiation. On prétend que la Pologne ne répondra pas au manifeste, puisque, dit-on, il n'y a rien à répondre. Lucchesini reçoit actuellement de grandes politesses des Polonais, car ils en ont besoin. Les conférences se succèdent rapidement ; dans les assemblées on ne voit personne, et voilà pourquoi il est difficile de savoir ce qui se passe et ce que l'on pense. D'ailleurs ils sont si consternés, que de leurs discours on ne peut rien tirer de positif. On assure que le roi est d'avis de préférer à la guerre la voie d'un congrès : ce parti est du goût de la plupart des Polonais ; mais on trouve une grande répugnance à se désister de la constitution et surtout de la succession héréditaire. »

Na radzie u Kofłataja postanowiono poczynić kroki dla uzyskania konfiskaty majątków tych, którzy połączą się z nieprzyjacielską armią. Będą prosili Króla o odwołanie Debolego, lecz ten ma się opierać. Jenerał-majorowi Zabielle kazał Król jechać do Kowna dla ściągania ochotników, i dał mu na to 1,000 cz. zł. ; Zabiello nie chciał być pod rozkazami Księcia wirttembergskiego. Stanisław Poniatowski uda się jako wolontaryusz pod rozkazy Księcia wirttembergskiego, na którego zaczynają tu mieć podejrzenia. Będą się domagali by jutrzejsze posiedzenie odbyło się z arbitrami. Król będzie radził, by nie doprowadzać rzeczy do ostateczności, lecz mają mu oponować. Niektórzy nastawali by Sejm jak najprędzej zamknąć, lecz inni chcą go przedłużyć do 15 czerwea, by mu dać czas dokończenia rozpoczętych prac.

Berlińskiemu Dworowi mają zaproponować ustąpienie na jego korzyść pewnej części Polski, byle przynajmniej udał (1) że chce jej przyjść z pomocą.

(1) Lisz by on pokazał wid, czto choczet dat' pomocz.

Siostra Króla, kasztelanowa krakowska, radziła mu by nie tak ostro (1) występował przeciw Rossyi i by niczyich rad w tym względzie nie słuchał. Król nie był u niej dziś wbrew zwyczajowi, lecz jadł obiad w zamku, u jenerałowej Grabowskiej.

10/21 maja.

Pomimo moralnego osłabienia, jakie ogarnęło tutejszych przywódców, usposobieni oni są do prowadzenia wojny.

Odpowiedź na deklaracją już gotowa. Ułożono ją punktami. Długo jednak dyskutowano nad tém, czy odpowiadać kategorycznie czyli tylko po prostu objawić : « Que la Pologne, ayant un gouvernement libre et indépendant, respecterait toujours l'indépendance et la liberté des autres États, et ne chercherait jamais à y porter atteinte ; qu'avec un tel sentiment, les Polonais conserveraient dans son intégrité leur pleine liberté ou seraient anéantis sous les ruines de leur patrie. »

Większość uznała że oświadczenie takie nosiłoby na sobie zbyt francuzką cechę (2) ; udecydowano więc odpowiedzieć na każdy z osobna punkt deklaracyi.

Król niezawodnie uda się do armii i ma zabrać ze sobą Straż. Obóz ma stanąć w Dubnie lub jego okolicach.

Lucchesini okazuje wielkie zdziwienie z powodu deklaracyi. Król jednak chciał się od niego dowiedzieć : czy Rossya uprzedziła Dwór berliński o tym swoim postępku ? On odpowiedział : « Que cette nouvelle lui (au roi de Prusse) ferait la plus grande peine, que ses sentiments pour le roi et la nation polonaise étaient trop manifestes pour qu'on pût les révoquer en doute. »

Zapewniają tu ciągle iż Polacy wkroczą do Rossyi i będą tam szerzyli bunt tak, że czego nie dokonają siłą to uskutecznią za pomocą intryg.

11/22 maja.

Książę Adam Czartoryski jedzie dziś do Wiednia z polece-

(1) Czto by nie szol tak zarko proti Rossyi.

(2) Bolszinstwo naszlo siej otwiet sliszkom francuzkim.

niem proszenia Króla węgierskiego o pomoc dla Polski w jej trudnym położeniu.

Wczoraj otrzymano od księcia Józefa Poniatowskiego wiadomość z daty 6<sup>o</sup> maja, iż wojska rossyjskie stoją spokojnie; iż wedle doniesień dostarczanych przez szpiegów, mają one oczekiwać wkroczenia Polaków w rossyjskie granice, a nawet jakoby miały odstąpić w głąb kraju dla tém lepszego przyjęcia Polaków; iż rozbrojeni kozacy Jenerała artyleryi otrzymali rozkaz przejścia Bohu i połączenia się z armią rosyjską.

W Warszawie mieszczaństwo okazuje gotowość do wszelkich gwałtów, daleko bardziej aniżeli szlachta, ta ostatnia bowiem boi się o ziemskie majątki.

W ogrodach Saskim i Krasieńskich, które tu stanowią spacer publiczny, gromadzą się tłumy i robią nadużycia: w Saskim ogrodzie chciano powiesić kasztelanica Mira za rozpuszczoną przez niego wiadomość o zwycięstwie Rossyan nad Polakami; posła zaś poznańskiego Mielżyńskiego ledwie nie zabito za wypowiedziane zdanie, iż Polacy z Rosyją wojny prowadzić nie mogą, bo nie są na nią przygotowani; obaj zaledwo umknąć zdołali. Pana Boskampa chcą koniecznie obwiesić; to go spowodowało do opuszczenia Warszawy; lud więc zamierza zrobić napad na jego dom w celu wynalezienia w papierach jakie się tam znajdują, dowodów na stosunki jego z Rossyanami.

Lucchesiniego tu głaszczą, on zaś udaje że go dobro Polski wiele obchodzi; należy się obawiać, by podając obłudną nadzieję pomocy, nie wyprosił teraz dla Prus Gdańska i Torunia.

Temi dniami dopiero posłano do Liège 20,000 cz. zł. na zakupienie broni. Dziś chciano wyprawić artylerją dla księcia Józefa Poniatowskiego, lecz na prędcę zakupione konie, nie będąc przyzwyczajone do pociągów, porwały uprząż, i t. p., całe więc rano ostrzeliwano je dla przyzwyczajenia do służby przy armatach. Żartownisie powiadają że te konie mądrzejsze od ludzi, bo niechęć iść na wojnę przeciw Rossyi.

Na posiedzeniu Straży debatowano nad tém czy mnie z Warszawy wyprawić, czyli dać mi straż honorową? Zdecy-

dowano się na ostatni środek. Postanowiono by Podkanclerzy napisał do mnie: « Que, les rumeurs du peuple faisant craindre pour la sûreté de ma personne, on croyait devoir m'en prévenir, afin que si je jugeais à propos qu'on me donnât une garde d'honneur, elle me serait envoyée à ma première réquisition. »

Wraz z tą wartą chciano mi przysłać wyglądającego na kata adjutanta królewskiego Gotkowskiego, który nie zważając na stopień jaki piastuje, włóczy się ustawicznie po ulicach dla szpiegowania. Miano mu polecić by co dzień zdawał raport o tém, kto u mnie bywa.

11/22 maja.

Król udając się na wojnę, chce zabrać z sobą całą Straż, ale już nie do Dubna, tylko do Połonnego. Gwardyi wydano rozkaz by przygotowała do wymarszu po dwa bataliony z każdego pułku.

Pułkownik Dalke, który prowadzi na Litwę pułk Działynskich donosi, że w ciągu całego przechodu przez województwo podlaskie, mieszkańcy dostarczali mu bezpłatnie żywności, furażu i wszelkich wygód.

Książę Jozef Poniatowski pisze dnia 18 maja z Winnicy: iż wojska rossyjskie rozłożone nad Dniestrem miały już przygotowane pontony dla przejścia rzeki, lecz że następnie się cofnęły, co zrodziło w armii polskiej myśl napadu na kraj świeżo odstąpiony Rossyi przez Turcyą, lecz że on na to nie pozwolił.

Lucchesini któremu wyrzucano iż Prusy są w porozumieniu z Rosyją, odpowiedział, że Dwór jego nic nie wie o deklaracyi, i że może być bardzo z niej nie kontent; co się zaś tyczy medycacyi, to robi on nadzieję iż Król pruski jej się podejmie, témbardziej że rewolucya Polska na wpół przez Prusy dokonana została.

Odpowiedź na deklaracyą będzie umiarkowana, powiadają że Król przełoży negocyacyą nad wojnę. Z tego też powodu starać się będą o medyacyą Dworu wiedeńskiego, a prawdopodobnie i londyńskiego. O tym ostatnim Dworze powiadają

iż miał jakoby uczynić w Petersburgu przedstawienie na korzyść Polski. Nieukontentowanie i złość Polaków przeciw Rosyji nadzwyczajne, lecz i obawa także nie mała.

12/23 maja

Dwie w dniu wczorajszym przez Sejm uchwalone konstytucje nadają Królowi nieograniczoną władzę. Dobór oficerów w armii polskiej jest bardzo nieszczęśliwy; jeden z posłów wyrzucał to marszałkowi Potockiemu i otrzymał następującą odpowiedź: « Si vous tombez dans un bourbier, voulez-vous en sortir propre? cela n'est pas possible: eh bien! secouons-nous donc le plus que nous pouvons pour en sortir le mieux possible. »

Spodziewają się tu iż konstytucja o hierarchii greckiej, obdarzająca Polskę własnymi i niezależnymi od żadnej zagranicznej władzy biskupami, skłoni wielu Rosyan do osiedlenia się w Polsce. Tak przynajmniej myśli Potocki który wychodząc z sessyi powiedział: « Enfin le roi de Pologne maintenant est complètement despote, les menaces mordront difficilement sur lui. »

Deboli donosi, iż deklaracja jest owocem intryg Jenerała artyleryi, a zredagowaną została przez Rzewuskiego. W skutek otrzymania tej wiadomości, zarówno jak i w skutek zapewnien Lucchesiniego że Król pruski będzie wielce rozdrażniony treścią deklaracji, w Straży postanowiono: wzmocnić Króla, nadać mu nieograniczoną władzę aby mógł ustraszyć naród i nie dopuścić szlachty do połączenia się z kontrrewolucją. W zamku myślą także iż Król pruski trzyma się na stronie i oczekuje wypadków, by w razie przewagi kontrrewolucyi, mieć prawo zapytać: gdzie jest naród z którym on traktował? czy w gronie otaczającym Króla, czy w obozie jego przeciwników? i aby tym sposobem uwolnić się od dania Polsce traktatami przyrzeczonej pomocy. Dla tego też postanowiono tutaj użyć przeciw kontrrewolucyi najsilniejszych środków by nie dopuścić wzrostu jej siły; przypuszczają bowiem że to nastąpi po wkroczeniu wojsk rosyjskich. Negocjacja księcia Adama Czartoryskiego, ma na

celu przedstawić rzeczy w tém świetle i skłonić Króla węgierskiego by dał wiedzieć w Petersburgu że dwór tamtejszy został oszukany przez Polaków malkontentów, i zobowiązał Rosyją aby weszła z Polską w układy, któreby obu mocarstwom zapewniły niepodległość. To jest myśl zasadnicza instrukcyi wydanej księciu Adamowi Czartoryskiemu.

Zapewniają tu iż pisano już do Debolego o odwołaniu go. Rosyjskiemu ministrowi chcą tu przydać wartość. Boją się by on nie utrzymywał stosunków z malkontentami, których się tu więcej lękają niżby pokazać chciano.

Radziszewski, poseł starodubowski, który był posłany do Nieświeża, powrócił już z podróży i przywiózł Królowi list od kasztelana wileńskiego Radziwiłła. Radziwiłł oddaje do rozporządzenia Królowi 800 radziwiłłowskich żołnierzy, 62 armat i 200 kozaków ordynacyi kleckiej.

W Wilnie zbierają składkę na uformowanie 1000 ludzi piechoty, a miasto samo obiecało postawić 800 jeźdźców i kupić dla nich konie.

W Poznaniu zbiera się podobna składka na 500 ludzi zbrojnych. Król dał temu Radziszewskiemu order Orła białego.

Król pragnie negocjacji, oczekuje tylko końca Sejmu by mieć wolne ręce. Przyjaciele Króla starają się, by odwołanie Debolego pozostawione zostało do jego woli, a Król odwoływać go niechce.

13/24 maja.

Potocki poseł polski w Stambule, pisze do marszałka Potockiego: iż liczy wiele na swoje negocjacje, szczególnie przy terażniejszym wezyrze który ma być jednym z ludzi wykształconych i sprawiedliwych jakich Porta mało miała; donosi że Sułtan zmienił sposób traktowania interesów, ustanowił radę w której wszystko się wykonywa wedle jego rozkazów i rady wezyra. Potocki żąda by drogman Kuruta, wydalony ze służby angielskiej, przyjęty został do polskiej, wystawia on go jako wielkiego człowieka.

Wczoraj otrzymano tu sztafetę od księcia Józefa Poniatowskiego z następującemi doniesieniami: że wojska rosyjskie

rzuciły na Dniestrze pontony; że on je natychmiast atakuje, i że trudno mu utrzymać w karbach zapal wojska które chciało już przejść Dniestr. Wieść ta niepokoi Króla który radby uniknąć bitwy a oczekiwać skutku negocyacji. W tym duchu wyprawiony został rozkaz do księcia Józefa sztafeta; ale znów się obawiają iż rozkaz ten nie dojdzie na czas i że tymczasem bój się rozpocznie.

Zapewniają tu iż na Litwie panuje wielka zgoda, że miasta się zbroją i robią składki.

Z Holandij nadeszła jakaś nieprzyjemna wiadomość, widno iż nie ma nadziei zaciągnięcia tam pożyczki. Zwrócono się znowu do Prota Potockiego; sprawa ta była przedmiotem osobnej konferencji.

Dzisiejszej nocy rozlepiono po wszystkich ulicach i po wszystkich publicznych miejscach, ogłoszenie wydane przez jakieś towarzystwo patryotyczne, które brzmi: iż w obecnych czasach wolno jest jak psa zabić każdego, kto mówił lub pisał przeciw konstytucji 3<sup>o</sup> maja, lub kto na przyszłość coś podobnego uczyni; ogłoszenie to dodaje, iż za wykonanie takiego zabójstwa nie tylko nikt karany nie będzie, ale że przeciwnie, szlachcic zostanie wynagrodzony, a nieszlachcic szlachectwo pozyska. Policja ogłoszenia te kazała wszędzie poździerać, lecz to trwogi nie zmniejszyło i kto może ucieka z Warszawy.

Marszałek Potocki miał długą rozmowę z Lucchesinim. Ten przedstawiał mu iż dla Polski lepiej jest pójść drogą negocyacji niż wojenną, « bo wy nie jesteście w stanie, mówić Lucchesini, stawić czoła Rosyi, która na granicy zgromadziła do 80,000 wojska. » Potocki odpowiedział: « Que les choses étaient trop avancées pour pouvoir reculer; que si l'on battait les troupes, la République donnerait la liberté aux sujets polonais (chłopom poddanym), et par là elle aura une seconde armée à lui opposer. Si celle-ci est encore battue, la noblesse en formera de nouveau une troisième; si encore celle-ci est battue, la Russie ne prendrait qu'un pays désert. D'ailleurs, nous avons aussi des coups en réserve, et nous savons susciter des incendies. » — « Fort bien (odrzekł Lucchesini), mais il y

aura des pompes pour les éteindre. » La conversation passa sur ce ton piquant, qui prouve que la Prusse n'est guère d'humeur à soutenir la Pologne. »

14/25 maja.

» Malgré la triste situation de ce pays-ci sans armes, sans soldats (quoique avec des hommes), sans argent, la sécurité du roi est incroyable. Le départ du prince primat mécontent, l'absence du prince Stanislas mécontent, la haine de toute la famille royale pour le maréchal Potocki qu'on ne peut cacher, l'espèce de chuchotement de cette famille au seul nom de Potocki, font présumer que le roi est d'accord avec elle, et que lorsqu'il se sera bien embourbé, il rejettera tout pour en sortir sur le maréchal Potocki; ce dernier sera sacrifié, car dans un moment où la Pologne est dans un danger si imminent, où son allié l'abandonne, la joie concentrée de cette famille Poniatowski qui est de la secte des trembleurs, n'est pas naturelle. Pour ce qui est de l'esprit public, il est furieusement partagé. On commence à dire: on se bat pour défendre ou pour conquérir la liberté, mais non pour une succession; et d'ailleurs le despotisme du roi sur l'armée, sur les volontaires eux-mêmes qui sont dans l'armée, n'engagera pas beaucoup de citoyens à prendre les armes. Les gens sensés savent bien que le grand général Branicki, qui est fin, qui connaît les forces de la Pologne, qui sait les forces que le secours de la Russie promet, ne se serait pas hasardé à prendre parti avec messieurs les émigrés s'il n'avait pas aperçu un avantage manifeste.

» Le notaire Rzewuski ne porte plus d'uniforme depuis la décision que sa charge n'est que civile; il en est fort mécontent. Si la guerre est engagée, les grands propriétaires, comme le prince Alexandre Lubomirski, les Ogiński, garderont la neutralité (!). On voudrait engager le roi d'aller à Vilna, et non à Dubno, mais jusqu'à présent il penche pour cette dernière ville.

Piatoli d'annonce que wcięż, czy Francuzi zaczęli intrygować w Stambule przeciw Rossyi.

Księżna Czartoryska uprosiła Króla by nie mianował jeszcze nikogo na miejsce Księcia wirtenberskiego i wraz z Jego Królewską Mością pisała do zięcia ostry list, a córka jej Księżna wirtenberska zamknęła się w klasztorze, od czego się zwykle rozpoczynają starania o rozwód. Marszałek zaś Potocki pisał do niego, by on tu nie powracał, lecz prosto jechał do Berlina. Powiadają iż księżna Czartoryska, posłała zawiadomienie do gazet w trzech językach, że gdy zięć jej zhańbił się, nie chcąc się bić i udając chorego, więc żona z nim rozwieść się zamierza.

Po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu wojsk rossyjskich na Litwę, marszałek Małachowski rozpowiadał: « Que les Russes avaient commencé les hostilités, qu'ils sont entrés sur le territoire de la République, se sont battus avec un poste de neuf cosaques polonais, en ont tué un, fait prisonniers quatre, et les autres quatre se sont retirés *en corps*. »

Głoszą tu, iż biskup Kossakowski ledwo uratował życie ucieczką z Wilna, gdzie go chciano zabić za nieprzyjęcie wstęgi z napisem: « śmierć lub konstytucya » wymyślonej przez ochotników.

15/26 maja.

Głoszą iż Król otrzymał od Króla pruskiego list, w którym tenże wyraża swoje zadziwienie z powodu postępku Rossyi i zapewnia, iż Polska może liczyć na pomoc, którą sprzymierzeńcy sobie winni; w tymże liście Król pruski obiecywać ma swoją medycyą i uprzedzać, iż dla nadania jej skuteczności, wyśle na granicę 30,000 wojska.

16/27 maja.

Sprawa kurlandzka skończyła się przyjęciem projektu deputacyi na korzyść Księcia (1).

Potocki proponował przyjęcie projektu Hekkela, wedle którego, sprawa ta miała być tylko tymczasowo załatwioną, pozostawiając rozpatrzenie bliższe obustronnych zażeń przy-

(1) Dzieło kurlandskoje konczono na planie deputacyi w polzu Hercoga.

szemu kurlandzkiemu sejmowi. Wniosek ten jednak upadł. Przy jawném głosowaniu sprawa Księżnej upadła także pięciu głosami co ją przyprawiło o mdłości, lecz między sejmujących rozesłani zostali szambelani, którzy zyskali dla niej większość o jeden głos przy głosowaniu tajném. O uchwale tej powiadają iż ona nic nie znaczy dla Księcia kurlandzkiego: bo albo wszystko co przez ten Sejm zrobioném zostało, wkrótce będzie zwaloném, albo też szlachta kurlandzka zbuntuje się Księcia swego wypędzi. Znaczy ona jednak wiele dla Księżnej, która straciwszy tyle pieniędzy nie śmiałaby nawet pojechać do męża, gdyby sprawa była inny obrót wzięła.

18/29 maja.

Powiadają iż marszałek Raczyński i jeszcze ktoś drugi wzięci zostali pod straż; również aresztowany został w bliskości pruskiej granicy komisarz wojskowy Szweykowski, którego oskarżają o dostarczanie posłowi rossyjskiemu kopij planów i wszystkich wojskowych rozporządzeń. W armii dostrzegać się daje wielki nieład i brak karności. Uskarżają się tu iż wielka część wojsk jest podkupioną. W ogóle wojsko polskie znajduje się w najgorszym stanie.

19/30 maja.

Powiadają teraz iż z ministrów polskich bawiących za granicą jeden tylko wiedeński (Woyna) donosił o przygotowaniach do wojny. Ani Deboli, ani książę Jabłonowski o tém nie wspominali; pierwszy, dla swój ciasnoty umysłu (1), drugi dla tego że jest przeciwnikiem konstytucyj, z czem się już nawet w ostatnich swoich depeszach nie tai.

Utrzymują tu iż Książę wirtenberski znow przyjął dowództwo, ulegając prośbom Króla, swój rodziny i marszałka Potockiego; wojsko jednak jest bez żadnej karności, a surowo z niem obchodzić się nie chcą, by do reszty nie psuć w nim du-

(1) Czytelnik obaczy w raportach Debolego, że poseł ten wcześniej bardzo ostrzegwał o niebezpieczeństwie grożącym od Moskwy i że jego to raporta skłoniły głównie rząd polski do przygotowań obronnych, aczkolwiek tak bardzo spóźnionych.



cha. D. 16<sup>o</sup> na Radzie u Króla postanowiono wyprawić do księcia Józefa Poniatowskiego rozkaz, by nie zważał na postępek brygadyera Dzierzka, który z jego rozkazu został okuty w łańcuchy i miał być rozstrzelany. Rozkaz ten wyprawiono i nakazano by Dzierzek został tylko przez kilka tygodni zatrzymanym pod strażą a później wypuszczony. Z tego powodu ktoś powiedział, że w Polsce prawa są jak pajęczyny przez które wielka mucha zawsze się przebiję. — « On sent que les choses sont désespérées, et que le roi joue tout pour le tout. On a fait parler le roi de Prusse et le marquis de Lucchesini; mais le fait est qu'ils n'ont pas encore dit un mot en leur faveur. »

Marszałek Potocki jedzie do Berlina w celu intrygowania; książę Piatoli w tymże celu udaje się do Wiednia, a Mazzei do Włoch. Może być iż żaden z nich nie wróci, widząc iż sprawa ma się ku rozwiązaniu.

Kurlandzki delegat Hepping, przegrawszy sprawę kurlandzkiej szlachty, pospiesznie odjechał do Berlina, wyprzedzając marszałka Potockiego, któremu tu służył za narzędzie do wszystkich nadużyć (1). Towarzysze Heppinga gorzko nań się uskarżają.

20/31 maja.

Zdania cudzoziemskich ministrów tu bawiących redukują się mniej więcej do następującego rozumowania: « Les bruits qu'on a fait courir ici sont dénués de fondement. Telle est la nouvelle sur le roi de Prusse, qui aurait été indigné de la déclaration de la Russie, et qui aurait promis de secourir la Pologne avec 30,000 hommes. Au contraire, on sait par son ministre que lorsque la déclaration lui fut présentée, il ne prononça pas un mot; et que le prince Jabłonowski lui étant ensuite présenté, n'a pu obtenir aucune réponse catégorique. On sait pourtant que les troupes prussiennes approchent de la Pologne, mais sous un aspect tout à fait différent de ce que les Polonais pourraient le désirer. Ces mesures sont prises par le cabinet prussien, comme un effet naturel des

(1) Wo wsiech złodziejaniach.

précautions qu'on doit prendre lorsque le feu est dans la maison voisine. La réponse de Prusse qu'on attend avec tant d'impatience sera conçue dans des termes analogues à ceux des déclarations officielles faites à la République à différentes reprises par Lucchesini, et surtout à la dernière note. Les Polonais se flattent encore de quelque secours de la Prusse, mais cette espérance n'est que le partage de têtes montées, qui n'approfondissent ni la politique ni les faits récents. La saine partie de ceux qui conduisent les affaires et nommément le roi sont convaincus du contraire. Aussi le roi est-il dans un état d'abattement mortel, et tel parti qu'il prenne, il ne saurait tourner à son avantage. Son projet de tenir avec la Russie rencontre des difficultés, d'autant plus qu'il ne peut pas être confié à plusieurs personnes de crainte de gâter l'affaire. Les troupes russes entrées en Pologne sont au nombre de 50,000 hommes, mais ici on croit que ce nombre est bien petit et nullement suffisant. Le primat déplore hautement la conduite du roi, proteste qu'il avait pensé différemment de ce qu'on a voulu faire d'une manière aussi impolitique; il fait le tableau des malheurs qui résulteront de la résolution que les Polonais ont prise de se défendre. Nos chaînes, dit-il, seront plus pesantes encore qu'auparavant et nous ne les briserons plus.

» Deboli a envoyé une liste qui a paru à Pétersbourg, portant les noms des personnes qui ont été, selon son expression, proscrites par l'Impératrice et dont elle veut avoir une satisfaction éclatante. Dans ce nombre se trouvent le maréchal Potocki, le maréchal Małachowski, le vice-chancelier Kołłontay et plusieurs autres, jusqu'au nombre de dix-huit. Les désignés dans cette liste ont peur et prennent des mesures. Le maréchal Potocki va à Berlin pour négocier, mais, en cas de non-réussite, pourra fort bien ne pas revenir en Pologne. Kołłontay ne dit encore rien, mais pense sûrement aux moyens de se sauver. L'abbé Piatoli va à Bade près de Vienne. Mazzei part pour Florence. Voilà donc le roi abandonné de tous ceux qui le menaient. Il paraît étrange qu'il consente à se priver à la fois de tous ces appuis, mais cela le paraftra moins,

quand on se rappelle le projet du roi, qui rencontre des difficultés de la part du maréchal Potocki et de Piatoli. On croit que le roi ne l'avait pas même communiqué à ces deux-là de peur de gêner tout, mais il est certain qu'il persiste dans le projet et son exécution si les circonstances le permettent. Tout paraît le favoriser (1) : la Diète renvoyée à un temps illimité, le commandement absolu de l'armée, la liberté de se servir du trésor, le pouvoir de prendre telle résolution que bon lui semblera sans dépendre du conseil de ceux qui s'éloignent et qui pourraient s'opposer à lui. Dès que la chose sera faite, on aura beau crier, on trouvera tout excellent à la fin.

» Des discours de Lucchesini on ne peut conjecturer autre chose, sinon qu'il paraît que la Prusse a conçu quelque crainte de cette démarche de la Russie, et que les troupes que le roi de Prusse fait mouvoir sur les frontières, bien loin de secourir la Pologne, serviront seulement d'obstacle aux progrès de la Russie. Enfin il est impossible de rien comprendre des discours de Lucchesini, puisqu'il change de langage à chaque instant. On prétend même que ce n'est pas sa faute, mais celle de son cabinet, qui ne suit jamais une marche assurée. »

» Wszystko co powiedziano wyżej jest głosem cudzoziemskich ministrów.

» Wiesz o tém że Jerzy Wielhorski został marszałkiem konfederacji litewskiej do wściekłości doprowadza marszałka Potockiego, témbardziej że oni byli dawniej ze sobą w przyjaźni i że tu chciano go zamianować ministrem polskim w Petersburgu.

Marszałek Potocki zredagował list od Króla polskiego do Króla pruskiego z którym ma jechać. Nie wiadomo czy redakcyja ta nie ulegnie jeszcze zmianie, mimo to jednak kopię tego listu podaję jak następuje (2).

(1) Zdaje się że tu jest mowa o zamiarze który Król później wykonał, zwrócenia się wprost do Imperatorowej i ofiarowania korony polskiej jej wnukowi, wks. Konstantemu. Ostrożność, z jaką o tym projekcie tutaj wspomina, naprowadza na domysł że Bulhakow o nim wiedział i że mu sprzyjał tajemnie.

(2) List ten uległ w istocie zmianom. Poprawki do niego, zapewne przez

» List króla polskiego do króla pruskiego M. M. F. « Cette lettre sera remise à Votre Majesté par le comte Potocki. Je l'écris à une époque où tout m'impose le devoir de défendre l'indépendance et le territoire de la Pologne. L'un et l'autre viennent d'être évidemment attaqués par les prétentions de Sa Majesté l'Impératrice de Russie, prononcées dans la déclaration du 18 mai, et par les hostilités qui l'ont suivie. Si l'alliance qui existe avec Votre Majesté est un titre pour réclamer ses secours selon la teneur du traité, il m'importe essentiellement de savoir d'Elle la manière dont Elle veut remplir ses obligations. La connaissance positive des sentiments de Votre Majesté est aussi nécessaire pour ma conduite, que ses forces le seraient pour mes succès. Il est constant que le territoire de la République garanti par Votre Majesté est violé, et quant à l'indépendance de la République, elle est compromise et attaquée d'une manière si générale et si étendue, qu'en se livrant aux interprétations les plus subtiles, il est impossible de la restreindre au seul article de la nouvelle constitution. Dans une occasion où, comme allié, la dignité de Votre Majesté est si essentiellement unie aux droits et à l'honneur de ma nation, je dois m'attendre à ce qu'Elle voudra bien me faire connaître ses sentiments. Ma confiance en Votre Majesté n'aura d'autres bornes que celles qu'Elle voudra bien y mettre Elle-même, et plus les secours qu'il lui plaira de donner à la Pologne me seront clairement et promptement connus, plus ils seront pour Elle avantageux et précieux. Au milieu de mes inquiétudes et de mes peines, ce qui me console, c'est que jamais cause ne fut meilleure, ne fut dans le cas d'avoir pour appui un souverain aussi juste et éclairé que Votre Majesté, et ne mérita mieux d'être soumise au tribunal sévère de la postérité. »

Trudniący się chwytniem (sic) ludzi do frej-batalionów

Króla wprowadzone, więcej jeszcze niż czyni Potocki, na to kładą nacisku, że Król pruski uchyłiłby własnej godności odmawiając pomocy, do której jest obowiązany traktatem z r. 1790. Stanisław August podpisując ten list nie miał już oczywiście żadnej wiary w rzetelność Fryderyka Wilhelma. Cfr. Angenberg, *Recueil des traités et conventions concernant la Pologne*, Paris 1862, p. 282.

(batalionów ochotniczych) dwa razy już zaciągnęli posła angielskiego Hailesa który chodzi po ulicach; ale najdziwniejszym jest to, że tutejsze gazety o tém wydrukowały.

Król posłał rozkaz swemu szambelanowi Dzieduszyckiemu, bratu pisarza litewskiego, który dawniej w Polsce mieszkał, aby jechał tam gdzie się znajdować będzie nowa konfederacya, podpisał ją i donosił mu o jój działaniach. Dzieduszycki już pisze że przybył do Mohylowa i był na obiedzie u generała Kochowskiego. Prawdopodobnie szpiegów takich rozeszła na wszystkie strony. O Dzieduszyckim uwiadomiłem generała Kochowskiego.

Marszałek Potocki odjeżdżając do Berlina, odzywał się: « Que les Russes nous laissent en repos seulement trois semaines, et notre affaire est gagnée. » — Lucchesini zaś powiedział: « Qu'il offrira au roi de Prusse ce qui doit lui être agréable. » Prawdopodobnie mowa tu o Gdańsku i Toruniu.

Marszałek Małachowski i podkanclerzy Kołłątaj, temi dniami wybierają się do wód.

CZERWIEC 1792.

24 maja (4 czerwca).

Marszałek Potocki powiózł z sobą 200,000 czerw. zlot. dla przekupienia otaczających Króla pruskiego. Powiadają iż pieniądze te pożyczyl tutejszemu Królowi Księżu kurlandzki. Wiśń ta pomimo iż się powtarza, nie jest jednak zupełnie dokładną; to tylko pewno, że Potocki wziął ze sobą nie mało pieniędzy. Lucchesini wie o tém, i nie można wątpić, że znając nienawiść Potockiego do siebie, nie zapomni przestrziedz swego Dworu. Przed odjazdem swoim tenże Potocki otrzymał list od hrabiego Sakena, wielkiego podkomorzego króla pruskiego, datowany z Berlina dnia 9<sup>o</sup> maja, którego kopią załączam.

» Votre souvenir, Monsieur, m'est infiniment précieux, et les témoignages que vous me faites l'honneur de m'en faire parvenir me comblent de joie et de satisfaction.

» Les nouvelles que votre obligeante lettre du 30 du mois

dernier renferme, sont regardées du public comme d'une importance majeure. Le premier avis qu'on en a reçu ici n'a pas laissé que de faire une certaine impression accompagnée de sollicitudes relativement à la Pologne. J'ai hasardé, avec la circonspection que la nature de l'affaire prescrit, de présenter le décret de la Diète de Pologne du 16 du mois passé sous un point de vue bien différent de celui sous lequel on s'efforçait par nombre de voies de le faire envisager. Mes insinuations n'ont pas été absolument infructueuses. L'intérêt qu'on prend réellement à Sa Majesté le Roi et à la Sérénissime République, a motivé, j'en suis sûr, les ouvertures ou plutôt les considérations confidentielles, amicales et franches, qu'on n'a pas cachées là où il appartient, sur cette révolution imprévue dont on s' imagine ne pouvoir prévoir ni calculer avec apparence de certitude les suites et les conséquences.

» Vous pouvez, Monsieur, sans balancer, être garant de mes sentiments et de mon zèle. Je serai constamment empressé d'en donner acte, attendu qu'autant qu'il est en mon pouvoir et autant que possible, il est de mon devoir de modifier ou d'adoucir les inquiétudes agacées et alimentées de tout côté.

» Le roi m'ayant nommé son premier ambassadeur à la future élection d'un empereur des Romains, je m'éloigne du foyer des affaires et suis pour trois ou quatre mois peu à portée de faire valoir mes faibles réflexions fondées sur l'évidence de la vérité (du moins selon mon opinion) et sur les rapports topographiques des États qui fixent et consolident leurs liaisons réciproques et politiques. Quoique empêché par mon absence de me livrer à toute l'étendue de mes bonnes intentions, je ne laisserai échapper aucune occasion où je serais à même de remplir mes devoirs, pris dans un sens loyal, avec cette probité et cette religion que j'ai fait les plus grands efforts de ne jamais perdre de vue pendant le cours de ma vie.

» Je suis tout à fait de votre avis, Monsieur, à l'égard de malheureuses dissensions qui dominant en Courlande. On est, ce me semble, trop animé, trop aigri de part et d'autre, pour que dans le moment présent on soit réellement disposé à s'entendre et à donner les mains à une réconciliation juste et honorable.

Si l'on en renvoie la discussion jusqu'à un certain temps limité, on sera peut-être alors moins échauffé et plus propre à peser avec un sang-froid convenable les différents objets qui ont occasionné cette fameuse scission, qui a mis la noblesse et le duc aux prises et qui vient être empirée par les prétentions du tiers état. — Plein de gratitude pour vos bontés en me proposant l'achat dont vous me parlez, je ne puis y souscrire dans le moment. Il y aura dans la suite des temps d'autres terres à acquérir qui peuvent me convenir également. Je renonce à regret à celle dont il s'agit à l'heure qu'il est. »

Widno że Potocki proponował Sakenowi sprzedaż starostw ; lecz treść listu dowodzi także że dygnitarz ten jest jedną ze sprężyn używanych przy berlińskim Dworze.

Posel francuzki Descorches śmieje się z tego że Lucchesini obiecuje bojaźliwym kobietom salwy pruskiej gwardyi w Warszawie po 9 czerwca ; a może też rozumie on pod tém wkroczenie pruskich wojsk do Polski.

Król zmartwił się, otrzymawszy z Holandyi wiadomość iż interes pożyczki napotkał na nowe trudności.

Zona Stanisława Potockiego, która jeździła do Berlina pod pozorem kuracyi, dziś ztamtąd powróciła, i zapewnia iż Król pruski będzie jeszcze bawił w Berlinie do 7 czerwca, że zatem marszałek Potocki jeszcze go zastanie.

Posel inflantski Mostowski (który był w Dreźnie z księciem Adamem Czartoryskim i o którym ogłoszono iż z nim do Wiednia pojechał), udał się do Dreznia wraz z sekretarzem tamecznego poselstwa polskiego, Nosarzewskim, prawdopodobnie by na nowo intrygować. Wiele osób sądzi iż Mostowski tam zastąpi dotychczasowego reprezentanta Polski, Małachowskiego, o którego zmianie oddawna już mówią.

Prymas pokazywał Królowi list otrzymany od Najjaśniejszej Pani, Król zaś dawał go do czytania marszałkowi Potockiemu. Powiadają iż wszyscy oni brali udział w redagowaniu odpowiedzi (1). Dziś wszystko zależy od wiadomości oczekiwanych od Potockiego z Berlina.

(1) Odpowiedź Prymasa znajduje się w naszym zbiorze s. 68.

Stanisław Potocki oczerniał (sic) podkanclerzego Chreptowicza przed marszałkiem Małachowskim, mówiąc iż ten ostatni namawia Króla do połączenia się z Rosyją. W skutek tego, Małachowski powiedział Chreptowiczowi że z urzędu wymaga od niego, by mu komunikował otrzymane z zagranicy depesze ; Chreptowicz odpowiedział, że nie ma nic przeciw temu, dodając zapytanie : kto będzie odpowiadał za to co się dziś stało i za obecny przelew krwi ?

Lucchesini miał tu podać notę, lecz Król dowiedziawszy się że treść jej ma być bardzo dla Polaków nieprzyjemną, wymógł na nim, by się wstrzymał aż do otrzymania wiadomości od Potockiego z Berlina.

W Galicyi władze miejscowe przedsiębiorą środki ostrożności przeciw Polsce, i rozstawiają kordon na polskiej granicy. Ostrożności te tém są konieczniejsze, iż tu na nowo zamyślają o rozpaleniu buntu w Galicyi. Trzech Polaków z tamtych okolic, którzy i wprzód do podobnych robót byli używani, bawi obecnie w Warszawie, bywają oni często u Króla z projektami.

Książe Józef Poniatowski donosi że szlachta nie słuca rozkazów wydawanych przez komisją cywilno-wojskową, i prowiantu ani furazu nie dostarcza ; że jeżeli tak dłużej potrwa to armia zacznie doznawać głodu.

25 maja (5 czerwca).

Raporta księcia Józefa Poniatowskiego okazują, iż on coraz bardziej rejteruje. Powiadają iż mu na nowo powtórzono rozkazy unikania boju wszelkimi możebnymi środkami.

Listy zaś prywatne donoszą, że żołnierze polscy obchodzą się po przyjacielsku z żołnierzami rosyjskimi i że żadnego oporu postępowi armii rosyjskiej nie stawia (1).

Piatoli pojechał na Dreźnie i niema wątplenia iż mu poleconą została nowa jakaś polityczna intryga, lub staranie się o po-

(1) Twierdzenie to jest fałszywe. Podamy później zeznania samychże moskiewskich agentów, według których żołnierz polski choć źle odziany i prawie bosi, bił się dobrze i z ochotą ; a gdy go pytano dlaczego, odpowiadał, « że przysiągł na konstytucyą ».

życzenie pieniędzy. Oprócz summ otrzymanych przez niego od Lucchesiniego (?), od Księżnej kurlandzkiej i od Żydów, widziano jeszcze w jego rękach trzy królewskie kwity wystawione na summę 18,000 czerw. zł. i płatne w ciągu trzech lat, to jest po 6000 czerw. zł. co roku, a hipotekowane na litewskich dochodach z ekonomii, którą dzierżawi książę Stanisław Ponia-towski. Sądzą tu, że Włoch ten zrobił sobie w krótkim czasie do 40,000 czerw. zł. majątku i wnoszą że więcej nie wróci, chyba rozum stracił.

Kurlandzki delegat Hepping, prawa ręka marszałka Potockiego, jest w drodze do Berlina, Drezna i Wiednia; prawdopodobnie będzie tam także intrygował. Towarzysze jego gorzko się nań uskarżają.

Podkanclerzy Chreptowicz uskarżał się przed Królem na zapalczywość marszałka Małachowskiego, który, oprócz tego o czém wyżej wspomniałem, wymawiał mu iż przez pośrednictwo Ankwicza posła polskiego w Danii, przesłaną została do kopenhagskiego Dworu prośba o medyacyą w Petersburgu (1). Chreptowicz mu odpowiedział iż nic o tem nie wie, lecz że zawsze będzie powtarzał, iż negocyacya jest najzbawienniejszym środkiem dla Polski i daleko więcej rokującym aniżeli wszelkie sposoby używane dla wprowadzenia w błąd narodu. Co jednak ze wszystkiego najdziwniejsza, to to, że wiadomość ta o mniemanój negocyacyi wyszła od Małachowskiego, który długo w tym przedmiocie rozmawiał z posłem duńskim, Bourkem. Bourke utrzymywał że Polska winna uciec się do układów z Rosyją; Małachowski mu zaś na to odpowiedział: że rychlej ostatnią kroplę krwi wyleje aniżeli na to się zgodzi. Nierozumny ten Marszałek powiedział Królowi, że obowiązki urzędu nakazują mu pojechać do mieszkania Chreptowicza i przepatrzyć tam wszystkie depesze.

Małachowski, który się wybierał Polskę opuścić, dziś zmie-

(1) Wiadomość ta była mylna i słusznie jej zaprzeczył Chreptowicz. Dwór duński czynił wprawdzie w Petersburgu, z własnej inicjatywy, przedstawienia z powodu deklaracyi Katarzyny, ale tak nieśmiało, że one nie wymagały nawet odpowiedzi Rosyji: cfr. depesze Ankwicza z d. 9 czerwca, i 1 lipca, *Biblioteka Ossolińskich* t. III, s. 257, 266.

nił zamiar, albo też Król nie chce go puścić, zarówno jak i podkanclerzego Kołłataja. W skutek tego, pierwszy przybiera sobie do rady zapalczywego (1) Wejsenhofa, posła infantyjskiego.

26 maja (6 czerwca).

Szpiegi nie przestają krążyć około domu rosyjskiego posła; główną ich kwaterą jest położone naprzeciw mieszkanie ruskiego unickiego metropolity, tam ustawicznie siaduje w oknie jeden z urzędników policyjnych, Sieńkiewicz, który dawniej był rządcą u marszałka Sapiehy, i którego ten ostatni oddalił, prawdopodobnie dla tego, że już nie stało czém rządzić.

Z Berlina otrzymano następujące wiadomości: Jeden z tamtejszych profesorów nazwiskiem Leuchsenrin, który był oszukał zmarłego króla do takiego stopnia, iż go ten mianował nauczycielem przy dzieciach dziś panującego monarchy, i który wkrótce po otrzymaniu tej posady skazanym został na wygnanie, pojawił się obecnie znowu w Berlinie. Przybył on tam w roli członka strasburskiego klubu Jakobinów, i rozpoczął z pomocą pani Dönhoff i wielu innych propagandę. Szczęściem wkrótce się o tem dowiedziano, a nie mając odwagi powiesić, wywieziono go za granicę. Pani Dönhoff jakkolwiek brzemienna, musiała także opuścić Prusy wraz z guwernantką księżniczki Augusty córki królewskiej. Ojcem tej guwernantki jest znany pisarz baron Bülfeld. Resztę szczegółów opuszczam dodając tylko, że celem wszystkich tych machinacyj było oddalenie od Dworu Bischofswerdera, i odwrócenie Króla od zamiaru prowadzenia wojny z Francją.

Książę wirtemberski, generał-porucznik w pruskiej służbie, który zamianowany został głównie dowodzącym korpusem litewskim, udał się był już do Wołczyna, lecz tam zachorowawszy, prosił o uwolnienie od obowiązków dowódcy. Król prośbę jego odrzucił, w skutek czego chory Książę na nowo objął komendę i wybrał się już podobno po raz wtóry w po-

(1) Zarażennawo.

dróż na Litwę, gdy w tém go dymisya najniespodziewaniej zaskoczyła, a to z następującego powodu. Władze polskie zatrzymały w Łomży, na pruskiej granicy, kuryera jadącego z depeszami od Księcia wirtemberskiego do Berlina; między depeszami temi znajdował się list Księcia do Króla pruskiego. List ten przysłano tutaj i pokazało się, iż Książę wirtemberski zapewnia w nim Króla pruskiego iż nic bez rady jego nie uczyni, to jest że nie da siostrze swojej (wielkiej-księżnie Pawłowej) powodu do nieukontentowania. Podkanclerzy Chreptowicz radził Królowi list ten zatrzymać w tajemnicy, lecz Król przez zwykłą sobie słabość nie utrzymał sekretu; wynikło więc ztąd, iż został zmuszonym wyprawić Stanisława Potockiego i drugiego wartogłowa (1) Wawrzeckiego, dla odebrania dowództwa Księciu wirtemberskiemu, a oddania go generałowi Judyckiemu, który znowu ma być pod nadzorem tegoż Potockiego i generała Wodzickiego. Lucchesiniego ten wypadek przyprowadza do wściekłości, lecz że prawdopodobnie sam do tego wszystkiego namówił, więc powiada iż Książę wirtemberski źle zrobił że od początku przyjął komendę i do niej pojechał.

Przybył tutaj sekretarz koronny Granowski, a ponieważ przywiózł ze sobą trochę pieniędzy dla załatwienia prywatnych interesów, rozgłoszono natychmiast że summy te pochodzą z rossyjskiego skarbu. Granowski miał 23<sup>o</sup> t. m. posłuchanie u Króla. Jego Królewska Mość pytał go: co on sądzi o obecnych wypadkach? Granowski odpowiedział, iż życzy szczęścia Królowi, lecz że konstytucyi nie approbuje, że szukać sposobów przystąpienia do nowej konfederacyi nie będzie, lecz że jeśli go w domu znajdą, podpisze się na nią z ochotą. Król wznosił ręce (*sic*) i chciał mówić, lecz im przerwano. Inną razą radził Granowski Królowi, by wysłał dla negocyacyi do Petersburga Chomińskiego, wojewodę mściławskiego, który się obecnie na Litwie znajduje i który mógłby pojechać bez wiedzy tutejszych szaleńców.

Głoszą tu iż Potocki, marszałek nowej konfederacyi, chciał

(1) Bezdielnika.

pojechać do żony, odbywającej obecnie w Wiedniu poług, lecz że go generał Kochowski nie puścił.

Księżna kurlandzka opuściła już Warszawę udając się przez Prusy. Wiele osób ją odprowadzało, a między innymi marszałek Potocki, który nawet tego nie wiedział, iż Król ulegając jej prośbom, zamianował na miejsce komisarza do Mitawy, pewnego młodego posła, Batowskiego. Ów Batowski, należący do liczby najpierwszych zapaleńców i mający zaledwo 25 lat, starał się tu o usunięcie z posady dyrektora departamentu pocztowego Sartoriusa za to, iż ten wszystko ma komunikować panu de Caché i mnie. Ja znając Batowskiego przychylności dla Księżnej kurlandzkiej a oraz intrygancki charakter, nigdy z nim nie mówiłem ani mowić chciałem.

27 maja (7 czerwca).

Król wybiera się do Kozienic by dotrzymać słowa i odebrać dwa miliony, których większą część już wyexpensował choć ich jeszcze nie miał w kasie.

28 maja (8 czerwca).

Książę Adam Czartoryski donosi: że zastał Króla węgierskiego na wyjeździe i że ten mu kazał doczekać się swego powrotu, lecz że Kaunitz mu powiedział: « Je vous avertis en ami que vous vous exposez trop ».

Poseł kijowski Chojecki, który tak wykrzykiwał na Rossyą i podburzał do wojny, odezwał się przed wyjazdem do Galicyi że nie jest wojskowym i że daje za siebie czterech zastępców.

Krąży tu nota, podpisana przez saskiego komisarza Löbena, następującej treści: « Que la déclaration de la Russie faite à la Pologne, a réveillé toute la sensibilité de l'Électeur, voyant cette république molestée injustement par ladite puissance pour avoir donné la couronne héréditaire à la famille de Saxe; que l'offre des Polonais, quoique pas encore formellement acceptée par lui à cause de mille combinaisons différentes, et plus encore, les maux qui menacent la République dont il se regarde lui-même comme la source principale, l'ont déter-

miné, ainsi que ses alliés, à s'intéresser très-vivement au sort de la République et à soutenir la nouvelle constitution, autant pour assurer la tranquillité, l'intégrité et l'indépendance de la République, que pour réprimer les vues ambitieuses de la Russie. »

Rozgłoszenie tego dokumentu zaniepokoiło pp. Löbena i Essena (*sic*), którzy mogliby byli mu zaprzeczyć w tutejszych dziennikach a nie uczynili tego (1). Pan Essen napisał tylko do mnie z powodu odjazdu pana Lobena: « Il se flatte qu'il vous quitte convaincu de la loyauté de la politique de l'Électeur et surtout de ses sentiments sincères pour Sa Majesté Impériale et que M. le comte de Löben conservera une part à votre estime et souvenir. »

29 maja (9 czerwca).

Posel krakowski Sołtyk, jedzie do Krakowa przez województwo sandomierskie z zamiarem namawiania mieszkańców, a szczególnie po miastach, by podpisywali akt *Gotowości do obrony*.

Supponują tu iż akt konfederacji podpisany w Petersburgu, chowa się tam w tajemnicy, i dla tego podejrzują że jest w nim mowa o bezkrólewiu, co mocno Króla niepokoi.

Krąży tu projekt zawiązania po województwach nowych konfederacji pod laskami tychże marszałków: Małachowskiego i Sapiehy. To niepokoi Lucchesiniego który mówił pisarzowi Dzeduszyckiemu że podobny postępek byłby nowym powodem do obudzenia nieukontentowania Króla pruskiego.

Powiadają iż podkanclerzy Chreptowicz wyprawił temi dniami sztafetę do Petersburga.

Policja posłała paszport dla Biskupa wileńskiego, a komisji

(1) Zdaje się więc, że nie musiał być zupełnie fałszywym ten dokument. W istocie, jeśli wyjmemy ostatni jego frazes, na którego napisanie Dwór drezdeński byłby się nie poważył, dość on zresztą się zgadza z dwuznaczną polityką Elektora, który Moskwie narazić się nie chciał ani też stracić nadziei objęcia korony polskiej, a zwłoką swą i niepewnością przyczynił się wiele do utrzymywania złudzeń, któremi się wówczas tak zgubnie pocieszano.

cywilno wojskowej naganę za zatrzymanie tego prałata na pruskiej granicy.

Hrabia Löben pojechał do Drezna, a na zakonkludowanie konferencyi która do niczego nie doprowadziła, powiedział: « Que l'Électeur son maître ne saurait rien ajouter à tout ce qu'il a notifié à la Pologne à différentes reprises; que l'acceptation de la couronne est une chose impraticable dans l'état actuel; mais que l'Électeur ne s'y refusera pas lorsque les trois puissances voisines y accéderont. »

Książę Józef Poniatowski w raporcie swoim uskarża się na to że mu nie pozwalają atakować nieprzyjaciela, lecz każą wciąż ustępować; pisze iż przez to stracił wiele zręczności odznaczenia się; kończy, prosząc by mu dozwolono doświadczyć odwagi żołnierza. Z inną jednak strony wiadomo mi, że pisał także do Prymasa list przedwczoraj tu otrzymany, w którym w następujący sposób wystawia rzeczywiste położenie rzeczy: « Le priant d'en faire part au roi avec de certains ménagements, il lui fait, en premier lieu, le tableau de forces russes ordres; il lui fait part du peu de bonne volonté que montrent la plupart des officiers, lorsqu'il s'agit de les envoyer aux postes avancés; des murmures qui s'élèvent parmi eux; de sa crainte de s'engager dans quelque affaire, s'ils étaient provoqués par les Russes, dans la supposition que tous ceux qui se trouvent avoir des biens dans les palatinats déjà occupés par les Russes, ne se jettent du côté de l'ennemi; que c'est à cela qu'il attribue tous ces murmures entre eux; que le soldat est mou et craint la fatigue qu'il ne peut supporter; qu'il craint infiniment la corruption, que les vivres n'arrivent pas régulièrement, ce qui annonce peu de bonne volonté de la part des gentilshommes obligés à les fournir. Il finit par le prier d'assurer le roi que, quant à sa personne, il est entièrement dévoué à lui et à la patrie, et sera glorieux de perdre sa vie pour le soutien de l'honneur du roi et de la nation. »

Król dowiedział się o tym liście i nalegał na Prymasa by mu go pokazał, lecz ten się opierał aż dopóki nie przygoto-

wał Króla do wysłuchania listu z mniejszém wzruszeniem; jednak pomimo tych wszystkich ostrożności, Król wielce to uczuł i odtąd smutek z twarzy jego nie ustępuje.

Do Lucchesiniego przybył przedwczoraj kuryer z Berlina. Po odczytaniu depesz, zamknął się on u siebie, czynił długie poszukiwania w archiwach misyi, odczytywał dawniejsze papiery i relacye, i nakoniec wyprawił pośpiesznie sekretarza poselstwa Farracha z odpowiedzią.

Z Wiednia otrzymano wiadomość, iż książę Kaunitz przyzwąszy do siebie księdza Poccubiato, polskiego *chargé d'affaires*, zapytywał go czy to prawda iż Polacy usiłovali przyciągnąć do siebie na dowódcę wciągu wojny przeciw Rossyi, jenerała Kalkreutera; gdy Poccubiato dał twierdzącą odpowiedź, książę Kaunitz powiedział: « Je vous donnerai un général fort bon pour l'armée polonaise : prenez Van der Merche. »

Policya tymczasem czyni poszukiwania, dla odkrycia autora rozlepionój po rogach ulic odezwy, która wzywała obywateli do mordowania przeciwników konstytucyi 3<sup>o</sup> maja. Do téj pory odkryto tylko tyle, że odezwa ta nie była drukowaną w żadnej z publicznych drukarni, lecz w jakimś prywatnym domu za pomocą ręcznej tłoczni; do téj pory również cięży podejrzanie na Księżnej kurlandzkiej i na panu Descorches, którzy mieli przestępstwo to razem wykonać. Pomimo wielkiej przyjaźni jaka panuje między panem Descorches i Księżną, trudno przypuścić aby ta ostatnia chciała się mieszać do téj sprawy; może z czasem odkryje się coś więcej.

30 maja (10 czerwca).

Ze Stambułu przybył tu przez Jassy kuryer od posła Potockiego który donosi, że ministeryum tureckie co dzień mniej ukrywa gorącą chęć utrzymania przyjaźni z Rossyą, i że Turcy spodziewają się iż poseł rosyjski przywiezie im w październiku znakomite dary. Powiadają, iż Lucchesini odebrał listy przez tegoż kuryera. Tą samą drogą otrzymano wiadomość z Kamieńca, iż Austriacy nie mają zamiaru tak rychło opuścić Chocimia i że przygotowują prowiant dla znajdującego się tam garnizonu. Z tego też powodu, obawiają się tu, by nie

odnowiono dawnych układów, według których Chocim miał zostać przy jednym, a część Wielkopolski miała się dostać drugiemu (1).

Na miejsce pana Bourke dotychczasowego posła duńskiego w Warszawie, zamianowanym został pan Louckner. Z tego powodu, Król mówił panu Bourke, że to mu nie sprawia przyjemności, ponieważ i tak już go mają (Loucknera) za demokratę (2). Na to Bourke odpowiedział, iż Louckner zupełnie ma inny sposób myślenia aniżeli jego ojciec, który też go za to wydziedziczył; a nawet od niedawnego czasu przestał mu płacić wyznaczoną pensyą. Marszałek Potocki przechwalał się iż wydalenie Bourkiego jest skutkiem jego starań, Bourke bowiem miał zbyt wolny przystęp do Króla; z tegoż powodu pragnie on się pozbyć i hiszpańskiego posła Kübera.

Król ostrzygł sobie włosy, by mniej mieć kłopotu w obozie, lecz o terminie królewskiego wyjazdu do obozu, co dzień mówi co innego.

Dziwią się tu iż polska armia wciąż rejteruje, pomimo iż jęj rosyjska nie atakuje, i mówią że jeżeli książę Józef Poniatowski i Połonne opuści, to już będzie dowodem istnienia jakowejś zdrady.

Bankier Mejzner pożyczyl był w Hollandyi 40,000 czerw. zł. dla księcia Radziwiłła, który jest opiekunem Radziwiłła młodego. Termin wypłaty tego długu przypada na koniec czerwca, a Holendrzy nie chcąc pozostawiać pieniędzy w Polsce, odmawiają wszelkiej folgi.

Polacy przybywający z Prus, głoszą (może im tak nakazano) iż Król pruski dał jakoby znać w Petersburgu, iż jeżeli wojska rosyjskie nie opuszczą Polski, to on jako sprzymierzeniec, będzie zmuszony dać jęj pomoc. W ogóle mówią tu, iż Prusacy nie zadługo przyjdą do Warszawy.

(1) W oryginale: nie woznobnowlenoll przeñnje usłowie, czto bi Chotim ostalsia za pierwim, a pošledniemu dat' czast' Wielkopolszi.

(2) Pan Louckner był posłem duńskim w Wiedniu. Odwołano go z tamtąd z tego powodu, że ojciec jego służył w wojsku francuzkiem w owęj chwili walczącym przeciw Austryi. Cfr. depeszę 'Ankwicza z Kopenhagi 29 maja, 1792. Biblioteka Ossolińskich, 1863 r., t. III, st. 253.



Król nalegał znowu na wielkiego sekretarza Granowskiego, by podpisał konstytucją 3<sup>o</sup> maja, lecz ten odpowiedział: ja wciąż oczekuję by Wasza Królewska Mość stworzył sobie inne otoczenie, to jest, przywołał na nowo do swego boku przyjaciół, których wierność nie od dziś się rachować poczęła.

31 maja (11 czerwca).

Książę wirtemberski był już w Wilnie i z Wilna nawet wybrał się był do Mińska, ale w drodze zaledwo sześć mil ujechał, gdy dowiedział się o odebraniu mu dowództwa.

Tymczasem księżna Adamowa Czartoryska matka jego żony, zamknęła się wraz z córką w klasztorze. Dodają nawet, iż napisała do Wiednia do męża, iż jeżeli on córki nie rozwiedzie z Księciem wirtemberskim, to ona sama z nim, to jest z księciem Adamem weźmie rozwód.

Oprócz pieniędzy, które dali Piatolemu, ofiarowali jeszcze żydzi temi dniami Królowi przez krakowskiego posła Linowskiego, 5000 czerw. zł. Król wzięwszy pieniądze, przyrzekł im iż pomimo nalegań miasta, nie zostaną wygnani z Warszawy. Prezydent miasta jednak nie odstępował od tego zamiaru i myśli go wykonać, skoro Król wyjedzie do obozu.

Król dał Jeleńskiemu, staroście mozyrskiemu, kilka własną ręką podpisanych blankietów z poleceniem, by wedle własnej myśli, wybrał dwóch regimentarzy, dla formowania dwóch korpusów ochotników w powiatach mozyrskim i wilkomierskim.

1/12 czerwca.

Dawny generał austriacki nazwiskiem Sauer, który dla starości swój został uwolniony od obowiązków w armii i osiadł na Węgrzech, zwrócił tu na siebie uwagę; posyłano doń naprzód brata podkanclerzego Kołłataja, a obecnie wyprawiono niejakiego Rozwadowskiego, by mu proponował wstąpienie do polskiej służby, za co mu ofiarują 50,000 złotych pensyi gotówką i używanie starostwa mającego 200,000 złotych wartości.

2/13 czerwca.

Król pruski dowiedział się jeszcze przed przybyciem marszałka Potockiego do Berlina, o tém, że kuryer wyprawiony tamże przez Księcia wirtemberskiego, został zatrzymany; że listy adresowane do Jego Królewskiej Mości i do rodziców księcia w Warszawie, zostały odpieczętowane i odczytane (pomimo iż podkanclerzy Chreptowicz radził Królowi by ich nie rozgłaszać); z tego powodu wielce jest na Polaków rozdrażniony.

Potocki pisze, jak powiadają, że nie dostrzega w ministerjum pruskiem najmniejszej życzliwości dla Polski; że przeciwnie, zdaje się ono być wielce dalekiem od myśli mieszania się w spór między Rossją i Rzecząpospolitą, radzi on jednakże Królowi by nie przedsiębrał względem ruchów armii przed otrzymaniem dokładniejszej wiadomości o osobistém usposobieniu Króla (pruskiego).

Książę Adam Czartoryski także pisze z Wiednia, że nie ma co liczyć na Króla węgierskiego; że sądząc z tego co mówią w ministerjum, zdaje się iż Rossya w obecnych okolicznościach postępuje zgodnie z Austryą, a zatem i z Prusami, i że wszystko między temi mocarstwami było naprzód ułożone.

Książę Piatoli pojechał prosto do Dreżna z rozkazami od Króla, ale do téj pory nie można się dowiedzieć o właściwym przedmiocie danych mu poleceń. Przed wyjazdem już sprzedał on otrzymane od Króla wexle na 18,000 czerw. zł. i pieniądze zabrał ze sobą; w ogóle myślą tu i nie bez racyi, że on już wcale do Polski nie wróci, bo się będzie bał.

Rozgłoszono tu że Rossya dopóty nie da spokoju Polsce, dopóki marszałek Potocki, marszałek Małachowski, podkanclerzy Kołłataj i książę Piatoli, jako główni przywódcy wszystkiego, nie tylko nie zostaną oddaleni, ale i pozbawieni zaszczytów; ponieważ zaś całej Polsce wiadomo że oni są winni temu co się stało, więc niedziw że się boją.

Lucchesini ukrywa nawet przed najbliższymi swoimi przyjaciółmi powód wyprawienia sekretarza poselstwa Farracha do Berlina. Niektórzy domyślają się że fakt ten jest w zwią-

zku z zamiarem Prusaków wkroczenia do Polski; Lucchesini bowiem musiał widocznie z tém sam się wymówić, iż był zapytywany jakieby na Polakach wywarło wrażenie wkroczenie pruskiej armii, bez poprzedniego porozumienia się z Rzeczpospolitą.

3/14 czerwca.

Księżna wirtemberska wydała mężowi proces o rozwód. Książę wirtemberski nocował pokryjomu na Pradze, a potem widział się z Lucchesinim w Woli. Otrzymał on od Króla paszport do wód, za którym pojechał do Berlina. Listy jego do Króla pruskiego i inne przejęte korespondencye zostały mu zwrócone za pośrednictwem Lucchesiniego.

4/15 czerwca.

Szerzące się wciąż wieści o zamiarze Prusaków wkroczenia do Polski, zmusiły podkaclerzego Chreptowicza do zapytania w tym przedmiocie Lucchesiniego; zapewne Król mu to polecił. Lucchesini wymówił się niewiomością.

W Holandyi odmówiono zupełnie pożyczki Rzeczypospolitej; pomimo to jednak posłano tam jeszcze agentów z poleceniem ofiarowania 9 a nawet 10 procentów byle dostali pieniędzy.

O bracie królewskim, b. wielkim podkomorzym, chodzi tu następująca powiastka, której tém bardziej dają wiarę, iż mu się już nie raz udało wydostać od Króla pieniędzy pod rozmaitemi pozorami. Powiadają iż był wczoraj u Króla i przedstawił mu swoją chęć udania się do obozu, pomimo podeszłego wieku dla obrony ojczyzny; lecz miał dodać że nie może jechać bez Truskolawskiej (swej kochanki, aktorki w polskim teatrze) która dla opuszczenia Warszawy potrzebuje 8000 czerw. zł. Król miał mu dać na tę sumę wexel.

Powiadają w Warszawie, iż książę Kaunitz miał powiedzieć księciu Adamowi Czartoryskimu: «Les Polonais sont de petits Français qui veulent exciter des révoltes dans leur pays à l'exemple de grands Français.»

Wczoraj przybył z Berlina kuryer od księcia Jabłonowskie-

go z listami od niego i od marszałka Potockiego. Po odczytaniu tych depeesz marszałek Małachowski powiedział: «Les nouvelles ne contiennent rien ni de bon ni de mauvais, et les Polonais ne désespèrent pas de faire main basse sur tous les Russes, pourvu que le roi de Prusse ne se mêle pas de l'affaire.»

5/16 czerwca.

Książę Jabłonowski dawał obiad dla marszałka Potockiego, na który nie stawił się żaden z pruskich ministrów, pomimo iż byli zaproszeni. O audyencyi jaką miał Potocki u Króla pruskiego mówią tu pomiędzy ministrami obcych Dworów co następuje: «Le roi, en l'abordant, lui demanda la cause de son voyage à Berlin, et ayant entendu que c'est pour le prier, de la part de la République, de vouloir soutenir la constitution, en l'appuyant contre les démarches de la Russie, le roi lui répondit: qu'il avait mal fait de se donner la peine d'aller à Berlin pour cela, d'autant plus, dit-il, que j'ai à Varsovie mon ministre qui jouit de toute ma confiance; il fallait donc s'entendre avec lui, continua le roi, et si vous, Monsieur, avez quelque autre chose plus pressante à communiquer, vous n'avez qu'à vous adresser à mon ministère.»

O tych szczegółach zapewniał mnie sam Lucchesini, który z tego powodu nie posiada się z radości, wiedząc że Potocki intrygował przeciw niemu, wieść o tém że Potocki zaproponował hrabiemu Schullenburgowi odstąpienie części Wielkiej-polski, budzi tu szemranie. Najzapalczywsi z fakcyi powiadają: jak można coś podobnego obiecywać bez zezwolenia Sejmu, a nawet i wtedy, gdyby Król pruski miał wydać wojnę Rossyi?

8/19 czerwca.

Wczoraj wyprawili Król aż dwóch swoich adjutantów z rozkazem do księcia Józefa Poniatowskiego, by prosił o zawieszenie broni. Tu już dodano że w razie odmowy ze strony pana Kochowskiego, jeden z tych adjutantów ma jechać prosto do Petersburga, i że Król nie widząc dla Polaków nadziei

utrzymania przedsięwziętych reform, gotów jest negocjować w razie otrzymania rozejmu. Zbliżeni do tronu powiadają: iż Król gotów jest odstąpić od konstytucyi 3<sup>o</sup> Maja i przywrócić dawny stan rzeczy, odwołując się wszakże do wspaniałomyślności Jéj Cesarskiej Mości co do niektórych punktów dotyczących wyłącznie wewnętrznego urzędzenia; iż gotów jest znieść dziedzictwo tronu, nowo nałożone podatki i zredukować armią do liczby 30,000 ludzi, jak było wprzód. Wedle tychże źródeł, do traktowania tych warunków na miejscu ma być wyznaczona deputacya, lub też rzecz ma być prowadzoną bezpośrednio w ministeryum w Petersburgu. Wszystko to ma zależeć od woli najlaskawszej Monarchini dla oszczędzenia przelewu niewinnej krwi i okropności bratobójczej wojny (1). Lecz co do Króla, ciż sami sądzą, iż nieodwołalnie postanowił raczej rzec się korony aniżeli stać się pośmiewiskiem całego świata, łamiąc przysięgę wykonaną na nową konstytucyą. Lucchesini powiada: « Cette démarche a été prévue au congrès de Pilnitz, et je sais même, ajouta-t-il, que l'abbé Piatoli a été chargé de la part du roi d'expliquer à l'Électeur sa résolution pour qu'il tâche de s'arranger avec la Russie pour lui succéder d'une façon ou d'autre, quand même il ne pourrait réussir à rendre le trône héréditaire dans sa famille. En ce cas la chose est très-probable, que nous verrons bientôt l'Électeur sur le trône polonais, mais j'ignore encore les conditions. »

On craint que le roi ne tombe sérieusement malade, puisqu'on s'aperçoit qu'il dépérit visiblement. Les Polonais, en général, sont plus animés contre le roi de Prusse que contre la Russie, et on parle d'une manière insultante contre le premier.

Książę Jabłonowski prosił o odwołanie go z Berlina, lecz mu odpowiedziano, że obecność jego tam jeszcze potrzebna dla służby państwa. Schullenburg pisał do Księcia wirtemburskiego, iż Dwór berliński wielce sobie życzy widzieć go na polskim tronie; jednocześnie podobny list wyprawiony

(1) Miedzousobnoj wojny.

został do Elektora saskiego, dziś oliwa wyszła na wierzch. Mówią iż marszałek Potocki będzie wysłany do Londynu z prośbą o pomoc.

Wściekły (1) poseł Batowski zamianowany, w skutek prośb Księżnej kurlandzkiej, komisarzem królewskim w Kurlandyi, udał się już na miejsce swego urzędowania. Na drogę miano mu dać 1000 czerw. zł. i miał on na to już wydany sobie rozkaz, lecz komisya skarbu wręcz wypłaty odmówiła, tłumacząc się iż skarb wcale już nie posiada gotówki.

9/20 czerwca.

Le découragement est ici à son comble. La frayeur a gagné le roi et son parti d'une manière inconcevable. Il attendait le maréchal Potocki avec impatience, mais les nouvelles qu'il lui a apportées, lui ont fait perdre ses idées chevaleresques. En effet, l'armée polonaise est dans le plus grand désordre, elle n'a ni poudre ni aucune munition de guerre.

La brave cavalerie nationale ne veut pas se remuer, les généraux ne savent pas commander. Stanislas Potocki est de retour de Lithuanie, mais il ne peut pas dire comme César, car la fièvre l'a pris à la première canonnade et il s'est enfui (2). Le roi veut capituler. Ce seront les ministres de Russie et de Prusse qui lui imposeront la loi.

10/21 czerwca.

Książę Adam Czartoryski pisał do Króla: « Que le roi de Hongrie l'a chargé de beaucoup de choses honnêtes pour Sa Majesté; mais quant à l'intérêt qu'il peut prendre à la Pologne, il lui a dit positivement que la guerre avec la France l'occupait trop pour songer à autre chose. »

Rozgłoszono tu iż książę Adam pojechał z Wiednia negocjować do Londynu, lecz to nieprawda.

Le roi a été dans la stupeur depuis le départ de Potocki,

(1) Zarażennyj.

(2) W potyczce pod Mirem, gdzie i głównie dowodzący Judycki stracił zupełnie głowę i plac opuścił. Kilkutysięczną kolumnę moskiewską zatrzymał major Wedelstedt z jednym batalionem i małą liczbą armat.

et toute sa famille lui a si bien fait entendre qu'il allait perdre sa couronne par les conseils perfides des Potocki, qu'il ne voit plus que cette idée. Les Potocki et surtout le maréchal lui pèsent, et les crieurs du château se déchainent contre eux. On a raisonné au théâtre sur ce que le maréchal conservait sa gaieté après son retour de Berlin, comme si de rien n'était. Littelpage a dit publiquement à tout le monde : « Quand on rit de son propre malheur, cela peut encore s'expliquer comme un héroïsme ; mais pour rire des malheurs de la patrie, qu'on a poussée au bord du précipice, on ne peut qu'être bête, insensé ou scélérat. » Le roi pour régner est prêt, à ce qu'on dit, à sacrifier le maréchal et tous les Potocki. Au reste le maréchal se donne pour résigné. Il voit bien qu'il n'y a d'autres ressources que celles de suivre la loi que l'impératrice voudra leur imposer. Ils ont été trahis par le roi de Prusse (c'est leur langage) d'une manière si perfide, que les troupes russes en Pologne font moins de peine que sa conduite, de sorte que tout ce que la Russie voudrait prescrire sera accepté avec joie par tous.

Lucchesini się odzywał : « Que le roi de Prusse a déclaré qu'il n'a aucune difficulté d'entrer comme médiateur entre la Pologne et la Russie, à condition pourtant que la République se désiste préalablement de la constitution du 3 mai et premièrement du trône héréditaire. »

W tym wypadku, medyacya jego ma się odnosić jedynie do gwarancyi ubezpieczonej poprzednimi traktatami i do innych artykułów dotyczących wewnętrznego rządu w Polsce.

Lucchesini otrzymał od Króla pruskiego list z rozkazem namawiania Księżnej wirtemberskiej by wróciła do męża. Lucchesini więc widział się z nią, czytał jej ów list i usiłował ją nakłonić, lecz ta okazała się niewzruszoną i odpowiedziała : że jeżeli rozvodu nie otrzyma, to do śmierci pozostanie w klasztorze.

11/22 czerwca.

W skutek raportów Stanisława Potockiego odjęta została generałowi-porucznikowi Judyckiemu komenda ; Judycki więc

przyjechał tu tłumaczyć się, i myślą że wyzwie Potockiego na pojedynek.

On se comprend, on s'entend moins que jamais. On crie que le maréchal Potocki est l'auteur de tous les malheurs, et dans les palatinats on soupçonne le roi, et on ne peut pas concevoir sa tranquillité à Varsovie après les universaux donnés, par lesquels il a annoncé qu'il se mettra à la tête de la nation.

Od marszałka Potockiego wyszły następujące wiadomości : « L'Angleterre cherche à cabaler et à vouloir se mêler dans ce qu'entreprind la Russie. Le chevalier Elliot, ministre à Dresde, a envoyé son secrétaire de légation à M. Hyden, à Berlin, pour convenir des mesures à prendre. M. Elliot a beaucoup conseillé de faire tout son possible pour obtenir le rappel du marquis Lucchesini, d'envoyer en Angleterre pour acheter des armes pour la Pologne, et lui-même s'engage d'en faire obtenir ; enfin il a beaucoup intrigué pour que la Pologne envoie au plus tôt quelqu'un demander la médiation de l'Angleterre, ce qu'elle s'empressera, dit-il, de faire avec d'autant plus de raison, que le système de la Russie lui est absolument contraire. L'électeur ne fera rien sans le roi de Prusse, et l'accord entre ces deux princes est plus grand que jamais. Il doit y avoir une entrevue entre le roi de Hongrie et le roi de Prusse, et cela sous peu de temps. Cette entrevue doit avoir pour objet le sort de la Pologne (1).

(1) Na tém się kończy Dziennik Bułhakowa. Dalszy ciąg zbieranych przez niego wiadomości znajdzie czytelnik w raportach jego do Katarzyny i Ostermanna.



TREŚĆ CZĘŚCI DRUGIEJ.

---

|  |     |
|--|-----|
| I. Korespondencya KRÓLA z KICINSKIM szefem Gabinetu (1787).....                | 3   |
| II. Korespondencya KRÓLA z KATARZYŃĄ II (1787-1795).....                       | 61  |
| III. POTEMKIN i jego stronnictwo w Polsce (1788-1791).....                     | 96  |
| IV. Listy KRÓLA DO BUKATEGO, ministra pełnomocnego w Londynie (1789-1793)..... | 137 |
| V. Dziennik BULHAKOWA, ministra rossyjskiego w Warszawie (1791-1792).          | 266 |